

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Humanistyczny
Instytut Historii

Maria Wylężek

Obraz powstań śląskich i plebiscytu z 20 marca 1921 roku
we wspomnieniach uczestników.
Casus zasobów Archiwum Państwowego w Katowicach.

Rozprawa doktorska
przygotowana pod kierunkiem
dr. hab. Macieja Fica, prof. UŚ

Katowice 2024

Streszczenie.

Obraz powstań śląskich i plebiscytu z 20 marca 1921 roku we wspomnieniach uczestników.

Casus zasobów Archiwum Państwowego w Katowicach.

Tematem przewodnim niniejszej dysertacji doktorskiej jest obraz powstań śląskich i plebiscytu, który utrwalał się w wspomnieniach uczestników śląskiej irredenty. Bazę źródłową badań stanowią materiały memuarystyczne sporządzone w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, które zgromadzone zostały przez pracowników Śląskiego Instytutu Naukowego im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, a po jego likwidacji w 1992 roku przekazane do Archiwum Państwowego w Katowicach.

Na kartach pracy ukazany został obraz górnośląskiej walki zbrojnej z lat 1919-1921, kampanii plebiscytowej i plebiscytu zarówno z perspektywy indywidualnych przeżyć osób „uwikłanych w historię”, jak również wspólnoty pamięci, którą tworzyli weterani. Na podstawie przekazów sporządzonych przez jej członków odtworzony został również portret (obraz) ich zbiorowości. Wprawdzie trzonem tej zróżnicowanej pod wieloma względami grupy byli rodowici Górnoślązacy, ale należały do niej także osoby pochodzące spoza terytorium Górnego Śląska, które z różnych pobudek – według deklaracji najczęściej patriotycznych – zgłosiły swój akces do czynnego udziału w powstaniu. Poza oceną zgodności informacji zawartych w źródłach z obecnym stanem wiedzy, jak również wskazaniem ich walorów poznawczych i ograniczeń, w pracy poruszone zostały kwestie wpływu państwowych wykładni historycznych na pamięć jednostkową oraz zbiorową i publicznie wyrażaną. Zwieńczeniem rozważań jest próba odpowiedzi na pytanie o celowość badania źródeł inspirowanych i determinowanych oficjalnymi kanonami pamięci, a także wskazanie obszarów, które w szczególności zostały przeformatowane ideologicznie i tych, które zdają się być wolne od wpływów wykładni obowiązującej w realiach Polski Ludowej.

Praca składa się z sześciu rozdziałów poprzedzonych wstępem i zwięzłymi zakończeniami. W pierwszych dwóch rozdziałach, stanowiących wprowadzenie do części zasadniczej, nakreślony został rys historiograficzny i kontekst wydarzeń oraz przedstawione zostały aspekty metodologiczne. Pozostałe rozdziały prezentują wyniki badań nad materiałem źródłowym.

Słowa kluczowe: powstania śląskie, plebiscyt, powstańcy śląscy, pamięć zbiorowa, memuarystyka, wspomnienia, polityka historyczna, wspólnota pamięci.

Summary:

The image of the Silesian uprisings and the plebiscite of 20 March 1921 in the memories of the participants. A case of resources of the State Archives in Katowice.

The main theme of this dissertation is the image of the Silesian uprisings and the plebiscite, which was recorded in the memories of the participants of the Silesian irredentism. The source of the research consists of memories prepared in the 1960s and 1970s, which were collected by the employees of the Jacek Koraszewski Silesian Institute of Science in Katowice, and after its liquidation in 1992 transferred to the State Archives in Katowice.

The pages of the dissertation present a picture of armed struggle in Upper Silesia in the years 1919-1921, the plebiscite campaign and the plebiscite, both from the perspective of the individual experiences of people "entangled in history" and the community of memory created by veterans. On the basis of the reports made by its members, a portrait (image) of their community was also reconstructed. The core of this group, diverse in many respects, were native Upper Silesians, but it also included people from outside the territory of Upper Silesia, who for various reasons – according to declarations, mostly patriotic – volunteered to take an active part in the uprising. Except for assessment of compliance of information contained in the sources with the current state of knowledge, as well as indicating their cognitive values and limitations, the research paper discusses the impact of state historical interpretations on individual, collective and publicly expressed memory. The culmination of the considerations is an attempt to answer the question about the purposefulness of studying sources inspired by and determined by the official canons of memory, as well as to indicate areas that have been ideologically reformatted and those that seem to be free from the influence of the interpretation which was force in the reality of the Polish People's Republic.

The work consists of six chapters preceded by an introduction and closed with a conclusion. In the first two chapters, which are an introduction to the main part, the historiographical outline and context of the events are outlined and the methodological aspects are presented. The remaining chapters present the results of research on the source material.

Keywords: Silesian uprisings, plebiscite, Silesian insurgents, collective memory, memoirs, memoirs, historical policy, community of memory.

Spis treści

Wykaz skrótów:.....	7
Wstęp.....	8
Rozdział I Obraz powstań śląskich i plebiscytu w polskiej historiografii.	24
1.1 Literatura okresu plebiscytu (lata 1920-1921).	26
1.2 Walka o strażników powstańczej pamięci (lata 1922-1939).	27
1.3 Historiografia powstańczo-plebiscytowa Polski Ludowej (lata 1944-1989).	31
1.4 Narracja powstańczo-plebiscytowa w realiach III RP (po roku 1989).	43
1.5 Charakterystyka powstań śląskich i plebiscytu w świetle najnowszych badań.	50
Rozdział II. Literatura dokumentu osobistego jako źródło wiedzy o przeszłości.	79
2.1 Pojęcie i podział źródeł historycznych.	79
2.2 Struktura pisanego źródła historycznego.	83
2.3 Literatura dokumentu osobistego jako źródło historyczne.	86
2.4 Metodologiczne aspekty badań literatury dokumentu osobistego.	94
2.5 Specyfika narracji wspomnieniowej.	98
2.6 Motywy pisania wspomnień.	101
2.7 Waler poznawczy literatury dokumentu osobistego	105
Rozdział III. Obraz powstań śląskich w świetle wspomnień ich uczestników.	109
3.1 Formowanie oddziałów, struktura i mobilność wojsk powstańczych.	109
3.2 Uzbrojenie, ubiory oraz dodatkowe wyposażenie powstańców.	131
3.3 Walki i potyczki w trakcie zrywów powstańczych.	144
3.4 Frontowe zaplecze.	164
3.5 Rola kobiet podczas zrywów górnośląskich.	173
3.6 Obraz wroga.	182
3.7 Stosunek ludności cywilnej do powstańców.	193
3.8 Stosunek władz polskich do powstań śląskich.	201
3.9 Relacje ze Sprzymierzonymi.	208
3.10 Powstania śląskie w ocenie ich uczestników.	214
Rozdział IV. Obraz kampanii plebiscytowej i plebiscytu we wspomnieniach.	221
4.1 „Pokojowa okupacja” w świetle wspomnień.	221
4.2 Polski Komisariat Plebiscytowy i Polskie Komitety Plebiscytowe.	229
4.3 Kampania plebiscytowa.	236
4.4 Okoliczności i przebieg głosowania plebiscytowego.	242
4.5 „Za każdą cenę wrócić do Polski”.	247

Rozdział V. Próba obrazu zbiorowego uczestników powstań śląskich i plebiscytu.....	252
5.1 Portrety autorów wspomnień.	252
5.2 Powstaniec-Górnoślązak (portret zbiorowy).....	256
5.3 Powstaniec-ochotnik spoza obszaru plebiscytowego (portret zbiorowy).....	265
5.4 Działacz plebiscytowy (portret zbiorowy).....	269
5.5 Inne formy zaangażowania w zryw powstańczy (portret zbiorowy).	275
Rozdział VI. Wspomnienia elementem polityki historycznej.....	281
6.1 Powstańcy śląscy jako wspólnota pamięci.	281
6.2 Pamięć o powstaniach śląskich i plebiscycie jako element polityki historycznej państwa.	285
6.3 Etos zrywu powstańczego jako koncepcja integrująca polską część Górnego Śląska z II Rzeczpospolitą.	286
6.4 Pamięć o powstaniach instrumentem legitymizacji i utrwalenia władzy komunistycznej w Polsce.....	291
6.5 Ślady oficjalnych narracji na kartach wspomnień.....	302
6.5.1 Tożsamość polityczna autorów wspomnień.....	303
6.5.2 Kanon pamięci o powstaniach obecny w reminiscencjach doby Polski Ludowej.....	305
6.6 Waler poznawczy wspomnień uczestników powstań śląskich.....	315
Zakończenie.	326
Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury.....	333

Wykaz skrótów:

AP Kat. - Archiwum Państwowe w Katowicach
APO - Abstimmungspolizei (Polsko-niemiecka Policja Górnego Śląska)
b. m. - bez miejsca
b. d. - bez daty
CWF - Centrala Wychowania Fizycznego
DOP - Dowództwo Obrony Plebiscytu
DP - Dywizja Piechoty
GOP - Górnośląski Okręg Przemysłowy
KC - Komitet Centralny
KOOS - Kampforganisation Oberschlesien (Organizacja Bojowa Górnego Śląska)
KNP - Komitet Narodowy Polski
KW - Komitet Wojewódzki
MKRiP - Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa
NDWP - Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
MSWoj. - Ministerstwo Spraw Wojskowych
NKPléb - Niemiecki Komisariat Plebiscytowy
NKWP - Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych
NRL - Naczelna Rada Ludowa
NWP - Naczelna Władza Powstańcza
OOP - Order Odrodzenia Polski
PKPléb - Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska w Bytomiu
POW GŚ - Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska
PPS - Polska Partia Socjalistyczna
PPR - Polska Partia Robotnicza
PZPR - Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
SiPo - Sicherheitspolizei (Niemiecka policja bezpieczeństwa)
SsOS - Selbstschutz Oberschlesien (Samoobrona Górnego Śląska)
ŚIN - Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach
TG „Sokół” - Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
VHO - Verband Heimattreuer Oberschlesier (Związek Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków)
WP - Wojsko Polskie
ZBoWiD - Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ŹDPS - Źródła do dziejów powstań śląskich
ZPŚ - Związek Powstańców Śląskich

„Wierzę, że kryte skrętnie przez wspomnianych powstańców pewne historyjki nie zgorszą, pokazując prawdziwe akcje Ślązaków - nie bohaterów, a zwykłych ludzi, którymi byliśmy...”

Bożena Soltys-Schyerowa

Wstęp

Powstania śląskie i plebiscyt z 20 marca 1921 roku stanowią jedno z najlepiej znanych kart historii Górnego Śląska i to zarówno z perspektywy regionalnej, jak również z ogólnopolskiej. Co więcej, może się pozornie wydawać, że na ten temat napisano już praktycznie wszystko, a owe zagadnienia są aż nadto wyeksplorowane. Bez wątpienia niezwykle imponujący jest wykaz pozycji bibliograficznych, które poświęcone zostały właśnie tym wydarzeniom. W szczególności w ostatnich latach, kiedy to kolejno obchodzono setne rocznice poszczególnych zrywów, ilość publikacji naukowych, popularno-naukowych, wydawnictw źródłowych oraz albumów rosła wręcz lawinowo. Ponadto głośnym echem, w dużej mierze dzięki wykorzystaniu środków masowego przekazu, odbiły się różnorodne inicjatywy upamiętniające górnośląski czyn powstańczy¹. Główne uroczystości zostały wpisane w program państwowych obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Znamiennym stało się ogłoszenie roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich², ustanowienie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2022 roku dnia 20 czerwca Narodowym Dniem Powstań Śląskich (w celu upamiętnienia „bohaterów–uczestników trzech Powstań Śląskich, którzy w latach 1919–1921 wywalczyli przyłączenie części Górnego Śląska do odrodzonej Rzeczypospolitej”³), a rok później ustanowienie przez tenże Sejm RP roku 2023 rokiem Wojciecha Korfanteo⁴. Niemniej jednak owa popularyzacja wiedzy o powstaniach śląskich i plebiscycie, choć bez wątpienia jest zjawiskiem pozytywnym, pozwalającym na dotarcie z informacjami do szerszego odbiorcy i zainteresowanie go ową tematyką w myśl

¹ Szerzej na ten temat: M. Białokur, *Wojciech Korfanty we współczesnej przestrzeni publicznej*, [w:] „Święty wyraziciel i wytrwały pomóżyciel ducha narodowego”. *Wojciecha Korfanteo ślady zakopiańskie i nie tylko...*, red. M. Fic, J. Sperka, Katowice, Bielsko-Biała, 2022, s. 133-153; Idem, *Rocznicowy obraz powstań śląskich i plebiscytu w przestrzeni publicznej Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2020, t.VI, s. 25-46; M. Białokur, L. Drożdż, D. Gołębiowski, T. Maresz, A. Misiurska, *Rok Wojciecha Korfanteo. Historia – polityka – edukacja*. Opole 2023, s. 25-57.

² *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 maja 2017 r. w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości*, „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 2017, poz. 538; *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 lipca 2018 r. w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich*; „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 2018, poz. 730.

³ *Ustawa z dnia 12 maja 2022 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Powstań Śląskich*, Dziennik Ustaw z 2022 r. poz. 1229; por. M. Białokur, *Historia i polityka. Powstania śląskie w zacnym gronie „patronów roku” ustanowionych przez Sejm i Senat RP*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan. Opole 2022, s. 203-216.

⁴ Por. M. Białokur, L. Drożdż, D. Gołębiowski, T. Maresz, A. Misiurska, *Rok Wojciecha Korfanteo...*, s. 9-23.

realizowania postulatów *public history* (historii w przestrzeni publicznej)⁵, nie tylko nie zwalnia historyków z prowadzenia rzetelnych badań nad tą problematyką, ale wręcz wymaga ich wzmożenia, (wobec pojawiających się zupełnie nowych wyzwań). W szczególności w obliczu rozwijających się studiów nad pamięcią o powstaniach⁶, a także wobec znacznej ilości archiwaliów, które w dalszym ciągu oczekują na opracowanie, rodzi się potrzeba zintensyfikowania podejmowanych działań⁷. Również niniejsza praca powstała ze względu na głębokie przekonanie autorki co do słuszności i konieczności stawiania pytań o obecność powstań śląskich i plebiscytu w świadomości uczestników tamtych wydarzeń oraz sposób ich prezentowania współmieszkańcom Polski.

Tematyka powstańczo-plebiscytowa od samego początku cieszyła się dużym zainteresowaniem, gdyż w dobie kształtowania się II Rzeczypospolitej zaistniała silna potrzeba stworzenia ogólnopolskiego wzorca wspólnotowej świadomości, opartego o tradycję romantycznych zrywów powstańczych⁸. Na przestrzeni przeszło stu lat pamięć o nich była wielokrotnie zawłaszczana przez różne środowiska, roszczące sobie prawa do określania jedynej ich interpretacji, w tym także wykorzystywana w celach politycznych i społecznych, co znajduje odzwierciedlenie w historiografii⁹. Dopiero na przełomie XX i XXI wieku wydarzenia te stały się przedmiotem zobiektywizowanych analiz naukowych, prowadzonych w oparciu o rzetelnie traktowany warsztat badawczy historyka, uwzględniających ustalenia uczonych reprezentujących także inne niż polskie środowiska historiograficzne i szerszą niż wcześniej bazę źródłową, co wpłynęło na zmianę w sposobie ich postrzegania i prezentacji¹⁰. Znaczenie miało pojawienie w ośrodkach badawczych osób, które ponownie podjęły się

⁵ *Public history* (historia w przestrzeni publicznej) – do tej pory nie wypracowano spójnej definicji, epistemologii i metodologii, jednakże często pojęcie to utożsamia się z pamięcią społeczną (pamięcią zbiorową) będącą zespołem wyobrażeń o przeszłości grupy, a także wszystkich postaci i wydarzeń z tej przeszłości, które upamiętniane są na wiele sposobów, jej istotę stanowi różnorodność, polifonia oraz otwarcie się na potrzeby i oczekiwania odbiorców; J. Wojdon, *Czym jest public history?* [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. Eadem, Warszawa 2018, s. 11-16; M. Białokur, *Wojciech Korfanty...*, s. 133-134.

⁶ Dla przykładu można wskazać kilka pozycji: *Pamięć o powstaniach śląskich. Czy i komu potrzebna?* red. Z. Kapała, Bytom 2001; *Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Toruń-Lysomice-Opole 2011; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie 1919-1920-1921. Uczestnicy-Pomniki-Rocznice*, Katowice 2011; *Powstania śląskie. Polityka. Historia. Pamięć*, red. M. Kopczyński i B. Kuświk, Opole-Warszawa 2021; *Powstania śląskie w pamięci historycznej. Uczestnicy-pomniki-rocznice*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8 (wydanie specjalne).

⁷ Na temat postulatów badawczych jeden z najnowszych głosów – por.: E. Długajczyk, *Co dalej z nauką historyczną o powstaniach śląskich?*, [w:] „Świetny wyraziciel i wytrwały pomnożyciel ducha narodowego”..., s. 123-131.

⁸ Szerzej na ten temat: L. Krzyżanowski, *Miejsce powstań śląskich i plebiscytu w polskiej polityce historycznej. Treści ideowe i formy upamiętnienia*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2015, t. 1, s. 65-81.

⁹ Szerzej ten problem został naświetlony w I rozdziale niniejszej pracy.

¹⁰ Najlepszym przykładem takiej pracy pozostaje: R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919 – 1920 – 1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.

eksploracji tej problematyki lub ją zintensyfikowały (wśród najistotniejszych tego typu placówek wymienić trzeba: Archiwum Państwowe w Katowicach, Archiwum Państwowe w Opolu, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Instytut Śląski w Opolu, Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny, będącego częścią Muzeum Śląska Opolskiego, Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Górnos Śląskie w Bytomiu czy też Muzeum Historii Katowic)¹¹. Obecnie historycy zajmujący się irredentą na Górnym Śląsku dążą do uchwycenia złożoności podejmowanej problematyki, ukazania jej z możliwie najszerszej perspektywy, uwzględniając przy tym głosy stron bezpośrednio i pośrednio zaangażowanych w ów konflikt, poprzez wykorzystanie zasobów źródłowych (w tym archiwaliów zagranicznych¹²). Współcześnie akcentuje się, że powstania śląskie stanowiły trzy odrębne konflikty zbrojne, których zarówno geneza, jak i cele były różne oraz uwarunkowane zmieniającą się sytuacją międzynarodową. Postulat reinterpretacji dziejów Górnego Śląska w świetle nowych ustaleń i badań naukowych, wolnych od ideologicznych nacisków, ma również zastosowanie w odniesieniu do ponownego przestudiowania i opracowania materiału źródłowego, w tym bogatych zbiorów memuarystycznych. Pomimo tak dużego zainteresowania tematyką powstańczo-plebiscytową wciąż istnieją archiwalia, które są słabo znane lub dostęp do nich jest ograniczony.

Podstawa źródłowa badań

Podstawę zaprezentowanych w niniejszej pracy badań stanowiły w większości niepublikowane i niezdigitalizowane wspomnienia uczestników powstań śląskich, zdeponowane w Archiwum Państwowym w Katowicach, które są częścią spuścizny po Śląskim Instytucie Naukowym im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach¹³. Działający w latach 1957-1992 ŚIN był instytucją naukowo-badawczą utworzoną w okresie realnego socjalizmu pod nadzorem władz partyjno-państwowych regionu¹⁴. Jedną z form jego niezwykle rozległej

¹¹ Ibidem, s. 14 (w tekście błędnie wskazano Katowice jako siedzibę Muzeum Powstań Śląskich, w rzeczywistości placówka mieści się w Świętochłowicach.).

¹² Prof. Ryszard Kaczmarek dla potrzeb związanych z przygotowaniem książki: *Powstania śląskie 1919...* przeprowadził gruntowną kwerendę w archiwach niemieckich m. in.: w Bundesarchiv Berlin—Lichterfelde, Politisches Archiv des Auswärtigen Amts Berlin, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin (Dahlem), Bundesarchiv Militärarchiv Freiburg, Institut für Zeitgeschichte München. Autor zwrócił uwagę na ograniczony dostęp polskich naukowców do archiwaliów zagranicznych; zob. Idem, *Powstania śląskie 1919...*, s. 16.

¹³ Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: AP Kat.], zespół Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach [dalej: ŚIN]. Już na zaawansowanym etapie powstawania niniejszej dysertacji fragmenty dwudziestu pięciu wspomnień z tego zbioru, dotyczących III powstania, zamieszczone zostały w pracy: *„Dobrze walczyliście, trzymajcie się, bo już to długo trwać nie będzie, a nasze walki nie pójdą na marne. Wspomnienia powstańców śląskich z 1921”*, wyb. i oprac. M. Fic, Opole 2021.

¹⁴ Szerzej na ten temat por.: M. Fic, *Między nauką, a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957-1992)*, Katowice 2014.

działalności, obejmującej kilkanaście dyscyplin naukowych, było gromadzenie materiałów związanych z szeroko rozumianą historią Górnego Śląska, w tym wspomnień byłych powstańców. W większości analizowany materiał memuarystyczny powstał jako odpowiedź na apel ówczesnych władz o tworzenie zapisów i prac poświęconych tematyce powstańczo-plebiscytowej, dlatego też moment ich spisania nie jest przypadkowy i oscyluje wokół czterdziestej i pięćdziesiątej rocznicy poszczególnych zrywów. Oprócz prac konkursowych w zbiorach znajdują się także materiały przekazane z różnych kół terenowych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację¹⁵, listy (często bardzo obszerne) kierowane do Komisji Historycznej ŚIN, jak również notatki z przeprowadzonych wywiadów biograficznych, życiorysy insurgentów oraz pojedyncze zapiski, najczęściej w formie notatnika czy brudnopisu. Autorzy wzmiankowanych źródeł sporadycznie załączyli do nich fotografie, wycinki z gazet, częściej listy (wykazy) członków poszczególnych formacji powstańczych lub grup konspiracyjnych, a także kopie zaświadczeń o swoim udziale w zrywach górnośląskich, pracach plebiscytowych lub otrzymanych wyróżnieniach. Rzadkim, ale cennym źródłem, są także sporządzone odręcznie mapki z zaznaczonym planem działań powstańczych.

Analizowany materiał memuarystyczny, który stanowił przedmiot niniejszej dysertacji, przedstawia przebieg wydarzeń z lat 1919-1921 w zróżnicowany i subiektywny sposób. Z jednej strony przeważająca część relacji ma podobny (chronologiczny) układ, zbliżony zakres tematyczny, cel i moment powstania. Z drugiej strony, z racji odmiennego czasu trwania, zasięgu i charakteru każdego ze zrywów, a także ze względu na stopień zorganizowania społeczeństwa górnośląskiego oraz ochotników walczących w powstaniach, jak również indywidualizm samych autorów (świadomość, wykształcenie i rolę, którą pełnili w omawianym okresie oraz ich sympatie polityczne), źródła różnią się między sobą długością opisu poszczególnych zrywów (zdarzają się opisy tylko jednego z powstań), stopniem uszczegółowienia relacji, czy też jej strukturą. Autorami większości wspomnień byli mężczyźni, weterani powstań, przeważnie wywodzący się z górnośląskich robotniczych i chłopskich rodzin. Najczęściej te autoidentyfikacje opatrzone są jeszcze życiorysem, a ich zakres wykracza poza okres powstań i plebiscytu, nierzadko jest to historia całego dotychczasowego życia. Kilkanaście przytoczonych wspomnień zostało spisanych przez osoby,

¹⁵ Związek Bojowników o Wolność i Demokrację- polska organizacja kombatancka działająca w latach 1949-1990. Do jej głównych zadań należało zatwierdzanie uprawnień kombatanckich, udzielanie wsparcia materialnego zrzeszonym weteranom, gromadzenie dokumentacji na temat walk niepodległościowych oraz organizacja obchodów rocznicowych zgodnie z obowiązującą wówczas wykładnią komunistyczną. Szerzej na temat: D. Gałaszewska-Chilczuk, *Bojownicy czy kombatancki? ZBoWiD w latach 1949–1989*, [w:] *Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989: Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa: 2017, s. 80 i n.

które pochodziły z terenów odrodzonego państwa polskiego i zgłosiły swój akces do śląskiej irredenty, postaci te zarówno w materiale źródłowym, jak i niniejszej pracy określone zostały mianem ochotników. Przeważanie zakres ich reminiscencji ograniczał się do opisu wydarzeń z III powstania śląskiego (ewentualnie działalności plebiscytowej, jeśli w takowej brali udział). Wśród przeanalizowanych źródeł pojawiły się pozycje spisane przez kilku autorów oraz prace anonimowe. Sytuacja taka najczęściej miała miejsce w przypadku materiałów pochodzących z kół terenowych ZBoWiD, które prezentowały przebieg powstań w danej miejscowości (wielokrotnie te materiały zostały sporządzone w sposób schematyczny i ograniczający przekaz do podania podstawowych faktów). W dwóch przypadkach kronikarze zdecydowali się opatrzyć sporządzone zapiski jedynie pseudonimem (godłem). Można domniemywać, że pomimo upływu lat, w dalszym ciągu chcieli ukryć swoją tożsamość, najpewniej z uwagi na ich uwikłanie w dramatyczny przebieg opisywanych wydarzeń (m.in. zabójstwo funkcjonariusza Grenzschutzu¹⁶). Poważnymi problemami w przypadku części materiałów są ich niekompletność, a także trudność z precyzyjnym odtworzeniem niektórych fragmentów rękopisów. W przypadku maszynopisów trudności te występują zdecydowanie rzadziej, a ich powodem jest wyblakły tekst lub uszkodzone kartki. Z kolei merytoryczna wartość opisów oraz styl narracji uzależniony jest od indywidualnych predyspozycji autora, a także motywów, które przyświecały mu podczas samego aktu sporządzania zapisu pamiętnikarskiego. Wspomnienia prezentują całe *spectrum* stylów, od tekstów napisanych poprawną polszczyzną (takich jest stosunkowo niewiele, a ich autorami byli na ogół dobrze wykształceni ochotnicy spoza Górnego Śląska), po prace zawierające liczne błędy językowe, fleksyjne, ortograficzne, interpunkcyjne, a nawet przestawny szyk zdań wzorowany na składni języka niemieckiego. W badanych reminiscencjach często występują zwroty gwarowe (kilka tekstów zostało spisanych w całości w gwarze śląskiej) i zapożyczenia z języka niemieckiego. Duże wyzwanie stanowiło odtworzenie niektórych nazw oraz nazwisk. Sytuacja ta nie oznacza jednak wyłącznie utrudnień, zróżnicowana pisownia może bowiem stanowić też cenne świadectwo wskazujące na indywidualizm i autentyczność reminiscencji, a nie ich kompilowanie.

Z obszernego materiału wyselekcjonowano setkę wspomnień, stanowiących ostatecznie podstawę prowadzonych badań. Zostały one skonfrontowane z pozostałym materiałem archiwalnym ze zbioru ŚIN oraz źródłami innej proveniencji i literaturą przedmiotu. Znaczna

¹⁶ Grenzschutz – potoczna nazwa niemieckiej paramilitarnej formacji, działającej w latach 1918-1920 na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku i funkcjonowała pod oficjalną nazwą *Grenzschutz-Division* (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami *Freikorpsów* – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana w lutym 1920 roku.

ilość zgromadzonego i przeanalizowanego materiału spowodowała przy tym, że mimo świadomości istnienia innych miejsc, w których znajdują się analogiczne zbiory (zwłaszcza opolskich: Archiwum Państwowego, Muzeum Czynu Powstańczego oraz Instytutu Śląskiego) autorka skorzystała z nich w bardzo ograniczonym stopniu, decydując się skoncentrować przedmiot swoich badań na zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach i tworząc podstawę pod przyszłe badania komparatystyczne¹⁷.

Metody, pytania badawcze i cel pracy.

Pomimo, iż istnieje uzasadniona obawa, że wspomnienia powstańców śląskich, które stanowią materiał badawczy, są obciążone szeregiem ograniczeń wynikających bezpośrednio z ich genezy, jako źródeł inspirowanych, a także w związku z obowiązującą w momencie ich spisania wykładnią historyczną, nie sposób nie dostrzec, że owe reminiscencje zawierają wiele interesujących informacji, które poszerzają wiedzę na temat okresu powstańczo-plebiscytowego, jak również pozwalają skonfrontować ze sobą opinie (często stereotypowe), które od lat funkcjonują w przestrzeni publicznej. Kluczem do prawidłowego zbadania materiałów tego typu są odpowiednio dobrane metody.

Należy zaznaczyć, że we współczesnej nauce historycznej nie ma jednego stanowiska w sprawie zakresu i metod prowadzenia badań nad materiałem memuarystycznym, jednakże nieodzownym elementem jest rzetelna krytyka źródła¹⁸, a także prawidłowo sformułowane pytania. Podczas prac nad zgromadzonym materiałem autorka wykorzystwała zarówno metodę historyczną i porównawczą, jak również elementy metody biograficznej, przy czym należy zaznaczyć, że owe metody w wielu obszarach się pokrywają. Pierwsza z nich była niezbędna w celu przedstawienia szerokiego tła historycznego i społecznego Górnego Śląska w okresie walki powstańczej oraz porównania ich z faktografią zawartą w źródłach, w celu wychwycenia ewentualnych nieścisłości lub błędów, tudzież przekłamań i przemilczeń. Materiał wspomnieniowy został poddany analizie obejmującej badanie narracji indywidualnej zawartej w poszczególnych źródłach, zebranie historii życiowych zgrupowanych wokół wspólnych tematów (np. doświadczenie I wojny światowej, tworzenie struktur konspiracyjnych na Górnym Śląsku, udział w poszczególnych zrywach powstańczych, przebieg kampanii plebiscytowej) oraz przeprowadzenie porównania wyodrębnionych fragmentów historii w celu

¹⁷ Specyfika pracy spowodowała także, że autorka nie zdecydowała się na weryfikowanie informacji ze wspomnień ze źródłami archiwalnymi innego typu, ograniczając się do literatury przedmiotu i źródeł opublikowanych.

¹⁸ Szerzej na ten temat: M. Janowski, *Klasyczne metody badań historycznych*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 332-344.

wypracowania wniosków (ugruntowanej teorii)¹⁹. Eksploracja źródeł oraz znajomość biografii autorów (czasami bardzo ogólna, z uwagi na brak wystarczającej dokumentacji) pozwoliła na zaobserwowanie wspólnych elementów i podjęcie próby stworzenia obrazu zbiorowego (z uwzględnieniem zalecanej refleksji nad istotą wyodrębnionych znaczeń, gdyż nawet w sytuacji, kiedy zbiór materiałów ma podobną proveniencję, to możliwym jest, że to samo zdarzenie mogło zostać utrwalone w różnych formach semantycznych)²⁰. Mając na uwadze ograniczenia związane z trudnym do oszacowania stopniem reprezentatywności eksplorowanych źródeł, otrzymane wyniki zostały porównane z szerszą bazą źródeł wcześniej opublikowanych, jak również z jednostkowymi reminiscencjami zdeponowanymi w innych ośrodkach naukowo-badawczych, m.in. Archiwum Państwowym w Opolu, Bibliotece Śląskiej w Katowicach czy opolskim Instytucie Śląskim. Z uwagi na chęć uchwycenia zależności pomiędzy pojedynczymi przeżyciami powstańców, a wspólnotą pamięci, którą tworzyli, odwołano się również do kategorii pamięci zbiorowej.

Głównym celem niniejszej pracy jest próba ukazania obrazu śląskiej irredenty, kampanii plebiscytowej i plebiscytu z perspektywy wspólnoty pamięci, jaką tworzyli weterani, a także odtworzenie obrazu zbiorowego tej grupy, jak również określenie walorów poznawczych wspomnień spisanych przez uczestników powstań śląskich i akcji plebiscytowej. Problemem towarzyszącym wszystkim etapom pracy było pytanie o to, w jakim stopniu w reminiscencjach uchwycony został indywidualny obraz przeszłości, a na ile prezentowane treści stanowią powielenie oficjalnie obowiązujących narracji? Idąc dalej tym tropem, w dysertacji podjęto próbę zweryfikowania i dookreślenia, które obszary były narażone na „skażenie ideologiczne”, a które opisy zdają się być wolne od wpływów państwowych wykładni, a przynajmniej ich wpływ nie był w źródle na tyle znaczący, aby zdeformować jego przekaz. Kolejnym analizowanym zagadnieniem była kwestia przeformowania pamięci jednostkowej w zbiorową i publicznie wyrażaną (obowiązującą w okresie spisania autoidentyfikacji). Zwieńczeniem rozważań jest próba odpowiedzi na pytanie o celowość badania źródeł inspirowanych i determinowanych oficjalnymi kanonami pamięci?

Autorka podejmując się zadania była świadoma szeregu ograniczeń wynikających zarówno z charakteru, jak i wybiórczości źródeł, dlatego również nie rości sobie prawa

¹⁹ N.K. Denzin, *Interpreting Biography and Society*, „Biography and Society” 1984, No 2, s. 7 cyt. za: J. Lutyński, *Metoda biograficzna i sposoby otrzymywania materiałów w badaniach socjologicznych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa-Poznań 1990, s.67-68; E. Domańska, *Metodologia praktyczna*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii...*, s. 359-372.

²⁰ J. Pomorski, *Koncepcja paradygmatu historiograficznego*, [w:] *Historia. Poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000, s. 149.

do wyczerpania wszystkich zagadnień i wykorzystania wszelkiej dostępnej literatury oraz źródeł, gdyż byłoby to założeniem karkołomnym. Główną intencją przyświecającą już na etapie wyboru tematu oraz materiału badawczego była chęć „ocalenia od zapomnienia” materiałów, które z racji swojej genezy przez lata uważane były za mało wartościowe, a także przywrócenia im statusu pełnowartościowego źródła (będącego świadectwem zarówno czasów opisywanych, jak również momentu ich spisania) poprzez przeprowadzenie krytycznej analizy należącej każdemu artefaktowi tego typu, by dopiero na tej podstawie wysnuć wnioski na temat ich rzeczywistego waloru poznawczego (tak w zakresie powstań i plebiscytu, jak i realiów popularyzacji – i ideologizacji – wiedzy o powstaniach w latach sześćdziesiątych–siedemdziesiątych ubiegłego stulecia).

Ramy chronologiczne i terytorialne.

Podstawowe cezury niniejszej pracy stanowią daty poszczególnych zrywów powstańczych i plebiscytu, czyli okres lat 1919-1921, z zastrzeżeniem, że ze względu na konieczność nakreślenia ich genezy niezbędnym było ukazanie istotnych zjawisk i wydarzeń występujących przed rokiem 1919. Z drugiej strony dodatkowy horyzont czasowy wyznaczony został z uwagi na moment spisywania najliczniejszej grupy reminiscencji, obejmujący lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte ubiegłego stulecia. Ramy terytorialne stanowią ziemie obszaru plebiscytowego, utożsamianego z „Górnym Śląskiem”, przy czym określenie to ma wymiar symboliczny²¹. Należy zaznaczyć, że z jednej strony obszar plebiscytowy nie obejmował całego historycznego terenu Górnego Śląska, podczas gdy w jego skład weszły ziemie nienależące do tego regionu. Zatem pod terminem Górny Śląsk będzie rozumiany przede wszystkim tzw. Pruski Górny Śląsk, czyli dzisiejszy Śląsk Opolski oraz Śląsk Katowicki. Terminem wymagającym uściślenia było również pojęcie rejencji opolskiej, które pojawiać się będzie w tekście przeważanie w jako synonim słowa Górny Śląsk, przy czym autorka jest w pełni świadomą występujących różnic²². Przyjęte rozwiązanie stanowi nawiązanie do zwyczajowej

²¹ Szerzej por. *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 9–14.

²² Rejencja opolska powstała w 1815 roku w wyniku nowego podziału administracyjnego Królestwa Prus. Obejmowała wschodni teren prowincji Śląsk (powiaty: opolski, pszczyński, oleski, lubliniecki, strzelecki, bytomski, toszecko-gliwicki, kozielski, raciborski, prudnicki, głubczycki, niemodliński, grodkowski i nyski). W 1818 roku z części terenów powiatów pszczyńskiego, toszecko-gliwickiego i raciborskiego utworzono powiat rybnicki, a także powiększono powiat bytomski kosztem ziem powiatów pszczyńskiego i toszecko-gliwickiego. W 1820 roku do rejencji opolskiej przyłączono dotąd dolnośląski powiat kluczborski. Z uwagi na rozwój przemysłu oraz wzrost populacji w 1873 roku powiat bytomski podzielono na cztery nowe powiaty: bytomski, katowicki, tarnogórski, zabrzański. U schyłku XIX wieku rozpoczął się proces wydzielania największych miast i podnoszenia ich do rangi samodzielnych powiatów miejskich: Bytom (1890), Gliwice (1897), Królewska Huta (1898), Opole (1899), Katowice (1899), Racibórz (1903), Nysa (1911) i Zabrze (1927). Po podziale Górnego Śląska w 1922 roku do Polski przyłączono prawie całą wschodnią przemysłową część rejencji opolskiej (powiaty

nazwy rejencji opolskiej, którą nazywano Górnym Śląskiem (Oberschlesien), choć w jej skład wchodziły także dolnośląskie powiaty nyski i grodkowski, a od 1820 roku powiat kluczborski.

Literatura przedmiotu

Przygotowanie niniejszej rozprawy wymagało zapoznania się z obszerną literaturą, dotyczącą wydarzeń na Górnym Śląsku w latach 1919-1921, jak również z publikacjami poświęconymi metodom pracy z literaturą dokumentu osobistego oraz pozycjami, poruszającymi zagadnienia związane z historią pamięci, w szczególności pamięci zbiorowych uwikłanych w kontekst ideologiczny. Szczegółowy wykaz wykorzystanych pozycji bibliograficznych znajduje się na końcu niniejszej pracy, ponadto najważniejsze syntezы poświęcone powstaniom śląskim zostały omówione w rozdziale I niniejszej pracy.

Za wielce pomocną dla dokładnego poznania i zrozumienia poruszanej tematyki uznać należy najnowszą syntezę wydarzeń na Górnym Śląsku w latach 1919-1921 autorstwa Ryszarda Kaczmarka²³. Istotnym źródłem informacji były także wcześniejsze publikacje, których autorami byli Tadeusz Jędruszcak²⁴, Mieczysław Wrzosek²⁵ i Waclaw Ryżewski²⁶. Świeższe spojrzenie w kontekście omawianych zagadnień prezentują prace: Edwarda Długajczyka²⁷, Michała Lisa²⁸, Bernarda Linka²⁹, Jana F. Lewandowskiego³⁰ oraz Sebastiana Rosenbauma³¹. Z kolei plebiscyt z 20 marca 1921 roku stał się przedmiotem najnowszej syntezy Macieja Fica³², a także wydanych ponad trzy dekady temu książek Bożeny Malec-Masnyk³³. Problematykę

miejskie: Katowice i Królewską Hutę oraz powiaty ziemskie: pszczyński, niemal cały rybnicki i powiat tarnogórski, większość lublinieckiego oraz skrawki powiatów toszecko-gliwickiego, zabrskiego, raciborskiego i bytomskiego bez głównych miast powiatowych). Ponadto na mocy traktatu wersalskiego część powiatu raciborskiego tzw. Kraik Hulczyński przeszła pod jurysdykcję Czechosłowacji. W wyniku podziału z 1922 roku na terenie rejencji opolskiej powstał nowy powiat dobrodzieński (z części powiatu lublinieckiego), natomiast z części powiatów tarnogórskiego i bytomskiego utworzono w 1927 roku powiat bytomsko-tarnogórski. W latach 1919-1938 rejencję opolską podniesiono do rangi prowincji o nazwie Górny Śląsk. Ponownie powołano ją w 1941 roku z włączonym nowym terenem i ustanowieniem Katowic miastem prowincjonalnym i rejencyjnym prowincji Górny Śląsk, Rejencja opolska weszła w skład powiększonej prowincji jako jedna z jej części. Stan ten utrzymał się do 1945 roku; zob.: M. Czaplński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002.

²³ Por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*

²⁴ T. Jędruszcak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922*, Warszawa 1958; Idem, *Powstania śląskie 1919-1920-1921*, Katowice 1959 (kolejne wydania: 1966, 1970, 1981).

²⁵ M. Wrzosek, *Powstania śląskie 1919-1921. Zarys działań bojowych*, Warszawa 1971.

²⁶ W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921*, Warszawa 1977.

²⁷ Wśród licznych monografii tego autora dla przykładu pragnę wymienić: E. Długajczyk, *Podział Górnego Śląska w 1922*, Katowice 1992; Idem, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919-1922*, Katowice 2001; Idem, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, Katowice 1977.

²⁸ M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*. Opole 2015.

²⁹ B. Linek, *Dwa narody. Wylanianie się nowoczesnych narodów na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (Wybór artykułów)*, Opole 2020.

³⁰ J. F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013.

³¹ *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920-1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011.

³² M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* Warszawa 2022.

³³ B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku (Geneza i charakter)*, Opole 1989; eadem, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991.

kampanii plebiscytowej poruszyli także w swoich pracach m. in. Leonard Smółka³⁴, Władysław Zieliński³⁵ i Waldemar Grosch³⁶.

Niezwykle cennym uzupełnieniem treści zawartych na kartach monografii są artykuły opublikowane w czasopismach naukowych (m. in. w „Śląskim Almanachu Powstańczym”³⁷) i licznych pracach zbiorowych, podejmujących rozważania nad irredentą na Górnym Śląsku³⁸. Bez wątpienia za milowy krok na drodze ugruntowania nowego stanu badań może uchodzić wydanie przez Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach „Słownika Powstań Śląskich”, który z powodzeniem aspiruje do roli nowego kompendium wiedzy na miarę wydanej przed ponad czterema dekadami „Encyklopedii Powstań Śląskich”³⁹. Należy jednak dopowiedzieć, że monumentalne dzieło, stworzone pod egidą Instytutu Śląskiego w Opolu nadal jest jednym z podstawowych opracowań na temat powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku⁴⁰.

Niesłabnące zainteresowanie tematyką powstańczo-plebiscytową jest poniekąd wynikiem ogromnej ilości wytworzonych materiałów archiwalnych, zarówno o charakterze aktowym, jak i wspomnieniowym. Do opublikowanych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku przez Kazimierza Popiołka trzynomowych „Źródeł do dziejów powstań śląskich i plebiscytu”⁴¹, doszły nowe źródła, które są poddawane konserwacji,

³⁴ L. Smółka, *Między „zacofaniem” a „modernizacją”*, Wrocław 1992.

³⁵ W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.

³⁶ W. Grosch, *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesiens 1919-1921*, Dortmund 2002.

³⁷ „Śląski Almanach Powstańczy” to rocznik naukowy, poświęcony problematyce powstań śląskich i plebiscytu górnośląskiego, wydawany od 2015 roku przez Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, w latach 2018-2021 we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach, aktualnie z Instytucją Kultury Panteone Górnośląski w Katowicach; zob: <https://www.muzeumpowstanslaskich.pl/pl/publikacje/slaski-almanach-powstanczy> [dostęp: 24.02.2024].

³⁸ Dla przykładu: *1919 – 1920 – 1921. Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Toruń–Opole 2011; *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan, Opole 2022; *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. M. Masnyk, Opole 2003; *Powstania śląskie. Polityka, historia, pamięć*, red. M. Kopczyński, B. Kuświk, Opole–Warszawa 2021, *Spór o Górny Śląsk 1919-1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, red. M. Białokur, A. Dawid, Opole 2011; *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993.

³⁹ *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie śląskie 1919*, t. I, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2019; *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie śląskie 1920*, t. II, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2020; *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie śląskie 1921*, t. III, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2021.

⁴⁰ *Encyklopedia powstań śląskich*, oprac. F. Hawranek [i in.], Opole 1982. W jej przypadku można mieć jednak podobne odczucia, które towarzyszą analizie materiału memuarystycznego w lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, czyli najogólniej definiując – „presji czasów” w których powstała.

⁴¹ *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. I: *Październik 1918 – styczeń 1920*, cz. 1, oprac. H. Zieliński, red. K. Popiołek, Wrocław 1963 [dalej: *ŹDPS*]; *ŹDPS*, t. II: *Styczeń – grudzień 1920*, oprac. T. Jędruszczyk, Z. Kolankowski, red. K. Popiołek, Wrocław 1970; *ŹDPS*, t. III: *Styczeń– maj 1921*, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, red. K. Popiołek, Wrocław – Katowice – Opole 1974. W latach dwudziestych ubiegłego wieku materiały wydał także: J. Ludyga-Laskowski, *Materiały do historii powstań górnośląskich*, t. I: *1919-1920*, Katowice 1925.

opracowywane oraz upowszechniane w formie cyfrowej⁴², a także wydawane drukiem⁴³. Materiały pochodzące z zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, a także Archiwum Państwowego w Katowicach zostały udostępnione badaczom dzięki staraniom E. Długajczyka i we współpracy pomiędzy polskimi archiwami. Równie cenną bazę dla wzbogacenia wiedzy o powstaniach tworzą liczne materiały memuarystyczne, które powstawały od lat dwudziestych do osiemdziesiątych XX wieku, przy czym wiele z nich ukazało się drukiem. Swoje wspomnienia opublikowali m. in.: Adam Benisz⁴⁴, Michał Grażyński⁴⁵, Wojciech Korfanty⁴⁶, Maciej Mielżyński⁴⁷ i Stanisław Srokowski⁴⁸, natomiast po II wojnie światowej wydano dwa tomy „Pamiętników Powstańców Śląskich”⁴⁹. Współcześnie wydawaniem reminiscencji zajmuje się m. in. Instytut Śląski w Opolu w ramach serii „Tobie Polsko”⁵⁰.

Prócz źródeł i opracowań poświęconych tematyce powstańczo-plebiscytowej, istotne na etapie prowadzenia badań i tworzenia niniejszej pracy były publikacje związane ze źródłoznawstwem oraz szeroko pojętymi studiami nad pamięcią. Wśród szeregu wykorzystanych książek w szczególności należy wymienić publikacje autorstwa Małgorzaty Czermińskiej⁵¹, Ewy Domańskiej⁵², Macieja Dymkowskiego⁵³, Barbary Kubis⁵⁴ czy Jana

⁴² Por. P. Greiner, *Wkład Archiwum Państwowego w Katowicach w upowszechnienie źródeł do dziejów powstań śląskich i plebiscytu górnośląskiego przez ich digitalizację i publikację w Internecie*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2016, t. II, s. 93-97; P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich*, [w:] *Spór o Górny Śląsk 1919-1922*, red. M. Białokur, A. Dawid, Opole 2011, s. 88-102.

⁴³ E. Długajczyk, P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich*, seria I, t. I: *Okres pierwszego powstania śląskiego 1919 roku*, Katowice 2019; Idem, *Archiwum Powstań Śląskich*, seria I, t. II: *Okres drugiego powstania 1920 roku*, Katowice 2021; Idem, *Archiwum Powstań Śląskich*, seria I, t. III: *Obrona plebiscytu (styczeń-kwiecień 1921 roku)*, Katowice 2022.

⁴⁴ A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930.

⁴⁵ M. Grażyński, *Walka o Śląsk. Fragment wspomnień sierpień 1920-wrzesień 1921*, Katowice 1931.

⁴⁶ W. Korfanty, *W dziesiątą rocznicę pierwszego powstania śląskiego*, Katowice 1939; idem, *Legendy o wielkim powstaniu*, „Polonia” z 2 V 1931 r.; por.: Wojciecha Korfanteo „*Marzenia i zdarzenia*”, oprac. W. Zieliński, Katowice 1984.

⁴⁷ M. Mielżyński, *Wspomnienia i przyczynki do historii III-go powstania górnośląskiego*, Mikołów 1931.

⁴⁸ S. Srokowski, *Wspomnienia z trzeciego powstania górnośląskiego 1921 r.*, Poznań 1926.

⁴⁹ *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. I, red. T. Karczewski, F. Szymiczek, R. Pitera-Ratepi, Katowice 1957; *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. II, red. F. Szymiczek, R. Hajduk, Katowice 1961.

⁵⁰ W ramach serii ukazały się m. in.: „*Dobrze walczyście, trzymajcie się, bo już to długo trwać nie będzie, a nasze walki nie pójdą na marne*”. *Wspomnienia powstańców śląskich z 1921 roku*, wybór i oprac. M. Fic, Opole 2021; „*Hurra! Górą nasi! [...] dziś znowu słońce świeci nad ziemią, naprawdę już polską*.” *Wspomnienia sprzed wieku. Plebiscyt i III powstanie śląskie*, wybór i oprac. K. Kleszcz, Opole 2021; „*Takich jak on na Śląsku był legion, większość z nich bezimienni to bohaterowie*” *Konrad Szymik. Pamiętnik Górnoślązaka*, wybór i oprac. K. Kleszcz, J. Sowińska, Opole 2022; „*To wszystko przeminie, a polskości w nas nie zabiją*”. *Wspomnienia śląskie*, wybór i oprac. K. Kleszcz, Opole 2022.

⁵¹ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

⁵² E. Domańska, *Metodologia praktyczna*.

⁵³ M. Dymkowski, *Między psychologią a historią*, Warszawa 2000.

⁵⁴ B. Kubis, *Poznawcze i kształtujące walory literatury dokumentu osobistego (na przykładzie relacji Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich oraz Niemców wysiedlonych ze Śląska w latach 1944-1946)*, Opole 2007;

Pomorskiego⁵⁵, a także liczne opracowania zbiorowe⁵⁶. Refleksje nad problematyką pamięci zbiorowej podjęto w pracach Marcina Jarząbka⁵⁷, Krzysztofa Pomiana⁵⁸, Magdaleny Saryusz-Wolskiej⁵⁹ i Barbary Szackiej⁶⁰. Dla uchwycenia kwestii związanych z wpływem oficjalnych narracji na pamięć zbiorową powstańców nieodzowne były prace autorstwa Doroty Malczewskiej-Pawelec i Tomasza Pawelca⁶¹ oraz Rafała Stobieckiego⁶². Wśród wykorzystanych publikacji znajdują się także wybrane prace z dziedziny socjologii i psychologii, jednakże przyjmują one rolę służebną wobec historycznego ujęcia podjętego obszaru badań.

Terminologia.

W opracowaniach używane są różne nazwy wydarzeń z lat 1919-1921 na Górnym Śląsku, które powszechnie określane są mianem powstań śląskich. W czasach istnienia II Rzeczypospolitej Polskiej równie często używany był termin „powstania górnośląskie”, natomiast dla zrywu z roku 1920 stosowano określenie „samoobrona”, ze względu na charakter podjętych działań, przedstawianych jako mające na celu ochronę polskiej ludności zamieszkującej na obszarze plebiscytowym przed agresją niemieckich bojówek. Z kolei w okresie Polskiej Ludowej⁶³, zgodnie z obowiązującą metodologią, ukazywano je jako efekt „rewolucyjnego wrzenia proletariatu” i podkreślano ich ludowy charakter („ludowe powstania”), z czasem jednak zezwolono na ponowne uwydatnienie aspektu „narodowo-

eadem, *Historia w pamiętnikach zapisana. Wybrane zagadnienia*, Opole 2003; M. Dymkowski, *Między psychologią a historią*, Warszawa 2000.

⁵⁵ Por. J. Pomorski, *W poszukiwaniu modeli historii teoretycznej*, Lublin 1984.

⁵⁶ *Metoda biograficzna w socjologii; Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachcicowa, Wrocław 2003; *Psyche i Kłó. Historia w oczach psychohistoryków*, wybór i przekład T. Pawelec, Lublin 2002; *Ruch pamiętnikarski i przemiany kultury polskiej*, red. zesp., Warszawa 2001; *Asymilacja, akulturacja, dyskryminacja. Wokół problemów zachowania tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, red. L.M. Nijakowski, Warszawa 2009.

⁵⁷ M. Jarząbek, *Legioniści i inni. Pamięć zbiorowa weteranów I wojny światowej w Polsce i Czechosłowacji okresu międzywojennego*, Kraków 2017.

⁵⁸ K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.

⁵⁹ M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Warszawa 2011; *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

⁶⁰ B. Szacka, *Czas przeszły-pamięć-mit*, Warszawa 2009.

⁶¹ D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011.

⁶² R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model nauki historycznej w Polsce (druga połowa lat czterdziestych-początki lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993; idem, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna..., ale skomplikowana*, Warszawa 2007.

⁶³ Polska Ludowa – potoczne określenie państwa polskiego w latach 1944-1989 (oficjalnie w latach 1944-1952 funkcjonowała nazwa Rzeczpospolita Polska, a w okresie 1952-1989 Polska Rzeczpospolita Ludowa), wynikające z propagandowo i nieprawdźwiwie ukazywanej przez kierujących krajem komunistów, a następnie socjalistów, wizji mającej sugerować, że Polska po 1944 r. jest państwem, w którym „władza należy do ludu pracującego miast i wsi”; por. J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczne PRL*, Warszawa 2018, s. 9.

wyzwoleńczego” irredenty, stąd w materiałach tego okresu utrwalił się zwrot „polskie powstania na Górnym Śląsku”⁶⁴. W opozycji do takiej interpretacji omawianych wydarzeń pojawiły się głosy opisujące powstania jako śląską, bądź górnośląską „wojnę domową”. Z kolei w najnowszej syntezie z 2019 roku powstania śląskie określone zostały jako „niewypowiedziana wojna polsko-niemiecka”, przy czym jej autor podkreślił, że powstań nie należy pojmować jako logicznego ciągu walk toczących się w latach 1919-1921 między polskimi powstańcami śląskimi a Niemcami i zwrócił uwagę zarówno na złożoną sytuację na obszarze plebiscytowym, jak również uwarunkowania polityki międzynarodowej⁶⁵.

Kilku słów komentarza wymaga także stosowany w sposób umowny i uproszczony podział na zwolenników koncepcji przyłączenia Górnego Śląska do odradzającej się Rzeczypospolitej, którzy w niniejszej pracy określani zostali mianem propolsko nastawionych Górnoślązaków, propolskich Górnoślązaków lub skrótowo stroną polską (oczywiście terminologię stosownie osadzono w kontekście wypowiedzi). Analogiczne rozwiązanie zostało przyjęte dla strony niemieckiej, gdzie zastosowane zostały określenia: proniemiecko nastawieni Górnoślązacy, proniemieccy Górnoślązacy, jak również po prostu Niemcy. Należy podkreślić, że formalnie mieszkańcy Górnego Śląska do roku 1922, niezależnie od swoich preferencji polityczno-narodowych, byli w zdecydowanej większości obywatelami państwa niemieckiego.

W niniejszej pracy pojęcie powstaniec (powstaniec śląski, insurgent) odnosi się do osób (zarówno autochtonów, jak i ludzi przybyłych spoza obszaru plebiscytowego), które w sposób czynny, przeważnie z bronią w ręku, wzięły udział w walkach o przyłączenie górnośląskiej ziemi do państwa polskiego w latach 1919-1921. Z kolei terminem działacza plebiscytowego określone zostały osoby zaangażowane w szeroko rozumianą działalność związaną z przeprowadzeniem plebiscytu na Górnym Śląsku w marcu 1921 roku. Do grupy tej zaliczeni zostali zarówno pracownicy Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu⁶⁶, jak również ludzie wspierający jego działalność nieodpłatnie i epizodycznie.

⁶⁴ W niemieckiej historiografii zrywy z lat 1919-1921 były od początku określane mianem „polskich powstań”, antypaństwowym „puczem” lub „rebelią” inspirowaną przez przybyszów z terenów państwa polskiego; por.: M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o I powstaniu śląskim*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s.62-71; Idem, *Historiografia polska i niemiecka o II powstaniu śląskim*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 36-45; Idem, *Historiografia polska i niemiecka o III powstaniu śląskim*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 107-114.

⁶⁵ Por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*

⁶⁶ Polski Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu – instytucja utworzona w celu koordynowania polskiej kampanii plebiscytowej, a także organizacji i przebiegu plebiscytu. Analogiczną instytucję powołała strona niemiecka. Na czele PKPleb. stał Wojciech Korfanty, natomiast NKPleb. zawiadywał Kurt Urbanek (1884-1973) – polityk katolickiej Partii Centrum (*Deutsche Zentrumspartei*), burmistrz Rozbarku (obecnie dzielnica Bytomia), a po podziale Górnego Śląska w latach 1922-1933 starosta powiatu bytomsko-tarnogórskiego, który został usunięty z tej funkcji przez nazistów, por. B. Linek, Urbanek Kurt, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie ...*, s. 436-440; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku...*, s. 27-28.

W przypadku terminologii odnoszącej się do literatury dokumentu osobistego jako synonim pojęcia wspomnienie zastosowano określenia pokrewne: materiał memuarystyczny, zapis autobiograficzny, autobiografia, autoidentyfikacja, pamiętnik, dziennik, diariusz, życiorys, kronika bądź epistolografia, uwzględniając specyfikę analizowanych i przytaczanych źródeł⁶⁷.

Struktura opracowania.

Praca ma strukturę chronologiczno-problemową, przy czym w przypadku portretów zbiorowych uczestników powstań i plebiscytu (rozdział V), jak również roli kobiet (rozdział III, podrozdział 5) nad chronologicznym dominuje ujęcie problemowe. Opracowanie składa się z sześciu rozdziałów, z których dwa pierwsze stanowią rodzaj wprowadzenia do właściwej części pracy. Objętość poszczególnych rozdziałów (zwłaszcza tych, w których analizie poddawano materiał memuarystyczny) pozostaje zdeterminowana w znacznej mierze dostępnością i specyfiką źródeł.

Pierwszy rozdział poświęcony został obrazowi powstań śląskich i plebiscytu, który ukazywany był przez stulecie od tych wydarzeń w polskiej historiografii. Dla uchwycenia najistotniejszych różnic w kwestii sposobów przedstawiania czynu górnośląskiego wprowadzony został podział na trzy główne okresy: lata międzywojenne (1922-1939), czasy Polski Ludowej (1944-1989) oraz rzeczywistość III Rzeczypospolitej, a następnie nakreślona została charakterystyka okresu powstańczo-plebiscytowego, zawierająca zestawienie najważniejszych faktów w świetle aktualnego stanu badań.

Drugi rozdział zawiera niezbędne usystematyzowanie podstawowej terminologii i podziałów dotyczących źródeł historycznych ze szczególnym uwzględnieniem materiałów zaliczanych do tzw. literatury dokumentu osobistego. Kolejne części rozdziału poświęcone zostały metodologicznym aspektom badań literatury dokumentu osobistego, w tym specyfice narracji występującej w źródłach tego typu, a także motywom przyświecającym jej twórcom. Uwagę skoncentrowano także na możliwościach wykorzystania metody biograficznej (zwanej również autobiograficzną) przy eksplorowaniu dokumentów autobiograficznych.

Kolejne dwa rozdziały poświęcono obrazowi powstań śląskich i plebiscytu, który utrwalony został przez uczestników tych wydarzeń na kartach wspomnień. Z uwagi na obszerność materiału i dążenie do klarowności przekazu, rozdział trzeci podzielono na dziesięć podrozdziałów, w których ukazane zostały momenty zaprzysiężenia i formowania

⁶⁷ Szczegółowe różnice pomiędzy poszczególnymi terminami zostały omówione w rozdziale II niniejszej pracy.

oddziałów powstańczych, ich struktura oraz mobilność, przebieg walk oraz funkcjonowanie frontowego zaplecza. Ponadto w tej części pracy podjęto także wątek uzbrojenia insurgentów w poszczególnych zrywach, a także kwestię ich relacji z ludnością cywilną, Sprzymierzonymi⁶⁸ oraz kwestia zaangażowania władz polskich w wydarzenia na Górnym Śląsku. W odrębnym podrozdziale został nakreślony pojawiający się w źródłach obraz wroga – Niemca, a także rola jaką w tym burzliwym okresie odegrały kobiety. Ostatnią część niniejszego rozdziału poświęcono ocenie powstań, w tym także samych dowódców, obecnych w badanych relacjach. Z kolei w rozdziale IV ukazany został stosunek autorów reminiscencji (traktowanych jako wyraziciele nastrojów społecznych) do okresu „pokojoyej okupacji” oraz roli, jaką odegrała Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku⁶⁹. W dalszej części scharakteryzowany został przebieg kampanii plebiscytowej, ukazano także opinie na temat działalności PKPleb. w Bytomiu. Obraz plebiscyту wyłaniającego się z reminiscencji z uwzględnieniem nastrojów społecznych utrwalonych w źródłach, a także jego ocena wyrażona przez propolskich Górnoszlązaków, stanowiły przedmiot rozważań kolejnego podrozdziału.

W rozdziale piątym została podjęta próba odtworzenia obrazu zbiorowego uczestników powstań śląskich i plebiscyту utrwalonego w tekstach reminiscencji. Z uwagi na różnice występujące pomiędzy weteranami, autorka zdecydowała się przedstawić ich obraz w czterech odsłonach. Pierwsza część poświęcona została ogólnemu nakreśleniu sylwetek autorów wspomnień, w drugiej ukazano portret zbiorowy powstańców wywodzących się z Górnego Śląska, a następnie ochotników spoza terenu plebiscytowego. Osobno dokonano charakterystyki grupy działaczy plebiscytowych, a także osób zaangażowanych w inne formy wsparcia powstań śląskich. Należy przy tym zaznaczyć, że podział ten jest umowny, a granica pomiędzy poszczególnymi grupami uczestników płynna.

Ostatni z rozdziałów poświęcono kwestii obecności oficjalnych wykładni państwowych w narracjach uczestników powstań śląskich, a także odpowiedzi na pytania, dotyczące stopnia ich upolitycznienia; ponadto doprecyzowane zostały kwestie pamięci zbiorowej weteranów. Podsumowaniem tej części pracy jest próba scharakteryzowania waloru poznawczego

⁶⁸ Sprzymierzeni – potoczna nazwa wojsk rozjemczych (zwanych także okupacyjnymi), złożonych z oddziałów francuskich, włoskich i brytyjskich, które stanowiły zbrojne ramię MKRiP (zob. poniżej). Wojska zostały podporządkowane Naczelnemu Dowództwu Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku, na czele którego stał francuski gen. Jules Victor Gratier (zastąpiony w sierpniu 1921 roku przez gen. Stanisława Naulina); por.: M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, s. 63 i n.

⁶⁹ Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa (*Commission Interalliée de Gouvernement et de Plébiscite de Haute-Silésie*) – organ mocarstw zwyciężczych w I wojnie światowej, działający w latach 1920-1922, ustanowiony na mocy 88 art. traktatu wersalskiego w celu przygotowania i przeprowadzenia plebiscyту na Górnym Śląsku; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku...*, s. 27-28.

przeanalizowanego materiału badawczego. Całość rozważań wieńczy zakończenie oraz wykaz wykorzystanych źródeł i literatury.

Z uwagi na charakter niniejszej pracy w tekście przytoczonych zostało wiele cytatów, co zdaniem autorki było niezbędne, aby można było oddać specyfikę narracji stanowiącą klucz do zrozumienia, w jaki sposób powstańcy myśleli o sobie i swojej przeszłości. Ponadto oryginalne teksty lepiej niż ich parafrazy oddały echa obowiązującej ideologii państwowej, a także stopień nasycenia nimi źródeł. Dodatkowym argumentem dla przywołania cytatów była obecność w tych fragmentach charakterystycznych zwrotów, wyrażen gwarowych i zapożyczeń z języka niemieckiego, wymowy których nie można oddać poprzez ich zastąpienie omówieniem danego zjawiska. Oczywiście z uwagi na obszerność materiału większość problemów została przetworzona i skomentowana (autorce nie chodziło o multiplikowanie niemalże identycznych fragmentów), jednakże elementy charakterystyczne lub nietypowe zostały przywołane tak jak w źródłach, z uwzględnieniem niezbędnych zabiegów edytorskich⁷⁰.

Kończąc wprowadzenie, autorce pozostaje miły obowiązek skierowania słów podziękowania do osób, które udzielały wsparcia na każdym etapie powstawania niniejszej pracy. W pierwszej kolejności serdeczne podziękowania należą się Panu Profesorowi dr. hab. Maciejowi Ficowi za inspirację do podjęcia badań, opiekę i nieocenioną pomoc oraz cierpliwość w oczekiwaniu na kolejne rozdziały niniejszej pracy. Autorka pragnie też podziękować Dyrekcji i Pracownikom Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego oraz Archiwum Państwowego w Katowicach za życzliwą pomoc, a także Panu dr. Przemysławowi Noparlikowi za cenne uwagi. Słowa podziękowania należą się także rodzinie i przyjaciołom, którzy wspomagali autorkę w ciągu kilkuletnich poszukiwań i prac.

Autorka szczególnie dziękuje Mężowi Mariuszowi oraz Dzieciom: Klarze, Franciszkowi i Antosiowi za ich poświęcenie i zrozumienie będące wyrazem miłości, a także śp. Annie Witosz – Mamie, za motywację do działania.

⁷⁰ Dla klarowności przekazu w cytowanych fragmentach wspomnień uzupełniono brakujące litery, a czasem wyrazy zapisując je w nawiasach kwadratowych z inicjałami autorki. Dodatkowo dokonano ujednolicenia zapisów słów tj. Polacy i Niemcy (w szczególności w tym drugim przypadku wyraz ten zapisywany był z małej litery), a także wprowadzono niezbędne znaki interpunkcyjne oraz poprawiono najbardziej rażące błędy ortograficzne.

Rozdział I

Obraz powstań śląskich i plebiscytu w polskiej historiografii.

Dzieje powstań śląskich i plebiscytu na przestrzeni stulecia doczekały się obszernej polskojęzycznej (choć nie wyłącznie) historiografii, która znacząco przyczyniła się do rozpowszechnienia wiedzy (często bardzo pobieżnej) o tych wydarzeniach w świadomości Polek i Polaków, dzięki czemu stanowią one jedną z najlepiej znanych kart historii Górnego Śląska¹. Z powodzeniem można stwierdzić, że już bezpośrednio po ich zakończeniu (w dekadzie lat dwudziestych XX wieku) zdawano sobie sprawę z przełomowego znaczenia tych wydarzeń, które odcisnęły niezatarte piętno w historii ziemi górnośląskiej, a także zaważyły na losach jej mieszkańców. W dużej mierze ta kwestia leży u podstaw zainteresowania tematyką powstańczo-plebiscytową, czego namacalnym przejawem jest bogata literatura przedmiotu, zarówno w postaci wspomnień i relacji świadków, jak również syntez naukowych, artykułów i prac zbiorowych oraz wydawnictw encyklopedycznych². Oprócz publikacji o charakterze naukowym, na przestrzeni minionego stulecia wydano szereg broszur, książek popularnonaukowych i popularnych, prezentujących w przystępnej formie przebieg zrywów z lat 1919-1921, jak również ich konsekwencje w postaci podziału Górnego Śląska i inkorporacji jego części do Rzeczypospolitej. Na szczególną uwagę zasługuje fakt zachowania bogatych archiwaliów dla tego okresu, które sukcesywnie poddawane są konserwacji, opracowywane oraz upowszechniane w formie cyfrowej, a także wydawane drukiem³. Dla potrzeb klarowności przekazu w niniejszym rozdziale dokonałam selekcji literatury naukowej i w większości ograniczyłam się do prezentacji zrywów powstańczych z lat 1919-1921 przedstawionych w syntezach naukowych proveniencji polskiej, dzięki czemu

¹ Por. R. Kaczmarek, *Górny Śląsk na skrzyżowaniu polskiej, niemieckiej i czeskiej tradycji historycznej*. „Zaranie Śląskie. Seria druga” 2015, z. 1, s. 14.

² Wykaz wybranych pozycji bibliograficznych znajduje się na końcu pracy (w bibliografii). Ze względu na specyfikę pracy nie przywoływano w niej wszystkich dostępnych artykułów podejmujących tematykę powstańczo-plebiscytową.

³ Zob. m.in.: <http://www.powstancyslascy.pl/edukacja-1> [dostęp: 2020-09-05]; E. Długajczyk, P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich, seria I tom I, Okres pierwszego powstania śląskiego 1919 roku*, Katowice 2019; Idem, *Archiwum Powstań Śląskich, seria I tom II, Okres drugiego powstania 1920 roku*, Katowice 2021; Idem, *Archiwum Powstań Śląskich, seria I tom III, Obrona plebiscytu (styczeń-kwiecień 1921 roku)*, Katowice 2022; P. Greiner, *Wkład Archiwum Państwowego w Katowicach w upowszechnienie źródeł do dziejów powstań śląskich i plebiscytu górnośląskiego przez ich digitalizację i publikację w Internecie*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2016, t. II, s. 93-97; P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich*, [w:] *Spór o Górny Śląsk 1919-1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, red. M. Białokur, A. Dawid, Opole 2011, s. 88-102; *Źródła do dziejów powstań śląskich, tom I, Październik 1918 – styczeń 1920*, cz. 1, oprac. H. Zieliński, red. K. Popiołek, Wrocław 1963 [dalej: ZDPS]; *ŹDPS*, tom II, Styczeń– grudzień 1920, oprac. T. Jędruszcak, Z. Kolankowski, red. K. Popiołek, Wrocław 1970; *ŹDPS*, tom III, Styczeń– maj 1921, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, red. K. Popiołek, Wrocław– Katowice– Opole 1974; *Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku. Teksty źródłowe do genezy i początków konspiracji wojskowej*, wyb. i oprac. E. Długajczyk. Katowice 2021.

skoncentrowałam się na ukazaniu etapów i tendencji rozwoju polskiej historiografii powstańczej, uwzględniając także aktualny stan badań.

Ze względu na sposób prezentowana w literaturze polskiej treści dotyczących powstań śląskich i plebiscytu można wyróżnić kilka podstawowych okresów. Pierwszy z nich obejmuje prace powstałe w krótkim odstępie czasowym od zakończenia górnośląskiej irredenty. Publikacje pochodzące z okresu dwudziestolecia międzywojennego, w przeważającej mierze mają formę wspomnień, spisanych przez uczestników zrywów górnośląskich. Niekwestionowana jest ich wartość poznawcza, chociaż jak każde tego typu źródło obciążone są subiektywizmem przekazu. Ponadto stanowią również cenne świadectwo czasów, w których powstawały, gdyż historiografia tego okresu stanowi doskonałą ilustrację toczącego się sporu pomiędzy Wojciechem Korfantym, a Michałem Grażyńskim, który poza wymiarem personalnych animozji, uwidacznia kwestię rozbieżności politycznych, walkę o schedę po powstaniach oraz prawo do ich interpretacji, a także odrębnych wizji, co do roli Górnego Śląska w ramach odrodzonej II Rzeczypospolitej⁴. Wybuch drugiej wojny światowej, jej burzliwy przebieg, a także diametralnie nowa rzeczywistość, w której znalazło się państwo polskie po jej zakończeniu, otworzyły nowy rozdział w jego historii. Z górnośląskiej perspektywy ogromne znaczenie miała także zmiana przebiegu granicy, a szczególnie przyłączenie do Polski prawie całego niemieckiego Śląska. W okresie istnienia tzw. Polski Ludowej, wszelki dyskurs naukowy, badania historyczne oraz powstająca literatura zostały podporządkowane bieżącej sytuacji politycznej państwa, a ich wartość oceniana była głównie przez pryzmat zgodności z ideologią marksistowską. Znalazło to również wyraz w sposobie opisywania i interpretowania zrywów powstańczych, gdzie w głównej mierze (zwłaszcza we wcześniejszym okresie istnienia Polski Ludowej) starano się podkreślać ich ludowy charakter, akcentować walkę klasową mas robotniczych i chłopskich przeciwko (niemieckim) kapitalistom, konsekwentnie deprecjonując znaczenie dowództwa i działań rządu polskiego dla tej sprawy. Ostatnią cezurę czasową stanowi rok 1989, który otworzył nowy etap dziejopisarstwa (w III Rzeczypospolitej Polskiej). Dzięki udostępnieniu nowych zasobów archiwalnych, a także zniesieniu ograniczeń ideologiczno-politycznych również w obszarze badań historycznych, możliwym stało

⁴ Zarzewiem konfliktu chadeco-sanacyjnego w województwie śląskim, który elektryzował opinię publiczną w okresie dwudziestolecia międzywojennego miało być wydarzenie z okresu III powstania śląskiego, które przeszło do historii pod nazwą buntu Grupy „Wschód”. (Karol Grzesik samowolnie ogłosił się naczelnym wodzem powstania w czym poparło go kierownictwo Grupy „Wschód” - w tym również Grażyński. Korfanty uznał to za zamach stanu. W czerwcu 1921 roku oskarżeni stanęli wprawdzie przed sądem, jednakże odstąpiono od ukarania winnych. Spór na linii Korfanty–Grażyński rozgorzał na nowo po przewrocie majowym). Szczegóły konfliktu zostały przedstawione w dalszej części rozdziału; por.: L. Krzyżanowski, *Spór o rząd dusz na polskim Górnym Śląsku w okresie międzywojennym. Z badań nad źródłami konfliktu chadecji i obozu pilsudczyckiego*. „Śląski Almanach Powstańczy” 2023, t. 9, s. 9-22.

się ponownie podjęcie tematyki powstańczo-plebiscytowej i reinterpretacja dotychczasowego stanu wiedzy.

1.1 Literatura okresu plebiscytu (lata 1920-1921).

W okresie kampanii plebiscytowej, zarówno strona polska, jak i niemiecka, starały się wszelkimi możliwymi środkami zmobilizować ludność zamieszkującą obszar plebiscytowy do udziału w głosowaniu, a także przekonać ją do opowiedzenia się za konkretną opcją⁵. Obok licznych plakatów propagandowych i ulotek, artykułów prasowych, powstawały także opracowania tworzone przez pracowników naukowych. Z tej kategorii prac warto przywołać dwa wybrane przykłady. Na uwagę zasługuje praca autorstwa doktora Kazimierza Rakowskiego, wydana w 1920 roku przez Spółkę Wydawniczą Karola Miarki w Mikołowie⁶. „Walka o Górny Śląsk” (bo taki nosiła tytuł) to publikacja, której naczelnym zadaniem było przekonanie labilnej polskojęzycznej ludności do głosowania w plebiscycie za przynależnością Górnego Śląska do Polski, a także wzmocnienie polskich postulatów, nadając im „naukowego” charakter. Jej autor podważał argumenty historyczne, ekonomiczne, polityczne i socjalne wysuwane przez stronę niemiecką (29 maja 1919 roku rząd niemiecki w „Uwagach” do warunków pokojowych sprzeciwił się oderwaniu Górnego Śląska od Niemiec), konfrontując je z obszernym uzasadnieniem polskiego stanowiska. Dodatkowo publikacja została wzbogacona o materiał źródłowy w postaci fragmentów traktatu pokojowego z 28 czerwca 1919 roku (traktatu wersalskiego), dotyczących kwestii Górnego Śląska, *Ustawę Konstytucyjną z dnia 15 lipca 1920 roku* zawierającą statut organiczny województwa śląskiego (podczas prac nad dokumentem autor pełnił funkcję referenta Komisji Samorządowej), jak również *Uchwałę Sejmu Ustawodawczego z dnia 10 lipca 1919 roku w przedmowie zasad reformy rolnej* (S. U. druk nr 839). W tym samym celu i podobnym tonie napisana została także broszura autorstwa Wacława Fabierkiewicza z 1921 roku, która pierwotnie opublikowana została na łamach „*Ekonomisty*”⁷. Jej autor za cel postawił sobie omówienie sprawy „(...) przynależności Górnego Śląska z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej i rzeczywistych interesów

⁵ Szczegóły dotyczące osób dopuszczonych do udziału w plebiscycie górnośląskim zostały omówione w dalszej części niniejszej pracy.

⁶ K. Rakowski, *Walka o Górny Śląsk*, Mikołów 1920; Kazimierz Rakowski został powołany do Komisji Samorządowej Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, pełnił funkcję szefa wydziału samorządowego komisariatu, później poseł i wicemarszałek pierwszego Sejmu Śląskiego, polityk związany z chadecją.

⁷ W. Fabierkiewicz, *Walka o Śląsk Górny*, Warszawa 1921; P. Janus, *Wspomnienia Wacława Fabierkiewicza z działalności niepodległościowej przed i w czasie I wojny światowej w Białymstoku, Lwowie, Lublinie i Warszawie*, „Rocznik Lubelski” 2010, t. 36, s. 193-225.

ogólno-europejskich [pisownia oryginalna – M.W.], oraz (...) [porównania] ważkość argumentów obu stron: Polski i Niemiec”⁸. Wśród kluczowych zagadnień znalazły się pytania o narodowościowy skład Górnego Śląska, rolę gospodarczą Śląska w Niemczech i po projektowanym przyłączeniu do Polski, a także spojrzenie na omawiany problem z perspektywy bezpieczeństwa europejskiego. Fabierkiewicz przytoczył dane liczbowe obrazujące tempo produkcji, wielkość importu i eksportu surowców konkludując, że jedynym racjonalnym wyborem jest przyłączenie Górnego Śląska do Polski.

1.2 Walka o strażników powstańczej pamięci (lata 1922-1939).

Prace poświęcone powstaniom śląskim zaczęły powstawać niemalże równoległe z tymi wydarzeniami. Znacząca ich część została opublikowana parę lat po zakończeniu zmagania na Górnym Śląsku i przybrała formę wspomnień ich uczestników, co sprawiło, że zawierają one subiektywne opinie na temat poszczególnych zrywów, jak również nie są wolne od przerysowań i mitologizowania pewnych aspektów, w zależności od orientacji politycznej i samoświadomości reprezentowanej przez danego autora⁹. W tym okresie bardzo silnie występującą tendencją była chęć stworzenia wspólnego punktu odniesienia dla historii odradzającej się Rzeczypospolitej, w granicach której znalazła się część Górnego Śląska, krainy, która już od czasów średniowiecza funkcjonowała w ramach innych niż Polska państw, a poprzez to jej dzieje nie były zbieżne z losami innych ziem polskich. Dlatego też czyniono starania, by wyeksponować takie momenty historyczne, które pozwoliłyby na zespolenie historii Śląska i Polski. W tym celu powstania śląskie zaczęto traktować jako „epilog polskich walk emancypacyjno-rewolucyjnych”, podejmując zabiegi „dokooptowania ich” do kanonu polskich zrywów narodowowyzwoleńczych¹⁰. Dzięki temu zaczęto stawiać je obok tak istotnych wydarzeń, jak powstanie kościuszkowskie z 1794 roku, listopadowe z lat 1830-1831, krakowskie z 1846 roku oraz styczniowe z lat 1863-1864, a także powstanie wielkopolskie z lat 1918-1919.

W cztery lata po zakończeniu III powstania śląskiego Jan Ludyga-Laskowski wydał pierwszy tom źródeł do dziejów I i II powstania śląskiego¹¹. Autor aktywnie uczestniczył

⁸ W. Fabierkiewicz, *Walka o Śląsk...*, s. 4.

⁹ Słusznie zauważył ten aspekt Michał Lis, pisząc, że wspomnienia: „dokumentują rysujące się podziały polityczne przywódców walki o przyłączenie postulowanego przez Polaków obszaru Górnego Śląska do Polski” – por. M. Lis, *Wspomnienia uczestników powstań śląskich jako źródło historyczne*, [w:] *Powstańcze miscellanea*, red. Z. Kapała, Bytom 2006, s. 55.

¹⁰ A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930, s. 207.

¹¹ J. Ludyga-Laskowski, *Materiały do historii powstań górnośląskich, t. I, 1919-1920*, Katowice 1925.

w górnośląskich zrywach, gdyż pełnił funkcję dowódcy I Dywizji Grupy „Wschód”, a później przygotowywał planowaną likwidację III powstania śląskiego. Materiały przez niego wydane, pomimo braków, utrwaliły i rozpowszechniły wiedzę o powstaniach, stając się jednym z podstawowych źródeł historycznych dla tego okresu. Podobna rola przypadła pracy wydanej w 1935 roku przez Józefa Grzegorzka zatytułowanej „Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie”, na kartach której autor szeroko opisał proces tworzenia się struktur Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, jak również przedstawił okoliczności wybuchu I powstania i jego przebieg¹². Jako jeden z organizatorów POW GŚ dysponował obszerną wiedzą w tym zakresie, a jego publikacja, poza celem utrwalenia historii, stanowiła także próbę rozliczenia się z przeszłością. We wstępie swojej pracy autor zaznaczył, że „(...) wszystko, co w książce tej umieściłem, zwłaszcza zapiski, o ile one dotyczą faktów i zdarzeń, podałem według najlepszej wiedzy, a co dotyczy osób oraz charakterystyki ich działalności w Polskiej Organizacji Wojskowej, trzymałem się ściśle zasady: »suum cuique«, czyli »każdemu co mu się należy«”¹³. Pomimo subiektywnych narracji, które momentami odmiennie ukazują realia powstańcze, zarówno praca Ludygi–Laskowskiego, jak i Grzegorzka, z uwagi na wartość zawartych w nich przekazów, stały się punktem odniesienia dla następnych pokoleń badaczy dziejów górnośląskich¹⁴. Ale swoje wspomnienia dotyczące wydarzeń z lat 1919-1921 na Górnym Śląsku przedstawiali także inni uczestnicy tamtych wydarzeń: Adam Benisz (komendant garnizonu w Kędzierzynie), Stanisław Srokowski (uczestnik III powstania śląskiego, wojewoda wołyński w latach 1923-1924), Władysław Borth (szef sądów polowych grupy „Wschód”, naczelnik Wydziału Prezydialnego Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku), Maciej Ignacy Mielżyński (naczelnik wódz III powstania śląskiego), Michał Grażyński (zastępca szefa sztabu Dowództwa Ochrony Plebiscytu w II powstaniu śląskim, szef sztabu grupy „Wschód” w III powstaniu śląskim, wojewoda śląski w latach 1926-1939), Józef Alojzy Gawrych (szef Policji oraz szef Wydziału Wywiadowczo-Informacyjnego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu), Alojzy Pronobis (uczestnik I powstania śląskiego,

¹² J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 r. w zarysie*, Katowice 1935.

¹³ *Ibidem*, s. 7.

¹⁴ Franciszek Szymiczek w szkicu z 1939 roku nieco przesadnie stwierdził, że praca J. Grzegorzka rekompensuje brak archiwaliów z tego okresu, por.: F. Szymiczek, *Pierwsze powstanie górnośląskie. W dwudziestolecie wybuchu powstania w dniu 16 sierpnia 1919*, Instytut Śląski w Katowicach, seria IV, Komunikat nr 9 [1939].

założyciel Polskiego Związku Górnośląskich Autonomistów w 1920 r.), a także Wojciech Korfanty (polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego)¹⁵.

Jednak okres międzywojenny to nie tylko czas publikowania wspomnień z lat powstańczych, ale także walka o konkretną wizję przeszłości i wyznaczenie jej strażników. Tradycja powstańcza stała się przedmiotem sporu toczącego się pomiędzy centroprawicą z obozem belwederskim, a po wydarzeniach z 1926 roku między kierowaną przez Korfantego antyrządową chadecją skonfliktowaną z ówczesnym wojewodą śląskim Grażyńskim (pełniącym również funkcję przewodniczącego Związku Powstańców Śląskich w Katowicach), który stał na czele górnośląskiej sanacji¹⁶. O poziomie rywalizacji może świadczyć jedna z wypowiedzi Korfantego, który dał upust swojemu rozgoryczeniu w artykule „Legendy o wielkim powstaniu”, opublikowanym na łamach pisma „Polonia”: „Wychwalają pod niebiosa zasługi dowództwa grupy wschodniej, a w szczególności p. Borelowskiego-Grażyńskiego i jego pomocników. Wspólna jest im bezceremonialność w fałszowaniu dziejów, celem pogńębienia mnie (...) przedstawiają mnie nieomal za zdrajcę i największego szkodnika. Czynią to tem łatwiej, że nie potrzebują się obawiać mojej kontrakcji, bo wiedzą, że nie będę ogłaszał dokumentów, których interesy narodowe i państwowe ogłaszać jeszcze nie pozwalają. (...) Byłem najwyższą władzą polityczną powstania, p. Mielżyński był najwyższą władzą wojskową, która powinna być zawsze narzędziem w ręku władzy politycznej”¹⁷. Argumenty prezentowane przez Korfantego w żadnej mierze nie znalazły zrozumienia u jego oponenta, który (wychowany w duchu polskiej tradycji romantycznej) podkreślał wyższą wartość czynu zbrojnego nad zabiegami dyplomatycznymi. W jubileuszowym wydaniu „Powstańca Śląskiego” z 1936 roku w ten sposób Grażyński przedstawił swój pogląd na kwestię walki zbrojnej na Górnym Śląsku, dyskredytując posunięcia Korfantego jako dyktatora powstania.

¹⁵ A. Benisz, *Walki o Kędzierzyn: z trzeciego powstania na Górnym Śląsku (3 V-5VIII 1921)*, Katowice 1926; S. Srokowski, *Wspomnienia z trzeciego powstania górnośląskiego 1921 r.*, Poznań 1926; W. Borth, *Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku: plebiscyt i powstanie w Król. Hucie*, Katowice, 1928; M. Mielżyński, *Wspomnienia i przyczynki do historii III-go powstania górnośląskiego*, Mikołów 1931, M. Grażyński, *Walka o Śląsk. Fragment wspomnień sierpień 1920-wrzesień 1921*, Katowice 1931; J. A. Gawrych, *Nie byłoby plebiscytu... (Przyczynek do historii)*, Katowice 1936, A. Pronobis, *Historia powstania górnośląskiego i jego rezultaty*, b. m. 1920 (Grzegorzek nazywa tę publikację pamfletem; por. J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...* s.26); W. Korfanty, *W dziesiątą rocznicę pierwszego powstania śląskiego*, Katowice 1939. O autorach por. np.: M. Szostakowska, *Stanisław Srokowski (1872-1950) – polityk, dyplomata, geograf*, Olsztyn 1999, F. Szymiczek, *Maciej Mielżyński*, [w:] *Śląski słownik biograficzny*, t. I, red. J. Kantyka i W. Zieliński, Katowice 1977, s. 79-80; J. Łączewski, *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000; J. Helik, *Władysław Borth 1892–1968, prawnik, działacz plebiscytowy*, Katowice 1982.

¹⁶ Szerzej na temat konfliktu pomiędzy Korfantym i Grażyńskim zob.: G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty 1873-1939*, Warszawa-Katowice 2018; J. F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013, s. 112 i n.; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1975; M. Tobiasz, *Wojciech Korfanty. Odrodzenie narodowe i polityczne Śląska*, Katowice 1947.

¹⁷ W. Korfanty, *Legendy o wielkim powstaniu*, „Polonia” z 2 V 1931; zob.: *Wojciecha Korfantego „Marzenia i zdarzenia”*, oprac. W. Zieliński, Katowice 1984.

„(...) Gdzieś w głębokich pokładach duszy i w pamięci ostał się nienaruszony odcinek życia, szumiący młodą krwią, wymalowany romantyzmem planów i wzniosłością ideałów, brzmiący bezkompromisowym czynem. Kiedy się tak obracam wstecz i patrzę na drogi mego żywota, śląski okres jawi się w mej wyobraźni jak wizja wielkich przeżyć w zawierusze doniosłych pragnień i działań. Byliśmy wtedy wszyscy młodzi, hardzi, nieustępliwi. Mieliśmy niewzruszoną wiarę w słuszność i zwycięstwo naszych ideałów. Pamiętacie te chwile – dawni towarzysze broni! My nie urabialiśmy pojęć Polski, nie tworzyliśmy jej definicji, ale braliśmy ją z serca i pełną, promienną jej treść rzucaliśmy w dusze, które nagle błękitniały, rozbłyskiwały i rozwijały się jak kwiaty, huczały burzą pragnień i wołaniem o czyn”¹⁸. Ostry spór zakończył się całkowitym zwycięstwem koncepcji głoszonych przez stronę rządową (w latach trzydziestych zmarginalizowany Korfanty musiał opuścić kraj), która przystąpiła do utrwalenia jej w publikacjach i artykułach, jak również w przestrzeni publicznej, tworząc nowe miejsca pamięci powstańczej¹⁹. Prowadzona w ten sposób polityka historyczna na całe dziesięciolecie zdeterminowała sposób przedstawiania zrywów powstańczych, jak również postaw i działań Korfanteo oraz jego sojuszników. Polski Komisarz Plebiscytowy na Górnym Śląsku stał się (z nielicznymi wyjątkami) *persona non grata* zarówno w życiu politycznym, jak również w polskiej historiografii. W latach trzydziestych XX w. to właśnie ówczesny wojewoda śląski, człowiek sanacji, przedstawiany był jako ten, który odegrał najistotniejszą (pozytywną) rolę w przygotowaniu i wybuchu III powstania śląskiego²⁰.

Wśród syntez okresu międzywojennego na uwagę zasługuje praca Benisza „Górny Śląsk w walce o wolność” wydana w 1930 roku²¹. Autor, będący uczestnikiem opisywanych wydarzeń, w sposób szczegółowy i zgodny z dostępną mu wówczas wiedzą, opisał, a także scharakteryzował specyfikę powstań górnośląskich, sygnalizując występujące między nimi różnice. Jako jeden z pierwszych autorów wskazał, że „(...) [w]alki te nie mają jednolitego charakteru, gdyż każde z trzech powstań śląskich stanowi odrębną całość tak pod względem charakteru walki, jak warunków, w jakich wypadało powstańcom walczyć. Charakter walki

¹⁸ „Powstaniec Śląski” 1936, nr V; szerzej na ten temat, zob.: M. Grażyński, *Walka o Śląsk...*, Katowice 1931; J. Piotrowski, *Spory wokół pamięci o III powstaniu śląskim jako oręż w walce politycznej na łamach „Polski Zachodniej” w latach 1926-1939*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2016, t. 2, s. 51-52.

¹⁹ Dla przykładu można wskazać: katowicki plac Wolności, Kopiec Wyzwolenia w Piekarach Śląskich, projekty pomnika autorstwa Stanisława Szukalskiego (niezrealizowany) i projekt chorwackich (jugosłowiańskich) projektantów oraz rzeźbiarki ze Lwowa. Szerzej zob.: F. Hawranek, *Kopiec Wyzwolenia w Piekarach Śląskich*, [w:] *Encyklopedia powstań śląskich*, oprac. F. Hawranek [i in.], Opole 1982, s. 239-240; J. Rott-Urbańska, *Miejsca pamięci III powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s.152-162; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie 1919-1920-1921. Uczestnicy-Pomniki-Rocznice*, Katowice 2011, s. 29; D. Pietrucha, *Piekary ku chwale bohaterom, czyli rzecz o Kopcu Wyzwolenia*, Piekary Śląskie 2017.

²⁰ Por.: W. Zieliński, Wstęp, [w:] *Wojciecha Korfanteo „Marzenia i zdarzenia”*, s. V i n.

²¹ A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o...*

wyłącznie emancypacyjnej posiada pierwsze powstanie z roku 1919, gdyż cel tegoż zamyka się w jednym dążeniu rewolucyjnym [pisownia oryginalna – M.W.]: wyzwolenia Górnego Śląska z pod jarzma pruskiego i oddania go pod imperium Rzeczypospolitej Polskiej. Drugie i trzecie powstanie w latach 1920 i 1921, pozbawione już jest charakteru wybitnie wyzwolenczego, jaki przyświecał pierwszemu powstaniu śląskiemu. (...) Wskutek przejścia władzy na Górnym Śląsku na czynnik międzypaństwowy (Komisja Międzysojusznicza), którego zadaniem było stać na straży wykonania postanowień Traktatu Pokoju, nastąpiła dla Górnego Śląska era, stwarzająca dla powstań w roku 1920 i 1921 warunki, które ruchom zbrojnym odbierały charakter walk emancypacyjnych, chociaż na czoło tych ruchów wybijała się zawsze idea walki o zjednoczenie ziemi piastowskiej z Niepodległą Polską”²².

Na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej we Lwowie wydano broszurę autorstwa Witolda Krzyżanowskiego (pod pseudonimem L. Kalinowski) zatytułowaną „O polskości Śląska niemieckiego”. Jednakże wydanie to zostało przedrukowane i uzupełnione o dodatkowe notatki autora już po wojnie i trafiło do powszechnego obiegu już w innej rzeczywistości politycznej²³. Z tego względu przytaczane w niej argumenty nie tylko odnosiły się do okresu powstańczo-plebiscytowego, ale, zgodnie z wykładnią ideologiczną komunistów, którzy uchwycili ster władzy w państwie polskim, miały za zadanie uprawomocnić nowe granice zachodnie, w tym włączenie niemal całego Śląska do Polski.

1.3 Historiografia powstańczo-plebiscytowa Polski Ludowej (lata 1944-1989).

Po zakończeniu II wojny światowej państwo polskie znalazło się w strefie wpływów sowieckich, co spowodowało olbrzymie zmiany w życiu politycznym, społecznym i naukowym, a także określiło charakter dziejopisarstwa na całe dziesięciolecie. W początkowym okresie podejmowano próby bezpośredniego przeniesienia teorii materializmu historycznego na grunt rodzimego dziejopisarstwa. Dlatego też publikowane prace musiały być zgodne z linią polityki państwa i realizować ideały socjalizmu. Podkreślano głównie prawidłowość procesu historycznego oraz klasowy, antagonistyczny charakter struktury społeczeństwa, a także znaczenie roli mas w historii jako jej rzeczywistych twórców²⁴.

²² Ibidem, s. 207.

²³ W. Krzyżanowski [pseudonim] (L. Kalinowski), *O polskości Śląska*, Warszawa 1947, (Lwów 1936, 1939).

²⁴ Szerzej na ten temat: P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, Wrocław 1992; T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944-1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007; R. Stobiecki, *Historia i historycy wobec nowej rzeczywistości. Z dziejów polskiej nauki historycznej w latach 1945-1951*, „Acta Universitas Lodzensis” 1991, folia historia 43, s. 163-187; Idem, *Historiografia PRL. Zamiast podręcznika*, Łódź 2020; Idem, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna..., ale skomplikowana*, Warszawa 2007.

Te tendencje znalazły także swoje odzwierciedlenie w polskiej historiografii powstańczo-plebiscytowej.

Nakładem Związku Weteranów Powstań Śląskich w 1946 roku ukazała się praca Jerzego Ziętka, napisana wspólnie z Wilhelmem Szewczykiem, zatytułowana „Powstańczy szlak. Rozważania powstańcze”, która stanowiła swoistą próbę powiązania tradycyjnej historiografii z metodologią marksistowską²⁵. Autorzy doszukiwali się genezy zrywów powstańczych w XVIII-wiecznych wystąpieniach chłopskich przeciwko niemieckim panom, uznając je za „pierwsze ogniwa w owym łańcuchu krwawych wystąpień Ślązaków przeciwko Niemcom”²⁶. Tym sposobem wydarzenia z lat 1919-1921 zyskały nowy wymiar i zostały wpisane w proces budowy demokracji ludowej (jak wskazano: „powstania śląskie są schodami ku demokracji ludowej”)²⁷. W szczególności III powstanie śląskie, które traktowane było jako bezpośrednia konsekwencja dwóch poprzednich zrywów, nazwane zostało „jednorazowym [wydarzeniem – M.W.] w historii Europy, a jego zdecydowanie ludowy i spontaniczny charakter stawia je w rzędzie najwspanialszych demokratycznych ruchów zbrojnych świata”²⁸. Ponadto w publikacji podkreślono, że o czysto ludowym charakterze powstania świadczyły zarówno pochodzenie samych powstańców, jak również dowódców, którzy – poza drobnymi wyjątkami – „(...) wywodzili się z tych samych chałup, z tych samych robotniczych bloków”²⁹. Bardzo negatywnie oceniana była postawa rządu polskiego, a w szczególności Józefa Piłsudskiego, któremu zarzucono obojętność wobec spraw górnośląskich, krótkowzroczność, a przez to przyczynienie się do wzmocnienia strony niemieckiej i idei separatystycznych. Autorzy wyrazili opinię, że „(...) gdyby w powstaniach poparł nas [powstańców śląskich – M.W.] ówczesny rząd polski całym swoim autorytetem i wojsko polskie całą swoją siłą, gdyby polityka polska była wówczas poszła nie na Wschód, lecz na Zachód, na Śląsk nad Odrę (...) przy takim obrocie sprawy tragedia Śląska była by już wówczas znalazła swe sprawiedliwe

²⁵ J. Ziętek, *Powstańczy szlak. Rozważania powstańcze*, Katowice-Opole 1946; Maciej Fic jako współautora wymienionej pracy wskazał Wilhelma Szewczyka, por.: M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916-1991). Śląski polityk i działacz społeczny*. Katowice 2007, s. 111.

²⁶ W ostatnim rozdziale swojej pracy autor (autorzy) rozszerza(ją) swoją koncepcję, upatrując genezy powstań już w czasach średniowiecza. „Powstania śląskie łączą się ideowo z siedmiuset letnimi zmaganiem o polskość Śląska, powstania są tych zmaganiach bohaterską kontynuacją. Średniowieczne spory o język polski w klasztorach śląskich, późniejsze różnice między polskimi tubylcami a niemieckimi kolonistami i obok tego zmartwienie i tęsknota władców polskich za Śląskiem-to wszystko poprzedza powstania jak jakaś potężna uwertura dziejów. I dalej, kiedy przyszło odrodzenie Śląska, konflikt zbrojny między Śląskiem a Niemcami narasta coraz wyraźniej. Praca Lompy, Miarki, a potem działalność polityczna Korfańtego poprzedzają powstania już bezpośrednio, są przygotowaniem świadomych celu kadr bojowników. Siedemset lat niewoli, w czasie której wielu słabych od pnia polskiego odpadło, rozłupał naraz młot powstania, by ukazać umęczone polskie wnętrze tej ziemi oraz duszę jej człowieka” – por. J. Ziętek, *Powstańczy szlak*, s. 3; 33.

²⁷ *Ibidem*, s. 36.

²⁸ *Ibidem*, s. 10-11.

²⁹ *Ibidem*, s. 15.

zwycięskie rozwiązanie i to nie tylko na wąskim skrawku Górnego Śląska, ale na całym obszarze terenu plebiscytowego, na rozległych równinach nadodrzańskich i kto wie, czy także i nie poza terenem plebiscytowym. Ale stało się inaczej, Śląsk pozostawiony został samemu sobie i dlatego Polska poniosła na tym odcinku druzgocącą klęskę”³⁰. W publikacji starano się gloryfikować powstańców śląskich nazywając ich „awangardą polskość”, wskazując zarazem, że także podczas II wojny światowej dali oni dowody swojego męstwa walcząc przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Zgodnie z ówczesną dyrektywą dokonywano radykalnych zmian w panteonie bohaterów narodowych, stąd (mające mieć pozytywny wydźwięk) porównanie powstańców do Jakuba Szeli czy uczestników insurekcji kościuszkowskiej³¹. Pozytywnie opisywana była działalność zmarłego w 1939 roku Korfantego, ponadto na łamach publikacji wskazywane były przykłady niszczenia i fałszowania pamięci o nim, szczególnie przez Niemców: „(...) Wojciecha Korfantego aż po ostatnie dni wojny nazywało się największym z bandytów. Nie cofnięto się przed żadnym wyrazem ani żadnym sposobem, który by mógł mieszać sławę powstańca z błotem i pomyjami”³².

W podobnym tonie utrzymana została pierwsza monografia historyczna poświęcona tematyce III powstania śląskiego autorstwa Kazimierza Popiołka, która ukazała się drukiem w 1946 roku³³. Autor szczegółowo przedstawił przyczyny, przebieg oraz skutki zrywu z 1921 roku, zaznaczając jego górnośląski charakter, ale także podkreślając jego wymiar klasowy, eksponując walkę uciśnionego „ludu śląskiego” z niemieckimi kapitalistami. Popiołek wskazał jednak na zasługi ówczesnego rządu polskiego w sferze finansowego i aprowizacyjnego wsparcia powstańców. Podobnie, jak miało to miejsce w publikacji Ziętka i Szewczyka, autor pozytywnie oceniał decyzję Korfantego w sprawie zaprzestania walki zbrojnej. Takie ujęcie stanowiło wyraźny zwrot w narracji lansowanej w dwudziestolecie międzywojennym przez kręgi związane z sanacją i był charakterystyczny dla historiografii lat czterdziestych XX wieku.

W okresie nasilającego się stalinizmu nie podejmowano głębszej refleksji naukowej nad historią powstań śląskich. Oczywiście pamięć o nich była wciąż żywa w społeczeństwie, szczególnie na Górnym Śląsku, dlatego ówczesne władze czyniły starania w celu jej zawłaszczania i tworzenia oficjalnej, państwowej wizji przeszłości, a także zafałszowań w interpretacji procesu dziejowego. Zorganizowana w dniach od 28 listopada 1951 do 12 stycznia 1952 roku pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich

³⁰ Ibidem, s. 17.

³¹ Szerzej na ten temat: R. Stobiecki, *Historiografia PRL...*

³² J. Ziętek, *op.cit.*, s. 20.

³³ K. Popiołek, *Trzecie powstanie śląskie*, Katowice 1946.

(tzw. konferencja otwocka) nie sprostała oczekiwaniom komunistycznych władz, gdyż ortodoksyjne wizje przeszłości nie znalazły akceptacji w gronie polskich historyków. Podczas konferencji starły się ze sobą dwa podejścia: „dogmatyczne” – traktujące naukę jako podrzędną, podporządkowaną ideologii i aktualnym celom politycznym oraz „badawcze”, które akceptując metodologię marksistowską postulowało uniezależnienie badań od oczekiwań i potrzeb rządzących³⁴. Jednakże dopiero rok później, podczas Konferencji Śląskiej Instytutu Historii Państwowej Akademii Nauk we Wrocławiu wytyczono konkretne kierunki budowania narracji na temat powstań śląskich opartej o wątki robotnicze, walkę klasową, a także mającej dyskredytować działania o charakterze narodowym³⁵. Szczególne znaczenie przypisano I powstaniu śląskiemu, które uznano za kontynuację rewolucji październikowej oraz wystąpień rewolucyjnych z 1918 roku, a zarazem, jak ujął to jeden z uczestników – partyjny historyk Karol Lapter – „jedną z najpiękniejszych kart śląskiego i ogólnopolskiego ruchu robotniczego”. Drugie i trzecie powstanie zostały uznane za „reakcyjne” i „kontrrewolucyjne”, przy czym opisując ostatni ze zrywów z 1921 roku akcentowano, że dzięki zaangażowaniu górnośląskiego proletariatu przebiegło ono wbrew tendencjom kierownictwa insurekcji, w kierunku wyzwolenia się robotników „z czadu burżuazyjnego nacjonalizmu”. Z kolei dyktator powstania (Korfanty) ponownie został ukazany jako kunktator, który wstrzymał działania zbrojne z obawy przed wpływami czynników rewolucyjnych wśród insurgentów³⁶.

Kolejną zmianę narracji, przy okazji obejmującą rozliczenie się z myślą historyczną okresu stalinowskiego, przyniósł dopiero rok 1956, stwarzając szanse na powrót do badań nad powstaniami śląskimi, a także możliwości ich interpretacji zarówno w kontekście społecznym, jak i narodowo-wyzwoleńczym. Swoistym preludium tej zmiany było osłonięcie w 1955 roku pomnika Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny, który poza pierwotnym upamiętnieniem walk z lat 1919-1921, miał także symbolizować powrót Polski na ziemię zachodnie po II wojnie światowej³⁷. Pod koniec lat 50. ukazały się dwie publikacje autorstwa Tadeusza Jędruszczaka „Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922” i „Powstania śląskie 1919-1920-1921”³⁸. Autor w swoich pracach sygnalizował na jednoczesne

³⁴ R. Stobiecki, *Historiografia PRL...*

³⁵ *Konferencja śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Wrocław 28 VI-1 VII 1953 r.*, red. L. Grosfeld, W. Kula, B. Leśnodorski, t. I – II, Wrocław 1954; M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o I powstaniu śląskim...*, s. 63.

³⁶ Por.: K. Lapter, *Polityka Stanów Zjednoczonych w sprawie Śląska. Charakter i rola powstań*, [w:] *Konferencja śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk...*, t. II, s. 139-141; M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o III powstaniu śląskim...*, s. 108.

³⁷ M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, „Szkie Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8, s. 81-105; M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, Opole 1919, s. 81 i n.

³⁸ T. Jędruszczak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922*, Warszawa 1958, Idem, *Powstania śląskie 1919-1920-1921*, Katowice 1959 (1966, 1970, 1981).

występowanie na Górnym Śląsku konfliktów o podłożu społecznym („walka klasowa mas robotniczych i chłopskich przeciw kapitalistom i obszarnikom o wyzwolenie społeczne”) oraz narodowym („walka Polaków o wyzwolenie spod panowania niemieckiego, o wolność narodową, tj. od 1918 r. o zjednoczenie z niepodległym państwem polskim”)³⁹. Opisując I powstanie śląski autor określił je mianem „ruchu zrodzonego z rozpaczny ludu”, a za bezpośrednie przyczyny jego wybuchu uznał falę strajków robotniczych i reakcję na tzw. masakrę mysłowicką. Zgodnie z obowiązującym kanonem dziejopisarstwa, Jędruszczyk podkreślał negatywną postawę „kapitalistycznych” państw Ententy, a także rządu polskiego, który traktował powstanie jako „przykry kłopot” („Ignacy Paderewski oraz naczelnik państwa Józef Piłsudski, do których zwracały się wówczas liczne delegacje z Górnego Śląska, odmawiali powstańcom pomocy. Politykę rządu polskiego popierały bez zastrzeżeń partie prawicowe i centrowe”), a także krytykował zaangażowanie „polskich imperialistów” w wojnę na wschodzie, wskazując na poważne – w jego opinii – konsekwencje dla sprawy zjednoczenia Górnego Śląska z Polską⁴⁰. W opozycji do tych postaw przedstawiany był życzliwy stosunek do zrywu z 1919 roku polskiego społeczeństwa, a w szczególności robotników z Zagłębia Dąbrowskiego. Drugie powstanie, zdaniem autora, zostało rozpoczęte w wyniku decyzji dowództwa POW GŚ, jednak cele, które kreślili jego przywódcy – likwidacja Sicherheitspolizei⁴¹ oraz utworzenie mieszanej policji polsko-niemieckiej, nie pokrywały się z rzeczywistymi pragnieniami masy powstańców, które parły do całkowitego zjednoczenia Górnego Śląska z Polską. Historyk przedstawił plebiscyt za niewiarygodny, oceniając, że na niekorzystny dla strony polskiej wynik głosowania wpłynęła presja wywierana przez niemieckich junkrów i kapitalistów oraz niemieckie duchowieństwo, a także wojna polsko-radziecka. Zdaniem autora wielu Górnoszlązaków patrzyło niechętnie na prawicowe rządy w Polsce, w przeciwieństwie do socjaldemokratycznych władz w Niemczech, co jego zdaniem także mogło zarzutować na ogólny rezultat plebiscytu, podobnie jak udział „emigrantów”. Jędruszczyk najpewniej błędnie (trudno ocenić, czy świadomie) podał, że przyjęte rozwiązanie było propozycją strony niemieckiej⁴². W przypadku III powstania autor dostrzegł jego lepsze

³⁹ Idem, *Powstania śląskie...*, s. 15.

⁴⁰ Ibidem, s. 35-36.

⁴¹ Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, licząca około 60 tys. ludzi niemiecka formacja policyjna działająca na terenie Górnego Śląska w latach 1919 do 1920. Charakteryzowała się bardzo dobrym wyszkoleniem i odpowiednim wyposażeniem. Na terenie obszaru plebiscytowego była potocznie nazywana „sicherką” lub „zycherką”. Jej działalność była krytykowana przez stronę polską. Formacja ta została rozwiązana na mocy dekretu MKRiP z 24 sierpnia 1920 r; zob.: J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920-1922*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 64, I. Zakrzewska, *Policja Bezpieczeństwa (Sicherheitpolizei)*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 127-131.

⁴² Ibidem, s. 47-49.

zorganizowanie w stosunku do poprzednich zrywów, ale skomentował, że ze względu na naciski Ententy i rządu polskiego dążące do szybkiej likwidacji zrywu, jego potencjał i bohaterska postawa „ludu śląskiego” zostały zaprzepaszczone. Sposób interpretacji działań powstańczo-plebiscytowych przedstawiony w pracach Jędruszczaka miał niewątpliwie wpływ na prezentowanie i oceny zrywów w kolejnych latach.

Dekada lat 60. XX w. przyniosła kolejne publikacje związane z czynem powstańczym na Górnym Śląsku. W 1963 roku pojawił się pierwszy tom „Źródeł do dziejów powstań śląskich”. W sumie do 1974 roku wydane zostały trzy tomy, które wprawdzie bezpośrednio nie były obciążone treściami ideologicznymi i zarazem dostarczyły nowego materiału badawczego dla historyków, jednak ze względu na niekompletność dokumentów w znaczącej mierze sprzyjały tworzeniu i kultywowaniu zmitologizowanej tradycji powstańczej⁴³. Dużym mankamentem pozostawał brak materiału źródłowego obejmującego okres III powstania śląskiego, gdyż opublikowane w ostatnim tomie archiwalia sięgają jedynie do maja 1921 roku, czyli do momentu wybuchu insurekcji.

Z kolei w 1966 roku nakładem Instytutu Śląskiego w Opolu ukazała się praca kolejnego „świadka historii” – Jana Wyglendy (ps. „Traugutt”), w której to autor nadał „(...) swoim wspomnieniom charakter systematycznego wykładu ujętych w tytule wydarzeń, wykorzystując jednocześnie okazję do polemiki i sprostowań poglądów i informacji zawartych w materiałach ogłoszonych przez dawnych towarzyszy broni, a także i wrogów”⁴⁴. Zgodnie z ówczesną narracją historyczną podkreślił, że „w okręgu przemysłowym splotło się (...) odrodzenie narodowe z ostrą walką o poprawę bytu materialnego polskiego robotnika, przeciwko niemieckim właścicielom zakładów przemysłowych, kierowanych także przez inżynierów i majstrów należących wyłącznie do narodowości niemieckiej”⁴⁵. Wyglenda zaznaczył, że Polacy na Górnym Śląsku byli pod względem polityczno-partijnym „materiałem surowym”, jednak w kluczowych momentach potrafili wykazać się dojrzałością wynikającą z „miłości do Śląska i całej Polski”. Odrodzenia państwa polskiego uznał za sukces, który [sic!] w dużej mierze przypisał dojściu bolszewików do władzy. „Rok 1917 był wyjątkowo pomyślny dla sprawy polskiej. Wielka Rewolucja Październikowa obaliła carat. Jednym z pierwszych aktów władzy radzieckiej było unieważnienie rozbiorów Polski i stwierdzenie, że Polska ma prawo do samodzielnego i niezależnego bytu państwowego”⁴⁶. Opisując I powstanie śląskie autor

⁴³ *ŹDPS*, t. I -III.

⁴⁴ J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966, s. 14 (Od wydawcy).

⁴⁵ *Ibidem*, s. 22.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 25.

zaakcentował zarówno cel społeczny, jak również narodowowyzwoleńczy, który w jego opinii leżał u jego podstaw („wybuch wyszedł bezpośrednio z ludu i wbrew woli władz polskich”): „Pierwsze powstanie śląskie było mocnym wyrazem woli polskiego ludu na Górnym Śląsku połączenia się z całym narodem, było ukoronowaniem pragnień i dążeń wielu pokoleń”⁴⁷. Wyglenda, zgodnie z tendencją epoki, skrytykował kierownictwo powstania, uznając, że zdecydowanie „nie dorosło do wielkości zadania”. Także zgodnie z przyjętą wówczas narracją – w opozycji do nich przedstawił postawę i zapał członków organizacji wojskowej „(...) młodzież śląska prawie bez oficerów była przeciwnika wszędzie tam, gdzie nie natrafiła na nazbyt rażącą przewagę. Uczestnikami pierwszego powstania była młodzież, wśród której ukończenie 30 lat życia należało do wyjątków”⁴⁸. W pracy wielokrotnie kreowany był negatywny stosunek polskich władz do akcji zbrojnej na Górnym Śląsku. Rządowi II RP zarzucano, że „(...) udaremnił wybuch powstania poprzez [decyzje – M.W.] NRL w Poznaniu⁴⁹ w okresach, kiedy mogło odnieść zwycięstwo, a skoro powstanie wybuchło wbrew jego woli, nie uczynili nic, aby wesprzeć walczący o powrót do Polski lud śląski, choćby przez dostarczenie broni”⁵⁰. Dla podkreślenia oceny negatywną postawę rządu polskiego autor zestawiał z entuzjazmem społeczeństwa polskiego, które organizowało zbiórki pieniędzy i żywności, jak również manifestowało swoje stanowisko poprzez udział w wiecach poparcia dla sprawy śląskiej.

Drugie powstanie, o znacznie szerszym zasięgu niż pierwsze, nie posiadało, zdaniem autora „znaczących czynów bojowych”, niemniej osiągnęło konkretne cele postawione przez kierownictwo. Wyglenda określił je mianem samorzutnie zorganizowanej samoobrony przeciw terrorowi niemieckiemu oraz przedstawił jako wyraz protestu wobec niezdecydowanej postawy władz i wojsk koalicyjnych, które tym samym zdawały się lekceważyć trudne położenie propolsko nastawionej ludności. Wyeksponował opinię, że II powstanie „wybuchło (...) w chwili, w której zdawało się, iż samo istnienie państwa polskiego stało pod znakiem

⁴⁷ Ibidem, s. 235.

⁴⁸ Ibidem, s. 75.

⁴⁹ Naczelną Radę Ludową (NRL) – najwyższą polską władzę zaboru pruskiego, utworzoną w listopadzie 1918 r. w Poznaniu z tajnego Centralnego Komitetu Obywatelskiego obejmującego swą działalnością wszystkie ziemie zaboru pruskiego i Śląsk. W terenie dysponowała lokalnymi radami ludowymi. Organem wykonawczym NRL był Komisariat NRL (w jego początkowym składzie znaleźli się bp. Stanisław Adamski, W. Korfanty, Adam Poszwiński). Na zwołanym Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu obradującym od 3 do 5 grudnia 1918 r. powołano nową, poszerzoną NRL. Faktycznie stanowiła jeden z ośrodków władzy na ziemiach polskich w momencie kształtowania się II Rzeczypospolitej. Była rzeczniczką koncepcji utworzenia z ziem zaboru pruskiego i Śląska autonomicznej jednostki terytorialnej z namiestnikiem na czele. Rozwiązana została 31 sierpnia 1919 r., a jej agendy przejęło Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej przy Radzie Ministrów w Warszawie. zob.: E. Wyględa, W. Lesiuk, *Naczelną Radę Ludową*, [w] *Encyklopedia powstań ...*, s.318-321.

⁵⁰ J. Wyględa, *Plebiscyt i powstania...*, s. 70.

zapytania”, a „lud śląski pragnął dzielić los z Polską bez względu na to jaka ona by była”⁵¹. Autor podał, że już 17 sierpnia 1920 roku samorzutnie zastrajkowała część kopalń, a w Małej Dąbrówce, Rożdzeniu-Szopienicach, Bogucicach i Mysłowicach wybuchło powstanie bez rozkazu dowództwa. Odnosząc się do roli Korfantego, wskazał na jego „dołączenie” do działań – wezwanie kolejnego dnia do strajku generalnego i równocześnie do samoobrony: „Korfanty, chcąc nadać samorzutnemu ruchowi odpowiadające mu oblicze i skierować na drogę ładu i porządku, objął jego kierownictwo”, a następnie ograniczenie przez niego celu powstania do żądań likwidacji policji bezpieczeństwa i zastąpienia jej mieszaną formacją⁵².

Trzecie powstanie również zostało przedstawione jako mające charakter narodowo-wyzwoleńczy, łączący się z walką o wyzwolenie społeczne⁵³. Tak jak miało to miejsce w przypadku wcześniejszych zrywów górnośląskich, autor podkreślił samozaparcie i odpowiednią postawę moralną powstańców, która wyraźnie kontrastowała z „nieprawdopodobnym niedołęstwem naczelnych władz powstańczych”, których poczynania przyrównane zostały do improwizacji⁵⁴. W swojej narracji Wyglenda nie był jednak konsekwentny, ponieważ wskazał, że „(...) zasługą kierowników organizacji wojskowej pozostanie to, że od początku rozumieli, iż o powrocie Śląska do Polski rozstrzygnie ostatecznie zbrojna walka, że konsekwentnie nastawiali POW w tym kierunku, czyniąc wszystko, co było w ich mocy, aby jej sprawność bojową doprowadzić do najwyższego stopnia i wreszcie, że potrafili skłonić Korfantego, aby stanął na czele powstania”, chociaż ten wahał się do ostatniej chwili (jak wskazano rozkaz miał podpisać dopiero po przynagleniu Konstantego Wolnego: „Wojtek skoro powiedziałaś A, powiedz i B”)⁵⁵. Postać Korfantego określił mianem „nieobliczalnego autokraty”, który jednak w pewnych obszarach działał niezwykle ostrożnie i zachowawczo. Autor zarzucił mu, że od początku nie wierzył w pełen sukces powstania, traktując je jedynie jako sposób na zmanifestowania polskiego stanowiska. Tym samym III powstanie stało się decydującym argumentem, rzuconym na szalę bezpośrednio przed podjęciem przez państwa Ententy decyzji co do losów Górnego Śląska.

W 1968 roku w Krakowie została wydana monografia powstań śląskich autorstwa Popiołka, w tym czasie także wznowione zostały jego wcześniejsze prace tj. „Górnego Śląska droga do wolności” (I wydanie 1965, II wydanie 1967) oraz „Trzecie powstanie śląskie”

⁵¹ Ibidem, s. 235.

⁵² Ibidem, s. 105; Idem, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska...*, s. 226.

⁵³ J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. s. 171.

⁵⁴ Ibidem, s.206-207.

⁵⁵ Ibidem, s. 144-145

(1971)⁵⁶. W większości wpisały się one w obowiązujący kanon pisarstwa historycznego, zgodnie z którym autor charakteryzował powstania jako wyraz patriotyzmu „polskich mas ludowych”, które nieustraszenie dążyły do połączenia z odrodzonym państwem polskim, a także krytykował postawę władz centralnych, w szczególności w aspekcie prowadzonej polityki wschodniej, która zablokowała udział polskich żołnierzy w górnośląskich zrywach. Autor nakreślił przyczyny, przebieg działań militarnych oraz skutki poszczególnych zrywów. Wskazał na terror strony niemieckiej, nieuczciwie prowadzoną kampanię plebiscytową, która wpłynęła na wyniki plebiscytu i „zmusiła lud górnośląski do złożenia krwawej ofiary” oraz przedstawił błędy dowództwa i dysproporcję w uzbrojeniu stron konfliktu, wypadającą na niekorzyść insurgentów (tu również wina przypisana została niewłaściwie prowadzonej polityce rządu polskiego).

Niemal w tym samym czasie opublikowane zostały prace Jana Przewłockiego „1919. Pierwsze powstanie śląskie” (1969) oraz „Ludowy charakter powstań śląskich” (1973), które wyraźnie naznaczone zostały narracją charakterystyczną dla ówczesnych tendencji wpływu polityki historycznej na historiografię. Autor wielokrotnie wskazał na istnienie silnej klasy robotniczej na Górnym Śląsku, która co prawda łączyła idee społeczne z myślą o wyzwoleniu narodowym, jednak – zdaniem autora – od dawna stawiała jako główny cel utworzenie w Polsce państwa socjalistycznego⁵⁷. Ponadto w monografiach uwypuklona została kwestia rozgoryczenia ludności z decyzji o plebiscycie zamiast automatycznej inkorporacji ziem górnośląskich zamieszkałych przez ludność polską, jak również postawą Niemców, którzy prowadzili „ożywioną działalność antypolską” uciekając się do terroru i przemocy (tj. tzw. masakra myśłowicka, zamordowanie Andrzeja Mielęckiego, atak na siedzibę powiatowego Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach). Autor kreślił obraz Górnego Śląska jako obszaru, gdzie występowały silne wpływy komunistyczne, a „klasa robotnicza (...) jest gotowa chwycić za broń w razie zagrożenia jej żywotnym interesom”⁵⁸. Jak miało to miejsce w przypadku innych opracowań tego okresu, Przewłocki zdecydowanie krytykował działania polskiego rządu, przypisując mu niechęć do idei powstań górnośląskich, a także uprawianie polityki wbrew interesom całego narodu. Ostro ocenił także niespójne działania dowódców powstania, postawę Korfantego określił jako kunktatorską. Wskazał, że pełna realizacja celu, o który walczyli powstańcy („polski proletariats górnośląski”) ziściła się

⁵⁶ K. Popiołek, *Górnego Śląska droga do wolności*, Katowice 1965; Idem, *Powstania śląskie*, Kraków 1968, Idem, *Trzecie powstanie śląskie*, Katowice 1971.

⁵⁷ J. Przewłocki, *1919. Pierwsze powstanie śląskie*, Katowice 1969; Idem, *Ludowy charakter powstań śląskich*, Katowice 1973; Idem, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Katowice 1986.

⁵⁸ Idem, *1919. Pierwsze powstanie...*, s. 41-60.

dopiero po II wojnie światowej, kiedy cały Śląsk stał się częścią państwa polskiego, w którym zapanował ustrój „demokracji ludowej”.

W 1971 roku ukazały się dwie inne istotne prace poświęcone tematyce powstańczo-plebiscytowej na Górnym Śląsku. Pierwszą z nich była publikacja Mieczysława Wrzoseka zatytułowana „Powstania śląskie 1919-1920-1921. Zarys działań bojowych”⁵⁹. Autor gloryfikował czyn zbrojny z lat 1919-1921 określając go mianem „chlubnej karty w dziejach narodu polskiego”. Poza opisami dotyczącymi rozwoju POW GŚ, wskazaniem niekorzystnej dla powstańców dysproporcji sił oraz szczegółów przebiegu każdego z powstań, wielokrotnie uderzał w patetyczny ton. Pierwszy ze zrywów uznał za najtrudniejszy, gdyż podjęte wówczas „działania bojowe (...) zostały stoczone w warunkach, które nie rokowały sukcesu”⁶⁰. Wrzosek zaznaczył, że potężnym siłom wroga „(...) lud górnośląski mógł przeciwstawić jedynie odwagę, bezgraniczne umiłowanie ziemi ojczystej i zdecydowaną wolę walki o wyzwolenie”. Pozytywnie ocenił walki z 1920 i 1921 roku. II powstanie określił mianem zwycięskiego i będącego „zaczynem dalszych skutecznych zmagania o powrót do Macierzy starej dzielniczy ziem piastowskich.”⁶¹ Natomiast ostatni ze zrywów potraktował w kategoriach „wymownego argumentu, który zaważył na decyzjach państw ententy w sprawie losów Górnego Śląska”⁶². Swoją pracę zwieńczył przesłaniem, które dobrze rezonowało w kontekście normalizacji krótko wcześniej (w 1970 roku) relacji między PRL a Republiką Federalną Niemiec: „(...) krwawa ofiara wiernego ojczyźnie ludu górnośląskiego nie poszła zatem na marne. Ważne było również to, że dzięki wspianiemu, zwycięskiemu czynowi powstańców dokonano wielkiego kroku na tej drodze, która wiodła ku ojczyźnie nie tylko Górny Śląsk, ale wszystkie nasze ziemie zachodnie i północne”⁶³.

W kolejnej publikacji pt. „Powstania śląskie” autorstwa Wiesława Dobrzyckiego również zaakcentowany został ludowy charakter omawianych wydarzeń⁶⁴. W książce pokrótce nakreślone zostały przygotowana do poszczególnych zrywów ich przebieg oraz ocena skutków, przy czym w przypadku pierwszego ze zrywów zaznaczono, że powstańcy działali spontanicznie, „bez kalkulacji i zimnych wyliczeń”, a „niemal całkowicie robotniczy charakter oddziałów powstańczych nadawał im piętno wyraźnego radykalizmu społecznego”⁶⁵. Jako główne przyczyny klęski powstańców w 1919 roku autor wskazał dysproporcję w uzbrojeniu

⁵⁹ M. Wrzosek, *Powstania śląskie 1919-1921. Zarys działań bojowych*, Warszawa 1971.

⁶⁰ Ibidem, s. 68-69.

⁶¹ Ibidem, s. 118.

⁶² Ibidem, s. 241-242.

⁶³ Ibidem, s. 242.

⁶⁴ W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*, Warszawa 1971.

⁶⁵ Ibidem.

walczących sił, brak dobrze wyszkolonych kadr, a także, co podkreślano było przy okazji każdego kolejnego powstania, brak pomocy ze strony rządu w Warszawie, który podyktowany był rzekomą obawą o ich przeistoczenie w rewolucję społeczną. Oczywiście autor piętnował także poczynania rządu w kwestii wojny z Rosją Radziecką. Drugie powstanie ocenione zostało jako sukces strony polskiej, przy czym poza działaniami *stricto* zbrojnymi poprzedzonymi pracą konspiracyjną, zaznaczona została rola towarzyszących im strajków robotniczych. W niniejszej pozycji trzecie powstanie ukazywano jako „samodzielny zryw ludu śląskiego” („śląskiego proletariatu”), który wymusił na sprzymierzonych korzystniejszy podział obszaru plebiscytowego⁶⁶.

W 1973 roku wydana została praca Ludygi-Laskowskiego „Zarys historii trzech powstań śląskich 1919-1920-1921”, która stanowiła połączenie materiałów opublikowanych w 1925 roku wraz z niepublikowanymi zagadnieniami dotyczącymi III powstania⁶⁷. W tym samym roku w Londynie ukazała się praca autorstwa Włodzimierza Dąbrowskiego, osobistego sekretarza Wojciecha Korfantego, poświęcona III powstaniu śląskiemu⁶⁸. Praca w przeważającej mierze miała charakter źródłowy, a autor poprzez zaprezentowanie wybranych kulisów działalności najwyższego kierownictwa powstania postawił sobie za cel przybliżenie zamysłu politycznego dyktatora powstania, a także skonfrontowanie go z ukutą w kręgach sanacyjnych czarną legendą górnośląskiego polityka. Jak zaznaczono we wstępie, praca powstała krótko po przewrocie majowym, jednakże dopiero po pół wieku trafiła do grona czytelników. Niestety z uwagi na miejsce jej wydania, a także prowadzoną w kraju politykę pamięci podporządkowaną ideologii, której jednym z narzędzi była cenzura, przez długi czas książka pozostała nieznaną szerszemu odbiorcy.

Cztery lata później, w 1977 roku, na polskim rynku wydawniczym pojawiła się książka Wacława Ryżewskiego poświęcona militarnym i politycznym aspektom trzeciego ze zrywów górnośląskich⁶⁹. Praca składała się z dwóch części. W pierwszej, poświęconej genezie powstania, autor szeroko nakreślił rozwój polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Górnym Śląsku, aż do wydarzeń w przededniu wybuchu insurekcji. Druga część szczegółowo prezentowała przebieg działań bojowych, ukazując je na tle wydarzeń polityczno-społecznych. Praca, wydana przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, zawiera treści o charakterze ideologicznym, nie sposób, jednakże nie docenić jej wartości poznawczej.

⁶⁶ Ibidem, s. 164-165.

⁶⁷ J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919-1920-1921*, Warszawa-Wrocław 1973.

⁶⁸ W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie*, London 1973.

⁶⁹ W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1977.

Co symboliczne, autor przeanalizował strategię Korfantego jako dyktatora powstania i zaprezentował jego działania jako pozytywne – wskazał na logikę jego postępowania. Podkreślił, że „(...) korfantowska taktyka gry na zwłokę, demonstrowania intencji pokojowych i stwarzania pozorów likwidacji powstania nie była (...) przypadkowa i bezmyślna”, ale była konsekwentną realizacją ustaleń poczynionych wspólnie z gen. Henri Le Rondem⁷⁰. W konsekwencji, cały zryw z 1921 roku został uznany za „sensowną” i „przemyślaną” inaugurację procesu „odzyskiwania przez Polskę swych dawnych piastowskich granic nad Odrą, Nysą i Bałtykiem”. Ryżewski podkreślił, że to właśnie „pod naciskiem III powstania państwa Ententy musiały zgodzić się na zjednoczenie z Polską w 1922 r[oku] części Górnego Śląska”⁷¹. Autor docenił także zamysł militarny i realizację taktyki wojennej górnośląskiej irredenty, twierdząc, że powstanie z 1921 roku „zapisało się złotymi zgłoskami w historii oręża polskiego”. Opisując przebieg działań odnotował, że na szczególną uwagę zasługiwało zastosowanie tzw. działań kombinowanych, polegających na powiązaniu wojny partyzanckiej z działaniami regularnymi, z przewagą tych ostatnich⁷².

Na okres tzw. „karnawału Solidarności” przypadło ukazanie się drukiem „Kroniki powstań śląskich 1919-1921” autorstwa Mariana Anusiewicza i Mieczysława Wrzoska⁷³. Jednakże najważniejszym przedsięwzięciem w tym czasie stało się wydanie, z okazji sześćdziesiątej rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, monumentalnego dzieła „Encyklopedii Powstań Śląskich”⁷⁴. W jego opracowaniu uczestniczyło 62 autorów, wśród których przeważali pracownicy Instytutu Śląskiego w Opolu. Książka stanowiła kompendium wiedzy na temat górnośląskich zrywów z lat 1919-1921 ujętych w postaci ok. 2400 haseł i artykułów, pogrupowanych na trzy działy: rzeczowy, osobowy i topograficzny. Dodatkowo publikację wzbogacił obszerny materiał ilustracyjny, a także zestaw map i wykresów, które znacząco wpłynęły na klarowność przekazu. Imponujący był ogrom pracy wykonanej przez członków zespołu badawczego, jednakże część haseł poza rzetelnie zebrany i zaprezentowany materiał faktograficzny zawierała zabarwienie natury ideologicznej. Niemniej jednak dzieło to po dziś dzień jest jednym z podstawowych opracowań na temat powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku⁷⁵.

⁷⁰ Ibidem, s. 277-278.

⁷¹ Ibidem, s. 425.

⁷² Ibidem.

⁷³ M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich 1919-1921*, Warszawa 1980.

⁷⁴ *Encyklopedia powstań...*

⁷⁵ Por. W. Musiałik, *Powstania śląskie i plebiscyt w badaniach historyków*, [w:] *Spór o Górny Śląsk 1919-1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, red. M. Białokur, A. Dawid. Opole 2011, s. 18-19.

1.4 Narracja powstańczo-plebiscytowa w realiach III RP (po roku 1989).

Transformacja systemowa po 1989 roku stworzyła nowe perspektywy dla polskiej nauki, w tym także możliwość podjęcia pogłębionej refleksji i reinterpretacji dotychczasowego stanu badań nad istotą zrywów powstańczych na Górnym Śląsku. Nareszcie historycy mogli zrzucić zbędny balast ideologiczny i skoncentrować się nad dogłębną analizą źródłowo-faktograficzną, prowadzeniem dyskursu naukowego, rzetelną pracą badawczą i upowszechnianiem efektów swojej działalności w duchu wolności słowa⁷⁶. Tę znaczącą zmianę w narracji powstańczo-plebiscytowej zaobserwować można porównując treść publikacji, które doczekały się wznowień w realiach III RP, z ich pierwodrukami. Dobrym zwiastunem nadchodzących zmian (i liberalizacji ograniczeń ideologiczno-cenzorskich Polski Ludowej) były m.in. prace Jana Przewłockiego⁷⁷. Zasadniczą kwestią „nowego otwarcia” stało się ponowne uwypuklenie celów „wolnościowych” w miejsce wcześniej lansowanych akcentów „wolnościowo-społecznych”, jak również wskazanie przyczyn zachowawczej postawy rządu polskiego, który oficjalnie nie mógł udzielić swego poparcia powstańcom, co, jednakże czynił drogą nieformalną. Także w zdecydowanie korzystniejszym świetle zostali przedstawieni polscy dowódcy polityczni i wojskowi na Górnym Śląsku, których postawa, wcześniej określana mianem kunktatorskiej, została uznana za uzasadnioną poprzez podanie szeregu argumentów, tj.: istotne dysproporcje sił, brak doświadczonej kadry, brak zaplecza ekonomicznego, a także deficyt uzbrojenia.

W 2013 roku ukazała się praca typu popularnonaukowego autorstwa Grzegorza Grześkowiaka i Janusza Mikitina pt. „Powstania śląskie 1919-1920-1921”, której celem było przedstawienie historii powstań w zwięzłej i przystępnej formie w oparciu o aktualny stan badań (jak zdefiniowali swój cel sami autorzy)⁷⁸. Autorzy uznali powstania za najbardziej radykalny pod względem formy wyraz walki ludności polskiej dla sprawy zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą, zaznaczając, że zrywy łączyły w sobie zarówno walkę o wolność narodową, jak również cele społeczne. To właśnie w połączeniu obu nurtów autorzy dostrzegli fenomen powstań, które ukazały uporczywość, zapał i wielokrotnie skuteczność w walce o włączenie części Górnego Śląska do macierzy. W tej kwestii zgodzili się z tezami

⁷⁶ Por. M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 37-54.

⁷⁷ J. Przewłocki, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 rok*, Katowice 1969; Idem, *Ludowy charakter powstań śląskich*, Katowice 1973; Idem, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 rok*, Katowice 1989; Idem, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Katowice 1986.

⁷⁸ G. Grześkowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie 1919-1920-1921*, Warszawa 2013.

głoszonymi we wcześniejszym okresie przez innych polskich historyków⁷⁹. Oczywiście, każde z powstań zostało omówione oddzielnie, dzięki czemu uchwycona została ich specyfika. Pierwsze powstanie opisane zostało jako spontaniczny wybuch, w którym jakiegokolwiek decyzje dowództwa wyprzedziła samorzutna inicjatywa grupy uchodźców z obozu w Piotrowicach, z Maksymilianem Iksalem na czele. W ich ujęciu główne przyczyny klęski powstania z 1919 roku „(...) tkwiły w nieprzygotowaniu powstania pod względem wojskowym, w biernej postawie rządu polskiego, zaangażowanego w wojnę na wschodzie, a także w nikłym potencjale bojowym powstańców”⁸⁰. Zwrócili przy tym uwagę, że powstanie miało istotny wymiar moralny, było bowiem wyrazem patriotyzmu Górnoszlązaków, chociaż nie przybrało masowego charakteru, a jego zasięg był ograniczony. Z kolei drugie powstanie przedstawione zostało jako akt samorzutnej, zbrojnej samoobrony Polaków podjętej na obszarze plebiscytowym, przeciwko pogromom zorganizowanym przez niemieckie bojówki. Autorzy podkreślili, że opinia ta, poparta badaniami źródłowymi, obaliła istniejący w dotychczasowej historiografii pogląd, który głosił, że drugie powstanie rozpoczęło się w nocy z 19/20 sierpnia 1920 roku po wydaniu odezwy Korfantego do ludności polskiej z wezwaniem do samoobrony, a także podjętej przez dowództwo POW GŚ decyzji o wystąpieniu zbrojnym⁸¹ (warto odnotować, że podobnie problematykę wybuchu drugiego powstania śląskiego ujął w swojej pracy Jan Wyglenda w 1966 roku). Zdaniem autorów powstanie rozpoczęło się od strajku górników, natomiast już „(...) 18 i 19 sierpnia powstaniem objęte zostały rozległe tereny w okręgu przemysłowym oraz w powiecie tarnogórskim (...). Równie szybko wciągnięte zostały w wir walk powstańczych zamieszkane niemal wyłącznie przez Polaków powiaty na południu: pszczyński, rybnicki i raciborski”⁸². W książce podkreślono, że ludność walczyła zaciekle i skutecznie, a na wyzwolonych terenach z własnej inicjatywy organizowała Komitety Samoobrony i Milicję Ludową (tzw. Straże Obywatelskie) oraz że żywiono wówczas przekonanie, że dzięki podjętej inicjatywie Górny Śląsk powróci do odrodzonej Rzeczypospolitej. Dopiero wtedy (*post factum*), zdaniem autorów, zaniepokojone dowództwo POW GŚ wraz z Korfantym podjęło decyzję o wydaniu odezwy do ludności polskiej i rozpoczęciu powstania, co ocenione zostało jako umiejętny manewr polityczny. Cel działań jednak był znacznie ograniczony, gdyż sprowadzał się do demonstracji siły, usunięcia z obszaru plebiscytowej niemieckiej policji SiPo i zastąpienia jej polsko-niemiecką formacją (Policją

⁷⁹ K. Popiołek, *Trzecie powstanie śląskie*, Katowice 1946; T. Jędruszczak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918-1922*, Warszawa 1958.

⁸⁰ G. Grześkowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie...*, s. 25.

⁸¹ *Ibidem*, s. 41.

⁸² *Ibidem*, s. 42.

Górnego Śląska). Tym samym wydarzenia w nocy z 19 na 20 sierpnia nazwane zostały „nową fazą powstania”, a nie jego inauguracją. Drugie powstanie przedstawione zostało jako ważny sprawdzian sprawności organizacyjnej i bojowej polskiego ruchu narodowyzwoleńczego na Górnym Śląsku, a ze względu na osiągnięty cel (likwidacja SiPo, utworzenie APO) autorzy ocenili je jako zakończone częściowym sukcesem („[w] tych niezwykle ciężkich dniach próby Polacy na Górnym Śląsku udowodnili ogromną siłę autochtonicznej polskości, swe wysokie umiejętności organizacyjne i dyscyplinę”⁸³. W kwestii plebiscytu autorzy podkreślili iluzoryczność równouprawnienia ludności polskiej na obszarze plebiscytowym i przychylni się do opinii funkcjonującej w dotychczasowej polskiej historiografii, oceniającej rezultaty osiągnięte w głosowaniu przez ludność polską jako sukces polityczny⁸⁴. Genezę trzeciego powstania śląskiego ukazano jako związaną z sytuacją po plebiscycie, kiedy to nad częścią propolsko nastawionych mieszkańców Górnego Śląska zawisła groźba pozostania w granicach państwa niemieckiego. W tej sytuacji kierownictwo polskiego ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku podjęło decyzję o opracowaniu planu operacyjno-taktycznego powstania, którego celem było masowe i zdecydowane wystąpienie zbrojne ludności polskiej na obszarze jej zwartego zasiedlenia, zaskoczenie nieprzyjaciela i rozbitcie jego głównych sił, a następnie opanowanie i utrzymanie tego obszaru w celu wywarcia nacisku na MKRiP do przyjęcia postulatów strony polskiej. W związku z tym autorzy podkreślają, że intencją powstania była ogólna wojna ludowa, a nie krótkotrwała demonstracja zbrojna. W celu zmobilizowania mas robotniczych, 1 maja 1921 roku z inspiracji Korfantego rozeszły się wiadomości o angielsko-włoskiej propozycji podziału terenu plebiscytowego, a także o ewentualnym planie zniszczenia przez Niemców tych zakładów przemysłowych, które miałyby się znaleźć (później) na terenach przyznanych Polsce. Odpowiedzią na te pogłoski stał się strajk generalny (2 maja), który sparaliżował całkowicie życie na Górnym Śląsku. Zdaniem autorów „(...) [b]ył on wyrazem dążeń narodowych, lecz równocześnie najważniejszym, choć nie jedynym przejawem radykalnych tendencji społecznych, które szczególnie mocno rzutowały na społeczeństwo Górnego Śląska w kwietniu 1921 r. i które były ważnym elementem sytuacji mobilizującej to społeczeństwo do zaaprobowania hasła strajku powszechnego, a następnie walki zbrojnej [podkreślenie – M.W.]”⁸⁵. W nocy z 2 na 3 maja przystąpiono do walki, która została dobrze przygotowana, czego wyrazem był jej szeroki rozmach przeprowadzonych działań. Na czas

⁸³ Ibidem, s. 43.

⁸⁴ Wbrew postanowieniu aneksu do art. 88 traktatu wersalskiego wyniki plebiscytu odczytano w wersji globalnej. W tej relacji za Polską wypowiedziało się 479 365 uprawnionych (40,3%), za Niemcami 707 393 (59,4%) – zob. M. Czaplinski, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s.362.

⁸⁵ Ibidem, s. 87.

uzyskano pełną gotowość bojową, sprawnie przeprowadzono akcję rozbrojenia niemieckich funkcjonariuszy Policji Górnego Śląska, a także akcje dywersyjne, dzięki czemu uzyskano, tak pożądaną, element zaskoczenia zarówno sił niemieckich, jak również rezydujących na tym obszarze aliantów. Autorzy jako najważniejszy czynnik wskazali zdecydowane i masowe wystąpienie zbrojne ludności polskiej, co przesądziło o ludowym charakterze III powstania śląskiego⁸⁶. W wyniku dobrze przeprowadzonych działań, powstańcy osiągnęli pierwotnie zakładane cele docierając do „linii Korfantego”⁸⁷. W tym czasie uwidoczniły się różnice w celach i sposobach przeprowadzenia powstania. Władze polskie traktowały je jedynie jako krótkotrwałą zbrojną demonstrację i dążyły do jego likwidacji, wywierając duży nacisk na przywódców powstania, czego wyrazem było zawarcie z nimi stosownej umowy przez Korfantego. Część powstańców jednak nie zamierzała jej respektować wbrew naciskom rządu w Warszawie i władz alianckich i kontynuowała walkę, licząc na korzystne rozstrzygnięcie, przeprowadzając reorganizację systemu dowodzenia i struktury organizacyjnej dostosowanej do nowych zadań. Na uwagę zasługuje fakt, że powstańcy od samego początku tworzyli namiastki polskiej administracji, a także mobilizowali polską ludność do umacniania potencjału obronnego, bazy materialnej i logistycznej powstania, przystąpiono także do poboru mężczyzn do oddziałów powstańczych. W trakcie nasilających się ataków strony niemieckiej, powstańcy wielokrotnie udowodnili swoją przydatność bojową tocząc zacięte walki np. u podnóża Góry Chełmskiej (Góry Świętej Anny), w Kotlinie Kłodnickiej (2-6 czerwca 1921 roku), a także, mimo dysproporcji sił, uniemożliwiając Niemcom realizację planów zdławienia powstania i doprowadzając do ostatecznego załamania niemieckiego natarcia. Zdaniem autorów losy powstania rozstrzygnęły się na polach bitew nad Odrą, Chrząstawą, Małą Panwią i Kłodnicą. Publikacja ukazała trzecie powstanie śląskiej jako sukces strony polskiej, który, jednakże został okupiony śmiercią wielu obywateli zarówno w trakcie powstania, jak i na skutek niemieckiej akcji odwetowej na Opolszczyźnie po zakończeniu zmagania zbrojnych. To właśnie powstaniom śląskim autorzy przypisali korzystniejszy dla Polski podział Górnego Śląska, przez co należy docenić ich znaczenie dla integracji tego terytorium i ludności z pozostałymi ziemiami polskimi.

W 2019 obszerną monografię powstań śląskich opublikował Ryszard Kaczmarek. Stanowi ona doskonały przykład wielopłaszczyznowej analizy zrywów powstańczych z lat 1919-1921, których zdaniem autora, nie należy postrzegać „(...) jako logicznego ciągu walk

⁸⁶ Ibidem, s. 88.

⁸⁷ Szczegółowe informacje na temat okoliczności jej wytyczenia oraz przebiegu znajdują się w dalszej części rozdziału.

toczących się między polskimi powstańcami śląskimi, a Niemcami”, a raczej „niewypowiedzianą wojnę polsko-niemiecką”⁸⁸. Autor zwrócił uwagę, że geneza powstań śląskich znacząco różni się od wielkich zrywów narodowych w XIX wieku, ponieważ w ich przypadku celem nie była walka o odbudowę niepodległego państwa, ale próba zmiany ówczesnej geopolityki polegająca na wcieleniu terenów górnośląskich do odrodzonej Polski. Tym samym zerwał z poglądem powtarzonym przez dziesięciolecia na kartach książek poświęconych polskiej irredencie na Górnym Śląsku. W swojej syntezie dokonał analizy wydarzeń z lat 1918-1922 w szerokim kontekście politycznym, społecznym i gospodarczym. Zaznaczył, że powstania śląskie należy rozważać nie tylko z punktu widzenia konfliktu regionalnego, ale sporu o granice państw narodowych, a także z perspektywy interesów wielkich mocarstw. Dzięki obszernej kwerendzie archiwalnej zarówno w archiwach polskich, jak i zagranicznych – w szczególności z uwzględnieniem materiałów niemieckiej proveniencji – publikacja prezentuje stanowiska i decyzje różnych stron konfliktu. Warto zwrócić uwagę, że obok rozkazów i raportów wojskowych, autor powołał się na stenogramy rozmów kularowych, a także wspomnienia świadków wydarzeń. Informacje te zestawiał z wydarzeniami i trendami w ówczesnej polityce, które determinowały decyzje dotyczące losów Górnego Śląska. Chociaż, co zaznaczył autor „(...) nawet przy obfitości źródeł historycznych, którymi dysponujemy, trudne jest wyważenie tego, gdzie konflikty wybuchały z powodu rzeczywiście zaostrzającej się sytuacji społecznej i narodowościowej na Górnym Śląsku, gdzie były tylko wykorzystywane przy realizacji celów »wielkiej polityki«, kiedy o przebiegu walk decydowały »rozkazy z góry«, a gdzie żywiołowość i nieprzewidywalność toczących się działań powstańczych na Górnym Śląsku determinowała przebieg wypadków, zaskakując polityków w stolicach europejskich”. Autor wskazał również, że niektóre kwestie dotyczące tego okresu, po dzień dzisiejszy wzbudzają spore emocje, podając za przykład spór o polityczną odpowiedzialność za decyzję o wybuchu III powstania śląskiego, który jest świadectwem „zapętlania” różnych racji⁸⁹. Jak już zostało zasygnalizowane, praca Kaczmarka prezentuje bardzo szeroką i wielowątkową perspektywę dziejową, w której autor dokonał rozrachunku z opiniami na temat wydarzeń na Górnym Śląsku z lat 1919-1921, a także uporządkował wiedzę na ich temat. Stał przy tym na stanowisku, że porównywanie genezy powstań śląskich do wielkich powstań polskich z XIX wieku dowodzi niezrozumienia istoty tychże konfliktów, a poprzez to umniejsza rangę górnośląskich zrywów.

⁸⁸ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*

⁸⁹ *Ibidem*, s. 7-8.

Rozpatrując sytuację na Górnym Śląsku przed zakończeniem I wojny światowej Kaczmarek przywołał opinie pojawiające się w środowiskach niemieckich Górnoszlązaków, którzy w akcie 5 listopada 1916 roku upatrywali bardzo nieroztropnego posunięcia cesarza Wilhelma II, które przyczyniło się do rozbudzenia wśród Polaków zamieszkujących rejencję opolską nadziei na włączenie tych terytoriów do Królestwa Polskiego⁹⁰. Problem ten poruszony został w powojennej powieści Augusta Scholtisa „Ostwind”, który oceniał tę decyzję jako dramatyczny błąd⁹¹. Działacze polscy na czele z Korfantym mieli w efekcie doskonałą okazję, aby wykorzystać tę sytuację na rzecz Polaków na Górnym Śląsku, gdyż, co podkreślił autor, dwa lata wcześniej nikt nawet nie rozważał takiej możliwości.

Opisywana książka dowodzi, że pomimo podpisania traktatu zarówno strona polska, jak i niemiecka, brały pod uwagę siłowe rozwiązanie w celu przeforsowania korzystnego (dla siebie) wytyczenia granicy, z kolei mocarstwa europejskie wykorzystały górnośląski konflikt jako arenę do prowadzenia walki o dominację na kontynencie. Autor ukazał wzajemne zależności faktów historycznych o różnorodnej skali i znaczeniu, które, jednakże wpływały na wynik walk powstańczych i w ich świetle starał się ocenić znaczenie poszczególnych zrywów. Kaczmarek rozprawił się z częścią dotychczasowych interpretacji historyków na temat wybuchu III powstania śląskiego, dowodząc, że decyzja o rozpoczęciu powstania była oparta na racjonalnej analizie sytuacji pod koniec kwietnia 1921 roku, wnikliwej ocenie szans na zwycięstwo, została podjęta przy wsparciu państwa polskiego⁹². Autor podkreślił, że działania wskazujące na aktywne wspieranie przez Warszawę irredenty na Górnym Śląsku celowo były w 1921 roku dezawuowane, aby nie sprowokować otwartej wojny polsko-niemieckiej, co mogłoby przekreślić szanse na przyszły sukces wojskowy i dyplomatyczny.

Ostatnią w momencie powstawania pracy ważną inicjatywą na drodze do upowszechnienia nowego spojrzenia na kwestię zrywów górnośląskich stał się pomysł wydania trzytomowego kompendium wiedzy na ich temat. Wychodząc naprzeciw potrzebom i wykorzystując uwarunkowania związane z obchodami 100-lecia zrywów Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach zainaugurował wydanie „Słownika Powstań Śląskich” pod redakcją Macieja Fica i Ryszarda Kaczmarka. Tomy ukazywały się corocznie od 2019 do 2021 roku, a każdy z nich poświęcony został odrębnemu zrywowi. Publikacja stanowiła odpowiedź na brak w XXI wieku wydawnictwa o charakterze encyklopedycznym,

⁹⁰ Ibidem, s. 20-21.

⁹¹ A. Scholtis, *Wiatr od wschodu. Śląska opowieść sowizdrzalska*, tłum. A. Smolorz, Katowice-Kotórz Mały 2015; por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 21; G.B. Szewczyk, R. Kaczmarek, „Ostwind” Augusta Scholtisa – na nowo odkryta powieść o Górnym Śląsku, „Zaranie Śląskie. Seria druga” 2017, nr 3.

⁹² R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 376-381.

które prezentowałyby w sposób przejrzysty i uporządkowany fakty związane z przyczynami i przebiegiem górnośląskiej irredenty w świetle aktualnego stanu badań naukowych. W „Słowniku...” zaprezentowano kluczowe wydarzenia w postaci obszernych artykułów. Można ocenić, że trzytomowe dzieło spełnia postawione przed nim wyzwanie i uzupełniło lukę, która pojawiła się po 40 latach od wydania „Encyklopedii Powstań Śląskich”⁹³.

Na zakończenie części dotyczącej obrazu „górnośląskich” wydarzeń lat 1919-1922 w historiografii należy jeszcze zwrócić uwagę na monografie, które poświęcone zostały sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. W 1989 roku ukazała się praca Bożeny Malec-Masnyk, której celem było przedstawienie genezy i charakteru tego wydarzenia⁹⁴. Autorka krytycznie oceniła zarówno samą decyzję o przeprowadzeniu głosowania na Górnym Śląsku, jak również przyjęte procedury prawne, wskazując na „sprzeczności między oficjalnie uznawanymi, zawartymi w 14 punktach Wilsona, zasadami samostanowienia narodów i granic etnograficznych a polityką dowolnego przykrawania granic zgodnie z interesami państw trzecich”⁹⁵. Można stwierdzić, że w pracy pojawiły się zwroty i twierdzenia typowe dla narracji historycznej poprzedniej epoki. Dwa lata później Malec-Masnyk opublikowała w ramach serii „Encyklopedia Wiedzy o Śląsku” kolejną pracę (tym razem o charakterze popularnonaukowym), w której podtrzymała swoje wcześniejsze stanowisko wskazując, że „[r]acje historyczne, etnograficzne, demograficzne, gospodarcze, geograficzne i strategiczne przemawiały za przyznaniem Górnego Śląska Polsce bez odwoływania się do plebiscytu”⁹⁶.

Dopiero po przeszło trzydziestu latach zagadnienie plebiscytu z 20 marca 1921 roku ponownie stało się przedmiotem osobnej syntezy. W 2022 roku światło dzienne ujrzała książka Macieja Fica „Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?”⁹⁷. Autor poza wykorzystaniem obszernej literatury przedmiot sięgnął po liczne archiwalia, zarówno polskie, jak i zagraniczne, dzięki czemu praca zawiera syntetyczne zestawienie aktualnego stanu wiedzy, ukazując złożony charakter problematyki plebiscytowej, z uwzględnieniem roli, jaką owo wydarzenie odegrało w procesie uświadamiania narodowego Górnoszlązaków, a także wpływu wyników głosowania na ostateczne rozstrzygnięcia terytorialne. Niewątpliwym walorem wspomnianej publikacji jest nie tylko próba odtworzenia wydarzeń politycznych, ale również nakreślenie nastrojów społecznych towarzyszących kampanii plebiscytowej, jak i okresowi po oficjalnym ogłoszeniu wyników. Finalnie autor

⁹³ Por. B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska (1918-1922). Szkice historyczne*, Opole 2022, s. 18.

⁹⁴ B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku (geneza i charakter)*, Opole 1989.

⁹⁵ Ibidem, s. 254.

⁹⁶ Eadem, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991, s. 100.

⁹⁷ M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* Warszawa 2022.

wskazał, że wyniki głosowania można traktować jako porażkę strony polskiej, gdyż pomimo intensywnej agitacji nie udało się przekonać do opowiedzenia się za włączeniem do odrodzonego państwa polskiego wielu mieszkańców, którzy na co dzień posługiwali się gwara śląską i na ogół krytycznie oceniali swoich niemieckich zwierzchników. Kolejnym zarzutem, który został wyartykułowany na kartach pracy było, ocenione jako nieudolne (po stronie polskiej) przeprowadzenie akcji, której celem było zachęcenie do udziału w plebiscycie dawnych mieszkańców obszaru plebiscytowego, którzy mogli oddać głos „za Polską”. Niemniej jednak Fic zaakcentował, że zważywszy na wielowiekowe funkcjonowanie regionu poza polską państwowością, owo 480 tys. głosów, które oddano za włączeniem Górnego Śląska do Polski, można uznać za wymierny sukces akcji polonizacyjnej na tym terenie, a co za tym idzie kluczowy element zarówno w walce dyplomatycznej, jak i zbrojnej o tę ziemię⁹⁸.

Kończąc omawianie sposobu prezentacji tematyki powstań i plebiscytu w realiach III Rzeczypospolitej jako swoistą ciekawostkę dodać można, że stały się one także jednym z elementów narracji o „ludowej” przeszłości Polaków, trendu zainicjowanego książką autorstwa Adama Leszczyńskiego⁹⁹. W 2024 roku na rynku ukazała się praca Dariusza Zalegi pt. „Chachary. Ludowa historia Górnego Śląska”, w której autor umieścił m.in. rozważania o powstaniach i plebiscycie. Wyeksponował w nich „ludowe” wątki: odwołujące się do tych kwestii hasła polskiej propagandy plebiscytowej, radykalizujące się nastroje ludności, udział (zwłaszcza w I powstaniu) sympatyków środowisk lewicowych i wsparcie dla Górnoszlązaków ze strony działaczy socjalistycznych z terenu Polski¹⁰⁰.

1.5 Charakterystyka powstań śląskich i plebiscytu w świetle najnowszych badań.

Na przestrzeni minionego stulecia narracja powstańczo-plebiscytowa ulegała licznym przeobrażeniom. Wpływ na to miały różne czynniki, które omówiono w poprzednich częściach tego rozdziału. Obecnie powstania śląskie i plebiscyt, a także moment włączenia części Górnego Śląska do odrodzonego państwa polskiego w 1922 roku, zyskały nowy wymiar oceny i interpretacji, podjęto także próbę pogłębionych badań dotyczących faktografii wielu epizodów sprzed stu lat. Ze względu na okrągłą, setną, rocznicę tych wydarzeń, rocznicom nadano charakter ogólnopolskich uroczystości, wpisujących się w analogiczne obchody odzyskania przez Polskę niepodległości. Dzięki temu wydarzenia te ponownie stały się w większym niż dotąd wymiarze przedmiotem zainteresowania zarówno badaczy, jak również mieszkańców

⁹⁸ Ibidem, s. 277-278.

⁹⁹ Por. A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski: historia wyzysku i oporu, mitologia panowania*, Warszawa 2020.

¹⁰⁰ Por. D. Zalega, *Chachary. Ludowa historia Górnego Śląska*, Warszawa 2024, s. 155-160.

Górnego Śląska (czy też województwa śląskiego, obejmującego też ziemie o nieśląskim rodowodzie oraz województwa opolskiego).

I wojna światowa diametralnie zmieniła sytuację geopolityczną w Europie. Z perspektywy polskich dążeń narodowych, klęska państw centralnych dawała nadzieję na odbudowę Rzeczypospolitej, chociaż jej granice nie były precyzyjnie określone. Powszechnie nawiązywano do programu pokojowego sformułowanego przez prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona 8 stycznia 1918 roku, którego punkt 13 odwoływał się do spraw polskich¹⁰¹. W kwestii górnośląskiej wydarzeniem, które wstrząsnęło niemiecką opinią publiczną, było płomienne przemówienie wygłoszone 25 października 1918 roku w Reichstagu przez ówczesnego posła Korfantego¹⁰². Korfanty domagał się w nim zjednoczenia wszystkich „etnicznie polskich ziem”, wśród których wymienił: Prusy Królewskie, Gdańsk i część Prus Książęcych, a także Wielkopolskę i Śląsk, czyli tereny które wówczas znajdowały się w granicach Niemiec („nie chcemy ani jednego powiatu niemieckiego, tylko żądamy polskich powiatów Górnego Śląska, Śląska Średniego, Poznańskiego, polskich Prus Zachodnich i polskich powiatów Prus Wschodnich”)¹⁰³. Już dwa dni później w Katowicach zorganizowany został wiec pod hasłem włączenia Górnego Śląska w granice odradzającej się Polski. Demonstracje o tożsamyach postulatach i propolskim wydźwięku były organizowane także w listopadzie (10-14 listopada 1918 roku). Jedną z największych była manifestacja zorganizowana przez ks. Pawła Pośpiecha na Zadolu (obecnie dzielnica Katowic). W tym okresie wznowiły także swoją działalność gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”¹⁰⁴.

Kiedy 11 listopada 1918 roku w kwaterze francuskiego marszałka Ferdynanda Focha, w wagonie kolejowym w lasku Rethondes koło Compiègne, przedstawiciel strony niemieckiej Matthias Erzberger (ówczesny przywódca katolickiej partii Centrum¹⁰⁵) podpisał zawieszenie broni, sytuacja Niemiec była bardzo trudna¹⁰⁶. Od 3 listopada tego roku w całym państwie

¹⁰¹ W punkcie 13. zapowiedziano „stworzenie niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą, integralność terytoriów tego państwa powinna być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową”. Por. A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2006, s. 130.

¹⁰² Szerzej na ten temat, zob.: K. Sitarz, T. Sporyń, *Przemówienie Wojciecha Korfantego w Reichstagu 25 października 1918 roku*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 252-256.

¹⁰³ Por. *Wojciech Korfanty. Przemówienia z lat 1904-1918*, red. J. Malicki, Katowice 2012, s. 101-102.

¹⁰⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 21.

¹⁰⁵ Niemiecka Partia Centrum (Deutsche Zentrumspartei, Zentrum), później przemianowana na Katolicką Partię Ludową (Katholische Volkspartei – KVP) – funkcjonowała w latach 1870-1933, reaktywowana po II wojnie światowej; była uważana za reprezentantkę interesów katolików niemieckich, dlatego też nazywana była katolicką Partią Centrum; początkowo popierana przez propolskich Górnoślązaków, później wraz z powstaniem koncepcji przyłączenia Górnego Śląska do Polski, ich drogi się rozeszły; zob. M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 321-331; 353 i n.; J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty silna bestia*, Katowice 2020, s. 35 i n. (w pozycji szczegółowo opisany został rozbrat Korfantego z partią Centrum).

¹⁰⁶ A. Czubiński, *Historia powszechna...*, s. 116-117.

dochodziło do wystąpień rewolucyjnych, marynarze i żołnierze przystąpili do tworzenia rad i przejmowania władzy. 9 listopada cesarz Wilhelm II Hohenzollern abdykował, po czym zdecydował się na wyjazd (ucieczkę) do Holandii (fakt ten był chętnie wykorzystywany w trakcie kampanii plebiscytowej przez zwolenników włączenia Górnego Śląska do Polski). Rzesza niemiecka została przekształcona przez socjaldemokratów w republikę¹⁰⁷. Górny Śląsk także był obszarem, na którym dochodziło do zawirowań, w największych miastach regionu zaczęły powstawać rady robotnicze i żołnierskie, m. in. Centralna Rada Robotnicza w Katowicach (Zentralarbeiterrat) i Centralna Rada Żołnierska dla okręgu przemysłowego w Gliwicach (Brigade-Soldatenrat Gleiwitz)¹⁰⁸.

Pod koniec 1918 roku w rejencji opolskiej wyraźnie zarysowały się dwa konkurencyjne ośrodki polityczne: polski i niemiecki, które przystąpiły do walki o realizację własnych postulatów¹⁰⁹. Równolegle do nich tworzył się trzeci obóz – górnośląskich separatystów, którzy w 27 listopada 1918 roku utworzyli Komitet Górnośląski, przekształcony w Związek Górnoślązaków (Bund der Oberschlesier), dążący do stworzenia Wolnego Państwa Górny Śląsk¹¹⁰. 15 grudnia 1918 roku powołano Wolne Zjednoczenie dla Ochrony Górnego Śląska (Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens), łączące ludność niemiecką różnej proweniencji politycznej, które w niespełna rok później zostało przemianowane w tzw. organizację dachową – Zjednoczone Związki Wiernych Małej Ojczyźnie Górnoślązaków (Vereinigten Verbänden Heimattreuer Oberschlesier – VHO)¹¹¹. Z kolei główną siłą polityczną Niemców na Górnym Śląsku stanowiła partia Centrum, która zmieniła nazwę na Katolicką Partię Ludową (Katholische Volkspartei – KVP) na czele której stał ksiądz Carl Ulitzka, a tuż za nią plasowała się Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands – SPD) z wpływowym przywódcą Otto Hörsingiem¹¹². W tym czasie obóz polski zakładał na Górnym Śląsku rady ludowe (działające nielegalnie) z których wyłoniono delegatów do Sejmu Dzielnicowego, zwołanego do Poznania w grudniu 1918 roku. Wówczas rady ludowe zostały podporządkowane Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu, a w Bytomiu utworzono odrębny Podkomisariat NRL na czele z Kazimierzem Czapłą¹¹³. Zaczęto także

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 28, 32 i n.; B. Linek, *Rady robotnicze i żołnierskie 1918/1919*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 260-272.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 23.

¹¹⁰ Ibidem, s.25.

¹¹¹ Por. B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska*; [w:] *Słownik powstań śląskich. III powstanie...*, s. 178-186.

¹¹² R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 24.

¹¹³ Ibidem; *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918*, Poznań 1918, s. 1 i n; M. Fic, *Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej* [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 122-129; L. Krzyżanowski, *Czapla Kazimierz*, *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 374-376.

budować lokalne struktury polskich partii: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego, wywodzącej się z Narodowego Stronnictwa Robotników Narodowej Partii Robotniczej czy też Polskiej Partii Socjalistycznej. Ponadto NPR kontrolowała chrześcijańskie związki zawodowe, łącząc je w jednolitej centrali – Zjednoczeniu Zawodowym Polskim.

W obliczu napiętej sytuacji politycznej i narodowościowej na Górnym Śląsku, a także ze względu na konieczność uszczelnienia granicy z odradzającym się państwem polskim i Czechosłowacją, strona niemiecka zaczęła tworzyć nową formację: Straż Graniczną (Grenzschutz). Ponadto pod koniec listopada 1918 roku na tereny Górnego Śląska została sprowadzona 117. Dywizja Piechoty pod dowództwem gen. Karla Höfera, która po przeformowaniu została włączona jako Dywizja Straży Granicznej (Grenzschutz-Division) w strukturę Grenzschutzu¹¹⁴. Podporządkowano jej także wszystkie oddziały ochotnicze (Freikorpsy) stacjonujące we wschodniej części Górnego Śląska. Na początku 1919 roku Niemcy odzyskali kontrolę wojskową na tym obszarze. W tym okresie stopniowo zaczęła tworzyć się także polska konspiracja wojskowa. Jej początki związane były z odbudową struktur TG „Sokół” oraz innych mniejszych grup. W celu skoordynowania działań, 11 stycznia 1919 roku powołano do życia tajną Polską Organizację Wojskową Górnego Śląska z siedzibą w Katowicach¹¹⁵.

18 stycznia 1919 roku rozpoczęły się rokowania uczestników konferencji pokojowej w Paryżu, której celem było uzgodnienie warunków traktatu pokojowego kończącego wojnę z Niemcami. Mimo, iż z perspektywy interesów wielkich mocarstw pozornie wydawać się mogło, że sprawa Górnego Śląska nie była w szczególności istotna, to jednak szybko okazała się ważną kartą przetargową w trakcie politycznych pertraktacji. Po pięciogodzinnym wystąpieniu Romana Dmowskiego (29 stycznia 1919 roku) przed Radą Dziesięciu¹¹⁶, zdawało się, że polskie postulaty, w tym także ten o przyłączeniu do Polski Górnego Śląska, zostaną zrealizowane. Jednak po ujawnieniu wstępnych ustaleń powstałej w trakcie obrad Komisji do Spraw Polskich (pracującej pod przewodnictwem Jules’a Cambona) przez Niemcy przetoczyła

¹¹⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 35; Idem, *Straż Graniczna (Grenzschutz)*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s.287-289.

¹¹⁵ Ibidem, s. 38; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*; P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 130-136.

¹¹⁶ Rada Dziesięciu – nazwa przyjęta powszechnie w czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu dla obrad szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych. W jej skład wchodziła przedstawiciele Francji, Japonii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch (ponieważ Japonia uczestniczyła tylko w obradach, które bezpośrednio ją interesowały, dlatego właściwie była to Rada Ośmiu). Najważniejsze decyzje zapadały w gronie Rady Czterech: premiera Francji Georges’a Clemenceau, prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona, premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd’a George’a oraz premiera Włoch Vittoria Emanuela Orlando; zob.: B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 111-113; E. Wyglenda, *Rada Dziesięciu*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 466-467; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 265-288.

się fala protestów. 2 czerwca 1919 roku przekazano Ignacemu Paderewskiemu informację, że o przynależności Górnego Śląska zadecyduje plebiscyt, co zostało odebrane jako dotkliwa porażka polskiej dyplomacji. Ostatecznie w artykule 88 traktatu wersalskiego znalazł się zapis o przeprowadzeniu plebiscytu na Górnym Śląsku. Ustalono wówczas, że każdy dorosły mieszkaniec regionu będzie mógł zagłosować za pozostaniem w Niemczech lub przyłączeniem do Rzeczypospolitej Polskiej. Prawo wyborcze otrzymali także „emigranci”, czyli osoby urodzone na Górnym Śląsku, ale już na nim nie przebywające w sposób stały¹¹⁷. Wniosek ten zgłoszony został najpewniej przez stronę polską, która w późniejszym czasie bezskutecznie próbowała wycofać się z zawartych w nim treści¹¹⁸. Podpisanie traktatu pokojowego (tzw. traktatu wersalskiego) 28 czerwca 1919 roku i wdrażanie w życie jego postanowień w decydujący sposób wpłynęło na rozwój sytuacji w regionie.

W tym czasie na Górnym Śląsku wzrastało niezadowolenie, które wynikało z politycznych rozstrzygnięć w Paryżu, gdyż żadnej ze stron nie satysfakcjonowała decyzja o podziale spornego terytorium na podstawie wyników przeprowadzonego plebiscytu, nasilały się również tarcia o charakterze socjalno-ekonomicznym wśród górnośląskich „mas pracujących”. Dodatkowo w szeregach związanych z POW GŚ od samego początku jej istnienia, mimo znaczącej niemieckiej przewagi wojskowej, panowały nastroje dążące do wywołania powstania, które podsycali wieści o sukcesie powstania wielkopolskiego. Decyzja o wybuchu insurekcji na Górnym Śląsku była wielokrotnie przekładana, z uwagi na toczące się w Paryżu negocjacje. Kilkakrotnie w celu odroczenia decyzji o wybuchu powstania interweniował sam Korfanty¹¹⁹.

Na przełomie lipca i sierpnia 1919 roku zaostrzyły się nastroje społeczne, a 11 sierpnia wybuchł w regionie największy od marca tego roku strajk. Według polskich szacunków do 14 sierpnia przystąpiło do niego 60% robotników górnośląskich, czyli ponad 140 tys. osób¹²⁰. Wśród postulatów zgłaszanych przez protestujących znalazły się zarówno żądania zaprzestania

¹¹⁷ Na mocy regulaminu potencjalnych uczestników głosowania podzielono na cztery kategorie. Do pierwszej z nich skupiającej „mieszkańców rodowitych” zaliczano osoby urodzone i zamieszkałe na obszarze Górnego Śląska. Kolejną grupę stanowiły „osoby rodowite, ale nie zamieszkałe” czyli urodzone na Górnym Śląsku, ale które zmieniły miejsce swojego pobytu. Trzecią kategorię tworzyły osoby nieurodzone na wspomnianym obszarze plebiscytowym, lecz tam bez przerwy zamieszkałe co najmniej od 1 stycznia 1904 roku – określano ich terminem „mieszkańców nierodowitych”. Na koniec wyszczególniono także kategorię osób „wydalonych”. W jej skład wchodził ludźmi nieurodzeni na Górnym Śląsku, które w dniu 1 stycznia 1904 roku miały tam swoje stałe miejsce zamieszkania, lecz nie zachowały go z powodu wydalenia przez niemieckie władze; zob.: M. Fic, „Polska” pamięć o plebiscycie 20 marca 1921 roku, [w:] *Rok 1921 na Kresach Wschodnich i Zachodnich. Historia i pamięć*, red. M. Fic, J. Lusek, Bytom–Katowice 2021, s. 149.

¹¹⁸ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 55; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, s. 85-92.

¹¹⁹ G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 33-34; J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty silna...*, s. 131-133.

¹²⁰ J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 154-155.

redukcji zatrudnienia i gwarancji utrzymania jej ciągłości, jak i wycofania z terenu zakładów zmilitaryzowanych bojówek niemieckich. W dniu 16 sierpnia, podczas gdy robotnicy w towarzystwie swoich rodzin oczekiwali na wypłatę, przed bramą mysłowickiej kopalni doszło do pacyfikacji tłumu przez siły Grenzschutzu¹²¹. Na skutek zajść zaostrzyła się akcja protestacyjna, która po ogłoszeniu ponownego stanu oblężenia na Górnym Śląsku, przekształciła się w strajk generalny. POW GŚ podjęło wówczas decyzję o wybuchu powstania, które – jak się wydaje przedwcześnie – zaczęło się 17 sierpnia¹²². O jego wszczęciu zdecydowała grupa kilkunastu członków z Maksymilianem [Maksymiljanem] Iksalą i Franciszkiem Marszoliem na czele¹²³. Akcja ta nie powiodła się, a sytuację dodatkowo skomplikował fakt aresztowania przez Grenzschutz Józefa Grzegorzka oraz członków jego sztabu na dworcu w Pawłowicach. W związku z tym zgromadzeni w bytomskim „Ulu” komendanci powiatowi POW GŚ wydali rozkaz o przystąpieniu do walk w nocy z 17 na 18 sierpnia. Dowództwo nad powstaniem przekazano Alfonsowi Zgrzebniokowi, chociaż sam zainteresowany dowiedział się o tym dopiero po rozpoczęciu insurekcji (Zgrzebniok był przeciwnikiem rozpoczynania akcji zbrojnej)¹²⁴. W pierwszym dniu powstania walki toczone były w powiecie pszczyńskim, chociaż w samej Pszczynie nie udało się przeprowadzić akcji. Z kolei w Mikołowie, po dwugodzinnej walce, oddział powstańczy został rozproszony. Przejściowe sukcesy odnieśli insurgenci w Tychach, gdzie udało im się czasowo opanować Browar Książęcy i Obywatelski, pocztę, urząd gminy i dworzec kolejowy, w Czułowie, Paprocanach, Bojszowach, Jedlinie i Bieruniu¹²⁵. Rozkazy wzywające do podjęcia walki, które nadeszły z Bytomia, spowodowały wybuch walk na całym wschodnim obszarze Górnego Śląska. POW GŚ czyniła także zabiegi w celu uzyskania poparcia dla powstania ze strony rządu polskiego w Warszawie, jednakże Naczelne Dowództwo (należy ocenić, że słusznie) sprzeciwiało się bezpośredniemu zaangażowaniu do walki oddziałów Wojska Polskiego. Przedstawiciele władz centralnych zdawali sobie sprawę, że powstanie nie ma większych szans powodzenia, dlatego rząd zintensyfikował działalność dyplomatyczną. Po 20 sierpnia działania powstańcze stopniowo zamierały, a resztki formacji powstańczej opuściły teren walk

¹²¹ Ibidem, I. Zakrzewska, *Masakra w Mysłowicach*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 89-96; A. Sulik, *Historia Mysłowic do 1922 roku*, Mysłowice 2007, s. 332-333.

¹²² Por. R. Kaczmarek, *Kontrowersje historyczne wokół wybuchu I powstania śląskiego*, [w:] *Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań śląskich (1919-1921)*, red. D. Nawrot. Sosnowiec 2020, s. 11-18; Idem, *Powstania śląskie 1919...*, s. 143-153.

¹²³ Ibidem; J. Lusek, *Iksal Maksymilian*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 391-393; I. Zakrzewska, *Marszolik Franciszek*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 400-401; P. Hojka, *Rok 1919 na ziemi wodzisławskiej*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów*, red. K. Gwóźdź i S. Rosenbaum, Warszawa–Katowice–Tarnowskie Góry 2021, s. 339-341.

¹²⁴ J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 249.

¹²⁵ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s.152-153.

przeprawiając się przez Przemszę i Brynicę na terytorium państwa polskiego. Ostatecznie 24 sierpnia Alfons Zgrzebniok w porozumieniu z Podkomisariatem NRL wydał rozkaz zakończenia walk¹²⁶. Większości uczestników powstania udało się zbiec do obozów dla uchodźców w Zagłębiu Dąbrowskim i Oświęcimiu (według danych odnotowanych przez Hörsiga było to ok. 25-30 tys. powstańców), natomiast na ludność polską zamieszkujejącą na Górnym Śląsku spadły represje niemieckie¹²⁷. Współcześnie przyjmuje się, że liczba powstańców, którzy zginęli podczas walk w 1919 roku, to około 500 osób, natomiast nie można ustalić liczby rannych¹²⁸.

Po zakończeniu irredenty sytuacja na Górnym Śląsku była niezwykle napięta. Strona niemiecka obawiała się wznowienia walk, tym razem przy wsparciu Wojska Polskiego, co byłoby równoznaczne z rozpoczęciem wojny polsko-niemieckiej na tym obszarze, dlatego wszystkie oddziały niemieckie pozostały pod komendą VI Okręgu we Wrocławiu (dowódca gen. Friedburg) a ponad to w Strzelcach Opolskich utworzono dodatkowe stanowisko dowodzenia¹²⁹. Sytuacja na granicy również była niepokojąca, gdyż wielokrotnie dochodziło do incydentów. W październiku wypracowano porozumienie polsko-niemieckie, na mocy którego ogłoszono amnestię dla uczestników powstania, przebywających zarówno na terenie Górnego Śląska, jak i na obszarze Polski. Wyjątkiem były osoby, które zostały uznane przez władze niemieckie za inicjatorów wydarzeń sierpniowych¹³⁰. W tym czasie gen. Karl Höfer świadomy, że w przeciągu pół roku armia niemiecka musi opuścić teren górnośląski, zalecał, aby oficerowie zadbali o zmianę jej wizerunku nadszarpniętego działaniami (represjami) Straży Granicznej w 1919 roku¹³¹. 14 października 1919 roku Sejm Pruski (Landtag) przyjął ustawę o utworzeniu odrębnej Prowincji Górnośląskiej (Provinz Oberschlesien) z siedzibą w Opolu. Wprowadzona zmiana miała charakter autonomii prowincjonalnej, a nie w ramach Rzeszy Niemieckiej (jakiej domagała się wcześniej partia Centrum), ale wydarzenie to miało istotny

¹²⁶ W. Iwaszkiewicz, *Zgrzebniok Alfons*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s.453.

¹²⁷ Por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 198; P. Parys, *Obozy uchodźcze po I powstaniu śląskim (sierpień 1919-luty 1920)*, [w:] *Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań...*, s. 57-76.

¹²⁸ K. Brożek, *Lekarze spoza Górnego Śląska w powstaniach śląskich i plebiscycie* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiątkach. Wybór tekstów*, red. F. Hawranek, Opole 1980, s. 230, R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 192-194.

¹²⁹ R. Kaczmarek w swojej pracy powołuje się na liczne niemieckie raporty świadczące o niemieckich obawach związanych z przygotowaniem działań ofensywnych przez stronę polską lub dywersji na terenie pogranicznym. Według niemieckiego wywiadu możliwe były dwa scenariusze polskiego ataku. Pierwszy zakładał, że polskie „bandy” (POW GŚ) przy wsparciu regularnej armii polskiej spróbują przerwać front na całej linii i wkroczą na Górny Śląsk. Drugi wariant zakładał frontalny atak Wojska Polskiego wzdłuż granicy, wsparty powstańczymi działaniami dywersyjnymi w głębi Górnego Śląska (ponownym wybuchem powstania); zob. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 195-214.

¹³⁰ Ibidem, s. 581 (tabela przedstawiająca wykaz miejscowości z liczbą osób, którym odmówiono prawa do amnestii).

¹³¹ Ibidem, s. 215-217.

charakter propagandowy i stanowiło preludeum przygotowań strony niemieckiej do plebiscytu¹³². Poważnym wstrząsem dla strony niemieckiej były wyniki wyborów komunalnych do rad gminnych przeprowadzonych 9 listopada 1919 roku, w których polskojęzyczni kandydaci uzyskali znaczną przewagę (np. w Bogucicach, Brynowie, Ligocie, Szopienicach i Załężu)¹³³.

Początek 1920 roku przyniósł wiele zmian w sytuacji ludności Górnego Śląska, którego tereny opuszczała Reichswera. Zgodnie z artykułem 88 traktatu wersalskiego od 11 lutego 1920 roku władzę administracyjną na wyznaczonym terenie plebiscytowym przejęła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa – *Commission Interalliée de Gouvernement et de Plébiscite de Haute Silésie* – na której siedzibę wyznaczono Opole¹³⁴. W skład komisji weszli reprezentanci trzech mocarstw, natomiast pracom komisji przewodził francuski generał Henri Le Rond, a jego zastępcami byli angielski pułkownik Henry Percival i włoski generał Armando de Marinis¹³⁵. Przy komisji znalazły się też przedstawicielstwa Polski i Niemiec, a także Czechosłowacji i Stolicy Apostolskiej. Polskę reprezentował konsul Daniel Kęszycki, Niemcy Hermann von Hatzfeld und zu Trachenberg, którego później na tym stanowisku zastąpił Hans Praschma von Bilkau, z kolei o interesy Czechosłowacji zabiegał konsul Jiljí Pořízek¹³⁶. Delegatem Stolicy Apostolskiej został znany z propolskich sympatii, ówczesny nuncjusz w Polsce Achilles Ratti, (który w 1922 roku został wybrany na papieża i przyjął imię Pius XI), od listopada 1920 roku zmieniony przez byłego nuncjusza Wiednia Giovanniego Baptiste Ogno-Serra¹³⁷. Wraz z rozpoczęciem działalności MKRiP na teren plebiscytowy wkroczyły wojska alianckie (styczeń 1920 roku). Początkowo liczyły one około 15 000 żołnierzy francuskich (głównie z 46. Dywizji Strzelców Alpejskich), i włoskich (z 135. Pułku Strzelców Alpejskich pod dowództwem płk. Filippo Salvioniego). Liczba ta wzrosła, kiedy Brytyjczycy przysłali swój kontyngent żołnierzy, chociaż miało to miejsce dopiero tuż przed plebiscytem. Latem 1921 r. siły alianckie liczyły 20 516 żołnierzy¹³⁸. Dowódcą wojsk

¹³² Ibidem, s. 217.

¹³³ Ibidem, 220, M. Fic, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 7.

¹³⁴ J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na górnym Śląsku w latach 1920-1922*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 80-82; I. Zakrzewska, *Alianci wobec II powstania śląskiego / Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s.14-23.

¹³⁵ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 225; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 49 i n.

¹³⁶ Ibidem, s. 225-226; M. Węcki, *Kęszycki Daniel*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s.543-548; P. Pałys, *Dr Jiljí Pořízek: pierwszy i ostatni konsul czechosłowacki w Opolu*, [w:] *Opolanie znani i nieznani. Cz. 4, Okres międzywojenny*, red. A. Dawid. Opole 2016, s.143–160.

¹³⁷ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 225.

¹³⁸ S. Rosenbaum, „*Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności, ale aby wykonać pożyteczną pracę*”. *Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920-1922)*, [w:] *W obcym kraju...Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920-1922*, red. Idem, Katowice 2011, s. 51, 167-168.

francuskiego, a później całości wojsk sojusznicych, został francuski gen. Jules Victor Gratier¹³⁹. Oddziały alianckie były uzbrojone zarówno w indywidualną broń strzelecką, jak również czołgi (26 pojazdów) i wozy pancerne (18), wykazywały się także dużym zdyscyplinowaniem (w szczególności na początku pobytu na Górnym Śląsku)¹⁴⁰. Jednakże ze względu na zbyt małą ilość sił alianckich, dowódcy ograniczyli się do skoncentrowania oddziałów w miastach, co sprawiało, że na wielu odcinkach obszaru plebiscytowego granice były nieszczelne. Zarówno ilość wojsk, jak również ich rozlokowanie miało istotne znaczenie podczas prowadzenia działań bojowych w trakcie II i III powstania śląskiego.

W celu prowadzenia skutecznej akcji plebiscytowej zorganizowane zostały Komisariaty Plebiscytowe, stanowiące agendy rządów Niemiec i Polski. 20 lutego 1920 roku na stanowisko polskiego komisarza plebiscytowego został powołany Wojciech Korfanty. Jego zastępcami zostali liderzy głównych polskich ugrupowań politycznych – adwokat Konstanty Wolny z Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i działacz Narodowego Stronnictwa Robotników Józef Rymer oraz przewodniczący Polskiej Partii Socjalistycznej Józef Biniszkiwicz¹⁴¹. Centrala Polskiego Komisariatu Plebiscytowego została ulokowana w Bytomiu, gdzie ze środków polskiego rządu przez podstawionego kupca Arnolda Rotheima wykupiony został w tym celu budynek hotelu „Lomnitz”¹⁴². PKPleb posiadał dobrze zorganizowaną i rozbudowaną strukturę terytorialną. We wszystkich powiatach na terenie plebiscytowym funkcjonowały komitety powiatowe, a w miastach i części gmin wiejskich także komitety miejskie i gminne, składające się z radnych polskich oraz działaczy polskich, organizacji, którzy do tej pory musieli działać w konspiracji¹⁴³. Z biegiem czasu w PKPleb powstały 24 wydziały, 7 sekcji i biuro prezydyjne. Oficjalnie komisariaty nie zajmowały się działalnością wojskową, jednak rzeczywistość była inna. W samej bytomskiej siedzibie, w pokoju nr 27, mieściło się dowództwo POW GŚ z Alfonsem Zgrzebniokiem na czele. Wojciech Korfanty doskonale odnalazł się w roli komisarza plebiscytowego, co przyznawali także jego polityczni oponenti. Miał ogromny wpływ na kształt kampanii plebiscytowej, która prowadzona była z wielkim rozmachem, przy użyciu wszelkich dostępnych wówczas środków przekazu.

¹³⁹ I. Zakrzewska, *Gratier Jules Victor*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 373-374.

¹⁴⁰ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 236-237.

¹⁴¹ J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 82-84; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku...*, s. 34-35.

¹⁴² M. Fic, *Polski Komisariat Plebiscytowy*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 159.

¹⁴³ J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 83 (tam imienny wykaz polskich powiatowych komisarzy plebiscytowych).

W lutym także rozpoczął swoją działalność Niemiecki Komisariat Plebiscytowy, którego siedzibą stał się hotel „Centralny” w Katowicach¹⁴⁴. Na jego czele stanął burmistrz Rozbarku związany z katolicką partią Centrum, dr Kurt Urbanek, który, jednakże nie posiadał charyzmy i umiejętności swojego polskiego odpowiednika¹⁴⁵. Wydaje się, że brak doświadczenia Urbanka wpłynął w znaczący sposób na przebieg kampanii (której nadawała ton strona polska), spowodował też osłabienie wpływów niemieckich w MKRiP w Opolu.

Od stycznia 1920 roku w dowództwie Wojska Polskiego zapadła decyzja o odbudowie struktur POW GŚ, które mogły zostać zasilone nie tylko byłymi członkami wracającymi po ogłoszeniu amnestii, ale również wsparte oficerami mającymi za sobą przeszkolenie wojskowe we Francji i w armii polskiej. Do lata 1920 roku utworzono 9 okręgów podzielonych na powiaty i rejony¹⁴⁶. Czyniono także zabiegi w celu uzupełnienia zapasów broni i amunicji, których duże ilości udało się ukryć po I powstaniu śląskim. Przejmowano także broń po strażach obywatelskich i milicjach komunalnych, jak również skupywano ją od niemieckich żołnierzy. Z czasem coraz większą rolę zaczęła odgrywać broń przekazywana z Polski. Ryszard Kaczmarek powołując się na dokumenty POW GŚ przechwycone przez Niemców podaje, że w lipcu 1920 roku polska konspiracja wojskowa w sumie posiadała 1205 karabinów, 953 pistolety i rewolwery, a także 55 237 sztuk amunicji do pistoletów i 11 244 sztuki amunicji do pistoletów, niestety notatka nie zawiera danych na temat ilości karabinów maszynowych (wiadomo tylko, że w okręgu rybnickim było 15 ckm)¹⁴⁷. Również strona niemiecka, po opuszczeniu Górnego Śląska przez wojsko niemieckie oraz w obliczu niewielkich sił SiPo, przystąpiła do tworzenia oddziałów własnej konspiracji wojskowej. W tym zakresie Niemcy koncentrowali się głównie na oddziałach przeznaczonych do działalności wywiadowczej, dywersyjnej i terrorystycznej. Najgłośniejszym z nich była słynąca z okrucieństwa, tzw. Policja Specjalna (Spezialpolizei) pod dowództwem Heinza Oskara Hauensteina¹⁴⁸. Dopiero przed wybuchem II powstania śląskiego Niemcy przystąpili do tworzenia masowej Organizacji Bojowej Górnego Śląska (Kampforganisation Oberschlesien – KOOS), której centrum ulokowano w Gliwicach¹⁴⁹. Jej działalność trwała aż do wybuchu III powstania i utworzenia wówczas niemieckiej Samoobrony.

¹⁴⁴ W. Grosch, *Deutsche und polonische Propaganda während der Volksabstimmung in Obeschlesiens 1919-1921*, Dortmund 2002, s. 48-50.

¹⁴⁵ G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 36.

¹⁴⁶ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 259.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 260.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 260, 261-264.

¹⁴⁹ M. Wrzosek, *Kampforganisation Oberschlesien*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 193-194; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918-1923*, Katowice 1976, s. 74; por. S. Senft, *Niemieckie organizacje paramilitarne w czasie powstań śląskich*, [w:] *1919 – 1920 – 1921. Górny Śląsk między Niemcami*

Okres przed wybuchem II powstania śląskiego był czasem licznych konfliktów zarówno o charakterze narodowościowym, jak również gospodarczo-społecznym. Ludność nastawiona propolsko z niepokojem obserwowała sytuację na wschodzie, natomiast środowisko niemieckie liczyło na klęskę Polski w wojnie z Rosją radziecką, co według ich przewidywań pozwoliłoby na szybkie i pomyślne zakończenie rywalizacji o Górny Śląsk. Ale pogorszenie sytuacji w regionie nastąpiło już wcześniej. Na obszarze plebiscytowym 12 kwietnia 1920 roku niemieccy urzędnicy wymiaru sprawiedliwości zorganizowali strajk przeciwko MKRiP, natomiast dzień później odbył się w Opolu wiec również skierowany przeciwko aliantom, który przerodził się w walki uliczne. Bezpośrednią przyczyną protestów było zastrzelenie przez żołnierzy francuskich pracownika kolejowego, niejakiego Plazka (Placka / Roberta Patzka)¹⁵⁰. W obliczu niesłabnących manifestacji, MKRiP wprowadziła z dniem 14 kwietnia stan oblężenia w Opolu. Pod koniec kwietnia PKPleb. zorganizował serię wieców, podczas których manifestowano swoją polskość oraz wysuwano żądania likwidacji SiPo. W przeddzień rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja strona polska zorganizowała szereg manifestacji patriotycznych, m. in. w Raciborzu, Królewskiej Hucie, Katowicach, Mysłowicach, Bytomiu, Zabrze, Oleśnie i Opolu. Podczas tej ostatniej doszło do gwałtownych starć z niemieckimi demonstrantami, co doprowadziło do rozbicia polskiego pochodu, a także splądrowania siedzib redakcji polskich gazet, Banku Ludowego oraz sklepów, których właścicielami byli Polacy. W związku z zaistniałą sytuacją PKPleb. ogłosił 3 maja strajk szkolny, który objął część szkół w powiecie pszczyńskim, rybnickim, tarnogórskim, strzeleckim i częściowo katowickim¹⁵¹. Maj 1920 przyniósł także znaczące pogorszenie sytuacji gospodarczej, co pociągnęło za sobą kolejną falę strajków w górnośląskim przemyśle. Kolejnym wyrazem radykalizacji nastrojów społecznych był lipcowy niemiecki strajk generalny, podczas którego pracę wstrzymali pracownicy poczty, gazownictwa, zakładów energetycznych, jak również część kolejarzy¹⁵². Napięcie było także widoczne na ulicach miast obszaru plebiscytowego, w których coraz częściej dochodziło do starć pomiędzy górnośląskimi Niemcami, a żołnierzami francuskimi, a ludnością ducha polskiego. 28 maja 1920 roku doszło do najgłośniejszego ataku na siedzibę

a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii, red. M. Białokur. Toruń-Opole 2011, s. 113-116.

¹⁵⁰ R. Kaczmarek, *Wydarzenia w Opolu 1920, Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 348; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, s. 75.

¹⁵¹ R. Kaczmarek, *Wydarzenia w Opolu 1920...*, s. 350-351.

¹⁵² Idem, *Powstania śląskie 1919...*, s. 277.

PKPleb w Bytomiu mieszcząca się w hotelu „Lomnitz” w efekcie, którego budynek został zdemolowany i podpalony¹⁵³.

W lipcu na Górnym Śląsku zaczęły docierać coraz bardziej niepokojące wiadomości dotyczące położenia wojsk polskich w starciu z bolszewikami. W celu utrzymania poparcia dla opcji polskiej 15 lipca 1920 roku Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę konstytucyjną zwaną „Statutem organicznym dla województwa śląskiego”, na mocy, której gwarantowano szeroką autonomię dla tych obszarów, które w wyniku plebiscytu zostaną przyłączone do Polski¹⁵⁴. Stanowiła ona swoistą przeciwwagę dla zapowiedzi utworzenia prowincji górnośląskiej ogłoszonej przez stronę Niemiecką jesienią 1919 roku¹⁵⁵. Mimo prób uspokojenia nastrojów, sytuacja w dalszym nie ulegała uspokojeniu, a od początku sierpnia 1920 roku w kręgach niemieckich otwarcie uważano, że upadek Polski spowoduje, że Górny Śląsk pozostanie po stronie Rzeszy Niemieckiej z pominięciem plebiscytu¹⁵⁶. To poczucie wzmocniło zwycięstwo strony niemieckiej w plebiscycie przeprowadzonym 11 lipca 1920 roku na Warmii, Mazurach i Powiślu, a także odwołanie plebiscytu polsko-czechosłowackiego na Śląsku Cieszyńskim i niekorzystny dla Polski podział tego obszaru dokonany na mocy decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 roku. Dodatkowo, nie tylko w Niemczech, ale również w krajach Europy Zachodniej, coraz silniej domagano się wstrzymania transportów z pomocą wojskową dla Polski. Już 20 lipca 1920 roku prezydent Rzeszy Niemieckiej Friedrich Ebert zadeklarował neutralność w stosunku do wojny polsko-bolszewickiej, natomiast pięć dni później rząd niemiecki zakazał transferu towarów o charakterze militarnym na front wschodni¹⁵⁷. W konsekwencji tej decyzji, z inicjatywy urzędników i kolejarzy należących do niemieckich związków zawodowych, zatrzymywano transporty do Polski i celowo paraliżowano ruch pociągów.

17 sierpnia 1920 roku Niemcy zorganizowali w Katowicach wiec, który po raz kolejny przerodził się w walki uliczne. W obliczu bezskutecznych działań sił SiPo tłum skierował swoją agresję przeciwko żołnierzom francuskim, którzy otworzyli ogień, zabijając 19 demonstrantów. W odwecie niemieckie bojówki zaatakowały siedzibę francuskiej komendantury, a strzelanina objęła wiele punktów miasta i trwała do rana następnego dnia. W trakcie zamieszek

¹⁵³ M. Fic, *Napad na siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 80-88.

¹⁵⁴ J. Meissner, *Statut organiczny województwa śląskiego*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 526.

¹⁵⁵ J. Ciągwa, *Autonomia śląska -czy była koniecznością?* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. M.W. Wanatowicz, Bytom-Katowice 1995, s. 63-64.

¹⁵⁶ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 283-289.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 290-291.

zamordowany został polski działacz narodowy, lekarz Andrzej Mielęcki¹⁵⁸. 18 sierpnia bojówki niemieckie zebrały się pod bramą Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, mieszczącego się w hotelu „Deutschles Haus”, a po jej sforsowaniu i wtargnięciu do środka z premedytacją podpalono budynek. W efekcie zająć śmierć poniosło pięciu Polaków, a kilka osób zostało rannych. W tym czasie zniszczono także katowicką drukarnię „Gazety Robotniczej”. W obliczu prześladowania ludności polskiej i pod naciskiem ze strony komendanta POW GŚ w powiecie katowickim Walentego Fojkisa, Wojciech Korfanty zdecydował się ogłosić strajk generalny, co pozwoliło na uzyskanie szerszego zaplecza społecznego¹⁵⁹. Z uwagi na realne zagrożenie państwa polskiego i tym samym bardzo ograniczone możliwości wsparcia ze strony Warszawy, jak również niemożność zorganizowania zbiórek społecznych na rzecz powstania wzorem roku ubiegłego, polski komisarz plebiscytowy był negatywnie nastawiony do ewentualnego wybuchu kolejnej insurekcji¹⁶⁰. W momencie wydania rozkazu dla POW GŚ o rozpoczęciu walk, powstanie już de facto trwało w powiecie katowickim. Celem Korfantego było ograniczenie rozmiarów starć wojskowych i wykorzystanie ich w grze politycznej, co spotkało się z niezrozumieniem dowództwa powstańczego. Działania zbrojne, których celem była likwidacja zniechęconej SiPo miały mieć charakter polskiej „samoobrony” przed niemieckim terrorem. Grupy powstańców sukcesywnie zajmowały mniejsze miejscowości powiatu katowickiego, pojawiły się także na obszarze powiatu pszczyńskiego m.in. w Bojszowach i Nowym Bieruniu. Głośnym echem odbiło się podpalenie przez powstańców północnej części wsi Hołdunów, zamieszkałej głównie przez ludność niemiecką (20 sierpnia 1920 roku)¹⁶¹. W kolejnych dniach powstańcy zajęli wschodnią część ziemskiego powiatu katowickiego i powiatu pszczyńskiego (bez Katowic i Pszczyzny). W tym czasie dowództwo powstania przeniosło się z koszar w Sosnowcu na teren plebiscytowy¹⁶². Po dramatycznym przebiegu wydarzeń z 17-19 sierpnia, do Katowic

¹⁵⁸ Okoliczności śmierci Andrzeja Mielęckiego wciąż pozostają nie do końca wyjaśnione. Jedna z wersji mówi o tym, że został on wywleczony ze swojego mieszkania i zamordowany, po tym, gdy wśród tłumu rozniosła się pogłoska, że to z okna jego mieszkania rzucony została rzucona bomba. Inna wersja, zdecydowanie bardziej rozpowszechniona w literaturze, wspomina, że do zamordowania doktora Mielęckiego doszło, gdy ten wyszedł na ulicę, aby nieść pomoc rannym Niemcom. Por.: R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 296, K. Brożek, *Mielęcki Andrzej*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 413-417; E. Długajczyk, *Jak zginął Andrzej Mielęcki*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2016, nr 13, s. 89-99; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech...*, s. 152-153; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, s. 185-190.

¹⁵⁹ W. Ryżewski, *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i rezultaty*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 92.

¹⁶⁰ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 300-301; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013, s. 100-101.

¹⁶¹ A. Ociepa-Weiss, *Wydarzenia w Hołdunowie 1920*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 336-341; B. Cimała, *Hołdunów (Anhalt)*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 173.

¹⁶² R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 304.

wkroczyły nowe oddziały francuskie i włoskie, a dowództwo nad całością sił alianckich przejął gen. Jules Gratier, który w tym celu przybył z Opola¹⁶³. Pozwoliło to rozwinąć działania powstańcze w pozostałych miejscowościach powiatów: rybnickiego, bytomskiego, toszecko-gliwickiego, królewskehuckiego, tarnogórskiego i lublinieckiego. W Mysłowicach sukcesem zakończył się szturm oddziału POW GŚI dowodzonego przez Ryszarda Mańkę na dom noclegowy, w którym stacjonowała kompania SiPo pod dowództwem kpt. Schulte-Tiggesa. Z kolei 22 sierpnia oddział Antoniego Dorna opanował Michałkowice, natomiast oddział dowodzony przez por. Karola Gajdzika zajął Maciejkowice, Wielkie Hajduki, Stary Chorzów oraz północną część Królewskiej Huty (centrum pozostało w rękach niemieckich)¹⁶⁴. W dniu 23 sierpnia oddziały POW GŚI (liczący – jak podają źródła – od dwóch do trzech tysięcy powstańców z okręgu katowickiego i pszczyńskiego) pod dowództwem Józefa Hamerłoka stoczyły walkę z mikołowską SiPo¹⁶⁵. Dzięki interwencji kompanii francuskiej stacjonującej w tej miejscowości rozbrojono funkcjonariuszy niemieckiej policji i przetransportowano do koszar w Katowicach, gdzie zostali internowani¹⁶⁶.

Wschodnia część Górnego Śląska (z wyjątkiem miast powiatowych, a także miejscowości w których znajdowały się garnizony, do których nie wkraczano) wraz z granicą z Rzeczpospolitą od 20 sierpnia była w kontrolowana przez powstańców, co umożliwiło im swobodny transport broni, amunicji i ludzi. Jednakże w powiatach kluczborskim, oleskim, opolskim, głogóweckim i głubczyckim Niemcy stworzyli silne oddziały samoobrony, wykorzystując struktury KOOS, w związku z czym na tym terenie strona polska nie miała szans podjęcia skutecznych działań zbrojnych¹⁶⁷. Z kolei w drugim i trzecim dniu powstania zacięte walki toczono na południu, wokół Rybnika. Do wieczora 20 sierpnia powstańcy zajęli m. in. Radlin, Rydułtowy, Pszów, Niewiadom (obecnie jest to dzielnica Rybnika), Czerwionkę i Żory¹⁶⁸. Intensywne walki toczono o Wodzisław, które zakończyły się sukcesem powstańców po wzmocnieniu ich siłami z Mszany, Moszczenicy, Połomi i Jastrzębia Zdroju¹⁶⁹. Na terenie powiatu gliwicko-toszeckiego działania zbrojne rozpoczęły się dopiero 23 sierpnia 1920 roku. Wpływ na taką decyzję dowództwa POW GŚI miała zapewne obecność silnych oddziałów SiPo

¹⁶³ Idem, *Powiat katowicki podczas II powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 210.

¹⁶⁴ Idem, *Powstania śląskie 1919...*, s. 307; J. Drabina, *Historia Chorzowa 1257-2000*, Chorzów 2007, s. 139.

¹⁶⁵ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 309.

¹⁶⁶ Ibidem.

¹⁶⁷ Ibidem.

¹⁶⁸ Ibidem.

¹⁶⁹ D. Keller, *Powiat rybnicki podczas II powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 260-261.

w Gliwicach¹⁷⁰. Na początku zajęto Bojków, Przyszowice, Gierałtowice, Żernicę, Smolnicę, Górnice, Choryńskowice, Wilcze Gardło i Ostropę, czyli miejscowości na południe i południowy zachód od Gliwic, a następnie te leżące na północ: Stare Gliwice, Kozłów, Łykowice, Ligotę Zaborską, Maciejów, Żerniki, Sobieszowice, Szalszę, Kleszczów, Brynek, Łabędy wraz z ważnym węzłem kolejowym oraz Czechowice¹⁷¹ (tym samym udało się powstańcom okrążyć Gliwie). Również 23 sierpnia zajęto Tworóg, Pyskowice i Toszek, chociaż tam Niemcy stawiali bardzo silny opór. Natomiast w powiecie bytomskim oddziały powstańcze zajęły Radzionków, po wcześniejszym podporządkowaniu Piekar Śląskich¹⁷². W mniejszych miejscowościach, które opanowane zostały przez powstańców przebieg działań był bardzo zbliżony. Jego istotą było pozbawienie władzy niemieckich urzędników, utworzenie polskiej policji (najczęściej spośród powstańców), rewidowanie domów w poszukiwaniu broni, a także zatrzymywanie osób podejrzanych o antypolską działalność¹⁷³. W zakładach pracy ogłaszano strajk (o ile nie trwał on już wcześniej), a ze szkół usuwano niemieckich nauczycieli. Z kolei duże miasta tj. Katowice, Tarnowskie Góry, Bytom, Zabrze i Królewska Huta były przez powstańców otaczane kordonem (cernowane – od francuskiego wyrazu *cerner*, tłumaczonego jako *osaczyć*).

Przychylając się do wcześniejszych postulatów 24 sierpnia 1920 roku MKRiP rozwiązała SiPo, a w jej miejsce powołała Policję Plebiscytową (Abstimmungspolizei – APO) w skład której mieli wejść zarówno Niemcy, jak i Polacy¹⁷⁴. Następnego dnia Korfanty jako dyktator powstania wezwał powstańców do złożenia broni i rozwiązał POW GŚ, w miejsce której powołano Centralę Wychowania Fizycznego na czele z Mieczysławem Paluchem. Oficjalnie strona polska stała na stanowisku, że powstanie spełniło swoje zadanie jako manifestacja polskiej siły, a dzięki likwidacji SiPo uda się ograniczyć wpływy niemieckie na obszarze plebiscytowym¹⁷⁵. 26 sierpnia 1920 roku dowództwo POW GŚI wydało rozkaz zaprzestania walk, jednak ludność polska niechętnie składała broń, w rezultacie czego rozbrojenie praktycznie nie zostało przeprowadzone. MKRiP, zależało na jak najszybszym opanowaniu sytuacji i przywróceniu spokoju na Górnym Śląsku. Dla strony francuskiej

¹⁷⁰ P. Jagieła, *Powiat gliwicki podczas II powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 202.

¹⁷¹ Ibidem.

¹⁷² R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 312; R. Smolorz, *Powiat bytomski podczas II powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 189-192; F. Biały, B. Szerer, B. Woźna, *Bytom w drugim powstaniu śląskim*, [w:] *Bytom. Zarys rozwoju miasta*, red. W. Długoborski, Warszawa 1979, s. 382-384.

¹⁷³ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 312.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 318; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku...*

¹⁷⁵ I. Zakrzewska, *Alianci wobec II powstania śląskiego/ Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa...*, s. 22.

sytuacja stawała się nad wyraz kłopotliwa, gdyż w oficjalnym raporcie skierowanym do Londynu płk H. Percival obarczał ich winą za wybuch powstania, gdyż nie potrafili zapobiec wypadkom z 17 i 18 sierpnia w Katowicach, a także zarzucał oddziałom francuskim sprzyjanie formacjom powstańczym¹⁷⁶. Zarzuty te potraktowano na tyle poważnie, że niniejsza treść noty dyplomatycznej została przedstawiona na spotkaniu Konferencji Ambasadorów, natomiast strona angielska i niemiecka dążyły do wykorzystania jej w celu przeforsowania zmian personalnych w MKRiP, co skutkowało miało ograniczeniem dominacji francuskiej. W odpowiedzi na stawiane zarzuty gen. J. Gratier zaznaczył, że winę za przebieg sytuacji na Górnym Śląsku ponosi strona brytyjska, która nie dopełniła obowiązku dosłania kontyngentu swoich wojsk, wobec czego siły alianckie okazały się zbyt słabe, aby skutecznie zapobiec insurekcji¹⁷⁷. Pod nadzorem Komisji rozpoczęły się rozmowy pomiędzy stroną polską reprezentowaną m. in. przez Korfantego i niemiecką, której przedstawicielem był Urbanek¹⁷⁸. Postanowienia zostały podpisane w Bytomiu i podane do publicznej wiadomości (ogłoszono je w prasie). 29 sierpnia w specjalnym apelu Korfanty ogłosił oficjalne zakończenie walk, akcentując, że cele powstania zostały osiągnięte. Współcześnie przyjmuje się, że II powstanie śląskie było najbliższe temu, co Korfanty wyobrażał sobie jako demonstrację zbrojną. Dzięki zaprzestaniu walk w momencie, w którym strona polska wyczerpała możliwość prowadzenia działań ofensywnych, a także ze względu na lepsze zorganizowanie pomocy medycznej, straty ludzkie po stronie powstańców były mniejsze niż w I powstaniu (wg szacunków POW GŚ wyniosły pomiędzy 150 a 180 poległych, liczba rannych nie jest znana)¹⁷⁹.

Po zakończeniu II powstania śląskiego zarówno strona polska, jak i niemiecka skoncentrowały się wokół działań mających na celu zapewnienie zwycięstwa w plebiscycie. Oba Komitety Plebiscytowe rozwinęły działalność na niewyobrażalną dotąd skalę, angażując ogromną ilość ludzi i środków finansowych w celu uzyskania przeważającej ilości głosów. Kampania plebiscytowa trwała nieprzerwanie przez ponad rok¹⁸⁰. W jej trakcie sięgano po argumenty natury historycznej, etnicznej i ekonomicznej. Na łamach gazet, jak również podczas otwartych zebrań przytaczano argumenty o pierwotność osadnictwa germańskiego lub

¹⁷⁶ Eadem, *Percival Harold Franz Passawer*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 419; K. Eichner, *Gramy fair play czy faulujemy? Górny Śląsk w polityce i opinii publicznej Wielkiej Brytanii*, [w:] *W obcym kraju...*, s. 67-70.

¹⁷⁷ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 316-317.

¹⁷⁸ Ibidem; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 107.

¹⁷⁹ Ibidem; K. Bożek, *Lekarze spoza Górnego Śląska w powstaniach śląskich i plebiscycie*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 235.

¹⁸⁰ Przebieg kampanii plebiscytowej doczekał się licznych opracowań zarówno w polskiej, jak i niemieckiej literaturze; por.: W. Grosch, *Deutsche und polnische Propaganda...*; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, s. 101-192.

słowiańskiego, a spór toczył się także o to czy śląscy przedstawiciele dynastii Piastów ulegli niemieczeniu w XII i XIII wieku, czy też pozostali dynastią polską. Podnoszono kwestie wielowiekowego odłączenia Śląska od Polski i wpływu przynależności tego terytorium do Czech, Austrii, a później Prus i Niemiec¹⁸¹. Każda ze stron starała się także wykazać korzystną dla siebie interpretację składu etnicznego i postaw narodowych Górnoszlązaków. W tym sporze Kościół katolicki nie był instytucją apolityczną, chociaż oficjalnie agitacja z ambony była ograniczona¹⁸². Postawa polskiego kleru i jego wpływ na społeczeństwo górnośląskie miały ogromne znaczenie dla promowania postaw propolskich, w szczególności w sytuacji, kiedy to duchowni ewangeliccy opowiedzieli się po stronie niemieckiej. W trakcie kampanii chętnie odwoływano się do wiary mieszkańców sięgając po wątki religijne, a także utrwalano funkcjonujące stereotypy na temat przeciwnika, np. Niemiec przedstawiany był jako Krzyżak (członek Zakonu Najświętszej Panny Marii), pruski junkier, germanizator, natomiast w propagandzie niemieckiej Polak ukazywany był jako zdrajca sprawy śląskiej, szlachcic krwio pijca i wyzyskiwacz prostego ludu¹⁸³. Jednakże najistotniejszą kwestią, podejmowaną przez walczące strony, stała się wizja przyszłości, ukazująca perspektywy rozwoju Górnego Śląska w przypadku pozostania przy państwie niemieckim lub po przyłączeniu go do odradzającego się państwa polskiego¹⁸⁴. Strona niemiecka starała się ukazać Polskę jako państwo „sezonowe”, natomiast agitatorzy propolscy akcentowali niestabilność niemieckiej

¹⁸¹ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s.337-338

¹⁸² Szerzej na ten temat, zob.: A. Gajewski, *Kościół katolicki wobec problemu Górnego Śląska*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 137-145; H. Gwóźdź, *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919-1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. XV; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955; J. Humeński, *Udział polskiego duchowieństwa poza śląskiego w plebiscycie i powstaniach śląskich*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 249-255; J. Jurkiewicz, *Nuncjatura Achillesa Ratti*, Warszawa 1953; *Kościół i związki wyznaniowe a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919-1921*, red. Z. Kapała, J. Myszor, Bytom 2005; M. Kogut, *Postawa ks. kardynała Adolfa Bertrama wobec plebiscytu na Górnym Śląsku w latach 1919-1921*, [w:] *Adolf Kardinal Bertram (1859-1945). Sein Leben und Wirken*, red. T. Scharf-Werde, Regensburg 2015, s. 179-183; J. Kopiec, J. Myszor, *Główne problemy działalności Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku w latach 1918-1925*, [w:] *Podział Śląska w 1922 r. Okoliczności i następstwa*, red. A. Brożek, T. Kulak, Wrocław 1996, s. 107-124; M. Lewek, *Górnoszląski Plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, „Sacrum Poloniae Millennium” 1960, t. VII; W. Musialik, *Postawa duchowieństwa górnośląskiego w okresie plebiscytu*, [w:] *Miejsce i rola Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. M.W. Wanatowicz, Bytom – Katowice 1995, s. 264-269; J. Myszor, *Kościół na Górnym Śląsku. Od diecezji wrocławskiej do archidiecezji katowickiej*, Katowice 2008; H. Olszar, *Kościół katolicki a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919-1921*, [w:] *Górny Śląsk na zakręcie historii. Materiały konferencyjne*. „Zeszyty Rybnickie” 2010, z. 13, s. 27-48; H. Gwóźdź, *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919-1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. XV; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955.

¹⁸³ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 338.

¹⁸⁴ Ciekawym świadectwem panującego wówczas klimatu polityczno-społecznego są zachowane gazety, plakaty, znaczki i druki ulotne. Por.: J. Krzyk, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919-1921*, Warszawa 2014; A. Duda-Koza, W. Pawłowicz, *Tylko z Polską... Druki ulotne z okresu powstań śląskich i plebiscytu w zbiorach Biblioteki Śląskiej*, Katowice 2008.

gospodarki, której prognozowano rychłe załamanie z uwagi na konieczność spłaty reparacji wojennych. Dodatkowo wskazywano, że w państwie niemieckim utrzymany zostanie tradycyjny podział społeczny (Niemiec – obszarnik, kapitalista; Polak – uciskany robotnik) z brakiem możliwości rozwoju ekonomicznego i awansu społecznego dla ludności polskiej. Tę ponurą wizję polska propaganda zestawiała z obrazem II Rzeczypospolitej, będącej realizacją postulatu państwa sprawiedliwości społecznej, które niejako było gwarantem likwidacji owej niesprawiedliwości i dysproporcji.

W okresie po zakończeniu II powstania śląskiego zaczęto także porządkowanie struktur organizacyjnych na obszarze plebiscytowym. Jak już zostało zaznaczone – we wrześniu 1920 roku w miejsce rozwiązanej POW GŚ utworzono podporządkowaną PKPleb CWF na czele, której początkowo stanął kpt. Mieczysław Paluch, a od połowy grudnia 1920 roku funkcję tę przejął por. Mieczysław Chmielewski¹⁸⁵. 15 stycznia 1921 roku na mocy rozkazu płk. Pawła Chroboka Centrala została zlikwidowana, a jej agendy, a także Związek Hallerczyków i Związek Przyjaciół Górnego Śląska weszły w skład nowego podmiotu: Dowództwa Obrony Plebiscytu¹⁸⁶. Niemcy z kolei intensywnie rozbudowywali wojskową paramilitarną KOOS¹⁸⁷.

Po okresie burzliwej kampanii, w której poza walką polityczną, stosowano także metody bojówkarskie, w Niedzielę Palmową 20 marca 1921 roku został przeprowadzony plebiscyt na Górnym Śląsku¹⁸⁸. Zgodnie z regulaminem w głosowaniu mogły wziąć udział osoby obu płci, które do 1 stycznia 1921 roku ukończyły 20 lat i urodziły się na Górnym Śląsku, lub zamieszkały na tym terenie przed 1 stycznia 1904 roku. Jak już zasygnalizowano, prawo udziału w plebiscycie zostało przyznane nie tylko mieszkańcom. Ustalono także, że wszyscy uprawnieni (z wyjątkiem służb APO, kolejarzy i członków komisji plebiscytowych, którzy głosowali tydzień wcześniej), mieli oddawać swoje głosy w wyznaczonym dniu od godziny 8:00 do 20:00. Z treści telegramu przesłanego przez Harolda Percivala do przełożonych wynika, że dzień głosowania był „jednym z najspokojniejszych dni na Górnym Śląsku od sierpnia 1920

¹⁸⁵ P. Parys, *Centrala Wychowania Fizycznego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 24-27; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s.330-331; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech...*, s. 214-217; J. Łączewski, *Centrala Wychowania Fizycznego* [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 65-66; W. Iwaszkiewicz, *Paluch Mieczysław*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 583.

¹⁸⁶ P. Parys, *Centrala Wychowania Fizycznego...*, s. 26; A. Kubica, *Polska wobec III powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 223.

¹⁸⁷ J. Grudniewski, *Organizacja Bojowa Górnego Śląska (Kampforganisation Oberschlesiens)*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 120-126; W. Ryżewski, *Przyczynki do działalności niemieckich i polskich organizacji oraz wojsk alianckich na Górnym Śląsku przed III powstaniem śląskim*, „Zaranie Śląskie”, 1 (1966), s. 3-25.

¹⁸⁸ B. Linek, *Plebiscyt z 20 marca 1921 roku*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 209-222, M. Lis, *Plebiscyt górnośląski 20 III 1921*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 397-400; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku (geneza i charakter) ...*; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*

roku”¹⁸⁹. W plebiscycie górnośląskim wzięło udział 1 190 637 osób, co stanowiło 97,5% wszystkich uprawnionych. Warto nadmienić, że, aż 191 308 głosów (19,3%) oddali „emigranci”, którzy w przeważającej większości mieli zagłosować za przynależnością do Niemiec (182 000 głosów)¹⁹⁰. Ostateczne wyniki plebiscytu przyniosły zwycięstwo stronie niemieckiej, która zdobyła 707 393 głosy (59,4%), natomiast za przyłączeniem do Polski opowiedziało się 479 365 biorący udział (40,3%). Plebiscyt swoim zasięgiem objął 1510 gmin, z których w 834 (55,3%) przewagę uzyskali Niemcy, a 674 (44,7%) strona polska. W dwóch gminach oddano równą ilość głosów¹⁹¹.

Zaraz po zakończonym głosowaniu rozpoczęła się kolejna rywalizacja, tym razem o sposób interpretacji wyników. Niemcy lansowali tezę, że zwycięstwo w głosowaniu będzie tożsame z pozostawieniem całego Górnego Śląska w granicach ich państwa. Z kolei strona polska wskazywał, że na niekorzystnym dla niej wyniku plebiscytu zaważyły głosy „emigrantów”, niezależnie od tego opowiadała się za podziałem spornego terenu, stanowiącym odpowiedź na wynik głosowania. Już we wtorek 22 marca 1921 roku strona niemiecka zorganizowała w Opolu wielką manifestację, podczas której żądano, aby alianci w możliwie najszybszym terminie ogłosili decyzję zgodną z ich oczekiwaniami. Natomiast w powiatach wschodnich, gdzie ludność w większości głosowała za przyłączeniem do Polski, doszło do prób przejęcia władzy przez członków polskich organizacji¹⁹². W tym samym dniu Korfanty wydał odezwę „do ludu śląskiego”, zawierającą propozycję wyznaczenia linii granicznej między Polską, a Niemcami, która zgodnie z jego założeniami miała przebiegać od rejonu Bogumina na północ wzdłuż Odry do Ziemnic Wielkich, a następnie w kierunku północno-wschodnim wzdłuż zachodniej granicy ówczesnego powiatu strzeleckiego do gminy Kolonowskie, stąd w kierunku wsi Chobie (pow. opolski) – Knieja – Zębowice – Leśna – Wachowice – Broniec – Nowe Karmonki – Wołęcín – Bodzanowice (pow. oleski) do granicy Rzeczypospolitej¹⁹³. „Linia Korfantego” zakładała, że polskiej stronie zostanie przydzielone aż 59,1% spornego obszaru, który zamieszkiwany był przez ponad 70% uczestników plebiscytu. Koncepcja ta już

¹⁸⁹ Porte R., *Francja a Górny Śląsk w latach 1920-1922*, [w:] *W obcym kraju...*, s. 35.

¹⁹⁰ Należy jednak zauważyć, że same karty wrzucane do urn były identyczne dla wszystkich biorących w nim udział, stąd dane liczbowe zostały podane na postawie tezy, że sprowadzeni na plebiscyt przez stronę niemiecką bez wyjątku głosowali za pozostaniem obszaru plebiscytowego w granicach Niemiec, a przez stronę polską – analogicznie – za włączeniem do Polski. Por. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, s. 216.

¹⁹¹ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 343; B. Linek, *Plebiscyt z 20 marca 1921 roku...*, s. 219.

¹⁹² Do dramatycznych zajęć doszło m. in. w Wesołej koło Mysłowic, Murckach i Kotuchnie; zob.: R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 346.

¹⁹³ A. Brożek, *Linia Korfantego*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 274.

21 kwietnia 1921 roku została oficjalnie przedstawiona w nocy Polskiego Komisarza Plebiscytowego do MKRiP¹⁹⁴.

Zgodnie z pierwotnym założeniem członkowie Komisji mieli przygotować wspólny wniosek podziału obszaru plebiscytowego. Jednakże z uwagi na znaczne rozbieżności w podejściu do tej kwestii, MKRiP miała poważne trudności z ustaleniem wspólnego stanowiska. 29 kwietnia 1921 roku przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Włoch – płk H. Percival i gen. A. de Marinis przedstawili własny projekt podziału spornych terenów¹⁹⁵. „Linia Percivala-de Marinisa” zakładała odstąpienie Polsce powiatu pszczyńskiego, rybnickiego i części lublinieckiego wraz z drobnymi pasami ziem przyległych do tychże powiatów i graniczących z państwem polskim (co stanowiło około 25% obszaru plebiscytowego zamieszkanego przez około 21% ludzi uczestniczących w plebiscycie), podczas gdy obszar przemysłowy i zachodnia część Górnego Śląska miały pozostać w rękach niemieckich. W dniu 30 kwietnia gen. H. Le Rond przedstawił raport, w którym proponował przyznanie Polsce poza wzmiankowanymi powiatami także części okręgu przemysłowego. Obie koncepcje miały stać się przedmiotem obrad Rady Najwyższej, których termin wyznaczono na początek maja 1921 roku.

W tym czasie w polskim obozie, zaczęto zdawać sobie sprawę z niekorzystnego rozwoju sytuacji. Realna obawa przed wprowadzeniem w życie brytyjsko-francuskiej koncepcji podziału obszaru plebiscytowego, z ewentualnymi drobnymi zmianami na korzyść Rzeczypospolitej, wpłynęła na zmianę stanowiska Korfantego, który w obliczu fiaska rozwiązań dyplomatycznych, zdecydował się na przeprowadzenie ograniczonej demonstracji zbrojnej, aby w ten sposób wyrzucić presję na ostateczną decyzję aliantów¹⁹⁶. Jednakże z uwagi na ryzyko wywołania wojny polsko-niemieckiej, dołożono starań, aby wydarzenia na Górnym Śląsku przedstawione zostały międzynarodowej opinii publicznej w zawaolowanej formie jako spontaniczny zryw części jego mieszkańców, którzy nie zgadzają się z zaplanowanym podziałem obszaru plebiscytowego. Wbrew pojawiającym się w historiografii Polski Ludowej tezom, że III powstanie było spontanicznym dziełem „ludu śląskiego”, obecnie docenia się je jako posunięcie oparte o racjonalną analizę sytuacji oraz dokładną ocenę szans na zwycięstwo¹⁹⁷. Przygotowania do kolejnego powstania były od miesięcy uzgadniane z MSWoj.

¹⁹⁴ G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 40-41; B. Linek, *Plebiscyt z 20 marca 1921 roku...*, s. 220.

¹⁹⁵ A. Brożek, *Linia Percival-de Marinis*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 274; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991, s. 79-83; I. Zakrzewska, *Percival Harold Franz...*, s. 420; *Eadem*, *De Marinis Stendardo di Ricigliano Alberto*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 362-363.

¹⁹⁶ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 376-384; *ŻDPS*, t. III, cz. 1..., s. 339-340.

¹⁹⁷ Szerzej ta problematyka została omówiona w podrozdziale 1.3 niniejszej pracy.

oraz kontrolowane przez Sztab Generalny WP. Plan obrony terenu plebiscytowego przygotowany przez kpt. Tadeusza Puszczyńskiego („Wawelberga”) i por. Stanisława Baczyńskiego, zakładał dotarcie powstańców na umowną „linię Korfantego” i przyłączenie do Polski wschodniej części Górnego Śląska wraz z okręgiem przemysłowym¹⁹⁸. Już 26 kwietnia Kazimierz Sosnkowski, pełniący funkcję ministra spraw wojskowych w polskim rządzie premiera Wincentego Witosa, wydał rozkaz o podporządkowaniu nowego dowódcy DOP ppłk. Macieja Mielżyńskiego (ps. „Nowina-Doliwa”) bezpośrednio Korfantemu¹⁹⁹. W nocy z 29 na 30 kwietnia miało miejsce spotkanie polskiego komisarza plebiscytowego z polskim konsulem przy MKRiP Danielem Kęszyckim w Czarnym Lesie w okolicy Lublińca. Część historyków jest zdania, że odbyło się ono także w obecności przybyłego tam *incognito* gen. H. Le Ronda, który miał rzekomo udzielić zgody na demonstrację zbrojną i zapewnić o jego przychylnym stanowisku wobec sprawy polskiej²⁰⁰.

29 kwietnia zapadła decyzja o rozpoczęciu strajku generalnego, a także wyznaczeniu terminu kolejnego zrywu. Pod osłoną nocy z 2 na 3 maja wybuchło III powstanie śląskie, które poprzedzone zostało złożeniem dymisji ze stanowiska przez polskiego komisarza plebiscytowego²⁰¹. W pierwszych dniach powstania Korfanty wydał stosowne odezwy, których głównym zadaniem było odsunięcie wszelkich podejrzeń od państwa polskiego o sprowokowanie akcji zbrojnej na Górnym Śląsku. W wydanym „Manifestie do Ludu Górnośląskiego” ogłosił się dyktatorem powstania, biorąc tym samym całkowitą odpowiedzialność za wybuch insurekcji²⁰². Korfanty zrzęcznie posłużył się argumentami natury

¹⁹⁸ Na kartach opracowań znajduje się wiele (często sprzecznych) informacji dotyczących okoliczności stworzenia planu operacyjnego III powstania śląskiego. Płk. Paweł Chrobok po objęciu dowództwa nad DOP wyznaczył jej cele zadań militarnych oraz opracował plan obrony obszaru plebiscytowego, który nie był tożsamy z planem III powstania. W styczniu 1921 roku kpt. Tadeusz Puszczyński przedstawił ogólny plan operacyjny akcji destrukcyjnej na obszarze plebiscytowym (tzw. „Plan Puszczyńskiego”, który merytorycznie różnił się od założeń płk. Chroboka). Natomiast w marcu zaakceptowany został plan przygotowany w sztabie DOP autorstwa Puszczyńskiego i Baczyńskiego. W początkach kwietnia podjęto decyzję o rozwinięciu i dopracowaniu założeń akcji zbrojnej na Górnym Śląsku, które to prace były koordynowane przez wydział operacyjny DOP na czele z por. Remigiuszem Grochowskim; por.: B. Majchrowicz, *Polskie plany wojskowe III powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 257-260; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 126; 132-133; T. Puszczyński, *Polskie działania destrukcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920-1921*, oprac. E. Długajczyk, Katowice 2019, s. 41 i n., 154 i n.; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 381-383; M. Wrzosek, *Trzecie powstanie śląskie 1921...*, s. 12-14.

¹⁹⁹ G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 42; W. Iwaszkiewicz, *Mielżyński Maciej*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 568-571; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 99-105; F. Szymiczek, *Mielżyński Maciej*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 299.

²⁰⁰ Ibidem; W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie*, s. 24-25; M. Węcki, *Kęszycki Daniel*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 546.

²⁰¹ „Telegram W. Korfantego do premiera rządu polskiego, W. Witosa, dotyczący powodów zrzeczenia się funkcji polskiego komisarza plebiscytowego na Górnym Śląsku” z 2 maja 1921, [w:] *ŻDPŚ*, t. III, s. 406-407.

²⁰² „Manifest Wojciecha Korfantego do Ludu Górnośląskiego” z 3 maja 1931, [w:] G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 152.

narodowej i społecznej, pisząc: „Rodacy! Rząd polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego, ponieważ niezdolny byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego. Nie jestem już komisarzem plebiscytowym, ale krwią z krwi, kością z kości Waszej, synem biednego ludu górnośląskiego”²⁰³. W obliczu nowych wyzwania DOP zostało przekształcone w Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych [NKWP] z ppłk. M. Mielżyńskim na czele jako komendantem i Stanisławem Rostworowskim w roli szefa sztabu²⁰⁴. W odezwie „Do Głównodowodzącego Górnośląskich Drużyn Powstańczych” Korfanty konsekwentnie realizował założenia przyjętej „gry pozorów” podkreślając, że irredenta była dziełem samorzutnie występujących powstańców, którzy w zaistniałej sytuacji mieli stworzyć regularną armię, walczącą przeciwko niewoli niemieckiej²⁰⁵. Ponadto dyktator pisał otwarcie na temat swoich oczekiwań, które kierował w stronę aliantów licząc, że zaistniała sytuacja wywrze na nich presję odnośnie korzystniejszego podziału obszarów górnośląskich na rzecz Polski (wyraził je w słowach, że „(...) [w] obliczu tej krwi ludu biednego przelewanej za najświętsze ideały ludzkości, kornie chylić musi czoło świat cały, a dyplomaci nad temi wielkimi naszemi [pisownia oryginalna] ofiarami i niezłomną wolą ludu górnośląskiego nie mogą przejść do porządku dziennego”)²⁰⁶.

Od 29 kwietnia powstańcy rozpoczęli mobilizację, gotowość bojową osiągnęli 2 maja. Szacuje się, że w przededniu wybuchu powstania siły powstańcze liczyły ponad 40 tys. ludzi, natomiast po zainaugurowaniu działań zbrojnych ich liczba wzrosła o kolejne 10 tys. ochotników. Podzielono je na trzy główne związki taktyczne, tzw. grupy operacyjne „Północ”, „Wschód” i „Południe”, z których każda miała odmienną strukturę organizacyjną, jak również potencjał bojowy, który zróżnicowany został ze względu na charakter powierzonych im zadań i możliwości logistycznych²⁰⁷. Według danych powstańczego wywiadu siły niemieckie na obszarze plebiscytowym wynosiły ok. 35 tys. osób zrzeszonych w formacjach KOOS, które także podzielone zostały na trzy grupy operacyjne „Południe”, „Środek” i „Północ” (w sumie 40 baonów)²⁰⁸.

W noc wybuchu III powstania przeprowadzona została akcja o kryptonimie „Mosty” polegająca na zerwaniu połączeń komunikacyjnych i wysadzaniu mostów na Odrze przez grupy

²⁰³ Ibidem.

²⁰⁴ J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech...*, s. 230; M. Wrzosek, *Działania bojowe grupy „Północ” w czasie III powstania śląskiego w 1921 r...*, s. 446.

²⁰⁵ „Do Głównodowodzącego Górnośląskich Drużyn Powstańczych” z 5 maja 1931, G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 153.

²⁰⁶ Ibidem.

²⁰⁷ G. Grześkowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie...*, s. 86.

²⁰⁸ Ibidem, s. 86-87; W. Ryżewski, *Bitwa o opanowanie górnośląskiego okręgu przemysłowego w III Powstaniu Śląskim*, „Studia Śląskie” 1971, t. XIX.

dywersyjne pod dowództwem kpt. Tadeusza Puszczyńskiego („Wawelberga”)²⁰⁹. „Wawelberczykom” udało się wykorzystać element taktycznego zaskoczenia przeciwnika, a także zrealizować główny cel jakim było odcięcie obszaru przemysłowego od dostaw posiłków z Niemiec i sparaliżowanie połączeń telekomunikacyjnych²¹⁰. Ponadto polscy funkcjonariusze APo tam, gdzie było to możliwe, przeprowadzili rozbrajanie swoich niemieckich odpowiedników, aby w ten sposób zlikwidować potencjalne ogniska oporu i ułatwić powstańcom przejęcie kontroli nad ważnymi obiektami w terenie.

W pierwszych dniach powstania sytuacja wydawała się układać zgodnie z zamysłem Korfatego, co umożliwiła przychylna postawa wojsk francuskich względem akcji powstańczej, przejawiającą się w różny sposób: albo jako zachowanie bierności i pozostanie w koszarach lub też jako podjęcie aktywnej współpracy przy wystawianiu fałszywych dokumentów, dostarczaniu broni i mundurów, po przypadki walki po stronie powstańców²¹¹. Opór stawiały natomiast formacje włoskie, jednakże mimo ich wsparcia strona niemiecka nie była w stanie zatrzymać pochodu wojsk powstańczych, które sprawnie zajęły nadgraniczne powiaty i sukcesywnie parły na zachód w celu osiągnięcia „linii Korfatego”. Zgodnie z wcześniejszymi zaleceniami powstańcy nie wkraczali do dużych miast, w których stacjonowały garnizony Sprzymierzonych i gdzie znajdowały się duże skupiska ludności nastawionej proniemiecko. Mieszkańcy Bytomia, Gliwic, Katowic, Królewskiej Huty i Tarnowskich Gór byli w zamian poddawani ścisłej blokadzie miast, czyli cernowaniu²¹². W tym czasie do największych walk doszło 3 maja w Rybniku i Kędzierzynie, który udało się opanować dzięki wprowadzeniu do walki pociągu pancernego. Bitwa kędzierzyńska (zwana również bitwą na terenach Niecki Kozielskiej) stoczona w dniach 6-10 maja miała charakter ogólnowojskowy i zakończyła się zwycięstwem powstańców, a także okazała się zwieńczeniem działań zaczepnych prowadzonych w pierwszej dekadzie maja²¹³. W wyniku dobrze

²⁰⁹T. Puszczyński, *Polskie działania destrukcyjne...*, s. 320 i n.; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921...*, s. 218-222, W. Iwaszkiewicz, *Akcja Mosty*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 17-24,

²¹⁰ Por. G. Grześkowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie...*, s. 88; T. Puszczyński, *Polskie działania destrukcyjne...*, 327-328; 331-333.

²¹¹ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 384-385.

²¹² Zgodnie z informacją podaną przez Włodzimierza Dąbrowskiego takie rozwiązanie tuż przed wybuchem powstania miał proponować Korfatego sam gen. Le Rond: „(...) Le Rond przyjął plan i cały zamiar [zorganizowania powstania – M.W.] do wiadomości. Czynił zastrzeżenia co do miast, zaznaczając, że nie należy do nich wkraczać, tylko je blokować.”; zob.: W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie*, s. 16.

²¹³ W. Iwaszkiewicz, *Bitwa o Kędzierzyn*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s.48-53; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921...*, s. 253; wg Jana Ludygi-Laskowskiego walka o Kędzierzyn rozpoczęła się już w pierwszym dniu powstania, por. J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech...*, s. 256.

przeprowadzonej akcji oddziały powstańcze dotarły do „linii Korfantego”, a na północy nawet ją przekroczyły²¹⁴.

4 maja 1921 roku został wydany i upubliczniony „Akt utworzenia Wydziału Wykonawczego na Górnym Śląsku”, który był wyrazem poparcia idei powstania przez przedstawicieli wszystkich ważnych stronnictw politycznych. Tworzył wraz z dyktatorem powstania Naczelną Władzę Powstańczą na Górnym Śląsku. W skład ponadpartyjnego Wydziału weszli: z ramienia NPR Józef Rymer (zastępcy Michał Grajek oraz Franciszek Roguszczyk), a także reprezentujący interesy PPS Józef Biniszkiwicz (zastępcy: Klemens Borys i Adam Wojciechowski), Józef Grzegorzek z ChZL oraz Franciszek Bias ze Stronnictwa Ludowego i Winfried Gruschka z Oberschlesische Volkspartei²¹⁵. Jednakże to Korfanty pozostający w ścisłym kontakcie z rządem polskim, jak również z gen. H. Le Rondem był rzeczywistym przywódcą insurekcji, na nim również ciążyła odpowiedzialność za jej przebieg.

Osiągnięcie przez powstańców linii Odry oznaczało, że cele powstania jako demonstracji zostały zrealizowane, uznano także, że kontynuowanie strajku generalnego może zagrozić funkcjonowaniu gospodarki na terenach zajętych przez insurgentów. W związku z tym już 6 maja 1921 roku wydano odezwę wzywającą Górnoszlązaków do powrotu do pracy. Niestety przez część propolskiego środowiska została ona niewłaściwie zinterpretowana jako zakończenie walki zbrojnej i spowodowała duże zamieszanie w szeregach powstańców, w momencie, w którym walki nabierały na sile²¹⁶. Dodatkowo pod wpływem nacisków ze strony aliantów, protestów Niemców, a także z uwagi na satysfakcję z sukcesu demonstracji wojskowej, 10 maja NKWP Górnego Śląska ogłosiła brzemienne w skutkach decyzję o wstrzymaniu walk pod hasłem „czas powrócić do normalnego życia” oraz oczekiwała na podjęcie rozmów ze stroną niemiecką. W zamyśle autorów osoby, które pełniły służbę w organizacji wojskowej, miały pozostać na swoich posterunkach, a jedynie te niezaangażowane bezpośrednio w czyn zbrojny powrócić do pracy, jednakże i tym razem komunikat został przez wielu opacznie zrozumiany, w efekcie czego odnotowano odpływ ochotników z frontu oraz deficyt nowych rekrutów na zapleczu. Wbrew oczekiwaniom strony

²¹⁴ G. Grześkowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie...*, s. 98.

²¹⁵ „Akt utworzenia Wydziału Wykonawczego na Górnym Śląsku” z 4 maja 1921, „Dziennik rozporządzeń NW na Górnym Śląsku”, nr 1, 10 maja 1921, s. 3; https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/powstania/dzial_i/i_130/i_130_1_33.pdf [dostęp z 23.04.2024]; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 389-390; P. Żondek, *Naczelna Władza Powstańcza*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s.171-177; A. Kwiatek, *Komitet Wykonawczy Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 227.

²¹⁶ Por. „Odezwa w przedmiocie powrotu do pracy” z 6 maja 1921, „Dziennik rozporządzeń NW na Górnym Śląsku”, nr 1, 10 maja 1921, s. 4, https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/powstania/dzial_i/i_130/i_130_1_33.pdf [dostęp z 23.04.2024].

polskiej, Niemcy nie podjęli rozmów, co przekreśliło nadzieje na szybkie zakończenie konfliktu.

W tym czasie Niemcy rozpoczęli intensywną akcję mobilizacyjną w celu stworzenia oddziałów wojskowych, które efektywnie mogłyby przeciwstawić się armii powstańczej. Generał K. Höfer rozpoczął organizowanie górnośląskiego Selbstschutzu, natomiast na terenie Niemiec przygotowywano Freikorpsy do wysłania ich na Górną Śląsk, zachowując przy tym pozory, że jednostki te nie podlegają rządowi w Berlinie²¹⁷. Momentem, który wskazywał, że polska koncepcja ograniczonej demonstracji zbrojnej nie powiodła się i rozpoczął się kolejny etap insurekcji, była pierwsza próba niemieckiej kontrofensywy przeprowadzona 14 maja 1921 roku, zakończona trwałym zdobyciem Strzebniewa (obecnie dzielnica Gogolina)²¹⁸. W obliczu takiego rozwoju sytuacji Korfanty zintensyfikował działania mające na celu zażegnanie konfliktu na warunkach korzystnych dla strony polskiej, z uznaniem linii frontu jako linii demarkacyjnej. Niestety odezwa z 15 maja 1921 roku, która ponawiała hasło zaprzestania walk, stała się (najpewniej wbrew intencjom Korfantego) kolejnym sygnałem powrotu do domów dla rzeszy górnośląskich ochotników²¹⁹.

Już 18 maja intensywne walki toczyły się na północy o kontrolę nad powiatem kluczborskim, jednakże właściwa ofensywa niemiecka rozpoczęła się dwa dni później. W nocy z 20 na 21 maja Niemcy rozwinęli kontratak siłami dwóch zgrupowań uderzeniowych (łącznie ok. 10 batalionów), a bawarski Freikorps „Oberland” przełamał obronę 8 Pułku Pszczyńskiego Wojsk Powstańczych pod dowództwem kpt. Franciszka Rataja (z grupy „Wschód”). Niemiecka ofensywa, znana do dzisiaj jako bitwa o Górę św. Anny (21-26 maja 1921 roku) z racji tego, że główne uderzenie skierowano w kierunku Góry Chełm, miała umożliwić otwarcie drogi do Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego²²⁰. Druga faza bitwy rozpoczęła się 23 maja, kiedy to strona polska przeprowadziła kontrnatarcie. Mimo słusznych założeń operacji i zacięcia bojowego siły powstańców okazały się niewystarczające, tym bardziej że linia frontu była zbyt szeroka, aby okrojone siły mogły przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Zdobycie i utrzymanie przez stronę niemiecką ważnego punktu strategicznego jakim był Masyw Chełmski spowodowało kilkunastokilometrowe wygięcie linii frontu pomiędzy Gogolinem a Kędzierzynem, realnie zagrażając jej przełamaniu, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić

²¹⁷ G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 45; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 396-397.

²¹⁸ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 398.

²¹⁹ „Odezwa z dnia 15 maja 1921 r. w przedmiocie obrony linii demarkacyjnej”, „Dziennik Rozporządzeń NW na Górnym Śląsku”, nr 3, 17 maja 1921, s. 14. https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/powstania/dzial_i/i_130/i_130_I_33.pdf [dostęp z 23.04.2024].

²²⁰ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 418-441.

do klęski wojsk powstańczych²²¹. Przegrana bitwa o Górę św. Anny uświadomiła dowództwu polskiemu rosnącą siłę przeciwnika i możliwość upadku całego powstania.

W dniu 26 maja rozpoczęły się rozmowy na temat zawieszenia broni, jednakże szczególnie problematyczną okazała się kwestia wycofania wojsk niemieckich na pozycje sprzed 21 maja. Dwa dni później przynaglony przez MKRiP Korfanty wraz z członkami Wydziału Wykonawczego polecił wstrzymanie walk, dziękując powstańców za „bohaterską walkę” oraz zapowiadając, że o losie Górnego Śląska zadecyduje Rada Najwyższa²²². Jednakże te deklaracje nie uspokoiły sytuacji na froncie. W nocy z 30 na 31 maja ponownie rozpoczęły się walki na kierunku centralnym w okolicach Łąk Kozielskich i Lichyni. Do zaciętych starć doszło także w Kalinowie, a w źródłach znajdują się świadectwa okrucieństw dokonanych przez stronę niemiecką, w tym przypadki mordowania jeńców²²³. Na początku czerwca 1921 roku, pomimo trwających rozmów, obie strony na powrót rozpoczęły agresywne działania militarne, głównie w okolicach Masywu Chełmskiego. W tym czasie w polskim dowództwie wojskowym trwał poważny kryzys.

Wydarzenia rozgrywające się w pierwszej połowie czerwca przeszły do historii pod nazwą buntu w Grupie „Wschód”, natomiast przez zwolenników Korfantego określone zostały jako zamach stanu²²⁴. Podłożem konfliktu były zarzuty niekompetencji i złego przygotowania powstania wysuwane przeciwko M. Mielżyńskiemu oraz sztabowcom w NKWP, jak również krytyka posunięć Korfantego, którego obwiniano o chęć zakończenia powstania za wszelką cenę i rezygnację z części celów przyjętych przed jego wybuchem, jak również negatywna ocena decyzji o wstrzymaniu natarcia po osiągnięciu linii Odry (jej zwolennicy wskazywali, że dzięki niej siły nieprzyjaciela zyskały czas na zorganizowanie SSOS). 31 maja 1921 roku Korfanty odwołał M. Mielżyńskiego z funkcji Naczelnego Dowódcy Wojskowego Powstania, a w jego miejsce powołał Kazimierza Zenktelera (ps. „Warwas”) oraz jako jego zastępcę majora Jana Ludygę-Laskowskiego²²⁵. W obliczu braku oficjalnego rozkazu (oficjalny rozkaz NKWP ukazał się dopiero 5 czerwca) część oficerów ze wszystkich grup operacyjnych zdecydowała się na podjęcie próby przejęcia władzy. 1 czerwca 1921 roku w sztabie Grupy „Wschód”

²²¹ F. Hawranek, S. Senft, *Góra św. Anny*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 149-151; W. Iwaszkiewicz, *Bitwa o Górę św. Anny*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s.38-47.

²²² R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s.451.

²²³ W walkach o Kalinów uczestniczył znany z okrucieństwa oddział pod dowództwem Beppo Römera, zob.: R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s.456-457.

²²⁴ M. Garbacz, *Kryzys w Grupie „Wschód”*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 146-151; J. Keller, *Natarcie szło od strony Starego Koźła*, [w:] *Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie trzeciego powstania na Górnym Śląsku (wspomnienia uczestników)*, red. D. Kułakowska, Warszawa 1959, s. 65; M. Wrzosek, „*Bunt w dowództwie Grupy „Wschód”*”, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 61-62; Idem, *Trzecie powstanie śląskie 1921...*, s. 166-167.

²²⁵ Ibidem; J. Rott-Urbańska, *Zenkteler Kazimierz*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 622-625.

w Bielszowicach (dziś część Rudy Śląskiej) odbyło się spotkanie, w którym wziął udział jego dowódca Karol Grzesik (ps. „Hauke”) wraz z zastępcą por. Wiktorem Przedpełskim (ps. „Pełczyński”), a także szefem sztabu por. Michałem Grażyńskim (ps. „Borelowski”) i jego zastępcą ppor. Mieczysławem Chmielewskim. Ponadto obecny był dowódca Grupy „Południe” Bronisław Sikorski (ps. „Cietrzew”), jego zastępca Mikołaj Witczak oraz szef wydziału II Józef Witczak, a także dowódca Grupy „Północ” kpt. Alojzy Nowak (ps. „Neugebauer”) i szef sztabu tej grupy kpt. Jan Wyglenda (ps. „Traugutt”)²²⁶. Wbrew decyzjom Korfantego zgromadzeni zdecydowali się powierzyć stanowisko Naczelnego Dowódcy Wojsk Powstańczych K. Grzesikowi licząc, że ten zreformuje armię i ogłosi pełną mobilizację młodszych roczników. W obliczu groźby rozłamu w polskim dowództwie i trwającego natarcia wojsk niemieckich na pozycje powstańców, Korfanty zdecydował się na stłumienie buntu siłą. 4 czerwca 1921 roku załoga samochodu pancernego „Korfanty” z dowódcą Robertem Oszkim aresztowała buntowników w ich sztabie²²⁷. Pomimo, iż Korfanty chciał przykładowego ukarania organizatorów zamachu wojskowego, to w obawie przed eskalacją konfliktu w oddziałach powstańczych, a także z powodu wątpliwości natury prawnej, ostatecznie sprawę postanowiono załagodzić, a nawet dowódca naczelny K. Zenkteler uniewinnił oskarżonych.

Opisane wydarzenia w Bielszowicach nałożyły się w czasie z rozpoczęciem drugiej fazy niemieckiej ofensywy na Kędzierzyn. Ponadto na północy regionu w dalszym ciągu trwały walki w okolicach Olesna i Zębowic. Pomimo toczących się zmagani, dyplomacja polska intensywnie zabiegała o zakończenie konfliktu²²⁸. 6 czerwca po zatrzymaniu niemieckiej ofensywy na Ujazd, rozmowy w sprawie zakończenia powstania nabrały tempa. Od 9 czerwca na froncie zapanował względny spokój, chociaż zdarzały się drobne incydenty. W okolicach Raciborza jeszcze 11 czerwca powstańcy podjęli próbę zajęcia miasta. Z uwagi na brak wzajemnego zaufania pertraktacje prowadzone były oddzielnie za pośrednictwem przedstawicieli Naczelnego Dowództwa Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku brytyjskiego gen. Wiliama Henekera, który prowadził rozmowy z gen. K. Höferem w Głogówku i w Półsi oraz gen. J. Gratiera negocjującego z Korfantym w Błotnicy Strzeleckiej²²⁹. 11 czerwca strona polska wstępnie zaakceptowała alianckie propozycje wycofywania oddziałów zbrojnych (tzw. Plan Gratiera), jednakże Niemcy nie wyrazili na nie zgody, żądając gwarancji bezpieczeństwa dla niemieckiej ludności w okręgu przemysłowym,

²²⁶ Ibidem.

²²⁷ M. Garbacz, *Kryzys w Grupie...*, s. 147-149; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 457-458; W. Musialik, *Grażyński Michał*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s.511-512.

²²⁸ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 463.

²²⁹ B. Linek, *Rokowania rozejmowe czerwiec 1921*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 418-421.

a także akcentując, że nie można zrównywać powstańców z niemiecką Samoobroną²³⁰. Wobec braku porozumienia obie strony ponownie musiały zasiąść do rozmów. Ostatecznie 18 czerwca Höfer zaakceptował zasady planu Gratiera zakładającego stopniowe wycofywanie się stron konfliktu i wprowadzanie w powstałą między nimi lukę oddziałów alianckich, by w ten sposób utworzyć strefę buforową. Od 24 czerwca, czyli na dzień przed podpisaniem porozumienia w Błotnicy Strzeleckiej, Niemcy rozpoczęli stopniową relokację oddziałów SSOS poza obszar plebiscytowy²³¹. Powstańcy również przystąpili do ewakuacji swoich oddziałów zgodnie z przyjętym harmonogramem. Całkowite wycofanie polskich i niemieckich sił zbrojnych zakończyło się na początku lipca. Z dniem 5 lipca III powstanie śląskie zostało oficjalnie zakończone. W tym dniu przystąpiono do likwidacji oddziałów powstańczych na terenie Polski, a także rozwiązano SSOS, która została zastąpiona przez straże gminne i policję²³². Zarówno Höfer, jak i Korfanty wyrazili podziękowanie za działania i zaangażowanie MKRiP.

Zakończenie powstania nie było równoznaczne z osiągnięciem porozumienia w kwestii podziału obszaru plebiscytowego. W dniu 28 lipca 1921 roku rozpoczęła obrady Komisja Rzecznawców (komisji ekspertów), w skład której weszli przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch²³³. Jej zadaniem było przygotowanie rekomendacji w sprawie podziału Górnego Śląska, które następnie miały zostać zaakceptowane przez Radę Najwyższą. Jednak w obliczu braku możliwości osiągnięcia kompromisu, kwestię ustalenia granicy na obszarze spornym przekazano do procedowania na forum Ligi Narodów. Dopiero po dwóch miesiącach rokowań udało się osiągnąć porozumienie, bazujące na propozycji przedstawionej przez eksperta francuskiego Louisa Loucheura zawierające podział tzw. trójkąta przemysłowego. Dnia 12 października Rada Ligi Narodów podjęła uchwałę o podziale Górnego Śląska, która to 20 października 1921 roku została zaakceptowana jako ostateczna decyzja Konferencji (Rady) Ambasadorów²³⁴. Ostatecznie Polsce przydzielono 3214 km², co stanowiło ok. 29% obszaru plebiscytowego zamieszkałego przez 996,5 tysiąca osób (46%). Na terenach Górnego Śląska, które stały się częścią odrodzonego państwa polskiego znalazły się 53 kopalnie węgla kamiennego (po stronie niemieckiej pozostało ich jedynie 14), wszystkie kopalnie rud żelaza (9), 10 z 15 kopalni rud cynku i ołowiu, 7 z 10 hut żelaza oraz wszystkie 18 hut cynku, ołowiu

²³⁰ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 473.

²³¹ Część historyków uznaje dzień 25 czerwca 1921 r., czyli moment ratyfikacji układu w sprawie likwidacji powstania przez stronę niemiecką za koniec powstania; zob.: G. Bębnik, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s.45-46.

²³² Ibidem, s. 475-476; B. Linek, *Rokowania rozejmowe czerwiec 1921...*, s. 421.

²³³ D. Keller, *Decyzja Rady Ambasadorów z 20 października 1921 roku*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 56-57.

²³⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 524-525.

i srebra²³⁵. Ponadto Rada Ambasadorów zobowiązała rządy polski i niemiecki do wprowadzenia przepisów przejściowych na przyznanych im terenach Górnego Śląska, które miały zabezpieczyć prawa mniejszościom narodowym w granicach sąsiedniego państwa. Stosowny polsko-niemiecki dokument, który do historii przeszedł pod nazwą konwencji genewskiej (od miejsca jej parafowania) podpisano 15 maja 1922 roku z założeniem, że będzie on obowiązywał przez 15 lat²³⁶. Jego przyjęcie usunęło ostatnie przeszkody stojące na drodze do wycofania wojsk koalicyjnych przebywających na obszarze plebiscytowym oraz umożliwiło doprecyzowanie warunków, na których Polska i Niemcy miały przejąć przyznane im terytoria. Ustalono, że przedstawiciele obu państw wkroczą do wyznaczonych stref w terminie od 17 czerwca do 10 lipca 1922 roku. Centralne uroczystości strony polskiej, stanowiące zwieńczenie walki powstańczej, odbyły się 20 czerwca 1922 roku w Katowicach²³⁷.

W stulecie od tych wydarzeń ustawą z 12 maja 2022 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił dzień 20 czerwca Narodowym Dniem Powstań Śląskich w celu upamiętnienia „(...) bohaterów–uczestników trzech Powstań Śląskich, którzy w latach 1919–1921 wywalczyli przyłączenie części Górnego Śląska do odrodzonej Rzeczypospolitej”²³⁸.

Od pamiętnych wydarzeń, które wstrząsnęły Górnym Śląskiem i trwale zmieniły jego oblicze minęło już przeszło sto lat. Przez ten czas sposób narracji o górnośląskiej irredencie ulegał licznym przeobrażeniom. W okresie dwudziestolecia międzywojennego etos zrywu powstańczego stał się koncepcją integrującą polską część Górnego Śląska z odrodzonym państwem polskim. Z kolei po II wojnie światowej władze komunistyczne bezpardonowo zawłaszczały pamięć o nich, wykorzystując ją jako narzędzie do legitymizowania swojej władzy i budowy poparcia społecznego. Ślady owej szeroko zakrojonej ingerencji w zbiorową pamięć Polaków, której celem było stworzenie „nowej pamięci historycznej” widoczne są także w oficjalnie obowiązującej narracji o powstaniach, głoszonej przez czołowych polityków Polski Ludowej. Dopiero wraz z upadkiem komunizmu i transformacją ustrojową powstania śląskie i plebiscyt zaczęto analizować w świetle faktów, bez ideologicznego kontekstu. Nowe realia pozwoliły na to, by kontynuować badania nad okresem powstańczo-plebiscytowym zarówno pod kątem historycznym, jak również szeroko pojętej pamięci zbiorowej.

²³⁵ G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 46.

²³⁶ D. Keller, *Decyzja Rady Ambasadorów z 20 października 1921 roku...*, s. 59-61.

²³⁷ Por. E. Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*. Katowice 1977.

²³⁸ „Ustawa z dnia 12 maja 2022 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Powstań Śląskich”, *Dziennik Ustaw* z 2022 r. poz. 1229; por. M. Białokur, *Historia i polityka. Powstania śląskie w zacnym gronie „patronów roku” ustanowionych przez Sejm i Senat RP*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan. Opole 2022, s. 203-216.

Rozdział II.

Literatura dokumentu osobistego jako źródło wiedzy o przeszłości.

We współczesnych badaniach historycznych coraz większą rolę przywiązuje się do próby zrekonstruowania przeszłości przez pryzmat indywidualnych przeżyć ludzi uwikłanych w określone wydarzenia historyczne. Na szeroką skalę dokument osobisty wykorzystywany jest jako ilustracja określonych wydarzeń, jednakże, jak sygnalizuje Barbara Kubis, problematyczna staje się sytuacja, w której zachodzi potrzeba potraktowania go jako odrębnego źródła historycznego¹. Przy pomocy wnikliwej i rzetelnej analizy dokumentów zawierających osobistą wypowiedź uczestnika danego wydarzenia istnieje możliwość w miarę dokładnego odtworzenia obrazu przeszłości (z zachowaniem wszelkich procedur krytyki źródłowej), jak również zapoznania się z doświadczeniem życiowym poprzednich pokoleń, a także ich systemem wartości i postaw. Umiejętne wykorzystanie materiałów memuarystycznych stwarza możliwość zapełniania tzw. białych plam w historii lub formułowanie wielce prawdopodobnych hipotez na temat opisywanych w przekazie wydarzeń, osób lub zjawisk. Właśnie w ten sposób badacz może dokonywać rekonstrukcji dziejów, ukazując różne sfery aktywności człowieka, a także jego uwikłanie w historię². Ze względu na subiektywny charakter tego typu źródeł nie wolno zapominać o zastosowaniu odpowiedniego aparatu badawczego, o właściwie dobranych metodach, a także powściągliwości w ocenach formułowanych na podstawie dokumentów wspomnieniowych.

2.1 Pojęcie i podział źródeł historycznych.

W nauce funkcjonuje wiele definicji objaśniających czym jest źródło historyczne, jednakże samo pojęcie uznać można za niedoprecyzowane, czego konsekwencją jest duża swoboda interpretacyjna³. Z drugiej strony zagadnienie to należy do niezwykle złożonych, zarówno pod względem różnorodności terminologicznej, jak i liczby definicji. Aleksandra

¹ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego (na przykładzie relacji Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich oraz Niemców wysiedlonych ze Śląska w latach 1944-1946)*, Opole 2007, s. 67.

² M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 12.

³ Szerzej na temat złożonej problematyki źródłoznawstwa zob.: Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii najnowszej. Źródłoznawstwo. Źródła narracyjne, cz. I: Pamiętnik. Tekst literacki*, Poznań 2001, s. 38-39; J. Kozakiewicz, *Pamiętniki jako źródło oraz ich funkcja w procesie kształtowania świadomości społecznej*, „*Historyka. Studia Metodologiczne*” 1982, t. 12, s. 123.

Kuligowska podkreśla, że teoria źródła historycznego od lat nie cieszy się zainteresowaniem, gdyż zmarginalizowały ją spory o jego definicję⁴. Zdaniem B. Kubis dotychczasowe, ogólne poglądy metodologów na kwestię definicji źródła historycznego można podzielić na definicje jedno- i dwuczłonowe⁵. Zgodnie z tą klasyfikacją definicje jednoczłonowe traktują źródło jedynie jako „ślad”, „rezultat” lub „wytwór”, natomiast definicje dwuczłonowe uwzględniają jeszcze „umożliwienie”, „przydatność”, czy wręcz „służebność” źródeł w procesie rekonstrukcji zdarzeń. Z punktu widzenia badacza historii to właśnie drugie podejście pozwala na głębszą eksplorację tekstów źródłowych, co częstokroć skutkuje uzyskaniem potencjalnie zaskakujących, cennych rezultatów badań. Już od wielu lat taki sposób analizy źródłoznawczej dominuje wśród historyków, przy czym należy podkreślić, że samo źródło nie jest już traktowane jako coś stałego, niezmiennego, ale jest relatywne w stosunku do aktualnego stanu wiedzy oraz reguł wnioskowania⁶. Uzasadnioną staje się więc potrzeba sięgnięcia zarówno po źródła, które nie zostały jeszcze dokładnie opracowane i są przechowywane w magazynach archiwalnych lub zbiorach prywatnych, jak również po materiały już opublikowane, tym bardziej, że od kilkudziesięciu lat w polskim środowisku naukowym czynione są starania stawiające sobie za cel odczytanie dziejów na nowo, a w szczególności oczyszczenie ich z naleciałości ideologicznych okresu przed 1989 rokiem.

W celu uściślenia pojęcia „źródła historycznego” w dalszej części niniejszego rozdziału przedstawię krótki zarys historyczny jego ewolucji. Na gruncie polskim jako pierwszy definicję źródła podał Marceli Handelsman uznając je za „utrwalony i zachowany ślad myśli, działania ludzkiego”⁷. Z kolei Gerard Labuda zaproponował bardziej rozbudowaną definicję źródeł, uznając je za wszelkie pozostałości psychofizyczne i społeczne, będące wytworem ludzkiej pracy, a zarazem uczestniczące w rozwoju życia społecznego i nabierające przez to zdolności odbijania tego procesu⁸. Za zdecydowanie szerszym ujęciem terminu „źródła historycznego” opowiedział się Jerzy Giedymin wskazując, że obejmuje ono zarówno rzeczy, jak również ich cechy i relacje między rzeczami, a także tradycję⁹. Jerzy Topolski zaproponował, aby jako „źródło historyczne” traktować wszelkiego rodzaju „przedmiot”, który nadaje się do poznania faktów historycznych¹⁰, przy czym należy podkreślić, że ów badacz pojemnym pojęciem

⁴ A. Kuligowska, *Teoria źródła historycznego we współczesnej metodologii historycznej*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 259 i n.

⁵ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 68.

⁶ Por. Ibidem; J. Giedymin, *Z problemów logicznych analizy historycznej*, Poznań 1961, s. 46.

⁷ M. Handelsman, *Historyka*, Warszawa 1928, s. 44.

⁸ G. Labuda, *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1957, nr 1 s. 22.

⁹ J. Giedymin, *Z problemów logicznych...*, s. 11; J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 322.

¹⁰ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 338.

„przedmiotu” określał wszystko to co mogłoby okazać się pomocne w konstruowaniu obrazu przeszłości. Konsekwencją takiego rozumowania stało się wprowadzenie podziału na źródła potencjalne, które mogą dostarczyć informacji o przeszłości oraz źródła efektywne, którymi te pierwsze stają się, gdy historyk stawia im pytania¹¹.

Kwestie dotyczące znaczenia i roli źródła w rekonstrukcji procesu historycznego zajmowały także niemieckich naukowców. Wiodące w tym zakresie są ustalenia Ernsta Bernheima, który „źródła historyczne” zdefiniował jako rezultaty ludzkich działań z uwagi na sam fakt ich zaistnienia, okoliczności oraz cel powstania, przeznaczenie lub ze względu na wystąpienie innych okoliczności, które są w jakimś stopniu z nimi powiązane przez co pozwalają na poznanie i weryfikację faktów historycznych¹². Zgodnie z tą koncepcją źródła traktowane są jako najważniejszy środek rozpoznania, zrozumienia i przekazania działania człowieka w przeszłości. W tym ujęciu ogromne znaczenie ma zaangażowanie samego historyka oraz jego determinacja w dotarciu do reprezentatywnego zbioru źródeł i możliwie jak dokładniejszym poznaniu minionych wydarzeń. To właśnie dzięki osobistemu nastawieniu badacza i skoncentrowaniu na analizowanym materiale kształtuje się swoista więź łącząca go ze źródłem, czego bezpośrednim następstwem jest odkrywanie nowych warstw informacyjnych w nim zawartych¹³.

Podobnie jak w przypadku samego pojęcia „źródła historycznego”, w toku formatowania się zasad krytycznego badania i rekonstrukcji procesu historycznego wielokrotnie starano się ujednoczyć klasyfikację źródeł. Warto zaznaczyć, że kiedy rozpatrujemy typologię ze względu na formę, pochodzenie lub treść źródła wówczas mówimy o klasyfikacjach źródłoznawczych, jeżeli zaś oceniamy je z uwagi na jego metodologiczną funkcję w procesie rekonstrukcji dziejów wtedy mamy do czynienia z klasyfikacjami metodologicznymi¹⁴. Jednakże, co pokazuje praktyka, nie da się dokonać ich jednoznacznej kategoryzacji, gdyż oba typy klasyfikacji ulegają przemieszaniu.

Wśród typologii źródłoznawczych metodologia wyróżnia klasyfikacje formalne, genetyczne i materialne¹⁵. Klasyfikacje formalne dzielą źródła ze względu na jego cechy zewnętrzne. Ten typ klasyfikacji pojawił się w historiografii już w XVII wieku i z drobnymi

¹¹ Idem, *Metodologia*, s. 324-325.

¹² E. Bernheim, *Lehrbuch der historischen Methode*, Leipzig 1989, s. 233 (cyt. za: B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 69).

¹³ H. J. Pandel, *Quelleninterpretation*, [w:] *Handbuch Methoden im Geschichtsunterricht* [red.] von U. Mayer, H.J. Pandel, G. Schneider, Schwalbach 2004, s. 152 (cyt. za: B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 69).

¹⁴ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2005, s. 28.

¹⁵ Ibidem.

modyfikacjami stosowany jest po dziś dzień. Do tej kategorii należy rozróżnienie na źródła pisane i niepisane. Z kolei klasyfikacje genetyczne za punkt wyjścia przyjmują sposób powstawania źródła, dlatego też najczęściej stosowane są w archiwach w przypadku kryterium formy kancelaryjnej. Trzeci typ klasyfikacji – materialny, opiera się na treści źródła, wiążąc ją najczęściej z jego formą. Zasady podziałów wynikają zarówno ze względów praktycznych (źródła podstawowe i poboczne dla danego zagadnienia) lub mogą być efektem swoistej natury źródła. Pod tym względem najbardziej znaną na gruncie polskiej historiografii jest propozycja klasyfikacji źródeł przedstawiona przez Labudę, który podzielił je na ergotechniczne, socjotechniczne, psychotechniczne i tradycję¹⁶. Kryterium podziału stał się w tym wypadku zakres odbijania przez dane źródło określonej formy działalności człowieka¹⁷. Ten rodzaj klasyfikacji stanowił próbę krytycznego ustosunkowania się do typologii zaproponowanych przez Bernheima i Johanna Gustava Droysena. Pierwszy z nich podzielił źródła na dwie grupy: obejmująca wszystko co zostało przekazane w celu udokumentowania minionej rzeczywistości (którą określił mianem „pozostałości” – Überreste) oraz stanowiącą „tradycję” (Traditionem), obejmującą zarówno zapisy piśmiennicze, jak również przekazy ustne, pamiątki materialne powstające bez zamierzonych intencji utrwalenia przeszłości dla potomnych¹⁸. Z kolei Droysen dokonał podziału źródeł z uwagi na intencje autora¹⁹. W tym wypadku zaproponował podział na trzy kategorie: „pozostałości” (Überreste), „źródła” (Quellen) i „pomniki” (Denkmäler). „Pozostałości” w tym wypadku oznaczały całość pisanych i niepisanych śladów, które powstały bez określonego celu, bez intencji pozostawienia spuścizny. Natomiast przekazy, które sporządzono z zamiarem udokumentowania wydarzeń dla następnych pokoleń Droysen określił terminem „źródła”, zaliczając do nich roczniki, kroniki oraz autobiografie. Ostatnią kategorię stanowiły „pomniki”, znajdujące się niejako pomiędzy dwoma poprzednimi grupami, gdyż zaliczał do nich źródła, których cel powstania był skonkretyzowany, jednak które same w sobie nie miały za zadanie utrwalenia przeszłych wydarzeń dla pokoleń. Badacz zaliczał do niej m.in. dokumenty prawne, nagrobki, czy też odznaczenia.

Biorąc pod uwagę klasyfikację metodologiczną zasadniczo można wyróżnić jej dwa rodzaje. Pierwsza z nich dzieli źródła na bezpośrednie i pośrednie, czyli takie, które o fakcie historycznym informują bez pośrednictwa informatora lub przy jego udziale²⁰. Ten rodzaj

¹⁶ G. Labuda, *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł*, „Studia Źródłoznawcze” 1957, nr 1 s. 3-52.

¹⁷ Por.: Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii...*, s. 38-39; B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 70.

¹⁸ E. Bernheim, *Lehrbuch der historischen...*, s. 233 i n.

¹⁹ J. G. Droysen, *Historik*, Stuttgart 1977, s. 231, B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 69.

²⁰ J. Szymański, *Nauki pomocnicze...*, s. 29.

klasyfikacji źródeł historycznych zarysował się już w XIX wieku, jednakże jasno sformułowany został przez założycieli francuskiej szkoły Annales (fr. *École des Annales*) Luciena Febvre'a i Marca Blocha²¹. Na gruncie polskim zwolennikiem takiego rozróżnienia źródeł był m.in. Marceł Handelsman²². Druga klasyfikacja metodologiczna, którą w 1972 roku do obiegu naukowego wprowadził Topolski, wprowadziła podział na źródła adresowane i nieadresowane²³. Pod pojęciem „źródeł adresowanych” uznawany był materiał, który powstał z myślą o przekazaniu informacji o przeszłości szeroko rozumianemu odbiorcy, przy czym zaznaczyć należy, że za idealną sytuację Topolski uważał tę, gdy odbiorca był zarazem historykiem. W tym wypadku zachowane miały zostać wszystkie elementy, które wchodziły w skład procesu informowania, czyli informator (nadawca), kanał informacyjny i historyk (odbiorca)²⁴. Z kolei w przypadku „źródeł nieadresowanych” historyk pojawiał się jako wtórny odbiorca, korzystający z informacji, które otrzymał główny odbiorca, nie będący historykiem²⁵. W takim rozumieniu w przypadku źródeł adresowanych brakuje nadawcy (choć jest informator), który jest autorem (sprawcą) źródła i zarówno głównym odbiorcą treści (np. notatki *pro memoria*) lub nie ma go w ogóle, jak w przypadku brudnopisu. W takiej sytuacji proces informowania nie zachodzi lub występują tylko jego fragmenty – ogniwa.

Podsumowując rozważania na temat klasyfikacji źródeł historycznych należy w szczególności sposób odnieść się do celu w jakim dane źródło zostało sporządzone. Jak podkreśliła Kubis to właśnie ów cel powinien stanowić podstawowe kryterium podziału²⁶. W polskiej literaturze najczęściej stosowany jest podział na źródła pośrednie i bezpośrednie oraz pisane i niepisane²⁷, źródła pisane dzielą się zaś na aktowe i opisowe, a więc wszelkie zapisy o charakterze pamiętnikarskim, wspomnieniowym będą należały do tej kategorii.

2.2 Struktura pisanego źródła historycznego.

Źródło pisane jest zwerbalizowanym i utrwalonym za pomocą pisma komunikatem, który ma swojego nadawcę (autora) i odbiorcę (czytelnika), pomiędzy którymi został nawiązany kontakt²⁸. Porozumienie między nimi umożliwia wspólny kod sygnałów (język),

²¹ Ibidem; T. Wiślicz T., *Krótkie trwanie. Problemy historiografii francuskiej lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2004, s. 7.

²² Por. T. Pawelec, *Mysł metodologiczna Marcelego Hendelsmana*, Lublin 1994.

²³ J. Topolski, *Metodologia...*, s. 324-325; J. Szymański, *Nauki pomocnicze...*, s. 29.

²⁴ J. Szymański, *Nauki pomocnicze...*, s. 29.

²⁵ Ibidem.

²⁶ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 70.

²⁷ Ibidem; J. Topolski, *Metodologia...*, s. 330.

²⁸ J. Szymański, *Nauki pomocnicze...*, s. 29.

który zarówno konkretyzuje, werbalizuje i utrwała przekaz. Każdy ze składowych elementów wypowiedzi: nadawca, odbiorca, kontakt, kod i komunikat zachodzi w ścisłym kontekście historycznym i dlatego każdy z nich zawsze powinien być poddany szczegółowej analizie źródłoznawczej z uwzględnieniem rzeczywistości, w której powstawał. Niezwykle ważną jest możliwość pozyskania informacji na temat nadawcy i odbiorcy, a także selekcja treści historycznych (faktów) od fikcji narracyjnej, co w praktyce może nastęrczać wiele trudności. Wprowadzenie do źródłoznawstwa pojęcia kodu i komunikatu zakreśla granicę możliwości sklasyfikowania źródeł pisanych, a zdaniem wielu badaczy jej punktem wyjścia musi stać się czas historyczny utrwalony w źródle²⁹. Takie podejście pozwala na klaryfikację i wyodrębnienie rodzajów źródeł (ale nie ich gatunków). To właśnie ich rodzaj i gatunek stanowią punkt wyjścia dla praktycznie każdej klasyfikacji źródeł, zwłaszcza pisanych, niezależnie od stopnia uświadomienia przez badacza³⁰.

Rodzaj źródła określa czy utrwała ono wydarzenia dziejące się w przeszłości lub teraźniejszości, przy czym istotnym jest czy pisarz spisuje swoje dzieło ze świadomością, iż utrwała to wydarzenie w celu przekazania informacji o nim następnym pokoleniom, czy też niezależnie od tego, a także czy sporządza je w momencie, kiedy dane wydarzenie ma miejsce lub opisuje je z pewnego dystansu czasu. Dzieło pisane, którego powstaniu towarzyszyła intencja (świadomość autora) przekazania konkretnej informacji o przeszłości określa się mianem „historiografii”³¹. W powszechnym rozumieniu, poza samym przekazem występuje także wyraźny zamiar uporządkowania podawanych informacji w sposób, który wyjaśniałby genezę wydarzenia z punktu widzenia obowiązujących w czasie jego powstawania kanonów przedstawiania dziejów. Należy przy tym pamiętać, że każde źródło historyczne, w tym także pisane, posiada podwójny charakter (dwie warstwy). Z jednej strony stanowi odbicie świata, w którym powstaje, natomiast z drugiej strony może zawierać ładunek informacyjny podporządkowany różnorodnym kryteriom i spełniający różne cele, np. porządkowania wydarzeń z przeszłości, opisywania wątków biograficznych, przekazywania norm społecznych lub wartości estetycznych, w tym także tworzenia fikcji literackiej z różnorodnym stopniem nasycenia faktografią.

Znacznie większa jest grupa źródeł pisanych, które nie powstały z myślą o utrwaleniu wiadomości dla poznawania przeszłości, a jedynie w celu dokumentowania aktualnych

²⁹ Kwestie związane z czasem występującym w źródle zostały poruszone w dalszej części rozdziału.

³⁰ J. Szymański, *Nauki pomocnicze...*, s. 31.

³¹ Józef Szymański zwraca uwagę, że częściej używa się pojęcia „historiografia” dla „każdego skonkretyzowanego na piśmie wyniku naukowego dociekania o przeszłości lub powstałej w wyniku owej konkretyzacji sumie wiadomości o przeszłości”. Ibidem.

wydarzeń. W literaturze przedmiotu dla ich określenia najczęściej stosuje się pojęcia „źródła dokumentowe” lub „źródła aktowe”. Terminologia ta ma jednak znamiona wielu niedostatków semantycznych, dlatego Jerzy Szymański zaproponował wprowadzenie dla nich określenia „źródła dokumentacyjne” lub wzorem literatury angielskiej, tożsame pojęcie – „źródła rejestracyjne”³².

Pojęcie gatunku źródła pisanego pozwala określać drugą jego warstwę. W tym względzie czynnikami decydującym będą zarówno celowa działalność autora, jak i zamiar, który przyświecał piszącemu w zakresie tematu oraz całej konstrukcji dzieła. Równocześnie gatunek będzie miał ściśle określone miejsce w czasie, gdyż zależnie od jego upływu, będą zmieniać się cele pisania, temat i konstrukcja. Dlatego też gatunek będzie stanowił aktualizację cech rodzaju, pozostając w ścisłej zależności ze świadomością gatunkową właściwą konkretnemu okresowi dziejów. Linia rozwojowa gatunku nie przebiega w sposób równomierny. Wprawdzie związek z procesem historycznym pozwala na zaobserwowanie ciągłej ewolucji cech konstytutywnych (gatunku), od prostych form, poprzez ich pełny rozwój i modyfikację, aż po okres jego zaniku, jednakże podlega on różnym wahaniom (np. po etapie zaniku mogą pojawić się zjawiska ponownego rozkwitu cech konstytutywnych)³³. Obserwowane przemiany w głównej mierze warunkowane są sytuacją społeczno-gospodarczą, gdyż z jednej strony gatunek kształtowany jest zapotrzebowaniem społeczeństwa czy jego części na konkretne treści (poddawane równie konkretnej formie), a z drugiej strony różne grupy społeczne będą wymagały zastosowania różnych gatunków uzależnionych od poziomu zaawansowania kulturalnego, wyznawanych ideałów, formułowanych programów lub panujących stosunków społeczno-polityczno-gospodarczych. Istotny jest także cały zespół zjawisk związanych bezpośrednio ze sztuką pisania, wśród których należy wymienić warsztat pisarski, narzędzia i materiał, ale przede wszystkim osobę piszącego, jego wykształcenie, cechy psychiki, przynależność klasową i identyfikację polityczną³⁴.

Z uwagi na różnorodność kształtów cech konstytutywnych gatunku tylko niektóre z nich decydują o jego rozpoznawalności. Cechy te, określane mianem inwariantów gatunkowych, pozostają niezmienione, niezależnie od punktu rozwoju gatunku. Przeważnie o tym, która cecha ma charakter inwariantu, decyduje ten etap rozwoju gatunku, kiedy osiąga on swoje największe skryształizowanie. Pozostałe cechy nazywane są wariantami, a poprzez to, iż podlegają różnorodnym modyfikacjom, decydują o powstaniu odmian gatunkowych, które

³² Ibidem, s. 32.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, s. 33.

z kolei mogą mieć charakter diachroniczny i synchroniczny. Pierwszy z nich jest wynikiem działających na gatunek zmian społecznych, politycznych, gospodarczych, jak również założeń estetycznych. Natomiast charakter synchroniczny wynika z różnicowania się konwencji pisarskiej (np. zmiana tematu) przy zachowaniu cech gatunkowych³⁵.

2.3 Literatura dokumentu osobistego jako źródło historyczne.

Badacz dziejów XX wieku ma do czynienia z obszerną ilością zróżnicowanego materiału źródłowego, którego istotnym dopełnieniem jest literatura dokumentu osobistego, która wzbogaca wiedzę o człowieku i zarazem wpływa na lepsze poznanie i zrozumienie problemów opisywanej epoki. Ze względu na jej specyfikę stanowi przedmiot badań zarówno historyków, jak i socjologów, psychologów oraz literaturoznawców. Pojęcie „literatury dokumentu osobistego” zostało wprowadzone do obiegu naukowego przez Romana Zimanda i swoim zasięgiem obejmuje cały obszar pisarstwa autobiograficznego, czyli dzienniki, pamiętniki, wspomnienia, diariusze, autobiografie, prywatne listy, publicystykę i utwory literackie³⁶. Część badaczy określa zbiór tych gatunków mianem „form autobiograficznych”, „pism autobiograficznych”, „materiałów autobiograficznych”, „materiałów autoidentyfikacyjnych”, „przekazów pamiętnikarskich”, „dokumentów pamiętnikarskich”, także „pism osobistych”, „intymistyki”, „wspomnień”, lub po prostu używają określenia „autobiografia” z zaznaczeniem, że chodzi tu o bardzo szerokie i ponadgatunkowe rozumienie tego terminu³⁷. Należy również zaznaczyć, że współcześnie całkowicie zanikło zjawisko przeciwstawiania „dokumentu” i „literatury”, gdyż obecnie naturalnym jest traktowanie utworów literackich jako dokumentów czasów (tzw. faktów literackich), w których powstały³⁸. Przy czym wartość tekstu literackiego z punktu oczekiwań i potrzeb badań historycznych jest znacząca w sytuacji, kiedy traktujemy go „(...) jako świadectwo wyobrażeń, jakie w danym miejscu i czasie powstawały i funkcjonowały w odniesieniu do świata otaczającego autora oraz

³⁵ Ibidem.

³⁶ M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003, s. 95-96; R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław 1990, s. 6.

³⁷ W kontekście literaturoznawczym Małgorzata Czermińska zaproponowała koncepcję postawy autobiograficznej (określanej również jako „autobiograficzność”, „autobiografizm”, „pakt autobiograficzny” lub „akt autobiograficzny”) jako kategorię wyróżniającą obszar pisarstwa zwany „literaturą dokumentu osobistego”; por.: M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznaczenie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 14, 244; Eadem, *O autobiografii i autobiograficzności...*, s. 12, B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory dokumentu osobistego...*, s.25; J. Maternicki, *Materiały autobiograficzne. Ich funkcja poznawcza i dydaktyczna*, „Wiadomości Historyczne” 1989, nr 1, s. 27.

³⁸ Z. Ziątek, *Wiek dokumentu*, Warszawa 1999, s. 5-6.

jego czytelników”, natomiast nie jest ono najlepszym punktem odniesienia w sytuacji badania rzeczywistości historycznej na poziomie zdarzeń jako faktów jednostkowych³⁹.

Próbując określić czynniki, które odróżniają wszystkie formy pism osobistych od ogółu dokumentów, niezbędnym jest uwzględnienie perspektywy indywidualnej i dokumentarnej autentyczności, która nie jest tożsama z faktograficzną autentycznością⁴⁰. W takim ujęciu, jak zaznaczyła Małgorzata Czermińska, dokumentem osobistym może być wszystko to, co jest nacechowane podmiotowością piszącego, nawet jeśli jest to tylko fragmentaryczny zapis niezdyktowanego przeżycia jakiegoś wydarzenia⁴¹. Podobny pogląd zaprezentował Jacek Leociak, który w ten sposób potraktował wszystkie relacje świadków⁴². Z kolei Gordon Willard Allport określił ten rodzaj dokumentów jako „samorzutne ujawnienie, które rozmyślnie lub nierozmyślnie informuje o strukturze, dynamice i funkcjonowaniu życia umysłowego autora”⁴³. Natomiast niemiecki socjolog Herbert Blumer pojęcie dokumentu autobiograficznego zdefiniował jako „opis indywidualnego doświadczenia ujawniający postępowanie jednostki jako czynnika ludzkiego i uczestnika życia zbiorowego”⁴⁴. Jednakże, jak podkreśliła Kubis ten szeroki zakres definicji nauka polska zawężyła jedynie do tych materiałów, które stanowią reprezentację poglądów uczestnika określonych wydarzeń (pamiętnik, wspomnienie, dziennik, autobiografia, życiorys, relacja świadka, ankieta personalna, kronika rodzinna, epistolografia) i taki sposób ujęcia jest również prezentowany w niniejszej pracy.

Dokonując przeglądu i analizy źródeł zaliczanych do literatury dokumentu osobistego można zauważyć, że tradycyjnie wymieniane gatunki posiadają liczne odmiany. W niniejszej pracy, zdając sobie sprawę z różnorodnej interpretacji tego zagadnienia przez badaczy z wielu dziedzin, za podstawowe jej formy przyjmuję „pamiętnik”, „dziennik” („diariusz”), „wspomnienie” i „autobiografię”. W dalszej części odniosę się również do kwestii stosowania tychże terminów jako synonimów.

³⁹ A. Kożuchowski, *Zmyślenia i prawda, czyli dzieło literackie jako źródło historyczne*, „Pamiętnik Literacki”, t. XCVI, 2005, z. 1, s.156.

⁴⁰ M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności...*, s. 12-13. Kwestie związane z procesem mityzacji i mitologizacji wydarzeń historycznych zostały poruszone w V i VI rozdziale niniejszej pracy, przy okazji konstruowania obrazu zbiorowego uczestników powstań, jak również analizie wspomnień pod kątem realizacji polityki historycznej.

⁴¹ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt...*, Kraków 2000, s. 14-18.

⁴² B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory dokumentu osobistego...*, s. 26.

⁴³ W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Pułtusk-Warszawa 2000, s. 12

⁴⁴ P. Siegried, *O naukowym użytkowaniu dokumentów autobiograficznych*, „Pamiętnikarstwo Polskie” nr 1-4, 1976; W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948...*, s. 12.

Początki pamiętnikarstwa sięgają czasów starożytnych. Z tego okresu szczególnie znane są wspomnienia Ksenofonta, Juliusza Cezara, świętego Augustyna czy Owidiusza⁴⁵. W dobie średniowiecza częściowo rolę tę przejęły dzieła hagiograficzne, jednakże ich autorzy realizując zadania wychowawcze ukazujące pożądane wzorce moralne epoki, wielokrotnie dość swobodnie podchodzili do kwestii realizmu swoich utworów. W pewnym stopniu deficyt ten wypełniało kronikarstwo, chociaż to z kolei nie zawierało biografii i wątków wspomnieniowych⁴⁶. Diametralną zmianę przyniosły narodziny renesansu, a wraz z nim upowszechnienie się idei humanizmu. W tym okresie nastąpił rozwój sztuki pisarskiej oraz zainteresowanie człowiekiem i jego potrzebami. Część badaczy uważa, że dopiero od tego okresu pamiętnikarstwo można traktować jako gałąź pisarstwa⁴⁷.

Pojawienie się polskiej literatury pamiętnikarskiej datuje się na schyłek epoki średniowiecza, jednak jego pełen rozkwit przypada na drugą połowę XVI wieku i wiek XVII⁴⁸. Ówczesne pamiętniki były wyrazem swoistego zapotrzebowania społecznego, dlatego też różniły się między sobą zarówno formą jak i typem narracji⁴⁹. Doskonałą ilustracją tego zjawiska stanowi dzieło Mikołaja Reja „Żywot człowieka poczciwego” o charakterze dydaktyczno-biograficznym⁵⁰. Przy czym właściwy rozwój pamiętnikarstwa na ziemiach polskich nastąpił dopiero w XVII wieku, kiedy to powstał jeden z najsłynniejszych polskich pamiętników autorstwa Jana Chryzostoma Paska (choć odkryty dopiero w XIX wieku)⁵¹. Schyłek XVII wieku i wiek XVIII przyniosły znaczne obniżenie jakości wytworów polskiej memuarystyki. Do chlubnych wyjątków należy twórczość Marcina Matuszewicza oraz Jędrzeja Kitowicza⁵². Dopiero od końca XVIII stulecia i przez cały wiek XIX literatura wspomnieniowa powróciła do łask za sprawą zainteresowania tę formą pisarską ludzi należących do elity ówczesnego życia kulturalnego i politycznego⁵³. Józef Chałasiński łączył to zjawisko

⁴⁵ B. Kubis, *Historia w pamiętnikach zapisana. Wybrane zagadnienia*, Opole 2003, s. 31 i n.; S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, s. 289.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem, M. Grad, *Pamiętniki a literatura*, [w:] *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Warszawa 1971, s. 171.

⁴⁸ J. Szymański, *Nauki pomocnicze...*, s. 45.

⁴⁹ Szczegółową analizą rozwoju pamiętnikarstwa w Polsce zawarła w swoich pracach m. in. Barbara Kubis, zob.: B. Kubis, *Historia w pamiętnikach zapisana...*, Opole 2003; Eadem, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego ...*, s. 27-44.

⁵⁰ M. Kaczmarek, *O początkach pamiętnikarstwa polskiego*, „Pamiętnikarstwo Polskie”, 1971, nr 2, s. 195; M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, Wrocław 2003.

⁵¹ B. Kubis, *Historia w pamiętnikach zapisana...*, s. 32; Jan Chryzostom Pasek, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1987.

⁵² J. Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1951; M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. I-IV, red. B. Królikowski i Z. Zielińska, Warszawa 1986; P. Matuszewska, *Proza Jędrzeja Kitowicza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 87.

⁵³ Dla przykładu podaję kilka pozycji: A. J. Czartoryski, „*Mémoires du prince Adam Czartoryski et sa correspondance avec l'empereur Alexandre I^{er}. Préface de Mr Charles de Mazade*”, t. 1-2, Paryż 1887; J. U. Niemcewicz, *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego (1807–1809)*, Warszawa 1902; *Juljana Ursyna*

z procesem tworzenia się nowoczesnego narodu, a w realiach polskich także z dążeniem do zachowania tożsamości narodowej na tle dramatycznych wydarzeń związanych z próbami ratowania Rzeczypospolitej, upadkiem instytucji państwa oraz koncepcjami związanymi z jego odbudową⁵⁴. W XX wieku nastąpiło upowszechnienie pamiętnikarstwa, które w tym czasie nie było już tylko domeną ludzi z wyższych sfer, ale swoje wspomnienia spisywali przedstawiciele właściwie wszystkich grup społecznych. Równoległe w tym czasie rozpoczęto badania nad genezą i rozwojem polskiej literatury memuarystycznej, co zaowocowało wydaniem materiałów źródłowych, opracowań w formie syntez oraz zestawień bibliograficznych⁵⁵. Warto nadmienić, że publikacje o charakterze wspomnieniowym ukazujące się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku w dużej mierze powstały jako pokłosie konkursów tematycznych. Polscy literaturoznawcy szacują, że do lat osiemdziesiątych XX wieku zgromadzono ogromne zbiory pamiętników, obejmujących wspomnienia około 40 grup zawodowych, które pomimo licznych niedociągnięć, stanowią ważne świadectwo swoich czasów⁵⁶.

Od wieków ludzie utrwalali swoje przeżycia na kartach pamiętników, z tego względu wielokrotnie zmieniały się ich cechy, czego bezpośrednią konsekwencją jest brak precyzyjnej definicji, a także wieloznaczność interpretacyjna. Jako synonim terminu „pamiętnik” często traktowane są określenia „dziennik” czy też „wspomnienie”, które w niniejszej pracy zamierzam omówić rozdzielnie, nie negując jednak wzajemnych podobieństw i płynnych granic gatunkowych. W celu ukazania niestabilności pojęcia „pamiętnik” pragnę odwołać się do kilku jego definicji.

W XVII wieku pamiętnikiem określano „człeka, który wiele pamięta”, co podkreślało rolę osoby zarówno jako twórcy, jak i odbiorcy rzeczywistości⁵⁷. Z kolei w XVIII wieku pod pojęciem tym rozumiano głównie „społeczny opis wypadków”⁵⁸. W dziewiętnastowiecznych słownikach języka polskiego podawano kilka, bardziej złożonych, definicji terminu

Niemcewicz, podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte Paryż 1858 i in. Por. także D. Rolnik, *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*. Katowice 2009.

⁵⁴ J. Chałasiński, *Dokumentalno-kulturowe wartości pamiętnikarstwa ludowego*, [w:] *Pół wieku pamiętnikarstwa*, red. S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak, Warszawa 1971, s. 22.

⁵⁵ A. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1981, s. 28 i n.; E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących: (druki i rękopisy)*, Warszawa 1928; J. Skrzypek, *Bibliografia pamiętników polskich do 1964 r.*, Wrocław 1976.

⁵⁶ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego ...*, s. 42.

⁵⁷ Z. Wojtkowiak, *Nauki pomocnicze historii...*, s. 48; A. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie...*, s. 6.

⁵⁸ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 303; A. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie...*, s. 9.

„pamiętnik”⁵⁹. Z jednej strony w ten sposób w dalszym ciągu nazywano człowieka pamiętającego jakiegokolwiek wypadki i zdarzenia, których był naocznym świadkiem, ale także „pamiętnikiem” zaczęto określać sam przedmiot – pamiątkę historyczną (lub naukową). Dodatkowo owo określenie rozciągnięto na sam proces „wspominania czegoś” i „pamięci”. Znacząca zmiana zarysowała się w omawianej terminologii dopiero w XX wieku. Odtąd pojęcie to zaczęło być bardzo szeroko definiowane: jako utwór literacki, zawierający opisy wydarzeń opartych na bezpośredniej obserwacji autora, a także na jego wspomnieniach i przeżyciach⁶⁰. W „Słowniku języka polskiego” Witolda Doroszewskiego termin „pamiętnik” utożsamiono także ze „wspomnieniem pisany bez zamiaru wydania”, jak również z „zeszytem oprawnym do wpisywania wierszy, aforyzmów, kreślenia rysunków na pamiątkę”. Określenie „pamiętnik” było stosowane jako synonim słowa „sztambuch” i „album”⁶¹. Najnowsze słowniki definiują pamiętnik jako „[...] gatunek paraliteracki, będący prozatorską (sporadycznie wierszowaną) relacją z wydarzeń rozgrywających się w przeszłości, podanych w porządku chronologicznym, w których brał udział lub które obserwował autor – narrator dzieła. Wskazano przy tym, że ze względu na dystans czasowy spisywanej relacji, górę może wziąć nie tyle obiektywne przedstawienie wydarzeń historycznych, co bardziej subiektywne ustosunkowanie się do nich osoby autora-sprawozdawcy, co uwidocznione jest zazwyczaj w dwuwarstwowej konstrukcji prowadzonej w pierwszoosobowej narracji”⁶².

Formę bliską „pamiętnikowi” i częstokrotnie traktowaną jako jego synonim stanowią „wspomnienia”. Należy jednak zwrócić uwagę, że zgodnie z tradycją badawczą ich kompozycja ma charakter bardziej otwarty, z tendencją do wybiórczości, fragmentaryczności opisywanych wydarzeń⁶³. Ponadto w przypadku „wspomnień” podmiot może się w nich niejako odsuwać w głąb od pierwszego planu i w ten sposób organizować poszczególne partie tekstu wokół wybranych zdarzeń lub osób. Termin ten jest także stosowany dla tekstów wieloautorskich, zorganizowanych wokół jednego tematu (np. wspomnienia o historycznym wydarzeniu, wybitnej osobie czy też znaczącym miejscu), w których podmiotowość poszczególnych tekstów z założenia jest drugoplanowa⁶⁴. Źródła typu wspomnieniowego

⁵⁹ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 4, Lwów 1858, s. 30-31 („pamiętnik” to ten, „który co pamięta” oraz „pamiętnik”, „pamiątka”); A. Zdanowicz, M. Szyszko-Bohusz, J. Filipowicz, *Słownik języka polskiego*, cz.2, Wilno 1861, s. 961-962 („pamiętnik” to „człowiek pamiętający długo i dobrze jakiegokolwiek wypadki, zdarzenia, których był naocznym świadkiem”, „pamięć, wspomnienie czegoś [...]”, „pamiątki historyczne, naukowe, sztuk pięknych itp.”).

⁶⁰ Zob.: *Słownik języka polskiego PWN*, t. 6, red. W. Doroszewski, Warszawa 1964, s. 59; *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1982, s. 589.

⁶¹ *Słownik języka polskiego PWN...*, s. 59.

⁶² M. Bernacki, M. Pawlus, *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 1999, s. 278.

⁶³ Zob.: M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności...*, s.14.

⁶⁴ Ibidem.

charakteryzuje otwarta, szkicowa, a czasem wręcz brulionowa kompozycja, która nasuwa na myśl inne nazwy gatunkowe, jak „zapiski”, „notatnik”, „notes”, „raptularz”, jednakże, co podkreśliła Czermińska, intencja związana z nazwą nie zawsze musi pokrywać się z rzeczywistym charakterem tekstu autobiograficznego, który może nawet przeczyć sugestii płynącej z nazwy użytej w tytule lub podtytule dzieła⁶⁵.

„Autobiografia” jest utworem o charakterze retrospektywnym, w którym autor w głównej mierze koncentruje się wokół własnej osoby, na swoich przeżyciach, refleksjach, czynach, dokonaniach oraz poglądach. Od pamiętnika różni ją właśnie ukształtowanie podmiotu, natomiast łączy konstrukcja czasowa. Czermińska poza „autobiografią właściwą” obejmującą przebieg całego życia człowieka, który najpierw je przeżył, a następnie opisał, wyróżniła także wywodzącą się z tradycji katolickiej „autobiografię mistyczną” ukazującą dążenie duszy do zjednoczenia z Bogiem i „autobiografię duchową”, która ukształtowana w nurcie tradycji protestanckiej koncentruje się na dziejach nawrócenia grzesznika⁶⁶. Zauważyła, że w XIX i XX wieku rozwijał się typ autobiografii, który nie był już warunkowany sferą religijną koncentrując się na „świeckich” dokonaniach jej podmiotu, na przykład jako dzieje powołania artysty, wodza lub uczonego. Przy czym Czermińska zaznaczyła, że w tym przypadku na ogół dostrzegalna jest swoista dynamika charakterologiczna głównego bohatera typowa dla zmian, których doświadcza jednostka na drodze swojego rozwoju, a nie jak ma to miejsce w klasycznych autobiografiach, gdzie autor spisuje swoje doświadczenia korzystając w pełni z ukształtowanego charakteru stanowiącego jego esencję osobowości⁶⁷.

„Dziennik” („diariusz”), podobnie jak „autobiografia”, również występuje w wielu odmianach, jednak w odróżnieniu do niej, „diariusz” składa się głównie z krótkich wielotematycznych zapisków, sporządzanych przeważnie na bieżąco, choć mogą być także pisane z dłuższej perspektywy czasowej⁶⁸. W konsekwencji „dziennik” ma odmienny od „pamiętnika” dystans czasowy, co ma ogromne znaczenie zarówno z perspektywy opisywanych wydarzeń, jak również osoby przeżywającej te wydarzenia. Dodatkowo od „autobiografii” różni go koncepcja czasu (teraźniejszy zamiast przeszłego). Indywidualizm przejawia się także w sposobach jego prowadzenia – starannym i skrupulatnym lub chaotycznym, gdyż odzwierciedla on naturę swojego autora tudzież okoliczności powstawania dzieła. Warto podkreślić, że w dawnej literaturze polskiej do tej formy dokumentowania życia

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem, s. 13-14.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ B. Lubas-Bartoszyńska, *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa 1993, s. 10-13.

przez długi czas nie przywiązywano większego znaczenia. Zmiana nastąpiła wraz z początkiem XX wieku, kiedy to „dzienniki” zaczęły cieszyć się dużym zainteresowaniem wśród czytelników i odtąd z powodzeniem konkurowały z innymi gatunkami literatury dokumentu osobistego takimi jak chociażby „pamiętniki” czy „listy”, a obecnie wśród części badaczy istnieje pogląd traktujący „dzienniki” jako najbardziej wiarygodną formę dokumentowania życia. Wprawdzie, jak zaznacza Antonina Kłosowska, ich spontaniczność może być poddana swoistym konwencjom społecznym, a także zachodzi obawa, że autorzy dzienników są wyselekcjonowani chociażby pod względem poziomu intelektualnego twórcy, dlatego nie mogą stanowić głównej podstawy badań biograficznych⁶⁹. W zestawieniu z nielicznymi dziennikami, satysfakcjonująca jest znaczna ilość wspomnień, które stanowią cenne, choć niejednolite pod względem wartości, kategorie danych zarówno o charakterze autobiograficznym, jak również uwarunkowań historyczno-społecznych. Wspomnienia powstające z własnej inicjatywy autora mają charakter retrospekcji globalnej i autorskiej rekonstrukcji własnego życia bądź jego wycinka, a ich zaletą jest wolność od zewnętrznej ingerencji⁷⁰. Szczególnie poczytną odmianę „diariusza” stanowi „dziennik intymny”, który w głównej mierze skupiony jest na życiu wewnętrznym, przedstawiając stany psychiczne i życie codzienne diarysty⁷¹. W literaturze bywa określany mianem „pamiętnika serca” lub „kroniką towarzysko-środowiskową”⁷². W odróżnieniu od „dzienników intymnych”, które często bywają prowadzone przez wiele lat (np. w okresie młodości), a nawet całe życie, znane są także dzienniki krótkie, które określone są czynnikami zewnętrznymi wyznaczającymi zmianę życiową. Przykładem krótkich „diariuszy” może być np. dziennik podróży, przebiegu choroby lub okresu uwięzienia⁷³.

Literatura dokumentu osobistego stanowi bardzo rozległe i pojemne pojęcie, dlatego też niezwykle trudnym zadaniem jest dokonanie ścisłego rozgraniczenia pomiędzy jej gatunkami. W tym przypadku punktem odniesienia może być charakterystyczna postawa świadka zawarta najczęściej we wspomnieniach, pamiętnikach i autobiografiach oraz postawa introspekcji i wyznania obecna przede wszystkim w dziennikach intymnych⁷⁴. Zimand wyodrębniając dwa swoiste „kosmosy” występujące w obrębie tekstów memuarystycznych, których specyficzne

⁶⁹ A. Kłosowska, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 180; M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt...*, s. 245, R. Zimand, *Diarysta Stefan...*, s. 10.

⁷⁰ Por. Ibidem.

⁷¹ M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności...*, s. 13.

⁷² S.S. Nicieja, *Biograf-fotograf-detektyw-kreator*, [w:] *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej*, red. L. Kubierski, Opole 1998, s. 39-40.

⁷³ M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności...*, s. 14.

⁷⁴ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego ...*, s. 27.

właściwości są zdeterminowane poprzez osobowość autora jak również wzorzec kulturowy epoki, w której źródło powstało⁷⁵. Pierwszy z nich stanowi „świat naocznego świadka”, charakterystyczny dla wspomnień, dziennika prywatnego pretendującego do roli kroniki, czy też relacji. Z kolei drugi „kosmos” badacz określił mianem „świata pisania o sobie wprost”, który uobecnia się w dziennikach intymnych, listach i autobiografiach. Jednakże jak trafnie podkreśliła Kubis zarówno u podstaw dziennika, jak też pamiętnika, leży biografia, zatem to jej struktura wyznacza ich ogólne ramy⁷⁶.

Różnice pomiędzy autobiografią a pamiętnikiem częstokroć są tak subtelne, że wiele trudności następuje ich sklasyfikowanie, tym bardziej, że rzetelnie sporządzone autobiografie obfitują w opisy świata zewnętrznego, w którym funkcjonuje podmiot. Zdaniem Jana Trzynadłowskiego w biografii wszystko podporządkowane jest świadomości i podmiotowemu punktowi wyjścia narratora, którego punkt widzenia zdeterminowany jest sytuacjami, które w sposób pośredni lub bezpośredni wpływają na jego losy, przy czym zaznacza on również, że struktura relacji zależna jest od stosunku pisarza do przedmiotu podlegającego tej relacji („relacyjnie sprawcza świadomość narratora”) ⁷⁷. Na bazie tego założenia Trzynadłowski wyróżnił następujące metody kompozycyjne: metodę relacji uteraźniejszonej, metodę relacji retrospektywnej oraz metodę relacji różnoczasowej⁷⁸. Pierwsza z nich stosowana przez autorów dzienników łączy dwa rodzaje sytuacji – zdarzenia zaistniałe bezpośrednio w polu obserwacji autora oraz zdarzenia z nieco szerszego kręgu. Z kolei metoda retrospektywna, charakterystyczna dla pamiętników, pozwala na spojrzenie w przeszłość oczami pisarza, co w konsekwencji powoduje, że prezentowane zjawiska ukazują subiektywny stosunek autora do siebie i przedstawionych faktów. O relacji różnoczasowej mówimy wówczas, gdy jej autor przedstawi zmienny punkt widzenia oraz rozmaicie kształtuje przedmiot swego zainteresowania, którym może być jego własne życie na tle otoczenia lub zespół wydarzeń pozostający w konkretnym stosunku do piszącego. Ze względu na stosowanie różnych form narracji (od podawczej formy narracyjnej po formę dziennika) wstępuje zróżnicowanie perspektywy czasowej, czyli odbieganie w przeszłość lub przyszłość w stosunku do przedstawianych wydarzeń. W tego typu relacji autobiograficznej często pojawiają się dygresje, które pogłębiają interpretacje wątku podstawowego. Fritz Schütze owe zakłócenia

⁷⁵ R. Zimand, *Diarysta Stefan...*, s. 17-18.

⁷⁶ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego ...*, s. 31.

⁷⁷ Szerzej na temat prezentowanych metod zob.: J. Trzynadłowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, nr 1/2, s. 82; B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 31-33.

⁷⁸ *Ibidem*.

opisywanego biegu wydarzeń poprzez zróżnicowanie czasowe, dystans, czy też cofnięcie, a także wprowadzeniem opowieści kontekstowych nazwał zjawiskiem wspomnieniowego chaosu, podkreślił również, że częstotliwość jego występowania jest związana z intensywnością i treścią doświadczeń, gdyż silne doświadczenia sprawiają, że przedstawiony porządek narracji zostaje porzucony (tzw. pierwszy ciąg narracyjny) i dorzucane zostają pozakierunkowe komentarze wartościujące⁷⁹.

2.4 Metodologiczne aspekty badań literatury dokumentu osobistego.

Literatura dokumentu osobistego jest powszechnie i skutecznie wykorzystywana w badaniach historyków, a także przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Wpływ na taki stan rzeczy miały przemiany metodologiczne, które doprowadziły do diametralnej zmiany w podejściu do zapisów o charakterze wspomnieniowym. We wcześniejszym okresie pojawiały się różne, często skrajne poglądy na temat ich wartości: od zupełnej negacji materiału memuarystycznego po uznanie jego pełnej samodzielności i reprezentatywności. We współczesnej literaturze przedmiotu dominował pogląd, że wykorzystanie tego typu źródeł wiąże się z wieloma trudnościami, wśród których można wymienić m.in. subiektywność przekazu, zbyt małą ilość materiału dla potrzeb syntetycznego ujęcia (głównie w przypadku pamiętników), trudności związane z „triangulacją źródeł”⁸⁰, ukierunkowanie analizowanych tekstów pod względem celu, w którym zostały spisane (np. jako praca konkursowa) lub wpływy ideologiczne (które ingerowały w indywidualny charakter materiału), jak również oddziaływanie samego badacza⁸¹. Jednakże, jak zaznaczyła Kubis, wiele nieporozumień co do wartości relacji autobiograficznej stanowiło konsekwencję niewłaściwego spojrzenia na ten gatunek pisarstwa⁸².

Obecnie prezentowane jest przekonanie, że w celu właściwego wykorzystania materiałów memuarystycznych w badaniach humanistycznych należy odpowiednio dobrać sposób pracy ze źródłem i ściśle przestrzegać założeń metodologicznych, a także wykazać się szerokim, interdyscyplinarnym podejściem do problemu. Niezbędne jest uwzględnienie zarówno

⁷⁹ F. Schütze, *Presja i wina: doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego w czasie drugiej wojny światowej i ich implikacje biograficzne*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 335-336.

⁸⁰ Pojęcie „triangulacji źródeł” stosowane w metodzie autobiograficznej oznacza dążenie badacza do uzyskania informacji pozaźródłowych na temat faktów zawartych w źródle; dla historyków (w metodzie historycznej) jest to jeden z niezbędnych etapów krytycznej analizy tekstu źródłowego.

⁸¹ J. Żurko, *O pożytkach badania tożsamości narodowej metodą autobiograficzną*, [w:] *Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachciowa, Wrocław 2003, s. 126-127; I. K. Helling, *Metoda badań biograficznych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s.18.

⁸² B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 71.

współczynnika humanistycznego, jak również złożoności procesów historycznych i kulturowych⁸³. Zdaniem Antoniny Kłoskowskiej badając osobowość człowieka (rozumianą jako dynamiczną organizację postaw odniesionych do wartości), a także jego tożsamość, rzeczą niezbędną staje się odwołanie do analizy kulturologicznej i kulturowego punktu widzenia, gdyż to właśnie kultura wpływa na poznawcze, emocjonalne i behawioralne aspekty ich postaw⁸⁴. Dokumenty autobiograficzne badaczka ta określiła mianem retrospektywno-refleksyjnych, zaznaczając, że ich analiza dostarcza informacji na temat wartości przedstawianego zjawiska, a ta z kolei nierozzerwalnie wiąże się z jego realnością⁸⁵.

Wraz z rosnącym zainteresowaniem naukowców literaturą dokumentu osobistego, a także dzięki adaptacji nowych technologii do prowadzenia badań (upowszechnieniem techniki rejestracji dźwięku i obrazu) prawdziwy renesans przeżywa metoda biograficzna, przy czym należy zaznaczyć, że innowacyjne rozwiązania nie wyparły tradycyjnych sposobów zbierania materiałów źródłowych⁸⁶. Istotą metody biograficznej (zwanej również autobiograficzną) niezależnie od występującej odmiany, jest wykorzystanie zapisów autobiograficznych jako źródeł naukowego poznania⁸⁷. Jak podkreślił Ingeborg K. Helling termin „metody biograficzne” stosowany jest „(...) w odniesieniu do luźno powiązanego zestawu strategii badawczych odwołujących się do różnych założeń teoretycznych i metod”⁸⁸. Dzięki takiemu ujęciu metoda, która stosowana była w naukach społecznych i humanistycznych już od XIX wieku, pozwala zarówno na wgląd w życie jednostki jako indywiduum, lecz również przedstawicieli należących do określonej grupy, przez co umożliwia badaczowi przeprowadzenie indywidualnych analiz narzuconych kulturowo wzorów autoidentyfikacji⁸⁹. Polega ona na gromadzeniu dokumentów osobistych, klasyfikowaniu i poddawaniu ich wnikliwej analizie, a następnie naukowej interpretacji, dzięki czemu losy określonej jednostki zostają powiązane „(...) z całym społeczeństwem w nadających się do

⁸³ B. Gołębiowski, *Pamiętnikarstwo a literatura. Szkice z socjologii kultury*, Warszawa 1973, s. 76; B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 57.

⁸⁴ A. Kłoskowska, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 177.

⁸⁵ Eadem, *Autobiografie*, [w:] *Pół wieku pamiętnikarstwa...*, s. 33-34; B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 56, J. Chałasińska, *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa 1938, s. XXVII.

⁸⁶ Szerzej na ten temat: K. Kaźmierska, *Badania biograficzne w naukach społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. IX nr 4, s. 6-10.

⁸⁷ W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Pułtusk-Warszawa 2000, s. 16; Jan Włodarek i Marek Ziółkowski podkreślają, że w zasadzie można mówić nie tylko o różnorodnych odmianach (formach) metody biograficznej, lecz wręcz o różnych metodach biograficznych; szerzej na ten temat, zob.: J. Włodarek i M. Ziółkowski, *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 3-9.

⁸⁸ I.K. Helling, *Metoda badań biograficznych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s.13 i n.

⁸⁹ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 57.

opublikowania relacjach, mówiących zwykłą prozą życia”, aby w ten sposób „umożliwić innym zapoznanie się z ludzkim doświadczeniem w całej jego godności”⁹⁰.

Jan Włodarek i Marek Ziółkowski odnoszą szeroko rozumianą metodę biograficzną do odrębnych zespołów zagadnień. Za pierwszy i zarazem podstawowy uznali przebieg życia jednostki traktowany jako przedmiot analizy, stanowiący wycinek społecznej rzeczywistości. W tym kontekście może to być zarówno biografia obejmująca przebieg życia danego człowieka lub biografia tematyczna, skoncentrowana wokół konkretnego elementu ludzkiej aktywności, np. życia zawodowego, rodzinnego lub politycznego. Jako drugi obszar stosowania omawianej metody wskazali rozważania ogólnometodologiczne i teoretyczne, które skoncentrowane są na relacjach pomiędzy biografiami indywidualnymi, a kształtem społeczeństwa i zachodzącymi w jego obrębie procesami. Ostatni ze wskazanych obszarów poświęcony jest zaś refleksji na temat doboru najlepszych metod wytwarzania (wywoływania), zbierania, analizy i interpretacji materiałów biograficznych⁹¹.

Analizując badania nad świadomością społeczną warto wskazać na postulat poszerzenia klasycznej metody biograficznej o analizę (lub jej elementy) pól semantycznych, gdyż język, którym posługuje się człowiek, pozwala na społeczną obiektywizację indywidualnie rozwijającego się doświadczenia, a także scala różne sfery życia codziennego i integruje je w posiadającą znaczenie całość⁹². Za jego pomocą tworzone są pewne sfery znaczeń i klasyfikacji, które określane są mianem pól semantycznych⁹³. W ich obrębie zarówno przeszłe, jak i bieżące wydarzenia życiowe mogą być zobiektywizowane, zachowane i gromadzone, przy czym proces ten ma charakter selektywny. To jednostka interpretuje rzeczywistość, nadaje wartość wydarzeniom i tym samym decyduje, co pozostanie w jej świadomości, a co odrzucone i zapomniane. Jak podkreślił Jacek Leoński to w polu semantycznym uwidaczniają się procesy zdobywania wiedzy podręcznej, klasyfikacji (typyfikacji) rzeczywistości oraz systemy istotności i przekładalność perspektyw (negocjacje), dzięki czemu ich porównaniu można uchwycić kontekst sytuacyjny⁹⁴.

Nie ulega wątpliwości, że historie życia zawarte w literaturze dokumentu osobistego, przy zachowaniu niezbędnych wymogów dotyczących formy wypowiedzi i reprezentatywności

⁹⁰ N.K. Denzin, *Interpreting Biography and Society*, „Biography and Society” 1984, No 2, s. 7 cyt. za: J. Lutyński, *Metoda biograficzna i sposoby otrzymywania materiałów w badaniach socjologicznych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 89.

⁹¹ J. Włodarek i M. Ziółkowski, *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 4-6.

⁹² J. Leoński, *Zastosowanie analizy pól semantycznych w badaniach świadomości społecznej prowadzonych metodą autobiograficzną*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 91.

⁹³ P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983, s. 77 i n.

⁹⁴ J. Leoński, *Zastosowanie analizy pól...*, s. 91 i n.

materiału, powinny spełniać rolę szeroko stosowanego narzędzia w rozwiązywaniu zagadnień poznawczych przez nauki humanistyczne i społeczne. Posiłkując się metodą biograficzną przy analizie materiału memuarystycznego należy uwzględnić trzy podstawowe stadia⁹⁵. Pierwszy z nich zakłada ustalenie problemów i hipotez badawczych, które mają być wyjaśnione za pomocą źródeł, a także operacjonalizację głównych koncepcji jak również doprecyzowanie przyjętej terminologii. Następnie należy ustalić, jakie rodzaje autobiografii mają zostać wykorzystane w badaniach, po czym należy przyporządkować zdarzenia zawarte w materiale poszczególnym problemom, czy też kategoriom analitycznym. Ostatni etap wymaga od badacza nie tylko poznania samej treści pamiętnika, ale również zrozumienia sensu wypowiedzi z perspektywy jego autora⁹⁶. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że procedura naukowego wykorzystywania dokumentów autobiograficznych może przebiegać w wielu wariantach. Dany dokument może być poddany zarówno analizie historycznej, jak również socjologicznej, która w większym stopniu kładzie nacisk na badanie typów społeczeństwa i wychwytywanie związków pomiędzy czynnikami danego procesu społecznego. Ponadto zasadnym jest także zastosowanie tej samej techniki dla dwóch (lub więcej) ekwiwalentnych dokumentów, co pozwala na konfrontację różnorodnych opisów i może dostarczyć cennych spostrzeżeń i wniosków. Trzecia z procedur zakłada wykonanie analizy tego samego materiału, z użyciem identycznej metody przez różnych badaczy. Postępowanie ma na celu nadanie większego obiektywizmu wynikom badania, poprzez wychwycenie elementów subiektywnej czy nawet koniunkturalnej natury.

Jan Szczepański w artykule „Die biographische Methode” wymienił kilka szczegółowych metod (technik) przydatnych przy badaniach nad literaturą dokumentu osobistego. Pierwsza – metoda konstruktywna – zakłada przestudiowanie możliwie dużej ilości dokumentów pod kątem określonego problemu, jednakże proces wnioskowania w dużej mierze opiera się o intuicję osoby przeprowadzającej badanie. Podobne uwarunkowania wiążą się także z metodą ezemplifikacji, polegającą na ilustrowaniu i uzasadnianiu hipotez przykładami z analizowanych tekstów, ale tę autor uznał za nie w pełni miarodajną i obiektywną. Jako w mniejszym stopniu obarczoną subiektywizmem badacza wskazał metodę statystyczną, z kolei analizę typologiczną opisał jako pozwalającą na ustalenie typów osobowości, typów zachowań oraz rodzajów wzajemnych oddziaływań, a także zależności występujących w różnych zbiorowościach. Opisując metodę analizy treści zwrócił uwagę, że w jego opinii w sposób systematyczny i zobiektywizowany ustala cechy językowe tekstów i je opisuje, aby

⁹⁵ W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948...*, s. 18-19.

⁹⁶ *Ibidem*.

na tej podstawie wnioskować o pozajęzykowych właściwościach ich autorów, jak również cechach agregatów społecznych⁹⁷.

Jak już wskazano, literatura dokumentu osobistego stanowi obiekt zainteresowania badaczy wielu dziedzin, dlatego też od dłuższego czasu trwają poszukiwania doboru jak najprecyzyjniejszej metody badawczej, odpowiadającej potrzebom multidyscyplinarności. Przykładem takich działań jest recepcją metody biograficznej do badań nie związanych bezpośrednio z socjologią, jak również metoda integralna stworzona przez Kazimierza Dobrowolskiego, zwana także „podejściem lub postawą genetyczno-integralną”⁹⁸. Jego koncepcja wraz z teorią podłoża historycznego miała stanowić próbę wypracowania wspólnej płaszczyzny dla przedstawicieli różnych nauk, w tym wypadku głównie historyków i socjologów. Dobrowolski uważał, że rzeczywistość powinna być odzwierciedlona w perspektywie dynamicznej w ścisłej łączności z jej przejawami, a odtwarzanie zachodzących procesów może dokonywać się jedynie poprzez uwzględnienie całego spektrum uwarunkowań, m.in. geograficznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych, w tym także elementy świadomości społecznej⁹⁹.

Metoda biograficzna wraz z różnymi jej odmianami powszechnie stosowana jest we współczesnych naukach humanistycznych i społecznych. Z perspektywy historycznej okazuje się wielce pomocną zarówno w przypadku rekonstrukcji wydarzeń o charakterze indywidualnym, jak również w badaniach procesów zbiorowych. Niemniej jednak należy zdawać sobie sprawę z ograniczeń, które związane są z obranymi technikami badawczymi oraz świadome posługiwać się określonymi procedurami zbierania, analizy i interpretacji materiałów memuarystycznych, ze szczególnym uwzględnieniem krytyki wiarygodności źródeł, która to stanowi podstawowy postulat każdej metody naukowej.

2.5 Specyfika narracji wspomnieniowej.

Materiał wspomnieniowy od dawna był wykorzystywany w polskiej praktyce badawczej, co zaowocowało wypracowaniem odpowiednich metod. Podwaliny polskiej szkoły pamiętnikarstwa stworzyli Florian Znaniecki i Ludwik Krzywicki. Znaniecki wraz z Williamem Thomasem jako pierwsi sformułowali podstawowe tezy metody biograficznej,

⁹⁷ J. Szczepański, *Die biographische Methode*, [w:] *Handbuch der empirischen Sozialforschung*, Stuttgart 1967.

⁹⁸ Szerzej na temat tej koncepcji zob.: W. Kwaśniewicz, *Kazimierza Dobrowolskiego koncepcja badań historyczno-terenowych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 159-169.

⁹⁹ *Ibidem*.

a także przeprowadzili studia oparte na empirycznej analizie historii życia jednostki¹⁰⁰. Zwrócili uwagę na fakt, że wiedzę na temat społeczeństwa można czerpać zarówno dzięki badaniu zjawisk masowych, jak również dzięki poznaniu indywidualnych życiorysów ludzi żyjących w analizowanym odcinku czasu. Założenia prezentowanej przez autorów metody zostały zawarte w pracy zatytułowanej „Chłop polski w Europie i Ameryce”¹⁰¹. Z kolei w 1921 roku Znaniecki ogłosił pierwszy na świecie konkurs na „życiorys własny robotnika”, którego pokłosiem stała się monografia opracowana przez jego ucznia Józefa Chałasińskiego¹⁰². Charakterystycznym stało się podejście badaczy do kwestii tworzenia uogólnień na podstawie powtarzających się wielokrotnie poglądów i ocen. Ponadto Znaniecki podkreślał ponadindywidualny wymiar wypowiedzi autobiograficznych, uznając je za cenne nawet w przypadku, kiedy ich autor świadomie mijał się z prawdą¹⁰³. Z kolei korzystanie z metody wypracowanej przez Krzywickiego oznacza potraktowanie dokumentu typu wspomnieniowego jako adekwatnego wizerunku rzeczywistości społecznej, a także cennego materiału źródłowego, ukazującego fakty z zakresu świadomości, panujących stosunków społecznych oraz materialnych warunków bytowych¹⁰⁴. Za mistrza treściowej analizy materiału narracyjnego w dalszym ciągu uważany jest Norman Kent Denzin, który wyszczególnił jej trzy zasadnicze etapy: badanie narracji na temat jednej historii życia; zebranie historii życiowych zgrupowanych wokół wspólnych tematów, przeprowadzenie analizy porównawczej historii życiowych w celu wypracowania ugruntowanej teorii¹⁰⁵.

Kolejnym z historyków, którzy wiele uwagi poświęcili zagadnieniom źródłoznawczym był Jerzy Topolski¹⁰⁶. Badacz podkreślał rolę nauki historycznej, która wraz z innymi naukami humanistycznymi i społecznymi powinna umożliwić poznanie prawideł życia społecznego oraz zaspokajanie naturalnej ludzkiej potrzeby zdobycia wiedzy na swój temat. Historyczne postrzeganie tekstu uznawał za jeden z elementów wszechstronnego poznania przeszłości i zalecał postawę wyjścia poza rekonstrukcję wydarzeń. Przy czym zaznaczał, że narracja historyczna, którą charakteryzuje system dynamicznych powiązań, może być rozpatrywana w różnych kontekstach¹⁰⁷. Istotę proponowanego przez Topolskiego ujęcia empirycznego

¹⁰⁰ B. Kubis, *Poznawcze i kształtujące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 58; W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948...*, s. 17.

¹⁰¹ W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976.

¹⁰² J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika*, Poznań 1931.

¹⁰³ Szerzej na ten temat, zob.: F. Znaniecki, *Autobiografia jako materiał do badań socjologicznych*, „Przegląd Socjologiczny” 1976, t. II.

¹⁰⁴ B. Kubis, *Historia w pamiętnikach zapisana...*, s. 37.

¹⁰⁵ N. K. Denzin, *Interpreting Biography...*, s. 67-68.

¹⁰⁶ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984; Idem, *Jak się pisze i rozumie historię...*, s. 5.

¹⁰⁷ Ibidem.

stanowiło wnikanie w intelektualne, emocjonalne i społeczne mechanizmy powstania danego źródła, za pomocą bezpośredniego wykorzystywania informacji zawartych w materiale i umiejętnego posługiwania się nimi oraz na drodze wzbogacania wiedzy własnej historyka o kwestie z obszaru mentalności, psychologii zachowań ludzkich, prawidłowości, a także na temat danej epoki¹⁰⁸. Inny z polskich historyków, Jan Pomorski zaznaczył, że wiedza historyczna powinna być wiedzą o warunkach w jakich działają ludzie (tworzą historię), jak również o prawidłowościach, które nimi rządzą w skali społeczno-historycznej¹⁰⁹. Jego zdaniem w historiografii istnieją dwie przeciwstawne tendencje, które określił mianem orientacji naukowawczej i kulturoznawczej¹¹⁰. Zgodnie z pierwszą z nich zbiorowość bywa rozpoznawana na podstawie wyszczególnionych cech, do których można zaliczyć wspólną biografię, wykształcenie, czy też przynależność do tych samych instytucji życia naukowego. Zgodnie z drugą, narracja historyczna jest wytworem kultury, a w związku z tym badania historiograficzne stanowią jedynie element szerszych badań nad kulturą. Ujęcie to jest istotne, kiedy poszukujemy w przeszłości wartości trwałych i ponadczasowych, a także aby przyswoić sobie symbolikę świata kultury czy też wzorca kulturowego z którego wywodzi się badane źródło. Do zwolenników rozszerzania pola badawczego historii poprzez przyswajanie sobie wiedzy o społecznych i kulturowych wartościach, których integralnym składnikiem jest człowiek, należał także Witold Kula¹¹¹.

Podjęwając tematykę metodologii badań literatury dokumentu osobistego, a także kwestii narracji, należy zastanowić się także nad problemem kreowania przez badacza spreparowanej, zmitologizowanej rzeczywistości. Na problem ten uwagę zwrócił Jerzy Żurko, wskazując, że niebezpieczeństwo tworzenia świata znaczeń istnieje tylko przy (błędym) założeniu, że znaczenia istnieją tylko w samym człowieku, a w pamiętniku są „martwe”¹¹². W związku z tym odnotował, że należy uznać, że wprawdzie rekonstrukcja struktur znaczeniowo-aksjologicznych może być nietrafna lub wręcz błędna, ale pomimo to nie jest kreacją rzeczywistości. Z uwagi na te rozważania warto podkreślić, że „istotą rzeczywistości

¹⁰⁸ Idem, *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, [w:] *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska i J. Sławiński, Warszawa 1978, s. 28.

¹⁰⁹ J. Pomorski, *W poszukiwaniu modeli historii teoretycznej*, Lublin 1984, s. 10-13; idem, *Metodologia jako metarefleksja nad historiografią i innymi reprezentacjami historii*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii...*, s. 35-49.

¹¹⁰ Idem, *Koncepcja paradygmatu historiograficznego*, [w:] *Historia. Poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000, s. 138.

¹¹¹ W. Kula, *Wokół historii*, Warszawa 1988, s. 12-22.

¹¹² J. Żurko, *O pożytkach badania tożsamości...*, s. 146-147.

jest sens”, natomiast to, co jest go pozbawione, nie jest dla nas rzeczywiste, gdyż „każdy fragment rzeczywistości żyje dzięki temu, że ma udział w jakimś sensie uniwersalnym”¹¹³.

Mimo, iż we współczesnej nauce historycznej nie ma jednego stanowiska w sprawie zakresu i metod prowadzenia badań nad materiałem wspomnieniowym, to jednak nieodzownym elementem rozważań jest rzetelna krytyka źródeł, a także prawidłowo sformułowane pytania. Jak podkreśliła Kubis, ich zadawanie jest uzależnione od stopnia teoretycznego opanowania procesu historycznego¹¹⁴. Ponadto dla analizy danego zjawiska znaczenie ma obserwacja jego występowania w sytuacjach nietypowych, przy czym należy zawsze mieć na uwadze, że badacz nieczęsto ma dostęp do wszystkich wytworzonych źródeł, a przez to trudno ocenić stopień ich reprezentatywności. Pomorski zwrócił uwagę, że nawet w sytuacji, kiedy analizujemy zbiór materiałów wspomnieniowych o podobnej proveniencji (zbiór autoidentyfikacji), to identyczne zdarzenie może zostać utrwalone w różnych formach znaczeniowych¹¹⁵. Współcześnie coraz silniej uwidacznia się potrzeba rozszerzenia badań historyczno-biograficznych w oparciu o najnowsze koncepcje psychologiczne, co stanowi fundament psychohistorii¹¹⁶. Ich celem jest ukazanie i klasyfikacja motywacji, a także percepcja wytworzonych przez ludzi dokumentów wspomnieniowych, przy czym analiza dotyczy zarówno jednostki, jak i całych zbiorowości. Duże znaczenie ma także nowa świadomość subiektywności badacza oraz wartość, która tkwi w wykorzystaniu tej subiektywności¹¹⁷.

2.6 Motywy pisania wspomnień.

Literatura dokumentu osobistego pozwala na dokładniejsze poznanie historii ludzkiego życia na tle wydarzeń historycznych. Ważnym elementem w procesie analizy materiału memuarystycznego jest poznanie motywów podejmowania tejże aktywności przez jej autora. Bardzo często twórcy wspomnień ujawniają przyświecające im motywy. Przeważanie wzmianki na ten temat znajdują uprzywilejowane miejsce na początku tekstu lub też stanowi rozpoczęcie nowej sekwencji opisu przeżyć¹¹⁸. Zdarzają się także przypadki, w których intencje spisania wspomnień zamieszczone zostały (często w sposób rozproszony) w różnych częściach

¹¹³ B. Schultz, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1998, s. 264.

¹¹⁴ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s.62.

¹¹⁵ J. Pomorski, *Koncepcja paradygmatu historiograficznego...*, s. 149.

¹¹⁶ Szerzej na ten temat: T. Pawelec, *Psychobiografia jako biografia historyczna*, [w:] *Historia. Poznanie i przekaz...*, s. 128; *Psyche i Klo. Historia w oczach psychohistoryków*, wybór i przekład T. Pawelec, Lublin 2002; M. Dymkowski, *Między psychologią a historią*, Warszawa 2000.

¹¹⁷ P. Loewenberg, *Psychoanalityczne modele historii. Freud i później*, [w:] *Psyche i Klo...*, s. 139.

¹¹⁸ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 81.

materiału albo też pojawiają się w jego podsumowaniu, przybierając formę „testamentu dla następnych pokoleń”. Istnieją także źródła, których autorzy nie informują bezpośrednio o motywach, które skłoniły ich do spisania własnych przeżyć, jednakże badacz może wnioskować na ich temat na podstawie sposobu narracji pamiętnika czy też biorąc pod uwagę zakres podejmowanej problematyki (włączając w to nawet treści, które z różnych powodów zostały pominięte). Warto również zaznaczyć, że wraz z upływem czasu pierwotne motywy przyświecające autorowi przy podejmowaniu decyzji o przystąpieniu do spisania swoich wspomnień mogą się zmienić¹¹⁹. W efekcie człowiek często kieruje się całym zespołem motywów, które na przestrzeni lat ulegają licznym modyfikacjom, zmianie może ulegać także ich hierarchia.

Mimo indywidualizacji procesu spisywania własnych wspomnień można wyróżnić pewne grupy powtarzających się motywów, które przyświecały twórcom literatury dokumentu osobistego. Jak zaznaczył Jacek Leociak, prezentowane intencje są mocno zakorzenione w klasycznej formule humanizmu, a model ich powstawania można podzielić na dwa zasadnicze rodzaje¹²⁰. Pierwsza grupa motywów związana jest ściśle z osobowością piszącego, którego naczelnym celem jest zrozumienie samego siebie, natomiast proces twórczy umożliwia mu porządkowanie swojego życia oraz poddawanie ocenie poszczególnych jego etapów. Intencją drugiej grupy jest chęć utrwalenia doświadczeń i ocalenia ich dla potomnych przed niszczącym działaniem czasu¹²¹. Z kolei Andrzej Cieński zauważył, że pamiętnikarze dążą do nawiązania bliskiego kontaktu z czytelnikiem, a chcąc ukazać mu własny obraz dziejów kierują się przyczynami zewnętrznymi i wewnętrznymi¹²². Przyczyny zewnętrzne to te, które mogą przynieść autorowi wspomnień wymierne korzyści, chociażby w postaci zmiany opinii na jego temat. Z kolei przyczyny wewnętrzne nastawione są na zaspokojenie głębszych potrzeb duchowych pamiętnikarza. Kubis zaznaczyła, że względy czysto poznawcze, których celem jest wsparcie historyków w żmudnym procesie rekonstrukcji dziejów, rzadko przyświecały twórcom dokumentów autobiograficznych¹²³. Z kolei Jerzy Maternicki dokonał podziału intencji spisywania wspomnień na osobiste, polityczne, społeczne, finansowe oraz dydaktyczne¹²⁴. Pierwsza kategoria uwzględnia poza względami czysto poznawczymi również własne potrzeby autora takie jak zdobycie poważania, pragnienie bycie zapamiętanym jako

¹¹⁹ B. Gołębiowski, *Pamiętnikarstwo a literatura. Szkice z socjologii kultury*, Warszawa 1973, s. 93-125.

¹²⁰ J. Leociak, *Tekst wobec Zagłady*, Wrocław 1997, s. 113-118.

¹²¹ Ibidem.

¹²² A. Cieński, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002, s. 40-42.

¹²³ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 83.

¹²⁴ J. Maternicki, *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1990, s. 151 i n.

jednostka wyjątkowa, bohater. Kolejna grupa motywów wypływa ze stosunku pamiętnikarza do opisywanej rzeczywistości lub okresu, w którym źródło zostało spisane. Motywy polityczne mogły wypływać z chęci dopasowania się do aktualnej sytuacji (pisarstwo inspirowane) lub też chęcią wyrażenia krytyki względem czynników politycznych. Częstym zjawiskiem jest równoległe występowanie kilku motywów. Charakterystycznym jest, że wielokrotnie razem z motywem politycznym występuje motyw finansowy, który może przyjmować zarówno formę gratyfikacji pieniężnej jak również symbolicznej (np. otrzymanie medalu, zaproszenie na uroczyste obchody, przyjęcie do grona osób zasłużonych). Ostatnia grupa motywów (dydaktycznych) wyszczególnionych przez Maternickiego wiąże się z bezpośrednią z potrzebą przekazania młodemu pokoleniu wzorców kulturowych i wiedzy o przeszłości za pośrednictwem materiałów memuarystycznych. Często motyw dydaktyczny przenika się z potrzebą ekspresji literackiej, która z kolei według tej klasyfikacji zaliczana będzie do motywów osobistych. Ze względu na częste pojawianie się kilku motywów Bronisław Gołębiowski zredukował tę klasyfikację do dwóch zasadniczych kategorii motywów: społecznych i osobistych¹²⁵. Różnica między nimi polega na tym, że w pierwszym przypadku autorzy wspomnień eksponują opisy środowiska, charakteryzują występujące w nim problemy i zjawiska, a także ukazują swoje zachowania w ścisłym związku z otoczeniem, w którym przyszło im żyć. W drugim przypadku, czyli względów osobistych, punktem odniesienia wspomnień jest sam autor. To jego rola, złożoność problemów z którymi przyszło mu się mierzyć, a także jego osiągnięcia stanowią motyw przewodni i determinują sposób narracji. Kłoskowska zwróciła (ponownie) uwagę na motywy, które mogą przynieść piszącemu wymierną korzyść w postaci nagrody pieniężnej lub prestiżu. Zaznaczyła, że w przypadku prac memuarystycznych powstających z uwagi na bieżące zapotrzebowanie, np. w postaci konkursu, autor mógł stymulować pewne postawy i formułować opinie, które miały być, w jego odczuciu, zgodne z oczekiwaniami komisji konkursowej¹²⁶.

Na podstawie przeglądu literatury przedmiotu Kubis ustaliła kanon najczęściej pojawiających się motywów pisania wspomnień, chociaż badaczka zaznaczyła, że wszelkiego rodzaju uogólnienia nie dają pełnego obrazu, a wszelkie próby klasyfikacji mają charakter uproszczony. Wśród głównych motywów wymienione zostały intencje związane z chęcią obudzenia współczucia i sympatii, dokonania własnego osądu i usprawiedliwienia, uzyskania należytej opinii o sobie, a także pragnienie zaspokojenia artystycznej potrzeby pisania.

¹²⁵ B. Gołębiowski, *Pamiętnikarstwo a literatura...*, s. 100-123.

¹²⁶ A. Kłoskowska, *Rodzaje dokumentów osobistych*, [w:] *Ruch pamiętnikarski i przemiany kultury polskiej*, red. zesp., Warszawa 2001, s. 80.

Motywy może być także dążenie do pobudzenia własnej aktywności umysłowej i kreatywności, jednakże i w tym wypadku jako najważniejszy motyw jawi się idea uwiecznienia własnego życia. Jak oceniła, w gruncie rzeczy człowiek sięga po pióro wtedy, gdy „chce zaznaczyć w jakiś sposób swój udział w określonej rzeczywistości”, przy czym „każdy czyni to inaczej, mając na uwadze tworzywo, jakim jest własny, indywidualny życiorys”¹²⁷.

Snując rozważania na temat motywów pisania wspomnień należy zwrócić uwagę na pewne prawidłowości występujące w procesie dziejowym: niezwykle czasy implikują powstawanie większej ilości materiału wspomnieniowego, gdyż wyzwalały w ludziach potrzebę świadczenia o nich¹²⁸. Do wyjątkowych wydarzeń zaliczamy okresy wojen (w tym także czas powstań) i okupacji, wysiedlenia, emigrację, wyprawy o zbiorowym charakterze oraz kataklizmy¹²⁹. Dramatyczne sytuacje powodują, że człowiek wchodzący w rolę świadka i uczestnika pragnie utrwalić zastaną sytuację, ukazując przy okazji stopień ingerencji historii w życie codzienne ludzi w nią uwikłanych. Jednak nie każdy autor wspomnień od razu przystępuje do dzieła, część na bieżąco sporządza pisemne notatki, które w późniejszym okresie wykorzystane zostają do precyzyjnego odtworzenia faktografii i skonstruowania pracy zwartej. Część świadków-pamiętnikarzy przyznaje, że poczucie obowiązku spisania swoich dramatycznych losów narodziło się dopiero z upływem czasu, jako sposób na „spłacenie długu” względem tych, którzy zginęli. Leociak wskazał, że motywem strategii obowiązku staje się „pamięć”¹³⁰. Na podjęcie decyzji o spisaniu wspomnień nierzadko wpływał także dystans czasowy i wymiaranie pokolenia, które tworzyło swoistą „wspólnotę pamięci”. W literaturze przedmiotu możemy spotkać opinie, że dla niektórych autorów proces przelewania traumatycznych przeżyć na papier stanowił z kolei próbę pogodzenia się z własną historią i miał na celu przyniesienie piszącemu swoistego *katharsis*. Częstym motywem dzieł biograficznych stawało się pisanie „ku przestrodze” współczesnych. W ten sposób twórca pragnął wskazać przyczyny dramatycznego położenia, które stało się jego udziałem, aby na tym przykładzie edukować adresatów na temat czyhających niebezpieczeństw (np. krótkowzrocznej polityki, bagatelizowania realnego zagrożenia itp.). Ponadto tak sformułowane motywy nadawały sens indywidualnemu ludzkiemu losowi. Wielu twórców biografii miało wysokie aspiracje co do powstających z pod ich pióra dzieł, licząc, że wzbogacą one zasoby kultury narodowej poprzez

¹²⁷ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 83-84.

¹²⁸ M. Czermińska, *Opowiedzieć powstanie, opowiedzieć zniszczenie. (O „Pamiętniku” Mirona Białoszewskiego)*, [w:] *Literatura wobec wojny i okupacji*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1976, s. 269.

¹²⁹ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 84.

¹³⁰ J. Leociak, *Tekst wobec...*, s. 116.

utrwalenie tego, co ważne i cenne w tradycji narodowej, choć częsta bywała też sytuacja odwrotna, w której narrator zastrzegał, że nie ma ambicji ani literackich, ani historyka-dokumentalisty¹³¹. Dodatkowo, ciekawym i stosunkowo częstym zjawiskiem, w szczególności dla źródeł powstałych po II wojnie światowej, było połączenie własnych sądów z przyswojonymi zwrotami i opiniami ze środków masowego przekazu i oficjalnej propagandy¹³².

Analiza motywów, którymi kierują się twórcy wspomnień jest kwestią niezwykle złożoną. Na podjęcie decyzji o spisaniu dzieła autobiograficznego wpływa niezwykle wiele czynników, jednakże warto zaznaczyć, że w głównej mierze wyrasta ona z relacji pomiędzy określoną osobowością, a jej środowiskiem.

2.7 Waler poznawczy literatury dokumentu osobistego

Nie sposób przecenić rolę, jaką we współczesnej nauce pełni literatura dokumentu osobistego, zważywszy, że może być wykorzystana w różny sposób. Robert Angell wyróżnił sześć zasadniczych celów użytkowania źródeł tego typu. Badacz zwrócił uwagę, że na podstawie lektury obszernych zbiorów autobiografii, zawierających szerokie opisy różnych grup i środowisk społecznych, możliwym jest określenie nowych idei ogólnych (intuicje), które pozwalają wytyczyć badaniom odpowiedni kierunek. Ponadto, jak podkreślił Angell, dokumenty osobiste wielokrotnie dostarczają zasobu hipotez na temat konkretnych zjawisk, jak również umożliwiają ich weryfikację lub wspomagają proces rewidowania założeń, które nie są z nich bezpośrednio zaczerpnięte (wówczas źródła te traktowane są jako materiał kontrolny). W mniej rygorystycznym postępowaniu literatura wspomnieniowa może dostarczyć materiału ilustrującego pewne ogólnie przyjęte hipotezy lub materiał orientacyjny, który pozwala badaczowi na zorientowanie się w dziedzinie zjawisk poddawanych analizie, aby w ten sposób ustalić aktualny stan wiedzy, jak również w oparciu o nie sformułować listę zagadnień i celów badań. Dokumenty osobiste nadają się także do zrozumienia procesów psychospołecznych zachodzących zarówno w grupach czy instytucjach, a także w indywidualnych osobowościach. Jak podkreślił Angell może to być zrozumienie praktyczne, które pozwala na przewidywanie przyszłych zachowań na podstawie znajomości motywów badanej grupy lub indywidualium¹³³.

¹³¹ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 90-91.

¹³² B. Gołębiowski, *Pamiętnikarstwo a literatura...*, s. 122 i n.

¹³³ R. Angell, *A Critical Review of the Development of the Personal Documents Method in Sociology*, cyt. za: W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948...*, s. 14-15.

Zdaniem twórców metody biograficznej Znanieckiego i Thomasa dokumenty osobiste stanowią typ doskonały materiału badawczego, przy czym autorzy stwierdzili, że jeśli badacz musi posiłkować się dodatkowymi materiałami, to jedynie z uwagi na niedostateczną ich ilość pozwalającą na rozważenie wszystkich problemów lub w efekcie ogromu pracy, jakiej wymaga analiza wszystkich materiałów niezbędnych do opisanie grupy społecznej¹³⁴. Stąd nasuwa się wniosek, że dokumenty autobiograficzne zawierają pełny obraz realnego świata, który za pomocą technik badawczych jest możliwy (w pewnym stopniu) do zrekonstruowania. Przy czym w tym wypadku największą wartość reprezentują teksty opisujące i oceniające ludzkie zachowania w kwestiach życia osobistego i relacji z otoczeniem. Na ich podstawie można zaobserwować elementy niezmienności, ciągłości i trwałości form życia zbiorowego, jak również „poznanie zjawisk psychospołecznych zachodzących w danej populacji oraz ich mechanizmów”¹³⁵. Tym sposobem badacz otrzymuje orientację co do masowości danego zjawiska, czyli jego ważności w społeczeństwie (tzw. istotność), a także jego przestrzennej koncentracji, dzięki czemu może wnioskować na temat podłoża strukturalnego zachowań ludzkich i wartości danego zjawiska. Należy zauważyć, że występuje tu zależność warunkująca jego wartość od kryterium realności danej sytuacji, gdyż ewentualna jej utrata pociąga za sobą obniżenie (lub utratę) jej wartości (i odwrotnie)¹³⁶.

W polskiej literaturze przedmiotu funkcjonuje pogląd, że pamiętniki z XIX i XX stulecia w szczególności predystynowane są do przeprowadzania w oparciu o nie analiz historycznych. Na ich podstawie można m. in. prześledzić dynamikę zmian systemu wartości w społeczeństwie polskim¹³⁷. Jak już wskazano, duże ożywienie w sferze tworzenia i publikowania literatury wspomnieniowej nastąpiło w szczególności po II wojnie światowej. Jej głównym wątkiem stała się problematyka polityczna, społeczna i moralna, związana z czasem wojny i okupacji oraz tworzeniem się nowego porządku politycznego na ziemiach polskich¹³⁸. Z tego okresu pochodzą liczne opisy przeżyć wojennych, walk zarówno z okresu kampanii wrześniowej, jak również działań zbrojnych toczących się na różnych frontach, tragedii Powstania Warszawskiego, udręki w niemieckich obozach koncentracyjnych, a także Holocaustu. Przywoływanie wspomnień na kartach pamiętników było związane z założeniami ideologicznymi epoki oraz realizowane poprzez ogłaszanie ankiet i konkursów poświęconych

¹³⁴ „Jeżeli musimy posługiwać się zjawiskami masowymi, jako materiałem, lub innym rodzajem zdarzeń, branych bez związku z historią życia jednostek uczestniczących w nich, to stanowi to słabą, a nie dodatnią stronę naszej obecnej metody” W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski...*, s. 8.

¹³⁵ W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948...*, s. 12-16.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ J. Szczepański, *Pamiętniki a wiedza o polskim społeczeństwie*, [w:] *Ruch pamiętnikarski...*, Warszawa 1972.

¹³⁸ S. Stabro, *Literatura polska 1944-2000*, Kraków 2002, s. 18.

teższe tematyce przez instytucje społeczno-polityczne i związkowe. Masowy charakter tego zjawiska, którego największy zasięg przypadł na lata sześćdziesiąte i początek lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, rzutuje na sposób oceny powstałych w ten sposób materiałów memuarystycznych. Z oczywistych powodów inną wartość przypisuje się emigracyjnej literaturze wspomnieniowej, gdzie pojawiała się tematyka niewygodna dla ówczesnych władz Polski Ludowej (zagadnienia związane z okupacją radziecką, temat łagrów i zniewolenia państwa polskiego).

Rozważając walor poznawczy literatury dokumentu osobistego należy ponownie przywołać zdanie współczesnych badaczy, którzy wyrażają opinię, że najpewniejszym ze źródeł wspomnieniowych pozwalającym na rekonstrukcję wydarzeń jest spisywany systematycznie dziennik¹³⁹. Inaczej sprawa wygląda w przypadku materiałów wspomnieniowych, powstających na skutek czynnika zewnętrznego, np. powstających w rezultacie konkursów, chociaż te ograniczenia nie deprecjonują wartości takiego źródła przy zastosowaniu odpowiednich standardów analizy takich dokumentów, co więcej ich wielość i tematyczne ukierunkowanie pozwala na dobór odpowiednio reprezentatywnej próby oraz standaryzację opracowania. W szczególności materiały powstające jako prace konkursowe (nawet te pisane zgodnie z obowiązującą wykładnią polityczną) mogą posłużyć jako studium stosunków społecznych i wpływu wydarzeń historycznych na życie ówczesnych ludzi ukazanych w doświadczeniu danego pokolenia. Ponadto należy zaznaczyć, że w sytuacjach, kiedy opisywane są trajektorie, przeżycia ekstremalne związane z obawą o utratę życia, koniecznością podjęcia walki zbrojnej, diametralną zmianą dotychczasowego trybu życia spowodowaną jaką zachodzi na przykład w sytuacji wysiedlenia, wartość takich materiałów wzrasta¹⁴⁰.

Z perspektywy niniejszej pracy istotnym jest pytanie o charakter i wartość wspomnień ze względu na sposób ich powstania, a także realia Polski Ludowej. Bez wątpienia autobiografia tworzona dla potrzeb konkursowych jest aktem świadomości jej autora. Ukazuje sposób interpretacji życia, doświadczeń i rzeczywistości społecznej w której uczestniczył jej twórca. Przy czym należy podkreślić, że na akt interpretacji własnego życia najistotniejszy wpływ ma moment pisania dzieła, gdyż to on determinuje sposób w jaki autor postrzega swoją osobę, odegraną rolę i całą opisaną rzeczywistość, nawet jeśli zaznaczył, że kiedyś myślał inaczej. Ponadto w tak rozumianym materiale autobiograficznym dany jest badaczowi zasób wiedzy podręcznej autora, którą zgromadził w ciągu dotychczasowego życia oraz sposób

¹³⁹ B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego ...*, s. 72-73.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 13; J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię...*, s. 391.

typyfikacji rzeczywistość społecznej, co pozwala wnioskować na temat hierarchii wartości poszczególnych jednostek. Wielką zaletą dokumentów pamiątkarskich stworzonych w tym samym celu (na konkurs) i podobnym czasie jest ich ilość pozwalająca uchwycić „przekładalność perspektyw, a więc społeczną obiektywizację indywidualnych procesów nadawania znaczeń poszczególnym działaniom i doświadczeniom”¹⁴¹. Dla celów wnioskowania na temat świadomości autora znaczenie ma także sposób pisania rozumiany jako używanie określonego języka, systemu znaczeń i symboli. Występowanie różnorodnych określeń, epitetów, pisanie nazw dużą i małą literą mogą być przejawem jego systemu istotności. Również proporcje, w jakich pisze się o różnych sprawach mogą mieć tutaj duże znaczenie, jednakże nie wolno zapominać, że sama forma konkursowa przeważnie określa zakres tematyczny i powoduje wybiórczość przekazu.

¹⁴¹ J. Leoński, *Zastosowanie analizy pól...*, s. 92.

Rozdział III.

Obraz powstań śląskich w świetle wspomnień ich uczestników.

Rozważania wypada rozpocząć od powtórzenia, że powstania śląskie na trwałe wpisały się w historię regionu, jak również państw zaangażowanych w sposób bezpośredni lub pośredni w omawiane zmagania. Pokolenie powstańców śląskich również pragnęło (albo zostało do tego zainspirowane), by osobiście o nich zaświadczyć i przekazać swoją interpretację tego niezwykle dynamicznego wycinka dziejowego, którego byli zarówno naocznymi świadkami, jak i – najczęściej – uczestnikami.

3.1 Formowanie oddziałów, struktura i mobilność wojsk powstańczych.

Początki działalności konspiracyjnej na obszarze Górnego Śląska po zakończeniu I wojny światowej ściśle wiążą się z zaangażowaniem części propolsko nastawionej ludności w ruch sokoli. Pierwsze gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Górnym Śląsku powstało w 1895 roku w Bytomiu z inicjatywy Józefa Tucholskiego z Poznania, natomiast do 1914 roku ich liczba wahała się od 21 do 24, w których zrzeszonych było około 700 członków¹. W okresie I wojny światowej, z uwagi na powszechny pobór do wojska, działalność towarzystwa została znacznie ograniczona. Próby jego reaktywacji miały miejsce już pod koniec 1917 roku, ale dopiero rok później, w październiku 1918 roku, na zebraniu tzw. Grona Technicznego Okręgu Śląskiego „Sokoła” w Załężu Józef Dreyza zainicjował zakładanie tajnych straży obywatelskich, a później Związków Wojskowych². Od listopada 1918 roku ich szeregi zasiliło wielu Górnoszlązaków zdemobilizowanych z armii niemieckiej. To właśnie druhowie „Sokoła” stali się podstawą kadr kierowniczych i członkowskich utworzonej w styczniu 1919 roku Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska³.

¹ A. Ociepa-Weiss, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie śląskie 1919*, t. I, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2019, s. 293-300; M. Ponczek, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku. Zarys dziejów (1895-1939)*, Katowice 1987; J. Stecki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”*, [w:] *Encyklopedia powstań śląskich*, oprac. F. Hawranek [i in.], Opole 1982, s. 561-564; D. Małecki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku w latach 1918–1939*, praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym dr. hab. J. Mierzwę, prof. UJ. Kraków 2024.

² W historiografii funkcjonują dwie wersje opisujące genezę powstania straży obywatelskich, a także POW GŚ, por.: B. Linek, *Straże obywatelskie*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie śląskie...*, s. 290-292; P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska*, [w:] *ibidem*, s. 130-131; *Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku. Teksty źródłowe do genezy i początków konspiracji wojskowej*, oprac. E. Długajczyk, Katowice 2021, s. 13-28. Por.: Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: AP Kat.], Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach [dalej: ŚIN], sygn. 2/208, k. 2, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego w miejscowości Załęże*.

³ Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska (w skrócie POW GŚ) – organizacja bojowa, której głównym celem było wyzwolenie ziemi górnoszląskiej spod niemieckiego panowania i włączenie jej do obszaru

W analizowanym materiale memuarystycznym wielokrotnie pojawiają się informacje dotyczące zaangażowania autorów w ruch sokoli lub w inne towarzystwa, które poza nominalnym (statutowym) obszarem swojej działalności, zajmowały się także pozyskaniem ludności górnośląskiej dla sprawy polskiej. Paweł Biernot w swoim „Życiorysie” wspominał, że kiedy pod koniec listopada 1918 roku został zdemobilizowany z armii niemieckiej i powrócił na Górnym Śląsku do gminy Czerwionka (w powiecie rybnickim), odnowił swoje przedwojenne znajomości z członkami TG „Sokół”⁴. Pod koniec grudnia 1918 roku otrzymał instrukcje tworzenia nowych gniazd na obszarze północno-wschodnich gmin powiatu rybnickiego. Z kolei w lutym 1919 roku został członkiem POW GŚ i złożył przysięgę na ręce ówczesnego komendanta okręgu rybnickiego Józefa Buły, otrzymał także przydział do I Batalionu (późniejszy 13 pułk piechoty) jako zastępca dowódcy IV Kompanii⁵. Docelowo komendantom powiatowym powierzono zadanie przygotowania i wystawienia do ewentualnej walki jednostki taktycznej na szczeblu pułku piechoty⁶. Biernot nadmienił, iż odtąd jego głównym zadaniem było „(...) szkolenie bojowe, werbowanie członków i zdobywanie broni”⁷. W ten sposób rozwijały się szeregi organizacji na Górnym Śląsku, które w większości zasilala rodzima ludność, co akcentują liczne źródła. Adam Chrobok, pochodzący z gminy Gostyń, wspominał, że „[p]ierwszymi działaczami polskimi w naszej gminie byli (...) uczestnicy byłej armii zaborczej – żołnierze frontowi”. To oni właśnie stali się „pierwszymi członkami zaprzysiężonymi w Polskiej Organizacji Wojskowej, która już zaczęła działać na Górnym Śląsku”, a której szeregi szybko się rozrastały i „w krótkim czasie liczyła 18-tu zaprzysiężonych” we wspomnianej miejscowości⁸. Także Paweł Kupny zaznaczył, że pierwszymi członkami POW GŚ na terenie Brzezin Śląskich byli członkowie TG „Sokół”⁹. W materiale źródłowym znajdują się także wzmianki na temat powołania i działalności w Czulowie (będącym wówczas przysiółkiem wsi Tychy) zarówno POW GŚ, jak również innych towarzystw i związków, wśród których wymieniono Towarzystwo Śpiewu „Słowik”, gniazdo „Sokoła”, Kółko Rolnicze, czy też Towarzystwo Amatorów utworzone do odgrywania

niepodległego państwa polskiego; por.: P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa...*, s. 130; *Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku...*, s. 13-14.

⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 2, P. Biernot, *Życiorys*.

⁵ Por. J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice 1935, s. 101-103; I. Libura, *Buła Józef*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 60.

⁶ P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa...*, s. 130-131.

⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 2, P. Biernot, *Życiorys...*

⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k. 1-10, A. Chrobok, *Moje wspomnienia o naszej gminie Gostyń*; autor w okresie, który wspomina był 12-letnim chłopcem, a ówczesne realia miały być mu dobrze znane z uwagi na zaangażowanie jego starszego brata Ludwika, który wymieniony został wśród osób inicjujących działania propolskie w Gostyniu.

⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/339, k. 1, P. Kupny, *Wspomnienia z przebiegu I powstania [śląskiego] w Brzezinach Śl[ąskich]*.

przedstawień teatralnych, których celem było „zwalczanie poglądów niemieckich” i „pozyskanie całej wioski dla strony polskiej”¹⁰. Podobnym doświadczeniem dzieli się na kartach swojej biografii Paweł Depcik, który po powrocie ze służby w armii niemieckiej w swoje rodzinne strony odnowił Towarzystwo Śpiewu św. Jacka w Pyskowicach¹¹ oraz uczestniczył w organizowaniu Związku Rolników Polskich na Śląsku oraz gniazda „Sokoła”, a od lutego 1919 roku POW GŚ obwodu pyskowickiego, co uważał za rzecz niełatwą, gdyż „teren był zalany przez brygady Hörzanga [powinno być Hörsinga – M.W.]¹², Erharda [powinno być Ehrhardta – M.W.]¹³ i rabusiów Eschericha”¹⁴. O trudach związanych z akcją werbowania ochotników w szeregi polskiej organizacji wspominał także Ignacy Smykała, który odpowiadał za nią na terenie Katowic-Ochojca. Dziejopis jako jedną z przyczyn zastanych problemów wskazywał zbyt przywiązanie do wygody i ospałość ludności, a także obsadzenie wioski 100-osobowym oddziałem wojska niemieckiego¹⁵. Najczęściej jednak autorzy wspomnień opisują jak wydarzenia związane z działalnością lokalnych organizacji i stowarzyszeń integrowały ludność i wykorzystywane były do szerzenia postaw propolskich, a także pozwalały stworzyć podwaliny pod działalność konspiracyjną¹⁶. Na obszarze przemysłowym

¹⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 1-3, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu z lat 1919-1921 w Czulowie* (Wspomnienia zostały spisane przez komitet, składający się z organizatorów POW GŚ na wzmiankowanym obszarze, uczestników powstań oraz współpracowników plebiscytowych oraz mężów zaufania: Augustyna Krala, Józefa Zajęca i Franciszka Jakutka).

¹¹ Prawdopodobnie chodziło o oddział Towarzystwa Oświaty na Śląsku im. Św. Jacka – organizacji kulturalno-oświatowej, powołanej w 1917 roku w Opolu przez polskich działaczy duchownych i świeckich.

¹² Friedrich Otto Hörsing (1874-1937) – działacz SPD i związków zawodowych, funkcjonariusz władz państwowych; zniechęcony przez ludność polską na Górnym Śląsku nazywany „krwawym katem”, odwołany z Górnego Śląska po porażce niemieckich kandydatów w wyborach komunalnych, zob. W. Lesiuk, *Hörsing Friedrich Otto*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 92.

¹³ Hermann Ehrhardt (1881-1971) – oficer marynarki, dowódca niemieckich Freikorpsów w Republice Weimarskiej w latach 1918- 1920 (m.in. w Bawarii i na Górnym Śląsku), zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Hermann_Ehrhardt [dostęp z 23.04.2024].

¹⁴ Georg Escherich (1870-1941) – leśnik, w czasie I wojny światowej wojskowy zarządca Puszczy Białowieskiej, w 1921 roku założył nacjonalistyczną „Organizację Escherich” („Orgesch”) – jedną z najbardziej znanych organizacji paramilitarnych na terenie Niemiec, R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919-1920-1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019, s. 416.; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 3, P. Depcik, *Mój życiorys*; W innym miejscu P. Depcik wspominał: „Po pierwszej wojnie światowej w dniu 15 II 1919 r. powołany został Paweł Depcik do restauracji „Uhl” w Bytomiu na pierwsze organizacyjne zebranie „Polskiej Organizacji Wojskowej GŚL. Od tego dnia organizowano na terenie obwodu pyskowickiego P.O.W.” zob. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 6, P. Depcik, *Pyskowice przed i w czasie Powstań Śląskich*.

¹⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/632, k.2 (9), I. Smykała, *Kronika miejscowej Organizacji P.O.W. i przebieg pierwszego Powstania Śląskiego w Katowicach-Ochojcu*. Informacja o rozlokowaniu sił niemieckich w okolicach m. in. Ochojca znajduje potwierdzenie w raportach sytuacyjnych Biura Wywiadowczego NDWP w Oświęcimiu, A. Ociepa-Weiss, *Powiat pszczyński podczas I powstania śląskiego* [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 207.

¹⁶ W Czulowie ważnym wydarzeniem dla ludności było uroczyste odsłonięcie sztandaru towarzystwa śpiewu, który powstał przy zaangażowaniu całej wioski. Jak podaje źródło podczas uroczystości został odśpiewany hymn polski (wówczas pieśń hymniczna) przy akompaniamencie orkiestry, natomiast po części oficjalnej rozpoczęła się „wielka zabawa”, podczas której usunięto przybyłych na nią również żołnierzy grenzschtzu [Grenzschtzu], co nastąpiło „po małej szczelaniu” [powinno być: strzelaniu-M.W.] – jak wspominali autorzy, zob.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 1-3, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu...*

ważnymi ośrodkami, w których szybko rozpowszechniały się polskie idee narodowo-wyzwoleńcze stały się zakłady pracy. Jan Bartosz nadmienił, że „po skończonej wojnie [,] będąc członkiem [Centralnego Związku Zawodowego Polskich Górników – M.W.]¹⁷ wraz z towarzyszami Rybokiem Borysem i inn[ym]i zacząłem organizować Związek Polski Górników, [do którego – M.W.] masowo występowali robotnicy kopalni z niemieckiego verbandu (Bergarbeiterverb.[and]¹⁸) i wstępowali do polskiego związku”¹⁹. Autor akcentował, że to osoby z kierownictwa tego związku „wtajemniczyły” go, że o „Polskę na Śląsku trzeba będzie walczyć”, a właściwe przygotowanie do tego zadania miało polegać na pozyskaniu zaufanych ludzi do przyszłej walki²⁰. W kręgach tych panowało silne przekonanie, że bezpośrednią walkę zainicjuje wkroczenie Wojsk Polskich na Górny Śląsk. O znaczeniu zakładów pracy, jako miejsc intensywnej działalności konspiracyjnej zaświadczał m.in. Jan Dworak, który podsumowując pierwsze powstanie śląskie nadmienił, że: „[n]ie bez wpływu na postawę załogi pozostała działalność pracujących tam lokalnych dowódców powstańczych Wojciecha Pakuły z Halemby i Franciszka Dworaka z Nowego Bytomia, którzy w pomieszczeniach kopalni lokowali broń i odezwy powstańcze”²¹. Warto również nadmienić, że to zajścia przed kopalnią w Mysłowicach postrzegane są jako asumpt do rozszerzenia I powstania śląskiego, a strajki organizowane w górnośląskich kopalniach i hutach w latach 1919-1921 w dużym stopniu były inspirowane przez osoby wywodzące się z kręgu POW GŚ.

O ogromnej roli jaką POW GŚ odegrała w tworzeniu i scalaniu struktur konspiracyjnych na obszarze plebiscytowym zaświadcza liczne wzmianki poświęcone tym zagadnieniom, które znajdują się w analizowanej literaturze dokumentu osobistego. Dworak zaznaczał, że „[w] przewidywaniu, iż nie obejdzie się bez akcji zbrojnej [na Górnym Śląsku – M.W.] (...) Polacy już pod koniec roku 1918 postanowili stworzyć [P]olską [O]rganizację [W]ojсковą [GŚ – M.W.]”²². Również Jan Chromy podkreślał, że „[j]uż od końca 1918 r. organizowaliśmy Zdrzałek Wojciech jako komendant i Chromy Jan jako zastępca Polską Organizację Wojskową,

¹⁷ Centralny Związek Górników w Polsce polska organizacja zawodowa skupiająca pracowników przemysłu górniczego, która została powołana do życia we wrześniu 1919 roku. Do 1922 roku funkcjonował pod nazwą Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego, a rok później został przemianowany na Związek Robotników Przemysłu Górniczego i Naftowego w Polsce. Wielokrotnie w źródłach nazywany jest Centralnym Związkiem Zawodowym Polskich Górników.

¹⁸ niem. stowarzyszenie/ związek górników.

¹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/59, k. 2 i n., J. Bartosz, *Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska – walka powstańcza w Giszowcu*.

²⁰ Ibidem; „(...) do rozbrojenia policji, obsadzenia obwodu-Dominjalnego (Giszowiec-Nikiszowiec był obwodem dominjalnym) obsadzenie poczty i telefonu oraz zorganizować milicję Polską, aby patrolowała ulice i przeprowadzała rewizje u Niemców za bronią i takową konfiskować”.

²¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 13, J. S. Dworak, *Ruda Śląska na tle plebiscytu i powstań śląskich*.

²² Ibidem, k. 6.

a ogólne zaprzysiężenie nastąpiło w styczniu 1919 r. w zameczku w Zebrzydowicach przed komendantem powiatowym POW Bułą Józefem. Od tego czasu rozpoczęły się zaopatrywanie oddziału POW w broń, odbywały się ćwiczenia przyspasabiające do walki i ochrony polskich wieców.”²³ Współcześnie przyjmuje się, że w kwietniu 1919 roku liczebność POW GŚ wynosiła przeszło 10 tys. zaprzysiężonych członków²⁴.

Okoliczności wybuchu poszczególnych zrywów powstańczych przeważnie głęboko zapadły w pamięci ich uczestników, czego dowodem jest częstotliwość występowania tego rodzaju informacji w źródłach. Przy okazji opisów pierwszego z nich uwypuklony został fakt, że moment wezwania do powstania był przez peowiaków „bardzo oczekiwany i upragniony”, jednakże „[p]rzedwczesny wybuch zbrojny w powiecie pszczyńskim” był dla nich dużym zaskoczeniem i odbił się negatywnie na przebiegu akcji²⁵. Na terenie Załęża „[r]ozkaz do pierwszego powstania zaskoczył peowiaków w czasie koncertu w ogrodzie Wismacha (...) zorganizowanego przez Związek Zawodowy Górników (...)”, natomiast pozostałych o miejscu i godzinie zbiórki zawiadamiali specjaliści kurierzy²⁶. Augustyn Kral wspomina, że 16 sierpnia 1919 roku pośpiesznie wrócił z uroczystości maryjnych w Piekarach Śląskich, aby wieczorem uczestniczyć w zebraniu POW GŚ w Tychach, gdzie omówione zostały kwestie związane z organizacją irredenty na tym obszarze, którą zamierzano wywołać w kolejnym dniu. Należy zaznaczyć, że autor odnotował, iż jego szybszy powrót nastąpił na skutek swoistego „przecucia”, a nie z uwagi na zaplanowane spotkanie²⁷. „Po zdziwieniu się w domu, że tak przedwcześnie Kral przyjechał, zaraz zwołuje ob. Jakutka, który całą sprawę znał i ob. Kota, który miał broń i amunicyja [powinno być: amunicję – M.W.] w opiece, o którą się Kral i Jakutek wystarali, ażeby wszystko było na czas przygotowane. W nocy Kral i Jakutek budzili ze snu wszystkich członków P.O.W. [GŚ – M.W.] i zawiadamiali ich o ostatnim zebraniu. W lesie nastąpiło jeszcze wspólne zaprzysiężenie i dano rozkaz stawić się w Tychach o godz. 3 [trzeciej – M.W.]”²⁸.

Współcześnie trudno przywołać jednoznaczne dane liczbowe osób zaangażowanych w walkę w I powstaniu śląskim. W literaturze przedmiotu napotkać można skrajnie różne dane. Ilość powstańców walczących w 1919 roku szacowana jest w przedziale od 7 do 20 tys.

²³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/71, k. 1(2), J. Chromy, *Fragment skromnych wspomnień*.

²⁴ P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa...*, s. 130.

²⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 7-8, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego...*; por. *Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku...*, s. 70-102.

²⁶ Ibidem. Informacje te znajdują potwierdzenie w literaturze przedmiotu, por. M. Dzióbek, *Przebieg I powstania śląskiego*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów*, red. K. Gwóźdź i S. Rosenbaum, Warszawa–Katowice–Tarnowskie Góry 2021, s. 416-417.

²⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 2-3, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu...*

²⁸ Ibidem, k. 1-3.

(w momencie wybuchu powstania POW GŚ liczyła przeszło 23 tys. członków)²⁹. Owe rozbieżności wynikają z faktu, że z różnych względów (brak uzbrojenia, fiasko planów powstańczych już w pierwszych godzinach) znaczna część zaprzysiężonych nie wzięła udziału w tym zrywie³⁰. W materiale memuarystycznym znajdują się liczne wzmianki na temat liczebności i charakterystyki osób, które zgłosiły się do powstania na apel dowódców lub przyłączyły się w trakcie działań³¹. Były to głównie osoby w wieku poborowym, chociaż w szeregach powstańczych nie zabrakło także ochotników w wieku pięćdziesięciu i sześćdziesięciu lat, jak również młodzieży poniżej piętnastego roku życia³². Wśród powstańców jedynie część miała doświadczenie frontowe, z tego powodu to właśnie grupie mającej za sobą pobyt w armii powierzano ważniejsze stanowiska, a także zlecano szkolenie rekrutów. W 1919 r. w niewielkim stopniu szeregi powstańcze zasilali żołnierze Wojska Polskiego stacjonujący na obszarze graniczącym z Górnym Śląskiem.

Ta dość barwna i niejednorodna grupa insurgentów, będących do tej pory w cywilu, przeciwstawiła się regularnej armii niemieckiej. Jak już wskazano, do walki stanęli przede wszystkim żołnierze 117 Dywizji Piechoty (stanowiący trzon dotychczasowej dywizji Straży Granicznej) pod dowództwem Höfera, jednostki przeformowanej kilka miesięcy przed wydarzeniami sierpniowymi w 32. Małą Brygadę Reichswehry, która w połowie sierpnia liczyła ok. 15-20 tys. osób³³. W dalszym ciągu były to doskonale uzbrojone i dowodzone oddziały. Należy również wspomnieć, że w razie polskiego ataku strona niemiecka była w stanie zmobilizować odkomenderowane oddziały, co zwiększyło by jej potencjał bojowy do ok. 30 tys. (a uwzględniając możliwości mobilizacyjne wśród rezerw na całym Górnym Śląsku

²⁹ Według stanu z 1 sierpnia 1919 roku liczba zaprzysiężonych członków POW GŚ liczyła 23 225 osób (w powiecie pszczyńskim: 2173, w rybnickim 5000, w raciborskim 880, kozielskim 800, strzeleckim 810, opolskim 150, lublinieckim 600, tarnogórskim 1041, bytomskim 2148, katowickim 7150, zabrzkim 872, gliwickim 831, toszeckim 670, kluczborski 100; z uwagi na brak danych nie wykazano liczby powoiaków w powiecie oleskim) zob.: *Raport łącznika Dowództwa Głównego Wojska Wielkopolskiego i POW GŚ kpt. Psarskiego do Oddziału II NDWP, 5 sierpnia 1919*, [w:] *ZDPS I*, dok. 160, s. 234-235.

³⁰ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 141-142.

³¹ Przykładowo Jan Bartosz wspominał, że na terenie Giszowca w powstaniu wzięło udział 186 osób (z których 74 osoby przyłączyły się w trakcie walk), zob.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/59, k.1-2, J. Bartosz, *Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska...*

³² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k.1-10, A. Chrobok, *Moje wspomnienia...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 7-8, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego...*: „Aresztowano również małoletnich powstańców i młodszych ich braci, między innymi Chrószcza Wilhelma mający [mającego] lat 15 i Agnieszki [Agnieszkę] Cierpconą.”

³³ M. Wrzosek, *Proces narastania szans walki zbrojnej w latach 1918-1921 o powrót Górnego Śląska do Macierzy*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. M. Masnyk, Opole 2003, s. 28-29; P. Parys, *Polski wojskowy plan powstania*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie śląskie ...*, s. 146; R. Kaczmarek, *Straż Graniczna (Grenzschutz)*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie śląskie...*, s. 289; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 9 J.S. Dworak, *Ruda Śląska...*: „Dowódca niemiecki generał Hoefler przeniósł miejsce postoju z Wrocławia do Gliwic i zaczął ściągać na Śląsk oddziały wojska. Siły niemieckie szacuje się na w tym okresie na 20.000 chłopów”.

nawet do 50 tys.)³⁴. Ponadto, jak słusznie zaznaczył Dworak, siły niemieckie miały do dyspozycji artylerię, pociągi i samochody pancerne, a także samoloty i kawalerię³⁵. Twórcy wspomnień mieli świadomość, że powstańcy stanęli do nierównej walki, ta zaś zakończyła się klęską I powstania. W wielu relacjach zryw z 1919 roku był ledwo wzmiankowany, z uwagi na okoliczności i krótki czas jego trwania. Można to zilustrować wypowiedzią Depcika, który nadmienił, że „w drugim tygodniu sierpnia poczynano mówić o wybuchu powstania, aby przerwać pasmo cierpień i odwetować krwawy terror. Postanowiono zarządzić pogotowie bojowe i zebrać się do decydującego kroku. Na tę zbiórkę pow. [powiatu] gliwickiego wymaszerował z jednym oddziałem Józef Szołtysek, zaś z drugim oddziałem Paweł Depcik przez Wieszowę w kierunku Bytomia, gdzie upadek powstania zmusił nas do wycofania się”³⁶.

Autorzy wspomnień odnotowali, że po upadku I powstania śląskiego większość jego uczestników zbiegła do obozów dla uchodźców w Zagłębiu Dąbrowskim i Oświęcimiu, natomiast przez Górny Śląsk przetoczyła się fala niemieckich represji³⁷. Trudno precyzyjnie ustalić liczbę ofiar po stronie powstańców podczas pierwszego zrywu. Jan Dworak podał, że „[w] pierwszym powstaniu zginęło na Śląsku około 100 [stu] Polaków, w tym w Rudzie Śląskiej siedmiu”³⁸, co wskazuje na rozbieżność z dzisiejszym stanem badań³⁹. Można jednak stwierdzić, że liczbę kilkuset ofiar należy uznać za wysoką, a wpływ na śmiertelność niewątpliwie miał brak zorganizowanej pomocy medycznej i ograniczone możliwości obrony po stronie insurgentów, wynikające z deficytu broni.

Klęska I powstania obnażyła problem związany z brakiem jednolitego kierownictwa w strukturach POW GŚ i rywalizację pomiędzy Dowództwem Głównym podlegającym komendantowi Zgrzebniokowi, Głównym Komitetem Wykonawczym kierowanym przez Grzegorzka oraz Wydziałem Spraw Wojskowych Podkomisariatu NRL dla Górnego Śląska w Sosnowcu podlegającym Dreyzie, a także przyspieszyła decyzję o wprowadzeniu zmian. Jeszcze przed oficjalnym zakończeniem powstania organem decyzyjnym stała się Ekspozytura

³⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 142; Idem, *Żołnierze górnośląskich pułków armii niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1918-1919*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2015, t. I, s. 41-47.

³⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 9, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

³⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 7, P. Depcik, *Pyskowice...*; Informacje o narastającym antagonizmie pomiędzy stroną niemiecką a propolskimi Górnoślązakami pojawiają się także w innych źródłach. Por. *Raport Stanisława Mastalera „Masowe aresztowania rodzin polskich na G. Śląsku” z 24 czerwca 1919 roku*, [w:] *Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku...*, s. 340; R. Kaczmarek, *Żołnierze górnośląskich pułków...*, s. 44-45.

³⁷ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 190.

³⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.15, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

³⁸ Ibidem, k.16.

³⁹ Obecnie liczba poległych powstańców w sierpniowym zrywie z 1919 roku szacowana jest na ok. 500 osób, K. Brożek, *Lekarze spoza Górnego Śląska w powstaniach śląskich i plebiscycie* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 230.

NDWP wraz z odpowiedzialnym za górnosląską konspirację wojskową i kontakty ze Zgrzebniokiem płk. Michałem Żymierskim, który przystąpił do organizacji w obozach dla uchodźców Milicji Górnosląskiej⁴⁰. Po powstaniu POW GŚ został oficjalnie (choć nieformalnie) rozwiązana, a działalność konspiracyjna chwilowo zamarła z powodu prześladowań ludności polskiej. W październiku w jej miejsce powołano Polską Obronę Górnego Śląska na czele ze Zgrzebniokiem oraz kadra przywódczą składającą się z peowiaków⁴¹. Prawdopodobnie już pod koniec roku zaczęto stopniowo powracać do wcześniejszej nazwy organizacji o czym zdecydowały względy konspiracyjne⁴². Należy zaznaczyć, że w analizowanym materiale memuarystycznym kwestie związane ze zmianą nazewnictwa organizacji praktycznie się nie pojawiają, a ich autorzy konsekwentnie stosują dla niej pierwotną nazwę POW GŚ, opisując struktury powstańcze w różnych okresach działalności.

Autorzy wspomnień odnotowują w nich okoliczności towarzyszące realiom końca 1919 roku. Dla przypomnienia – dzięki staraniom Korfantego już 1 listopada 1919 roku weszło w życie porozumienie polsko-niemieckie dotyczące amnestii w stosunku do Polaków uczestniczących czynnie w sierpniowej irredencie i przebywających zarówno na Górnym Śląsku, jak i na terenie Polski⁴³. W tym czasie część agend likwidacyjnych przydzielonych Komisariatowi Rad Ludowych Śląskich zajęła się wypłacaniem odszkodowań i zapomóg dla uchodźców, którzy powrócili do domów⁴⁴. W listopadzie po zwycięstwie polskich kandydatów w wyborach komunalnych na Górnym Śląsku, struktury POW GŚ zaczęły się stopniowo odradzać, a samą organizację podporządkowano Wydziałowi B Sekcji Plebiscytowej, powołanej przy MSWoj. Jej szeregi zaczęli zasilać ochotnicy z Polski, którzy służyli jako instruktorzy wojskowi. Dla rozwoju POW GŚ duże znaczenie miała także pomoc materialna, która docierała zza granicy⁴⁵. Szczególnie intensywny rozrost organizacji bojowej nastąpił w powiecie bytomskim, w połowie grudnia 1919 roku liczyła ona niemal 900 członków. Początkowo polecono im zasilać szeregi organizacji gimnastycznych, aby pod przykrywką ćwiczeń wznowić szkolenie wojskowe (m.in. w Świętochłowicach, Piekarach, Karbiu i Brzozowicach)⁴⁶. W jej ślady poszły inne powiaty, gdzie również przystąpiono do reaktywacji

⁴⁰ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 184; W. Ryżewski, *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i rezultaty*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, Bytom 1993, s. 89.

⁴¹ P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa ...*, s. 131.

⁴² *Ibidem*, s. 134.

⁴³ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 216.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 135.

⁴⁵ P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa ...*, s. 135.

⁴⁶ *Ibidem*.

struktur POW GŚ. O działaniach tego rodzaju wspominał Chrobok, zaznaczając, że „[p]o pierwszym powstaniu główna komenda POW [GŚ] wysłała [swoich członków] na różne kursy do Poznania – na kursy oficerskie, podoficerskie, plebiscytowe i szereg innych kursów”⁴⁷. W podobnym tonie wypowiadał się Dworak, który zazaczył, że „Polacy w okresie po pierwszym powstaniu nie zaniedbywali swej organizacji bojowej. Stała się liczniejsza i lepiej uzbrojona. (...) Liczba zorganizowanych powstańców doszła do 12 000 uzbrojonych w 3017 karabinów ręcznych i 16 karabinów maszynowych. Organizację zasilili zdemobilizowani Hallerczycy”⁴⁸.

Kiedy w połowie lutego 1920 roku w Opolu rozpoczęła działalność MKRiP, a na Górnym Śląsku przybyły wojska koalicyjne, również POW GŚ przystąpiła do nowej fazy działalności związanej ze skutecznym przeprowadzeniem kampanii plebiscytowej⁴⁹. Od grudnia 1919 roku organizacja rozwijała się w sześciu okręgach: I lublinieckim (obejmował powiaty kluczborski, oleski i lubliniecki) na czele z Pawłem Gołasiem, II opolskim (powiaty opolski, głubczycki, strzelecki i prudnicki), któremu przewodził Jan Blany, III raciborskim (powiaty raciborski, kozielski i rybnicki) koordynowanym przez Stanisława Mastalerza, IV gliwickim (powiaty gliwicki, toszecki i zabrzański) dowodzonym przez Karola Grzesika, V bytomskim (powiaty bytomski i tarnogórski) zawiadywanym przez Józefa Szafarczyka oraz VI katowickim (powiat katowicki i pszczyński) za który odpowiadał Jan Zejer. Struktura ta utrzymała się do 27 maja 1920 roku⁵⁰. 10 czerwca doszło do jej przebudowy, gdyż w miejsce dotychczasowych sześciu okręgów powstało dziewięć (okręgi: I lubliniecki, II kluczborsko-oleski, III opolski, który podzielony był na 6 rejonów, IV strzelecki, V kozielski, VI raciborsko-rybnicki, VII pszczyńsko-katowicki, VIII bytomsko-tarnogórski i IX gliwicko-toszecko-zabrzeński), w których zrzeszonych było 11 398 członków⁵¹. Dworak wzmiankował, że ów „[o]kręgi, w których działali powstańcy, podzielono na rejony złożone z kilku obwodów. (Rejony przedstawiały się jednego baonu)”⁵². Na czele poszczególnych okręgów i rejonów stali komendanci, natomiast organizacjami lokalnymi zawiadywali „mężowie zaufania” będący zwierzchnikami tzw.

⁴⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k.1-10, A. Chrobok, *Moje wspomnienia...*; Brat autora Ludwik Chrobok uczestniczył w kursie żandarmerii.

⁴⁸ Mianem hallerczyków (halerczyków) potocznie nazywano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.21, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*; Według raportów w połowie kwietnia 1920 r. POW GŚ liczyła ok. 20 000 zrzeszonych zob. *Raport organizacyjny dowódcy POW z 17 kwietnia 1920*, [w:] *ŻDPS*, t. II, s. 137-139; M. Wrzosek, *Proces narastania szans walki zbrojnej w latach 1918-1921...*, s. 30-31.

⁴⁹ J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920-1922*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 32;

⁵⁰ P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa...*, s. 147.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.21, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

„dziesiątników”⁵³. Szymon Gawron wspominał, że w „dzielnicach IV Okręgu Zabrze wybrano (...) dziesiątników [, a] każdy [z nich] musiał sobie [z]organizować 10 [dziesięciu] ludzi [przez co] szeregi POW [GŚ] bardzo się zwiększały (...). Przysięgi odbywały się przeważnie w mieszkaniu danego dziesiątnika lub w stodołach u pewnego [P]olaka albo w lesie”⁵⁴. Nade wszystko dążono do zachowania pełnej konspiracji, dlatego wówczas na szerszą skalę zaczęto używać pseudonimów, o czym wielokrotnie informują nas autorzy źródeł. W skład POW GŚ wchodziła także Samoobrona Kopalń, Hut i Kolei, utworzona na początku lipca 1920 roku, z którą współpracował Związek Samopomocy Górnolazaków Byłych Jeńców Wojennych. W okresie przed II powstaniem organizacja skupiała się głównie na skutecznym osłanianiu polskiej działalności plebiscytowej i przygotowaniu sił do kolejnej akcji zbrojnej. Komendantom rejonowym podlegały dwa oddziały szturmowe, które znajdowały się w stałej gotowości bojowej⁵⁵. Teodor Dudek wspominał o utworzeniu plutonu powstańczego w Załęskiej Hałdzie oraz o inicjatywie utworzenia biura informacyjnego pod nazwą „Biuro Teatralne”, będącego w rzeczywistości powstańczym oddziałem szturmowym. Oddział ten, który brał udział w walkach w różnych częściach Górnego Śląska, składał się z czterdziestu powstańców z kompanii załęskiej i został częściowo uzbrojony w krótką broń⁵⁶. Z kolei Dworak zaznaczył, że „dla przeciwdziałania bojówkom niemieckim powołano do życia także bojówki polskie, złożone z czterech ludzi i dowódcy. W rejonie rudzkim działała tak zwana »biała szóstka« i to tak skutecznie, że po drugim powstaniu aktywność Niemców zmalała. Biała szóstka zlikwidowała silny posterunek policji i żandarmerii w Czarnym Lesie, ustanowiony dla Wirka, Bielszowic i Nowego Bytomia”⁵⁷.

Od kwietnia 1920 roku sytuacja na Górnym Śląsku zaostrzyła się w szczególności za sprawą Policji Bezpieczeństwa – Sicherheitspolizei, która stanowiła podstawową siłę militarną Niemców na tym obszarze⁵⁸. Ze względu na niewystarczającą liczbę żołnierzy wojsk

⁵³ P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa...*, s. 151-152.

⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/140, k., Sz. Gawron, *Opis mojego przeżycia i działalności dla odzyskania niepodległości*.

⁵⁵ P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa...*, s. 152.

⁵⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 3, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne i III-cie powstanie śląskie Kompanii Załęskiej – Katowice byłego dowódcy tej kompanii Dudka Teodora*.

⁵⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.21, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

⁵⁸ P. Parys, *Polski wojskowy plan II powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie śląskie...*, s.175-177. Warto nadmienić, że już w lutym 1920 roku MKRiP wydała instrukcję dotyczącą sposobu rozbrojenia SiPo. Docelowo funkcjonariusze tej formacji mieli posiadać uzbrojenie ściśle związane z policyjnymi funkcjami przez co rozumiano szable i rewolwery. Przejściowo pozwolono na zachowanie jednego karabinu na pięciu funkcjonariuszy. Pozostałe uzbrojenie tj. armaty, karabiny maszynowe, karabinki, granatniki i miotacze ognia nakazano zdać miejscowemu dowódcy załogi wojsk Sprzymierzonych; zob. „Instrukcja władz alianckich na Górnym Śląsku, dotycząca sposobu rozbrojenia Sicherheitspolizei” z lutego 1920 roku [w:] „Aby utrzymać porządek”. *Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego (lipiec-wrzesień 1920 roku)*, red. G. Bębniak, S. Rosenbaum, Katowice – Warszawa, 2020, s. 89-95.

sprzymierzonych przejęła ona, obok zadań policyjnych również rolę straży na granicy z Rzeczpospolitą. Problem terroryzowania ludności polskiej na obszarze plebiscytowym przez funkcjonariuszy SiPo jest szeroko opisywany w źródłach⁵⁹, znajduje także potwierdzenie w wielu relacjach. Na wzrost napięcia wpłynęła także strata wizerunkowa państwa polskiego, spowodowana wojną na wschodzie i szerzącymi się pogłoskami o zajęciu Warszawy przez bolszewików, a także przegrany plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz niepomyślna decyzja w sprawie podziału Śląska Cieszyńskiego. 17 sierpnia 1920 roku Niemcy zorganizowali w Katowicach wiec, który przerodził się w walki uliczne. Okoliczności wybuchu kolejnego powstania przedstawił w swoich zapiskach Edmund Fojkis, brat inicjatora owych zajęć Walentego Fojkisa⁶⁰, który wobec braku pomocy ze strony kontrolera powiatowego Katowic płk. Blancharda⁶¹ dowodzącego oddziałami francuskimi w mieście, w nocy z 19 na 20 sierpnia wydał „na własną odpowiedzialność rozkaz do powstania w trzech grupach wypadowych”⁶². Początkowo Korfanty niechętnie patrzył na możliwość wybuchu insurekcji w momencie słabości politycznej Rzeczpospolitej, jednakże ostatecznie uległ naciskom komendantów POW GŚ i ogłosił strajk generalny, dzięki któremu powstańcy uzyskali szersze zaplecze społeczne dla swoich działań⁶³. Edmund Fojkis zaznaczył, że siły powstańców w początkowej fazie wynosiły ok. 600 karabinów, jednak już następnego dnia powstanie rozszerzyło się poza powiat katowicki i objęło także powiat pszczyński, rybnicki, tarnogórski, bytomski, zabrzański i lubliniecki oraz toszecko-gliwicki⁶⁴. Dworak szacował, że „[w] drugim powstaniu śląskim brało udział około 19 000 powstańców”, zauważając, że tym razem byli to już nie tylko rodowici Górnoślązacy, ale także ochotnicy spoza kordonu granicznego⁶⁵. Ponadto słusznie zaznaczył, że miało ono „większy zasięg i lepsze wyniki głównie ze względu na to, że było uzgodnione z kierownictwem politycznym polskiej ludności Śląska, miało jednolite główne dowództwo, które zdołało skoordynować całą akcję”⁶⁶. Plan operacyjny powstania został

⁵⁹ Szerzej na ten temat w podrozdziale 3.6.

⁶⁰ J. Mokrosz, *Fojkis Walenty*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 364-367; M. Wrzosek, *Proces narastania szans walki zbrojnej w latach 1918-1921...*, s. 33.

⁶¹ Kontroler powiatowy – funkcjonariusz władz alianckich sprawujący zwierzchność nad powiatem; do każdego powiatu było przydzielonych trzech kontrolerów, którzy reprezentowali kraje alianckie uczestniczących w misji na Górnym Śląsku, *Raport z 29 sierpnia 1920 roku, przygotowany prawdopodobnie przez kontrolera powiatowego, płk. Blancharda, dotyczący zajęć w Katowicach w dniu 17 sierpnia 1920 roku*, [w:] *„Aby utrzymać porządek” ...*, s. 251- 263. W ww. dokumencie nie odnotowano rozmowy płk. Blancharda z W. Fojkiszem, natomiast kontroler wskazał na swoje zaangażowanie i podjęte środki w celu uspokojenia sytuacji.

⁶² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k. 4, E. Fojkis, *Przyczynek do powstania II-go i III-go*.

⁶³ R. Kaczmarek, *Powstania Śląskie 1919...*, s. 300-301; J. F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013, s. 100-101; W. Ryzewski, *Zaangażowanie Rzeczpospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku...*, s. 92.

⁶⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k. 4, E. Fojkis, *Przyczynek do powstania...*; P. Parys, *Polski wojskowy plan II powstania śląskiego...*, s. 179-180.

⁶⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 28, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

⁶⁶ *Ibidem*, k. 21-22.

przygotowany już 22 lipca 1920 roku, aby uprzędzić ewentualną akcję ze strony niemieckiej⁶⁷. Zakładał opanowanie wschodniej części Górnego Śląska, aby tam stworzyć bazę operacyjną i miejsce wypadowe w kierunku zachodnim. Pierwotne założenia trzeba było zmodyfikować z uwagi na niekontrolowany wybuch walk, dlatego aż do późnej jesieni powszechnie określano je mianem „Samoobrony”, co potwierdzają źródła. Zgodnie z wizją Korfantego irredenta miała mieć charakter demonstracji zbrojnej, która ukaże siłę polskiego żywiołu na terenie plebiscytowym, osłabi stronę niemiecką i przerwie falę antypolskich i antyfrancuskich wystąpień, a także wywrze nacisk na MKRiP, aby zlikwidować SiPo. Zgodnie z wytycznymi dowództwa POW GŚ powstańcy mieli nie wchodzić w konflikty z aliantami. Ze względu na osiągnięcie zakładanych celów – likwidację SiPo oraz utworzenie w jej miejsce Policji Plebiscytowej (Abstimmungspolizei – APO), opartej na parytecie sile porządkowej, w materiale źródłowym dominuje przekaz o zwycięskim powstaniu. Taka ocena zgodna była zresztą z deklaracją dyktatora powstania, który ogłaszając koniec walk informował ludność o pomyślnym obrocie spraw⁶⁸. Zgodnie z aktualnym stanem badań, należy zaznaczyć, że ilość poległych w tym zrywie powstańców szacowana jest w przedziale od 100 do 180⁶⁹, natomiast straty własne POW GŚ wyniosły od 100-150 członków⁷⁰. Na kartach wspomnień znajdują się wzmianki dotyczące poległych, jednakże ich autorzy koncentrowali się głównie na podaniu nazwisk osób pochodzących z ich miejscowości.

O zmianach strukturalnych po zakończeniu II powstania w materiale wspomnieniowym praktycznie nie ma żadnych wiadomości. Autorzy nie wspominają, że 25 sierpnia 1920 roku, doszło do formalnego przerwania działalności POW GŚ, jednak w praktyce działała ona pod kryptonimem jako Centrala Wychowania Fizycznego (dalej: CWF) do 15 stycznia 1921 roku. CWF powstała z inspiracji Oddziału II Sztabu MSWoj. i formalnie występowała jako agenda PKPleb., gdzie również znajdowała się jej siedziba (w hotelu „Lomnitz”)⁷¹. Zadania, których miała podjąć się CWF były tożsame z zadaniami jej poprzedniczki: przygotowanie ludności Górnego Śląska pod względem wojskowym do powstania, ochrona polskich komitetów plebiscytowych w terenie i ochrona polskich wieców plebiscytowych⁷². Szefem centrali

⁶⁷ P. Parys, *Polski wojskowy plan II powstania śląskiego...*, s. 178.

⁶⁸ Por. M. Fic, *Drugie powstanie oczami Wojciecha Korfantego. „Sprawozdanie Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska o strajku generalnym i ruchu zbrojnym w dniach od 19. sierpnia do 26. sierpnia 1920”*. „Śląski Almanach Powstańczy” 2020, t. VI, s. 162.

⁶⁹ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 317.

⁷⁰ J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966, s. 107; K. Bożek, *Lekarze spoza Górnego Śląska...*, s. 235.

⁷¹ T. Puszczynski, *Polskie działania destrukcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920-1921*, oprac. E. Długajczyk, Katowice 2019, s. 54-56; P. Parys, *Centrala Wychowania Fizycznego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 24.

⁷² P. Parys, *Centrala Wychowania Fizycznego*, s. 24.

(będący łącznikiem pomiędzy CWF a PKPleb w Bytomiu) początkowo został kpt. Mieczysław Paluch⁷³, a w połowie grudnia na tym stanowisku zastąpił go Mieczysław Chmielewski (ps. „Grzymała”)⁷⁴. Szefem sztabu został mianowany Zgrzebniok⁷⁵, a jego zastępcą i szefem referatu organizacyjnego kpt. Michał Grażyński („Borelowski”)⁷⁶. W odróżnieniu od wcześniejszej POW GŚ sztab CWF był obsadzony fachowcami, a organizacja działała na zasadach ścisłej konspiracji. Funkcje komendantów powierzono Górnoszlązakom, a ich adiutantami byli doradcy taktyczni wybrani spośród oficerów WP. Trzonem łączności między dowództwem, a terenem byli kurierzy, którzy meldunki przekazywali ustnie. Działalność CWF koncentrowała się na organizowaniu struktur terenowych, lotnych oddziałów i tzw. baonów śmierci, wywiadzie i kontrwywiadzie, akcjach terrorystycznych i destrukcyjnych. W początkowym okresie (między wrześniem i październikiem 1920 roku) członków organizowano w tzw. dziesiątki, wchodzące w skład okręgów, a później obwodów, które zasilaly skład poszczególnych powiatów. Natomiast od listopada 1920 roku zaczęto tworzyć już jednostki bojowe tzn. baony podzielone na kompanie i drużyny. Ponadto w tym czasie na terenie Polski przy ekspozyturach, działających jawnie przy Związku Przyjaciół Górnego Śląska zaczęły powstawać oddziały złożone z przebywających tam. Górnoszlązaków.

Autorzy analizowanego materiału wspomnieniowego odnotowują natomiast, że dość powszechną praktyką stało się organizowanie „wycieczek”, których rzeczywistym celem było szkolenie wojskowe. Dudek wspominał, że w grudniu 1920 i w styczniu 1921 roku z polecenia baonowego Sitka, kompania załęska udała się na teren Rzeczypospolitej do Będzina i Sosnowca w celu przeprowadzenia ćwiczeń wojskowych, dzięki którym „nabierała świadomości bojowej”⁷⁷. Ten sam autor wspominał, że na terenie Załęża pierwsze zebranie POW GŚ po II powstaniu śląskim odbyło się 20 października 1920 roku w sali niejakiego Golczyka, a jego myślą przewodnią stało się hasło: „Plebiscyt zwycięży”⁷⁸. Jak wspominał Dudek, który podczas zebrania został wybrany na zastępcę komendanta Augustyna Szlachty, od tego momentu

⁷³ Por.: W. Iwaszkiewicz, *Paluch Mieczysław*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 580-584; A. Czubiński, *Mieczysław Sylwester Paluch (1888-1942). Organizator Powstania Wielkopolskiego i II Powstania Śląskiego*, [w:] *Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*, red. W. Lesiuk, W. Zieliński, Opole-Katowice 1981, s. 358-363.

⁷⁴ Por.: J. Łączewski, *Chmielewski Mieczysław*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 72.

⁷⁵ Por.: W. Iwaszkiewicz, *Zgrzebniok Alfons*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 450-455.; A. Kwiatek, *Zgrzebniok Alfons*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 652-653; J. Ludyga-Laskowski, *Alfons Zgrzebniok. Komendant Główny Powstań Śląskich*, Katowice 1939.

⁷⁶ Por.: W. Musiałik, *Grażyński Michał*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 508-513; Eadem, *Michał Tadeusz Grażyński (1890-1965), Biografia polityczna*, Opole 1989; E. Długajczyk, *Pilsudczycy i rekruci „czwartej brygady” (z genezy sanacji śląskiej)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1974, z. 4, s. 505-527.

⁷⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 3, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

⁷⁸ Ibidem, k. 2.

rozpoczęła się energiczna praca, polegająca na ponownym zorganizowaniu oddziałów i przygotowaniu list ewidencyjnych. Dudek zaznaczył także, że akcja zakończyła się sukcesem, gdyż „zostało zorganizowanych tyle [tytu – M.W.] powstańców, że można było utworzyć kompanię”⁷⁹.

W grudniu 1920 roku dokonano kolejnej reorganizacji w strukturach CWF. Odtąd podzielono cały teren na 5 inspektoratów, w ramach których funkcjonowało 70 obwodów. W tym okresie liczba członków organizacji wynosiła 15 tys. członków⁸⁰. W ciągu czterech miesięcy istnienia CWF przeprowadzone zostały istotne zmiany w ramach górnośląskiej konspiracji, dzięki którym nastąpiło przejście od metod partyzanckich do działań opartych na sprawdzonych wzorcach wojskowych⁸¹. Ponadto od 31 grudnia 1920 roku na podstawie decyzji MSWoj. uzyskano prawne zrównanie górnośląskich członków organizacji z ochotnikami wywodzącymi się z armii regularnej. CWF rozwiązano 15 stycznia 1921 roku na mocy rozkazu płk. Pawła Chroboka, a jej agendy przekazano Wydziałowi I Dowództwa Obrony Plebiscytu⁸². Ponadto poprzez podporządkowanie sobie Związku Hallerczyków i Związku Przyjaciół Górnego Śląska, DOP stało się jednorodną organizacją dowodzącą całym ruchem zbrojnym na obszarze Górnego Śląska. Początkowo na czele organizacji stał płk. Paweł Chrobok (ps. „Kunowski”)⁸³, jednakże od 4 kwietnia 1921 r. funkcję Głównego Dowódcy Obrony Plebiscytowej powierzono ppłk Maciejowi Mielżyńskiemu (ps. „Nowina-Doliwa”)⁸⁴, który po wybuchu III powstania został dowódcą oddziałów powstańczych⁸⁵. Szefem sztabu DOP został Henryk Zborowski⁸⁶, a adiutantem Edmund Kabza. W tym czasie organizacja liczyła ok. 40 tys. członków, natomiast w dalszym ciągu następował jej rozrost, co wpływało na zmianę struktury organizacyjnej DOP⁸⁷.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ P. Parys, *Centrala Wychowania Fizycznego*, s. 25: Inspektoraty CWF: I (obejmujący powiat kozielski, pszczyński, raciborski i rybnicki; na czele Mikołaj Witczak), II (powiaty bytomski, katowicki, zabrzański; na czele Wiktor Przedpełski), III (powiaty opolski, prudnicki, strzelecki na czele z Wacławem Wardaszką), IV (powiaty toszecko-gliwicki i tarnogórski; na czele z Jerzym Paszkowskim, a następnie Janem Plackowskim) i V (powiat kluczborski, lubliniecki i nieobsadzony oleski).

⁸¹ Ibidem, s. 26.

⁸² Ibidem; Dowództwo Obrony Plebiscytu było tajną organizacją wojskową powołaną w wyniku spotkania gen. Kazimierza Raszewskiego i Wojciecha Korfantego w Kępnie 11 grudnia 1920 roku.

⁸³ Por.: W. Musiałik, *Chrobok Paweł*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 504-507, Eadem, *Paweł Wincenty Chrobok*, [w:] *Tobie Polsko. Szkice biograficzne...*, s. 99-102.

⁸⁴ Por.: W. Iwaszkiewicz, *Mielżyński Maciej*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 568-571; F. Szymiczek, *Maciej Mielżyński*, [w:] *Śląski słownik biograficzny*, red. J. Kantyka, W. Zieliński, t. I, Katowice 1977, s. 179-181; W. Musiałik, *Maciej Przemysław Ignacy Mielżyński (1869-1944)*, [w:] *Tobie Polsko. Szkice biograficzne...*, s. 333-337.

⁸⁵ P. Parys, *Dowództwo Obrony Plebiscytu*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 28 i n.

⁸⁶ K. Brożek, *Zborowski Henryk*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 649.

⁸⁷ Ibidem.

W analizowanym materiale memuarystycznym III powstanie śląskie jest najczęściej i najszerzej opisywane. Autorzy wspomnień, zarówno pełniący funkcje dowódców, jak również szeregowi powstańcy, zgodnie podkreślają, że różniło się ono od pozostałych zarówno strategią prowadzenia działań bojowych, ich intensywnością, a także zasięgiem i liczbą osób zaangażowanych w zryw. Przypomnijmy – według szacunków w insurekcji z 1921 roku w momencie jej wybuchu w walkę zaangażowanych było 30 tys. powstańców, natomiast później liczba ta wzrosła do 46 tys. zmobilizowanych⁸⁸. Już od jesieni 1920 roku zaczęto rozważać plany kolejnego powstania, jednakże dopiero po utworzeniu DOP przybrały one charakter rozkazów operacyjnych⁸⁹. Polskie plany wojskowe były kilkakrotnie modyfikowane, początkowo zakładały obronę terenu plebiscytowego Górnego Śląska, jednakże od stycznia nabrały cech akcji destruktywnej (tzw. „Plan Puszczyńskiego”, który merytorycznie różnił się od założeń Chroboka). Natomiast zaakceptowany w marcu plan autorstwa Tadeusza Puszczyńskiego⁹⁰ i Stanisława Baczyńskiego⁹¹, w początkach kwietnia został dopracowany przez mjr Stanisława Rostworowskiego i por. Remigiusza Grochowskiego⁹². W przededniu wybuchu III powstania śląskiego DOP przemianowano na Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych (dalej: NKWP) na czele z Mielżyńskim (od 6 czerwca na tym stanowisku zastąpił ppłk. Kazimierz Zenkteler ps. „Warwas”), który początkowo kierował trzema grupami operacyjnymi: „Północ”, „Zachód” i „Wschód”⁹³. Na czele, każdej z nich stało dowództwo, którego głównym organem był sztab. W skład dowództwa grupy wchodziły również inspektorat piechoty, szefostwa, duszpasterstwa, intendenty, inżynierjno-saperskie, łączności i sanitarne. Największa i najliczniejsza była grupa operacyjna „Wschód”, a walczący w niej powstańcy w większości pochodzili z Górnego Śląska. Początkowo w jej skład wchodziło osiem pułków piechoty. Pod koniec powstania, na skutek kryzysu w dowództwie tejże grupy, została z niej wydzielona nowa grupa „Środek” (dowódcą została mjr Zygmunt

⁸⁸ P. Żondełek, *Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s.168.

⁸⁹ B. Majchrowicz, *Polskie plany wojskowe III powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 257-261; S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918-1921 na tle sytuacji ogólnej*, [w:] „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914-1939”, t. 39, 1968, s. 113-156; *ŻDPS*, t. III. Styczeń-maj 1921, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, Wrocław-Katowice-Opole 1974, s. 21 i n.

⁹⁰ Z. Zarzycka, *Puszczyński Tadeusz*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 463-464; por. T. Puszczyński, *Polskie działania destrukcyjne...*, s. 41 i n., 154 i n.

⁹¹ A. Kwiatek, *Baczyński Stanisław*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 24.

⁹² B. Majchrowicz, *Polskie plany wojskowe...*; W. Ryzewski, *Trzecie powstanie śląskie...*, s. 126; 132-133; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 381-383; M. Wrzosek, *Trzecie powstanie śląskie 1921...*, s. 12-14.

⁹³ J. Rott-Urbańska, *Zenkteler Kazimierz*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 623; I. Niewińska, *Zenkteler (Zenkteler) Kazimierz*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 651; A. Różanowicz, *Kazimierz Zenkteler „Warwas” – zapomniany dowódca III powstania śląskiego*, „Kronika Katowic” 2005, t. 10, s. 38-43.

Kwak-Krzewiński, którego od 25 czerwca zastąpił kpt. Maksymilian Żyła)⁹⁴. Największą polską jednostką wojskową walczącą w III powstaniu śląskim była I Dywizja Wojsk Powstańczych, której dowództwo powierzono mjr Janowi Ludydze-Laskowskiemu⁹⁵. W jej skład wchodziły trzy pułki oraz kompania saperów, pluton łączności, kompania zwiadu, a także samodzielny oddział szturmowy marynarzy pod dowództwem kpt. Roberta Oszka⁹⁶. Dywizja dysponowała także pociągiem pancernym „Nowina-Doliwa”, a w późniejszym okresie całym dywizjonem pociągów pancernych. Szczególną rolę w trakcie powstania powierzono grupom dywersyjnym (destrukcyjnym), którymi zawiadywał Puszczyński ps. „Konrad Wawelberg”, a których kluczowym zadaniem było przeprowadzenie akcji „Mosty”, polegającej na niszczeniu szlaków komunikacyjnych na tyłach wroga⁹⁷.

Formowanie oddziałów, które odbywało się według wcześniej przyjętego kryterium podziału terytorialnego, jak również ich mobilność, były tematem chętnie podejmowanym na kartach analizowanych wspomnień. Podstawową jednostką wojsk powstańczych był pułk przypisany do powiatu, którego nazwą był określany, przy czym w powiatach, w których znajdowała się większa ilość członków polskiej konspiracji wojskowej, tworzono dwa pułki. Każdy pułk składał się z trzech batalionów (które w źródłach często określane są mianem baonów), a każdy batalion dzielił się na trzy kompanie, liczące nie więcej niż 120 żołnierzy⁹⁸. Te z kolei składały się z trzech lub czterech plutonów, w skład których wchodziły cztery drużyny, a każda z nich miała jeszcze dwie sekcje. Dobre zorganizowanie oddziałów, a także przepływ informacji (szczególnie w początkowych fazach powstania) świadczy o mozolnej pracy konspiracyjnej, jest również wielokrotnie podkreślane w analizowanych dokumentach osobistych. Dudek zaznaczył, że w III powstaniu zmieniła się strategia prowadzenia walki, o czym dowódcy poszczególnych kompanii zostali poinformowani na zwołanych naradach, a nie jak w przypadku poprzednich zrywów działali w sposób instynktowny: „[d]nia 30 kwietnia 1921 r. dowództwo II-go baonu katowickiego zwołało zbiórkę dowódców

⁹⁴ M. Garbacz, *Kryzys w Grupie „Wschód”*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 94; Idem, *Kryzys w Grupie „Wschód”*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 146-151; J. Keller, *Natarcie szło od strony Starego Koźła*, [w:] *Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie trzeciego powstania na Górnym Śląsku (wspomnienia uczestników)*, red. D. Kułakowska, Warszawa 1959, s. 65; M. Wrzosek, „Bunt” w dowództwie Grupy „Wschód”, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 61-62; Idem, *Trzecie powstanie śląskie 1921...*, s. 166-167.

⁹⁵ A. Ociepa-Weiss, *Ludyga-Laskowski Jan*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 558-562; J. Przewłocki, *Jan Ludyga-Laskowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, red. E. Roźnowski, Wrocław 1973, s. 113-115.

⁹⁶ M. Fic, *Oszek Robert*, [w:] *Leksykon Panteonu Górnośląskiego*, red. A. Kłós-Skrzypczak, H. Olszar, Katowice 2020, s. 654-656; Z. Gołasz, *Robert Oszek (1896-1938). Żołnierz Niepodległej*, Katowice 2018; A. Ociepa-Weiss, *Ludyga-Laskowski Jan*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s.560;

⁹⁷ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 382; T. Puszczyński, *Polskie działania destrukcyjne...*, 154 i n.

⁹⁸ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 362-363.

kompani. Na zbiórce o sile kompanii załęskiej składali raport ob. ob. Szlachta Augustyn i Dudek Teodor. Od tej chwili w myśl rozkazów kompania trwa w pogotowiu. W poprzednich powstaniach, powstańcy walczyli w swoich miejscowościach, obecnie szykował się front i kompania mogła być w razie potrzeby przerzucana na różne odcinki frontu”⁹⁹. Ponadto ten sam autor nadmienił, że na zbiórce bojowej swojej kompanii, którą wyznaczono 2 maja 1921 roku na godzinę 22.00 na skraju lasu Załęskiej Hałdy pojawiła się raptem połowa przewidzianego składu, jednakże byli to „ludzie pełni zapału i wiary w zwycięstwo nad Niemcami na Górnym Śląsku, to też po przysiędze i przeglądzie [,] kompania odmaszerowała w szyku bojowym w nocy 3-go maja o godz. 1.00 drogami leśnymi do Radoszowa [przysiółek gminy Kochłowice – M.W.]”¹⁰⁰. W podobny sposób wydarzenia opisał Franciszek Górecki-Zagórnik, który również uczestniczył w zbiórce powstańczej w lasku załęskim (w okolicach Katowic)¹⁰¹. Autor nadmienił, że „[j]uż wcześniej przed oznaczoną godziną powstańcy przybywali na zbiórkę. Przybyło około 80 do 90 osób. Byli to członkowie zakonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), członkowie Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół«, zaufani członkowie Centralnego Związku Zawodowego, Związku Zawodowego Górników i Towarzystwa Śpiewu »Halka«. Komendant placówki kol. Szlachta przyjął po krótkim przemówieniu i stwierdzeniu obecnych przysięgę powstańców. Po złożeniu przysięgi powstańcy wymaszerowali w szyku bojowym przez las Radoszowa [powinno być Radoszowy – M.W.], gdzie w godzinach wczesnych powstańcom wydano broń”¹⁰². Wspominano, że oddziały powstańcze przemieszczały się zgodnie z ustalonym porządkiem, najczęściej pieszo, chociaż zdarzało się im również korzystać z samochodów ciężarowych lub transportu kolejowego: „[p]o uzbrojeniu powstańców kilkadziesiąt z nich załadowano na samochody ciężarowe i podrzucano do miejscowości Wirek. Pozostający [powinno być: pozostali – M.W.] powstańcy wyruszyli marszem w kierunku w/w miejscowości”¹⁰³.

W większości uczestnicy powstania wspominali, że przybycie na zbiórkę odbywało się w ścisłej tajemnicy. Józef Bobrowski nadmienił, że wieczorem 2 maja otrzymał nakaz, aby „zebrać wszystkich członków sekcji o godzinie 22 koło wieży wodnej [w Zabrze – M.W.]”, jednakże zalecono mu, aby „sprawa nie podpadła i żeby być ostrożnym przy zawiadamianiu członków”¹⁰⁴. Zgodnie z wytycznymi, zdając sobie sprawę, że w Zabrzu znajduje się wiele osób

⁹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 2, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

¹⁰⁰ Ibidem, k. 3.

¹⁰¹ AP Kat., ŚIN, sygn..2/186, k. 6, F. Górecki-Zagórnik, *Szlakiem Kompanii Załęskiej w III-cim Powstaniu Śląskim.*

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 55, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień z mojego życia.*

będących nastawionymi proniemiecko, w tym duża ich część zaangażowana jest w działalność bojówek, „[s]eekcyjni musieli tak samo pozornie [powinno być: przezornie – M.W.] zawiadamiać członków o zbiórce przed [ich] rodzinami, aby ich nie zaniepokoić”¹⁰⁵. W tym celu trzeba było wykazać się dużą pomysłowością. Bobrowski barwnie opisał sytuację, w której dotarł do domu niejakiego Oczki na ul. Krótką, jednakże okazało się, że w jego domu cała rodzina jest już pogrążona we śnie, a na domiar złego jego karabin, z którym miał udać się na zbiórkę, został ukryty w łóżku żony. Dla dobra sprawy zdecydowano się obudzić kobietę i „posłać ją po piwo”, aby w tym czasie po kryjomu wynieść karabin z mieszkania. Następnie pod pozorem spotkania z delegatem z Bytomia w restauracji Skoludy, Bobrowski wraz z Oczką udali się do punktu zbornego. Dodatkowo, jak zaznaczył autor wspomnień, 2 maja na terenie Zabrze odbywały się zabawy weselne, w których uczestniczyli także członkowie konspiracji, dlatego trzeba było postępować bardzo dyskretnie, aby nie wzbudzać podejrzeń¹⁰⁶. Natomiast na terenie Szopienic o północy „odezwały się dzwony” w kościele, co było wcześniej „mówionym znakiem” wzywającym na zbiórkę do powstania na placu kościelnym, natomiast „[o] godzinie 1.00 wszystko było już gotowe do wymarszu”¹⁰⁷.

Wzmiankowano już, że do udziału w kolejnym zrywie na Górnym Śląsku zgłaszali się nie tylko rodowici Górnoszlązacy, ale również osoby spoza obszaru plebiscytowego, czego liczne świadectwa odnajdujemy w materiałach archiwalnych. Władysław Abłamowicz, dowódca dywizjonu (dyonu) pancernego nakreślając ówczesną sytuację napisał: „[z]araz po plebiscycie śląskim zaczęli napływać ochotnicy, a to: z tzw. »Legii Akademickiej«, ze »Związku Harcerstwa Polskiego« w Krakowie (...), z okolic podkrakowskich oraz z młodzieży gimnazjalnej krakowskiej – razem około 300 ludzi i to bądź bezpośrednio do Ząbkowic do naszego Dywizjonu bądź też poprzez koszary Pułku Wojsk Kolejowych przy ul. Montelupich (Późniejszy Baon Mostów Kolejowych i Saperów). Wszyscy oni ochoczo zgłosili się słysząc, że będzie powstanie na Górnym Śląsku i że pragną wziąć udział w przygotowującym się powstaniu, by walczyć o Górny Śląsk”¹⁰⁸. Także sam autor dodał, że „gdy wybuchło III Powstanie na Śląsku z początkiem maja 1921 roku samorzutnie na apel Dowództwa Powstania (...) wraz z załogą [III dywizjon pociągów pancernych WP liczył ok. 250 osób – M.W.] i ochotnikami z Krakowa skoczyliśmy do Powstania w nocy z 8/9 maja 1921 roku”¹⁰⁹. Za czyn samowolnego udziału w powstaniu Abłamowicz został na krótko aresztowany, a jego sprawą

¹⁰⁵ Ibidem, k. 56.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ AP Kat., ŚIN, sygn.1/962, k19, A. Suchanek, *Życiorys i pamiętnik 1890-1962*.

¹⁰⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 1, k.10, W. Abłamowicz, *Życiorys*.

¹⁰⁹ Ibidem.

miał się zająć sąd wojskowy. Ostatecznie jednak „za cichą zgodą generała Stanisława Szeptyckiego” powrócił na front, gdzie walczył (używając pseudonimu „Tatar”), a oskarżenie zostało wycofane¹¹⁰. Również Władysław Bajorek, zaznaczył, że na pytanie dowódcy o to „kto chciałby przystąpić do powstańców śląskich (...), „zgłosili się wszyscy i wówczas dwóch oficerów – jeden por. Żarek, drugiego nazwiska nie pamiętam, objęli dowództwo – każdy nad dwoma plutonami”¹¹¹.

W najwcześniejszym okresie powstania, na skutek odniesionych zwycięstw i pomyślnej realizacji jego pierwszego etapu, liczba ochotników zgłaszających się do walki gwałtownie wzrosła, co spowodowało konieczność reorganizacji wojsk powstańczych, a także umożliwiło dalszą ich specyfikację. Dudek odnotował, że „zachęcenie zwycięstwem w Wirku i ogłoszonym strajkiem powszechnym, zgłosili się na zbiórkę nie tylko powstańcy zorganizowani, lecz wielka ilość niezorganizowanych, którzy chcieli ochotniczo brać udział w powstaniu. Tu właśnie podzielono powstańców na różne oddziały straży ochronnej. Do kompanii frontowej wybrano przeważnie młodych powstańców w liczbie 282 osoby i podzielono na pięć plutonów, w tym jeden pluton z Załęskiej Hałdy. Z pozostałych powstańców utworzono straż obywatelską z komendantem Pawłem Regułą na czele. Oddział ten składał się z 60 osób i posiadał 20 sztuk karabinów ręcznych i chronić miał Załęże. Dla ochrony kop.[alni] Kleofas przydzielono 40 osób i 15 sztuk karabinów ręcznych z komendantem Janem Słazokiem, natomiast hucie Baildon 15 osób z komendantem Stefanem Giblem”¹¹². Podobny obraz początków powstania przedstawiony został w reminiscencjach Karola Barona, który zaznaczył, że kiedy z sukcesem („opанowane zostały wszystkie ważne obiekty w Tychach, jak dworce, poczta, Urząd Gminny, browary, szkoła i rozbrojona została policja APO z której większa połowa przyłączyła się od razu do oddziałów powstańczych”) zakończyła się nocna akcja powstańców, to „[n]azajutrz rano rynek tyski przeobraził się w obozowisko. Zgłaszających się do oddziałów powstańczych trzeba było zaopatrzyć w broń, zaewidencjonować, poprzydzielać do poszczególnych plutonów, zakwaterować. Utworzona została kompania w sile ponad 200 ludzi na czele której stanął Baron Jan”¹¹³. Dodatkowo autor zaznaczył, że kompania tyska w całości składała się z pracowników browaru, górników, „robotników folwarcznych” oraz rzemieślników, czyli ludności lokalnej, przy czym jej I pluton „składał się z ludzi obytych w bojach, bo z byłych żołnierzy z wojska niemieckiego z I wojny światowej, hallerczyków i strzelców

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/12, k. 1, W. Bajorek, *Wspomnienie Powstańca*.

¹¹² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 4, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

¹¹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k 37, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca śląskiego*.

bytomskich”¹¹⁴. Oczywiście przy takim napływie ochotników, należało zachować szczególną ostrożność, aby w szeregach powstańców nie dostali się Niemcy szpiegi¹¹⁵. Sposoby radzenia sobie z tym procederem opisał Bobrowski, który podkreślił, że „(...) wiele ludzi przyłączyło się do powstania i ciągle się ochotnicy głośnili. Nasze dowództwo musiało się zastanowić nad przyjmowaniem ochotników z powodu wielkiego napływu ludzi i obawie, żeby do oddziałów powstańczych nie wkradły się nieodpowiednie elementy. Zorganizowano biura meldunkowe. Każdy robotnik musiał się legitymować legitymacją Zjednoczenia Zawodowego Polskiego lub Centralnego Związku Górników. Takie biuro znajdowało się w lokalu Schwertnera przy ul. Wolności, w którym też przez jedną dobę razem z kol.[egą] Sobierajem urzędowałem”¹¹⁶.

Opisy początkowej fazy powstania ukazują obraz zdyscyplinowanych i zwartych sił powstańczych, które prezentowały dużą wartość bojową, były także sprawnie dowodzone według z góry ustalonego planu operacyjnego. Górecki-Zagórnik zaznaczył, że „[p]owstańcy Kompanii Załęskiej zachowywali się zawsze godnie jako zdyscyplinowani żołnierze”, a ponadto „w czasie trwania powstania nie zanotowano żadnego przestępstwa” z udziałem jej członków¹¹⁷. Jako wysoce karną i stawiającą bohaterski opór nieprzyjacielowi pomimo trudnych warunków i niedostatecznego wyżywienia ukazano także Kompanię Hajduki¹¹⁸. Z kolei Dudek wzmiankował, że 14 maja podczas apelu, który odbył się na dworcu towarowym w Kędzierzynie ogłoszono, że II baon katowicki „za ofiarność i wyróżnienie się w bojach frontowych został wcielony do I- pułku wojsk powstańczych”, którego dowódcą został W. Fojkis¹¹⁹. Oczywiście na kartach wspomnień znajdują się także opisy stanowiące „odstępstwa od reguły”. We wspomnieniach Dudka pojawił się wątek dezercji dowódcy wspomnianej kompanii załęskiej – Augustyna Szlachty, który podczas bitwy pod Blachownią „samowolnie opuścił kompanię w największej walce”¹²⁰. Najpewniej dla kontrastu, a także z pobudek osobistych, autor zapisu podkreślił dyscyplinę i zacięcie tejże formacji wojskowej podczas walk o Stare Koźle, które prowadzone były „ściśle według zasad wojskowych”¹²¹.

¹¹⁴ 1 Pułk Strzelców Bytomskich – powstał z przekształcenia Batalionu Strzelców nr 7 (istniejącego od lutego 1919 roku), skupiał ochotników (głównie z Górnego Śląska), brał udział w walkach na pograniczu górnośląsko-polskim (m.in. pod Wieruszowem w czerwcu 1919 roku). W 1920 roku jego żołnierze (jako 167 pułku piechoty) brali udział w wojnie z bolszewikami (m.in. uczestnicząc w Bitwie Warszawskiej); AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 37. K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹¹⁵ Problem ten sygnalizuje Teodor Dudek: „Na zbiórkę przybył również jeden niemiecki szpieg, który został rozpoznany i usunięty z szeregu powstańczego”; zob.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 3-4, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

¹¹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 59, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹¹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/186, k. 9, F. Górecki-Zagórnik, *Szlakiem Kompanii Załęskiej...*

¹¹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/316, k. 4, *Kronika II kompanii I baonu 4 pułku wojsk powstańczych (Gajdzika)*.

¹¹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 10, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

¹²⁰ Ibidem, k. 6.

¹²¹ Ibidem, k. 8.

Narrator zaznaczył, że „[d]zięki zmianie dowództwa kompanii straty w ludziach były małe” pomimo zaciętej walki, a korzyści w postaci zdobytych terenów i cennych łupów wielkie. Na marginesie warto zaznaczyć, że wspomnianym dowódcą został sam autor tych słów. Bez wątplenia najwięcej kontrowersji budzą wydarzenia, które miały miejsce w pierwszej połowie czerwca i przeszły do historii pod nazwą kryzysu lub buntu Grupy „Wschód”¹²². Edmund Fojkis, powołując się na wspomnienia brata, również nawiązał do „specyficznych wypadków, które rozegrały się we Władzach Powstania”. Ich momentem kulminacyjnym było aresztowanie spiskowców popierających Grzesika, który samowolnie, bez akceptacji Korfantego i władz cywilnych, ogłosił się naczelnym wodzem powstania¹²³. Konflikt rozpoczął się jednak wcześniej (co zostało już odnotowane we wcześniejszej części pracy), a u jego podstaw pojawiła się krytyka adresowana do Mielżyńskiego, zarzucająca mu niekompetencje i złe przygotowanie zaplecza, jak również oskarżanie Korfantego, że „po[d] naciskiem dyplomacji Anglii i Włoch oraz rządu polskiego, dążył od początku akcji powstańczej do likwidacji powstania¹²⁴”. Edmund Fojkis słusznie zaznaczył, że decyzje dyktatora powstania, w tym rozkaz wstrzymania natarcia i przejścia do utrzymania pozycji wydany 10 maja 1921 roku, osłabiały i dezorganizowały front, a w konsekwencji „ułatwiły Niemcom dwukrotną ofensywę” i kosztowały życie wielu powstańców¹²⁵. Niezależnie od współczesnej oceny słuszności działań Korfantego, w materiale memuarystycznym wielokrotnie pojawiał się wątek dezorientacji w szeregach powstańczych, wywołanej opatrnie zrozumianymi rozkazami. Wprawdzie 10 maja 1921 roku wydano jedynie rozkaz wstrzymania walk pod hasłem: „czas powrócić do życia normalnego”, to jednak w jego następstwie obok informacji o zakończeniu strajku generalnego rozpowszechniło się wśród części Górnoślązaków fałszywe przekonanie o likwidacji powstania¹²⁶. Hasła te trafiały na podatny grunt, ponieważ – co w analizowanym materiale źródłowym dotyczącym okresu po 10 maja 1921 roku stosunkowo często znajduje potwierdzenie – coraz wyraźniej dostrzegane były braki kadrowe, niewystarczająca ilość „nowego rekruta” oraz likwidacja części formacji zapasowych, którymi uzupełniano oddziały walczące na froncie, aby w ten sposób zniwelować braki powstałe na skutek walk. Dudek wspominał, że 10 maja uczestniczył w odprawie dowództwa II baonu i wszystkich kompanii,

¹²² M. Garbacz, *Kryzys w Grupie „Wschód”...*, s.146.

¹²³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k.10 i n., E. Fojkis, *Przyczynki do powstania...*

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ Manifest w przedmiocie układu między kierownikami powstania a Komisją Międzysojuszną i w przedmiocie gwarancji wolności obywatelskich, „Dziennik Rozporządzeń NW na Górnym Śląsku”, nr 1, 10 maja 1921 r., s. 4. https://wbh.wp.mil.pl/pdfviewer/?f=/c/scans/powstania/dzial_i/i_130/i_130_1_33.pdf [dostęp z 23.04.2024]; por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 396.

które odbyło się w Kłodnicy w oberży Kremera, na której poruszono kwestie uzupełnienia kompanii o nowych rekrutów, zapewnienia wyżywienia i żyłwa (jednak nie wskazał podjętych decyzji). Napisał zaś, że już następnego dnia dotarł do niego rozkaz o treści: „[z]aprzestać strzelać na całym froncie aż do dalszego rozkazu (...)” i już od 12 maja dowództwo kompanii rozpoczęło realizację rozkazów w baonie. Pluton Załęskiej Hałdy, który był plutonem zapasowym przy Kompanii Załęskiej, został zlikwidowany i włączony w miejsce braków kompanii. Kompania nasza liczyła teraz 210 osób”¹²⁷. Henryk Adamiec opisał natomiast sytuację, w której z powodu deficytu żołnierzy jego dowództwo zwróciło się z apelem do walczących, „aby ci, którzy mają możliwość zwerbowali ludzi w szeregi powstańcze, udali się do swych miejscowości i powrócili z dalszymi ochotnikami”, ponieważ z dawnego składu kompanii przy życiu pozostało niewielu powstańców¹²⁸. Jednakże po przybyciu do Bielszowic okazało się, że wszyscy ci, których chciał pozyskać dla swojej kompanii, walczyli już na froncie. Przejmujący jest także opis grupy powstańców, którą zastał Bobrowski po przybyciu na front w okolicach Sławęcic 23 maja 1921 roku. Jako nowo przybyły nie miał wiedzy na temat aktualnej sytuacji na tym odcinku, dlatego widok nadchodzących z przeciwnej strony powstańców, którzy byli „bardzo marni, obdarci i zmęczeni” wywarł na nim ogromne wrażenie. Bobrowski przytoczył ich słowa, w których powstańcy poinformowali go, że od trzech dni wracają z frontu, bez jedzenia i naboju, a ponadto wspominali, że długo nie otrzymali zmiany, a przyszło im się zmierzyć z dobrze uzbrojoną niemiecką jednostką wojskową. Pomimo nalegań, nie chcieli się przyłączyć do nowoprzybyłych, gdyż „ci ludzie byli za mocno strudzeni, to było widać po ich oczach i twarzach”¹²⁹. Autorzy wspomnień odnotowali także, że z czasem zauważalne stało się rozluźnienie dyscypliny wśród powstańców. W materiale memuarystycznym wzmiankowane są przypadki dezercji lub też – jak w przypadku Adamca – odłączenia się od swoich formacji i wstępowanie w szeregi innych jednostek¹³⁰. Zdarzały się także przypadki, że powstańcy dopuszczali się przestępstw. Dudek odnotował przypadek, kiedy „[j]edna osoba została aresztowana i ze szeregów powstańczych wykluczona”¹³¹. Wprawdzie autor wprost nie określił rodzaju przewinienia, ale wcześniej wspominał o karze aresztu za kradzież.

Wraz z upływem czasu poza problemami związanymi z deficytem nowych rekrutów, pojawiły się braki w uzbrojeniu, a także problemy natury komunikacyjnej. Po dwóch

¹²⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 9, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

¹²⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 8, H. Adamiec, *Wspomnienie.*

¹²⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 62, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹³⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 8, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

¹³¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 9, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

miesiącach krwawych walk o Górny Śląsk, 5 lipca ogłoszono zakończenie działań zbrojnych. Adamiec opisał, że koniec powstania zastał go w Gliwicach i wówczas cały jego „oddział w szyku opuścił zajmowane pozycje i udał się do Bielszowic. Na dziedzińcu kopalni nastąpiło rozwiązanie oddziału”, a powstańcy złożyli broń i rozeszli się do swoich domów¹³². Liczba powstańców poległych w III powstaniu śląskim, podobnie jak w przypadku poprzednich zrywów nie jest precyzyjnie określona. Zapewne najwięcej zgonów nastąpiło w czasie intensywnych walk pod Górą św. Anny. Według danych zebranych przez stronę polską w 1936 roku liczba ta wynosi 1721, natomiast ilość osób rannych w przybliżeniu ustalona została na 3 tysiące¹³³. Uczestnicy walk 1921 roku często wspominają o poległych towarzyszach, w większości podając ich personalia jak również okoliczności śmierci. Ta nieporównywalna do poprzednich insurekcji ilość zgonów ma swoje odzwierciedlenie w materiale źródłowym, niemal każdy z autorów wspomnień obejmujących III powstanie wymieniał nazwiska zabitych w toku walki.

3.2 Uzbrojenie, ubiory oraz dodatkowe wyposażenie powstańców.

W swoich wspomnieniach uczestnicy powstań chętnie i obszernie przywoływali kwestie związane z posiadanym uzbrojeniem i wyposażeniem, a także sposobami zaopatrywania się w niezbędny sprzęt. Dla poszczególnych zrywów ilość i rodzaj posiadanej broni przedstawiają się odmiennie. W szczególności w relacjach z I powstania często pojawiają się wzmianki na temat uzbrojenia, które akcentują ogromną dysproporcję pomiędzy stronami konfliktu, wypadającą wyraźnie na niekorzyść powstańców¹³⁴. Franciszek Czyż nadmieniał, że brak broni i amunicji był wówczas „jedyną dotkliwą bolączką”, co jednak jak podkreślał nie ostudziło zapału powstańców, którzy ruszyli do walki posiadając zaledwie 25 karabinów ręcznych i kilka granatów (wkrótce jednak zdobyli dodatkowe uzbrojenie po zdobyciu placówki Grenzschtzu w Ruptawie, dzięki czemu ich zasoby zwiększyły się o dodatkowe 10 karabinów, 2 pistolety oraz amunicję)¹³⁵. Z kolei Depcik zaznaczył, że w kwietniu 1919 roku „[u]zbrojenie w stosunku do zorganizowanych ludzi [w strukturach POW GŚ w obwodzie pyskowskim – M.W.] było szczupłe, posiadaliśmy (...) 16 karabinów ręcznych, 80 sztuk broni krótkiej, kilkadziesiąt granatów ręcznych przeważnie własnej fabrykacji [produkcji – M.W.] i kilkaset naboii.

¹³² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 8, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

¹³³ *Księga poległych w powstaniach śląskich 1919-1929-1921*, Katowice 2005; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 514; K. Brożek, *Lekarze spoza Górnego Śląska w powstaniach śląskich...*, s. 235-246.

¹³⁴ Por. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/71, k. 2-4, J. Chromy, *Fragment skromnych wspomnień...*

¹³⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 9, 14, F. Czyż, *Jak powstała Organizacja P.O.W. na terenie Ruptawy?*

Wyglądało to w tym kierunku dość lichy¹³⁶. Sytuacja niewiele poprawiła się do czasu wybuchu I powstania śląskiego, dlatego w planach powstańczych z góry zakładano brak broni dla części zaprzysiężonych członków konspiracji wojskowej, który zamierzano zniwelować poprzez jej rekwizycje w pierwszym etapie walk¹³⁷. Wzmiankował o tym m.in. Jan Skupień, pełniący funkcję dowódcy kompanii biertułowskiej w I powstaniu: „[b]roni było za mało by rozpocząć jaką ruchawkę. To też plany nasze jak i dowództwa POW [GŚ] szły w tym kierunku by powstanie rozpocząć napadami niespodziewanymi na stacjonujące w okolicy placówki grenszucu [powinno być: Grenzschutz – M.W.] i w t[e]n sposób zdobyć bro[ń] potrzebn[ą] niezbędnie do prowadzenia powstania¹³⁸”.

Według oficjalnych danych na początku sierpnia 1919 roku POW GŚ dysponowała 3788 karabinami, 2523 sztukami broni krótkiej (pistoletami i rewolwerami), 34 karabinami maszynowymi oraz 3685 sztukami granatów ręcznych, a ponadto 37 szablami¹³⁹ (dodatkowo w raporcie wymieniana jest także kuchnia polowa będąca w posiadaniu powoiaków w powiecie pszczyńskim). Przywołane dane potwierdzają fakt, że liczba zgromadzonego uzbrojenia była rażąco mała, zważywszy, że w tym czasie w szeregach organizacji znajdowało się już 23 225 zaprzysiężonych członków¹⁴⁰. Ta ogromna dysproporcja powodowała, że powstańcy byli usatysfakcjonowani każdym rodzajem broni, który udało im się pozyskać. Najbardziej pożądana była jednak niemiecka broń indywidualna. Zasadnicze uzbrojenie w tym okresie stanowiły karabiny Mauzer 98 (Gewehr 98) i jego wcześniejsza wersja Mauzer 88 (Gewehr 88), rewolwery M1879 (Reichsrevolver), a także pistolety P08 Parabellum (Lunger), Mauser C96 zwany potocznie „czerwoną dziewiątką”, jak również pistolety Browning Model 1900 i 1910¹⁴¹. W przypadku karabinów maszynowych najczęściej dysponowano ciężkim karabinem maszynowym (Maschinengewehr 0,8; MG 08) produkcji Maxima, zasilanym z parciałej taśmy amunicyjnej o pojemności 250 pocisków (przeważnie na podstawie saneczkowej), a także lekkim karabinem maszynowym MG 08/15 zasilanym nabojami z taśmy parciałej o pojemności 100 pocisków¹⁴². Powstańcy dysponowali także ograniczoną ilością granatów trzonkowych (Stielhandgranate modele: M.15, M.16 i M.17), kulowych granatów obronnych (w wersji M.13 i M.15), a także tzw. granatami jajowymi (Eierhandgranate M.16)¹⁴³; wreszcie

¹³⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 6, P. Depcik, *Pyskowice...*

¹³⁷ M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców...*, s. 316.

¹³⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/623, k. 3, J. Skupień, *Wspomnienia moje z I-szego Powstania Śląskiego*.

¹³⁹ *Raport łącznika Dowództwa Głównego Wojska Wielkopolskiego...*, s. 234-235.

¹⁴⁰ *Ibidem*.

¹⁴¹ M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców...*, s. 324-325; M. Mackiewicz, *Uzbrojenie powstańców śląskich w świetle dokumentacji fotograficznej*. „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8, s. 141-153.

¹⁴² M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców...*, s. 325-326.

¹⁴³ *Ibidem*.

– co znajduje potwierdzenie w szeregu wspomnień – mieli do dyspozycji granaty samodzielnej konstrukcji. Po upadku pierwszego zrywu na Górnym Śląsku, jego uczestnikom pozostało „konserwowanie broni” i sporządzanie jej ewidencji, tudzież pozyskiwanie nowych jej egzemplarzy¹⁴⁴. Istotnym było także przygotowanie odpowiednich miejsc na składowanie broni, zabezpieczonych przed wilgocią, a przy tym niepozornym i trudnym do wytropienia przez stronę niemiecką.

Dowódcy polskiej konspiracji wojskowej dążyli do powiększenia ilości posiadanej broni, od której w dużej mierze zależało powodzenie (ewentualnej) kolejnej irredenty. Niestety pogarszająca się sytuacja państwa polskiego, którego żołnierze toczyli wojnę na froncie wschodnim, bezpośrednio wpływała na zmniejszenie dostaw z terytorium Polski. Od marca 1920 roku, w związku z likwidacją na terenie plebiscytowym straży obywatelskich (Einwohnerwehr) i milicji komunalnych (Ortswehr), polscy konspiratorzy dokładali wszelkich starań, aby przejąć ich broń¹⁴⁵. W tym okresie w szeregach reaktywowanej POW GŚ znalazło się ponad 4 tys. członków, wtajemniczonych do działań militarnych oraz blisko 12 tys. osób, którym nie zostały przedstawione szczegółowe cele wojskowe organizacji¹⁴⁶. Natomiast według dokumentacji z lipca 1920 roku polska konspiracja na Górnym Śląsku dysponowała w tym czasie 1205 karabinami, 953 pistoletami i rewolwerami oraz ponad 55 tys. sztukami amunicji do karabinów i ponad 11 tys. sztuk amunicji do pistoletów¹⁴⁷. Niestety źródła milczą na temat ilości karabinów maszynowych. W trakcie II powstania wykorzystywano podobne rodzaje uzbrojenia jak w czasie poprzedniego zrywu. W zdecydowanej większości była to broń produkcji niemieckiej. Wśród broni innego pochodzenia popularny był rosyjski karabin Mosin wzór 1891, austriacki karabin Mannlicher M 1890 i M1895, a także rewolwer Nagant wz. 1895¹⁴⁸. Pomimo starań dowódców POW GŚ mających zapewnić zgromadzenie i prawidłową dystrybucję uzbrojenia dla powstańców, to jednak w momencie wybuchu II powstania w dalszym ciągu było jej za mało, aby w pełni pokryć zapotrzebowanie. Według szacunków posiadane zasoby pozwoliły na wyposażenie maksymalnie 20-30% zaprzysiężonych powoiaków¹⁴⁹.

Stan uzbrojenia uczestników III powstania śląskiego był zdecydowanie najlepszy w porównaniu z poprzednimi zrywami. Zakończenie wojny polsko-radzieckiej umożliwiło

¹⁴⁴ Por. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 6, P. Depcik, *Pyskowice...*

¹⁴⁵ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 259.

¹⁴⁶ M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców...*, s. 306-307.

¹⁴⁷ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 260.

¹⁴⁸ M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców...*, s. 314-316.

¹⁴⁹ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 260.

przerzucenie dużej ilości broni i amunicji na teren Górnego Śląska, choć z logistycznego punktu widzenia było to zadanie trudne. Według raportu DOP z 2 maja 1921 roku powstańcy w tym czasie posiadali 27 597 sztuk karabinów różnych typów, natomiast amunicji do nich wedle szacunków miało wystarczyć na dwa dni walki¹⁵⁰. W tym czasie liczba członków organizacji wynosiła 40 470 osób (przypomnijmy, że w momencie wybuchu powstania w walkę zaangażowanych było 30 tys. powstańców, a z czasem ich stan liczebny wyniósł ok. 46 tys. zmobilizowanych)¹⁵¹. Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy ilość broni, którą dysponowali insurgenci w 1921 roku wynosiła ok. 31 tys. karabinów, ponad 630 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, około 3300 pistoletów, kilkadziesiąt tysięcy granatów i blisko 700 granatników¹⁵². Oprócz typów broni wykorzystywanej we wcześniejszych zrywach w posiadaniu wojsk powstańczych znalazły się także włoskie karabiny Carcano Mod. 91, francuskie Berthier wz. 15 i angielskie SMLE MK III, a ponadto francuskie karabiny maszynowe Chauchat wz. 15 (Fusil-Mitrailleur Chauchat Mle 15), austriackie karabiny maszynowe Schwarzlose M. 7/12 i brytyjskie Lewis w. 15.¹⁵³ Warto zaznaczyć, że wojska powstańcze dysponowały także granatami (lekki moździerz) i minami (ciężki moździerz).

Na podstawie analizowanych relacji można wyszczególnić źródła pochodzenia broni, a także sposoby jej dystrybucji. Początkowo broń kupowana była od wracających z frontu („zdemoralizowanych”) żołnierzy stacjonujących na terenie Górnego Śląska, których morale obniżyło się na wieść o przegranej wojnie oraz przedłużającej się służbie wojskowej. Bobrowski charakteryzując sytuację tuż przed zwolnieniem go z wojska niemieckiego napisał: „(...) kiedy przybyliśmy do Łabędz złożyliśmy broń, którą składowano w chlewikach na węgiel. Wiedziała o tym ludność Łabędz. Dowództwo [niemieckie – M. W.] obwinało nas, że sprzedaliśmy część broni, jednak nie było podkładów [dowodów – M.W.]. Każdy z nas zabrał co prawda na pamiątkę jakąś broń czy pistolet, bagnet, granat lub lornetkę. Chodziły [powinno być: chodziło – M.W.] jednak o karabiny i lkm-y [lekkie karabiny maszynowe – M.W.]”¹⁵⁴. W innym miejscu autor wspomnień podał przykłady kupowania broni od funkcjonariuszy Straży Granicznej. „Przy Grenzschutzie było wiele znajomych nam ludzi, to też można z nimi [było] zrobić interesy, bo początkowo nie panowała jeszcze wśród nich ostra

¹⁵⁰ M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców...*, s. 468.

¹⁵¹ P. Żondełek, *Naczelna Komenda Wojsk...*, s.168.

¹⁵² M. Mackiewicz, *Uzbrojenie powstańców śląskich...*, s. 142-149; M. Garbacz, *Uzbrojenie powstańców...*, s. 468-475.

¹⁵³ M. Mackiewicz, *Uzbrojenie powstańców śląskich...*, s. 147-149.

¹⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 28, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

dyscyplina. (...) [K]upowaliśmy od Grenzschutzów broń, której mieli w magazynach pełno. Z[e] znajomymi Grenzschutzami, którzy byli na wsiach nawiązaliśmy [powinno być: nawiązaliśmy – M. W.] kontakt i porozumienie, kiedy można zdobyć więcej broni. Tak było w Paniówkach. Kiedy właśnie ten znajomy Grenzschutz miał służbę wartowniczą to wówczas przybyliśmy tam i w godzinach wieczornych po cichu wkradliśmy się do wskazanego miejsca i zabrali 10 karabinów, 2 skrzynki amunicji i 20 granatów ręcznych. (...) Naszą zdobytą broń zakopaliśmy w lesie Guido. (...) Z wartownikiem Grenschutzu spotkaliśmy się w restauracji Kowolika i załatwiliśmy sprawę”¹⁵⁵.

Jednak w miarę zaostrzania się konfliktów na Górnym Śląsku zakup broni od żołnierzy służących w niemieckich formacjach wojskowych stał się praktycznie niemożliwy („Grenzschutz był z biegiem czasu oczyszczany, bardziej zdyscyplinowany, to też nie łatwo było od nich coś kupić”¹⁵⁶) i wiązał się z dużym ryzykiem. Wspominał o tym Włodzimierz Borth, który zaznaczył, że „[o]d Niemców nie można było kupować broni, bo Niemiec mógł zdradzić organizację (w 1919 roku wracający z frontu Niemcy sprzedawali broń, ale później sytuacja zmieniła się; za wykrycie polskiej organizacji obiecywano milion marek nagrody)”¹⁵⁷. Nie należy również zapominać, że część insurgentów walczyła wcześniej na frontach Wielkiej Wojny, z której to powróciła z własnym ekwipunkiem, co było zjawiskiem dość powszechnym. Wielokrotnie o pochodzeniu broni, która znajdowała się w posiadaniu powstańców, dowiadujemy się przy okazji dokonywanych w ich domach rewizji. Czyż wspominał, że „jedni nawet przynosili broń i amunicję do domów i nocami tutaj napadali na tutejszy zwany pograniczny grencszuc [Grenzschutz – M.W.] i rozbierali małe wysunięte na pograniczu [miejscowości takich jak: – M.W.] Ruptawa, Piotrowice i Zebrzydowice oraz Marklowice Śl[ąskie – M.W.]”¹⁵⁸. Baron opisał przebieg rewizji, której dokonano w jego domu w czerwcu 1919 roku: „Rewizja taka była i u mnie w domu w czasie, gdy byłem w pracy [pracował wówczas w Trautscholdsegengrube – kopalni „Błogosławieństwo Trautscholda” w Łaziskach Średnich – M.W.]. Nie znaleziono co prawda broni, ale pozabierano części ekwipunku wojskowego, jak buty, plecaki, maski gazowe, pasy »Gott mit uns«, płaszcze wojskowe, w których po zakończeniu I wojny światowej wrócili ojciec, brat Teodor i ja do domu”¹⁵⁹. Z kolei Bartosz opisując przygotowania do I powstania śląskiego w Giszowcu wspominał zarówno o wielkim deficycie uzbrojenia, jak również o metodach produkcji granatów.

¹⁵⁵ Ibidem, k.40-41.

¹⁵⁶ Ibidem, k. 41.

¹⁵⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 6, W. Borth, *Wspomnienie*.

¹⁵⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 3, F. Czyż, *Jak powstała Organizacja P.O.W. ...*

¹⁵⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 5-6, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

W swoim rękopisie skrupulatnie odnotował, „(...)”, że do pierwszego powstania mieliśmy tylko kilkanaście rewolwerów i jeden karabin ręczny, oraz granaty własnej konstrukcji [,] któreśmy sami wyrabiali w następujący sposób. W zakładach Katowickich [katowickich – M. W.] były figurki z cienkiej blachy przedstawiające cesarza niemieckiego Wilhelma [powinno być: Wilhelma – M.W.], gen. Hindenburga, Bismarka [powinno być: Bismarcka – M.W.] i inne[.] [D]o wnętrza tych figurek ładowaliśmy dynamit i drobne kawałki rzelaza [powinno być: żelaza – M.W.] a spód zalewało się smołą[.] [J]ako górnicy dynamitu mieliśmy pod dostatkiem, a zapalniki zakupywano w Sosnowcu, i takie figurki (bomby) stały na komodzie, bieliźniarce w pokoju powstańców i w czasie rewizji w mieszkaniach Niemcy uznawali, że jest to ich zwolennik, bo tyle ma Wilhelmów [powinno być: Wilhelmów – M.W.], Hindenburgów, Bismarków u siebie w mieszkaniu, dopiero w czasie powstania[,] kiedy stały obok szosy Katowickiej [powinno być katowickiej – M.W.] pod murem wiedzieli jakie Polacy mają pomysły”¹⁶⁰. O własnoręcznie robionych granatach wspominał także I. Smykała, który aktywnie wspierał ten proceder na terenie Ochojca, dostarczając materiały wybuchowe¹⁶¹.

Broń, w którą zaopatrywali się powstańcy nierzadko pochodziła z rabunku, a autorzy wspomnień z nieskrywaną dumą opisywali przypadki, kiedy udało im się tym sposobem wzbogacić powstańcze zasoby. Działania te były podejmowane zarówno indywidualne, jak i przez niewielkie grupy powstańców, którzy rozbijali żandarmów i rewidowali domy osób nastawionych proniemiecko, ale także miały charakter zaplanowanych i skutecznie przeprowadzonych akcji na większą skalę. Przebieg jednej z nich opisał Baron: „[t]am [na odprawie w domu komendanta Stanisława Krzyżowskiego – M.W.] zapoznano nas z planowaną akcją, mającą na celu zabranie z wagonów broni grenszucowskiej [powinno być: grenschutzowskiej – M.W.]. Wymszyliśmy [powinno być: Wyszliśmy – M.W.] z Glinki około północy w kierunku dworca kolejowego, posuwając się wzdłuż torów. W z góry umówionym kierunku czekał na nas zawiadowca Radwański z kilkoma kolejarzami-peowiakami. Podprowadził nas do stojących na ślepych torze wagonów z bronią. Zaznaczyć należy, że kilkanaście minut przedtem zepsuło się oświetlenie całego dworca. W kasynie browaru zabawa szła na całego. Wartowników przy wagonach nie było. (...) Doszedłszy do wskazanych wagonów[,] zastałem tam już komendanta Krzyżowskiego [był komendantem POW GŚ na Tychy i okolice – M.W.], kolejarza Loskę Józefa, Strzodę Augustyna, Kozyrę Franciszka, którzy po zdjęciu klódek i plomb penetrowali wnętrza 2 wagonów. Jak się okazało to jeden wagon załadowany był umundurowaniem, zaś drugi bronią. Odbieraliśmy z wagonu po 3 do 5

¹⁶⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/59, k. 1-14, J. Bartosz, *Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska...*

¹⁶¹ AP Kat., ŚIN, sygn.2/632, k.2 (9), I. Smykała, *Kronika miejscowej Organizacji P.O.W...*

karabinów i wynosili do żyta tuż koło Glinki. Wróciłem jeszcze 4 czy 5 razy po karabiny do wagonu. Było nas w akcji około 20-stu, tak że przyjąć można, że zabraliśmy z wagonu około 500 karabinów i 1 ciężki karabin maszynowy. Akcja nie trwała dłużej jak półtora godziny. (...)”¹⁶². Nie zawsze jednak powstańcy mogli działać pod osłoną nocy. Czasami transport odbywał się środkami komunikacji miejskiej, co było niezwykle ryzykowne i wymagało odwagi. Baron przytoczył taką sytuację, której sam był uczestnikiem: „[z] ramienia P.O.W. [GŚ – M.W.] wyjeżdżałem z Baronem Janem (przyszłym dowódcą tyskiej kompanii 6 p. wojsk powstańczych im. Rataja) do Gliwic po broń krótką. Mieliśmy w pewnym składzie (...) otrzymać kilkadziesiąt pistoletów bat. 6.35 wraz z amunicją. Po wydaniu nam 25 pistoletów z amunicją, które ulokowaliśmy w plecakach, ruszyliśmy tramwajem do Zabrza. Była pora największego ruchu w tramwajach. W czasie jazdy wszedł do wozu patrol wojsk francuskich i 1 policjant policji plebiscytowej „Sipo” [powinno być APO – M.W.]. Legitymowali dorywczo niektórych pasażerów i obmacywali większe pakunki. Myśmy siedzieli na ławkach pod którą [którymi – M.W.] złożyliśmy plecaki. Jakoś mieliśmy szczęście, że nas nie pytali. Dojechawszy do Zabrza zaopatrzyliśmy się w bilety kolejowe, przeszliśmy na peron i pociągiem dotarliśmy do Katowic. Tam wleźliśmy do pociągu idącego do Pszczyny i tak dostaliśmy się bez większych przygód do Tych. Przywiezioną broń zdaliśmy w punkcie POW. [GŚ – M.W.]”¹⁶³.

To, że podczas działań bojowych w 1921 roku powstańcy dysponowali lepszym uzbrojeniem niż w okresie poprzednich zrywów, również znajduje potwierdzenie w materiale memuarystycznym. Górecki-Zagórnik wspominał, że „[p]o złożeniu przysięgi powstańcy wymaszerowali w szyku bojowym przez las Radoszowa [powinno być: Radoszowy – M.W.], gdzie w godzinach wczesnych powstańcom wydano broń. Powstańcy posiadający broń krótką, uzbrojeni zostali w karabiny rosyjskie, francuskie i niemieckie”, ponadto dodał, że po dotarciu do Wirku „(...) kompania otrzymała nowe uzbrojenie, składające się z jednolitych karabinów »Mauser 98«, lekkich karabinów maszynowych i bagnetów”¹⁶⁴. Dudek potwierdził, że kiedy jego kompania dotarła do Radoszowa [powinno być: Radoszowy – M.W.] „[t]am zjawił się samochód ciężarowy z bronią pod odpowiedzialnością powstańca Smalczyka Faustyna, który rozdzielił karabiny ręczne i amunicję wszystkim naszym powstańcom”¹⁶⁵.

¹⁶² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 4 -5, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹⁶³ Ibidem, k. 23.

¹⁶⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/186, k. 6 i n., F. Górecki-Zagórnik, *Udział w powstaniach śląskich.*

¹⁶⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 3, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

Niestety nie zawsze broń była rozdystrybuowana równomiernie. Karol Jochymczyk podkreślił, że „mało która kompania powstańców była tak dobrze uzbrojona, jak bobrecka”¹⁶⁶. W wielu przekazach znalazły się wzmianki wskazujące na jej niedostateczną ilość. Bobrowski zaznaczył, że „[w]ojskowi otrzymali pierwsi broń palną. Broni jednak było za mało, to też resztę członków uzbrojono w siekiery, łomy i inne sprzęty. Rozdano też szable różnego gatunku i niemieckie jajkowate granaty ręczne. (...) Ponadto ze względu na deficyt uzbrojenia komendant podczas zbiórki zalecał (p)rzeprowadzenie rewizji za bronią, gdzie przypuszczalnie może się znajdować”¹⁶⁷. Wobec tego wielu powstańców decydowało się na zdobycie jej na własną rękę.

Zachęceni przez dowództwo powstańcy atakowali obiekty, co do których istniało podejrzenie, że może znajdować się w nich broń i amunicja. Stanisław Matuszewski opisał akcję, podczas której „wraz z kolegami kolejarzami z Tarnowskich Gór i okolicy (...) [r]ozbrajaliśmy Niemców i odebraną broń przydzielaliśmy tym pracownikom kolejarzom, którzy byli bez broni. Jednym z większych ataków bojowych był atak na posterunek niemiecki, który zakończył się sukcesem. Niemcy opuścili posterunek, przerzucając [porzucając – M.W.] broń”¹⁶⁸. We wszystkich możliwych miejscach, które udało się zdobyć powstańcom, poszukiwano broni i rekwirowano ją. Dudek wspominał o zdobyciu 12 sztuk broni krótkiej podczas „akcji wypędzania z hoteli robotniczych kop. »Kleofas«, kop. »Wujek« i huty »Baildon« wszystkich obcokrajowców, pozostałych po plebiscycie na Górnym Śląsku i należących do bojówek niemieckich”¹⁶⁹. Z kolei Górecki-Zagórnik wspominał, że „[w] dużej mierze Powstańcy nasi uzupełniali amunicję z opuszczonych zapasów niemieckich oddziałów. Na krótkim odcinku pod Starym Koźłem Niemcy pozostawili 7 cekaemów i 8 L.K.M.-ów. [lkm – M.W.]”¹⁷⁰. Informacja ta znajduje potwierdzenie we „Wspomnieniach” Dudka, który zaznaczył, że poza wspomnianymi karabinami w ręce powstańców dostał się „cały tabor składający się z furmanek i samochodów ciężarowych, na których znajdowała się duża ilość karabinów ręcznych, amunicji, żywność i różny sprzęt wojskowy”¹⁷¹.

¹⁶⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/235, k. 4, K. Jochymczyk, *Powstania w Bobrku*; Pomimo dobrego uzbrojenia kompanii w Bobrku, o którym wspomina autor („dwa karabiny maszynowe, 80 karabinów i duża ilość amunicji.”) w tekście jest także mowa o laskach i kilofach (brak informacji czy rzeczywiście zostały użyte).

¹⁶⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 56-57, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹⁶⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/394, k. 25, S. Matuszewski, *Wspomnienia inż. Stanisława Matuszewskiego o Plebiscycie i III Powstaniu Górnos Śląskim oraz o przejęciu administracji kolejowej z rąk niemieckich w Tarnowskich Górach.*

¹⁶⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 2, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

¹⁷⁰ AP Kat., ŚIN sygn. 2/186, k. 3, F. Górecki-Zagórnik, *Udział w powstaniach...*

¹⁷¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 8, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

W analizowanych dokumentach opisane zostały także przypadki zdobycia drobnych przedmiotów, takich jak pistolety czy lornetki, a także nietypowych łupów¹⁷². Bartosz wspominał o zdobyciu 30 koni, natomiast Baron nadmieniał, że „[z] dworu książęcego zarekwirowano 2 wozy gospodarskie z końmi, z których jeden oddany został do dyspozycji zaimprovizowanej kuchni polowej, zaś drugi służył jako wóz amunicyjny”¹⁷³. Z kolei Bajorkowi dobrze utkwily w pamięci okoliczności zdobycia samochodu marki Mercedes, który „był prawie nowy, siedzenia [miał] skórzane. (...)” i należał do sztabu oddziału niemieckiego, który został w tej akcji „zlikwidowany”¹⁷⁴. Okazało się jednak, że przetransportowanie zdobyczy do miejsca, gdzie stacjonowali powstańcy nastęrczyło im kłopotu, gdyż – jak napisał Bajorek – wśród „kilkudziesięciu ludzi (...) nie było między nimi ani jednego, który umiał prowadzić samochód. Zostało na tym, że ja siedziałem przy kierownicy, a wszyscy zebrani pchali samochód”¹⁷⁵. Dużym wyczynem było także zdobycie przez grupkę katowickich powstańców parowozów, które wykorzystywane były później do zaopatrzenia żołnierzy walczących na froncie¹⁷⁶.

Kwestia transportów broni, które docierały do powstańców z za polskiej granicy, także została poruszona przez autorów wspomnień. Borth zaznaczył, że wprawdzie „[p]omoc z centralnej Polski dla III powstania w ludziach była niewielka (...)”, ale dodał, że „byli to ludzie ideowi”, a „[g]łówną pomoc otrzymało powstanie w żywność i w broń. Podobno powstańcy dysponowali 60 tys. karabinów; uważam tę liczbę za przesadzoną, ale niemal cała ta broń pochodziła z centralnej Polski. Broń była różna – stara rosyjska, niemiecka, austriacka”¹⁷⁷. Autor tych wspomnień ocenił, że w 1921 roku „[j]edynym źródłem zaopatrzenia w broń pozostawała (...) Polska, bez pomocy rządu polskiego powstanie nie mogło się udać”¹⁷⁸.

Autorzy wspomnień często podejmowali temat wykorzystywania ciężkiego sprzętu. Przeważnie odnotowywali użycie w walkach ciężkich karabinów maszynowych, których zdobycie na wrogu zawsze przedstawiane było jako duży sukces. Depcik opisując okolicznością zajęcia Pyskowic nadmienił, że „po krótkiej walce bardzo szybko załatwiono się z bojowcami niemieckimi oraz [z] rozbrojeniem setni policji plebiscytowej. Zdobyto 300 karabinów ręcznych, 4 CKM, 6 miotaczy ognia oraz wiele amunicji”¹⁷⁹. Ponadto wojska

¹⁷² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 30, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹⁷³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/59, k. 1-14, J. Bartosz, *Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 30, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹⁷⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/12, k. 4, W. Bajorek, *Wspomnienie...*

¹⁷⁵ Ibidem.

¹⁷⁶ AP Kat., ŚIN sygn. 2/186, k.9, F. Górecki-Zagórnik, *Udział w powstaniach...*

¹⁷⁷ AP, Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 6, W. Borth, *Wspomnienie...*

¹⁷⁸ Ibidem.

¹⁷⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 9-10, P. Depcik, *Pyskowiec...*

powstańcze posiadały na stanie lekkie armaty i działa polowe różnej proveniencji (w tym szybkostrzelne armaty polowe wz. 1902 i armaty austriackie wz. 1905/08)¹⁸⁰. Podczas zrywu w 1921 r. powstańcy dysponowali także kilkoma samochodami pancernymi (m.in. „Korfanty”, „Woźniak-Walerus” / „Powstaniec”, „Górny Śląsk-Alzacja”, „Zabrski Powstaniec”), które wykorzystywane były w czasie ataku jako wsparcie dla piechoty, a także podczas rozpoznania lub obrony zagrożonych odcinków¹⁸¹. Fakt ten odnotował Imiołczyk, pisząc, że powstańcy mieli „swoją skromną artylerię i pociągi pancerne”, ale niestety nie dorównywali pod względem uzbrojenia Niemcom¹⁸². Dudek wspominał o użyciu artylerii podczas ofensywy niemieckiej w Sławęcicach. Inny naoczny świadek tych wydarzeń Górecki-Zagórnik wzmiankował, że podczas walk „wojska powstańcze pierwszy raz wspierane były przez artylerię polską”¹⁸³, natomiast Wilhelm Jeszka (walczący w czasie powstania w tejże formacji), odnotował, że w przededniu wybuchu działań zbrojnych na Górnym Śląsku, czyli 2 maja 1921 roku, został przydzielony do tworzącej się w Sosnowcu I. Baterii Artylerii Górnośląskiej, skąd wyjechał z transportem do Sławęcic¹⁸⁴. Ponieważ poważnym problemem był brak koni, dlatego po dotarciu na miejsce przystąpił do rekwirowania zwierząt miejscowym, a po „[u]zupelnieniu koni w zaprzęg [wyruszył] na front pod Kędzierzynom, gdzie toczyły się zażarte walki”¹⁸⁵. Temat artylerii obecny był też w innych wspomnieniach. Baron pisał o dwóch działach lekkiej artylerii polowej, które obsługiwali żołnierze polscy w mundurach legionowych i maciejówkach¹⁸⁶. Jak wspominał „bili z armat na odległość 500–1000 m., aż do wyczerpania się amunicji, po czym dekompletując działa cofali się z nami na Górę św. Anny”¹⁸⁷.

W materiale memuarystycznym znajdują się także wzmianki na temat specjalnych oddziałów dowodzonych przez Roberta Oszka i Karola Walerusa, które wyposażone były w samochody pancerne¹⁸⁸. Cytowany już wcześniej Górecki-Zagórnik zaznaczył, że „ataki naszej kompanii wspomagane były przez samochody pancerne »Walerus«, które również nie

¹⁸⁰ M. Mackiewicz, *Uzbrojenie powstańców śląskich...*, s. 149-153; K. Stecki, *Artyleria w III powstaniu śląskim – aspekty techniczne*. „Studia Śląskie” 2022, t. 90, s. 167-186.

¹⁸¹ W. Rawski, *Pociągi i samochody pancerne w trzecim powstaniu śląskim*, [w:] *Z walki o polskość Śląska 1919-1921*, red. I. Pawłowski, Opole 1974, s. 45-65; M. Garbacz, *Powstańcze pojazdy pancerne*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 414-416.

¹⁸² AP Kat., ŚIN sygn. 2/218, k. 5, R. Imiołczyk, *Wspomnienia powstańców z ziemi Bytomskiej*.

¹⁸³ AP Kat., ŚIN sygn. 2/186, k.9, F. Górecki-Zagórnik, *Udział w powstaniach...*

¹⁸⁴ AP Kat., ŚIN sygn. 2/234, k. 2, W. Jeszka, *Życiorys*.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 3.

¹⁸⁶ Maciejówka to rodzaj czapki wykonanej z sukna, którą w czasie I wojny światowej nosili członkowie organizacji strzeleckich i żołnierze Legionów Polskich.

¹⁸⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k 35, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹⁸⁸ W. Rawski, *Pociągi i samochody pancerne w trzecim powstaniu śląskim...*, s. 45-65; M. Garbacz, *Powstańcze pojazdy pancerne...*, s. 414-416; M. Fic, *Oszek Robert...*, s. 654-659.

potrafiły się przebić przez linie obronne oddziałów niemieckich”¹⁸⁹, z kolei Bobrowski przywołał zorganizowane w Przyszowicach uroczystości „poświęcenia samochodu pancernego »Kocynder«”, jak również nocne spotkanie z świętującymi załogami „pancerników” „Korfanty” i „Pieron”, przy czym autor błędnie określił drugi z pojazdów, gdyż zamiast nazwy samochodu pancernego podał nazwę własną pociągu pancernego nr 3¹⁹⁰. Dudek osobiście przekonał się o skuteczności tego typu broni, gdy użycie prowizorycznych samochodów pancernych „Korfanty” i „Śląsk”, pozwoliło walczącym przejść do skutecznego kontrataku i odzyskać utracone Zalesie¹⁹¹.

Bez wątplenia jednym z najważniejszych typów broni, który był używany do prowadzenia walk podczas III powstania śląskiego były pociągi pancerne i tzw. półpancerki. Z uwagi na dobrze rozbudowaną infrastrukturę komunikacyjną we wschodniej części Górnego Śląska ich użycie było dobrym rozwiązaniem. W większości pociągi te pochodziły z terenów Polski, a po przetrzuceniu ich na obszar plebiscytowy nadawano im nowe nazwy, a często również przerabiano, aby w ten sposób ukryć ich rzeczywiste pochodzenie i zachować pozory neutralności państwa polskiego. Nie sposób ustalić precyzyjnej liczby pociągów zaangażowanych w walki w 1921 r., jednak zgodnie z aktualnym stanem wiedzy do grupy tej należało przynajmniej szesnaście pojazdów, a wśród nich: „Korfanty” (stworzony z pociągu „Wilk”), „Nowina-Doliwa”, (z pociągu „Piłsudczyk”) „Pieron”, „Naprzód”, „Szwoleżer”, „Ułan”, „Bajończyk”, „Górnik”, „Lubliniec”, „Ludyga”, „Lew”, „Pantera”, „Nowak”, „Zygmunt Powstaniec”, „Tadek Ślązak”, „Testart” (późniejszy „Piaś”), a ponadto „Kabciz”, którego od pozostałych odróżniało to, że był pociągiem wąskotorowym¹⁹². Wiele uwagi tym kwestiom poświęcił Ablałowicz: „[w] ten sposób oba pociągi pancerne a to: nr 1 »Piłsudczyk« i nr 7 »Wilk«, przeprowadziłem następnej nocy do Kędzierzyna jako pociągi pancerne powstańcze »Nowina-Doliwa« i »Korfanty«, a pół-pancerki patrolowe pod nazwą: »Powstaniec« i »Ślązak«. Cały zatem Dywizjon jako I Dywizjon pociągów pancernych Wojsk Powstańczych Górnego Śląska brał udział w dalszych walkach pod moim dowództwem w stronę Gogolina i Opolą, a następnie w walkach pod Górą św. Anny, pod Gliwicami i Pyskowicami aż do końca powstania to jest do momentu, gdy wojska alianckie angielsko-

¹⁸⁹ AP Kat., ŚIN sygn. 2/186, k. 8, F. Górecki-Zagórnik, *Udział w powstaniach śląskich*; Odział, którym dowodził Karol Walerus dysponował jednym samochodem pancernym pod nazwą „Woźniak-Walerus”, a także dwoma ciężarówkami, ośmioma karabinami maszynowymi i załogą liczącą ok. 40 osób; por.: M. Garbacz, *Powstańcze pojazdy pancerne...*, s. 414.

¹⁹⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 69, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*; por.: M. Garbacz, *Powstańcze pojazdy pancerne...*, s. 408 (tabela nr 8).

¹⁹¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 12, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

¹⁹² W. Rawski, *Pociągi i samochody pancerne w trzecim powstaniu śląskim...*, s. 45-65; M. Garbacz, *Powstańcze pojazdy pancerne...*, s. 414-416.

francusko- włoskie weszły klinem między oddziały niemieckie a oddziały powstańcze i doprowadziły do rozejmu. O ile wiem to w powstaniu brały udział prowizoryczne lekkie półpancerki zdaje się »Śląsk« i »Powstaniec«, wykonane w warsztatach kolejowych na Śląsku Cieszyńskim, które jednak żadnej wybitnej roli nie odegrały i dlatego nie należy ich mylić z naszym dywizjonem wyżej opisanym”¹⁹³. O znaczeniu bojowym pociągów zaświadczał Dudek, który odnotował jak jego pluton podczas ataku na Stare Koźle „pryczepił się do pociągu [pancernego – M.W.] chroniąc się w ten sposób od kul nieprzyjaciela”, co pozwoliło na skuteczne zajęcie miejscowości i ograniczyło straty w szeregach powstańczych¹⁹⁴. W tekście błędnie jako dowódca pociągu wskazany został Oszek, który zawiadywał oddziałem szturmowym wyposażonym w samochody pancerne.

Podjęwając tematykę zrywów górnośląskich warto zwrócić uwagę na problem ubioru oddziałów powstańczych. W analizowanych źródłach pojawiają się krótkie wzmianki rzucające światło na ówczesne realia. W dwóch pierwszych powstaniach ich uczestnicy walczyli niemal wyłącznie w ubraniach cywilnych lub elementach umundurowania, które posiadali w swoich zasobach jako weterani wojenni. Jednolite mundury polskich oddziałów wzbudzały jednak wśród części powstańców zachwyty. Wzmiankował o tym Baron, który w czerwcu 1919 roku przedostał się na ziemie polskie w celu wstąpienia w szeregi 1 pułku Strzelców Bytomskich: „(...) spotkaliśmy hallerczyków, a w Szczakowie [powinno być: w Szczakowej – M.W.] było ich już dużo. Zazdrościliśmy im pięknych błękitnych mundurów, ale opowiadali, że spotkali się już z[e] strzelcami bytomskimi [1 Pułkiem Strzelców Bytomskich – M.W.], którzy tak samo ubrani są w piękne mundury, tylko że koloru zielonego”¹⁹⁵. Gdy Baron zameldował się w sztabie otrzymał broń, ekwipunek i upragniony mundur.

Dopiero szeroko zakrojone przygotowania do III powstania śląskiego, a także troska o zachowanie pozorów neutralności państwa polskiego wobec sytuacji na Górnym Śląsku, zaowocowały wydaniem konkretnych instrukcji. Władze konspiracyjne zakazały noszenia kompletnych mundurów Wojska Polskiego zarówno przez ochotników przybyłych na teren plebiscytowy jak również rodowitych Górnoszlązaków¹⁹⁶. Bajorek, który w trakcie odbywania służby wojskowej zgłosił się, jak większość jego kompanii, do powstania, wzmiankował, że „[w]ydano rozkaz, by każdy zaopatrzył się w ubranie cywilne, od karabinów [należało] odjąć

¹⁹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/1, k. 1-4, W. Ablałowicz, *Wspomnienia*.

¹⁹⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 7, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

¹⁹⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 18, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*; 1 Pułk Strzelców Bytomskich, regularny oddział Wojska Polskiego złożony z ochotników, którzy przedostali się z Górnego Śląska na obszar Polski i zgłosili się do służby wojskowej, zob. *Encyklopedia powstań...*, s. 389–390, 506.

¹⁹⁶ Por. J. Wroński, G. Grześkowiak, W. Czerwiński, *Powstanie śląskie. Barwa i znak*. Świętochłowice 2016.

pasy, a przyczepić sznurki, amunicję i granaty zabrać w kieszeń”, dlatego też pożyczał „(...) od organisty i jego najbliższego sąsiada (...) ubranie cywilne na wypady”¹⁹⁷. Również Abłamowicz zaznaczył, że „[n]a alarmującą prośbę Naczelnego Dowództwa Powstania, by pośpieszyć z pomocą do walki (...) wraz z częścią załogi, która zgłosiła się na ochotnika i w przebraniu w cywilne ubrania, uprzednio przygotowane w naszym wozie-magazynie mundurowym, w nocy (...) przekroczyliśmy granicę Śląska”¹⁹⁸. W analizowanych źródłach obecność osoby umundurowanej na froncie jest traktowana jako zjawisko stosunkowo rzadkie. Ponownie warto przywołać Barona, który wspominał, że w Żyrowej „[d]ziałali obsługiwali żołnierze polscy w mundurach legionowych, w maciejówkach”¹⁹⁹. Z kolei o poważnych konsekwencjach łamania panującej zasady informował H. Adamiec, który zanotował, że „[w] czasie walki został zabity powstaniec o nazwisku Hamerla. Był on halerczykiem i chodził w mundurze wojskowym. Niemcy ściągnęli z niego mundur i przesłali do komisji alianckiej na dowód, że w szeregach powstańczych znajdują się żołnierze z regularnego wojska polskiego”²⁰⁰. Właśnie w celu unikania takich sytuacji polskie władze konspiracyjne wprowadziły wewnętrzne przepisy, na mocy których elementem identyfikacji powstańców stały się opaski umieszczone na prawym przedramieniu. Dowódcy nosili opaski w kolorze biało-niebieskim, natomiast na opaskach przywódców całych grup taktycznych dodatkowo znajdował się wizerunek białego orła²⁰¹. Dla szeregowych powstańców przeznaczone były opaski białe lub biało-czerwone. Element ten wzmiankowany jest na kartach wspomnień przy różnych okazjach. Baron pisał, że „[c]ała kompania otrzymała biało-czerwone opaski na rękawy”²⁰²; z kolei Wincenty Grześkowiak opisał sytuację, która miała miejsce na katowickim dworcu po wybuchu III powstania, gdy francuski oficer spostrzegł na jego ramieniu biało-niebieską opaskę i wezwał go do złożenia broni²⁰³. Należy zaznaczyć, że na obszarze plebiscytowym wszystkich obowiązywały rozporządzenia wydawane przez MKRiP, które m.in. dotyczyły neutralnych stref w cernowanych miastach, na terenie, których, jak wspominał Bobrowski, „nie mogła się obracać żadna strona uzbrojona albo z opaskami na ramieniu”²⁰⁴.

¹⁹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/12, k. 4, W. Bajorek, *Wspomnienie...*

¹⁹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/1, k. 1, W. Abłamowicz, *Wspomnienia*.

¹⁹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 35, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

²⁰⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 7, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

²⁰¹ J. Wroński, G. Grześkowiak, W. Czerwiński, *Powstaniec śląski...*, s. 9; M. Fic, M. Masnyk, J. Ojdana, K. Szawan, *Pamięć o III powstaniu w symbolach i wspomnieniach*. Opole 2021, s. 89-90.

²⁰² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 29, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

²⁰³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/177, k. 3, W. Grześkowiak, *Przyczynki do historii III Powstania Śląskiego z osobistych przeżyć powstańca śląskiego Wincentego Grześkowiaka b. zastępcy k-dta Dworca Kolejowego w Katowicach*.

²⁰⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 59, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

O znaczeniu jakie w trakcie powstania mógł odegrać ubiór informuje także Baron przy okazji wzmianki o zmaganiach pod Gogolinem: „[w] tym (...) okresie włączyli się w naszą linię kadeci lwowscy²⁰⁵[,] którzy przytaskali ze sobą ciężki karabin maszynowy. Było ich kilku, ubrani byli w białe drelichy. Zwróciliśmy im uwagę[,], by nie byli tak pewni siebie i więcej się maskowali, co jednak zlekceważyli. (...) Na podium ustawili swój ckm i zaczęli seriami obstrzeliwać Gogolin (...). Nie byli jednak długo na swym stanowisku[,], bo jak Niemcy [w oryginalnie pisane z małej litery – M.W.] spostrzegli tych śmiazków uwijających się przy ckm-ie w swych białych drelichach, zahaczyli o nich seriami, tak że 2-ch nie podniosło się już z podium, reszta pospadała z drzewa. Pościągali swych zabitych i rannych kolegów z drzewa i wycofali się do tyłu. Wrócili nieco później po swój c.k.m. i więcej ich u nas nie widziano”²⁰⁶. Ten sam autor wnioskował także, że formacją, która przybyła złuzować jego jednostkę, była kompania z Szopienic, ponieważ większość jej członków posiadała „czapki jakie nosili listonosze niemieckie [powinno być: niemieccy – M.W.]”²⁰⁷.

3.3 Walki i potyczki w trakcie zrywów powstańczych.

Biorąc pod uwagę ilość wspomnień powstańczych to te dotyczące I zrywu górnośląskiego nie są zbyt liczne, co zresztą ma swoje uzasadnienie ze względu na wprawdzie oczekiwany, ale nagły i źle przygotowany moment wybuchu, brak klarownego przekazu i dezinformację, która wdarła się w szeregi powstańcze, a także z uwagi na niewielki zasięg walk oraz krótki czas trwania. Czynniki te spowodowały, że autorzy wspomnień nierzadko ledwo je wzmiankowali, a nawet pomijali, gdyż wielu z nich nie brało w powstaniu bezpośredniego udziału²⁰⁸. Oczywiście, w zasobie archiwalnym znajdują się także wyjątki od tej reguły, w postaci materiałów dedykowanych wyłącznie I powstaniu – m.in. rękopis autorstwa Bartosza czy też prace Kupnego, Skupnia, Smykały, Karkosza i Piecha, ale stanowią one mniejszość zasobu²⁰⁹. W analizowanym zbiorze archiwaliów znajdują się także

²⁰⁵ Kadetami lwowskimi nazywano przybyłych na obszar plebiscytowy uczniów szkoły o profilu wojskowym-Korpusu Kadetów we Lwowie. Szerzej por. M. Lis, *Kadeci w III powstaniu śląskim*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 131-144.

²⁰⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k 31, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

²⁰⁷ Ibidem.

²⁰⁸ Dla zobrazowania problemu: Jan Kamiński opisał tworzenie się struktur POW GŚ w okręgu tyskim, ale nawet nie umieścił wzmianki na temat I powstania, pomimo że ramy czasowe wspomnień obejmują jego okres. Autor skoncentrował się na II i III powstaniu, zob. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/247, k. 1, J. Kamiński, *Przeżycia podczas odbudowy Polskiej od roku 1918 do 1945*.

²⁰⁹ Por.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/59, J. Bartosz, *Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/632, I. Smykała, *Kronika miejscowej Organizacji P.O.W...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/623, J. Skupień, *Wspomnienia...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/339, P. Kupny, *Wspomnienia...*, AP Kat., ŚIN, sygn. 2/257, k. 8, S. Kokoszka, F. Piecha, *Zarys przebiegu I powstania śląskiego*.

wspomnienia ukazujące sytuację w konkretnych miejscowościach lub powiatach, na terenie których doszło do walk.

Dworak wspominał, że I powstanie rozpoczęło się w powiecie pszczyńskim, ale „(...) [m]imo początkowych poważnych sukcesów nie zdołało się ono rozwinąć tak, by stało się żagwią buntu w okręgu przemysłowym bytomsko-katowickim”, gdyż zdaniem autora „brakowało człowieka, który byłby faktycznie ujął ster całego ruchu w swe ręce”²¹⁰. Ten sam autor następująco scharakteryzował przebieg walk: „[p]owstanie w okręgu przemysłowym objęło powiaty bytomski, katowicki, zabrzański i tarnogórski. W katowickim walki toczyły się tylko w jego wschodniej części. W innych miejscowościach miały miejsce tylko zbiórki powstańców (...) ale do walk nie doszło. W zabrzańskiej akcja powstańcza była utrudniona na skutek aresztowania komendanta Pyki [Jan Pyka został aresztowany 16 sierpnia 1919 roku, co sparaliżowało działalność powstańców na terenie Zabrze, którzy nie podjęli walki z siłami niemieckimi – M.W.]²¹¹. Powstańcy opanowali tylko Bielszowice i Biskupice. W [powiecie – M.W.] bytomskim, na skutek braku właściwego dowództwa, walka nie rozwinęła się należycie, broń dostała się do rąk niemieckich, a na ogół dowódcy miejscowości, musieli działać na własną rękę. Do walk doszło w Karbie [powinno być: Karbiu – M.W.], Bobrku, Miechowicach, Goduli, Orzegowie, Lipinach i Świętochłowicach”²¹². Warto zaznaczyć, że wprawdzie autor szczegółowo nie opisuje przebiegu insurekcji w wymienionych powiatach, jednakże z przekazu wyłania się obraz rozproszonych i słabo skoordynowanych walk, a także niemożność przekucia małych sukcesów w zwycięstwo, co odpowiada ustaleniom współczesnej historiografii.

Na temat epizodów powstańczych w powiecie bytomskim wzmiankował Jochymczyk: „[w] nocy 18 sierpnia 1919 r. [roku] o godz. 2[-]giej, otrzymali powstańcy Bobrku [powinno być Bobrka – M.W.] rozkaz do zajęcia miejscowości Bobrek, lecz po ciężkiej walce pod naporem silnego oddziału Grenzschtzu, któremu przybył jeszcze na pomoc oddział Grenzschtzu od strony Rudy Śląskiej, byli powstańcy z Bobrku [powinno być: Bobrka – M.W.] zmuszeni miejscowość opuścić i uchodzić za granicę”²¹³. Silnym przeciwnikiem, z którym przyszło się zmierzyć powstańcom był oddział należący do Brygady Loewenfelda, a w trakcie potyczki ciężko ranny został niemiecki dowódca por. Wolf (Zmarł kilka miesięcy później na skutek odniesionych ran, a jego śmierć odbiła się głośnym echem w Niemczech.)²¹⁴.

²¹⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 10, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

²¹¹ Szerzej na temat aresztowania J. Pyki i sytuacji w Zabrze [w:] Z. Gołasz, *Zabrze/Hindenburg 1919. Pierwsze starcie*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku...*, s. 284; I. Zakrzewska, Jan Pyka, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 421.

²¹² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.12, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

²¹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/235, k. 2, K. Jochymczyk, *Powstania...*

²¹⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 173.

Z kolei Kańczyk przyznał, że „I powstanie nie powiodło się w Bytomiu”, wprawdzie „[m]ała garść śmiałków rzuciła się na koszary koło byłej cegielni w Bytomiu”, jednak wkrótce „skapitulowali uchodząc do Kongresówki” (tak potocznie określano Królestwo Polskie, utworzone decyzją Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r.)²¹⁵. Należy przypomnieć, że przededniu powstania wywiad niemiecki przechwycił informacje dotyczące planowanego zrywu, dlatego też władze wojskowe zaostrzyły w Bytomiu stan oblężenia, a władzę wykonawczą w dużym stopniu przejęła została przez wojsko niemieckie, którego oddziały znajdowały się w kilku lokalizacjach, w tym również na terenie wzmiankowanego garnizonu²¹⁶. Wraz z zaprzestaniem walk przez poszczególne grupy powstańców rozpoczęły swoją ewakuację, aby w ten sposób uchronić się przed represjami. Jochymczyk zaznaczył, że przeprawa powstańców poza obszar plebiscytowy była bardzo trudna z uwagi na silny kordon Straży Granicznej²¹⁷. Z kolei Depcik nadmienił jedynie, że kiedy wyruszył ze swoim oddziałem pod Bytom „upadek powstania zmusił (...) [ich] do odwrotu”²¹⁸.

Biernot – członek POW GŚ w powiecie rybnickim – wspominał, że „w czasie I Powstania Śląskiego znajdowaliśmy się w ostrym pogotowiu. Zadaniem naszym było rozbrojenie jednej kompanii »Grenzschutzu« zakonspirowanej w dworze w Czerwionce. Do akcji tej jednak nie doszło na skutek odwołania w ostatniej chwili wybuchu I Powstania” (autor podkreślił, że II powstanie było już dobrze przygotowane)²¹⁹. Jednakże analizując przebieg działań zbrojnych w całym powiecie rybnickim należy go uznać za jeden z najaktywniejszych w czasie irredenty w 1919 roku. Krótki opis walki na tym obszarze sporządził również Chromy, który nadmienił, że w Zebrzydowicach powstanie rozpoczęło się od ataku na posterunek Grenzschutzu – przeprowadzonego jako akcja odwetowa za postrzelenie powstańca Jana Węgrzyka. Pomimo, że ostatecznie niedoszłego zmarłego udało się odratować, to jednak nie wpłynęło na decyzję o zaprzestaniu walk. (W literaturze przedmiotu informacja ta poniekąd się potwierdza, jednak jako poszkodowany wskazywany jest Teodor Węgrzyk, a zdarzenie to datowane jest na połowę maja 1919 roku²²⁰.) „[D]alszy atak ciągnął się[,] aż na zachodnią część terenów miasta Rybnika. W trakcie walk na czoło oddziału powstańców wysunęli się Jan Chromy z Ludwikiem Kotulą. W tym czasie przekradli się rowami od miasta Zieleźny Roman i Antonina Wieczorek (...)[, którzy] oznajmili, że po

²¹⁵ M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789-1870*, Warszawa 2004, s. 190, 194.

²¹⁶ R. Smolorz, *Powiat bytomski podczas I powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 157-162.

²¹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/235, k. 2, K. Jochymczyk, *Powstania...*

²¹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 9-10, P. Depcik, *Pyskowice...*

²¹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 2, P. Biernot, *Życiorys...*

²²⁰ D. Keller, *Powiat rybnicki podczas I powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 231.

obuch stronach wzgórza usadowiły się silne oddziały wojska. To też rzeczywiście otwarto do nas silny ogień, a ponieważ zapadał zmierzch, grały karabiny maszynowe, pękały granaty, oświetlały rakiety i przetaczał się pociąg pancerny na przestrzeni Rybnik[-]Zebrzydowice udało się Grenzschtzowi obsadzić kraj lasu (...). My słabo uzbrojeni wobec przewagi zagrzebaliśmy się w głębokim lesie pomiędzy Zebrzydowicami i Chwałęciami. Za ukrywającymi powstańcami strzelano nawet do lasu z armat”²²¹. Walki z niemieckimi kolejarzami znajduje potwierdzenie w literaturze, natomiast według raportu gen. Hallera z 19 sierpnia powstańcom miało się udać zniszczyć pociąg pancerny w Paruszowcu, na ten temat jednak źródło milczy.²²² Z kolei Czyż wspominając okoliczności przystąpienia do powstania konspiratorów z Ruptawy (powiat rybnicki), zaznaczył, że chwycili oni za broń, pomimo że posiadali jedynie kilka karabinów. Chwilowym sukcesem zakończyła się akcja rozbrojenia miejscowych żandarmów i placówki Grenzschtzu, gdyż jak podał Czyż „[w]alka z [N]iemcami tutaj i grenszucem [powinno być: Grenzschtzem – M.W.] trwała zaledwie kilka minut”. Ostatecznie jednak, gdy Niemcy „telefonicznie zawezwali pomocowe posiłki z Jastrzębia (...) [powstańcy zostali] zmuszeni wycofać się pod naporem nadjeżdżających (...) wozami pancernymi, by uniknąć zagłady”²²³. Franciszek Frydrych pochodzący z gminy Suszec (pow. pszczyński) nadmieniał, że „w pierwszym powstaniu śląskim [wraz z towarzyszami] ograniczyliśmy się do rozbrojenia leśniczówki, albowiem nadszedł meldunek[,] iż powstanie jest odwołane”²²⁴. W świetle literatury powiacy bezskutecznie oczekiwali na wysłannika z rozkazami z Tychów. W analizowanym materiale memuarystycznym znajduje się także wzmianka na temat walk w przysiółku Czulów, gdzie w pierwszym dniu walk opór był stosunkowo wielki, zważywszy na fakt, że raptem wioskę tę zamieszkiwało około tysiąca osób. Źródło wymienia wśród poległych powstańców Augustyna Rozkosznego z Tychów. „Po dłuższej walce i zagrożeniu policji, że powstańcy użyją armaty²²⁵, którą przywieźli z Paprocan, policja się poddała. Po zwycięstwie i zajęciu [posterunku – M.W.] policji musiano się z pola walki wycofać i uchodzić za granicę z powodu nacierania ze wszystkich stron Grenszucu [Grenzschtzu – M.W.] oraz nadlatywały samoloty dla zbadania sytuacji walk”²²⁶.

²²¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/71, k. 3-4, J. Chromy, *Fragment skromnych wspomnień...*

²²² D. Keller, *Powiat rybnicki podczas I powstania śląskiego...*, s. 230.

²²³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 14, F. Czyż, *Organizacja P.O.W. na terenie Ruptawy pow. Rybnik*.

²²⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 3, F. Frydrych, *Mój życiorys, czyli prawdziwe przygody w walkach o przyłączenie Śląska do Polski*.

²²⁵ W opracowaniach wspomina się użycie karabinu maszynowego przez powstańców w Czulowie, przy czym według niektórych informacji źródłowych (rozbieżnych) na temat zdobytych w Paprocanach rodzajów broni wymieniane są 4 działa.

²²⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 3-4, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu...*

Jednym z ciekawszych źródeł dotyczących zrywu 1919 roku jest „Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska – walka powstańcza w Giszowcu”, sporządzone przez Bartosza. Autor pełniący w tym czasie funkcję kuriera zaznaczał, że gdy „powiat [p]szczyński ruszył do powstania, (...) [a] Grenszuc [Grenzschutz – M.W.] w szyku bojowym odmaszerował z Giszowca do Katowic (...) utworzyły się grupy powstańców[:] jedna grupa rozbroiła policję i zajęła komisariat policyjny, druga urząd dominjalny [dominialny], trzecia pocztę[.] [Z]araz postawiono posterunki na wszystkie strony Giszowca, a inne grupy przeprowadzały rewizje w domach urzędników[-]Niemców w poszukiwaniu broni”. Następnie na wieść o planowanym przemarszu artylerii z Kostuchny przez Murcki i Giszowiec do Katowic powstańcy podjęli decyzję o przygotowaniu zasadzki i zaminowaniu szosy. Bartosz w następujących słowach opisał przebieg tej akcji: „zamknęliśmy drogę szlabanem, wzmocniliśmy zaporami [i] świerkami ściętymi w lesie (...) [i] które] przymocowane [zostały] od brzoźki do brzoźki[.] w poprzek drogi (...). [D]owiedzieliśmy się również[,] że pojedzie artyleria, [dlatego] wykopano dół w środku szosy, a górnicy (...) przynieśli 100 kg dynamitu (...) [który] zakopano[. W ten sposób] szosa została zaminowana, zapal miny był robiony elektrycznie baterią górniczą. Zaczęło się zciemniać [prawidłowo: ściemniać – M.W.] był wieczór, [a] mina jeszcze nie [była] gotowa (...). [D]ostajemy wiadomość[,] że z Murcek artyleria jedzie w stronę Giszowca, (...) strzelec przy »kaemie« [ckm – M.W.] czeka, aż przejadą, a były to wozy bagażowe 13 sztuk. [N]a dole szosy już strzały słyhać, z tyłu bije maszynówka, z boków pękają granaty, na szosie ogień od kul granatów i kopyt końskich, wozy pędzą w dół co koń wyskoczy, w dolinę wjeżdżają na zamknięty szlaban, konie łamią szlaban i padają, na pierwszy wóz pada drugi, na niego trzeci – czwarty i dziesiąty i tak dalej; zrobiła się wielka barykada z wozów, konie ranne i zabite, również żołnierzy niemieckich mieliśmy kilkunastu rannych. (...) Na drugi dzień przyjechał grenszuc [Grenzschutz – M.W.] samochodem ciężarowym od strony Murcek ku kopalni Jakuba i karabinami maszynowymi zaatakowali Giszowiec[.] [B]itwa rozpoczęła się przy domach kop. Jakuba stali [N]iemcy, powstańcy byli w lesie przy wieży wodnej, wzgórek leśny dzisiejszy przystanek autobusowy, grenszuc [Grenzschutz – M.W.] posuwał się rowem przy szosie, jeden grenszuc [Grenzschutz – M.W.] przy karabinie maszynowym został zabity, a drugiego dwaj grenszuce [członkowie Grenzschutzu – M.W.] wnieśli rannego do ciężarówki i szybko odjechali, na placu boju pozostawiono jednego zabitego 1 ciężki karabin maszynowy i 2 skrzynki amunicji. Następnie przyjechały [przyleciały – M.W.] trzy samoloty i zaczęły krążyć koło Giszowca nad placem bitwy, kiedy odjechały [odleciały – M.W.] to po jakimś czasie zaczęła strzelać artyleria do Giszowca od strony Podlesia,

szrapnele²²⁷ mało pękały nad Giszowcem, przeważnie za Giszowcem w lesie. Na 3ci dzień znów Grenszuc [Grenzschutz – M.W.] atakuje, znów od strony Murcek, lecz byliśmy już silniejsi, mając 2 c.k.m., amunicje i kilkadziesiąt karabinów zdobytych na Niemcach i lekko [lekkie – M.W.] ataki odparliśmy, przez cały dzień trwała strzelanina. Koło Giszowca, amunicja się wyczerpała. Wysłaliśmy ludzi do Sosnowca po amunicję, lecz Ci powrócili z niczym. (...) Na czwarty dzień, kiedy nie mieliśmy amunicji, wieczorem po ciemku udaliśmy się wszyscy do Sosnowca, po amunicję”. Opis walki Bartosz skonkludował, że „[p]owstanie w Giszowcu z powodu braku amunicji upadło. Myśmy pozostali w Sosnowcu, w Koszarach Trauguta [powinno być Traugutta – M.W.] i po wydaniu amnestji [amnestii – M.W.] przez rząd niemiecki pod naciskiem komisji [a]lianckiej wróciliśmy na Śląsk”²²⁸.

Inny obraz walki przedstawił Smykała, zaangażowany w działalność konspiracyjną w Ochojcu (dziś części Katowice). Opisał ją w następujących słowach, niestety nie wolnych od błędów: „[n]adszedł pamiętny dzień 15 sierpnia 1919 r.²²⁹, było to z środy na czwartek, kiedy rozpoczęli Powstańcy bój w Szopienicach, Bogucicach, Giszowcu, Goczałkowicach, Urbanowicach i Tychach. W naszej wiosce było cicho. Znajdowała się wówczas jedna bateria grenschutzu [powinno być Grenzschutzu – M.W.], około 100 żołnierzy w miejscowej szkole. W przededniu wybuchu powstania wyruszył oddział ten w kierunku Murcki [Murcek – M.W.]. Na hasło: „ruszenie do powstania” – na które czekali powstańcy z wielką niecierpliwością w nocy z 18 na 19. sierpnia – zaalarmowano powstańców przez kuriera sp. Nowrota Walentego do miejscowej restauracji, gdzie znajdowała się Komenda. Stąd udano się do sąsiedniego lasku miejscowego Komendanta, gdzie nastąpił podział na trzy grupy. W miejscu pozostali starsi pod komendą sp. Rzychonia²³⁰ Jana I (Komendanta), druga grupa pod komendą sp. Kołtona Franciszka idzie w kierunku dworca Katowice-Ligota, a trzecia grupa spieszy na pomoc Panewnikom-Ligocie pod komendą sp. Rzychonia Jana II na atak z grenschutzem [powinno być Grenzschutzem – M.W.]. Druga grupa po krótkim manewrze zajęła dworze[c] Katowice-Ligota, który trzymała do godziny 5-tej rano. Trzecia grupa z powodu czujności grenschutzu [powinno być Grenzschutzu – M.W.] nie spełniła swego zadania i po krótkiej walce

²²⁷ Szrapnel – pocisk artyleryjski używany do rażenia lotkami (kulkowymi, strzałkowymi) wyrzucanymi ładunkiem prochowym z lecącego pocisku, działanie ładunku było inicjowane zapalnikiem czasowym; Został wynaleziony 1803 przez angielskiego generała Henry'ego Shrapnela; zob. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/;3983414> [dostęp z 2.05.2024 r.]

²²⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/59, k. 2-14, J. Bartosz, *Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska...*

²²⁹ Obecne ustalenia wskazują, że informacja o zajściach w dniu 15 sierpnia 1919 r. była błędna, zob.: R. Kaczmarek, *Kontrowersje historyczne wokół wybuchu I powstania śląskiego*, [w:] *Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań śląskich (1919-1921)*, red. D. Nawrot. Sosnowiec 2020, s. 11-18.

²³⁰ W spisie członków POW GŚI pod dowództwem Kocimy wymieniani są dwaj powstańcy o tym samym imieniu i nazwisku, którego pisownia występuje zamiennie z „Żychoń”.

z oddziałem grenschutzu [Grenzschtzu – M.W.] w Panewnikach [wy]cofała się na skutek przewagi [wroga – M.W.] w kierunku dworca. Stąd i druga grupa wycofuje się na skutek natarcia grenschutzu [Grenzschtzu – M.W.] do swojej miejscowości”²³¹. W podobny sposób opisał przebieg walk w tym rejonie Teodor Stawowy²³².

Ze stosunkowo obszernym opisem walk w Giszowcu kontrastuje lapidarny zapis Grelicha, który podał, że na terenie Królewskiej Huty [obecnie Chorzowa] nie doszło do wystąpienia zbrojnego organizacji bojowej, jednakże autor zaznaczał, że w okolicznych miejscowościach najpomyślniej powstanie przebiegło w Świętochłowicach²³³. Również Gawron wspominał, że powiat zabrski nie był objęty akcją, a „w dzielnicy Makoszowy stało się na pogotowiu” do czasu likwidacji powstania²³⁴.

Informacje na temat działań powstańczych, które rozegrały się na obszarze dzisiejszej Rudy Śląskiej oraz Świętochłowic, w szczególności walki o tzw. zameczek piaśnicki, zawarł w swoich reminiscencjach Dworak²³⁵. Autor podkreślił, że mieszkańcy Goduli (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej) „zdobyli karabin maszynowy i zmusili do milczenia niemieckie gniazdo karabinów maszynowych na kopalni Paweł”, po czym zajęli całą miejscowość, jak również opanowali sąsiedni Orzegów i Lipiny. Skuteczność podjętych działań Dworak przypisał osobie Stefana Szafranka, który jako komendant rejonu Łagiewniki, Chropaczów, Lipiny, Świętochłowice i Wielkie Hajduki, „jakkolwiek nie był oficerem zawodowym, zabrał się do roboty ze znajomością rzeczy. Przerwał linie telegraficzne, rozbił oddział grenschutzu [Grenzschtzu – M.W.] stacjonujący w Lipinach, a następnie skierował swoje oddziały i spieszące z pomocą oddziały powstańcze Goduli i Orzegowa na siedzibę batalionu grenschutzu [Grenzschtzu – M.W.] w zamku w Piaśnikach, gdzie rozstrzeliwano złapanych powstańców²³⁶. Redutę tę powstańcy otoczyli i zamierzali szturmować. Dowództwo niemieckie w Kochłowicach widocznie przywiązywało do tego gniazda oporu dużą wagę i wysłało na pomoc dwa pociągi pancerne. Zapewne obawiało się połączenia z oddziałami powstańczymi operującymi w [powiecie – M.W.] katowickim”²³⁷. Dworak podkreślił zaangażowanie i dobrą taktykę powstańców, którzy zniszczyli tory, aby w ten sposób unieruchomić pociągi wroga, które po kilku godzinach „pokieroszowane” wycofały się z obszaru walk. Niewątpliwym sukces

²³¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/632, k.3 (10), I. Smykała, *Kronika miejscowej Organizacji P.O.W...*

²³² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/651, k. 2-4, T. Stawowy, *50-lecie wybuchu I powstania na Górnym Śląsku*.

²³³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/141, k.1, B. Gerlich, *Moje wspomnienia z powstań śląskich 1919-21 r.*

²³⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/140, k. 2, S. Gawron, *Opis mojego przeżycia ...*

²³⁵ M. Piegza, *Piaśniki: zarys dziejów dzielnicy*, Świętochłowice 2009.

²³⁶ Wydarzenia te upamiętnia pomnik usytuowany w parku piaśnickim (obecnie: Park Mieszkańców Heiloo w Świętochłowicach).

²³⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.12-14, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

insurgentów nie został należycie wykorzystany, gdyż brak amunicji (powstańcy głównie walczyli przy pomocy granatów „sfabrykowanych własnym przemysłem”) zmusił ich „w dniu 20-tego sierpnia [1919] do zaprzestania walki i wycofania się do katowickiego”²³⁸. Dziejopis wzmiankował także o użyciu samolotu do kontroli obszaru objętego powstaniem, w jego tekście pojawiła się nawet wzmianka o „bombardowaniu Lipin”²³⁹. Informacje znajdują potwierdzenie we wspomnieniach pochodzącego z Lipin- Augustyna Czarnynogi (co istotne autor nie tylko zamieścił szczegółowy opis wydarzeń, ale samodzielnie sporządził mapkę przedstawiającą plan sytuacyjny powstania).²⁴⁰

Dworak dokonując oceny pierwszego zrywu powołał się na opinię Grzegorzka, który zaliczał walki w Lipinach i Piaśnikach obok walk w Paprocanach, Gierałtowicach, Małej Dąbrówce, Janowie Miejskim i Bobrku, do walk na zawsze „zapisanych złotymi zgłoskami” w historii powstań śląskich, zauważając, że mimo wielkich braków „powstańcy rejonu rudzkiego poważnie przyczynili się do tego, że według źródeł niemieckich w dniu 18 sierpnia mieli powstańcy południową część Górnego Śląska przeważnie w swoich rękach”²⁴¹.

W przekazach źródłowych II powstanie śląskie jest przez jego uczestników częściej i szerzej opisywane. Działo się tak po pierwsze z uwagi na fakt, że wzięło w nim udział więcej osób (tym samym wzrosła ilość potencjalnych pamiętnikarzy) z większego terenu, ale – po drugie – stało się tak także z uwagi na lepsze przygotowane konspiracji wojskowej i korzystniejszą ocenę działań powstańczych. Od samego początku II powstanie w powszechnej opinii uchodziło bowiem za zwycięskie (z uwagi na realizację części powstańczych postulatów z likwidacją SiPo na czele), stąd większa niż w przypadku I powstania potrzeba utrwalenia pamięci o nim przez uczestników i obserwatorów walk. Wybuch II powstania (przypomnijmy, zryw przez stronę polską określany był mianem „Samoobrony”) stanowił odpowiedź na masowy terror strony niemieckiej. Na miesiąc przed wybuchem II powstania śląskiego Dowództwo Główne POW GŚ przygotował plan operacyjny na wypadek podjęcia działań zbrojnych przez stronę niemiecką²⁴². W podstawowych założeniach zakładał on opanowanie wschodniej części obszaru plebiscytowego, który docelowo miał pełnić rolę bazy operacyjnej dla działań w kierunku zachodnim.

W przeważającej większości źródeł zdeponowanych w Archiwum Państwowym w Katowicach pojawiała się opinia, że zryw z 1920 roku był dużo lepiej przygotowany niż

²³⁸ Ibidem.

²³⁹ Ibidem, k. 15.

²⁴⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/83, k. 27, A. Czarnynoga, *Ludność Lipin Śląskich w walkach trzech Powstań Śląskich*.

²⁴¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.15, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

²⁴² P. Parys, *Polski wojskowy plan II powstania śląskiego...*, s. 178.

powstanie przeprowadzone rok wcześniej. Z uwagi na odgórne wytyczne w wielu miejscowościach przebieg walk był podobny, mianowicie przeważnie lokalni powstańcy przejmowali swoje rodzinne miejscowości, dążyli do rozbrojenia SiPo oraz zajęcia najważniejszych obiektów użyteczności publicznej. Ważnym elementem było również odcięcie linii telefonicznej, aby w ten sposób wprowadzić ferment w szeregach wroga.

Na okoliczności wybuchu II powstania rzucił światło Edmund Fojkis, brat Walentego, który (zapewne zgodnie z opowieściami zasłyszany od swego niego) wskazał, że wobec agresji sił niemieckich, a także z uwagi na brak pomocy ze strony kontrola powiatowego w Katowicach płk. Blancharda zdecydował się w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku wydać „na własną odpowiedzialność rozkaz do powstania”²⁴³. (Przy czym w raporcie sporządzonym *post factum*, którego autorstwo słusznie przypisuje się wzmiankowanemu przedstawicielowi władz alianckich podkreślone zostało jego zaangażowanie w próby zaprowadzenia spokoju w Katowicach²⁴⁴). Następnego dnia działania powstańcze rozszerzyły się poza powiat katowicki, na powiaty: pszczyński, rybnicki, tarnogórski, bytomski, zabrzański (zabrski) i lubliniecki. Biernot wskazał, że w jego opinii II powstanie było „już dobrze przygotowane”, dzięki czemu jego batalion (późniejszy 13 pułk piechoty) w przeciągu 12 godzin opanował kopalnię „Dębieńsko”, miasto Knurów, a także fabrykę materiałów wybuchowych w Krywałdzie i tamtejsze urzędy²⁴⁵. W tym czasie autor wspomnień przejął także komendę po śmierci dotychczasowego dowódcy (także noszącego nazwisko Biernot), który poległ podczas zdobywania „twierdzy renegatów” w Dębieńsku (historia staje się o tyle ciekawa, iż po II powstaniu śląskim Biernotowi zostały postawione zarzuty prokuratorskie o podpalenie i morderstwo w związku z rozbiciem twierdzy w Dębieńsku, autor nie wspominał o szczegółach, a także finale sprawy, wiadomo natomiast, że władze POW GŚ oddelegowały go do prac plebiscytowych w Oleśnie)²⁴⁶.

Przebieg II powstania w rejonie rudzkim opisał Dworak, który podkreślił szybkość i skuteczność działań tamtejszych powstańców: „cały rejon rudzki poza Nowym Bytomiem został szybko opanowany”. Autor z nieskrywaną satysfakcją zaznaczył w tekście, że okolice Rudy Śląskiej zostały szybciej opanowane niż inne obszary („w dniu 19 sierpnia wyszedł rozkaz głównego dowództwa do opanowania Szombierek, Karbiu [Karbia – M.W.], Bobrka,

²⁴³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/125, k. 4, E. Fojkis, *Przyczynek do powstania...*

²⁴⁴ *Raport z 29 sierpnia 1920 roku, przygotowany prawdopodobnie przez kontrolera powiatowego, płk. Blancharda, dotyczący zajść w Katowicach w dniu 17 sierpnia 1920 roku*, [w:] „*Aby utrzymać porządek*”..., s. 251- 263.

²⁴⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 2, P. Biernot, *Życiorys...*

²⁴⁶ *Ibidem*, k. 3.

Miechowic itd., to już w dniu następnym miejscowości Orzegów, Godula i Chebzie na północ od Nowego Bytomia oraz Wirek, Nowa Wieś i Halemba położone na południe [od – M.W.] Nowego Bytomia, znajdowały się w rękach powstańców”). Dworak zaznaczył także, że pozostałe miejscowości w terenie rudzkim tj. Bykowina, Kochłowice, Kłodnica i Stara Kuźnia oraz Bielszowice i Ruda były w rękach powstańców²⁴⁷.

W tym czasie powstańcy w innych rejonach obszaru plebiscytowego starali się zdobyć przewagę nad wrogiem postępując zgodnie z założonym scenariuszem. Nie zawsze jednak udało się osiągnąć pierwotnie przyjęte cele. W wielu miejscowościach insurgentom doskwierał deficyt broni, a koncepcja dobrojenia się kosztem wroga wpływała na obniżenie skuteczności prowadzonej akcji. Powstańcy musieli przedkładać element zaskoczenia i potrzebę opanowania kluczowych punktów nad bezpośrednią konfrontację z wrogiem w celu jego rozbrojenia. W materiałach memuarystycznych pojawiają się jednak wzmianki o zdobyciu miejscowości bez użycia broni lub z udziałem jej „namiastki”: belek, siekier, łomów itp. W okresie II powstania zaczęto stosować taktykę blokowania (cernowania) miast, którą na pełną skalę rozwinęło podczas zmagania w roku następnym. Jabłonka wskazał, że w tym czasie „likwidowano energicznie posterunki policji bezpieczeństwa, przepędzano niemieckich urzędników”, którzy nie stawiali większego oporu, ale „opuszczając w panice [miejsca swojego dotychczasowego pobytu – M.W.] schraniali [powinno być: chronili – M.W.] się w miastach, gdyż miasta nie zostały przez powstańców zajęte ze względu na wojska alianckie, jakie się tam znajdowały”²⁴⁸.

Wielu autorów wspomnień przedstawiło podobny przebieg wydarzeń. Jochymczyk zaznaczył, że tym razem, w odróżnieniu od sytuacji podczas I powstania, Niemcy w Bobrku „otrzymali swoją zapłatę, gdyż w pierwszy dzień walki (...) zostali pokonani”²⁴⁹, a po rozbiciu sił niemieckich, insurgenci zaciągnęli warty na mostach kolejowych i innych ważnych punktach drogowych. Okoliczności zajęcia Zebrzydowic w powiecie rybnickim przedstawił na kartach swoich wspomnień Chromy: „[z] dnia 19. na 20. sierpnia 1920 r. wybuchło drugie powstanie śląskie. W Zebrzydowicach zaprowadzono warty, utworzono posterunki z wartownią u Pawła Forajtera w celach bezpieczeństwa i ochrony mienia. Niemcom zabierano broń”²⁵⁰. Jan Kamiński opisując przebieg akcji powstańczej zaznaczył, że wykonania rozkazu rozbrojenia APO stacjonującej w tyskim Browarze Książęcym o mało nie przypłacił śmiercią,

²⁴⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.22-23, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

²⁴⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/219, k. 17-18, F. Jabłonka, *Życiorys i krótki opis walk o przynależność...*

²⁴⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/235, k. 3, K. Jochymczyk, *Powstania...*

²⁵⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/71, k. 3-4, J. Chromy, *Fragment skromnych wspomnień...*

gdyż jeden z niemieckich funkcjonariuszy chciał go zastrzelić. Z trudnego położenia wyratował go propolski członek tej formacji – Leopold Granek, który w porę interweniował²⁵¹. Warto przypomnieć, że dopiero 24 sierpnia 1920 roku MKRiP, zgodnie z wcześniejszymi postulatami rozwiązała SiPo, a w jej miejsce powołała Policję Plebiscytową (Abstimmungspolizei – APO) w skład której mieli wejść zarówno Niemcy, jak i Polacy. W związku z tym informacja podana przez Kamińskiego wydaje się niewłaściwie ułożoną w czasie, prawdopodobnie dotyczy okresu III powstania śląskiego lub dotyczy osoby, która ostatecznie zasiliła szeregi tej formacji. Warto zaznaczyć, że w walkach w Tychach brali także udział powstańcy z sąsiednich miejscowości, m.in. z Czułowa. Ponadto, jak wspominali autorzy wspomnień, do różnorodnych działań włączyła się liczna grupa mieszkańców – jak wskazywano, niemal każdy obywatel tej miejscowości zaangażował się w działalność straży powstańczej, uformowanej dla utrzymania porządku publicznego²⁵².

Zdobycie niektórych miejscowości narażało powstańcom dużo trudności, zdarzało się, że z pomocą przychodziły im wojska sojusznicze. Jedną z takich sytuacji opisał Depcik, który podkreślił znaczenie pomocy wojsk francuskich w zajęciu Pyskowic²⁵³: „[g]dy obwód został zajęty, lecz ciężko było zdobyć miasto Pyskowice z bronią, albowiem wojska policyjne [APO – M.W.] zajmowały miasto, wobec tego za porozumieniem się z Komendą Francuską organizacja nasza zajęła miasto bez broni (...) ponieważ Francuzi dopomagali swoją bronią do rozbrojenia Niemców. Miasto Pyskowice dostało się do rąk Polaków i organizacja nasza była panem sytuacji. Wyniki drugiego powstania śląskiego dały nam w Pyskowicach i okolicy zabezpieczenie pracy plebiscytowej”²⁵⁴. Fragment ten ilustruje pewną tendencję występującą na obszarze plebiscytowym wedle której (w uproszczeniu) strona francuska sprzyjała ludności propolskiej w przeciwieństwie do członków włoskiego kontyngentu.

W zgromadzonym materiale można odszukać informacje, że powstańcy upamiętnili nie tylko te z akcji, które zakończyły się dla nich sukcesem. Warto zauważyć, że w tekstach, zgodnie z prawdą, znajdują się wzmianki o miejscowościach, które pozostały dla nich bastionami nie do zdobycia. Cytowany wcześniej fragment opracowania Dworaka, obok opisów błyskawicznego podporządkowania miejscowości w rejonie rudzkim, wskazuje, że „Kochłowiczanie (...) pomagali w walkach o Wielkie Hajduki, będących podobną do Nowego Bytomia redutą niemiecką”, jak również, że „24 sierpnia (...) zajęty przez powstańców był cały

²⁵¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/247, k. 1, J. Kamiński, *Przeżycia podczas odbudowy Polskiej od roku 1918-1945*.

²⁵² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 4, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu ...*

²⁵³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 3, P. Depcik, *Mój życiorys...*

²⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k., 8, idem, *Pyskowice przed i w czasie Powstań Śląskich*.

powiat zabrski za wyjątkiem Zabrza”²⁵⁵. Znaczną część wspomnień dotyczących II powstania Dworak poświęcił walkom o wspomniany Nowy Bytom, który – jak sam się wyraził – „tworzył niemiecką wyspę, otoczoną zewsząd opanowanymi przez powstańców miejscowościami”. Atak na Nowy Bytom został przypuszczony wczesnym rankiem 23 sierpnia przez grupę ok. 50-60 powstańców z Nowej Wsi, Wirku i Halemby, dowodzoną przez górnika Ludwika Salomona. Dwukrotne ataki prowadzone szosami od strony Wirku i Czarnego Lasu skierowane na koszary policyjne załamały się w obliczu ostrej wymiany ognia i widoczne przewagi strony niemieckiej. Podejmowane próby ponownego ataku spełzły na niczym, z uwagi na siłę wroga, jak również przyjazd plutonu wojska francuskiego. Jak podkreślił Dworak „[d]owódca plutonu pertraktował z powstańcami, domagając się zawieszenia walk. Ku zgorszeniu Polaków Francuzi zalegalizowali jednak niemiecką straż obywatelską – a właściwie kryjący się pod jej płaszczykiem Selbstszuc [powinno być: Kampforganisation Oberschlesien-Selbstschutz – M.W.]. Gdy nadto w dniu następnym Niemcy sprzeciwili się usunięciu policji zielonej”²⁵⁶ z Nowego Bytomia wtedy powstańcy wznowili swe działania”²⁵⁷. Na dzień 25 sierpnia terenowi dowódcy powstania zaplanowali atak koncentryczny na Nowy Bytom, który miał być wyprowadzony z trzech kierunków: od szosy wireckiej, od strony kopalni „Lithandra” („Wanda-Lech”) i od Czarnego Lasu. Niestety w szeregach powstańców wkradł się chaos, gdyż jedna z grup zaatakowała przedwcześnie, a na domiar złego podczas walk zginął dowódca jednej z grup – Ryszard Jureczko z Halemby, dwóch powstańców zostało rannych, a trzech dostało się do niewoli (wśród nich drugi dowódca grupy o nazwisku Goły). Ostatecznie powstańcza ofensywa załamała się z racji szybkiego wyczerpania się zapasów amunicji, wtedy to Francuzi obstawili wyjścia do Wirku, kopalni „Lithandra” i Czarnego Lasu karabinami maszynowymi. Dworak zaznaczył, że „kolejne ataki uniemożliwiało objeżdżanie autami pancernymi terenu przez Francuzów”²⁵⁸. Prezentowany opis w sposób przejaskrawiony ukazuje reakcję aliantów (w szczególności Francuzów), którzy, według aktualnego stanu badań, zachowali „życzliwą pasywność” względem działań powstańców, co zresztą wielokrotnie zarzucane im było przez stronę niemiecką²⁵⁹. Warto nadmienić, że gen. Gratier w piśmie z 30 sierpnia 1920 roku skierowanym do gen. Le Ronda wskazał konieczność wyposażenia

²⁵⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.22-23, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

²⁵⁶ Sicherheitspolizei (SiPo)- niemiecka policja bezpieczeństwa na działająca na Górnym Śląsku od lutego 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim. Formalnie podlegała Międzysojusznicy Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Potocznie nazywana była „zieloną policją” lub „zicherką”. Wśród propolskich Górnoszlązaków jej funkcjonariusze byli prześmiewczo nazywani „żabami” lub „zielonkami” zob. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* Warszawa 2022, s. 164.

²⁵⁷ Ibidem.

²⁵⁸ Ibidem.

²⁵⁹ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 316-317.

wojsk sprzymierzonych w lekkie czołgi i samochody pancerne, gdyż ich deficyt podawał jako główną przyczynę niepowodzenia w tłumieniu sierpniowych zamieszek.²⁶⁰

Temat sytuacji w innym „bastionie niemczyzny” poruszył również Bobrowski, pisząc: „[z]awiadomiono nas, że P.O.W. [GŚ – M.W.] w Zabrze nie przystępuje do zbrojnej walki w mieście ze względu na obecność wojsk alianckich”²⁶¹. W związku z niemożnością prowadzenia działań powstańczych na terenie miasta, ochotnicy udali się na tereny, które w ich opinii nadawały się do rozpoczęcia zrywu lub tam, gdzie walki już trwały. „Udaliśmy się do wsi, gdzie rozbroiliśmy policjanta Śliwy [Śliwę – M.W.] i wójta Notzonia oraz przeprowadziliśmy rewizję za bronią. Oporu nie było. Następnie podążyliśmy do drugiej części wsi[,] gdzie się miejscowi załatwili [prawdopodobnie: rozliczyli- M.W.] z zagorzałym Niemcem, który był dręczycielem Polaków w jednym z gliwickich zakładów. Wprowadzono go na ulicę, gdzie musiał uklęknąć i przysiąc, że nigdy już nie będzie krzywdził Polaków. Na koniec musiał dwa palce dźwignąć i śpiewać: »Jeszcze Polska nie zginęła«”²⁶².

Niezależnie od rezultatów prowadzonych walk, niemalże wszystkie wzmianki opisujących kończą się konkluzją o sukcesie powstania. Aby ukazać ogólny wydźwięk tych relacji można odwołać się do fragmentu zaczerpniętego z tekstu autorstwa Bobrowskiego, zdaniem którego II powstanie śląskie „zmusiło Komisję Międzypolicką [MKRiP – M.W.] do realizacji polskich żądań, (...) [z]likwidowano »Sipo« [SiPo – M.W.] i utworzono nową policję »Apo« »Abstrimmungspolizei«, która się składała w pół Polaków i Niemców Ślązaków. Do tej policji wstąpiło wiele naszych członków P.O.W. [GŚ – M.W.]. Policja granatowa pełniła tylko służbę biurową w cywilu. I do tej policji wstąpili Polacy. Tak samo do służby administracyjnej mogli wstąpić Polacy. Wszyscy Niemcy, którzy nie mieli prawa głosowania musieli się wyprowadzić poza teren plebiscytowy. Więc II powstanie stworzyło teraz korzystniejsze warunki dla polskiej pracy plebiscytowej”²⁶³.

Pomimo wielkich nadziei jakie propolscy Górnoszlązacy wiązali z plebiscytem, jego wynik, a także kontrowersje związane z planowanym podziałem obszaru plebiscytowego spowodowały radykalizację nastrojów i doprowadził do wybuchu III powstania śląskiego.

²⁶⁰ „Pismo dowódcy wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku do przewodniczącego MKRiP w Opolu” z dnia 30 sierpnia 1920 roku [w:] „Aby utrzymać porządek”. Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego..., s. 263-264.

²⁶¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 49, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

²⁶² Ibidem, k. 49.

²⁶³ Ibidem, k. 50. Por. „Instrukcja szefa Departamentu Wojskowego dotycząca wdrożenia dekretu Komisji Międzypolickiej o rozwiązaniu Sicherheitspolizei”, b. d. [po 24 sierpnia 1920 roku], [w:] „Aby utrzymać porządek”. Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego..., s. 197-203; Wytoczne gen. Jules’a Gratiera, dotyczące organizacji mieszanej policji tymczasowej, mającej zastąpić policję bezpieczeństwa” z dnia 25 sierpnia 1920 roku, [w:] ibidem, s. 213-215.

Od 29 kwietnia rozpoczęto mobilizację sił powstańczych, a gotowość bojową osiągnięto 2 maja 1921 roku. Już 30 kwietnia na naradzie Korfantego ze współpracownikami PKPleb i dowódcą DOP Mielżyńskim podjęto ostateczną decyzję o wybuchu powstania. Jak już wskazano, szacunkowo w momencie jego wybuchu powstania siły powstańcze liczyły 30-40 tys. ludzi, w trakcie walk liczba ta wzrosła o kolejne 10-20 tys. ochotników²⁶⁴. Podzielono je na trzy główne związki taktyczne, tzw. grupy operacyjne „Północ”, „Wschód” i „Południe”, z których każda miała odmienną strukturę organizacyjną, jak również potencjał bojowy, który został zróżnicowany z uwagi na charakter powierzonych im zadań²⁶⁵. W trakcie ostatniego ze zrywów górnośląskich powstańcom przyszło prowadzić działania zbrojne w formie dużych bitew z zaangażowaniem znacznych sił, jak również niewielkich potyczek, a także działań o charakterze partyzanckim. Głównym celem powstania miało być dotarcie do opisanej już w rozdziale I „linii Korfantego”, wyznaczonej przez polskiego komisarza plebiscytowego w czasie rokowań z MKRiP jako przyszła granica obszaru, który miał zostać przyznany Polsce.

Należy pokrótce przypomnieć, że przebieg najdłuższego z powstań śląskich składał się z kilku etapów. Pierwszy z nich, przypada na okres od zainicjowania walk do 20 maja 1921 roku, kiedy to insurgenci rozpoczęli marsz w stronę Odry, na pozycje odpowiadające „linii Korfantego”. Powiaty nadgraniczne zostały zajęte praktycznie bez walki, a potyczki zdarzały się dopiero w miastach okręgu przemysłowego i na zachód od niego²⁶⁶. W tym czasie do starć dochodziło rzadko (m. in. w Kędzierzynie, Koźlu i Rybniku), z uwagi na ograniczone siły niemieckie, które na obszarze plebiscytowym wynosiły ok. 35 tys. osób zrzeszonych w bojówkach KOOS, a także część sił policyjnych²⁶⁷. Przeciwno powstańcom wystąpiły także formacje włoskie. W obliczu poniesionych klęsk oraz bierności aliantów na wydarzenia na Górnym Śląsku, Niemcy nieoficjalnie rozpoczęli intensywną akcję mobilizacyjną. Sytuacja na froncie zmieniała się diametralnie wraz z rozpoczęciem niemieckiej ofensywy, która do historii przeszła pod nazwą bitwy o Górę św. Anny²⁶⁸.

Od 21 maja do 7 czerwca powstanie weszło w drugi etap. Celem niemieckich działań było zajęcie Góry Chełm i przełamanie ciągnących się od Olesna po Racibórz pozycji obronnych powstańców. Dowództwo niemieckie liczyło, że po zdobyciu masywu otwarta

²⁶⁴ M. Fic, M. Masnyk, J. Ojdana, K. Szawan, *Pamięć o III powstaniu śląskim w symbolach i wspomnieniach*, Opole 2021, s. 85 i n.

²⁶⁵ G. Grzeškowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie...*, s. 86; T. Puszczynski, *Polskie działania destrukcyjne...*, s. 154-156.

²⁶⁶ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 287.

²⁶⁷ Ibidem, s. 86-87; W. Ryżewski, *Bitwa o opanowanie górnośląskiego okręgu przemysłowego w III Powstaniu Śląskim*, „Studia Śląskie”, Opole 1971, t. XIX.

²⁶⁸ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 430.

zostanie droga do Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, co pozwoli na szybkie zduszenie insurekcji. Szczególnie krwawe walki miały miejsce w dniach 21 do 23 maja. Natarcie rozpoczęła grupa uderzeniowa, składająca się z siedmiu batalionów, której dowodził mjr. Ernst Horadam. Żołnierze 1 Batalionu Oberlandu błyskawicznie zajęli Strzebnów i wyparli powstańców z Zakładów Wapienniczych, a następnie zajęli Zakrzów²⁶⁹. Żołnierze 2. Batalionu Oberlandu podczas próby obejścia wzniesienia od północy przesuwali się na wschód od Zakrzowa i przy słabnącym oporze powstańców znaleźli się u stóp Góry Chełm. Biorąc pod uwagę sprawność dotychczas prowadzonego natarcia, dowodzący sił niemieckich zdecydowali o kontynuowaniu natarcia na wzgórze w kierunku Góry św. Anny. Wobec przewagi liczebnej i militarnej wroga obrona powstańców na przedpolu wzgórza załamała się. Jeszcze 21 maja 1. Batalion Oberlandu rozpoczął szturm na miejscowość i znajdujący się na jej szczycie klasztor franciszkański. Po opanowaniu wzgórza, siły niemieckie zatknęły na wieży zajętego klasztoru flagę dawnego Cesarstwa Niemieckiego²⁷⁰. Do wieczora 21 maja Niemcy zajęli także miejscowości leżące u podnóża wzgórza, m.in. Żyrową i Oleszkę. Broniący się powstańcy po odparciu dwóch szturmów, w sytuacji wygięcia frontu, która zagrażała oddziałom polskim przerwaniem linii obrony, musieli się wycofać. Odwrót odbył się na rozkaz Ludygi-Laskowskiego północnym stokiem wzniesienia. Walki 21 maja przyniosły powstańcom duże straty osobowe (tylko w pułkach katowickim i pszczyńskim szacowane na sto osób)²⁷¹. Druga faza bitwy rozpoczęła się 23 maja, kiedy to strona polska przeprowadziła kontrnatarcie z wykorzystaniem batalionów Podgrupy „Bogdan”, które mimo słuszych założeń i zacięcia bojowego załamało się w rejonie Kalinowa. Za jedną z przyczyn porażki uważa się opóźnienie planowanego wsparcia oddziałów 1 Dywizji Powstańczej od strony Leśnicy²⁷². Zdobycie i utrzymanie przez stronę niemiecką ważnego punktu strategicznego jakim był Masyw Chełmski spowodowało kilkunastokilometrowe wygięcie linii frontu pomiędzy Gogolinem a Kędzierzynem i realnie zagrażało jego przełamaniu²⁷³. Przegrana przez powstańców bitwa o Górę św. Anny uświadomiła dowództwu polskiemu rosnącą siłę przeciwnika i możliwość upadku całego powstania. 26 maja rozpoczęły się rozmowy na temat zawieszenia broni, jednakże szczególnie problematyczną okazała się kwestia wycofania wojsk niemieckich na pozycje z pierwszej połowy maja. 28 maja Korfanty wraz z członkami Wydziału

²⁶⁹ Ibidem.

²⁷⁰ Ibidem, s. 438-439.

²⁷¹ Ibidem, s. 401-443.

²⁷² Ibidem, s. 443.

²⁷³ Por. F. Hawranek, S. Senft, *Góra św. Anny*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 149-151; W. Iwaszkiewicz, *Bitwa o Górę św. Anny*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 38-47; L. Kania, *Góra św. Anny – Kędzierzyn 1921*, Warszawa 2021, s. 202-241.

Wykonawczego polecił wstrzymanie walk, dziękując powstańców za „bohaterską walkę” oraz zapowiedział, że o losie Górnego Śląska zadecyduje Rada Najwyższa²⁷⁴. Mimo to w nocy z 30 na 31 maja doszło do wznowienia walk na kierunku centralnym w okolicach Łąk Kozielskich i Lichyni. Do zaciętych starć doszło także w Kalinowie. Na początku czerwca obie strony na powrót rozpoczęły agresywne działania militarne, głównie w okolicach Masywu Chełmskiego. Po 4 czerwca 1921 roku ciężar walk przeniósł się na obszar Kędzierzyna i Koźła. Pomimo toczących się zmagani, dyplomacja polska intensywnie zabiegała o zakończenie konfliktu²⁷⁵. 6 czerwca, po zatrzymaniu niemieckiej ofensywy na Ujazd, powstanie weszło w swój schyłkowy etap (od 8 czerwca do 5 lipca 1921 roku). Od 9 czerwca na froncie zapanował względny spokój, natomiast 5 lipca III powstanie śląskie zostało oficjalnie zakończone.

Wspomnienia zgromadzone w zasobach Archiwum Państwowego w Katowicach zawierają wiele opisów walk i potyczek stoczonych w okresie ostatniego ze zrywów górnośląskich. Pomimo iż tematyka ta jest bardzo dokładnie opisana w literaturze, to jednak na kartach wspomnień można znaleźć informacje, które umożliwiają wnikliwszą analizę problematyki powstańczej, a także pozwalają lepiej zobrazować opisane wydarzenia, w szczególności jednak najistotniejszą kwestią jest to, że zgromadzone relacje pozwalają spojrzeć na te wydarzenia z perspektywy ich uczestników. Ta perspektywa skraca dystans pomiędzy odbiorcą, a śladem rzeczywistości historycznej zawartej w źródle. Niektóre ze wspomnień oddają dynamikę działań powstańczych, wskazują na dramatyczne położenie stron zaangażowanych w konflikt lub uderzają w patetyczny ton, mający na celu zmitologizować powstańcze zmagania, co świadczy również o czasach, w których dane materiały zostały spisane.

Dworak odnosząc się do pierwszej fazy powstania podkreślił, że „[w] ciągu kilku dni udało się powstańcom »z brutalną genialnością« opanować obszar ograniczony tak zwaną linią Korfantego, to jest obszar, na który reflektowała Polska”²⁷⁶. Natomiast z dużą nonszalancją i fantazją do omawianych wydarzeń podszedł Wilhelm Masloch, który wspominał, że „[w]ybuch III-go powstania śląskiego spowodował wielką i spontaniczną uciechę ludu Śląska, aby się zemścić [...] na Niemcach ostatecznie i przyłączyć się do Polski. Tak więc zostało zmobilizowane całe nasze społeczeństwo do akcji powstańczej przeciwko Niemcom. Mężczyźni, walcząc na linii frontu z wielką odwagą i poświęceniem, strzelali do Niemców

²⁷⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s.451.

²⁷⁵ Ibidem, s. 463.

²⁷⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.31, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

poprzez Odrę tak celnie i zażarcie, że żaden szwab nawet nie wychylił głowy z okopu (...) mimo że byli to żołnierze wyborowi i zacierzewieni wrogowie Polaków”²⁷⁷. Z kolei Abłamowicz opisując walki o Kędzierzyn wskazał, że z jego perspektywy „najbardziej krytycznym i dramatycznym momentem w tej walce z pociągiem pancernym niemieckim było to, że gdy przez moje doskonałe polowe szkła zauważyłem, że tor kolejowy przed nami, po którym posuwaliśmy się naprzeciw panczerki niemieckiej, był w odległości około półtora kilometra uszkodzony celowo przez Niemców, by uniemożliwić zdobycie dworca w Kędzierzynie, a połączenie telefoniczne mojego wozu czołowego z parowozem było przerwane (uszkodzone) i nie mogłem porozumieć się z obsługą parowozu, przeto kazałem sierż. Stanisławowi Sadowskiemu wyskoczyć z wozu i za wszelką cenę dostać się na parowóz z rozkazem, by obsługa natychmiast zatrzymała posuwanie się pociągu, cofnęła się do zwrotnicy i podjęła szybkie posunięcie się pociągu po sąsiednim nieuszkodzonym torze w kierunku na niemiecką pancerkę. Okazało się z późniejszego meldunku sierż. Sadowskiego, że przewód telefoniczny do parowozu był przecięty kulą karabinową niemiecką, a maszynista i palacz odnieśli rany (...) z powodu tylko częściowego opancerzenia maszyny, jednak mimo to z ogromnym poświęceniem wypełniali rozkaz, przerzucili pancerkę na sąsiedni nieuszkodzony tor, szybko podjechali ku niemieckiej pancerce, a ogień gwałtowny naszych karabinów maszynowych w czołówce zmusił Niemców do szybkiego odwrotu i wycofania się zupełnie ze stacji Kędzierzyn”²⁷⁸.

Przebieg walk o Kędzierzyn i Stare Koźle opisał również Dudek: „[w] tym czasie z polecenia baonu zjawił się kurier kol. Hoszek, który w największym ogniu i bez konia, którego utracił w drodze dotarł do dowódcy kompanii z wiadomością, że na torze kolejowym zjawi się pociąg pancerny, który jest naszym pociągiem i trzeba go wykorzystać dla naszych celów. (...) Po 30-stu minutach oczekiwania zjawił się zapowiadany pociąg, składający się z 2-ch wagonów i trzech parowozów pancernych. Po krótkiej wymianie słów z dowódcą tego pociągu powstańcem kapitanem Oszekiem, [w rzeczywistości Oszek był dowódcą oddziału szturmowego samochodów pancernych – M.W.] ruszył pociąg do ataku do Starego Koźła i Kędzierzyna. Nasz pluton znajdujący się na torze kolejowym przyczepił się do pociągu, chroniąc się w ten sposób od kul nieprzyjaciela i podjechał do pierwszych domów Starego Koźła (...) Stąd ruszył pluton do walk ulicznych, dalsze 3 nasze plutony z pola wpadli [powinno być: wpadły- M.W.] do Starego Koźła.”²⁷⁹. Z kolei Dworak odnotował w swoich

²⁷⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/414, k. 5, W. Masloch, *Wspomnienia*.

²⁷⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 1/2, k. 5, W. Abłamowicz, *Pro memoria*.

²⁷⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 8, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

reminiscencjach, że „[p]o tak wspaniałym zwycięstwie, jakim było zdobycie Kędzierzyna, postanowiono wykorzystać dobry nastrój powstańców i zdobyć przystań Kozielską (...). Przez zdobycie przystani Kozielskiej i Kędzierzyna dotychczasowa akcja bojowa powstańców osiągnęła swój szczyt. Dalsze walki przerwały usiłowania aliantów o rozejm i ustalenie linii demarkacyjnej. Spokój wprawdzie nie nastąpił, ale na razie nie doszło do poważniejszych działań. Czas ten Niemcy wykorzystali do ściągnięcia z głębi Rzeszy nowych wyborowych oddziałów ochotniczych. Było to już właściwie regularne wojsko. Te siły rozpoczęły ofensywę, w której udało im się odbić Górę św. Anny. Natomiast daremnie próbowali przerwać front powstańczy”²⁸⁰.

Owa zmiana sytuacji na polu walki była dla uczestników niezwykle ważnym i trudnym momentem, który silnie został zaznaczony w materiale źródłowym (tzw. „czas zapamiętany”). Otóż sposób prezentowania działań bojowych podejmowanych w pierwszej fazie zrywu mocno kontrastuje z dalszą częścią przebiegu powstania. Opisy dotyczące II etapu walk powstańczych wielokrotnie ukazują wstrząsający obraz walk. Doskonałym przykładem niezwykle emocjonalnej, pełnej osobistego zaangażowania „relacji współczesnej” (z uwagi na zastosowanie czasu teraźniejszego) stanowi dramatyczny opis odwrotu polskich oddziałów w trakcie ofensywy niemieckiej, odnotowany w pamiętniku dowódcy kompanii tyskiej w pułku pszczyńskim – Barona: „[n]agle jakby się zdawało, [że] dochodzą do naszego słuchu z oddala pojedyncze strzały karabinowe i strzały CKM-ów, na niebie ukazują się rakiety świetlne. Coś tu nie w porządku. Budzimy nasze plutony. Zjawia się d-ca baonu Kurtok. Rozkazuje, by załadowane już poprzednio wozy wycofały się na tyły. Sam obejmuje komendę nad kompanią i wraz z d-cą [dowódcą] kompanii Baronem Janem wyprowadzają kompanię poza zabudowania dworskie w pole, gdzie kompania rozwija się w tyralierę²⁸¹. Ruszamy do przodu. Uszedłszy tak mniej więcej 100 m zaczynają nam świstać kule koło uszu. Wciąż jeszcze nic wyraźnego nie widać. Przed nami pola zbożowe, łąki, zagajniki. Nagle z lewej strony padają strzały. Kompania rzuca się na ziemię, szukając krycia. Słychać pierwsze krzyki rannych. Baonowy Kurtok i kompanijny Baron podrywają plutony do szturm. Zerwało się kilka sekcji, reszta przywarła do ziemi, ostrzeliwując nacierające na nas postacie, których z odległości 200–300 m nie można jeszcze dokładnie rozpoznać. Wyciągamy rannych z linii, sanitariusze odprowadzają ich do dworu. Na ziemię pada baonowy Kurtok, ma przestrzelony obojczyk, wycofuje się chyłkiem

²⁸⁰ AP Kat., sygn. 592 2/111, k.34, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

²⁸¹ Tyraliera – luźny szyk bojowy pododdziałów piechoty, w którym żołnierze są rozsypani w jednej linii w odstępach 8–10 m. Jej zastosowanie umożliwia lepsze dostosowanie się do terenu a także pozwala na prowadzenia ognia przez wszystkich żołnierzy co w konsekwencji prowadzi do minimalizacji strat własnych, zob. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/;3990562> [dostęp z 2.05.2024 roku].

z linii. Upada również ranny w podudzie kompanijny Baron Jan. Krzyczy na cały głos: »Jestem ranny! Dowództwo kompanii przejmuje Baron Karol!«. Orientując się w sytuacji, w jakiej się kompania znajduje, daje rozkaz: plutony II i III wycofują się do dworu, pluton I osłania odwrót! Trzymamy nadal nasze pozycje, strzelamy do Niemców z odległości 100–150 m, którzy w szyku drużyn strzeleckich podsuwają się bliżej nas. Widać ich już całkiem wyraźnie, ubrani są w wysokie buty, bluzki wojskowe, w hełmy stalowe, uzbrojeni w rkm-y i pistolety. Zaczynamy się skokami wycofywać. Zamilkł nasz CKM. (...) Od zabitych i rannych zabieramy amunicję, pakujemy do kieszeni, cofając się wciąż do dworu. (...) Wszystkich zabitych i ciężko rannych musieliśmy pozostawić na placu boju»²⁸². Równie dynamiczny opis walk został utrwalony w reminiscencjach Czyża: „walka zaciekle rozwija się na całym [całym] froncie. Mianowice od Kanału Kłodnickiego aż po Górę św. Anny. Ziemia drżała od detonacji ciężkich niemieckich pocisków i miotaczy min, granat[ów] ręcznych. A leje pociskowe napełniały się wodą po wierzchołek. A front z godziny na godzinę się zmieniał. Raz odnieśli Niemcy nad nami zwycięstwo, a w kontrataku zapanowali powstańcy nad przeważającymi Niemcami, dodając [dodając – M.W.] powstańcom ducha odwagi bojowej. Bili się dzielnie, a pogoda jakby tutaj dopasowana, a miejscowości wymienione przechodziły z rąk do rąk. Niemcom szczególnie zależało na opanowaniu torów kolejowych bocznicy Kędzierzyna–Leźnica, by tam wysłać pociąg pancerny i zaskoczyć powstańców z tyłu. I właśnie dlatego Niemcy kładli tutaj największy nacisk, by zdobyć utracone połączenie»²⁸³.

Cennym, z uwagi na formę utrwalenia wspomnień ze zmagania o Górę Świętej Anny, prezentujących zarówno przeżycia indywidualne autora, a także jego towarzyszy broni (wspólnoty powstańców) jest zapis pamiętnikarski Bobrowskiego: „[n]adszedł wieczór 3 czerwca. Na lewo od Góry św. Anny słychać było strzelanie. Było to jednak daleko od nas. Zezwolono, że co drugi powstaniec może na zmianę spać. Dla większości było to jednak niepotrzebne, bo było zimno. Godzina za godziną upływała. Czas zabijaliśmy różnymi pogadankami. Nadeszła godzina 24.00. O tym czasie rozległ się ogromny huk nieprzyjacielskiego działa spod Góry św. Anny i wykończył się gdzieś za wsią Zalesie. Podziało to jak alarm na wszystkich. Naszym młodym powstańcom stało się ciepło i złapali za broń, która leżała gotowa do strzału. Trzeba było im przypomnieć, że [mają – M.W.] jeszcze nie strzelać. Nasza artyleria też odpowiedziała jednym strzałem. Na tym się skończyło. (...) O godz. 2 rozpoczęli Niemcy masowy ogień w nasze pozycje. Szrapnele rzucały masy ziemi na nas i rozbijały dachówki domów i stodół. Z przerażającym brzękiem sypały się dachówki na

²⁸² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 33-34, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

²⁸³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 49-50, F. Czyż, *Jak powstała organizacja POW na terenie Ruptawy [pow. Rybnik]*.

kupy poza naszymi plecami. Horyzont koło Góry św. Anny był ognisty. Coraz bliżej naszych okopów uderzały pociski dziurawiąc pole. Na szczęście wiele z tych pocisków nie eksplodowało. (...) Kanonada trwała nadal. Ludność wsi modli się po sieniach. Ogień trwał bez przerwy do godziny 3, po czym Niemcy przełożyli ogień poza wieś. Był to ogień zaporowy i miał za zadanie niedopuszczenie do pomocy. Wiedzieliśmy, że teraz rozpocznie się dopiero faktyczna walka. Sierżant powtórnie zawiadamia, że nie [wolno – M.W.] strzelać, aż padnie rozkaz. W międzyczasie zaczęło się szarzyć i coraz dalej można było obserwować teren. Było już po godz. 4, kiedy zauważyliśmy od strony Lichiny [Lichyni – M.W.] posuwającą się w naszym kierunku spomiędzy żyta tyralierkę nieprzyjacielską. Jeszcze nie wszyscy nasi z powodu nierównego położenia terenu zauważyli tę linię, to już było widać, jak gdyby drugą i trzecią linię. Coraz jaśniejszy stawał się dzień i coraz bliżej nadchodziła masa nieprzyjaciela. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy rozkazu. Każdy ścisnął broń, rzucając sobie wzajemnie spojrzenia. Już się zbliżał nieprzyjaciel ku brzegu doliny (...). Nareszcie rozległ się rozkaz »ognia«. Razem z rozkazem rozległa się gra CKM-u, do którego się przyłączyła cała kompania. Morderczy to był ogień, który szalał na całej linii. Można było zaobserwować załamanie się linii nieprzyjaciela. Teraz otwarł ogień i nieprzyjaciel. W momencie można było stwierdzić ogromne zamieszanie, krzyki i załamania. Bez przerwy sypał się ogień z naszych karabinów”²⁸⁴.

Z kolei niezwykle trudne realia walki o Kanał Kłodnicki, ukazując chaos i dezorientację w szeregach powstańczych, odnotował Adamiec. Zauważył przy tym, że siły niemieckie nie były jedynym przeciwnikiem powstańców: „atak na kanał był prowadzony w nocy i nawet nie wiedzieliśmy kto nas atakuje. Później dopiero dowiedzieliśmy się, że atakowało nas wojsko włoskie. Na skutek interwencji komisji alianckiej i użycia po stronie niemieckiej artylerii angielskiej zaniechaliśmy walki o kanał i nocą powróciliśmy do Bielszowic”²⁸⁵.

Analizując opisy bitew i potyczek rozegranych w trakcie trzech powstań śląskich, można zaobserwować, że to bezpośrednie uczestnictwo autora w opisywanych wydarzeniach znacząco wpływało na sposób narracji, co jest zjawiskiem powszechnym i naturalnym. Wielokrotnie autorzy wraz z przywoływaniem w pamięci owych dramatycznych wydarzeń, ponownie mierzyli się z towarzyszącymi wówczas emocjami, strachem związanym z utratą życia, a także traumą na skutek śmierci współtowarzyszy. Znamienne, że w wielu tekstach poza opisami przebiegu walk, przeważnie z perspektywy doświadczeń powstańca lub formacji, w której służył, a nie całej bitwy czy kampanii, znalazły się wzmianki, mówiące o tym, że

²⁸⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 72-74, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

²⁸⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 7-9, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

z powodu sytuacji na froncie, powstańcy musieli pozostawić na polu bitwy swoich poległych, a nawet rannych. Pomimo kilku dekad, które upłynęły od irredenty, te momenty zdawały się być wciąż żywe, niczym krwawiące rany, a piszący te słowa w dalszym ciągu poszukiwali usprawiedliwienia dla swojej postawy. Można dostrzec także, że fragmenty źródeł, zawierające opisy działań zbrojnych, były mniej podatne na ideologiczne manipulacje (w szczególności w przypadku wzmianek na temat III powstania). Nie znaczy to jednak, że nie pojawiały się głosy krytyczne wobec dowództwa powstania, czy też niewystarczającego zaangażowania się w pomoc powstaniu ze strony polskiej (problem ten został omówiony w osobnym podrozdziale), jednakże w znacznym stopniu można uznać je za odzwierciedlenie ówczesnie panujących przekonań w szeregach insurgentów, a nie jedynie wtórną kreację. Zważywszy, że w obliczu poczucia poniesionej klęski, refleksyjna natura człowieka zadaje sobie pytania o jej powody, to często taka postawa przyjmuje formę szukania winnych tego stanu rzeczy.

Warto też zauważyć, że w narracji poświęconej opisowi i ocenie walk dostrzegana jest różnica między opisem I powstania i pozostałych dwóch zrywów – w większości źródeł opinie dotyczące przebiegu I powstania są sceptyczne, a jego klęska jest przypisywana wielu czynnikom, wśród których najważniejszą rolę odgrywa opieszałość dowódców i brak pomocy ze strony rządu polskiego, wstrzymywanie terminu wybuchu powstania, niedostateczna ilość uzbrojenia oraz brak doświadczonej kadry.

3.4 Frontowe zaplecze.

Poza opisem głównych działań bojowych, analizowany materiał wspomnieniowy zawiera cenne wzmianki, które obrazują funkcjonowanie frontowego zaplecza. Koncentrują one uwagę czytelników na ostatnim z powstań, krótki czas trwania dwóch pierwszych zrywów spowodował bowiem, że albo owej bazy nie udało się stworzyć, albo odegrała ona niewielką rolę we wspieraniu walczących. Jak już kilkakrotnie wskazano, w tym czasie powstańcy na ogół własnym sumptem musieli zdobyć broń oraz niezbędny ekwipunek poprzez przejmowanie zasobów wroga. Poważne deficyty uzbrojenia wielokrotnie determinowały sposób prowadzenia działań, a nawet wpływały na rezygnację z udziału w powstaniu. W latach 1919-1920 insurgenci musieli samodzielnie zadbać o zaspokojenie podstawowych potrzeby, takich jak wyżywienie i nocleg. Zważywszy jednak na fakt, że w dwóch pierwszych powstaniach walki toczne były w sąsiedztwie rodzinnych miejscowości i trwały kilka dni, zadanie to nie nastroczało im szczególnych trudności. Duży problem stanowiła za to słabo zorganizowana pomoc medyczna, co bezpośrednio wpływało na wysoką śmiertelność w trakcie I powstania. Rannych przeważnie opatrywano w prywatnych domach, a pomocy mogło udzielić im jedynie

kilkunastu górnośląskich lekarzy²⁸⁶. Ponadto szpitale zlokalizowane były poza obszarem plebiscytowym: w Sosnowcu, Krakowie i Piotrowicach. W trakcie kolejnych zrywów części rannych w dalszym ciągu była przewożona do szpitali poza kordonem granicznym, jednak służba sanitarna na terenie plebiscytowym była do tego zadania przygotowana lepiej niż w roku 1919, choć w dalszym ciągu pomoc nie zawsze okazywała się skuteczną²⁸⁷.

Powstanie z 1921 roku miało zupełnie inny charakter niż dwa wcześniejsze i było akcją zakrojoną na szeroką skalę, opartą o szczegółowe wytyczne NKWP. Dwa miesiące działań bojowych powodowały, że niezbędnym stało się zarządzanie zapleczem, którego podstawowym zadaniem było organizowanie wsparcia dla walczących wojsk powstańczych. W pierwszej kolejności starano się zabezpieczyć zdobyte miejscowości, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia buntu ludności wrogo nastawionej wobec sprawy przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej. Dudek nadmieniał, że tuż przed wybuchem powstania członkowie oddziału szturmowego kompanii załęskiej przeprowadzili dobrze zaplanowaną i skoordynowaną akcję wypędzenia z hoteli robotniczych Niemców zamieszkałych poza obszarem plebiscytowym, którzy przybyli na Górny Śląsk w celu wzięcia udziału w marcowym plebiscycie i po głosowaniu nie powrócili do swoich domów, a co do których podejrzewano (przeważnie słusznie), że należą do bojówek niemieckich²⁸⁸. Jak podkreślił autor, akcje tego typu miały na celu zabezpieczenie zaplecza w trakcie powstania. Kolejnym bardzo istotnym krokiem była wstępna selekcja powstańców, którym powierzano określone zadania. W tym względzie decydowały takie czynniki jak: wiek, stan zdrowia, a także posiadane doświadczenie wojskowe i umiejętności. Cytowany autor nadmienił, że w drugim dniu powstania na zbiórkę zgłosiło się wielu ochotników, którzy pragnęli zasilić szeregi insurgentów, dlatego też przeprowadzono ich selekcję pod kątem przydatności w poszczególnych oddziałach. Do kompanii frontowej kierowano młodych mężczyzn, natomiast pozostałych przydzielano do straży obywatelskiej, której zadaniem była ochrona Załęża. Utworzony oddział miał składać się z 60 osób wyposażonych w 20 sztuk karabinów ręcznych. Dodatkowe (mniej liczne) oddziały przeznaczone zostały do ochrony kopalni „Kleofas” i huty „Baildon”²⁸⁹. Warto dodać, że kierownictwo wspomnianej kopalni przystało na żądania dowódców kompanii i dostarczyło stronie powstańczej trzy furmanki i wóz sanitarny konny. Interesującym zdaje się być również

²⁸⁶ Por. W. Lisowski, *Służba zdrowia w powstaniach śląskich 1919-1921*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia...*, s. 100-104; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 192-194.

²⁸⁷ Teodor Dudek zaznaczył, że w trakcie walk o Kędzierzyn ranny został Ryszard Słupina, którego przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie zmarł; zob.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 6, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

²⁸⁸ Ibidem, k. 2.

²⁸⁹ Ibidem, k. 4.

fakt, że w tym czasie „do kompanii [przyłączyła się] część orkiestry kopalnianej, która przygrywała powstańcom podczas marszu” i towarzyszyła im, aż do dotarcia na front, po czym została odesłana do swojej miejscowości²⁹⁰. Z kolei opis specjalizacji wojsk powstańczych został utrwalony w dokumentach działaczy konspiracji wojskowej z Czułowa. Tu również pojawia się informacja o zaszeregowaniu ochotników do powstania ze względu na ich wiek: „[o]rganizacja powstańcza była podzielona na frontowych, rezerwowych i straż miejscową. Straż miejscową Czułów z polecenia Komendy Tychy, uformował z obywateli starszych ob. Kroczek Józef oraz zarządzał nimi do końca powstania. Inni brali udział w baonie rezerwowym pod dowództwem Dukli Jana z Tychów”²⁹¹.

Pomimo początkowych sukcesów oddziałów powstańczych i przesunięciu się polskiej linii frontu na zachód do „linii Korfantego”, to wraz z upływem czasu sytuacja stawała się dla powstańców coraz bardziej skomplikowana. Fiasko koncepcji Korfantego, który zakładał krótkotrwałą manifestację zbrojną, zmusiło NKWP do przekształcenia armii powstańczej. W celu zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego Mielżyński nakazał rozgraniczenie sztabu dowodzącego oddziałami frontowymi od dowództwa oddziałów znajdujących się w odwodzie²⁹². Linia frontu przebiegała w tym czasie od północnej granicy z Polską do Sierakowa Śląskiego, następnie ciągnęła się wzdłuż drogi do Lublińca, po czym skręcała na zachód do Pawonkowa i Żędowic, skąd z kolei biegła drogą do Barut koło Jemielnicy, po czym ciągnęła się wzdłuż granicy powiatu rybnickiego²⁹³. Obszar znajdujący się na wschód od tej linii stanowił odtąd Okręg Etapowy Górnego Śląska (rozumiany jako zaplecze powstańcze). W skład jego struktur wchodziły komendy powiatowe: lubliniecka, tarnogórska, bytomska, zabrzańska (zabraska), katowicka, gliwicka, pszczyńska i rybnicka. Do ich podstawowych zadań należało zagwarantowanie bezpieczeństwa wewnętrznego, przygotowanie dalszej mobilizacji, ewidencja i zabezpieczenie jeńców oraz internowanych przebywających w obozach, a także kwaterunek oddziałów wojskowych²⁹⁴.

Ta ostatnia kwestia jest parokrotnie akcentowana w literaturze dokumentu osobistego. Przed wyruszeniem na front oddziały powstańcze najczęściej kwaterowane były w budynkach użyteczności publicznej takich jak szkoły, sale przeznaczone do organizacji przedstawień teatralnych lub zebrań, a także na terenie zakładów przemysłowych, np. w cechowniach kopalń.

²⁹⁰ Ibidem, k. 2,6,

²⁹¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 5, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu...*

²⁹² R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 478.

²⁹³ Ibidem.

²⁹⁴ Ibidem („W części miejscowości zaraz po wybuchu powstania zostały samorzutnie utworzone komendy placu, jednak zgodnie z nowymi regulacjami zakazano tworzenia nowych struktur, a istniejące miały zostać uporządkowane i oddane pod dowództwo komend powiatowych”).

Natomiast powstańcy walczący na froncie w momencie „zluzowania” znajdowali chwilę wytchnienia w stodołach, na terenie zabudowań dworskich lub zajmowali opustoszałe domostwa. Na kartach wspomnień wielokrotnie sygnalizowane są niedogodności z tym związane przede wszystkim konieczność ciągłego „bycia w pogotowiu” na wezwanie dowódcy. Realia życia na froncie przedstawił m.in. Baron, który wspominał, że kiedy jego pluton został odwołany z linii frontu celem zregenerowania nadwątlonych sił po czterech dniach walki wówczas: „[z]akwaterowano nas w stodołach, kuchnia wydała obiad i prowiant, nakazano czyszczenie broni i uzupełnianie amunicję. (...) Stodoła nie miała światła elektrycznego. Tu i tam wpadał jeden na drugiego, zaczęło się gremialne budzenie śpiących. Przy świetle lampki elektrycznej i użyciu szturchańców zdołaliśmy wyprowadzić plutony na zbiórkę”²⁹⁵. Podobne miejsce postoju kompanii – stodoły dworskie, sąsiedztwo oberży Kramera w Kłodnicy (w samej oberży prawdopodobnie znajdowało się jedynie dowództwo baonu, które również tam odbywało narady), a także różne gospodarstwa wiejskie na terenie Sławięcic – wskazał również Dudek²⁹⁶. O krótkim postoju w tej ostatniej miejscowości wspominał także Bobrowski, pisząc: „[o] godzinie 13.30 nadszedł rozkaz, że mamy się udać do Sławięcic, przydzielono nam kwatery w gospodzie »Zur Stadt Ohringen« obok zamku. Tu mieliśmy pierwszą możliwość należytego oczyszczenia się. Przygotowaliśmy sobie należyte poślanie, aby się raz dobrze wyspać. Nagle o godz. 17.30 nadszedł rozkaz do zbiórki. Dowiedzieliśmy się, że natychmiast wyruszamy do Kędzierzyna. Padał dosyć spory deszcz, ale obowiązek wołał”²⁹⁷. Ten sam autor opisał także sytuację zastaną w wyludnionym Pogorzlecu: „zostaliśmy zakwaterowani w młynie Winkler i Pogorzelec. W naszych kwaterach nie było cywilów, meble były zniszczone i panował zupełny nieporządek, jak po wojnie. Badaliśmy przyczyny tego stanu i stwierdziliśmy, że tu się odbyły ciężkie walki. Każdy mieszkaniec był uzbrojony i stawiał zacięty opór. Był to blok zamieszkały przez samych kolejarzy, którzy się zabarykadowali własnymi meblami. Na stołach były nalepiane kartki z napisami niemieckimi »Górny Śląsk jest i musi być niemiecki« i podpisane były przez »Heimatturmverband«²⁹⁸. To była prowokacja dla powstańców, którzy tę miejscowość szturmowali. Niemcy z tej miejscowości uciekli za Odrę”²⁹⁹.

²⁹⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 32, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

²⁹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 9-10, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

²⁹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 66, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

²⁹⁸ Określenie odnosi się do członków Związku Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków (Vereingte Verbände Heimattreuer Oberschlesier), działającego od listopada 1919 roku, która zrzeszała emigrantów pochodzących ze Śląska, a swoim zasięgiem obejmowała całe Niemcy. Warto zaznaczyć, że mianem „Heimattreuer”. potocznie nazywano osoby prowadzące aktywną politykę proniemiecką, niekoniecznie zrzeszone w tejże organizacji; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku...*, s. 36-38.

²⁹⁹ Ibidem, k. 68-69.

Autorzy wspomnień często opisywali momenty, które zapamiętali jako wyjątkowo niebezpieczne, wyczerpujące i uciążliwe. Przeważnie w ten sposób odtworzone zostały zmagania powstańców, którzy znajdowali się w centrum walk przez wiele godzin, a nawet dni, bez możliwości udania się do kwater na posiłek i wypoczynek. Zdarzało się, że spali pod gołym niebem niezależnie od panujących warunków pogodowych („mimo ulewnego deszczu nocowano na polanie leśnej”)³⁰⁰. Jedną z takich wart przybliżył Bobrowski: „[p]rzez całą noc marziliśmy w otwartym polu, toteż cieszyliśmy się, kiedy rano zaczęło się ocieplać. Zmiany nie było widać, staliśmy już 8 godzin na posterunku. Jeżeli noc była zimna, to dzień stawał się coraz gorętszy. Ku południu nie było już do wytrzymania, bo słońce prażyło w nas. Rozbieraliśmy się i kąpali obok w bardzo marno płynącej rzece. Ogromne pragnienie i głód dokuczało nam. Wysłałem dwóch kolegów do wsi po wodę i wspomnienie o zmianę”³⁰¹. Niestety, jak wspomina autor, w kolejnych dniach sytuacja nie uległa poprawie: „[p]rzygotowywaliśmy i umocnili nasze okopy, sprawdziliśmy nasze karabiny. Amunicję i granaty ręczne ułożyliśmy obok na koce. Do okopów przynieśliśmy słomę, bo nocami było zimno, a okopów nie było nam wolno opuszczać”³⁰². Podobnie trudnymi doświadczeniami z pola bitwy dzielił się również Czyż. Opisał on prowadzoną dniem i nocą wycieńczającą kilkudniową walkę, podczas której powstańcy byli fizycznie wyczerpani i czuli rosnące niezadowolenie z powodu braku żywności i amunicji. Jak wspominał autor problemem był brak „lekarzy, sanitariuszy i bandaży opatrunkowego” przez co notowano „liczne zachorowania [wśród – M.W.] powstańców, co tworzyło poważne luki w (...) szeregach powstańczych”³⁰³. Kiedy tylko sytuacja na froncie stabilizowała się, czyniono starania, aby dostarczyć walczącym pożywienie i wodę. Dobrze ilustruje to niniejszy fragment: „[a] gdy zapanowała momentalna cisza bojowa, pojawili się nasi aprowizatorzy, niosąc w kiblach, nazwanych klukach, nam pożywienie: Kaczor Teofil, Penkala Józef, a Mazur Ludwik w pojedynku [powinno być: w pojemniku M.W.] workowym [przyniósł – M.W.] kilka bochenków chleba. A plutonowi i drużynowi zaczęli pojedynczo rozdawać jedzenie i krajali chleb i rozdawali [go – M.W.] pomiędzy walczących tutaj powstańców”³⁰⁴. Z materiału źródłowego wynika, że właśnie

³⁰⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 40, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego...* Wzmiankowane są również przypadki, w których przy ładnej pogodzie powstańcy spali na zewnątrz, najpewniej z powodu braku miejsc w zabudowaniach folwarcznych, zob.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 65, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień ...* „Przychodząc na miejsce [kwaterunku] zauważyłem, że część kolegów ulokowała się na powietrzu i spała na słomie. Posterunki były wystawione, a inni znajdowali się w małej kwaterze, gdzie sobie opowiadali o przeszłej walce”.

³⁰¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 70, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

³⁰² Ibidem, k. 70.

³⁰³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 49, F. Czyż, *Organizacja P.O.W....* Por. W. Lisowski, *Służba zdrowia w powstaniach...*, s. 11-112.

³⁰⁴ Ibidem, k. 52.

pragnienie i głód był najczęstszym powodem utyskiwania żołnierzy, incydentalne sytuacja ta prowadziła także do rozluźnienia ich dyscypliny³⁰⁵.

Nie zawsze powstańcy czekali, aż otrzymają wsparcie, czasami „brali sprawy w swoje ręce”. Klemens Kisiel wspominał, że „niektórzy powstańcy, będąc na pozycji od początku wybuchu powstania, nie byli luzowani i w tym czasie pozbawieni byli zmian bielizny i kąpieli, toteż korzystając z 2-ch dni świąt wyruszyli do domów w celu zmiany bielizny i odwiedzenia rodzin”³⁰⁶, inny z autorów potwierdził, że takie sytuacje nie były podczas górnośląskich zrywów odosobnione.

Pomimo licznych niedogodności życia w epicentrum walk, zdarzały się również momenty, kiedy utrudzeni walką powstańcy mogli zaznać chwilę spokoju. Na taką sytuację wskazał Czyż, opisując w jaki sposób starano się wykorzystać taką możliwość: „[p]o długotrwałych (...) walkach i uspokojeniu się tutejszego frontu, zostaliśmy wyciągnięci na mały odpoczynek do Kotlarni, co trwało zaledwie cztery dni. Chł[op]aki się pogolili, umyli, wyczyścili, a przede wszystkim do syta najedli, uporządkowali broń, natasmowali [powinno być: przygotowali – M.W.] sobie sporo tasmów [powinno być: taśm – M.W.], naboji do maszynówek i wymoskali [tu w znaczeniu: wymuskali – M.W.] sobie koszule i kalesony, w porządku się też tutaj wyspali”³⁰⁷. Podobne okoliczności zluźniania kompanii (tyskiej) opisał również Baron: „[z]asłużony odpoczynek znaleźć mieliśmy w majątku (bodaj w Zakrzowie), oddalonego [powinno być: oddalonym – M.W.] jakieś 10–15 km od linii frontu. (...) Zakwaterowano nas w stodołach, kuchnia wydała obiad i prowiant, nakazano czyszczenie broni i uzupełnianie amunicję. Późno w nocy położyliśmy się spać”³⁰⁸. Cytowany autor podkreślał także, że III pluton wzmiankowanej kompanii, który stanowił jej rezerwę, „zatrudniony był przy kopaniu okopów i dostarczaniu amunicji i żywności na linię frontową, które to czynności wykonywane być mogły tylko nocą”³⁰⁹. Wspomnienia byłych powstańców potwierdzają także, że musieli oni przywyknąć do tego, że sytuacja była często nieprzewidywalna („[p]rzybywając do kwatery zebraliśmy się do obiadu, bo głód mieliśmy już niemały. Było 31 maja. Nie zdążyliśmy obiadu zjeść, gdy nadchodzi z góry rozkaz do natychmiastowego wykonania”)³¹⁰.

³⁰⁵ Por.: Ibidem, k. 56.

³⁰⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/271, k. 5, K. Kisiel, *Wspomnienia b. powstańca śląskiego, naocznego świadka podanych poniżej wydarzeń*.

³⁰⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 49, F. Czyż, *Organizacja P.O.W...*

³⁰⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 2-3, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

³⁰⁹ Ibidem.

³¹⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 70, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

Na kartach powstańczych reminiscencji wielokrotnie poruszana była kwestia aprowizacji. Najczęściej opisy przybierały formę krótkich informacji o wydaniu prowiantu podczas kwaterunku lub akcentowano w nich momenty niedostatecznego zaopatrzenia. Jednakże dla niektórych autorów poruszany wątek stanowił istotną część wspomnień powstańczych. Tak stało się w przypadku sanitariuszki Ireny Gołońskiej-Wilniewicz, która przybyła na teren powstania do Kędzierzyna pociągiem sanitarno-żywnościowym, przysłanym z warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Autorka nadmieniła, że ów pociąg został przystosowany do potrzeb frontowych i składał się z kilku wagonów towarowych w których urządzono „salkę jadalną, opatrunkową, sypialnie, kuchnię i magazyny”³¹¹. Sanitariuszka podkreślała, że pociąg był dobrze wyposażony, a magazyny były „pełne żywności – kiełbas, słoniny, chleba itd.”³¹². Głównym zadaniem personelu tego składu było dożywienie powstańców, przychodzących na odpoczynek podczas walk o Górę św. Anny. Gołońska-Wilniewicz w następujących słowach charakteryzowała walczących: „[p]owstańcy byli mocno pomęczeni, głodni, wiecznie śpieszyli się i wołali »Dajcie nam zaraz wurstu, teju i brotu, bo musimy iść na front« [gwarowe określenie oznaczające kiełbasę, herbatę i chleb – M.W.]. Herbatę gotowało się w ogromnych, kilkudziesięciolitrowych kotłach i nieraz nie zdążyła się woda zagotować, a trzeba było ten »teju« rozlewać i wydawać na wpół surową wodę spragnionym powstańcom, aż dziw, że nie chorowali po takiej herbacie”³¹³. W sytuacjach, kiedy walczące oddziały nie mogły udać się na kwatery, wówczas niezwykle pożądaną była kuchnia mobilna. Niestety nie zawsze znajdowała się na wyposażeniu, co odnotował Czyż wspominając, że część zaopatrzeniowców, którzy nie mogli dotrzeć do powstańców walczących na froncie ubolewała, że nie posiada „kuchni ruchomych”, które pozwoliłyby im dojechać z żywnością³¹⁴. Z kolei Masloch wspominał, że wprawdzie magazyny broni i amunicji jego formacji były uzupełniane przez powstańców od Rybnika i okolic (zaplecze), ale żywność mieli „z własnego upolowania sarny, jelenia i zajęcy, których wówczas było pełno po polach przy Odrze. A gotowaniem zajmowały się kobiety w domach i ranymi [powinno być: rannymi – M.W.], których w mym plutonie było niewielu”³¹⁵.

³¹¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/160, k. 1, I. Gołońska-Wilniewicz, *Wspomnienie siostry PCK z udziału w III powstaniu śląskim*. Por. W. Lisowski, *Służba zdrowia w powstaniach...*, s.106-112.

³¹² Ibidem.

³¹³ Ibidem.

³¹⁴ F. Czyż AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 56, F. Czyż, *Organizacja P.O.W...*

³¹⁵ AP Kat., sygn. 2/414, k. 5, W. Masloch, *Wspomnienia...* Podobne opisy znajdują potwierdzenie na kartach wielu reminiscencji, por.: *Zanim nastąpiła Polska...Praca społeczna kobiet w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Wybór relacji*, oprac. J. Lusek, Bytom 2019.

Powstańcy zdobywali też pożywienie i niezbędny sprzęt na drodze rekwizycji. Kisiel wspominał, że „Sztab Grupy Południowej został przeniesiony w bezpieczniejsze miejsce – do Rudy Wielkiej [Rudy koło Raciborza – M.W.] i ulokowany w zamku księcia raciborskiego, gdzie pracownicy sztabu korzystali z wygodnych kwater i wyżywienia z kuchni księcia. Jednakże po kilku dniach administrator majątku oświadczył, że z powodu wyczerpania się zapasu prowiantów, nie będzie dalej karmił pracowników sztabu. Gdy jednak usłyszał odpowiedź, że [w takim razie – M.W.] sami poszukają, zgodził się na dalsze żywienie pracowników sztabu »do końca«. Korzystano więc w pełni z zapasów spiżarni i piwnicy księcia”³¹⁶. Również w majątku hrabiego Strachwitza w Lichyni powstańcy dokonali konfiskaty żywności dla swojego baonu, Bobrowski wspominał, że inspektorem tych dóbr był „niesympatyczny, rudy Niemiec z Prudnika”, który miał powiedzieć powstańcom, żeby brali co chcą, bo to nie należy do niego³¹⁷. W ten samej miejscowości patrol powstańczy „zauważył na podwórzu jednego gospodarstwa kuchnię polową, a przy niej sześciu Niemców. Keler [prawdopodobnie Jerzy Keller – M.W.] szybko uplanował napad. Ludzi postawił za drzewa z nakazem w pewnym momencie strzelania. Sam rzucił na podwórze granat ręczny. Niemcy uciekli, a patrol zajął kuchnię. Przy kuchni znajdowały się dwa konie i naczynia do jedzenia dla całej kompanii. Kuchnia nam się bardzo przydała, bo dotychczas mieliśmy do gotowania tylko kotły. Podczas zajęcia kuchni Niemcy gotowali w niej kartoflanę. W tym dniu mieliśmy na obiad niemiecką kartoflanę, tylko sól była nasza. Z tego obiadu kosztował też komisarz Korfanty, który w tym czasie odwiedził nas na froncie”³¹⁸. Podobne zdarzenie opisał w swoich wspomnieniach Nawrat, w jego efekcie poza pożywną grochówką powstańcy zdobyli powóz zaprzężony w parę koni przeznaczony na kuchnię polową³¹⁹. Autor wspominał: „[z] początku nie mogłem rozpoznać, dopiero, gdy [powóz – M.W.] pędem zbliżał się ku nam, zauważyłem, że to kuchnia polowa. Powoził plutonowy. Była to duża, nowoczesna kuchnia polowa z grochówką, w której pełno było wędzonej słoniny, co oczywiście przywitani powstańcy z wielką radością, bo od południa dnia wczorajszego nic nie jedli. Zaraz też rozdzielono sekcjami porcje. Tymczasem plutonowy zdawał raport: »Kiedy zbliżyliśmy się do zabudowań,

³¹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/271, k. 5, K. Kisiel, *Wspomnienia ...*

³¹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 68, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...* W tekstach memuarystycznych pojawiają się znaczne rozbieżności. Według zdeponowanych w Bibliotece Śląskiej w Katowicach wspomnień Ignacego Nowaka W. Korfanty pojawił się po raz pierwszy na froncie 3 czerwca 1921 r., Biblioteka Śląska w Katowicach, Zbiory Specjalne, sygn. R 1425 III, *Wspomnienia I. Nowaka*; por. *Dobrze walczyliście, trzymajcie się, bo już to długo trwać nie będzie, a nasze walki nie pójdą na marne. Wspomnienia powstańców śląskich z 1921*, oprac. M. Fic, Opole 2021, s.172-173.

³¹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 66, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

³¹⁹ AP Kat., ŚIN sygn. 2/457, k. 4, H. Nawrat, *III Powstanie Śląskie. Zabrskie kompanie w walkach pod Górą św. Anny*.

jeden z nas wszedł na podwórze, na którym stała kuchnia polowa i strzelił do kucharza w momencie, gdy ten mieszał grochówkę. Z domu wypadło kilku Niemców, był to właśnie sztab, który wycofał się z Zalesia. Zabrali rannego, zbiegli na drugą stronę wsi, w pola i zniknęli w zbożu»³²⁰. Ze zgromadzonych relacji wynika ponadto, że jeśli insurgenci nie zostali odpowiednio zaopatrzeni przez zaplecze frontowe, to oddziały uzupełniały swoje zapasy kosztem okolicznych miejscowości, przeważnie zamieszkałych przez ludność uznaną za niemiecką.

Obraz funkcjonowania frontowego zaplecza, wyłaniający się z kart materiałów wspomnieniowych, dopełniają opisy realiów cerowanych miast. Praktyka ta – przypomnijmy, polegająca na blokadzie głównych ośrodków miejskich obszaru górnośląskiego – była stosowana przez oddziały powstańcze już w II powstaniu, jednak na dużą skalę rozwinęła się podczas kolejnego ze zrywów³²¹. Z uwagi na to, że miasta zazwyczaj były bastionami sił niemieckich i alianckich, dowódcy powstańcy nie chcieli popadać w konflikt ze Sprzymierzonymi, a także zminimalizować straty własne. W instrukcjach dotyczących prowadzenia walk w trakcie II powstania śląskiego znalazła się wzmianka, że „miasta powiatowe należy otoczyć murem powstańców”³²². W przypadku III powstania blokada miast odbywała się już na wielką skalę, a formacje przeznaczone do jej prowadzenia były wymieniane. Wycieńczone i wykrwawione oddziały walczące na froncie były przeznaczane do blokowania miast, a formacje dotąd rezerwowe ruszały w ich miejsce do walki. Abłamowicz wspomniał, że „[p]owstanie szybko ogarnęło Śląsk, teren z wyjątkiem większych miast został opanowany przez powstańców. W miastach zamknęli się Niemcy, a dowództwo powstania na razie cernowało jedynie te miasta nie zdobywając ich, by nie marnować sił”³²³. Sytuację w jednym z takich miast Grześkowiak opisał następująco: „[m]iasto Katowice stanowiło front wewnętrzny, w którym zamkniętych było kilka tysięcy żołnierzy niemieckich, oblężonych przez powstańców. Frontu tego władze alianckie nie pozwoliły zdobywać. Miasto to stanowiło dla Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych ważny punkt strategiczny w aspekcie opanowania jego węzła kolejowego”³²⁴.

Autorzy wspomnień w odmienny sposób oceniali zasadność i skuteczność stosowania tej strategii. W większości dokumentów pojawiały się wzmianki informujące o udziale danej

³²⁰ Ibidem.

³²¹ F. Hawranek, *Cernowanie miast*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 70.

³²² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 16, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego...*

³²³ AP Kat., ŚIN, sygn. 1/2, k. 4, W. Abłamowicz, *Pro memoria...*

³²⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/177, k. 2, W. Grześkowiak, *Przyczynek do historii III Powstania Śląskiego ...*

jednostki w cernowaniu miasta³²⁵. Część insurgentów wypowiadała się zgodnie z narracją dowódców wojskowych, uznając obrane rozwiązanie za słuszne i pozwalające osiągnąć sukces w pierwszych dniach powstania. Jednakże w ramach analizowanego materiału wspomnieniowego znajdują się również negatywne opinie. Taką wyraził m.in. Bobrowski, którego zdaniem „przeszkodą (...) było miasto Gliwice, którego koalicja nie pozwoliła zająć powstańcom. W Gliwicach znajdowały się całe masy bojowników z okolicy zakwaterowanych w lokalach i szkołach. Tu układali plany i wieczorem urządzali napady. Z tego powodu była potrzebna wielka ilość powstańców do cernowania [powinno być: cernowania – M.W.] Gliwic, które były zamknięte silnym pierścieniem powstańczym. Gdyby można było zająć Gliwice, to duże oddziały powstańcze mogły być rzucone na odcinek walk, który potrzebował pomocy”³²⁶. Ten sam autor dodał, że „[c] ale kompanie powstańców marnowały czas w zajętych przez nich terenach i cernowaniem [powinno być: cernowaniem – M.W.] miast”, podczas gdy „[b]itwa pod Górą św. Anny zanosila się na walkę pozycyjną, a Niemcy tymczasem się przygotowywali do uderzenia”³²⁷. Bobrowski wyraził także opinię, że utworzenie strefy neutralnej było „hamulcem działania” dla strony polskiej, a „dla Niemców zakątkiem dla organizowania się i prowadzenia roboty destrukcyjnej w terenie zajętych przez powstańców”³²⁸.

3.5 Rola kobiet podczas zrywów górnośląskich.

Pomimo iż walka zbrojna postrzegana bywa przeważnie jako domena męska, a kobiety walczące z bronią w ręku podczas zrywów górnośląskich były sytuacją nadzwyczajną i epizodyczną, należy zwrócić uwagę, że wiele przedstawicielek płci pięknej było mocno zaangażowanych w różnorodne formy działalności powstańczo-plebiscytowej³²⁹. Jak podkreślali autorzy wspomnień, ich oddziaływanie rozpoczynało się już w domu rodzinnym, od troski o najbliższych, w tym również przekazanie młodemu pokoleniu wartości patriotycznych, wiedzy na temat dziejów Polski oraz naukę języka polskiego – dzięki czemu kobiety kształtowały generację przyszłych powstańców. Wzmiankowana w źródłach Maria Muszała z Biskupic, „dzieci swoje już od najmłodszych lat wychowywała w duchu narodowym i ofiarnym dla sprawy polskiej”, dlatego też trójka jej najstarszych dzieci, uczęszczając jeszcze

³²⁵ Zob.: AP Kat., sygn. 2/107, k. 13, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 592 2/111, k. 31, J.S. Dworak, *Ruda Śląska...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 9-10, P. Depcik, *Pyskowice...*

³²⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 60, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

³²⁷ Ibidem.

³²⁸ Ibidem, k. 59.

³²⁹ Por. H. Karczyńska, *Pomoc społeczeństwa polskiego dla Górnego Śląska ze szczególnym uwzględnieniem kobiet*, [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M.W. Wanatowicz, Bytom 1997, s. 240-246.

do szkoły elementarnej, roznosiła po domach polskie gazety i odezwy³³⁰. Niektórzy z autorów, jak Adamiec, wyznawali, że wynieśli „poczucie polskości z domu rodzinnego. Było ono tak mocne, że nawet szykany ze strony nauczycieli niemieckich w szkole nie były w stanie go osłabić, a wprost przeciwnie jeszcze go bardziej umocniły”³³¹. We wspomnieniach Heleny Saługowej czytamy, że w domu rodzinnym jej matki „rozmawiano tylko po polsku, śpiewano polskie pieśni i uczęszczano na polskie przedstawienia teatralne”³³². Kwestie narodowe wielokrotnie determinowały decyzję o wyborze kandydata na męża – jak napisała Saługowa: „[w]ydali też zamąż [powinno być: za mąż – M.W.] swe starsze córki za Ślązaków pochodzenia polskiego”³³³. Nawet po ślubie jako żony i matki, Górnoszlazaczki nie ograniczały się jedynie do roli strażniczek domowego ogniska. Wielokrotnie nie tylko akceptowały działalność swoich mężów i dzieci w różnorodnych towarzystwach kulturalnych, a później również organizacjach konspiracyjnych o proveniencji polskiej, ale także same były w nie mocno zaangażowane. Jedną z takich osób była, wzmiankowana w analizowanym materiale memuarystycznym, Stefania Burzyńska. Stanisław Cenquier³³⁴ na kartach swojego obszernego wspomnienia, kilkakrotnie odnotował zasługi rodziny Burzyńskich, której członkowie przekształcili należącą do nich aptekę w Koszęcinie w „kuźnię polskości i ognisko pierwszych ruchów narodowo-wyzwoleńczych na powiat lubliniecki”³³⁵. Kazimierz Burzyński „zorganizował wśród rolników i świata pracy w Koszęcinie »Towarzystwo Śpiewacze« i zrzeszenie sportowe »Sokół»³³⁶, natomiast [jego żona – M.W.] Stefania zorganizowała »Koło Polek« w Koszęcinie”, ponadto, jak podał autor, w krótkim czasie ich działalność zaczęła oddziaływać na ludność w okolicznych miejscowościach, gdzie „jak grzyby po deszczu” zaczęły powstawać polskie zrzeszenia³³⁷. Burzyńska była opiekunką wspomnianego „Towarzystwa Śpiewaczego”, a także współorganizowała polskie przedstawienia i koncerty, które budziły podziw zgromadzonych.

Wraz z rozwojem sytuacji na Górnym Śląsku propolskie kobiety również nie pozostały obojętne wobec wyznań stawianych przed nimi w tym momencie dziejowym. Doskonałym przykładem takiej elastyczności jest działalność wspomnianej już Burzyńskiej, która nie ograniczyła się jedynie do sfery artystyczno-oświatowej, ale jako osobie dobrze zorientowanej

³³⁰ AP, Kat., ŚIN, sygn. 2/ 446, k. 2, W. Mrozek, *Muszała Maria-życiorys*.

³³¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 2, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

³³² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/66 6, k. 1, H. Saługowa, *Kilka wspomnień z okresu powstań śląskich*.

³³³ Ibidem.

³³⁴ Por. F. Hawranek, *Cenquier Stanisław*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 65; W notce biograficznej Cenquiera figuruje błędny zapis nazwiska Kazimierza Burzyńskiego (jako Buczyński).

³³⁵ AP, Kat. ŚIN, sygn. 2/61, k. 47-48, S. Cenquier, *Z pamiętnika starego leśnika powstańca śląskiego; por. także: Idem, Ze wspomnień starego leśnika*, Katowice 1977.

³³⁶ Najpewniej mowa o lokalnym gnieździe TG „Sokół”.

³³⁷ AP, Kat. ŚIN, sygn. 2/61, k. 48, S. Cenquier, *Z pamiętnika...*

w sytuacji politycznej powierzono jej funkcję łączniczki między komendantem powiatowym na powiat lubliniecki (od stycznia 1919 r. był nim jej mąż Kazimierz Burzyński, a od czerwca tego roku zastąpiony przez Mariana Gniatczyńskiego) a Komitetem Wykonawczym POW GŚ w Bytomiu, odpowiadała także za kontakt z podkomendnymi w terenie. Cenquier, który znał Burzyńską osobiście, określił ją jako osobę gościnną i zaangażowaną, „która aż do Lubszy i Woźnik biega po tradycyjne jajka, masło itp., a zazwyczaj nic nie zbiera, bo intencja podróży jest inna – ważniejsza”³³⁸.

W analizowanej literaturze dokumentu osobistego, której autorami są prawie wyłącznie mężczyźni, obecność płci żeńskiej jest na ogół tylko zaznaczona w formie lapidarnych wzmianek, chociaż i one informują o różnorodnych obszarach żeńskiej działalności w okresie powstańczo-plebiscytowym. W archiwaliach znalazły się jednak chlubne odstępstwa od tej reguły, gdyż w kilku przypadkach autorzy wspomnień i zarazem naoczni świadkowie tamtych wydarzeń pokusili się o ocenę roli kobiet w krzewieniu postaw patriotycznych oraz walce o polskość Górnego Śląska. Górecki-Zagórnik w podsumowaniu swojej pracy zaznaczył, że „[p]amiętać również należy o układzie [powinno być: wkładzie – M.W.] włożonym w powstanie przez miejscowe kobiety [oraz te na co dzień mieszkające – M.W.] w Polsce, czyniły one służbę w czerwonym krzyżu [Polskim Czerwonym Krzyżu – M.W.], zaopatrywały kompanie na froncie w materiały sanitarne, były łączniczkami pomiędzy frontem i zapleczem, sprawowały dużo funkcji gospodarczych”³³⁹. Także Dudek uznał, że „[n]ależy podkreślić, że i kobiety brały udział w tych powstaniach. Należały do Polskiej Organizacji Wojskowej oraz do Polskiego Czerwonego Krzyża, gdzie zostały wyszkolone do tej służby i w czasie III-go powstania opiekowały się rannymi i chorymi powstańcami. Gotowały w kuchniach powstańczych. Były łączniczkami między Załęczem, a kompanią frontową. Wykonywały wszystkie zlecenia, do których się zobowiązywały”³⁴⁰. Jednakże trudno ostatecznie stwierdzić, na ile autorzy wspomnień samodzielnie dostrzegli wkład kobiet w działania powstańczo-plebiscytowe i uznali go za wart uwypuklenia, a na ile sugerowali się tonem wystąpień przywódców politycznych okresu Polski Ludowej³⁴¹.

³³⁸ Ibidem, k. 69.

³³⁹ AP Kat., ŚIN sygn. 2/186, k.9, F. Górecki-Zagórnik, *Udział w powstaniach...*

³⁴⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 14, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*; Szerzej na temat roli kobiet w powstaniach zob.: P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, Katowice 2020, Idem, *Matki, żony i siostry powstańców śląskich po I powstaniu śląskim*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2017, t. 3, s. 97-108; *Zanim nastała Polska...*; A. Bednarz, M. Dąbrowska-Okrasko, *Patriotki ze Śląska. Historia Polskiego Ruchu Kobięcego na Górnym Śląsku*, Tychy 2020.

³⁴¹ Szerzej na ten temat w rozdziale VI „Wspomnienia elementem polityki historycznej” niniejszej pracy.

Na kartach wspomnień odnajdziemy kilka przykładów świadczących o tym, że kobiety potrafiły doskonale odnaleźć się w trudnych sytuacjach oraz zachować zimną krew nawet w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Bobrowski wspominał o postawie swojej matki podczas rewizji dokonanej w ich rodzinnym domu we wrześniu 1919 r. przez podoficera i kilku żołnierzy Grenzschtzu. „Matka, kiedy słyszała o co się rozchodzi, poszła do pokoju i zabrała spod poduszki mój pistolet »Dreier« do siebie”³⁴². Z kolei matka Barona w obawie o bezpieczeństwo swojego syna, o którego szczególnie dopytywano się w związku z kradzieżą dużej ilości broni, wysłała córkę Emilię, aby ta udała się niezauważona, polnymi drogami do dworca kolejowego, aby ostrzec brata³⁴³. Natomiast kiedy podczas próby przedostania się do Polski Baron został pojmany i trafił do aresztu w Katowicach to właśnie jego matka „przywiozła ze sobą paczkę żywnościową, którą po skontrolowaniu” doręczono mu „nie kwestionując nawet papierosów” oraz pocieszała go, że „losem aresztowanych zajęli się wpływowi ludzie z Bytomia, [P]olacy adwokat dr Wolski³⁴⁴ i redaktor Rybarz³⁴⁵ wraz z żoną”³⁴⁶. O pomocy polskim więźniom w postaci dostarczanych artykułów żywnościowych i przyborów toaletowych wzmiankują także inne źródła. Bożena Sołtys-Schayerowa, przytaczając słowa dwóch członkiń POW GŚ: Prandziochowej i Winklerowej, nadmieniła, że dla tych kobiet wizyta w bytomskim więzieniu nie była niczym nowym, gdyż „[n]ieroski [gwarowo: nieraz – M.W.] Niemcy zawarli tam jakiegoś synka i partia kazała opiekować się, donosić jedzenie, dać pozór”³⁴⁷.

Niektóre z bohaterek wspomnień podejmowały spore ryzyko, ukrywając różne polskie symbole narodowe (m.in. proporce polskich organizacji). Dzięki odwadze i przezorności Marii Siwej z Szarleja uratowany został sztandar gniazda TG „Sokół”, kiedy nocą samodzielnie przeniosła go przez Brynicę do Polski. Jak podano w źródle „[d]zięki jej odwadze i przezorności nie wpadł [ów sztandar – M.W.] w ręce Grenzschtzów, co to po pierwszym powstaniu rozhulali się na Śląsku, mordując, katując, szukając wśród okropnych rewizji dokumentów, spisów ludzi, drogocennych dla każdego Ślązaka polskich sztandarów. Tak to ona jedyna, na dwie rozległe wsie pomyślała, że trzeba ten skarb najdroższy, tę relikwię

³⁴² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 46, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

³⁴³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 6, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

³⁴⁴ Michał Wolski (1860-1922) – działacz społeczno-polityczny, aptekarz i farmaceuta, współinicjator powstania Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, współzałożyciel POW GŚL., współpracownik Polskiego Komisariatu Plebiscytowego.

³⁴⁵ Edward Rybarz (1884-1940) – działacz społeczno-polityczny, delegat do NRL w Poznaniu, współorganizator POW GŚL., po powstaniu Polskiego Komisariatu Plebiscytowego kierował jego Wydziałem Prasowym.

³⁴⁶ Ibidem, k. 12.

³⁴⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k. 3, B. Sołtys-Schayerowa, *Rękopis datowany na 8.09.1972 r. opisuje sprawę śmierci Poli Maciejewskiej.*

ratować!”³⁴⁸. Podobnie jej imienniczka, działająca na terenie Biskupic Maria Muszała „ukryła jedynie sztandar polski w kartoflisku, haftowany przez Tow. Polek”³⁴⁹, który [później – M.W.] wręczono powstańcom, gdy wyruszyli do trzeciego powstania śląskiego”³⁵⁰. W zbiorach archiwalnych znajduje się również wzmianka o rozmowie prowadzonej w obozie powstańczym w Pogorzelcu [okolice Kędzierzyna – M.W.] pomiędzy ochotniczkami służby sanitarnej i oświatowej: Schayerową, Haliną Sołowijówną, Antoniną Rokicką i Wandą Baraniecką, podczas której ostatnia z nich chwaliła się swoim „łupem na wrogu” („Ale ja »zdobyłam« i mam niemiecki sztandar. Gdy nasi bili się o Zabrze, znalazłam się »prawie« w pierwszej linii. Patrzę, a tu chyłkiem wieje jakiś Selbschutz nosząc [niosąc – M.W.] coś pod pachą. Jakoś natknęliśmy się na siebie i to »coś« wyrwałam spod rąk zmykającego bohatera. Był to sztandar”, który „[l]ata później wisiał w gabinecie pani dr Wandy Baranieckiej Szaynokowej we Lwowie”³⁵¹.

W sytuacji zagrożenia insurgencji nierzadko znajdowali schronienie w domach swoich matek, siostr lub narzeczonych, chroniąc się w ten sposób przed aresztowaniem, pobiciem lub egzekucją, jak m.in. Jan Seweryn z Paprocan³⁵². O znaczeniu relacji rodzinnych zaświadczył także Stefan Saternus, który wspominał, że nawet w sytuacji, kiedy powstańcy musieli udać się za kordon graniczny, aby w ten sposób ratować się przed represjami strony niemieckiej, to pomimo perspektywy rozłąki „błogosławieństwo matek, pokrzepiało ducha i dodawało sił do dalszej wytrwałej pracy dla ukochanej Polski”³⁵³. Kobiety wykorzystywały także urok osobisty, aby wesprzeć proces zdobywania broni przez polskie organizacje konspiracyjne. Fakt taki odnotował Baron, który wspominał, że „[p]omocne przy zdobywaniu broni na Grenszucach [funkcjonariuszach Grenzschutzu – M.W.] były nasze druhny z Tow. Śpiewu »Harmonia«,

³⁴⁸ AP, Kat. ŚIN, sygn.2/668, k.28, B. Sołtys-Schayerowa, *Z cyklu „Rodziny śląskie”: Przysięga*.

³⁴⁹ Związek Towarzystw Polek – patriotyczno-narodowa organizacja kobieca na Górnym Śląsku, utworzona w 1914 roku. W swej genezie nawiązywała do pierwszych ruchów kobiecych tj. Towarzystwa Kobiet założonego w 1900 roku w Bytomiu oraz Towarzystw Czytelni dla Kobiet, które rozpoczęły swoją działalność w 1903 roku w Katowicach i Siemianowicach Śląskich. Z uwagi na duży rozrost Towarzystwa Polek, już w 1914 roku zdecydowano się je połączyć w jedną organizację, która odtąd nosiła nazwę Związku Towarzystw Polek. Szacuje się, że w 1921 roku związek skupiał 35-50 tys. członkiń. Po przewrocie majowym (1926 r.) doszło do jego rozłamu na związany z chadecją Związek Katolickich Towarzystw Polek (ZKTP) i sanacyjne Towarzystwo Polek (TP). Zob. J. Kamińska-Kwak, *Polski ruch kobiecy na Górnym Śląsku w I połowie XX wieku (1900-1939). Zróżnicowanie, rozmiary i formy działania*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet po 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, t. 2, Warszawa 2009, s. 75-97; eadem, *Polski ruch kobiecy w województwie śląskim w latach 1922-1939*, Katowice 1998, s. 50-69; *Zanim nastąpiła Polska...* s. 52 i n., H. Karczyńska, *Z działalności kobiet w okresie powstań śląskich i plebiscytu, ze szczególnym uwzględnieniem ziemi rybnickiej*, [w:] *Powstańcy rybnicki. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w Rybniku w dniu 24 kwietnia 2001 r. w 80. rocznicę III powstania śląskiego*, red. Z. Kapała, Rybnik 2001, s. 71 i n.; A. Bednarz, M. Dąbrowska-Okrasko, *Patriotki ze Śląska...*, s. 9- 21.

³⁵⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 446, k. 3, W. Mrozek, *Muszała Maria-życiorys*.

³⁵¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 668, k.21, B. Schayerowa, *Dwie ojczyzny. Defilada*.

³⁵² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/617, J. Seweryn, *Krótki zarys Powstania w Paprocanach*.

³⁵³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/667, k. 3, S. Saternus, *Czy powstania górnośląskie były konieczne i aktualne?*

których [które – M.W.] celowo delegowano na urządzane wojskowe zabawy taneczne. Niejeden pistolet wyrzucony przez nich oknem w czasie zabawy trafił w nasze ręce”³⁵⁴. Z kolei kilkakrotnie przywoływana już Sołtys-Schayerowa w swoich reminiscencjach opisała historię pewnej imprezy tanecznej (autorka nazywa to spotkanie towarzyskie „tańcówką”) w Dąbrówce Małej, podczas której niespodziewanie pojawili się funkcjonariusze SiPo w celu zrewidowania zebranych. Finalnie Niemcy nie znaleźli żadnej broni u mężczyzn, ponieważ miały ukryć ją dziewczęta, starające się odgrywać rolę „zdziwionych niewiniątek”³⁵⁵.

Niektóre z kobiet szły o krok dalej i nie wzdrygały się przed chwyceniem za broń. Oczywiście zjawisko to miało – jak już zaznaczono – charakter epizodyczny, ale w literaturze przedmiotu wymienia się przeważnie Matyldę Ogórek [po mężu przyjęła nazwisko Zang]³⁵⁶, która jako jedyna kobieta została odznaczona za udział w powstaniach śląskich Krzyżem Walecznych, Martę Dworową – uczestniczkę walk 1921 roku na terenie Gliwic, Rudy i Zabrze oraz Annę Sarnowską, która podczas III powstania śląskiego wzięła udział ciężkich walkach pod Lichynią i w okolicach Góry św. Anny³⁵⁷. Ostatnia z wymienionych rok przed III powstaniem przeszła chrzest bojowy, współpracując z grupą operacyjno-saperską w Steblowie w powiecie lublinieckim³⁵⁸. O udziale kobiet w walkach powstańczych w Zabrzu w maju 1921 r. wzmiankował Bobrowski. Autor wspominał, że „[p]rzy szkole walczyli starzy i młodzi[,] a nawet kobiety. Widziałem kobietę blondynkę piegowatą, jak z krótką bronią w ręku zachęcała młodych do walki. Niestety nie znam jej nazwiska, słyszałem, że ma być poznaniaczką”³⁵⁹. W walkach w tym mieście uczestniczyła Dworowa, która podlegała rozkazom dowódcy Dionizego Trocera, a następnie Pawła Cymśa, dlatego istnieje prawdopodobieństwo, że to ona jest wspomnianą postacią³⁶⁰.

Wiele ciekawych informacji na temat sytuacji kobiet podczas walk na Górnym Śląsku w latach 1919-1921 zawierają wspomnienia I. Gołońskiej-Wilniewicz oraz Józefiny Janty

³⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 2-3, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

³⁵⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 668, k. 8-9, B. Schayerowa, *Tańcówka*.

³⁵⁶ Zob.: Franciszek Kawa w swoich wspomnieniach z III powstania śląskiego odnotował spotkanie z Matyldą Ogórkową: „W czasie, gdy kompanja [powinno być: kompania – M.W.] moja znajdowała się w odpoczynku, ja sam udałem się na teren rozgrywanych walk, gdzie byłem świadkiem naszych ataków koło Leśnicy. Widziałem, jak kobieta z bronią w ręku kierowała osobiście atakiem, była to p.[ani] Ogórkówna” Archiwum Państwowe w Opolu, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oddział Opole, sygn. 339; por. *Dobrze walczyliście...*, s. 107.

³⁵⁷ M. Fic, *Powstańcy*, [w:] *Obrazy zmieniającego się świata. Fotografie Górnego Śląska*, red. K. Kula, Katowice 2020, s. 209; P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań...*, s. 32; C. Sputeck, *Udział kobiet w powstaniach śląskich i plebiscycie*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia. Materiały na sesję naukową z okazji 60-lecia powstań śląskich w Opolu*, Opole 1981.

³⁵⁸ Ibidem.

³⁵⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 58, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

³⁶⁰ M. Fic, *Powstańcy*, [w:] *Obrazy zmieniającego się świata. Fotografie Górnego Śląska*, red. K. Kula, Katowice 2020, s. 209; P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań...*, s. 32

(Jańty)³⁶¹. Pozwalają one spojrzeć na omawiane wydarzenia z damskiej perspektywy, co bez wątpienia stanowi o ich walorze. Pierwsza ze wspomnianych autorek przybyła na Górny Śląsk razem z załogą pociągu sanitarno-żywnościowego PCK jako sanitariuszka na przełomie maja i czerwca 1921 roku. Należy podkreślić, że pociąg miał iście żeńską kadrę, gdyż „[k]ierowniczką pociągu była p.[ani] Podhorska Klara, a gospodarczymi sprawami i wyżywieniem zajmowała się p.[ani] Wrzeszczowa Helena (żona sławnego kijowskiego malarza)”³⁶². Sama narratorka miała „w swojej pieczy salę opatrunkową i apteczkę w jednym z wagonów”³⁶³. Podstawowym zadaniem personelu, w skład którego wchodziło jeszcze kilku sanitariuszy, było dożywianie powstańców, „przychodzących na odpoczynek z Góry św. Anny, gdzie trwały stale walki”³⁶⁴. Praca w służbach sanitarnych na froncie wiązała się z dużym niebezpieczeństwem, o czym Gołowska-Wilniewicz przekonała się osobiście: „[p]ewnego dnia, chyba to było 14 VI [19]21 r., zrobiło się wielkie zamieszanie na dworcu, pociąg pancerny odjechał na front, kolejarze, nie uprzedzając nas, uciekli na lokomotywie, zostawiając nasz pociąg na żeberku³⁶⁵, skąd trudno go było wycofać. Uratowała nas z opresji pancernka, zabierając personel i rannych oraz trochę żywności z naszego pociągu i pod obstrzałem Niemców, którzy byli już na dworcu, wywieźli nas do stacji Brzozowa (...), a pancernka znów powróciła do Kędzierzyna”³⁶⁶. O trudach niesienia pomocy rannym powstańcom dowiadujemy się z niejednej relacji, choć na ogół są to krótkie fragmenty, jak np. opowieści Sołowijówny („o bitwie pod Birawą, gdzie na polu walki zbierała i opatrywała rannych”), czy odpowiedź Baranieckiej, która również była uczestniczką tych wydarzeń, na pytanie zadane jej przez Sołtys-Schayerową („– Więc Wando, co się działo z tobą? – Nic ciekawego to samo co z Haliną – ona zbierała, ja opatrywałam i odsyłałam rannych na tyły do szpitali”³⁶⁷).

Na ogół sanitariuszki były przez powstańców traktowane z szacunkiem. Majer wspominał po latach, że „[t]yle było dobrze, że nasza kompania rybnicka miała swoją drużynę sanitarną, która zajęła się rannymi [rannymi – M.W.], dowodziła nią Aniela Wolnikowa z Paruszowca. Do tej drużyny należeli 4 sanitariusze: Agnieszka Nowakówna z Wielopola, Konsek Ryszard z Ligoty, Vorreiter z Paruszowca i Skupień. Muszę zaznaczyć, że sanitariuszki jak Wolnikówna i Nowakówna bardzo dzielnie swoje zadanie spełniały. Zaś Konsek i Skupień

³⁶¹ Por.: „*Dobrze walczyliście...*”, s. 98-103.

³⁶² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/160, k. 1, I. Gołowska-Wilniewicz, *Wspomnienia...*

³⁶³ Ibidem.

³⁶⁴ Ibidem.

³⁶⁵ Tu: krótki ślepy tor, umożliwiający awaryjny zjazd z torów głównych lub bocznic.

³⁶⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/160, k. 2, I. Gołowska-Wilniewicz, *Wspomnienia...*

³⁶⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 668, k.21 i n., B. Schayerowa, *Dwie ojczyzny. Defilada.*

dostali się do niewoli niemieckiej”³⁶⁸. Gołońska-Wilniewicz wspominała natomiast, że do sanitariuszek powstańcy „odnosili się życzliwie, przynosili (...) z Kozła moc kwiatów, a nasze, udekorowane tym kwieciami wagony towarowe, nazywali »kwiatobudy«”³⁶⁹. W innym miejscu ta sama autorka wspominała, że „kolejarze śląscy powitali nasz personel, jak powracających z tamtego świata, okrzykami: »Do pierona, to wy, siostry, żyjecie, a my tu wszyscy mieliśmy was za umarłych, bo rozeszły się pogłoski, że was Niemcy zamordowali i nikt żywy z waszego pociągu nie uszedł«. Poza tym powitanie było bardzo serdeczne i jakiś czas uchodziłyśmy za bohaterki”³⁷⁰. Praca w służbach sanitarnych wiązała się także z opieką nad rannymi jeńcami niemieckimi, którzy często odnosili się do powstańczej służby medycznej z wrogością i odmawiali przyjmowania pomocy³⁷¹. W swoich wspomnieniach Sołtys-Schayerowa żartobliwie nazwała żeńską część personelu medycznego, pracownice oświatowe oraz łączniczki działające przy oddziałach frontowych „babskim wojskiem”, dodając także, że zgodnie z jej przypuszczeniami Cymś³⁷² przyjął ją „całkiem miło”, mimo, że jak stwierdził „teraz będzie miał w pułku cztery niewiasty”³⁷³.

Z ryzykiem musiały się liczyć również kobiety pełniące rolę łączniczek lub kurierek. Często nie zostały one wymienione z imienia i nazwiska, ale znane są personalia kilku z nich: obok wzmiankowanej Burzyńskiej np. Janty (Jańty), której powierzono „funkcję łącznika wzdłuż frontu i [z] Portem, Kłodnicą”³⁷⁴. Opis jej przeżyć stanowi doskonałą ilustrację mnogości ról, które w omawianym okresie pełniły kobiety i wzajemnego ich przenikania się. Będąc żoną i siostrą powstańców również nie stroniła od pracy plebiscytowej. Była świadkiem aresztowania wspomnianych członków rodziny: „banda napadła na nich, pobiła ich do krwi, potem wleczono ich przez wieś pod oknami matki, biedna nie wiedziała co robić, [to] krzyczała, to chowała się w kącie, siostry ledwo ją mogły uspokoić”³⁷⁵. Przeżyła również ogromny dramat

³⁶⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/399, k. P. Majer, *Mój życiorys i mój udział w I, II i III powstaniu śląskim*. Por.: K. Bożek, *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie 1918-1922*, Katowice 1973, s. 95, A. Wolnikówna, *Agitacja, więzienie i powstania* [w:] *Pamiętniki powstańców śląskich*, Katowice 1957, t. 1, s. 68 i n.; P. Tomiczek, *Rola kobiet w powstaniach śląskich i agitacji plebiscytowej. Kilka uwag o działalności kobiecej na terenie powiatu rybnickiego*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2017, t. 3, s. 85-95.

³⁶⁹ Ibidem, k.1.

³⁷⁰ Ibidem, k.2.

³⁷¹ Por.: Halina Wojciechowska-Sołowijowa w swoich wspomnieniach dotyczących III powstania opisała trudy pracy sanitariuszek: „[a]resztowanych Niemców zamknięto w tymże gmachu policji [w Rudzie – M.W.]. Byli między nimi ranni, ale żaden z nich nie chciał przyjąć od nas pomocy, nawet gorącej wody-obawiali się pewnie jakiegoś podstępny z naszej strony...” Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 3071; *Dobrze walczyliście...*, s. 196.

³⁷² Paweł Cymś (1894-1949) - dowódca w powstaniu wielkopolskim i III powstaniu śląskim (dowódca pułku zabrskiego), major WP.; Z. Zarzycka, *Cymś Paweł*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 79-80.

³⁷³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 668, k.21, B. Schayerowa, *Dwie ojczyzny. Defilada*.

³⁷⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/224 a, k. 3, J. Janta, *Rok 1920/21-III powstanie śląskie*.

³⁷⁵ Ibidem, k. 5.

związany z okrutną śmiercią jednego z braci: „w czwartek przyszedł jeden z bandy do matki i powiedział, że mamy braci zabrać z lasu i pochować. Matka, prawie nieprzytomna, nic nie powiedziała. Trzeba było pójść po braci i tylko ja jeszcze byłam w stanie to uczynić”³⁷⁶. Drugi z jej braci cudem uszedł z życiem, a Janta (Jańta) odnalazła go dzięki pomocy przedstawicieli MKRiP w Opolu. Kobieta również osobiście stała się obiektem szykan, za swoją propolską działalność był prześladowana, dwukrotnie trafiła w ręce SsOS. Na jej szczęście, jak wspominała, „ci z obcego wojska [mowa o Sprzymierzonych – M.W.] nie pozwolili mnie bić”³⁷⁷. Natomiast jej „matka przechodziła dalsze szykany, zmuszano ją do mycia sali i pomieszczeń komendantury miejscowych oprawców, pomimo jej słabego stanu zdrowia, musiała też wysłuchiwać różnych brzydkich słów pod adresem Polaków i to trwało aż do jesieni, kiedy matkę i siostry wyrzucono z mieszkania”³⁷⁸. Z kolei Maria Muszała, podczas gdy jej mąż Alojzy musiał się ukrywać „aby ponownie nie wpaść w krwawe ręce zbirów” z Grenzschtzu, „zmuszona była z dziewięcioma [powinno być: z dziewięciorgiem – M.W.] dziećmi żyć bez opieki, bez chleba – o głodzie i chłódzie”³⁷⁹.

W powstańczych sztabach, zarówno formacji frontowych, jak również etapowych, stosunkowo duży odsetek stanowił żeński personel, przeważnie były to te same osoby, które wcześniej angażowały się w działalność PKPleb³⁸⁰. W źródłach kilkakrotnie została odnotowana ich obecność. Warto zaznaczyć, że część z nich znała obce języki, wśród których ceniony był przede wszystkim francuski. Wielokrotnie ich umiejętności okazywały się bardzo przydatne. We swoich wspomnieniach Gołńska-Wilniewczyc opisała jedną z takich sytuacji: „[g]dy przejeżdżaliśmy przez Bytom do nowego miejsca postoju, pociąg nasz dłużej zatrzymano na tej stacji z powodu jakichś przegrupowań wojsk. Dowodzili tam Francuzi, którzy nie mogli porozumieć się z powstańcami i zwrócili się do nas o tłumacza. Pani Podhorska, znająca dobrze język francuski, podjęła się tego, no i uprzedzona naturalnie o konieczności zachowania tajemnicy wojskowej, tłumaczyła rozkazy i przekazywała je powstańcom. Było to chyba dowodem wielkiego zaufania ze strony wojsk francuskich do Polaków”³⁸¹. Także Cenquier wspominając inną z kobiet, Lolę Różańską, opisał ją jako osobę „otrząskaną z francuszczyzną”, a do tego sumienną i lojalną. Autor przywołał sytuację, w której kobieta, mimo że zastrzegła sobie trzy dni na przetłumaczenie i napisanie pisma do MKRiP

³⁷⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/224 a, k. 6, J. Janta, Rok 1920/21...

³⁷⁷ Ibidem, k. 5.

³⁷⁸ Ibidem, k. 8.

³⁷⁹ W późniejszym czasie Marii i Alojzemu Muszałom urodziło się kolejne dziecko; zob.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/446, k. 2-4, W. Mrozek, *Muszała Maria-życiorys*.

³⁸⁰ Szerzej na ten temat zob.: P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań...*, s. 50-55.

³⁸¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/160, k. 2-3, I. Gołńska-Wilniewczyc, *Wspomnienia...*

w Opolu, wykonała swoją pracę już na drugi dzień, za co Cenquier był bardzo wdzięczny i obiecał jej „podstawienie kawy z tortym i furą śmietany” (gwarowe określenie na szczególne okazanie wdzięczności)³⁸². W gronie kobiet oddanych całym sercem sprawie przyłączenia Górnego Śląska do Polski znalazły się też osoby z zacięciem pisarskim. Zdzisław Hierowski, którego celem było przypomnienie i utrwalenie pieśni i poezji powstańczej, wśród nazwisk poetów, wymienił Olgę Zarzycką (po mężu noszącą także nazwisko Ręgorowicz), którą zaliczył do grona „rymotwórców przygodnych, czasem zresztą dość sprawnie władających piórem”³⁸³. Polskiej sprawie służyło wiele kobiet, uczestnicząc w związkach śpiewaczych, trupach teatralnych, a także wpajając młodemu pokoleniu pieśni patriotyczne³⁸⁴.

Niestety nierzadko tym niewiastom, którym przyszło żyć w burzliwym okresie przyszło ponieść wielką cenę za zaangażowanie w działalność propolskich towarzystw, przygotowania do plebiscytu oraz udział w powstaniach. Wiele z nich codziennie borykało się z lękiem o życie swoje i swoich bliskich, szykanami ze strony Niemców, niektóre zostały wdowami i musiały same zadbać o utrzymanie nieraz bardzo licznego potomstwa, inne opłakiwały zmarłych ojców, braci czy synów³⁸⁵. Wątki te pojawiają się na kartach wspomnień, często stanowiąc tylko krótką wzmiankę, świadczącą jednak o wrażliwości osób spisujących swoje przeżycia, jak również obnażającą skalę problemu.

3.6 Obraz wroga.

W analizowanym materiale memuarystycznym kwestie relacji i rywalizacji polsko-niemieckiej stanowią główną oś narracji. Dlatego też problematyka podejmowana w tym podrozdziale jest obszernie poruszona w źródłach, a wyłaniający się z nich obraz wroga-Niemca jest spójny, niemalże identyczny w większości relacji i jednoznacznie negatywny. Z jednej strony jest to efekt bardzo burzliwych przeżyć autorów, radykalizacji nastrojów społecznych, doświadczenia bezpośredniego lub pośredniego zagrożenia ze strony nieprzyjaciela, a także cierpienia i poczucia straty. Z drugiej strony ów sposób postrzegania wroga został utrwalony i ujednolicony w trakcie kampanii plebiscytowej, w której chwytliwe hasła, plakaty i prasa docierały do szerokich mas, z pewnością silnie na nie oddziałując³⁸⁶.

³⁸² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 22, S. Cenquier, *Z pamiętnika...*

³⁸³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/191, k. 5, Z. Hierowski, *Poezja i pieśń powstańcza*; por.: P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań...*, s. 51.

³⁸⁴ Por. m. in. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/666, H. Saługowa, *Kilka wspomnień z okresu powstań śląskich*.

³⁸⁵ Por.: AP, Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k. 1-7, B. Sołtys-Schayerowa, *Rękopis datowany na 8.09.1972 r. opisuje sprawę śmierci Poli Maciejewskiej*.

³⁸⁶ Szerzej na ten temat: W. Grosch, *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesien 1919-1921*, Dortmund 2003; J. Krzyk, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919-1921*, Warszawa 2014; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972;

Z drugiej strony istotny był czas spisania źródeł (lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte ubiegłego stulecia), należy bowiem pamiętać, że na negatywny obraz Niemca wpływ miały również traumatyczne przeżycia związane z okresem II wojny światowej (od której zakończenia minęło wówczas dopiero 15-25 lat) i prowadzona przez władze Polski Ludowej polityka wobec Republiki Federalnej Niemiec³⁸⁷. Warto nadmienić, że w wielu przypadkach autorzy reminiscencji nawiązywali pośrednio lub bezpośrednio do Wojny Obronnej 1939 roku oraz do czasów wojennej okupacji.

W narracjach, które pretendują do roli syntez, we wstępie zazwyczaj umieszczony był fragment opisujący wielowiekowy ucisk, prześladowanie, dyskryminację i wyzyskiwanie górnośląskiego ludu przez państwo pruskie, a potem niemieckie. Chrobok w swoich wspomnieniach ukazał obraz niemieckich nauczycieli, którzy byli okrutni wobec dzieci nieznających języka niemieckiego, bądź władającymi nim słabo. „Gdy rozpocząłem naukę, wtenczas były lekcje wyłącznie w języku niemieckim, a ja nie znałem ani słowa po niemiecku. Początki były bardzo trudne, toteż często zbierałem chłostę od nauczycieli [N]iemców”³⁸⁸. Autor ocenił ponadto, że „[n]auczyciele niemieccy znali język polski, tylko nigdy się nim nie posługiwali”³⁸⁹. Z jego wspomnień wynika, że z problemami, u podstaw których stawały kwestie polityczne i brak dostatecznej znajomości języka, borykała się również rodzina: „[o]jciec mój za przekonania polskie został ze stanowiska gajowego zwolniony i musiał podjąć pracę w kopalni”, a „[l]eśniczy [N]iemiec[,] urzędnik księcia pszczyńskiego – zwolnił ojca z pracy jako gajowego [za to], że nie znał języka niemieckiego”³⁹⁰. Również Bartosz podkreślił, że na Górnym Śląsku „Polak to mógł być tylko górnikiem”, natomiast „[d]ozór to Polacy zgermanizowani i lizonie [w znaczeniu: lizusy-pochlebcy – M.W.] niemieccy, a sztygarzy to już zupełne germany [rodowici Niemcy – M.W.] czyli H.K.T³⁹¹. O dyskryminacji ludności

M. Fic, *Edukacja na temat powstań śląskich i plebiscytu 1919–1921 jako przykład kształcenia w oparciu o dyskurs równoległych przekazów*, [w:] „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2016, t. 38(3); M. Wyleżek, *Poland or Germany? Political and cultural dilemmas of Upper Silesians between 1919-1921 on the example of selected sources of the Silesian Uprising Museum in Świętochłowice* [w:] *Poland in the Eyes of Neighbors, Neighbors in the Eyes of Poles. Polish-German relations*, red. A. Citkowska-Kimla, P. Kimla, M. Cyran, A. Kluba, Kraków 2021, s. 245-254.

³⁸⁷ Szerzej por. np. *Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, red. J. Barcz i K. Ruchniewicz. Wrocław-Warszawa 2021.

³⁸⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k. 2-5, A. Chrobok, *Moje wspomnienia...*

³⁸⁹ Ibidem.

³⁹⁰ Ibidem.

³⁹¹ Hakata (HKT) potoczna nazwa niemieckiej nacjonalistycznej organizacji Związek Popierania Niemczyzny w Marchiach Wschodnich (Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken) utworzonej w 1894 r. w Poznaniu (później znana jako Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (Deutscher Ostmarkenverein). Nazwa „Hakata” wzięła się od pierwszych liter nazwisk jej założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna oraz Henryka von Tiedemanna. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/59, k. 1-2, J. Bartosz, *Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska...*

polskiej na stanowiskach kierowniczych wspominał również cytowany już Chrobok: „sołtysiem naszej gminy był Ob. Wróbel. Nie był Polakiem, bo nie mógłby piastować urzędu „Gemeindeorstejer” [powinno być: Gemeindevorsteher – M.W.]³⁹².

Wraz z zakończeniem I wojny światowej sytuacja społeczna na Górnym Śląsku zaczęła się diametralnie zmieniać. Klęska Niemiec z jednej strony wywołała falę rozgoryczenia wśród obywateli, ale również rozbudziła nadzieję ludności propolskiej na włączenie zamieszkałego przez nich terytorium do państwa polskiego. Niepewność losów wschodnich prowincji Niemiec spowodowała, że w kręgach wojskowych rozpoczęto tajne przygotowania do mobilizacji rezerw ludzkich i sprzętu³⁹³. Przełożyło się to na – opisaną już kilkakrotnie – obecność na Górnym Śląsku od listopada 1918 roku 117. Dywizji Piechoty, od grudnia przemianowanej w Grenzschutz-Division (Dywizję Ochrony Pogranicza), natomiast od maja 1919 w 32. Małą Brygadę Reichswehry³⁹⁴. Formacja ta podlegała Komendzie Głównej 6 Korpusu Armii we Wrocławiu i była wykorzystywana do zwalczania ruchu polskiego, co wywoływało głęboką niechęć ze strony ludności nastawionej propolsko. Swobodę działania ułatwiło jej zarządzenie prezydenta rejencji opolskiej z 31 grudnia 1918 roku, wprowadzające stan wyjątkowy, który sankcjonował stosowanie represji względem osób dążących do odłączenia Górnego Śląska od Niemiec³⁹⁵. Chromy tak opisał te wydarzenia: „na Górnym Śląsku napięcie rewolucyjne wzrastało. Pogrobowcy kolonializmu pruskiego na Śląsku nie mieli najmniejszej ochoty zrezygnować ze skarbów tej ziemi. Stacjonowały tu znowu wojska niemieckie 117 dewizji [powinno być: dywizji – M.W.] piechoty pod dowództwem generała Hofera [Höfera – M.W.]. Nastaly coraz gorsze czasy – ogłoszono stan oblężenia i wtedy zrozumiano postępowanie antypolskie i antyrobotnicze wobec ludności polskiej”³⁹⁶. Z kolei Bobrowski wspominając o członkach Dywizji Ochrony Pogranicza przedstawił ich jako osoby o wątpliwej kondycji moralnej, niezdyscyplinowane i przekupne, a także nielojalne wobec swoich przełożonych: „Grenzschutz, były to formacje wojskowe, które składały się z ochotników. Do Grenzschutzu poszli [powinno być: poszły – M.W.] początkowo różne szumowiny[:] jedni pragnęli odwetu, [a ci] którzy nie chcieli pracować, [zaciągali się do tej formacji, bo] przy Grenzschutzu [powinno być: Grenzschutzie – M.W.] dobrze płacili. Przy Grenzschutzie było wiele znajomych nam ludzi, to też można z nimi zrobić interesy, bo początkowo nie panowała jeszcze

³⁹² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k. 2-5, *Moje wspomnienia z różnych okresów lat z naszej gminy Gostyń*.

³⁹³ S. Senft, *Niemieckie organizacje paramilitarne w czasie powstań śląskich, [w:] 1919.1920.1921. Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Toruń-Opole 2011, s. 108.

³⁹⁴ Ibidem.

³⁹⁵ Ibidem.

³⁹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/71, k. 2-4; J. Chromy, *Fragment skromnych wspomnień...*

wśród nich ostra dyscyplina, a jeżeli któryś Grenzschutz popełnił jakąś zbrodnię wojskową to uciekł z Grenzschutzu, główna rzecz, że coś zarobił. Zakupowaliśmy [powinno być: kupowaliśmy – M.W.] od Grenzschutzów broń, której mieli w magazynach pełno. Z[e] znajomymi Grenzschutzami, którzy byli na wsiach nawiązaliśmy [powinno być: nawiązaliśmy – M.W.] kontakt i porozumienie, kiedy można zdobyć więcej broni. Tak było w Paniówkach. Kiedy właśnie ten znajomy Grenzschutz miał służbę wartowniczą to wówczas przybyliśmy tam i w godzinach wieczornych po cichu wkradliśmy się do wskazanego miejsca i zabrali 10 karabinów, 2 skrzynki amunicji i 20 granatów ręcznych. (...) Z wartownikiem Grenzschutzu spotkaliśmy się w restauracji Kowolika i załatwiliśmy sprawę³⁹⁷. Również Baron zaznaczył, że w pierwszej połowie 1919 r. „[s]tacionowany w tym czasie »Grenszuc« [powinno być: Grenzschutz – M.W.] nie był jeszcze taki groźny, składał się przeważnie z ludzi młodych, przezywanych przez nas »śmierdzisobótkami«, którzy z uwagi na znajdujące się w Tychach 2 browary i palarnię wódek lubili zdrowo wypić i zabawić się³⁹⁸. W materiale wspomnieniowym słusznie odnotowano przy tym, że „z biegiem czasu [Grenzschutz był – M.W.] oczyszczany, bardziej zdyscyplinowany³⁹⁹. Opinia ta znajduje także potwierdzenie w relacji Bortha, który zaznaczył, że „[o]d Niemców nie można było kupować broni, bo Niemiec mógł zdradzić organizację (w 1919 r. wracający z frontu Niemcy sprzedawali broń, ale później sytuacja zmieniła się; za wykrycie polskiej organizacji obiecywano milion marek nagrody)⁴⁰⁰. Opisując zmieniające się realia po zakończeniu I wojny światowej autorzy zauważyli, że w tym czasie nastąpiła radykalizacja nastrojów społecznych na Górnym Śląsku, a Niemcy w stosunku do ludności propolskiej stosowali „krwawy terror⁴⁰¹. Ponadto jak nadmieniał Depcik, zakładanie i rozwijanie polskich organizacji było w tym okresie rzeczą niełatwą, gdyż „teren był zalany przez brygady Hörzina⁴⁰² [powinno być Hörsinga – M.W.]

³⁹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 40-41, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

³⁹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 3, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

³⁹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 41, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴⁰⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 6, W. Borth, *Wspomnienie...*

⁴⁰¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k., 7, P. Depcik, *Pyskowice...*

⁴⁰² Friedrich Otto Hörsing (1874-1937) – działacz SPD i związków zawodowych, funkcjonariusz władz państwowych; zniechęcony przez ludność polską na Górnym Śląsku nazywany „krwawym katem”, odwołany z Górnego Śląska po porażce niemieckich kandydatów w wyborach komunalnych, zob. W. Lesiuk, *Hörsing Friedrich Otto*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 92.

Erharda⁴⁰³ [powinno być Ehrhardta – M.W.] i rabusiów Eschericha⁴⁰⁴ [Eschericha – M.W.]⁴⁰⁵. We wspomnieniach Barona czytamy, że „[p]od wieczór tegoż dnia [po wybuchu I powstania śląskiego – M.W.] spotkaliśmy się z pierwszymi uchodźcami ze Śląska. Pochodzili z Szopienic, Mysłowic, Bytomia. Opowiadali nam o bestialstwie grenszuców [Grenzschutzu – M.W.] i masowych aresztowaniach i mordowaniu polskiej ludności Śląska. Do kolegi Ludygi [Jana Ludygi-Laskowskiego – M.W.] przyszedł jego ojciec mieszkający w Bytomiu i ze łzami w oczach opowiadał nam co się tam dzieje⁴⁰⁶. Podobną w tonie relacje znaleźć można w materiale wspomnieniowym częścię. Bobrowski wspominał, że: „[p]o powstaniu szalała zemsta Grenzschutzu i Niemców rodzimych. (...) Grenzschutz tysiące powstańców i Polaków zamordował po powstaniu, masy powstańców wtrącono do więzienia i obozów, ogromna zemsta Grenzschutzu nad rodzinami polskimi. Ale nie tylko w powiatach objętych [powinno być: objętych – M.W.] powstaniem grasował Grenzschutz, bo i w reszcie Śląska szalał terror⁴⁰⁷. Dworak zaznaczył, że nawet „[w] chwili opuszczenia Nowego Bytomia przez grenszuc [powinno być: Grenzschutz – M.W.] dwaj jego podoficerowie Becker i Eversberg, zdołali zamordować jeszcze w Szombierkach maszynistę Piotra Niedurnego, przewodniczącego Rady Ludowej i radnego miasta⁴⁰⁸”.

Po wejściu w życie traktatu wersalskiego Grenzschutz został rozwiązany w lutym 1920 r. Do tego czasu stanowił główną siłę niemiecką na tym obszarze, chociaż już wtedy był wspierany przez różne organizacje paramilitarne tj. stráže obywatelskie (Einwohnerwehr), stráže przemysłowe (Werkschutz), czy stráže polne i leśne zorganizowane w majątkach ziemskich⁴⁰⁹. Wiosną 1919 r. działalność rozpoczęła Policja Bezpieczeństwa (SiPo) oraz Wolne Korpusy Ochotnicze (tzw. Freikorpsy), których oficjalnym zadaniem było strzec ładu w państwie oraz chronić jego granice. Formalnie do zadań freikorpsów należała najczęściej

⁴⁰³ Hermann Ehrhardt (1881-1971) – oficer marynarki, dowódca niemieckich Freikorpsów w Republice Weimarskiej w latach 1918- 1920 (m.in. w Bawarii i na Górnym Śląsku), zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Hermann_Ehrhardt [dostęp z 23.04.2024].

⁴⁰⁴ Georg Escherich (1870-1941) – leśnik, w czasie I wojny światowej wojskowy zarządca Puszczy Białowieskiej, w 1921 roku założył nacjonalistyczną „Organizację Escherich” („Orgesch”) – jedną z najbardziej znanych organizacji paramilitarnych na terenie Niemiec, R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 416.

⁴⁰⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 3, P. Depcik, *Mój życiorys...*; W innym miejscu P. Depcik wspominał: „Po pierwszej wojnie światowej w dniu 15 II 1919 r. powołany został Paweł Depcik do restauracji „Uhl” [Ul – M.W.] w Bytomiu na pierwsze organizacyjne zebranie „Polskiej Organizacji Wojskowej GŚL. Od tego dnia organizowano na terenie obwodu pyskowskiego P.O.W.” zob. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 6, P. Depcik, *Pyskowice...*

⁴⁰⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 20, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

⁴⁰⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 45, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴⁰⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 16, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*; Warto dodać, że śmierć Piotra Niedurnego (1880–1920) – działacza społecznego i politycznego, który stał na czele polskiej Rady Ludowej w Nowym Bytomiu, zabitego 30 stycznia 1920 roku w Szombierkach, odbiła się na obszarze plebiscytowym szerokim echem.

⁴⁰⁹ S. Senft, *Niemieckie organizacje paramilitarne ...*, s. 114-115.

ochrona hut i kopalń w okręgu przemysłowym, jednak w praktyce ich członkowie tłumili wystąpienia robotnicze i strajki, a także polskie manifestacje narodowe oraz wiece. Jedną z formacji tego typu był Freikorps von Aulock, który nazwę zawdzięczał swojemu dowódcy por. Hubertusowi von Aulockowi⁴¹⁰. Oprócz grupy Aulocka, na terenie plebiscytowym działały m.in. Freikorps Hasse (dowódca płk Ernst Hasse) oraz Freikorps Paulssen (dowódca por. Hans Constantin Paulssen), Freikorps Oberland (dowódca mjr Albert Ritter von Beckha, następnie mjr Ernst Horadam)⁴¹¹. W szczególności ten ostatni okrył się złą sławą dopuszczając się wielu działań uznanych przez stronę polską za zbrodnie, m.in. w Strzebniewie koło Gogolina, Kalinowie, Lichyni czy Pogorzelcu⁴¹². Obecność freikorpsów została skrupulatnie odnotowana w materiale źródłowym. Depcik wspominał o terrorze, tłumieniu polskich wieców m.in. przez to, iż „Niemcy zdołali utrzymać tezę, w myśl której gwałtowne oderwanie Śląska od Prus równało się zdradzie stanu i było ciężko karane. Ten fakt stanowił najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla poszczególnych członków organizacji [POW GŚ – M.W.]”⁴¹³. Ponadto dodał on, że „[t]ajność organizacji była na każdym kroku przestrzegana, przyjmowano do organizacji pewnych i dobrych Polaków, albowiem teren nasz zalała sławna brygada marynarzy »Ehrhardta« składająca się z samych morderców i rabusiów. Oprócz niej sprowadzono różne „Freikorpy” [powinno być: Freikorpsy – M.W.] jak Paulusena [powinno być: Paulussena – M.W.] i inne. Bezprawie w traktowaniu Polaków zostało usankcjonowane i obóz polski musiał zamilknąć”⁴¹⁴. Z opinią tą dobrze koresponduje i ją dopełnia fragment wspomnień Bobrowskiego, który napisał: „[p]o opuszczeniu Śląska przez Grenzschutz [ich miejsce – M.W.] objęła policja »Sipo« [siejąc – M.W.] terror wobec Polaków, która się mieściła przy ul. Wolności w szkole powszechnej.⁴¹⁵ Bojówki niemieckie znowu ożyły. Pomimo obecności wojska alianckich w mieście swoboda głosowania stała pod znakiem zapytania, bo wojsko alianckie tolerowały wystąpienia Niemców. Więc ludność polska domagała się przez Komisariat Plebiscytowy, który był uważany za najwyższą władzę polską w mieście, sprawiedliwości”, ale „[k]ierownicy P.O.W. [GŚ – M.W.] informowali nas, że alianci jakoś

⁴¹⁰ Ibidem; O. Małyś, Niemieckie freikorpsy, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 197-201.

⁴¹¹ S. Senft, *Niemieckie organizacje paramilitarne ...*, s. 114-115.

⁴¹² Ibidem.

⁴¹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 6, P. Depcik, *Pyskowice...*

⁴¹⁴ Ibidem, k. 7.

⁴¹⁵ Prawdopodobnie zdanie powinno brzmieć następująco: Po opuszczeniu Śląska przez Grenzschutz terror wobec Polaków przejęła – po poprzedniej formacji – policja »Sipo«, której siedziba mieściła się przy ul. Wolności w szkole powszechnej.

odwlekają sprawę równouprawnienia⁴¹⁶. Owe nastroje niezadowolenia strony polskiej zostały odnotowane w dokumentacji prowadzonej przez Sprzymierzonych⁴¹⁷.

Rozwiązanie SiPo i powołanie APO, która miała być formacją mieszaną, składającą się z funkcjonariuszy pochodzenia polskiego i niemieckiego, miało poprawić możliwości prowadzenia agitacji strony polskiej⁴¹⁸. Nie wszędzie jednak nowe rozwiązanie spełniło pokładane w nim nadzieje. We wspomnieniach Dudka APO w Załączu nie była sformułowana według zasady parytetów. Autor podkreślił, że w jej skład weszli wyłącznie „dobrzy heimattreüere⁴¹⁹” [powinno być: heimatstreuer – lojalni wobec ojczyzny – M.W.] i nie było wśród nich nikogo, z kim „można by było nawiązać kontakt”, a ponieważ funkcjonariusze APO często przeprowadzali rewizje i „deptali nam po piętach, to też podchodziliśmy do nich jak do wrogów. Wielu powstańców zmuszonych było uchodzić za granicę do Sosnowca⁴²⁰. Z kolei Teodor Lelek zaznaczył, że jako propolski funkcjonariusz APO padł ofiarą otrucia i napadu inspirowanego z ramienia niemieckich organizacji paramilitarnych, jako zemsty za aresztowanie „31 oficerów orgeszu [Orgesch, Organisation Escherich – M.W.] w loży masońskiej [w Raciborzu – M.W.] i 31 oficerów w Piotrowicach⁴²¹.

W analizowanym materiale memuarystycznym najwięcej opisów ukazujących obraz wroga dotyczy okresu III powstania śląskiego. Warto nadmienić, że w pierwszej fazie powstania insurgenci walczyli z niemieckimi funkcjonariuszami policji, przedstawicielami innych formacji mundurowych oraz niemieckiej konspiracji wojskowej – Organizacji Bojowej Górnego Śląska (Kampforganisation Oberschlesiens – KOOS), którzy do momentu wybuchu insurekcji pozostawali zakonspirowani w cernowanych miastach okręgu przemysłowego⁴²². Wobec braku zdecydowanej reakcji ze strony wojsk sojuszniczych (tylko ich pojedyncze oddziały stawiały opór powstańcom) mającej na celu zdławienie powstania, strona niemiecka przystąpiła do tworzenia oddziałów Samoobrony Górnego Śląska (Selbstschutz Oberschlesien,

⁴¹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 49, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴¹⁷ Zob.: „Raport miesięczny dowódcy 23. Batalionu Strzelców Alpejskich w sprawie nastrojów wśród ludności” z dnia 4 sierpnia 1920 roku, [w:] „Aby utrzymać porządek”. *Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego...* s. 119.

⁴¹⁸ Zob.: *Wytyczne gen. Jules'a Gratiera, dotyczące organizacji mieszanej policji tymczasowej, mającej zastąpić policję bezpieczeństwa* ..., s. 213-215.

⁴¹⁹ Heimatstreuer – członek Związku Wiernych Ojczyźnie Górnoszlązaków (Verband Heimattreuer Oberschlesier), potocznie określano tak osoby prowadzące aktywną politykę proniemiecką.

⁴²⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 1-2, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

⁴²¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/359, k. 5, T. Lelek, *Pamiętnik z III. Powstania Śląskiego*. Szerzej por. M. Patelski, *Kapitan Teodor Lelek (1885-1965) – przyczynek do biografii zastępcy dowódcy Żandarmerii Wojsk Powstańczych*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan. Opole 2022, s. 192.

⁴²² J. Grudniewski, *Organizacja Bojowa Górnego Śląska (Kampforganisation Oberschlesiens)*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 120-126.

SsOS), a jej dowództwo powierzono gen. Höferowi⁴²³. Oficjalnie ochotnicze oddziały formowały się bez oficjalnej zgody rządów niemieckiego i pruskiego, ale faktycznie o jej powstaniu i składzie osobowym dowództwa zdecydowała Reichswehra. SsOS istniała formalnie od 8 maja do 31 czerwca 1921 roku, a w jej szeregach znalazło się około 30-40 tys. żołnierzy, zorganizowanych na wzór regularnej armii⁴²⁴. Obok ochotników werbowanych (nieoficjalnie) w Niemczech i na Śląsku, najważniejszą częścią SsOS okazały się Freikorpsy, z bawarskim Oberlandem na czele. Przywołany już wcześniej oddział mjra Ernsta Horadama szczególnie osławiony był przez akty wielkiego okrucieństwa, których dopuszczał się kpt Beppo Römer⁴²⁵.

Autorzy wspomnień wielokrotnie zaznaczali, że w szeregach wroga znajdowali się żołnierze skierowani na Górny Śląsk z głębi Niemiec. Majer tak opisał przeciwnika: „[r]ozgorzały krwawe walki z bandami orgeszowskimi pod Gogolinem, Kędzierzynom i pod Górą św. Anny. Bandy orgeszowskie składały się z regularnego wojska niemieckiego w przebraniu cywilnym. Bandy te zorganizował zdemisjonowany [zdymisjonowany – M.W.] generał niemiecki von Eszerych [powinno być: Escherich, informacja jest przy tym nieprawdziwa – M.W.] pod nazwą »Organization Eszerych« [powinno być: Organisation Escherich – M.W.]. Myśmy ich nazwali orgeszami. Byli to przeważnie bajery [powinno być: bauerzy – gospodarze rolni – M.W.] i inni z głęb [powinno być: z głębi – M.W.] Niemiec zwerbowani”⁴²⁶. Adamiec wzmiankował, że „Niemcy ściągnęli z całych Niemiec policję do walki z powstańcami. Przekonaliśmy się o tym, gdy w Zakrzowie, do którego dotarliśmy po wyparciu nasz dworu, złapaliśmy 6 policjantów, którzy specjalnie byli przywiezieni z Niemiec do tłumienia powstania”⁴²⁷. Bobrowski przywołał postać pojmanego przez powstańców Alfreda Halma, który „[n]ależał do tzw. Orgesztruppy” i „pochodził z Fürth w Górnej Bawarii”. Pojmany wyjaśnił, że przybył na Górny Śląsk „walczyć, bo nie miał zajęcia”⁴²⁸. Ten sam autor wzmiankował także nieznanego z imienia i nazwiska członka SsOS, który ranny dostał się do niewoli: „[w] przeprowadzonym wywiadzie zeznał, że pochodzi z Monachium i przyszedł na Górny Śląsk walczyć z powodu braku środków do życia”⁴²⁹.

⁴²³ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 399-408.

⁴²⁴ Ibidem, s. 403-404; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921...*, s. 171.

⁴²⁵ Ibidem.

⁴²⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/399, k. 13, P. Majer, *Mój życiorys i mój udział w pierwszym, drugim i trzecim powstaniu śląskim*.

⁴²⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 7, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

⁴²⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 66, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴²⁹ Ibidem, k. 67.

W przeważającej większości wzmianki charakteryzujące Niemców ukazują ich jako oprawców, którzy w brutalny sposób traktowali nie tylko samych powstańców, ale i ludność cywilną. Parokrotnie ich haniebne postępowanie było zestawiane z odmiennym zachowaniem powstańców (trudno przy tym ocenić wiarygodność przekazów), którzy litowali się nad jeńcami i traktowali ich w sposób godziwy. Wspomniany uprzednio A. Halama „został bardzo dobrze przyjęty, dano mu gazetę, bułki na talerzu”⁴³⁰, Bobrowski przywołał w swoich reminiscencjach opinię wyrażoną przez jednego z powstańców – kaprała Paździora – który miał powiedzieć, że „my są głupcy, bo złapanych Niemców traktujemy jak aniołów, a oni nas sromotnie mordują”⁴³¹.

Dworak wspominał o „wielkich okrucieństwach, jakich dopuszczali się Niemcy, zwłaszcza w Strzebniewie”, gdzie mieli się dopuścić prowokacji: „[o]ddział VIII pułku próbował zabezpieczyć ogniem karabinów maszynowych odwrót cofających się oddziałów powstańczych pod Strzebniewem. Gdy na polskie wołanie ze strony niemieckiej powstańcy czarnolescy wstrzymali ogień, wtedy Niemcy zasypali ich swym ogniem karabinów maszynowych. W tym starciu raniono ciężko lub zabito 7 powstańców, a 5 lżej raniono. Prowokacja niemiecka wprowadziła chwilowe zamieszanie, jednak podjęto szybko ogień na nowo i kontynuowano rozpoczętą akcję. Powstańcy mieli na tym odcinku przeciwko sobie baon I korpusu ochotniczego bawarskiego Oberland”⁴³². Autor podejrzewał, że przynajmniej jeden z poległych powstańców doświadczył okrucieństwa ze strony okrytego złą sławą freikorpsu, gdyż został on jedynie lekko ranny w nogę, a nie przeżył starcia. Dodatkowo miał za tym przemawiać fakt odnalezienia grobów wspomnianych insurgentów w trzech różnych lokalizacjach⁴³³. O kolejnej zbrodni popełnionej przez stronę niemiecką wspominał Lamot, który opisując moment natarcia na Kędzierzyn podał, że wówczas jego oddział natknął się na „zmasakrowane ciała sześciu Polaków”, a „[w]idok tych bestialsko zamordowanych i w ohydny sposób zbezczeszczonych zwłok był okropny”⁴³⁴. Echa tej zbrodni utrwaliła w swoich reminiscencjach Sołtys-Schayerowa, która знаła tę historię z relacji kpt. Cymasa: „furia ogarnęła powstańców, gdy po ciężkich walkach, w zdobytym mieście [Kędzierzynie – M.W.] znaleziono zwłoki kilkunastu rozstrzelanych Polaków-kolejarzy. A tu w Pogorzalcach, w lesie odkryliśmy pomordowanych i okaleczonych w bestialski sposób kilku miejscowych obywateli”⁴³⁵.

⁴³⁰ Ibidem, k. 66.

⁴³¹ Ibidem, k. 67.

⁴³² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 35, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

⁴³³ Ibidem, k. 35-36.

⁴³⁴ AP Kat., ŚIN, sygn.2/353, k. 6, J. Lamot, *[Wspomnienia] [z] 6. komp. karabinów masz. – VI. baonu szturmowego (Woźniaka) w III. powstaniu śląskim.*

⁴³⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 668, k.21 i n., B. Schayerowa, *Dwie ojczyzny. Defilada.*

Opisy zbrodni niemieckich znajdują się także na kartach wspomnień Adamca, który wspominał, że „[d]owódca kompanii został chwycony przez Niemców, a znajdujący się w szeregach Niemców żandarm Kosmala bezbronny przekuł szablą”⁴³⁶. Ponadto ten sam autor zaznaczył, że „Niemcy znęcali się zresztą nie tylko nad powstańcami, ale i nad ludnością cywilną, która okazywała pomoc powstańcom. Najlepszym tego przykładem było zamordowanie całej rodziny, która mieszkała w dworze [w Krapkowicach – M.W.], w którym stacjonowaliśmy. Po ustąpieniu Niemców wróciliśmy do tego dworu i znaleźliśmy zwłoki tej rodziny. Między zamordowanymi znajdował się 9-letni chłopczyk, któremu Niemcy przekłuli szyję bagnetem”⁴³⁷. Także Bobrowski powołując się na opowieści mieszkańców Zalesia (wsi, której mieszkańcy podczas plebiscytu głosowali za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski), którzy dzień wcześniej byli świadkami bitwy z udziałem dwóch kompanii Bawarczyków z „Oberlandu” i dwóch kompanii „Selbstschutzu”. Mieszkańcy określili Niemców z tych formacji, że były to „dzikie bestie, a nie ludzie”⁴³⁸.

Niezwykłe przejmujący obraz niemieckich represji przedstawiła w swoich wspomnieniach Janta (Jańta). Autorka przywołała m.in. relację swojego brata, który cudem uniknął śmierci z rąk SsOS: „[d]alej brat opowiadał, jak ich prowadzono na śmierć, jak ich stawiano w lesie, najpierw słyszał strzały, po tym kazano mu się rozebrać do naga, kopać grób, ale że się już robiło widno, kazali przestać i odwrócić się. W pewnym momencie on głowę odwrócił i w tej samej sekundzie padł strzał, on upadł, ale czuł, że żyje – strzał przeszedł bokiem i tylko go zranił w szyję. Po dłuższej chwili, kiedy wszystko ucichło, zerwał się i pędem biegł przed siebie w niewiadomym kierunku”⁴³⁹. Niestety drugi z pojmanyh braci autorki poniósł śmierć w tych samych okolicznościach.

Opisując wrogów autorzy wspomnień podkreślają, że antagonizmy na Górnym Śląsku wraz z upływem czasu przybierały na sile. Wielokrotnie powstańcy dążyli do walki tłumacząc ją potrzebą przeprowadzenia akcji odwetowych. Saternus zaznaczył, że „[t]o drugie powstanie musiało wybuchnąć, a to głównie z powodu tego, że Śląskiem nadal rządzą niemieccy obszarnicy, kapitaliści, renegaci i soldateska, po wtóre, by pomścić krzywdę wyrządzoną podczas pierwszego powstania – za mordy, torturowania i maltretowania, ponieważ pomsta była słodką, a dłoń, aż swędziała za mordobiciem szwabów”⁴⁴⁰. W dalszej części wspomnień autor opisał jeden z najbardziej znanych przypadków przeprowadzenia przez powstańców akcji

⁴³⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 7, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

⁴³⁷ Ibidem.

⁴³⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 65, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴³⁹ AP Kat., ŚIN sygn. 2/224 a, k. 5, J. Janta (Jańta), *Rok 1920/21...*

⁴⁴⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/667, k. 4, S. Saternus, *Czy powstania górnośląskie były konieczne i aktualne?*

odwetowej, skierowanej przeciwko ludności cywilnej, identyfikowanej jako proniemiecka⁴⁴¹. Jak wspominał, że „[p]owstańcy z Lędzin mieli swoje porachunki z niemieckimi osadnikami w Hołdunowie (kozianami), którzy z czasów I-go powstania przechowywali broń i amunicję ukryte w stodołach, domach i nawet w kościele ewangelickim. Pewna grupa powstańców ruszyła na Hołdunów od strony Krasów i Imielina, a razem z nimi 4-ch lędziniaków w osobach A., S., Z. i S. [najprawdopodobniej chodzi o: Klemensa Adamca, Eugeniusza Smutnego, Michała Żołnę i Stefana Saternusa – M.W.] w celu zlikwidowania tych arsenałów broni. Był[o] [po]stawion[e] ultimatum, w czasie którego miano wydać wszelką broń i amunicję, w przeciwnym bowiem razie zagrożono spalaniem podejrzanej części tegoż Hołdunowa. Wobec tego, że ze strony [h]ołodunowiaków nie uczyniono zadość żądaniom powstańców, w pewnym momencie wybuchnął w 2-ch częściach wioski pożar, który następnie rozszerzywszy się zniszczył kilka domów i budynków gospodarczych, a upartych »Kozianów« zmuszono do opuszczenia ziemi polskiej i udanie się do swojego »Vaterlandu« do Berlina”, co jednak zdaniem autora nie przyniosło trwałych rezultatów gdyż po pewnym czasie Niemcy powrócili by zamieszkać w swych domach odbudowanych przez Polski Komisariat Plebiscytowy⁴⁴². Przy okazji relacji skomplikowanych polsko-niemieckich warto nadmienić, że postać W. Korfantego kilkakrotnie w źródłach jest krytykowana m. in. za to, że w okresie popowstaniowym wzywał do zaprzestania walki z Niemcami, tłumacząc m.in., że zachowanie górnośląskiego przemysłu w dobrym stanie leży w interesie Polaków⁴⁴³. Wypada zaznaczyć, że występujące w tekstach negatywne opinie o byłym dyktatorze III powstania pokrywają się z zarzutami i krytyką wysuwanymi przez sanację, a później przez długi czas obowiązującymi w realiach Polski Ludowej.

Obraz wroga-Niemca, który został utrwalony na kartach wspomnień powstańców, jest bardzo negatywny. Na ogół przedstawiani byli jako bezduszni oprawcy, wyzyskiwacze, mordercy. Sporadycznie pojawiały się jednak wzmianki ukazujące „ludzka twarz wroga”. Taki obraz przedstawił np. Baron, kilkakrotnie odnotowując pozytywne zachowanie Niemców. Autor zaznaczał, że podczas gdy został aresztowany to „pośród eskorty był jeden grenszuc [Grenzschutz – M.W.], który nas nie maltretował [a nawet – M.W.] w pociągu poczęstował nas papierosami”, podobnie wspominał postać dozorca więziennego, którym był „starszy mężczyzna umiejący mówić po polsku. Był na tyle ludzki, że wyprowadzał nas pojedynczo na korytarz, gdzie mogliśmy się obmyć pod kranem z zakrzepłej na naszych twarzach krwi i napić

⁴⁴¹ Hołdunów (Anhalt) – nazwa gminy wiejskiej.

⁴⁴² Ibidem.

⁴⁴³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k.8, W. Borth, *Wspomnienie...*

się wody”⁴⁴⁴. Ten sam autor zaznaczył, „że w składzie (...) kompanii był rodowity [B]awarczyk Mintze Walter b[ył] podoficer marynarki wojennej, Spartakus” (czyli członek marksistowskiego rewolucyjnego Związku Spartakusa – Spartakusbund), który „pozostał przy nas do czasu likwidacji III powstania”⁴⁴⁵. Nietypowy (czyli odbiegający od większości) obraz Niemca-powstańca, dla którego przyjaźń była ważniejsza niż podziały narodowe, został uchwycony na kartach wspomnień Bobrowskiego. Autor wspominał zmarłego powstańca (miał nosić nazwisko Englisz), który „był Niemcem z Nysy [i] był kolegą poległego pierwszego dnia powstania w Zabrze Nawrata Józefa”⁴⁴⁶. Ten niecodzienny insurgent miał wstąpić w szeregi powstańcze, aby w ten sposób pomścić śmierć kolegi. Również w reminiscencjach Smykały pojawia się wzmianka o Niemcu – Józefie Schmidcie, który nie tylko wziął udział w powstaniach po stronie polskiej, ale jeszcze ożenił się z Polką⁴⁴⁷. Oczywiście nasuwa się pytanie o główny motyw działania. Niestety kronikarz nie udziela nam jednoznacznej odpowiedzi, wskazującej na przyczynę tej sytuacji.

3.7 Stosunek ludności cywilnej do powstańców.

Kwestia stosunku ludności cywilnej do powstańców jest problemem niezwykle złożonym, który należy rozważyć w kilku obszarach. W analizowanych źródłach wątek ten zostaje poruszony, jednakże ma on charakter informacji pobocznych. Niemniej jednak, z uwagi na specyfikę działań powstańczych, jest on niezwykle ważny. Bardzo trafnie zaznaczył to w swoich wspomnieniach I. Nowak, pisząc: „warunki, w jakich odbywały się walki powstańcze, były całkowicie odmienne od »normalnych« warunków wojennych. Wojna toczy się na terenie kraju własnego lub nieprzyjacielskiego. Zależnie od sytuacji można przedsięwziąć takie czy inne środki zaradcze – do wysiedlenia ludności włącznie. Tutaj zaś mieliśmy w każdym mieście, każdej wiosce i Polaków i Niemców, którzy poruszali się swobodnie, wykonując swe codzienne zajęcia. Rodziły się dzieci, chorowali i umierali ludzie. W razie choroby trzeba było jechać do lekarza do miasteczka, umarli musieli być pogrzebani. W niedziele i święta chodziła ludność do sąsiednich wsi do kościoła. Dla tych to przyczyn i racji

⁴⁴⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 9, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

⁴⁴⁵ Ibidem.

⁴⁴⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 67, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴⁴⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/632, k. 9 (2), I. Smykała, *Kronika miejscowej Organizacji P.O.W....*: „Akcja werbowania była wówczas bardzo trudna, lud był wygodny i dość ospały, w dodatku wioska była obsadzona wojskiem niemieckim w liczbie 100 żołnierzy. Ob. Smykała niejednokrotnie ścierał się z nimi siejąc dywersję wśród młodzieży i zdobywając broń dla powstańców. Szeregi P.O.W. powoli rosły i coraz więcej członków zaprzysiężono, nawet pozyskano jednego Niemca żołnierza z grenschutzu [powinno być: Grenschutzu – M.W.] Ob. Schmid Józefa, który również wstąpił w nasze szeregi i razem z nami walczył. Ożenił się z Polką i został polskim kolejarzem”.

front nie stanowił linii odgradzającej jednych od drugich, a przechodzenie ludności z jednej strony na drugą było na porządku dziennym”⁴⁴⁸.

Nastawienie, z jakim do powstańców podchodzili mieszkańcy poszczególnych terenów, ich sympatie polityczno-narodowościowe, determinowały sposób postrzegania ich przez insurgentów. Należy podkreślić, że w sytuacji ekstremalnej, jaką niewątpliwie były zrywy górnośląskie, nawet wśród zwolenników tej samej opcji rodziła się niepewność i brak zaufania, gdyż obecność formacji zbrojnych zawsze powoduje niepokój i rodzi niebezpieczeństwo, związane z zainicjowaniem walk na danym terenie przez wrogie strony, ryzykiem prześladowań w razie udzielenia pomocy przeciwnikowi lub rekwizycji dobytku. Henryk Pozimski we wspomnieniach przyrównał nawet Górnoszlązaków, którzy przebudzili się i postanowili zawalczyć o przyłączenie w granice Polski Górnego Śląska, do wody zaskórnej, która niespodziewanie podnosi się, zalewając duży obszar⁴⁴⁹.

W niektórych źródłach obraz relacji ludności górnośląskiej do insurgentów jest postrzegany przez pryzmat wpływów ideologicznych, które narzucają traktowanie zrywów w kontekście samorządnej walki „ludu śląskiego” o wyzwolenie z ucisku kapitalistów niemieckich. W takim ujęciu nie ma miejsca na niuanse, a niemalże każda wzmianka naznaczona jest oficjalną narracją historyczną, funkcjonującą w momencie powstania źródła. Zwolennicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski są zawsze entuzjastami czynu powstańczego, a wrogiem jest każdy, kto obojętnie lub negatywnie postrzega irredentę. Z kolei w literaturze dokumentu osobistego, która nie jest zdeterminowana przez ówczesną wykładnię historyczną, znajduje się szerszy obraz relacji społecznych, w tym również postawy bierne, wyczekujące na rozwój wypadków. Zaakcentowane zostają także postawy oportunistyczne, które uzewnętrzniają sympatie w zależności od koniunktury. W świetle analizowanego materiału memuarystycznego, każda z nich oceniana jest przez powstańców negatywnie.

Nastroje panujące wśród młodych Górnoszlązaków tuż po zakończeniu I wojny światowej opisał w swoich wspomnieniach Bobrowski, który na Górny Śląsk powrócił po przymusowej służbie w wojsku niemieckim: „[c]iekawy byłem jak też wygląda sytuacja w naszych stronach. (...) Serdecznie witany przez kolegów i gratulując powrotu oświadczyli, że rewolucja jest dla nas tylko pierwszym aktem, i że nie może nam się rozchodzić tylko o zmianę ustroju w Niemczech, ale naszym celem jest odłączenie się od Niemiec i przyłączenie się do Macierzy Polski. Mówili, że nasz poseł Wojciech Korfanty zażądał w październiku

⁴⁴⁸ BŚl. Kat., Zbiory Specjalne, sygn. R 1425 III, s. 41, I. Nowak, *Kartki z plebiscytu i powstań śląskich*, cyt. za: M. Fic, „*Dobrze walczyście, trzymajcie się...*”, s. 14.

⁴⁴⁹ AP Kat., ŚlN, sygn. 2/562, k. 4, H. Pozimski, *Mój życiorys i rozwój [p]olskości w Rydułtowach*.

1918 r. w parlamencie niemieckim przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Dalej mówili, że będziemy mieć wiele roboty w tej sprawie”⁴⁵⁰. Autor wspominał także o wzroście postaw propolskich w społeczeństwie zamieszkującym Górny Śląsk: „[n]astępnie stwierdziłem, że powstało ogromne poruszenie się wśród Polaków, czego przed tym nie było. (...) Wnioskowałem z tego, że nadchodzi ten czas, o którym mi opowiadali starzy ludzie i co wyczytałem z polskich książek w swoim czasie. Zainteresowałem się głębiej tą sprawą, czytając gazety polskie i niemieckie, uczęszczałem na wszelkie wiece i zebrania, na których przemawiali działacze i znani mi już starzy obywatele. (...) Po każdym zebraniu rosło zainteresowanie narodowe i coraz większe masy domagały się wolności. (...) Sytuacja wywiązała się taka, że systematycznie odseperowała [powinno być: odseparowała – M.W.] się ludność polska od niemieckiej. Wyglądało[,] jak gdyby polską ludność [powinno być: polskiej ludności – M.W.] nic nie obchodziło rządzenie władz niemieckich, bo miała swój własny cel i kierunek”⁴⁵¹. Zachodzące przemiany spowodowały, że część ludności zdecydowała się zasilić szeregi organizacji konspiracyjnych lub działać w ramach propolskich towarzystw. W większości w tym momencie zapadały decyzje dotyczące wizji przyszłości Górnego Śląska, które chciano urzeczywistnić różnymi metodami. W podobnym tonie na kartach swojego pamiętnika, wypowiedział się Chromy, który wspominał, że „[p]o ukończeniu wojny zerwał się lud polski do nowego życia na Śląsku i zebrał się do pracy z nadzwyczajnym wysiłkiem i energią. Podniesiono oświatę i dążono do wyzwolenia z jarzma niemieckiego – była to walka moralna i duchowa do upartych dążeń wyzwolenia Górnego Śląska z pod panowania Niemiec i zjednoczenia go z Polską”⁴⁵². Z kolei Bartosz wzmiankując o organizowaniu społeczności Giszowca do zadań związanych z przyszłą walką z Niemcami podkreślił, że „do tej roboty trzeba brać stu procentowych Polaków”⁴⁵³. Również Cenker opisał ogromne zaangażowanie „ludu śląskiego” w dążenia niepodległościowe, przy czym w jego narracji pojęcie „ludu śląskiego” ogranicza się jedynie do tych mieszkańców Górnego Śląska, którzy byli nastawieni propolsko. Jak już wspomniano, taki sposób przedstawienia był charakterystyczny dla wspomnień pisanych zgodnie z ówczesną wykładnią historyczną i pojawiał się w wielu reminiscencjach. Autor charakteryzując nastroje społeczne na Górnym Śląsku w pierwszej połowie 1919 roku zaznaczył, że „lud śląski był w tym czasie zdeterminowany i zjednoczony w celu walki o przyłączenie ziemi śląskiej do Polski” dlatego też „zdecydował swoje jestestwo

⁴⁵⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 29, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴⁵¹ Ibidem, k. 30.

⁴⁵² AP Kat., sygn. 2/71, k. 2-4, J. Chromy, *Fragment skromnych wspomnień...*

⁴⁵³ AP Kat., sygn. 2/59, k. 4, J. Bartosz, *Wspomnienie z walk o wyzwolenie Śląska...*

zamanifestować na forum międzynarodowym samorzutnie wywołanym powstaniem”⁴⁵⁴. Przytoczył także rzekomą rozmowę z jednym z robotników dworskich, który wypowiadając się na temat właścicieli niemieckiego pochodzenia stwierdzić miał, że „czas najwyższy, by tych panocków wypędzić do ich vaterlandu, skąd przyszli!”⁴⁵⁵. Autor budował swoją narrację wokół wątku polskości prostego ludu górnośląskiego, który z nadzieją oczekiwał zmian w przynależności państwowej Górnego Śląska, tworzonego w kontraście z obrazem zniemczonej arystokracji o polskich korzeniach, której przedstawiciele często okazywali większą wrogość względem Polaków niż rodowici Niemcy⁴⁵⁶. Chrobok, którego wczesna młodość przypadła na czas powstań i plebiscytu, ukazał środowisko młodych ludzi wychowanych w duchu umiłowania Polski jako dobrze zorientowanych w sytuacji politycznej oraz wspierających zrywy powstańcze: „[m]y, starsi z młodocianych, śledząc pracę starszego rodzeństwa, nie mieliśmy sumienia przyglądać się beczynnemu, toteż domagaliśmy się angażowania nas do pracy odpowiadającej naszemu wiekowi”. Przypomnijmy, że autor po wybuchu III powstania, jako 14-letni chłopiec, pełnił w nim funkcję kuriera⁴⁵⁷.

W analizowanym materiale memuarystycznym znajduje się wiele wzmianek świadczących o życzliwym podejściu ludności cywilnej (spośród której niejednokrotnie się wywodzili) do powstańców. Insurgenci znajdowali w jej domach schronienie, pożywienie i ubiór. Bajorek podał, że był „na kwaterze u organisty”, od którego pożyczał „ubranie cywilne na wypady”⁴⁵⁸. Gerlich przypomniał, że kwaterę powstańczą utworzył w Kotlewni w domu tamtejszego sołtysa, który uchodził za „gorącego Polaka”⁴⁵⁹. Dudek podkreślił, że „[d]nia 5 maja baon [II-gi baon katowicki] ruszył marszem do Zabrze, gdzie ludność witała entuzjastycznie powstańców, wręczając im żywność, kwiaty, papierosy itp.”⁴⁶⁰. Autor zwrócił przy tym uwagę, że „[z]apewne z uwagi na siłę baonu [który liczył ponad 800 osób – M.W.] ludność niemiecka nie oponowała z obawy”⁴⁶¹. Z kolei Janta (Jańta) przytoczyła sytuację, kiedy na początku insurekcji 1921 r. jej bracia razem z innymi powstańcami „przybyli (...) do wsi, gdzie radośnie witały ich polskie rodziny”⁴⁶². O równie życzliwym przyjęciu pisał, cytowany już Gerlich, który w obawie przed aresztowaniem udał się do miejscowości położonych w południowej części powiatu kozielskiego, gdzie „[l]udność tamtejsza przyjęła mnie

⁴⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 58, S. Cenker, *Z pamiętnika...*

⁴⁵⁵ Ibidem, k. 26.

⁴⁵⁶ Ibidem, k. 25 i n.

⁴⁵⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k. 4-9, A. Chrobok, *Moje wspomnienia...*

⁴⁵⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/12, k. 3-4, W. Bajorek, *Wspomnienie...*

⁴⁵⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/141, k. 4, B. Gerlich, *Wspomnienia z powstań śląskich 1919-1921 r.*

⁴⁶⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 5, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

⁴⁶¹ Ibidem.

⁴⁶² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/224 a, k. 3 J. Janta (Jańta), *Rok 1920/21...*

z radością i wezwała do zorganizowania oddziałów powstańczych. Zorganizowałem [więc – M.W.] oddziały powstańcze w Starej Kuźni i Kotlarni, nad którymi sprawowałem ogólny nadzór”. Autor dodał, że „[o]bjęcie władzy w tych miejscowościach odbyło się bez walki, a to dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się tamt.[ejszej] ludności do powstania. Gdyby nie to przychylne ustosunkowanie, byłoby trudno ustanowić władzę powstańczą, bowiem oddziały powstańcze nie posiadały prawie żadnej broni”⁴⁶³. Podobnym doświadczeniem podzielił się na kartach swoich wspomnień Bobrowski, który napisał: „[w]kroczyliśmy do wsi bez strzału. Wita nas ludność i opowiada o wczorajszej walce. Zalesie było polską wsią, gdyż podczas plebiscytu oświadczyła się za Polską”⁴⁶⁴. Tym samym autor wskazał na istniejący nieformalny podział na miejscowości „polskie” i „niemieckie”, który jeszcze silniej zarysował dzięki wynikom marcowego plebiscytu. Przykładem „niemieckiej” miejscowości jest u Bobrowskiego Lichynia. Swoją pobyt w tej miejscowości wspominał następująco: „[r]ozmawialiśmy w Lichynie [powinno być: Lichyni – M.W.] z różnymi ludźmi i stwierdziliśmy, że Lichynia jest niepewna. Większość mieszkańców była usposobienia niemieckiego, a w czasie plebiscytu oświadczyła się za Niemcami”⁴⁶⁵. Czasami powstańcy nie byli w stanie wysądować, jakie stanowisko względem powstania reprezentują napotkani ludzie. Przykład takiej sytuacji został opisany na kolejnych kartach pamiętnika Bobrowskiego: „[p]rzybyliśmy do pierwszych zabudowań Gliwic. W ogrodzie karmił stary chłop gąsienicę i woła[:]. Dzień dobry, my już czekamy mit »Sehnsucht« [z tęsknotą – M.W.] na was. Nie wiem, czy to było jego prawdziwe zdanie. W oknie mieszkania krzyczy dziecko do matki »mam zeig mir auch einen Polen« (mamo, pokaż mi też jednego Polaka)”⁴⁶⁶. Z kolei Adamiec wspominał, że kiedy wraz z towarzyszami patrolował okolicę Krapkowic robiąc rozpoznanie terenu „[w] pierwszym napotkanym zabudowaniu zaczęliśmy wypytywać się, czy w Krapkowicach są powstańcy. Mieszkańcy tego domu twierdzili, że nie słyszeli, aby gdzieś w okolicy Krapkowic byli

⁴⁶³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/141, k. 4, B. Gerlich, *Wspomnienia...*

⁴⁶⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 65, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...* Zalesie Śląskie (Salesche) było jednym z silniejszych ośrodków polskiego życia narodowego. Podczas plebiscytu (łącznie z Popicami) za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski opowiedziało się 606 wotantów, natomiast 367 za pozostawieniem tego obszaru w Niemczech. Warto nadmienić, że w głosowaniu poza mieszkańcami wzięło udział 96 emigrantów, S. Senft, *Zalesie Śląskie*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 641.

⁴⁶⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 68, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...* Lichynia była gminą, w której (razem z obszarem dworskim) plebiscyt wypadł na korzyść strony niemieckiej. Za pozostawieniem Górnego Śląska w Niemczech głosowało 262 osoby a za przyłączeniem go do Polski 171. (w tym 53 emigrantów). Warto zauważyć, że według danych z 1910 roku we wspomnianej miejscowości, aż 665 osób posługiwało się językiem polskim, a tylko 26 językiem niemieckim, natomiast jedna osoba deklarowała znajomość obu języków. Dane te wskazują, że na przestrzeni jedenastu lat Lichynia znacznie się wyludniła, a ponadto kryterium językowe nie odzwierciedlało sympatii narodowościowych, stąd powstańcom trudno było ocenić, czy mają do czynienia z osobami sprzyjającymi irredencji, czy też jej antagonistami. Por. D. Tomczyk, *Lichynia*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 272.

⁴⁶⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 77, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

powstańcy. Byli to Polacy i można im było wierzyć. Zaprosili nas zresztą do domu, abyśmy się przekonali, że są naprawdę Polakami. W rogu pokoju znajdował się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a pod nim był ukryty Orzeł Polski. Uwierzyliśmy tym mieszkańcom⁴⁶⁷”. Niestety czasami za okazaną powstańcom pomoc, ludność była szykanowana przez Niemców (rewizje, pobicia, uwięzienie, a nawet śmierć), czego przykładem było przywołane przez Adamca wymordowanie całej rodziny, która mieszkała we dworze, w którym stacjonowali wcześniej insurgenci⁴⁶⁸.

Działalność powstańcza znajdowała również poparcie w szeregach innych służb mundurowych. Jedną z wymienianych w tekstach grup są propolsko nastawieni funkcjonariusze APO, którzy wspierali insurgentów w rozbijaniu swoich niemieckich współpracowników. Drugą grupą, która odegrała znaczną rolę w tym zakresie, była część górnośląskich kolejarzy⁴⁶⁹. Z jednej strony były to drobne akty życzliwości, o jakich wspominała Gołońska-Wilniewicz, gdy kolejarze górnośląscy w Szopienicach powitali personel jej pociągu sanitarno-żywnościowego PCK („jak powracających z tamtego świata, okrzykami: »Do pierona, to wy, siostry, żyjecie, a my tu wszyscy mieliśmy was za umarłych, bo rozeszły się pogłoski, że was Niemcy zamordowali i nikt żywy z waszego pociągu nie uszedł«). Poza tym powitanie było bardzo serdeczne i jakiś czas uchodziłyśmy za bohaterki⁴⁷⁰). Nierzadko wsparcie pracowników kolei wykraczało jednak poza życzliwe nastawienie do powstańców i przekładało się na konkretne działanie. Zaświadczył o tym Abłamowicz, który w swoich wspomnieniach umieścił następującą wzmiankę: „[p]ragnę dodać, że wypad nasz pod Kędzierzyn, celem rozprawienia się z pancernym pociągiem niemieckim, udał się w dużej mierze dzięki zupełnemu zaskoczeniu panczerki niemieckiej, a to przede wszystkim dzięki ogromnej pomocy kolejarzy śląskich, którzy ułatwili jak najbardziej niespostrzeżone przez pracowników niemieckich na stacjach kolejowych przedostanie się do naszego Dywizjonu aż pod Kędzierzyn. Ślązacy obsługujący semafony i zwrotnice, zatrzymywali nasz odział, ja zaś z podoficerami udawałem się na stację i tam pilnowaliśmy, by urzędnicy kolejowi nie mogli zorientować się o przyjeździe naszym i zawiadomić następną stację, że przejeżdżamy dalej w kierunku Kędzierzyna, chodziło nam bowiem o kompletne

⁴⁶⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 7, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

⁴⁶⁸ Ibidem.

⁴⁶⁹ D. Keller, *Wilhelm Fojcik i inni – kolejarze na Górnym Śląsku w 1919 roku*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów...*, s. 171-191; idem, *Wpływ czasu powstań i plebiscytu na funkcjonowanie kolei na Górnym Śląsku w okresie plebiscytowym (wybrane aspekty)*, [w:] *Górny Śląsk na zakręcie historii. Materiały konferencyjne*, „Zeszyty Rybnickie” 2011, z. 13, s. 133-157.

⁴⁷⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/160, k. 3, I. Gołońska-Wilniewicz, *Wspomnienia...*

zaskoczenie panczerki niemieckiej. (...) To patriotyczne zachowanie się kolejarzy śląskich na pewno umożliwiło nam zaskoczenie Niemców i zmuszenie ich panczerki do odwrotu”⁴⁷¹.

Nie zawsze decyzja o przystąpieniu do powstania lub wsparcia insurgentów była prosta. Czasami autorzy wspomnień przeżywali głębokie rozterki, jak Gerlich, który z jednej strony chciał włączyć się w czyn powstańczy, a z drugiej strony postąpić „zgodnie z wytycznymi otrzymanymi od Naczelnika Dzielnicowego Sokoła, niewyciągania sokolstwa do walki orężnej”, co wiązało się z zachowaniem postawy bierności⁴⁷². Ostatecznie autor zgłosił akces do powstania „uważając, że jako osobie prywatnej, wolno mi chwycić za broń”, podobne postępowanie zalecił także innym członkom tego towarzystwa, zaznaczając, że „jeżeli są dobrymi Polakami, to nie (...) [pozostaną – M.W.] na uboczu w tej walce zbrojnej ludu śląskiego”⁴⁷³. Na jego apel miało odpowiedzieć sześćdziesiąt osób. Zdarzały się jednak sytuacje w których nawet ludność znana ze swoich propolskich poglądów nie decydowała się na udział w konfrontacji z wrogiem. Taką sytuację przypomniał Borth, zaznaczając, że „[n]awet na Śląsku wiele starszych ludzi spośród polskiej inteligencji nie przyłączyło się do powstania, uważając je za zbyt radykalne posunięcie”⁴⁷⁴. Brak wsparcia ze strony ludności cywilnej często miał wpływ na porażkę insurgentów. Dworak kreśląc obraz walk II powstania śląskiego wzmiankował, że z uwagi na bierną postawę mieszkańców nie udało się zdobyć Hajduk Wielkich⁴⁷⁵, Bobrowski przy okazji opisu cernowania Gliwic w 1921 roku, których MKRiP nie pozwalała zdobyć, sugerował, że to „Żydzi byli inicjatorami tej sprawy”⁴⁷⁶. Być może z obawy przed zniszczeniami i rabieżami sklepów ich właściciele, również pochodzenia semickiego, naciskali na aliantów, aby chronili miasto przed rozprzestrzenieniem się działań powstańczych na teren miasta.

W okresie powstań śląskich ich uczestnicy spotykali się z różnym nastawieniem ludności rodzimej – od serdecznego przyjęcia (takie przykłady wspomnień przedstawiono powyżej), przez neutralny bądź ambiwalentny stosunek do walczących, po postawę wrogą powstańcom, reprezentowaną przez proniemiecko nastawionych reprezentantów ludności rodzimej, którzy traktowali insurgentów jak agresorów. Dlatego też w wielu „niemieckich miejscowościach” insurgenci spotkali się z zacięłym oporem mieszkańców, którzy m.in.

⁴⁷¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 1/2, k. 8-9, W. Abłamowicz, *Pro memoria*.

⁴⁷² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/141, k. 3, B. Gerlich, *Wspomnienia z powstań śląskich 1919-21 r.* Wbrew temu co pisze autor, powszechną praktyką było zasilanie POW GŚ, a potem szeregów powstańczych przez członków TG „Sokół”.

⁴⁷³ Ibidem.

⁴⁷⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 6, W. Borth, *Wspomnienie...*

⁴⁷⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 22, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

⁴⁷⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 77, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

zmuszeni do opuszczenia rodzinnych domów decydowali się na niszczenie sprzętu, który mógł zostać wykorzystany przez insurgentów. We wnętrzach pozostawiane były napisy, które miały na celu prowokować atakujących, np. „Górny Śląsk jest i musi być niemiecki”⁴⁷⁷. Ludność niemiecka chciała również samodzielnie wymierzać powstańcom sprawiedliwość („[z] rana pod okna przyszła cała horda miejscowych bab i podlotków z kijami, żeby mnie zbić”)⁴⁷⁸. Jedną z autorek wspomnień wzmiankowała, że podczas ucieczki do Kędzierzyna została złapana przez Bawarczyków z formacji Oberland, co uznała za duże szczęście, gdyż „byli to ludzie obcy, a cywilnych, którzy by mnie mogli wydać, w pobliżu nie było”⁴⁷⁹. Warto nadmienić, że wspomniana formacja słynęła z wyjątkowego okrucieństwa względem ludności polskiej na Górnym Śląsku, jednakże prawdopodobnie autorka – Janta (Jańta) – nie miała takiej świadomości. Bohaterka wspominała także, że jednym z powodów powrotu braci w rodzinne strony (który dla jednego z nich skończył się tragicznie) był fakt, że „kłodniccy hakaty[ści] przysyłali swoich szpiegów, bo nawet wysłani Polacy z Kłodnicy namawiali braci do powrotu, że nic im się nie stanie, mogą żyć i pracować dalej, bo im Polakom też nic [się] nie stało, w końcu poszli, bo przecież krzywdy nikomu nie zrobili”⁴⁸⁰. Wbrew zapewnieniom „kiedy weszli do wsi, banda napadła na nich, pobiła ich do krwi, potem wleczono ich przez wieś pod oknami matki (...). Wszyscy pobici musieli całą noc stać pod ścianą, nie wolno im było usiąść”, a ostatecznie po kilku dniach tortur zostali „wymordowani w pobliskim lesie”⁴⁸¹. Swoje reminiscencje Janta (Jańta) skonkludowała stwierdzeniem, że „[c]i sami oprawcy, którzy w maju uciekali tak szybko, jak tylko mogli przed powstańcami, pastwili się dziś nad bezbronnymi”⁴⁸². Również Borth twierdził, że „Niemcy na terenach zajętych przez powstańców siedzieli jak trusie, za to podnosili głowę i prześladowali Polaków tam, gdzie panowali”⁴⁸³.

Na podstawie treści zawartych w analizowanym materiale memuarystycznym można stwierdzić, że weterani powstań śląskich w pełni zdawali sobie sprawę, jak istotne było pozytywne nastawienie ludności cywilnej, bez pomocy, której ich położenie bywało niezwykle ciężkie, a prowadzenie walki mocno utrudnione. Pamiętali także i wskazywali to w swoich wspomnieniach, że postawy ludności były zróżnicowane, choć dominującym przekazem pozostaje narracja ukazująca grupę ludności rodzimej, która sprzyjała insurgentom.

⁴⁷⁷Ibidem, k. 69.

⁴⁷⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/224 a, k. 3, J. Janta (Jańta), *Rok 1920/21...*

⁴⁷⁹ Ibidem; Por.: R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 409-416.

⁴⁸⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/224 a, k. 7, J. Janta (Jańta), *Rok 1920/21...*

⁴⁸¹ Ibidem, k. 5-8.

⁴⁸² Ibidem, k. 8.

⁴⁸³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 5, W. Borth, *Wspomnienie...*

3.8 Stosunek władz polskich do powstań śląskich.

Problem zaangażowania władz odradzającej się Rzeczypospolitej w ruch insurekcyjny na Górnym Śląsku stanowił jeden z najbardziej kontrowersyjnych i spornych wątków dotyczących powstań śląskich. Przez dziesięciolecia w historiografii, a zarazem w przestrzeni publicznej, dominował przekaz o obojętności władz polskich względem górnośląskiej irredenty. Jednakże lansowane opinie miały charakter polityczny. Przypomnijmy raz jeszcze, że w latach 1919-1921 wszelkie przejawy polskiej ingerencji na Górnym Śląsku musiały być skrzętnie zatajane z uwagi na ryzyko wywołania konfliktu międzynarodowego. W okresie dwudziestolecia międzywojennego pamięć o powstaniach zachowana w postaci rysów historiograficznych i artykułów prasowych odzwierciedlała rywalizację pomiędzy związanym z chadecją Korfantym, a sanatorem Grażyńskim (spór poza aspektem politycznym, był też efektem osobistych animozji). Z kolei w realiach Polski Ludowej dążono do zdyskredytowania spuścizny II RP i przedstawiano powstania jako przejaw samorzutnej walki klasowej mas robotniczych i chłopskich przeciwko niemieckim kapitalistom, negując jakąkolwiek pomoc rządu w Warszawie. Dopiero transformacja ustrojowa umożliwiła ponowne podjęcie tematyki powstańczej i pogłębioną refleksję na temat zaangażowania władz polskich w walkę o przyłączenie Górnego Śląska.

Obecnie wiadomym jest, że każde z powstań miało inną genezę i cele, dlatego błędnym jest postrzeganie ich jako logicznego ciągu walk toczących się w latach 1919-1921, jednakże na podstawie materiału memuarystycznego nie jesteśmy w stanie dojść do takiego wniosku, tym bardziej, że w każdym ze zrywów na arenie pojawiali się przeważnie ci sami aktorzy⁴⁸⁴. W ostatnich latach historycy badający tematykę powstań mocno podkreślają, że ze względu na rozgrywające się równolegle wydarzenia w Polsce, zwłaszcza zaangażowanie w konflikt o wschodnie granice (najmocniej poddawano krytyce w czasach Polski Ludowej rządzących II RP za prowadzenie wojny polsko-bolszewickiej), a także ryzyko wywołania otwartej wojny z państwem niemieckim powodowały, że początkowo możliwości pomocy insurgentom ze strony polskich władz były bardzo ograniczone. Wskazują przy tym, że w przypadku ostatniego ze zrywów wkład państwa polskiego jest bezsporny. Rząd polski pozostawił Korfantemu swobodę działania w kwestii zorganizowania powstania i wspomógł przygotowanie planów taktycznych, które były uzgadniane z MSWoj., ponadto na terytorium Rzeczypospolitej szkolono, formowano i dozbrajano powstańców, a Wojsko Polskie wspierało zryw powstańczy zarówno w zakresie sił, jak i środków, dbając jednocześnie o zachowanie pozorów, że jest on

⁴⁸⁴ Por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 7.

prowadzony wyłącznie siłami Górnoszlązaków (stąd m.in. nakaz walki w ubraniach cywilnych, przemalowywanie i nadawanie nowych nazw wozom opancerzonym itp.)⁴⁸⁵. Na marginesie należy zaznaczyć, że o skali zaangażowania sił polskich dobitnie może świadczyć fakt, że gen. Stanisław Szeptycki deklarował gotowość do rozpoczęcia oficjalnej wojny przeciwko Republice Weimarskiej⁴⁸⁶.

Materiał memuarystyczny zdeponowany w Archiwum Państwowym w Katowicach stanowi bardzo ciekawą bazę dla zobrazowania kwestii zaangażowania Rzeczypospolitej w wydarzenia na Górnym Śląsku w latach 1919-1921, prezentowanej przez uczestników walk. Na kartach wspomnień znajdują się skrajne opinie, które pozwalają wnioskować na temat wiedzy autorów, ich sympatii politycznych oraz recepcji oficjalnych wykładni historycznych, funkcjonujących zarówno w czasie powstań, jak i momencie spisywania pamiętników. Powstańcy o górnośląskim rodowodzie to często osoby o elementarnym wykształceniu pracujące w hutach, kopalniach, bądź też na roli (czyli zgodnie z terminologią marksistowską reprezentanci klas robotniczej i chłopskiej), przeważnie w swoich wspomnieniach powielali mit o braku pomocy państwa polskiego dla zrywów górnośląskich. Źródła tego typu były przy tym często wewnętrznie niespójne, gdyż wbrew prezentowanemu stanowisku w tekstach pojawiły się informacje o uzbrojeniu pochodzącym zza kordonu granicznego, sanitariuszach PCK przybyłych z Poznania lub Warszawy, wreszcie żołnierzach Wojska Polskiego, którzy (formalnie) jako ochotnicy przybyli na obszar plebiscytowy. W celu ukazania specyficznych cech narracji poniżej zostały zamieszczone przykładowe fragmenty źródeł.

Dworak na kartach wspomnień nakreślił obraz powstań jako zrealizowanych „własnym sumptem”. Autor zaznaczył, że „polski ruch powstańczy miał charakter rodzimy” i zanegował istnienie jakiegokolwiek pomocy z Polski, ponadto przy okazji opisu podziału ziem górnośląskich wyraził krytyczną opinię na temat polskich władz, pisząc: „[r]ząd polski przyjął taką decyzję [w sprawie podziału – M.W.] bez protestu. Trudno się temu dziwić, skoro rząd w ogóle odnosił się do powstania niechętnie, obawiając się postawienia przez powstańców postulatów o charakterze społecznym. Jak więc widać, droga Śląska do Polski wcale nie była łatwa. Bezprzykładnie w swej wytrwałości dążenia do złączenia się z Macierzą zdołały wprowadzić pozyskać naród, ale jego warstwa rządząca wołała iść w ogonie obcej polityki, tym razem imperializmu francuskiego”⁴⁸⁷. Podobne stanowisko zaprezentował Bobrowski, zdaniem

⁴⁸⁵ J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty silna bestia*, Katowice 2020, s. 154-163; W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie*, London 1973, s. 15 i n.

⁴⁸⁶ Por. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 376-381.

⁴⁸⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 37, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

którego „[d]la nas [powstańców – M.W.] walki byli [powinno być: były –W.] nierówne, bo prowadziliśmy walki nie tylko z »Selbstschutzem«, ale ściągnięto przeciw nam małe pułki dobrze uzbrojonych i dobrze płatnych żołdaków z głębi Niemiec. Natomiast nie otrzymaliśmy pomocy z Polski, chociaż armia Hallera stała na granicy”⁴⁸⁸. Także Baron opisując reakcję ludności na krwawe walki kompanii tyskiej pod Gogolinem wzmiankował, iż „odnosiło się wrażenie[,] że ludzie byli rozgoryczeni na sam przebieg powstania. Wygadywali na dowództwo powstańcze, iż porwało się z motyką na księżyc i na [r]ząd w Warszawie[,] że jest obojętny dla Śląska, nie reagował w I i II powstaniu i nie reaguje w III powstaniu[,] bo mu się rozchodzi tylko o śląskie huty i kopalnie[,] a nie o maltretowany przez Niemców [w oryginale pisane z małej litery – M.W.] roboczy lud śląski”⁴⁸⁹.

Osoby lepiej wykształcone, znajdujące się w otoczeniu dowódców i decydentów powstańczych, jak również osoby przybyłe z Rzeczypospolitej jako ochotnicy, przedstawiły omawiane realia w innym świetle – rzecz można, że w oparciu o zdecydowanie szerszy ogląd sytuacji. W innym tonie niż poprzednicy spisał swoje przeżycia Franciszek Ciejpa, który wprawdzie podkreślił, że „[r]ząd [p]olski nie bardzo dążył do powstania zbrojnego”, ale zaznaczył, że „Korfanty przez dłuższy czas również [był] przeciwny idei powstania, potrafił jednak wyciągnąć właściwe wnioski z nastrojów Ślązaków i w końcu uznał, że prócz wystąpienia zbrojnego nie ma innej alternatywy (...). W Warszawie jednak nie zrezygnowano z wysiłków, by odciągnąć Korfantego od powziętego zamiaru, próbując oddziaływać na Mielżyńskiego, który jak Korfanty był zwolennikiem powstania. Nacisk wywierany przez Warszawę zarówno na Korfantego, jak i Mielżyńskiego, zmuszający ich do podporządkowania się dyrektywom, nie odniósł skutku, choć trudno wykluczyć, by pozostał bez wpływu na nich. Jednocześnie w Warszawie zdawano sobie sprawę, że Korfantego nie można odwołać ze Śląska. 2 [m]aja premier Witos w rozmowie (...) przypomniał Korfantemu, że dyrektywy rządu nie uległy zmianie, w sprawie przysłania części sprzętu wojskowego. Korfanty podziękował za przyrzeczoną pomoc w sprzęcie wojskowym i w żywności, oznajmiając równocześnie, że powstanie wybuchnie po północy”⁴⁹⁰. Znany działacz plebiscytowy, a później organizator sądownictwa powstańczego, Borth zaznaczył, że owa „pomoc z centralnej Polski dla III powstania w ludziach była niewielka (ale byli to ludzie ideowi). Główną pomoc otrzymało powstanie w żywności i broni. Podobno powstańcy dysponowali 60 tys. karabinów; uważam tę

⁴⁸⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 78, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴⁸⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 38, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

⁴⁹⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/76, k. 1-2, F. Ciejpa, *Wspomnienie*. Dla potwierdzenia przywołanych informacji por. J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty silna...*, s. 155 i n.

liczbę za przesadzoną, ale niemal cała ta broń pochodziła z centralnej Polski”⁴⁹¹. Autor dodał, że „[j]edynym źródłem zaopatrzenia w broń pozostawała więc Polska, a bez pomocy rządu polskiego powstanie nie mogło się udać”, wyraził także opinię, że „Piłsudski-żołnierz – udzielił powstaniu większej pomocy, niż udzieliłby np. Dmowski, który bardziej liczył się z koalicją i nie ryzykował »awantur«⁴⁹². Dzięki przychylnemu stanowisku Piłsudskiego legioniści i II Wydział Sztabu Głównego [powinno być: Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – M.W.] mogli poprzeć powstanie”⁴⁹³.

Cennym świadectwem ukazującym meandry prowadzonej polityki polskich władz centralnych jest zdeponowany w katowickim Archiwum Państwowym fragment notatki z rozmowy przeprowadzonej z Czesławem Chmielewskim, który wprawdzie nie był powstańcem, ale po zakończeniu wojny zajmował się zaopatrzeniem w IV Oddziale MSWoj. i pełnił funkcję łącznika między Komisariatem Plebiscytowym, a instytucjami warszawskimi⁴⁹⁴. Autor wyraźnie zaakcentował, że: „[p]omoc Warszawy dla Śląska była przede wszystkim natury politycznej, co miało swoje znaczenie wobec wielkich różnic zdań w komisji alianckiej. Rząd polski nie mógł się oficjalnie zaangażować po stronie powstańców, pomagał jednak przez zaciągi ochotnicze, delegowanie oficerów do powstania, posyłanie broni i pieniędzy; np. zdobyte jakimiś drogami marki niemieckie posyłaliśmy na Śląsk w koszach do bielizny”⁴⁹⁵. O grze pozorów toczącej się podczas III powstania śląskiego zaświadcza także Abłamowicz, który na prośbę Naczelnego Dowództwa Powstania, jako dowódca 3. Dywizjonu

⁴⁹¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 6, W. Borth, *Wspomnienie...*

⁴⁹² Wizje R. Dmowskiego (ND) i J. Piłsudskiego (PPS) dotyczące kształtu odradzającego się państwa polskiego diametralnie się różniły. Pierwszy z nich stał na stanowisku koncepcji inkorporacyjnej (narodowej), drugi z kolei liczył, że Polska połączy się federacją z Litwą, Ukrainą i Białorusią (koncepcja federacyjna). Ponieważ powstaniu niepodległego państwa nie towarzyszyło automatyczne wytyczenie granic, a sprawy te miały rozstrzygnąć zwycięskie mocarstwa, dlatego też przed polskimi politykami pojawiła się potrzeba dookreślenia terenów o które zamierzano się ubiegać. Jeszcze w marcu 1917 roku Dmowski złożył w tej sprawie memoriał na ręce brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, w którym zawarł propozycję ukształtowania granic Polski po wojnie, a wśród wymienionych obszarów znajdował się również Górny Śląsk. Po zakończeniu wojny Dmowski został wraz z Ignacym Paderewskim delegatem na obrady konferencji pokojowej w Paryżu (1919-1920), gdzie próbował realizować swoją koncepcję państwa. Po podpisaniu traktatu wersalskiego polska polityka zagraniczna prowadzona była wielokierunkowo. Z jednej strony utrwalano za granicą przekonanie o słuszności polskich roszczeń do Górnego Śląska i podjęto szeroko zakrojoną kampanię w celu uzyskania jak najlepszych wyników plebiscytu, by na ich podstawie otrzymać korzystny przebieg granicy przy utrzymaniu (przynajmniej formalnie) pokojowych stosunków z państwem niemieckim. Natomiast nieoficjalnie polskie władze centralne (wraz z osobą Naczelnika Państwa) prowadziły kamuflowaną politykę wspierania tajnej organizacji wojskowej na Śląsku, a wraz z upływem czasu wsparcie umacniało się i przybierało konkretny wymiar materialny, merytoryczny i kadrowy. Pomoc z Polski odegrała szczególną rolę podczas III powstania śląskiego. Zob.: R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925, s. 525, 530-594. W. Ryżewski, *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku...*, s. 81-98.

⁴⁹³ Ibidem, k. 6-7.

⁴⁹⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/64, k. 1-3, *Notatka z rozmowy z ob. Czesławem Chmielewskim, b. dyrektorem Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, przeprowadzonej 20 XII 1966 r.*

⁴⁹⁵ Ibidem.

Pociągów Pancernych w nocy z 8 na 9 maja wraz z grupą 200-250 podkomendnych podjął (formalną) decyzję o dezercji i przedostał się na teren Górnego Śląska, aby wziąć udział w walkach na obszarze plebiscytowym. Jak wspominał za ten czyn „z rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w Warszawie został aresztowany i oddany [s]ądowi wojskowemu w Krakowie, lecz po kilku dniach zatrzymania (...), pod pseudonimem „Tatar” za cichą zgodą generała Stanisława Szeptyckiego powrócił na front”⁴⁹⁶. Ablańowicz podkreślił, że „[g]enerał Szeptycki zgodził się na tę fikcję, uścisnął mnie serdecznie ze słowami: »morowy z ciebie chłop i rób jak Tobie sumienie i obowiązek żołnierski nakazuje«”⁴⁹⁷. Pisząc swoje wspomnienia z perspektywy czasu autor uzupełnił je również o fragment depechy z 1921 r., którą miał odnaleźć w aktach sprawy dotyczących wspomnianego incydentu: „[n]ieobliczalny krok porucznika Ablańowicza przez samowolne włączenie się do Powstania mógł spowodować dyplomatyczne bardzo przykre konsekwencje dla Rządu polskiego i dlatego należy natychmiast aresztować Ablańowicza i wycofać Dywizjon z terenu Śląska”⁴⁹⁸. Przywołany dokument stanowi element kamuflażu, którym posługiwała się strona polska w razie konieczności obrony przed zarzutami o czynne wspieranie powstania przez jednostki WP.

W analizowanej literaturze dokumentu osobistego znajduje się wiele wzmianek poświęconych uczestnikom powstań, którzy na Górny Śląsk dotarli z terenów Rzeczypospolitej. Wielokrotnie autorzy wspomnień sami należeli do tej grupy, dlatego z dużą szczegółowością opisali okoliczności, w których zgłosili swój akces do powstania. Kisiel zaznaczył, że „[w] krótko po wybuchu III-go powstania śląskiego zostało utworzone biuro werbunkowe w Warszawie przy ul. Nowy Świat, celem zaciągu ochotników do powstania śląskiego. Biuro to zostało zorganizowane przez Stronnictwo Demokratyczne, które przyjętych ochotników wysyłało grupami na Śląsk przez Sosnowiec, a ponadto, ochotnikom czynnym już w powstaniu, udzielało pomocy [w] formie przesyłek”⁴⁹⁹. Również w innych polskich miastach rozpoczęło się werbowanie ochotników. Adam Mazurek, będący wówczas studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, wspominał, że 5 maja 1921 r. zauważył „na tablicy ogłoszeń niedużą kartkę z zawiadomieniem, że tegoż dnia o godz. 20-tej przy ul. Biskupiej nr 3 [w Krakowie] odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie udziału w powstaniu górnośląskim”⁵⁰⁰, w efekcie czego jeszcze tego samego dnia Mazurek wraz z innymi

⁴⁹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/1, k.1-2, W. Ablańowicz, *Życiorys*.

⁴⁹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/1, k.8, Idem, *Pro memoria*.

⁴⁹⁸ Ibidem, k. 11.

⁴⁹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/271, k. 1-2, K. Kisiel, *Wspomnienia...*

⁵⁰⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/423, k. 1-2, A. Mazurek, *Wspomnienie*.

23 towarzyszami wyruszył na Górny Śląsk. Z kolei Grześkowiak odpowiedział na hasło NKWP wraz z innymi ochotnikami z Wojskowej Komendy Dworca w Gnieźnie⁵⁰¹. Bajorek w 1921 roku odbywał służbę czynną w 16 Pułku Piechoty w Tarnowie, jak wspominał, „po przybyciu do Rudnik zarządono zbiórkę koło remizy strażackiej, gdzie kpt. Stawarz zapytał, kto chciałby przystąpić do powstańców śląskich. Zgłosili się wszyscy i wówczas dwóch oficerów – jeden por. Żarek, drugiego nazwiska nie pamiętam, objęli dowództwo – każdy nad dwoma plutonami”⁵⁰².

Obszerną informację na temat ochotników z Rzeczypospolitej zamieścił w swoich reminiscencjach wzmiankowany już Abłamowicz, który podkreślił ogromne zainteresowanie sprawami górnośląskimi szczególnie na terenach dawnego zaboru austriackiego: „[z]araz po plebiscycie śląskim zaczęli napływać ochotnicy, a to: z tzw. »Legii Akademickiej«, ze »Związku Harcerstwa Polskiego« w Krakowie (ich Podharcemistrz akademik Jan Sużycki⁵⁰³ zginął w pierwszych dniach powstania pod Kędzierzynem) z okolic podkrakowskich oraz z młodzieży gimnazjalnej krakowskiej – razem około 300 ludzi i to bądź bezpośrednio do Ząbkowic do naszego Dywizjonu bądź też poprzez koszary Pułku Wojsk Kolejowych przy ul. Montelupich (Późniejszy Baon Mostów Kolejowych i Saperów). Wszyscy oni ochoczo zgłosili się słysząc, że będzie powstanie na Górnym Śląsku i że pragną wziąć udział w przygotowującym się powstaniu, by walczyć o Górny Śląsk”⁵⁰⁴. Autor podkreślił również, że „ochotników z Krakowa niezależnie od wspomnianych przeze mnie prawie 300 ludzi poszło do Powstania dobrze ponad 1000 ludzi. Dodać muszę, że spodziewając się wybuchu Powstania miałem bowiem kontakt z działaczami plebiscytowymi z Krakowa i z płk. Roppem [powinno być: ppłk. Rudolfem Ruppem – M.W.] moim dobrym znajomym – późniejszym zięciem Korfatego, że przygotowuje się Powstanie Śląskie”⁵⁰⁵. Abłamowicz wskazał także na ogromne zaangażowanie społeczeństwa Krakowa, którego magazyny wojskowe „wsparty Powstanie całym posiadanym wówczas zapasem broni ręcznej i amunicji i dlatego miasto Kraków za tę pomoc w ochotnikach, broń i amunicję otrzymało przed kilku laty od Rady Państwa Krzyż powstańczy do herbu miasta”⁵⁰⁶. Niniejsza wzmianka stanowi przykład prowadzonej polityki historycznej w realiach Polski Ludowej, gdy poprzez nadawanie nowego

⁵⁰¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/177, k. 2, W. Grześkowiak, *Fragment wspomnień weterana powstania wielkopolskiego i powstań śląskich, z przeżyć z okresu okupacji hitlerowskiej 1939-1945*.

⁵⁰² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/12, k. 1, W. Bajorek, *Wspomnienie...*

⁵⁰³ Poprawnie: Jan Surzycki (1898-1921) – harcerz, student Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, działacz niepodległościowy, podporucznik artylerii Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari, uczestnik III powstania śląskiego.

⁵⁰⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/1, k.10, W. Abłamowicz, *Pro memoria...*

⁵⁰⁵ Ibidem; por.: G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 299.

⁵⁰⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/1, k.10-11, W. Abłamowicz, *Pro memoria...*

odznaczenia- Śląskiego Krzyża Powstańczego (ustanowionego dekretem KRN z dnia 8 października 1946 roku), nowe władze aspirowały do roli depozytariusza pamięci powstańczej⁵⁰⁷. Co znamienne, Kraków otrzymał także honorowe odznaczenia w okresie międzywojennym- Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi oraz Gwiazdę Górnośląską- jednakże, z uwagi na negacje rządów II RP przez władze komunistyczne, autor zrzęcznie pominął ten niewygodny fakt⁵⁰⁸.

Niezależnie od oceny zaangażowania państwa polskiego w zryw górnośląski autorzy wspomnień często zaznaczyli różnicowane pochodzenie powstańców. Najczęściej w tekstach pojawiały się pojedyncze wzmianki o obecności w szeregach powstańczych „halerczyków” czy „hallerczyków”, czyli byłych żołnierzy „Błękitnej Armii” Polskiej we Francji. Baron wspominał, że dowódcą dwóch sekcji jego plutonu został były halerczyk – Szymon Konrad. Ponadto w jego plutonie walczyli jeszcze Jan Liszka i Jan Gałyga (o czym autor wspominał przy okazji wzmianki o ich śmierci). Z „Błękitnej Armii” na górnośląski front trafili także żołnierze o nazwiskach Pawlica i Hamerla (ten ostatni służył w mundurze wspomnianej formacji)⁵⁰⁹. W źródłach wzmiankowani są także kadeci lwowscy (uczniowie Korpusu Kadetów we Lwowie), żołnierze wywodzący się z Legionów Polskich i po prostu żołnierze WP⁵¹⁰. Nie należy również zapominać o ochotnikach z terenów Rzeczypospolitej, którzy podjęli służbę w charakterze pomocy medycznej czy prowadząc transport broni lub żywności. Znaczna ilość osób była zaangażowana w powstanie na terenie kraju, organizując pomoc dla powstańców. W świetle materiałów powstałych przeważnie w latach 60. i 70. ubiegłego wieku w łatwy sposób można wykazać zaangażowanie II RP w walki na Górnym Śląsku (nie tylko mieszkańców Polski, ale różnych struktur i jednostek reprezentujących władze RP i im podległych), co stoi w opozycji do funkcjonującej w przeszłości narracji historycznej. Przyczynami natury ideologicznej należy tłumaczyć fakt niespójności źródeł, które przytaczając liczne przykłady obalające mit o braku zaangażowania lub wręcz wrogim stosunku ówczesnych władz polskich do irredenty, a ich autorzy najpewniej nie dostrzegali owej niekonsekwencji prowadzonego wniosku.

⁵⁰⁷ J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie 1919-1920-1921. Uczestnicy-Pomniki-Rocznice*, Katowice 2011, s. 101-102.

⁵⁰⁸ Ibidem; por. <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96792,Trzecie-zwycieskie-powstanie-slaskie.html> [dostęp z 2.05.2024 roku].

⁵⁰⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 38, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 7, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

⁵¹⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 38, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*; por.: W. Ryżewski, *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku...*, s. 81-98.

3.9 Relacje ze Sprzymierzonymi.

Omawianie tej tematyki należy rozpocząć od przypomnienia, że zgodnie z artykułem 88 traktatu wersalskiego i aneksem do niego, a także umową francusko-niemiecką z 9 stycznia 1920 roku, władzę administracyjną na obszarze plebiscytowym, aż do momentu rozstrzygnięcia o jego przyszłości państwowej, przejęła formalnie MKRiP z siedzibą w Opolu⁵¹¹. Pierwsze wagony z kadrą urzędniczą dotarły na obszar plebiscytowy już na początku lutego 1920 roku. Natomiast w okresie od 31 stycznia do 9 lutego 1920 roku na ten teren dotarły również kontyngenty wojsk Sprzymierzonych (inaczej określanych mianem okupacyjnych bądź rozjemczych), których celem było zagwarantowanie bezpieczeństwa członkom Komisji, ochrona podległego jej obszaru przed inwazją z zewnątrz, a także utrzymanie spokoju i porządku publicznego⁵¹². W pierwszej fazie składały się one z żołnierzy francuskich, do których dołączyły siły włoskie. Decyzję o obecności na obszarze plebiscytowym wojsk okupacyjnych podjęła w dniu 21 stycznia 1920 roku Rada Najwyższa. Siły rozjemcze zostały podporządkowane Naczelnemu Dowództwu Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku na czele z gen. Julesem Gratierem, którego w sierpniu 1921 roku zastąpił gen. Stanislas Naulin⁵¹³. Liczba wojsk Sprzymierzonych była zmienna, jednakże w okresie od marca do sierpnia 1921 roku wynosiła 11 129 żołnierzy francuskich, 5075 włoskich i 4676 brytyjskich, przy czym ci ostatni przybyli na Górny Śląsk bezpośrednio przed marcowym plebiscytem⁵¹⁴. Pierwszą jednostką francuską, która pojawiła się na tym terenie, był 23. Batalion Strzelców Alpejskich, natomiast krótko po nim zjawiał się gen. Paul Sauvage de Brantes ze sztabem 46. Dywizji i kolejnymi pododdziałami⁵¹⁵. Wojska francuskie zostały rozmieszczone w powiatach okręgu przemysłowego, natomiast siły włoskie ulokowano w zachodnich i południowych powiatach obszaru plebiscytowego (głubczyckim, kozielskim, raciborskim i strzeleckim)⁵¹⁶. Dla potrzeb misji górnośląskiej Włosi utworzyli 135. Pułk Piechoty, a dowództwo nad nim powierzono płk. Filippo Salvioniemu. Siły brytyjskie, które na Górnym Śląsku pojawiły się w marcu 1921 roku rozmieszczone zostały m. in. w Lublińcu, Kluczborku, Oleśnie, Tarnowskich Górach, Bytomiu,

⁵¹¹ B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991, s. 27-28; I. Zakrzewska, *Alianci wobec II powstania śląskiego / Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 14,

⁵¹² M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* Warszawa 2022, s. 65-66.

⁵¹³ Ibidem.

⁵¹⁴ A. Nawrocka, R. Kiper, *Francja i Francuzi na Śląsku. Le France et les Français en Silésie*, Opole 2010; S. Rosenbaum, „Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności, ale aby wykonać pożyteczną pracę”. *Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920-1922)*, [w:] *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku 1920-1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011, s. 127-215.

⁵¹⁵ J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa...*, s. 45-46.

⁵¹⁶ M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku...*, s. 68-69.

Pokoju koło Opola, jak również w mniejszych miejscowościach⁵¹⁷. Na ich czele stanął gen. William Giffard Heneker⁵¹⁸.

Stosunek mieszkańców Górnego Śląska do żołnierzy sił rozjemczych był zróżnicowany. Dla propolsko nastawionych Górnoszlązaków ich pojawienie się było szczególnie wyczekiwane. Liczono na liberalizację postaw strony niemieckiej oraz kontrolę nad przestrzeganiem zasad amnestii uczestników I powstania, którzy po jego klęsce z obawy przed represjami musieli uchodzić na ziemie polskie (wspomniana umowa nie obejmowała 250 szczególnie aktywnych działaczy polskich). Z kolei ludność niemiecka zazwyczaj „pokojową okupację” oceniała negatywnie, w tych kręgach zwykło się ją nazywać „niezasłużoną”, gdyż traktowano ją jako przejaw faworyzowania zwolenników przyłączenia Górnego Śląska do Polski kosztem Niemiec⁵¹⁹. W tej sytuacji, pomimo oficjalnie deklarowanego neutralnego stanowiska, zwłaszcza przez MKRiP oraz jej „zbrojne ramię”, pomiędzy stronami pojawiły się sympatie i antagonizmy. Powszechnie zwykło się uważać, że Francuzi byli pozytywniej ustosunkowani do ludności propolskiej, natomiast Włosi, a potem także Brytyjczycy, sprzyjali Niemcom⁵²⁰. Taki obraz, utrwalony w historiografii, znajduje swoje odzwierciedlenie w literaturze dokumentu osobistego, przy czym lektura materiału memuarystycznego uwrażliwia odbiorcę na złożoność tego zagadnienia, przestrzegając przed nadmiernym upraszczaniem.

Bobrowski z nieskrywaną radością opisał moment przybycia wojsk koalicyjnych na Górny Śląsk, wspominając: [n]areszcie, dnia 27 stycznia 1920 r. przybyły pierwsze transporty wojsk koalicyjnych. Przybyła także »Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa i Rządząca« [powinno być: Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku – M.W.] z francuskim generałem Le Roudem [powinno być: Le Rondem – M.W.] na czele. Siedzibą tej Komisji było Opole[,] a urządowanie objęła 11 lutego 1920 r. Wojska koalicyjne składały się z wojsk francuskich, angielskich i włoskich. Żywą dyskusję prowadzono około sprawy, jaką załogę otrzyma Zabrze. Niemcy agitowali i żądali załogi angielskiej, my znowu pragnęli wojsko francuskie [powinno być: wojska francuskiego – M.W.]⁵²¹. Podobną opinię sformułował Abłamowicz, który wspominał, że „obce wojska przysłane zostały przez Radę Aliantów w Paryżu celem ochrony porządku w czasie plebiscytu. Wojska francuskie były dla nas bardzo przychylnie, natomiast wojska angielskie i włoskie trzymały z Niemcami⁵²²”.

⁵¹⁷ Ibidem, s. 70-71; S. Rosenbaum, „*Nie przybyliśmy na Śląsk...*”, s. 169.

⁵¹⁸ Ibidem.

⁵¹⁹ Ibidem, s. 49.

⁵²⁰ K. Szawan, *Alianci a Śląsk*, [w:] *Powstania śląskie. Polityka, historia, pamięć*, red. M. Kopczyński, B. Kuświk, Warszawa-Opole 2021, s. 81.

⁵²¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 47, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁵²² AP Kat., ŚIN, sygn.1/2, k. 4, W. Abłamowicz, *Pro memoria...*

Analogicznie brzmiała ocena sporządzona przez kobietę – Gołońska-Wilniewicz napisała: „[c]zęsto też widziało się na dworcu wojskowych z misji cudzoziemskich. Byli to Włosi, Anglicy i Francuzi. Ci ostatni odnosili się bardzo przychylnie do Polaków i powstańców śląskich, natomiast Anglicy i Włosi raczej sprzyjali Niemcom. Takie były nasze spostrzeżenia”⁵²³.

Dobre relacje pomiędzy Francuzami, a propolską ludnością sprawiały, że Górnolązacy bardzo często obierali ich za orędowników we własnych sprawach. Adamiec opisując okoliczności i przebieg swojego aresztowania nadmienił, że: „[p]anowała bowiem powszechna opinia, że Francuzi są przychylnie do nas nastawieni w przeciwieństwie do Anglików, którzy raczej sympatyzowali z Niemcami”⁵²⁴. O tym, że interwencja francuska często okazywała się dla ludności propolskiej ostatnią deską ratunku zaświadczyła także Janta (Jańta), która wobec braku zgody naczelnika gminy Cisek na pochówek brata zwróciła się o pomoc w tej sprawie do francuskiego kontrolera powiatowego, który spełnił jej prośbę. Ponadto pokrzywdzona wspomniała o krótkiej wymianie zdań pomiędzy nią, a obecnymi Francuzami, co może zostać odczytane jako wyraz życzliwości i zrozumienia, a także podkreślenie wspólnego stanowiska w sprawie postawy Niemców: „obecnych było jeszcze dwóch młodych Francuzów[, których] krótko powiadomiłam (...) o naszym nieszczęściu. Przed odejściem p.[an] kontroler wskazał na rozbitą szybę przy jego biurku i powiedział: »tu strzelano z ulicy do mnie, parę sekund przedtem wstałem z krzesła, inaczej nie byłoby mnie już«, tacy bezczelni byli Niemcy”⁵²⁵. Nieocenioną i niezwykle skuteczną okazała się też strona francuska w poszukiwaniu jej drugiego brata – Aleksandra Jasika. „W Opolu udałam się do Głównej Komisji Alianckiej i jak wszyscy Polacy szukałam pomocy u naszych francuskich przyjaciół. Przyjęto mnie grzecznie, obecnych było czterech panów w mundurach, wysłuchali mnie z powagą (...). Kiedy skończyłam, zapewnili mnie, że natychmiast zostaną wydane rozkazy do wszystkich okolicznych miejsc zbrodni, żeby wydano Komisji Alianckiej Aleksandra Jasika żywego lub martwego. Już następnego dnia po lasach wojsko szukało brata. Za parę dni do bratowej przyjechało dwóch Francuzów z wiadomością, że brat znajduje się w Głogówku”⁵²⁶. Warto zaznaczyć, że również Borth określił relacje łączące Francuzów stacjonujących na obszarze plebiscytowym i ludność polską mianem „przyjacielskich”⁵²⁷.

⁵²³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/160, I. Gołońska-Wilniewicz, *Wspomnienia...*

⁵²⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 4, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

⁵²⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/224 a, k. 6, J. Janta (Jańta), *Rok 1920/21...*

⁵²⁶ Ibidem, k. 7.

⁵²⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 4, W. Borth, *Wspomnienie...*

Jak w swoich wspomnieniach zaznaczył Bobrowski, pomimo początkowego entuzjazmu, który towarzyszył przekazaniu władzy na obszarze plebiscytowym MKRiP („[s]podziwaliśmy się, że w mieście [w Zabrze – M.W.] zapanuje spokój[,] aż do plebiscytu”), szybko okazało się, że zarówno policja, jak i administracja, które pozostały w rękach niemieckich, dokładały wszelkich starań, aby ograniczyć zasięg polskiej agitacji wbrew oczekiwaniom strony polskiej. Za taki stan rzeczy kierownictwo POW GŚ obwiniło Sprzymierzonych twierdząc, że „władza koalicyjna jest winna tej sytuacji, bo z powodu nieświadomości trybu życia i stosunków na Górnym Śląsku nie usunęła administracji niemieckiej oraz że nie wprowadziła do administracji także urzędników polskich”. Z drugiej strony autor podkreślił, że w celu „współpracy z Komisją Międzysojuszniczą w Zabrzu został powołany Komitet Parytetyczny⁵²⁸, do którego należeli ze strony polskiej Dubiel Paweł senior i ze strony niemieckiej dr Glazer⁵²⁹. Ten sam autor wielokrotnie uskarżał się jednak na opieszałość Sprzymierzonych. Wyrażał również opinię swojego środowiska, które liczyło na skuteczne przeciwdziałanie szykanowaniu ze strony niemieckich formacji: „Polacy obawiali się objąć jakąś funkcję[,] bo Niemcy ich terroryzowali. Dlatego musieli tam wyjeżdżać koledzy z naszego terenu do organizowania komitetów do ochrony wieców. Była to bardzo niebezpieczna praca, bo wojska alianckie, a przede wszystkim angielskie⁵³⁰, nie reagowali [powinno być: nie reagowały – M.W.] na protesty polskie, albo na pomoc trzeba było długo czekać⁵³¹. W świetle jego wypowiedzi również nadzieje na radykalną zmianę sytuacji polskich Górnos Ślązaków po opuszczeniu obszaru plebiscytowego przez członków zniechęconych formacji Straży Granicznej okazały się płonne, gdyż powołana niemiecka policja bezpieczeństwa SiPo, kontynuowała terror, a opieszałość wojsk alianckich sprzyjała rozrostowi niemieckich bojówek. Autor zaznaczył także, że pomimo nieustannych zabiegów strony polskiej, Sprzymierzeni „odwlekają sprawę równouprawnienia⁵³². Potwierdzeniem tej sytuacji mogą być słowa mjr Vergez’a dowódcy 23. Batalionu Strzelców Alpejskich, który w swoim

⁵²⁸ Gminny Plebiscytowy Komitet Parytetyczny (GPKP; popularnie określany Komitetem Parytetycznym) – organ składający się z co najmniej czterech osób powoływany przez Powiatowe Międzysojusznicze Biura Plebiscytowe (PMBP) spośród kandydatów zgłaszanych przez stronę polską i niemiecką. Na ich czele stał przewodniczący wyznaczany przez PMBP na drodze losowania. Stosowano zasadę, aby w każdym z powiatów połową komitetów kierowali przedstawiciele strony polskiej, a drugą Niemcy. Do kompetencji komitetu należało sporządzanie list głosujących, rozgraniczanie obwodów głosowania, tworzenie biur głosowania, organizowanie głosowania w dniu plebiscytu i nadzór nad jego przebiegiem w gminie, przy czym w okręgach o 1 lub 2 obwodach głosowania to GPKP pełniły funkcję biur głosowania. Zob. M. Lis, *Komitet Parytetyczny*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 225.

⁵²⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 48, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁵³⁰ Najpewniej – biorąc pod uwagę opisany wcześniej stan kadrowy sił Sprzymierzonych – autor miał na myśli nie wojsko, a pracowników administracji MKRiP.

⁵³¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 50, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁵³² *Ibidem*, k. 49.

raporcie zaznaczył, że strona polska ustawicznie uskarżała się, że MKRiP nie udało się stworzyć warunków do równego traktowania ludności niemieckiej i polskiej. Wspomniał także, że ta druga strona (polska) musi nadal „znosić działalność niemieckiej administracji oraz rozliczne, podstępne i utajone upokorzenia ze strony niemieckich urzędników, którzy nie szczędzą jej okazywania nienawiści, wyszydają ją, pogardzają nią, a nawet kierują pod jej adresem groźby”⁵³³

W trakcie walk powstańczych podział na propolskich Francuzów oraz proniemieckich Włochów i Brytyjczyków zarysował się jeszcze wyraźniej. W źródłach obecność Sprzymierzonych jest wielokrotnie odnotowywana. Nawet dość sceptycznie ustosunkowany względem obcych wojsk Piotr Dziuba przy okazji lakonicznej wzmianki na temat III powstania śląskiego zaznaczył, że „najbardziej utrudniali nam alianci to jest Anglia, Francja, Włochy”, jednakże zaraz obok zaznaczył, że „[w] Zabrze szli Francuzi nam na rękę”⁵³⁴. Z kolei Depcik podkreślił pomoc wojsk francuskich w zajęciu Pyskowic („obwód został zajęty, lecz ciężko było zdobyć miasto Pyskowice z bronią, albowiem wojska policyjne zajmowały miasto, wobec tego za porozumieniem się z Komendą Francuską organizacja nasza zajęła miasto bez broni (...) ponieważ Francuzi dopomagali [nas]swoją bronią do rozbrojenia Niemców. Miasto Pyskowice dostało się do rąk Polaków”⁵³⁵. Z kolei Majer wskazał na rozjemczą rolę Sprzymierzonych, którzy skutecznie potrafili rozdzielić walczące strony. Autor odnotował, że „[w]alka [w okolicach Leśnicy] trwała tak długo, aż wreszcie wojsko alianckie [-] francuskie, które było we wsi, przyszło do nas z białą flagą i zakazało nam strzelać. Udali się również na drugą stronę do agresorów i oni tak samo musieli zaprzestać dalszej walki. Gdy Francuzi przyszli z powrotem, mówili, że 55 orgeszów zostało przez nas zabitych”⁵³⁶. Kolejny z autorów, Dudek, wspominał natomiast, że kiedy pierwsza kompania szturmowa (dawna Kompania Załęska) maszerowała 7 maja przez Blachownię w kierunku Kędzierzyna natrafiła na regularne oddziały wojsk włoskich i niemieckich, z którymi wywiązała się zaciepła walka trwająca przeszło 10 godzin⁵³⁷. Powstańcy mieli wówczas otrzymać rozkaz wycofania się do Blachowni, gdzie formacja „zluzowana została przez oddział wojsk francuskich”⁵³⁸.

⁵³³ „Raport miesięczny dowódcy 23. Batalionu Strzelców Alpejskich w sprawie nastrojów wśród ludności” z dnia 4 sierpnia 1920 roku, [w:] „Aby utrzymać porządek”. Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego... s. 119.

⁵³⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/116, k. 6, P. Dziuba, *Życiorys i wspomnienia z niewoli rosyjskiej w I. wojnie światowej, III. powstania śląskiego i okupacji hitlerowskiej*.

⁵³⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k., 8, P. Depcik, *Pyskowice...*

⁵³⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/399, k. 16, P. Majer, *Mój życiorys i mój udział w pierwszym, drugim i trzecim powstaniu śląskim*.

⁵³⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 5, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*

⁵³⁸ *Ibidem*, k. 6.

Nie zawsze jednak interwencja „przyjacielskich” Sprzymierzonych była na rękę powstańcom. Dworak opisując próby zdobycia przez powstańców Nowego Bytomia w trakcie II powstania śląskiego wskazał, że jedną z przyczyn uniemożliwiających atak było objeżdżanie przez Francuzów terenów w samochodach pancernych, a także ustawienie karabinów maszynowych. Wzmiankował także, że kontynuowaniu walki obok własnego niedozbrojenia i przewagi militarnej Niemców przeszkodził „broniący Niemców pluton Francuzów z 40 karabinami i 3 karabinami maszynowymi”⁵³⁹. Lamot w swoich zapiskach odniósł się do próby zajęcia Katowic przez powstańców, pisząc: „[w]kracząc na rynek czoło pochodu otrzymało nagle ognia karabinowego. Pamiętam jeszcze, jak stojący w oknie I piętra nad dzisiejszą kawiarnią »Turecka« oficer angielski str[z]elał raz po raz w naszą stronę, zaś z okien Teatru Miejskiego str[z]elali oficerowie włoscy do naszych oddziałów. Na podstawie (...) umowy z dowództwem wojsk alianckich w Katowicach zabroniono nam użycia broni, wobec czego nastąpiła dezorientacja [w] sytuacji i wycofaliśmy się pospiesznie na peryferie miasta, przy czym silne patrole wojsk alianckich rozbrajały całe grupy powstańców”⁵⁴⁰. O walkach z formacjami niemieckimi i włoskimi pisał wreszcie Czyż. We wspomnieniach odnotował: „[p]o dwugodzinowej walce tak zacieklej powstańcom tutaj udało się otoczyć pierścieniem Niemców i Włochów i zmusić do wywieszenia białej chorągwi na znak kapitulacji przed powstańcami (...)”, oraz że zostali zmuszeni do wycofania się z miejscowości. W dalszej części tekstu dodał: „[n]azajutrz 4 maja 1921 otrzymaliśmy rozkaz udania się dwóch plutonów do pomocy powstańcom do Wodzisławia, napotykających Włochów opuszczających Jastrzębie Zdrój”⁵⁴¹. Autor ten przywołał nawet wypowiedź, której autorem miał być napotkany Włoch, nazywający batalię o Górny Śląsk „marnowaniem kapitału niemieckiego”⁵⁴². Udział wojsk sojuszniczych w walkach o Kanał Kłodnicki poświadczył również Adamiec, we wspomnieniach którego „atak na kanał był prowadzony w nocy i nawet nie wiedzieliśmy kto nas atakuje. Później dopiero dowiedzieliśmy się, że atakowało nas wojsko włoskie. Na skutek interwencji komisji alianckiej i użycia po stronie niemieckiej artylerii angielskiej zaniechaliśmy walki o kanał i nocą powróciliśmy do Bielszowic”⁵⁴³.

W świetle przytoczonych relacji należy wskazać, że autorzy wspomnień przeważnie pozytywnie oceniali pojawienie się żołnierzy wojsk rozjemczych na terenie Górnego Śląska,

⁵³⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 25-26, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

⁵⁴⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/353, k. 5-6, J. Lamot, *[Wspomnienia] z 6. komp. Karabinów masz. – IV. Baonu szturmowego (Woźniki) w III powstaniu śląskim.*

⁵⁴¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 20-21, F. Czyż, *Organizacja P.O.W. ...*

⁵⁴² Ibidem, k. 21.

⁵⁴³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, k. 7-9, H. Adamiec, *Wspomnienie...*

gdyż żywili głęboką nadzieję, że ich obecność ukróci szerzący się terror, doprowadzi do ograniczenia wpływów niemieckich w administracji, a także umożliwi funkcjonowanie na zasadzie równouprawnienia zwolennikom obu nacji mieszkających na obszarze plebiscytowym. Jak wielokrotnie zaznaczają autorzy owe oczekiwania nie zostały w pełni zaspokojone, a likwidację Grenzschutzu oceniają jako pozorną, gdyż jej miejsce zajęła równie znieawidzona formacja. Na kartach wspomnień pojawiają się również zarzuty kierowane względem MKRiP o brak wystarczającej reakcji na skargi strony polskiej odnośnie przestępstw niemieckich oraz zwlekanie (wbrew zapowiedziom) z rozwiązaniem SiPo, co miało wpływ na wybuch II powstania śląskiego. Przy czym w źródłach zdecydowanie przeważa opinia o pozytywnych, wręcz przyjacielskich relacjach polsko- francuskich. Z kolei Włosi i Brytyjczycy przedstawieni są, zgodnie ze współczesną historiografią, jako zwolennicy strony niemieckiej, co najwyżej zachowujący neutralność.

3.10 Powstania śląskie w ocenie ich uczestników.

Wspomnienia uczestników powstań poza warstwą informacyjną zawierają szereg opinii na temat zrywów górnośląskich. Poszczególne powstania, traktowane jako ciąg logicznie następujących po sobie wydarzeń, najczęściej oceniane były pod względem stopnia realizacji założonych celów. Ponadto autorzy komentowali również kwestie związane z przygotowaniem bojowym powstańców, ilością i jakością uzbrojenia, skutecznością przyjętej taktyki działań, a także umiejętnościami dowódców. Równie ważnym elementem narracji wartościującej było także zagadnienie „polskiej” pomocy dla Górnego Śląska. Pod względem prezentowanego stanowiska literatura dokumentu osobistego jest zróżnicowana, a opinie, które pojawiają się na jej kartach, najczęściej prezentują wypracowane wcześniej zdanie grupy kombatanów lub stanowią kalkę ówczesnie przyjętej interpretacji zrywów, chociaż z rzadka znajdują się także konkluzje, będące – jak się wydaje – efektem samodzielnych przemyśleń autora i świadectwem jego szerokiej wiedzy na dany temat. Warto zaznaczyć, że każdy z przypadków jest cennym źródłem z punktu widzenia procesów tworzenia pamięci zbiorowej. Wśród dokumentów wspomnieniowych znajdują się także takie, których twórcy zachowali dystans w stosunku do opisywanych wydarzeń, a swoją rolę ograniczyli jedynie do przedstawienia faktografii, bez zamieszczenia własnych lub zapożyczonych zapatrywań.

Co do oceny pierwszego z powstań górnośląskich autorzy są dość zgodni, wskazując, że powodem jego klęski było złe przygotowanie, błędy dowódców, niewystarczające uzbrojenie i brak klarownych instrukcji co do czasu jego wybuchu, a także wyczekująca postawa władz polskich i zdecydowana przewaga wroga. Kwosek w swoim wspomnieniu

zwrócił uwagę na problem rozłamu w propolskim społeczeństwie górnośląskim, który miał charakter pokoleniowy. Z jednej strony „starsi”, jak określił ich autor, za ośrodek decyzyjny w kwestii wybuchu powstania na Górnym Śląsku uznawali „Poznań” (czyli NRL), „młodzież” z kolei duże nadzieje pokładała w polskim rządzie („[z] Poznania wciąż nawoływali, by cierpliwie czekać, Warszawa zaś milczała, bo chciała zachować twarz neutralności. My młodzież śląska, nie rozumiejąc się na pociągnięciach politycznych, więcej zaufania mieliśmy do Warszawy i szukaliśmy kontaktów właśnie w takiej byłej Kongresówce”)⁵⁴⁴. Wielkopolanin Cenquier jako błędną ocenił postawę NRL w Poznaniu, nakazującą czekać na decyzje o powstaniu, podczas gdy „w istocie rzeczy lud śląski rwał się do walki z zaborcą⁵⁴⁵ z bronią w rękę i to już począwszy od stycznia 1919 r. Zdyscyplinowany podporządkował się jednak władzy zwierzchniej – a szkoda, że tak się stało”⁵⁴⁶. Dworak w swoich reminiscencjach zaznaczył, że „[u]padek pierwszego powstania w ogóle i w naszym rejonie [obszar Rudy Śląskiej – M.W.] był z góry przesądzony. Szaleńczy zapał powstańców, spekulujących na zdobycie brakującej broni w walce z grenszucem [Grenzschutzem – M.W.], nie zdał się na nic, wobec braku jednolitego i stojącego na wysokości zadania dowództwa. Dowódcom brak było wiadomości i doświadczeń oficerów sztabowych, co [powinno być: czego – M.W.] nie możemy powiedzieć o dowództwie niemieckim. Gdy bowiem dowódca główny po stronie niemieckiej był generałem, to po stronie polskiej był nim podporucznik, a gdy odcinkowi dowódcy niemieccy byli podpułkownikami, majorami i kapitanami, to po stronie polskiej byli nimi podoficerowie lub zwykli szeregowcy. Powstańcy pszczyńscy nie zdołali rozszerzyć swych sukcesów także dlatego, że nie przerwali linii telegraficznych, co ułatwiło Niemcom manewrowanie zmotoryzowanym wojskiem i sprzętem. Powstańcy nie mieli do dyspozycji aut, samolotów, pociągów pancernych oraz artylerii, a także z innym uzbrojeniem i amunicją było krucho. Powstanie nie było uzgodnione ani z rządem polskim, ani z kierownictwem politycznym ludności śląskiej”⁵⁴⁷. W podobny sposób klęskę powstania przedstawił Bobrowski, zwracając uwagę na jego tragiczne skutki: „[p]owstanie zostało stłumione, bo nie było dobrze zorganizowane, nie było jednolitego dowództwa. Po powstaniu szalała zemsta Grenzschutzu i Niemców rodzimych. (...) Skutki powstania były fatalne. Masy powstańców przeszło [powinno być: przeszły – M.W.] za granicę. Grenzschutz tysiące powstańców i Polaków zamordował po powstaniu, masy powstańców wtrącono do więzienia i obozów,

⁵⁴⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/351, k. 4, J. Kwosek, *Mój udział w pierwszym Powstaniu Śląskim*.

⁵⁴⁵ Oczywiście zapis ten jest błędny – Górny Śląsk nie był nigdy terenem „rozbiorowej” Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

⁵⁴⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 54, S. Cenquier, *Z pamiętnika...*

⁵⁴⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.12-13, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

ogromna zemsta Grenzschtzu nad rodzinami polskimi. Ale nie tylko w powiatach objętych [powinno być: objętych – M.W.] powstaniem grasował Grenzschtz, bo i w reszcie Śląska szalał terror”⁵⁴⁸. Baron, który w czasie I powstania służył w Bytomskim Pułku Strzelców wspominał, że „[n]a odprawie batalionu, którą zarządził d[owód]ca [p]ułku mjr. Witorzyniec [powinno być: Roman Witorzeniec – M.W.] powiedziano nam, że powstanie na Śląsku przebiega niepomyślnie i że szkoda przelewać krwi wobec silniejszej i liczebniejszej przewagi wojsk niemieckich”⁵⁴⁹. Tak ukazany obraz pozwala zrozumieć, dlaczego w obliczu takich informacji tylko część żołnierzy tej formacji zdecydowała się na „dezercję” (za przyzwoleniem dowódców) i włączenie się w walkę na Górnym Śląsku. Wśród pamiętnikarzy znalazła się też grupa, która starała się dostrzec pozytywne strony zrywu z 1919 roku. Cytowany wcześniej Dworak podkreślił, że upadek powstania nie przyniósł na Górnym Śląsku „uspokoienia umysłów”, ale przede wszystkim „powstańcy zadali kłam legendzie niemieckiej, jakoby Ślązacy mimo swego ojczystego, polskiego języka nie chcieli zerwać łączności z Rzeszą”⁵⁵⁰. Ponadto zaznaczył, że „[p]owstanie przyniosło poważny efekt, a mianowicie przyśpieszyło przyjazd władz koalicyjnych i usunięcie wojsk niemieckich, zluzowanych przez tzw. policję zieloną, niemiecką wprawdzie, ale słabszą od dawnych wojsk niemieckich i kontrolowanych przez władze koalicyjne”⁵⁵¹. Warto przypomnieć, że powstanie z 1919 roku, mimo militarnej klęski, zaczęło szybko obrastać w legendę i było skrzętnie wykorzystywane przez władze, szczególnie w okresie Polski Ludowej. Chętnie powoływano się na opinię Grzegorzka, parafrazując jego słowa, zaliczające „walki w Lipinach i Piaśnikach obok walk w Paprocanach, Gierałtowicach, Małej Dąbrówce, Janowie Miejskim i Bobrku, do walk na zawsze zapisanych złotymi zgłoskami w historii powstań śląskich”⁵⁵².

Drugie powstanie śląskie, opisywane było przez powstańców jako „zwycięskie”, chociaż nie zawsze informację taką podawano wprost⁵⁵³. Biernot wspominał, że „drugie powstanie było już dobrze przygotowane” (w porównaniu do poprzedniego, podczas którego jego batalion nadaremnie czekał w gotowości na rozkaz rozbrojenia kompanii „Grenzschtzu” w Czerwionce)⁵⁵⁴. Dokonując oceny tego zrywu autorzy przede wszystkim podkreślali nie sukcesy militarne, ale umożliwienie realizacji stawianych sobie celów. Bobrowski

⁵⁴⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 45, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁵⁴⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 20, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*; Od maja 1919 r. Bytomski Pułk Strzelców został oddany pod wyłączne rozkazy dowódcy Wojska Wielkopolskiego gen. Dowbora Muśnickiego, zob.: *ŻDPŚ I*, dok. 126, s. 197; dok. 132, s. 201-202.

⁵⁵⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 15-16, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

⁵⁵¹ Ibidem, k. 16.

⁵⁵² Ibidem, k. 15; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 234.

⁵⁵³ Por.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 1-10, P. Depcik, *Pyskowice...*

⁵⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 2, P. Biernot, *Życiorys...*

w następujących słowach podsumował zryw z 1920 roku: „II powstanie zmusiło Komisję Międzypolską [MKRiP – M.W.] do realizacji polskich żądań. (...) Więć II powstanie stworzyło teraz korzystniejsze warunki dla polskiej pracy plebiscytowej”⁵⁵⁵. W tle opisów dotyczących II powstania śląskiego pojawiała się krytyka polityki wschodniej II RP. Baron, będący członkiem 167. Bytomskiego Pułku Piechoty (taką nazwę od 10 marca 1920 roku nosił 1 Pułk Strzelców Piechoty), wspominał (kreował?) bunt w szeregach III batalionu podczas zmagania na froncie wschodnim: „poczuję się w obowiązku oświadczyć, że pułk ten [167 Bytomski Pułk Piechoty – M.W.], a zwłaszcza III baon, zbuntował się na froncie, domagając się użycia go na zachodzie przeciw Niemcom, a nie przeciw robotnikom na wschodzie. Wizytujący nasz Pułk dowódca pk. Langner [poprawnie: podpułkownik Władysław Langner – M.W.] zdołał jednak tyle zdziałać, że kazał po 3 ludzi z kompanii zamknąć w więzieniu w miejscowości Plissa, którzy odpowiadać mieli przed sądem wojskowym za »bunt w obliczu nieprzyjaciela«⁵⁵⁶. Ostatecznie wszystkich osadzonych miano wypuścić bez orzekania o winie.

Zdecydowanie bardziej złożone i wnikliwe są oceny dotyczące trzeciego ze zrywów górnośląskich. Dzieje się tak, ponieważ dla tego okresu dysponujemy większą ilością wspomnień, a dodatkowo z uwagi na charakter i długość prowadzonych walk są to opinie bardziej szczegółowe i zróżnicowane. Co więcej, odnoszą się one zarówno do ogólnej oceny III powstania śląskiego, jak również poszczególnych etapów prowadzonych działań bojowych, a także skuteczności dowództwa czy zaangażowania wojsk powstańczych. W tym przypadku wpływ epoki, w której spisywane były materiały, znacząco odcisnął swoje piętno.

Wypada zaznaczyć, że autorzy reminiscencji przeważnie zwracali uwagę na dobre przygotowanie powstania, znajomość planu operacyjnego w poszczególnych formacjach, a także dużo lepsze uzbrojenie oraz zorganizowanie i zakonspirowanie powstańców niż w trakcie wcześniejszych powstań. Depcik wspominał, że „[p]rzygotowano dowództwo etapów tak, że w Pyskowicach powstał drugi batalion zapasowy. (...) dnia 2 maja rano zostaje dowódca batalionu wezwany do komendanta powiatowego i otrzymuje rozkaz do ruszania w nocy 2-go na 3-go maja o godz. 2-giej. Wykonany ma zostać plan operacyjny część pierwsza – zająć cały obwód. O północy coraz więcej miejscowości w naszych rękach, dotychczas bez ofiar z naszej strony. Wśród powstańców panował zapał, powaga karność i porządek”⁵⁵⁷. Bobrowski przypisał sprawne zajęcie Zabrza przez powstańców umiejętnościom dowódców: „dnia 3 maja

⁵⁵⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 50, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁵⁵⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 22, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca ...*; Por. M. Wrzosek, *Pierwszy Pułk Strzelców Bytomskich* [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 389–390; A. Kwiatek, *Siódmy Batalion Strzelców* [w:] *idem*, 506.

⁵⁵⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 1-10, P. Depcik, *Pyskowie...*

Zabrze było w rękach powstańczych pomimo silnych oddziałów niemieckich, które były w posiadaniu bardzo wielkich ilości broni. Stało się to dzięki dobrej taktyce dowódców POW [GŚ – M.W.], nieugiętej postawie członków, a przede wszystkim (...) zaskoczeni[u] Niemców”⁵⁵⁸. Dudek podkreślił, że walka o Stare Koźle (z udziałem pociągu pancernego) była prowadzona „ściśle według zasad wojskowych”, co spowodowało, że „straty były znikome (...), a korzyść duża”⁵⁵⁹. Autor ten podkreślił też zacięcie i upór w szeregach insurgentów: „kompania walczyła bez przerwy od 6 do 11 maja, bez żadnego odpoczynku. Nikt nie spał od kilku dni mimo zmęczenia i głodu, ludzie trwali w zapale, dyscyplinie i godnym podziwu męstwie. Powstańcy walczyli o polski Śląsk, o wydarcie go z rąk rozbestwionego zaborcy”⁵⁶⁰.

Krytyczne opinie dotyczące działań zbrojnych podejmowanych przez insurgentów oraz ich karność pojawiają się wraz z opisami II etapu powstania. Część autorów uznała za winnych tej sytuacji dowódców NKWP, z Mielżyńskim na czele, a także silne dążenie do zakończenia powstania przez Korfantego, który poprzez ogłaszane odezwy (które bywały opatrzenie zrozumiane) miał wprowadzać zamęt w szeregach wojsk powstańczych, osłabiając je, podczas gdy najcięższa walka była jeszcze przed nimi. Tylko w przypadku nielicznych źródeł pojawia się głębsza refleksja na temat złożonego problemu, jakim była pozorna neutralność państwa polskiego względem górnośląskiej insurekcji. Zdecydowanie większe zrozumienie meandrów ówczesnej polityki wykazali autorzy spoza terenu plebiscytowego, którzy do powstania zgłosili się jako ochotnicy i posiadali również lepsze wykształcenie⁵⁶¹. W materiale memuarystycznym pojawiły się także negatywne opinie na temat taktyki blokowania (cernowania) miast, które zdaniem niektórych kronikarzy niepotrzebnie wiązały znaczne siły powstańcze, w momencie, kiedy należało ich użyć przeciwko Niemcom na froncie „zewnątrznym”. Baron tak opisał atmosferę podczas niemieckiej ofensywy w połowie maja 1921 roku: „[o]d dowódców powstańczych nie można się było dowiedzieć, gdzie szukać sztabu naszego 6. Pułku Pszczyńskiego. W międzyczasie zgłosiło się jeszcze kilkunastu powstańców z naszej kompanii. Było nas już około 20-tu. Wszyscy byli znużeni, zniechęceni do dalszej walki. Padały przykre uwagi pod adresem dowództwa powstańczego za brak rezerw na tyłach. Czynili je przeważnie ludzie[,] którzy walczyli już na frontach w czasie I wojny światowej i z goryczą wspominali o tamtych bojach[,] że będąc w sytuacjach bez wyjścia zdołali wyjść z tych opresji dzięki

⁵⁵⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 58, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁵⁵⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 8, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne...*: autor zaznacza, że w tym starciu zostało rannych jedynie dwóch powstańców.

⁵⁶⁰ Ibidem, s. 9.

⁵⁶¹ Problematyka ta została szerzej przedstawiona w podrozdziale 3.8 niniejszej pracy.

przysłanych im na czas rezerw czy odsiecz”⁵⁶². Wspominano, że w obliczu ponoszonych klęsk i śmierci najbliższych radykalizowały się nastroje powstańców oraz propolsko nastawionych Górnoszlązaków (np. przywoływany już cytat, że: „ludzie byli rozgoryczeni na sam przebieg powstania. Wygadywali na dowództwo powstańcze, iż porwało się z motyką na księżyc i na Rząd w Warszawie, że jest obojętny dla Śląska, nie reagował w I i II powstaniu i nie reaguje w III powstaniu, bo mu się rozchodzi tylko o śląskie huty i kopalnie, a nie o maltretowany przez Niemców roboczy lud śląski”)⁵⁶³. Zdecydowana większość reminiscencji zwieńczona jest konkluzją, odwołującą się do ówczesnie obowiązującej oceny zrywów górnośląskich (także w materiałach, które do tego momentu pisane były językiem neutralnym wobec ideologii komunistycznej). Przede wszystkim powstania ukazane zostały jako etap w walce o przyłączenie całego Górnego Śląska, który, gdyby nie stanowisko rządu polskiego i kunktatorstwo dowódców, mógłby zakończyć się już sukcesem w roku 1922(!). W tym przypadku trudno znaleźć jakichkolwiek racjonalne argumenty na poparcie tej tezy. Ponadto uwypuklona została kwestia zaangażowania ludności rodzimej, ewentualnie udział ochotników z Polski, natomiast rząd w Warszawie przedstawiony bywa jako obojętny, a nawet wrogo nastawiony wobec górnośląskiej irredenty. Dobrym przykładem ilustrującym tę kwestię jest ocena powstania, zamieszczona w pracy byłego powstańca z terenu Chropaczowa Wincentego Kowalczyka: „[z]naczenie powstania było olbrzymie. Mit potęgi niemieckiej zachwiał się nieodwołalnie. Na Śląsku [N]iemcy nie ugięli się jak na zachodzie, lecz ustępowali zwalczani odwagą i walecznością słabo uzbrojonych oddziałów powstańczych. Na podkreślenie zasługuje również (...) fakt, że zasadniczą rolę w przebiegu walk odegrała postawa ludności cywilnej (...). Niemcy nie znaleźli zwolenników, podczas gdy powstańcy byli zasilane [zasilani – M.W.] i zaopatrywane [zaopatrywani – M.W.] przez wsie i miasteczka. Niemcy na szalę walk rzucili regularne dywizje dowodzone przez wyszkolonych Generałów, podczas gdy dowódcy powstania wyrosli z ludu i obejmowali swe stanowiska dzięki swoim zdolności [zdolnościom – M.W.]. Państwo Polskie przestrzegało zasad neutralności i nie rzuciło na teren powstania regularnych oddziałów wojskowych, jedynie pospieszyli z pomocą ochotnicy z Poznania, Krakowa, Lwowa i Warszawy”⁵⁶⁴. „Świadectwem czasów” jest także wzmianka, mówiąca o tym, że to „[d]zięki zwycięstwie [zwycięstwu – M.W.] armii radzieckiej i polskiej nad faszyzmem hitlerowskim w drugiej wojnie światowej, cały obszar powstania znajduje się

⁵⁶² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k 37, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

⁵⁶³ Ibidem, k. 38.

⁵⁶⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/305, k. 29, W. Kowalczyk, *Praca konkursowa dotycząca trzech powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku 1919-1921 r.*

w granicach państwa polskiego”⁵⁶⁵. Niestety, ten sposób postrzegania zrywów i ich oceny, funkcjonował w przestrzeni publicznej w czasie sporządzania wspomnień i zapewne w pewnym stopniu w świadomości ludzi przez całe dziesięciolecia, wpływając na ich odbiór i postrzeganie przeszłości.

⁵⁶⁵ Ibidem.

Rozdział IV.

Obraz kampanii plebiscytowej i plebiscytu we wspomnieniach.

4.1 „Pokojowa okupacja” w świetle wspomnień.

Kiedy 28 czerwca 1919 roku został podpisany traktat wersalski oficjalnie kończący I wojnę światową, dla mieszkańców Górnego Śląska oznaczało to, że zapadła decyzja na temat przyszłości zamieszkałej przez nich ziemi. W myśl 88 artykułu na tym obszarze miał zostać przeprowadzony plebiscyt, od wyników którego uzależniono ostateczny podział spornego terytorium. Przyjęte rozwiązanie przekreślało prowadzone z dużą intensywnością zabiegi dyplomatyczne strony polskiej, która liczyła na bezpośrednie przyłączenie ziemi górnośląskiej do odradzającego się państwa polskiego. Rozczarowanie było tym większe, że po wystąpieniu Romana Dmowskiego przed Radą Dziesięciu w styczniu tegoż roku i przedstawieniu wstępnego raportu Komisji do Spraw Polskich na czele z Julesem Martinem Cambonem, polski scenariusz wydawał się realny¹. Wkrótce też polsko-niemiecka batalia o Górny Śląsk stała się ważnym elementem budowy nowej równowagi europejskiej, w której rywalami zostali dotychczasowi sojusznicy: Wielka Brytania (wspierana przez Włochy) oraz Francja (uznawana za „największego wroga” Niemiec)². Decyzja nie spotkała się z aprobatą żadnej ze stron, gdyż zarówno Niemcy, jak i Polska, liczyli na niezwłoczne rozstrzygnięcie sprawy bez konieczności głosowania.

Niezadowolenie polskojęzycznej części mieszkańców z podjętej decyzji, było wielokrotnie manifestowane, czego świadectwem są opisy zamieszczone na kartach wspomnień. Bobrowski wzmiankował, że kiedy „Niemcy podpisali 28 czerwca 1919 r. Traktat Wersalski Górnemu Śląskowi [powinno być: Śląskowi – M.W.] narzucano [poprawnie: narzucił – M.W.] Plebiscyt. Teraz rozpoczęła się dyskusja nad wytworzoną sytuacją. Liczyliśmy pierwotnie, że po opanowaniu rządów w Niemczech przez socjalistów, zwycięży teoria Marksa »sprawiedliwość«. Liczyliśmy, że będziemy mogli w myśl sprawiedliwości decydować o naszej przynależności państwowej bez wielkich korowodów”³. Ostatecznie jednak „[t]rzeba

¹ M. Masnyk, *Prawo narodów do samostanowienia a geneza plebiscytu górnośląskiego*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. idem, Opole 2003, s. 41-42; J. Przewłocki, *Problem Górnego Śląska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, „Zaranie Śląskie” 1981, z. 1, s. 7; *Lobbyści. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości. W Wersalu*, t. I, red. A. Turkowski, Warszawa 2021, s. 326

² M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* Warszawa 2022, s. 27.

³ Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: AP Kat.], Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach [dalej: ŚIN], sygn. 2/37, k. 46, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień z mojego życia*.

było plebiscyt przyjąć, do którego nie mieliśmy obawy, chociaż przewidywaliśmy pewne wewnętrzne trudności”⁴.

W praktyce przyjęte rozwiązanie stawiało w uprzywilejowanej pozycji stronę niemiecką, która pod każdym względem była silniejszą w tej rywalizacji: mimo przegranej w wojnie miała przewagę ekonomiczną, w jej rękach nadal znajdował się przemysł górnośląski, administracja, a także służby mundurowe z policją i wojskiem na czele⁵. Plebiscytem miała zostać objęta większość Górnego Śląska (ok. 11 tys. km²), którą zamieszkiwało ponad 2 mln osób⁶. W skład obszaru plebiscytowego weszło sześć powiatów miejskich: Bytom, Gliwice, Katowice, Królewska Huta, Opole i Racibórz oraz piętnaście powiatów wiejskich, mianowicie powiat bytomski, głubczycki, katowicki, kluczborski, kozielski, lubliniecki, oleski, opolski, pszczyński, raciborski, rybnicki, strzelecki, tarnogórski, toszecko-gliwicki i zabrzański, a także część powiatu prudnickiego i namysłowskiego⁷. W celu umożliwienia swobodnego głosowania i zapewnienia ochrony ludności Sprzymierzeni – o czym kilkakrotnie była już mowa – zadecydowali o „okupacji kraju przez obce wojska” i powołaniu na ten czas niezależnej komisji, która miała być gwarantem wolności słowa⁸. Działania te mogły stać się możliwe dopiero po wejściu w życie przepisów, czyli po ratyfikacji traktatu wersalskiego, a to nastąpiło dopiero 10 stycznia 1920 roku⁹. Do tego czasu sytuacja na Górnym Śląsku zaczęła się zaogniać. Wraz z początkiem 1919 roku nastąpił gwałtowny wzrost niemiecko-polskich antagonizmów, które dobitnie uzewnętrzniły się podczas I powstania śląskiego. Sierpniowa irredenta 1919 roku wymusiła na Sprzymierzonych przyspieszenie działań, które przybrały postać misji interwencyjnej Międzysojuszniczej Komisji dla Górnego Śląska (*Commission Interalliée pour la Haute-Silésie*), która pojawiła się na spornym terenie 3 września 1919 roku. W jej składzie znaleźli się przedstawiciele trzech mocarstw: gen. Charles Joseph Dupont reprezentant Francji, gen. Neill Malcolm z Wielkiej Brytanii oraz gen. Roberto Bencivenga z Włoch¹⁰. Warto zaznaczyć, że dwa tygodnie wcześniej w podobnym celu (ale także dla interesów gospodarczych) na teren plebiscytowy przybył płk Anson Conger Goodyear reprezentujący Stany Zjednoczone wraz z ppłk. Titburem (Wielka Brytania), mjr. Vaccarim (Włochy) oraz

⁴ Ibidem, k. 47.

⁵ M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 44.

⁶ Ibidem, s. 39.

⁷ Ibidem; S. Senft, *Wpływ plebiscytu i powstań śląskich na kształtowanie się granicy polsko-niemieckiej...*

⁸ S. Rosenbaum, „Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności, ale aby wykonać pożyteczną pracę.” *Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920-1922)*, [w:] *W obcym kraju...*, s. 127.

⁹ M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 50.

¹⁰ Ibidem, s. 53; S. Rosenbaum, „Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności...”, s. 129.

kpt. Poupartem (Francja)¹¹. Prowadzone rozmowy przyniosły jedynie krótkotrwałą poprawę sytuacji na obszarze plebiscytowym. Bobrowski odnotował w swoich wspomnieniach, że „[k]omisja aliancka, która przybyła na Górny Śląsk stwierdziła szalony terror Grenzschutzu. Od 1 października wyszła amnestia polityczna. Powrócili uchodźcy z Sosnowca i Piotrowic. Więźniowie polityczni zostali zwolnieni. Grenzschutz i w ogóle Niemcy nie zaprzestali terroru, chociaż nie był już taki ostry”¹². Komentując przywołany tekst można stwierdzić, że autor zdawał się nie doceniać działań dyplomatycznych podejmowanych przez członków komisji, gdyż jako główny powód tej korzystnej zmiany uważał nie interwencję Sprzymierzonych, a zbliżające się wybory, jak nadmienił „[r]ozchodzilo się o pozyskanie ludzi do wyborów komunalnych”¹³. Ponadto, w obliczu konieczności opuszczenia terenu plebiscytowego przez wojsko, dowództwo niemieckie rozpoczęło akcję mającą na celu tworzenie legendy swojej armii poprzez zadbanie o dobre relacje z ludnością, w tym również pomoc ekonomiczną oraz działania propagandowe, tj. organizowanie koncertów przez orkiestry wojskowe, zapraszanie zespołów muzycznych na koszt dowództwa brygady, czy też przemarsze oddziałów po zakończonych ćwiczeniach¹⁴. Z kolei 14 października 1919 r. Sejm Pruski przyjął ustawę o utworzeniu odrębnej Prowincji Górnośląskiej, co także było kolejnym krokiem mającym na celu zdobycie poparcia Górnoślązaków, w szczególności tych indyferentnych¹⁵, dla strony niemieckiej w przyszłych wyborach, a przede wszystkim w plebiscycie¹⁶.

Jesienią 1919 roku odbyły się wybory komunalne do rad gminnych, które przyniosły wyraźne zwycięstwo propolskim kandydatom. W sumie zdobyli oni aż 6822 mandaty na 11 255 w całej rejencji opolskiej¹⁷. Niewątpliwie wybory były istotną próbą sił przed plebiscytem,

¹¹ Ibidem; A.C. Goodyear przebywał na Górnym Śląsku już wcześniej i był świadkiem walk podczas powstania śląskiego. W telegramie do Herberta Hoovera z dnia 21 sierpnia 1919 roku wspomina m.in. o walkach w Mysłowicach: „Nie było to Verdun, ale karabiny maszynowe strzelały non stop, a Szwaby wystrzeliwały amunicję w bardzo szybkim tempie. Trzy lub cztery polskie kule uderzyły w mur za nami. Odtąd, gdy ktoś mnie zapyta, czy kiedykolwiek brałem udział w bitwie, mogę odpowiedzieć: »Owszem, w Mysłowicach«. Wtedy nikt nie będzie wiedział, co powiedzieć [...]”. Hoover Institution Archives, *Anson Conger Goodyear papers*, cyt. za: *Lobbyści. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości. Raporty z Polski, t. II*, s. 192 (przeł. J. Kotarba).

¹² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 46, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...* Informacje o niemieckim terrorze na Górnym Śląsku i rozstrzeliwaniu powstańców znajdują odzwierciedlenie m.in. w korespondencji A.C. Goodyear’a zob.: *Lobbyści. Zachodni rzecznicy...*, s. 192 i n.

¹³ Ibidem.

¹⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 217.

¹⁵ Osoby wykazujące obojętność wobec istotnych spraw społecznych, politycznych, językowych etc. Tym posunięciem władze pruskie liczyły także, że oprócz ludności do tej pory mało zainteresowanej kwestiami przynależności narodowej, uzyskają przychylność zwolenników autonomii.

¹⁶ *Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiątkach*, Opole 1980, s. 57-59; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska (1918-1922). Szkice historyczne*, Opole 2022, s. 147-148.

¹⁷ M. Czaplinski, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 358-359; E. Wyglenda, W. Lesiuk, *Wybory komunalne na Górnym Śląsku*, [w:] *Encyklopedia powstań śląskich*, oprac. F. Hawranek [i in.], Opole 1982, s. 618-619; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 149-154; por. *ŻDPŚ, t. I: Październik 1918-styczeń 1920*, red. K. Popiołek, oprac. H. Zieliński, Wrocław 1963, s. 369-370.

jednakże spowodowały duże zaniepokojenie strony niemieckiej oraz nadmierny – co można dziś stwierdzić z pełnym przekonaniem – optymizm w kręgach propolskich. Na kartach wspomnień pojawiały się wzmianki, w których autorzy próbowali odtworzyć nastroje towarzyszące ludności w tym czasie. Dworak stwierdził, że wybory komunalne z 9 listopada 1919 roku, które przyniosły zwycięstwo polskim kandydatom, „powinny były przesądzić sprawę przynależności Śląska do Polski bez plebiscytu”, gdyż wykazały na Górnym Śląsku 70% większość polską i „właściwie uchodzić mogły za plebiscyt”¹⁸. Sytuacja jednak z pewnością nie była tak prosta, gdyż propolscy Górnoszlązacy liczyli, że pojawienie się Sprzymierzonych poprawi ich położenie. Pragnienie to zostało mocno wyartykułowane w materiale memuarystycznym. Bobrowski nadmienił, że „nareszcie dnia 27 stycznia 1920 roku przybyły pierwsze transporty wojsk koalicyjnych. Przybyła także »Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa i Rządowa« [powinno być: MKRiP – M.W.] z francuskim generałem Le Rouden [powinno być: Le Rondem – M.W.] na czele. Siedzibą tej Komisji było Opole, a urządowanie objęła 11 lutego 1920 r. Wojska koalicyjne składały się z wojsk francuskich, angielskich i włoskich”¹⁹.

Przejęcie kontroli nad terenem plebiscytowym przez MKRiP na Górnym Śląsku było wydarzeniem bez precedensu i w pamiętnikach często opisywane jest jako „historyczne” lub „przełomowe”²⁰. Specyfikę funkcjonowania MKRiP ukazano w podrozdziale 1.5, tu pokrótce można jedynie przypomnieć, że składała się z reprezentantów trzech mocarstw, utworzono przy niej także przedstawicielstwa rywalizujących państw, w gronie współpracowników MKRiP znaleźli się także czechosłowacki konsul Julij Pořízek, a także delegat Stolicy Apostolskiej Achilles Ratti (późniejszy papież Pius XI), którego po kilku miesiącach zastąpił Giovanni Baptiste Ogno-Serra²¹. Zarówno Komisja, jak i Naczelne Dowództwo Wojsk Sprzymierzonych wybrało na swoją siedzibę Opole²². MKRiP, która nazywana była „rządem górnośląskim” otrzymała szerokie kompetencje. Jej struktura podzielona była na siedem departamentów: aprowizacji, komunikacji, skarbu/finansów, sprawiedliwości, gospodarki/spraw ekonomicznych, spraw wewnętrznych i wojska²³. Poza obszarem jej wpływów oficjalnie

¹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.16-18, J. S. Dworak, *Ruda Śląska na tle plebiscytu i powstań śląskich*.

¹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 47, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*; por. B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 177 i n.

²⁰ J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa...*, s. 32; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k. 3, E. Fojkis, *Przyczynki do powstania II-go i III-go: „Wówczas zaszły historyczne wypadki na G[órnym] Śląsku. Komisja Międzysojusznicza, Rządząca i Plebiscytowa objęła władzę.”*

²¹ J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa...*, s. 32.

²² M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 53, M. Lis, *Powiat opolski w okresie powstań śląskich i plebiscytu*, [w:] *Powiat opolski. Szkice monograficzne*, red. J. Madeja, Opole 1969, s. 127.

²³ M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 55-56.

znalazły się kwestie podatkowe i prawodawcze, chociaż należy zaznaczyć, że komisarz MKRiP miał prawo wydawać rozporządzenia z mocą ustawy²⁴.

Nastroje panujące wśród Górnoszlązaków, a także ich nastawienie do przedstawicieli poszczególnych państw, obnażył już przyjazd pracowników i członków MKRiP. W czasie podróży na teren plebiscytowy pociągi wiozące załogę MKRiP były narażone na ataki „nieznanych sprawców”. Podczas jednej z takich akcji zostało wybite okno w przedziale dowódcy wojsk Sprzymierzonych gen. J. Gratiera, a on sam został zraniony odłamkiem szkła²⁵. Już na samym początku pobytu Sprzymierzonych zarysował się też wyraźny podział na sympatyzujące ze sobą strony, Niemcy jawnie prezentowali niechęć wobec pojawiających się na Górnym Śląsku Francuzów – ci, którzy mieli stanowić siły rozjemcze, do niedawna byli bowiem ich głównym przeciwnikiem w toczącej się I wojnie światowej²⁶. Również świadkowie tamtych wydarzeń odnotowali na kartach swoich wspomnień jej ślady. W praktyce w miejscowościach, gdzie dominowała ludność nastawiona propolsko, z radością witano Francuzów, natomiast tam, gdzie bardziej widoczni byli Niemcy, z życzliwością odnoszono się do Włochów i Brytyjczyków²⁷. Jeden z uczestników tak wspominał przyjazd Sprzymierzonych do Zabrza: „[w]italiśmy wojsko francuskie na dworcu. Ale i Niemcy przybyli przywitać wojsko, lecz zgromadzili się na moście i różnymi okrzykami wrogimi »fuj« i rzucaniem kamieniami witali wojsko”²⁸. Dodał jednocześnie, że na reakcję strony polskiej długo nie trzeba było czekać, gdyż członkowie organizacji konspiracyjnej szybko się zorganizowali i między stronami wywiązała się walka, która zakończyła się zwycięstwem propolskich Górnoszlązaków, dzięki czemu wojsko spokojnie mogło odmaszerować do swoich kwater.

W materiale źródłowym wielokrotnie zaznaczono, że w tym okresie ludność polska na Górnym Śląsku z wielką nadzieją oczekiwała na przybycie MKRiP, licząc na poprawę sytuacji panującej w regionie oraz „że cała sprawa [plebiscytu – M.W.], pod opieką aliantów, będzie się toczyć sprawiedliwie pod względem równouprawnienia”²⁹. Wydaje się, że szczerze wierzono, że objęcie przez MKRiP władzy oraz jednoczesne opuszczenie terenu plebiscytowego „przez Grenzschutz i kata śląskiego Hörsinga, otwiera przed P.O.W [GŚ – M.W.] nowe horyzonty”³⁰. Z drugiej strony zaznaczano, że pierwsze działania Komisji nie zdawały się potwierdzać owych

²⁴ Ibidem.

²⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/560, k. 5, *II powstanie śląskie, czyli „Samoobrona” G[órno]/Ślązaków w Mysłowicach*.

²⁶ T. Kulak, *Nastroje ludności na Górnym Śląsku przed plebiscytem 20 marca 1921 r. w świetle akt międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej*, [w:] *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapała, Bytom 2007, s. 70 i n.

²⁷ A. Nawrocka, R. Kiper, *Francja i Francuzi na Śląsku. Le France et les Français en Silésie*, Opole 2010, s. 145-146.

²⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 48, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

²⁹ Ibidem.

³⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k. 3, E. Fojkis, *Przyczynek do powstania...*

nadziei – MKRiP zaostriżyła bowiem regulacje w sprawie manifestacji, eksponowania symboli narodowych rywalizujących stron i zabroniła publicznego śpiewania pieśni narodowych, ponadto wprowadzono zakaz posiadania i przechowywania broni pod karą więzienia lub grzywny (przy czym maksymalny wymiar kary wynosił 3 miesiące)³¹. Dla peowiaków nie oznaczało to jednak rezygnacji z dotychczasowych akcji zdobywania broni, lecz mobilizowało do lepszego kamuflowania swoich działań z obawy przed denuncjacją bądź wykryciem.

Dla sprawnego zarządzania terenem plebiscytowym MKRiP podporządkowała sobie sądownictwo (powołany został Sąd Apelacyjny, Sąd Najwyższy oraz Sąd Specjalny) oraz utworzyła sieć administracji terenowej. W tym celu ustanowiono urzędy kontroli powiatu, a jako lokalnych reprezentantów władzy wybrano kontrolerów, którzy odpowiadali za całokształt sprawowania administracji na podległym im terenie. Do ich obowiązków należało m.in. monitorowanie działalności służb powołanych przez Komisję, ingerowanie w kwestie dotyczące przemysłu i handlu, w tym również nadzorowanie cen towarów, a także mediacje pomiędzy pracownikami i pracodawcami, zatwierdzanie zmian urzędników³². Do pomocy kontrolerom służyli doradcy techniczni, którymi w pierwszym okresie rządów MKRiP byli wyłącznie Niemcy. To rozwiązanie spotkało się z wielką krytyką strony polskiej, tym bardziej, że w stosunkowo krótkim okazało się, że wojska aliantów nie są wystarczające, aby skutecznie chronić teren plebiscytowy i w porę reagować na zagrożenia. Pomimo wielkich nadziei, które propolscy Górnioślązacy pokładali w Sprzymierzonych, sytuacja na Górnym Śląsku, po krótkim okresie względnego spokoju, ponownie zaczęła się zaostrzać. W materiale źródłowym wielokrotnie pojawiają się informacje mówiące o terroryzowaniu ludności górniośląskiej i chęci zdławienia „żywołu polskiego”, jeszcze w okresie poprzedzającym plebiscyt: „Niemcy terroryzują ludność [p]ostrachem i gwałtami usiłują zrobić z niej swoje powolne narzędzie”³³. Krytyczne opinie dotyczące słabości aliantów na Górnym Śląsku pojawiały się w szczególności w kontekście wydarzeń poprzedzających drugą górniośląską irredentę: „[s]iły Komisji Międzysojuszniczej były za słabe na to, aby stłumić wybuch, który na zewnątrz miał nosić formy powstania cywilnej ludności niemieckiej przeciw Komisji Rządzącej i przeciw Polakom. Komisja popełniła zasadniczy błąd, że wbrew traktatowi pokojowemu i wbrew proponowanym ze strony polskiej miejscowej ludności pozostawiła całą administrację cywilną nietkniętą tak, że cały aparat urzędniczy w gotowości stał do usług Niemców. Drugi błąd Komisji polegał na tym, że od strony Niemiec nie odgrodziła ściśle granicy i nie zarządziła kontroli

³¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k. 3, E. Fojkis, *Przyczynek do powstania...*

³² M. Fic, *Plebiscyt górniośląski...*, s. 56; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca...*, s. 53-55.

³³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k. 4, E. Fojkis, *Przyczynek do powstania...*

paszportowej”³⁴. Kolejne miesiące rządów Komisji na Górnym Śląsku często przedstawione są w źródłach jako czas wewnętrznego chaosu³⁵. W kwietniu 1920 roku niemiecką opinię publiczną zelektryzowało zabójstwo niejakiego Platzka (por. podrozdział 5.1), który zginął z rąk francuskich żołnierzy patrolujących centrum Opolą, co doprowadziło do rozruchów z Niemcami, a następnie ogłoszenia zaostrego stanu oblężenia w mieście³⁶. Kolejne dni również upłynęły pod znakiem protestów i manifestacji organizowanych zarówno przez ludność niemiecką, jak również propolską. Dramatyczny przebieg wydarzeń poprzedzających wybuch II powstania zamieścił w swoich reminiscencjach Edmund Fojkis: „[d]nia 2. V. w Opolu i Raciborzu wstrznają [powinno być: wszczynają – M.W.] ekscesy antypolskie. Demolują polskie komisariaty plebiscytowe w Oleśnie, Kluczborku, Opolu i Strzelcach. (...) Wykorzystując nieprawdziwy niemiecki komunikat o rzekomym upadku Warszawy dnia 17-go VIII, Niemcy atakują w Katowicach wojska międzysojusznicze, podpalają dwukrotnie [P]olski [K]omisariat [P]lebiscytowy [z] zamknięty w nim komisarzem plebiscytowym dr. Henrykiem Jarczykiem [natomiast] część jego członków masakrują”³⁷. Reakcją na te zajścia była interwencja W. Fojkisa u komendanta miasta płk Blancharda, który „odmawia mu pomocy i grozi aresztowaniem w razie podjęcia przez niego jakichkolwiek kroków samoobronnych z bronią w rękę”³⁸. W konsekwencji dalsze wypadki potoczyły się błyskawicznie, gdyż w nocy z 19 na 20 sierpnia, w ramach „samoobrony” powstańców wybuchło II powstanie śląskie.

Powstanie z sierpnia 1920 roku stanowi wyraźną cezurę we wzajemnych relacjach w łonie MKRiP. Milcząca aprobata Francuzów dla zbrojnej interwencji ludności nastawionej propolsko spowodowała krytykę ze strony Brytyjczyków oraz przełożyła się na ochłodzenie relacji między trzema komisarzami. Z kolei strona polska uznała powstanie za zakończone sukcesem z uwagi na utworzenie policji parytetowej, co wpływało na wzrost poczucia bezpieczeństwa polskich Górnoszlązaków, tak niezbędnego z uwagi na zbliżający się termin

³⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 20, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego w miejscowości Załęże*.

³⁵ Por.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/602, k. 10-11, R. Rusecki, *Wspomnienia Ruseckiego Roberta-powstańca śląskiego*: „Tymczasem grenszuc [powinno być Grenzschutz-M.W.] opuścił teren plebiscytowy. Francuzi, Anglicy i Włosi zajęli ziemię Śląska. Ale cała administracja i siły porządku publicznego trzymali nadal Niemcy w ich łapach. Teraz się po miastach dopiero rozzuchwalili. W Katowicach zaatakowano hotel „Deutsches Haus”, którego właścicielem był [P]olak. W hotelu mieścił się podkomisariat plebiscytowy. Po zlaniu benzyną parteru i podpaleniu, dostali się do wnętrza i grasowali jak wandy. Rozszalałe bandy zaatakowały nawet garnizon francuski. W dniu tym został zamordowany [d]r Mielęcki. Hörsingowcy wygrali przedwcześnie swą kartę. Bo nawet my robotnicy zrozumieliśmy, że gdy na terenie plebiscytowym policja niemiecka będzie o porządek dbała, to ludzie ducha polskiego nie mają prawa egzystencji na ziemi ich praojców, na ziemi piastowskiej”.

³⁶ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 247 i n.

³⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k. 4, W. Fojkis, *Przyczynki do powstania...*

³⁸ Ibidem.

plebiscytu³⁹. Powstańcy z Piotrowic Jan i Piotr Materla utworzenie APO uznali za poważne ustępstwo na rzecz Polaków⁴⁰. Bobrowski także wypowiedział się w podobnym tonie, zaznaczając, że „II powstanie zmusiło Komisję Międzyaliantką do realizacji polskich żądań” – likwidacji „Sipo” i utworzenia „Apo” oraz opuszczenia przez Niemców, którzy nie mieli prawa głosowania, terenu plebiscytowego⁴¹.

Po zakończeniu powstania, likwidacji „zicherki” i uformowaniu oddziałów policji plebiscytowej strona polska zintensyfikowała kampanię plebiscytową, chociaż jak wspominał jeden z ówczesnych funkcjonariuszy APO: „[a]tmosfera była bardzo napięta, to też musiałem być bardzo ostrożny. Często nadchodziły rozkazy poszukiwania broni wśród mieszkańców. Nakaz był taki, że tylko za specjalnym rozkazem z głównej komendy z Katowic można było przeprowadzać rewizję w mieszkaniach itp. Kiedy przyszliśmy do Niemców rewizja była bezowocna, a Niemcy wyśmiewali się z nas i kazali iść do Polaków szukać broni”⁴². O aktywności APO wspominał także Dudek, pisząc: „[w]iele kłopotów mieliśmy z APO, było ich w Załężu ponad 30, (...), wszyscy byli dobrzy heimatstreuer. Miały pracować parytetycznie, a jednak ani jednej osoby nie było, z którą można by było nawiązać kontakt. Przeprowadzali w naszym biurze częste rewizje i deptali nam po piętach, to też podchodziliśmy do nich jak do wrogów”⁴³. Strona polska mogła w dalszym ciągu liczyć na przychylność Francuzów, czego dowody odnajdujemy w pamiętnikach. W materiale źródłowym znajdują się wzmianki obrazujące rolę, które pełnili wówczas przedstawiciele Komisji. Frydrych zaznaczył, że kiedy jego bojówka rozbiła niemiecką zabawę, co zakończyło się śmiercią dwóch Niemców, „sprawą tą zajęli się alianci (...) ponieważ sprawa ta była polityczna”⁴⁴. Ten sam autor opisał sytuację, w której jako funkcjonariusz policji plebiscytowej interweniował podczas ataku grupy Niemców na mniej liczną grupę członków TG „Sokół”. Wskazał, że zaalarmowani o zajściu Francuzi zjawili się na miejscu zajścia „niebawem”, a „dowiedziawszy się o napadzie [N]iemców na sokołów, rzucili się na stojących przed gospodą orgeszów i bez pardonu zaczęli ich bić kolbami rozpędzając na wszystkie kierunki, zaś sokoli swobodnie opuścili miasto”⁴⁵. Należy przy okazji przypomnieć, że wśród aliantów znalazły się osoby, które podczas swojej

³⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 16-19, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

⁴⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/413, k. 23, J. Materla, P. Materla, *Historia trzech powstań śląskich w Katowicach-Piotrowicach*.

⁴¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 50, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/120, k. 2, Emka, *Wspomnienia Plebiscytowe*.

⁴³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 1, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne i III powstanie śląskie Kompanii Załęskiej-Katowice*.

⁴⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 4, F. Frydrych, *Mój życiorys, czyli prawdziwe przygody w walkach o przyłączenie Śląska do Polski*.

⁴⁵ Ibidem.

misji na górnośląskiej ziemi straciły życie – jednym z najbardziej znamienitych i głośniejszych wydarzeń była zapewne śmierć mjr. Bernarda Montalègre, zastrzelonego w Bytomiu 4 lipca 1921 roku przez niemieckiego bojownika⁴⁶.

4.2 Polski Komisariat Plebiscytowy i Polskie Komitety Plebiscytowe.

Rozważania niniejszego podrozdziału zacząć należy od krótkiego przypomnienia realiów historycznych. W celu sprawnego i skoordynowanego przygotowania się do plebiscytu powołane zostały komisariaty plebiscytowe, będące oficjalnymi instytucjami reprezentującymi interesy polskiej i niemieckiej ludności na Górnym Śląsku. 4 kwietnia 1920 roku utworzony został NKPléb. z Urbankiem na czele⁴⁷. Dla strony niemieckiej moment ten oznaczał zwińczenie budowy niemieckich struktur plebiscytowych, do której przystąpiono na długo przed oficjalnym rozpoczęciem akcji plebiscytowej. Polskim odpowiednikiem NKPléb. stał się PKPléb., opierający swoją działalność na dorobku wcześniej działających instytucji polskich: Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu, Komisariatu Rad Ludowych Śląskich i Generalnego Sekretariatu Plebiscytowego⁴⁸. Funkcję polskiego komisarza plebiscytowego powierzono Korfantemu, który bezsprzecznie, nawet przez swoich przeciwników politycznych, uznawany był za najodpowiedniejszego kandydata na to stanowisko (decyzja Rady Ministrów zapadła w grudniu 1919 roku, nominację otrzymał 20 lutego 1920 roku)⁴⁹. Wybór ten okazał się niezwykle trafiony, i chociaż władze polskie wielokrotnie nosiły się z myślą o jego odwołaniu, to jak wspominał Ciejpa „jednocześnie w Warszawie zdawano sobie sprawę, że Korfantego nie można odwołać ze Śląska”, bo nikt jak on nie znał realiów górnośląskich⁵⁰. Zastępcami Korfantego zostali liderzy głównych polskich ugrupowań politycznych – Wolny z ChZL, Rymer z ZZP NSR oraz Biniszkievicz z PPS⁵¹. Skład prezydium miał być klarownym przekazem o istnieniu ogólnopolskiego frontu walki o włączenie Górnego Śląska w granice Polski. Na siedzibę Centrali PKPléb obrano bytomski hotel „Lomnitz”, kierownictwo zbudowało dobrze zorganizowaną strukturę terytorialną, na którą składały się komitety powiatowe, a w miastach i części gmin wiejskich także komitety

⁴⁶ Ibidem, k. 77.

⁴⁷ G. Bębniak, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty...*, s. 36; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s.182-183; R. Smolorz, *Niemiecki Komisariat Plebiscytowy*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 116-118.

⁴⁸ W. Zieliński, *Polski Komisariat Plebiscytowy*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 424.

⁴⁹ Wprawdzie premier Wincenty Witos zastanawiał się nad powierzeniem tej funkcji Feliksowi Kupilasowi, jednakże ostatecznie odstąpił od tej koncepcji, zob.: Jan F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, s. 94-96.

⁵⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/76, k. 2, F. Ciejpa, *Wspomnienia*.

⁵¹ J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie...*, s. 82-84.

miejskie i gminne⁵² oraz rozbudowało wewnętrznie sam Komisariat (24 wydziały, 7 sekcji i biuro prezydialne). Oficjalnie komisariaty nie zajmowały się działalnością wojskową, w praktyce w ich ramach prowadzono tego rodzaju działalność, choć Korfanty oczekiwał, że działalność POW GŚ będzie głównie nastawiona na wspieranie aktywności plebiscytowej. Rozbieżny sposób podejścia do sytuacji na Górnym Śląsku między działaczami powstańczo-plebiscytowymi doprowadził do napięcia w relacjach pomiędzy PKPleb., a dowództwem POW GŚ, które, po przejęciu dokumentacji przez stronę niemiecką w lipcu 1920 roku, zostało usunięte z Bytomia i relokowane do Sosnowca⁵³.

PKPleb posiadał szeroką i zróżnicowaną strukturę, gdyż w zamyśle Korfantego miał w przyszłości stać się trzonem polskiej administracji na tym terenie. Proces jej powstawania trwał wiele miesięcy i zakończył się późną jesienią 1920 roku. O dalekosiężnych planach komisarza wspominał Cenker: „[a]parat administracyjny P.K.Pl[eb.] obejmujący równocześnie śląską organizację POW [GŚ – M.W.] zdążył w pierwszej kolejności do przeprowadzenia jak najkorzystniejszego dla Polski plebiscytu na G.[órnym] Śląsku, a poza tym poszczególne wydziały i sekcje czyniły równocześnie przygotowania do przejścia władzy, werbowania odpowiednich kadr pracowniczych do władz na szczeblu I i II-giej instancji oraz opracowania perspektywicznych planów prac dla władz wojewódzkich i podległych jednostek terenowych”⁵⁴ W centrali PKPleb. na początku 1921 roku było zatrudnionych około 2300 pracowników stałych i aż 1000 doraźnych⁵⁵. Strona niemiecka z zazdrością obserwująca działalność organu prowadzonego przez Korfantego szacowała, że komisarz ma do swojej dyspozycji 2700 agitatorów w terenie i ok. 1000 osób zatrudnionych na miejscu w luksusowo urządzonej siedzibie⁵⁶. Ponadto PKPleb posiadał kilka linii telefonicznych, a także 12 motocykli i samochodów. Polskie gazety rozpisywały się na temat objazdów terenowych, które komisarz odbywał otwartym fordem, pomimo że Niemcy mieli wyznaczyć „astronomiczną” kwotę za jego głowę⁵⁷.

Również w analizowanych źródłach działalność Korfantego jako komisarza plebiscytowego jest oceniana pozytywnie. Z relacji jego współpracowników wyłaniał się obraz energicznego i zręcznego polityka, który dla sprawy polskiej potrafił współpracować ponad podziałami. Podziwiane były zarówno jego umiejętności organizacyjne, jak również wielka

⁵² M. Fic, *Polski Komisariat Plebiscytowy*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 159.

⁵³ Ibidem, s. 161.

⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 11, S. Cenker, *Z pamiętnika...*

⁵⁵ M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 115.

⁵⁶ J. Krzyk, *Wojna papierowa...*, s. 13.

⁵⁷ Ibidem.

pracowitość i oddanie sprawie włączenia regionu do Polski. Wzmiankowany już Cenquier, który był pracownikiem PKPleb., w którym kierował sekcją leśnictwa przy Wydziale Leśnictwa i Rolnictwa, podkreślał, że w okresie poprzedzającym plebiscyt był mocno obciążony pracą, co powodowało, że często przychodził do biura także w niedziele i święta. Jednakże, jak wynika z opisu, zdawał sobie sprawę, że ilość powierzonych mu zadań „z woli samego Korfantego”, była wyrazem zaufania, którym darzył go komisarz⁵⁸. Ponadto, w opisach kampanii plebiscytowej zamieszczonych w materiale memuarystycznym pojawiają się wzmianki o czynnym udziale w wiecach „samego Korfantego”, co było dowodem jego aktywnej działalności i poczucia, że jego osobista obecność ma zdolność motywowania propolskich Górnolązaków do zwiększonego wysiłku, opisy tego typu świadczyły także o prestiżu danego spotkania i popularności wśród zwolenników polskośći głównego prelegenta⁵⁹.

W materiale memuarystycznym znajduje się wiele informacji, przeważnie lakonicznych, które poświadczają zaangażowanie ich autorów w prace plebiscytowe, jak również opisów przybliżających okoliczności powoływania lokalnych biur plebiscytowych. Na kartach jednej z kronik autorzy odnotowali, że kiedy „założono w Tychach Komitet Plebiscytowy do którego ob. Kral [jeden z autorów wspomnień Augustyn Kral – M.W.] należał. Kral dostał polecenie założyć w Czulowie podkomitet plebiscytowy, co też uczynił. Wybrano komitet z 12 osób z ob. Krale na czele i komisja plebiscytowa [powinno być: komisję plebiscytową – M.W.] z ob. Kost[em] na czele. Do stałej pracy w biurze parytetycznym⁶⁰ na przeciąg około pół roku wybrano Zajęc Józefa.”⁶¹ Natomiast o zakresie działalności komitetu plebiscytowego w Załężu poinformowano w kolejnym źródle: „[u]rządzano wiece, zebrania uświadamiające, pogawędki, przedstawienia teatralne, zawody i wieczory gimnastyczne oraz śpiewacze. Do każdej rodziny dostarczano materiały propagandowe, ulotki itp. Biuro Komitetu Plebiscytowego było łącznikiem pomiędzy Komisariatem Plebiscytowym w Bytomiu

⁵⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 7 i n., S. Cenquier, *Z pamiętnika...*

⁵⁹ M. Wylęzek, *Obraz Wojciecha Korfantego we wspomnieniach uczestników górnośląskich zrywów, w oparciu o wybrane zasoby Archiwum Państwowego w Katowicach*, [w:] „Świetny wyraziciel i wytrwały pomnożyciel ducha narodowego”. *Wojciecha Korfantego ślady zakopiańskie i nie tylko...*, red. M. Fic, J. Sperka, Katowice, Bielsko-Biała 2022, s. 105-106.

⁶⁰ Gminny Plebiscytowy Komitet Parytetyczny (GPKP; popularnie określanej Komitetem Parytetycznym) – organ składający się z co najmniej czterech osób powoływany przez Powiatowe Międzysojusznicze Biura Plebiscytowe (PMBP) spośród kandydatów zgłaszanych przez stronę polską i niemiecką. Na ich czele stał przewodniczący wyznaczany przez PMBP na drodze losowania. Stosowano zasadę, aby w każdym z powiatów połową komitetów kierowali przedstawiciele strony polskiej, a drugą Niemcy. Do kompetencji komitetu należało sporządzanie list głosujących, rozgraniczanie obwodów głosowania, tworzenie biur głosowania, organizowanie głosowania w dniu plebiscytu i nadzór nad jego przebiegiem w gminie, przy czym w okręgach o 1 lub 2 obwodach głosowania to GPKP pełniły funkcję biur głosowania. Zob. M. Lis, *Komitet Parytetyczny*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 225.

⁶¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 4, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu z lat 1919-1921 w Czulowie*.

a Powiatowym Komitetem Plebiscytowym w Katowicach na czele którego stał [d]r Henryk Jurczyk z Katowic i społeczeństwem polskim w Załężu”⁶².

Dla sprawnego przygotowania plebiscytu powołano także komitety parytetyczne, które składały się z reprezentantów strony polskiej, jak i niemieckiej. Do ich podstawowych zadań należało „dopilnowanie prawidłowości sporządzania list uprawnionych do głosowania”. Ponadto do pomocy wyznaczeni zostali mężowie zaufania, którzy często wykraczali poza zakres powierzonych im zadań i prowadzili agitację wśród mieszkańców danej ulicy czy dzielnicy. Źródła potwierdzają taki stan rzeczy. Warto wspomnieć, że „[d]o szeroko zakrojonej agitacji na terenie Piotrowic [ale także w innych miejscowościach – M.W.] wkroczyły już organizacje i związki polskie, a także szereg nowo powstałych organizacji, jak Związek [Towarzystw] Polek, Związek Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Mandolinistów »Jaskółka«, Polski Czerwony Krzyż. Wszystkie te organizacje miały stały kontakt z Centralami, które mieściły się przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu, gdzie otrzymywano przeszkolenie i dyrektywy”⁶³. Autorzy tekstów podkreślali, że spośród propolskich związków bardzo aktywnym okazał się Związek [Towarzystw] Polek, skupiający w swych szeregach zamężne kobiety i matki. Wybitniejszymi działaczkami były: Wiktoria Tchórz i Julia Dziurawa. Z kolei znaczna część młodzieży poniżej 18 roku życia skupiona była w Związku Harcerstwa Polskiego (np. w Piotrowicach grupa ta liczyła około 40 osób), na terenie wspomnianej miejscowości grupie dziewcząt przewodziła Florentyna Grzyśkówna (Limańska), natomiast drużynowym harcerzy był Wiktor Wolny. Bracia Materla w swoich reminiscencjach podkreślali wkład i ofiarność polskiej młodzieży, która wykonywała wówczas „wiele prac dla sprawy polskiego plebiscytu”⁶⁴. Wśród działań tego typu wyróżnić można m.in. poświęcanie sztandarów nowo zakładanych stowarzyszeń, amatorskie przedstawienia teatralne (organizowane z niespotykaną dotąd częstotliwością, gdyż dawały pretekst do zgromadzenia wielu mieszkańców i pozwalały zjednywać dla „sprawy polskiej” mieszkańców o mniejszej identyfikacji narodowościowej (indyferentnych). Należy także zaznaczyć, że bardzo pożyteczne w tym względzie były wycieczki do Krakowa, Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej. Propolscy Górnolązacy, którzy na nie wyjeżdżali, mieli możliwość osobistego zetknięcia się z bogatą kulturą polską, którą propaganda niemiecka starała się

⁶² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 17, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego w miejscowości Załęże*. Działalności oficjalnej towarzyszyły działania zakonspirowane. O działaniach oddziałów powstańczych i prowadzonych przygotowaniach do ewentualnego powstania wspomina Teodor Dudek, zob. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 1-3, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne i III-cie powstanie śląskie Kompanii Załęskiej – Katowice byłego dowódcy tej kompanii Dudka Teodora*.

⁶³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/413, k. 23- 24, J. Materla, P. Materla, *Historia trzech powstań śląskich...*

⁶⁴ Ibidem.

przedstawić w jak najgorszym świetle. Z samych Piotrowic takich wycieczek odbyło się kilka, a ich uczestnicy przywozili ze sobą oceniane jako znaczne ilościowo druki polskie, które rozpowszechniali wśród swoich krewnych i znajomych, szerząc tym wpływy polskie na tym terenie. Z racji intensyfikacji i zwiększenia oferty różnorodnych działań rodziła się potrzeba ich sprawnej koordynacji. W efekcie w wielu miejscowościach powstały organizacje na wzór Komitetów Towarzystw Polskich, których zadaniem było ustalanie kalendarza bieżących wydarzeń i ich popularyzacja tak, aby „te nawzajem sobie nie przeszkadzając się udawały, a tym samym spełniły zamierzony cel- zdobyły jak największą ilość głosów polskich”⁶⁵.

Również w celach propagandowych zapraszano przedstawicieli PKPleb, aby lokalnym społecznościom przedstawiali zagadnienia związane z szerokim spektrum swojej działalności. Cenkier wspominał, że na prośby placówek terenowych częściej wyjeżdżał na różne zebrania w powiatach, jednak z uwagi na braki kadrowe, które w jego wydziale hamowały prace, aby sprostać stawianym przed nim zadaniom, podjął starania, by do prac plebiscytowych zatrudnić studentów z wyższych uczelni rolniczych⁶⁶. Na podobne rozwiązania zdecydowano się również w innych wydziałach. Dodatkowo, jak podał E. Fojkis, w każdym powiecie z nominacji MKRiP powołano tzw. „doradców technicznych”, którzy mieli występować „jako stróże interesów ludności polskiej”⁶⁷.

W miarę upływu czasu sytuacja na Górnym Śląsku stawała się coraz bardziej napięta i często dochodziło do ekscesów na tle narodowościowym. Do wcześniejszej rywalizacji polsko-niemieckiej, doszły jeszcze ekscesy skierowane przeciwko Sprzymierzonym. Autorzy wspomnień podkreślali, że po kilku miesiącach względnego spokoju, który nastąpił po przybyciu MKRiP, sytuacja na powrót zaczęła się wymykać spod kontroli. Z kart materiału źródłowego wyłania się burzliwy obraz tamtego okresu. W wielu reminiscencjach wzmiankowane zebrania kończyły się bijatykami pomiędzy bojówkami polskimi i niemieckimi, przy czym należy zaznaczyć, że autorzy pamiętników dużo lepiej zapamiętali i chętniej opisywali owe emocjonujące spotkania, niż te, które przebiegły zgodnie z założonym harmonogramem. Jednym z newralgicznych miejsc na obszarze plebiscytowym była Królewska Huta. Cenkier zamieścił opis, który doskonale ilustruje atmosferę kampanii plebiscytowej na Górnym Śląsku: „bezpośrednio po jego referacie [mowa o współpracowniku autora, studencie-ochotniku Podgórnym – M.W.] na powiatowym zebraniu rolników powstała piekielna wrzawa na sali, w toku której palnył [powinno być: w znaczeniu uderzył – M.W.] go

⁶⁵ AP Kat., ŚIN sygn. 2/413, k. 23-24, J. Materla, P. Materla, *Historia trzech powstań śląskich...*

⁶⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 16, S. Cenkier, *Z pamiętnika...*

⁶⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/126, k. 3, W. Fojkis, *Przyczynki do powstania...*, oprac. E. Fojkis.

ktoś kleblem [kablem – M.W.] dwa razy w plecy, przy czym upadł na podłogę, ukrył się wśród zebranych, wymknął się z sali na podwórze chyłkiem i widząc tu stojący pod murem rower, wsiadł nań i zajechał na dworzec kolejowy”⁶⁸. Osoby, które nie miały tyle szczęścia co opisany prelegent, często po takich zajściach potrzebowały interwencji lekarskiej, chociaż nie odosobnione są także przypadki, gdy ofiary pobicia umierały. Tak więc, nawet z pozoru łatwe zadania, wymagały odwagi i nieodzownie wiązały się z ryzykiem. Dla osób przybyłych z terenów Polski w charakterze wsparcia dla akcji plebiscytowej często było to zaskakujące, czego świadectwem może być niniejszy relacja Podgórnego: „[z]wierając się z przebiegu zebrania koledze, wspólnie oglądali znamiona powitalne pozostałe na jego ciele i uznali brak gościnności na Górnym Śląsku”⁶⁹.

Dworak wspominał, że „[u]sunięcie wojska niemieckiego, zastąpionego przez niemiecką policję bezpieczeństwa, zmieniło sytuację tylko o tyle, że część żołnierzy niemieckich wstąpiła w szeregi tejże policji, a nadto Niemcy pod okiem policji utworzyli własną organizację bojową pod nazwą »Oberschlesischer Selbstchutz«⁷⁰”⁷¹. Ponadto autor zaznaczył, że na teren plebiscytowy zostali sprowadzeni „bojówkarze” z głębi Niemiec, którzy rozpoczęli akcje prowokacyjne, a w szczególności napadali na lokale plebiscytowe. Tłumacząc okoliczności wybuchu II powstania napisał: „[p]rzede wszystkim uwzięto się na placówki polskich komitetów plebiscytowych. Zorganizowano na przykład w maju 1920 r. napad na Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu. Gdy w sierpniu tegoż roku urządzono podobny drugi napad na komitet plebiscytowy w Katowicach, wtedy miarka polskiej cierpliwości wyczerpała się, zwłaszcza, że władze koalicyjne zdecydowanie nie reagowały. Powstańcy porwali po raz drugi za broń, by pod hasłem samoobrony wywalczyć sobie równouprawnienie z Niemcami w życiu publicznym”⁷². Opieszałość Sprzymierzonych parokrotnie przywoływana była zresztą w źródłach jako jedna z przyczyn wybuchu II powstania śląskiego.

W badanym materiale memuarystycznym dominuje jednostronny sposób prezentowania kampanii plebiscytowej, uwypuklający znaczenie i skuteczność działalności strony polskiej, przy jednoczesnym dyskredytowaniu przeciwnika. Jedynie Sołtys-Schayerowa w jednym z listów skierowanych do Franciszka Szymiczka (współpracującego z katowickim

⁶⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 16, S. Cenker, *Z pamiętnika...*

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ W rzeczywistości w tym okresie działalność rozwinęła istniejąca w latach 1920-1921 organizacja KOOS; dopiero po wybuchu III powstania utworzono nową organizację wojskową pn. Selbstschutz Oberschlesiens.

⁷¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.19, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*; zob. J. Grudniewski, *Organizacja Bojowa Górnego Śląska (Kampforganisation Oberschlesiens)*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. II powstanie...*, s. 120-126.

⁷² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k.20, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

ŚIN), opisując sprawę głośnego morderstwa Poli Maciejewskiej⁷³, częściowo obciążyła winą za tę zbrodnię „kogoś z bliskich ludzi Korfantego”. Swoje wywody na temat zabójstwa oparte o relację kobiet (niejakich Prandziuchowej i Winklerowej), które miały doskonale znać Maciejewską, co więcej, miały być w areszcie przy oględzinach jej zwłok, skonstatowała w ten sposób: „Poła wracając z zebrania pociągiem do domu, nieopatrznie wdała się w rozmowę z jakimś przypadkowym towarzyszem podróży. Poglądami nie zgadzali się. On ponoć Polak-chadek (Chrześcijańska Demokracja, najsilniejsza wówczas partia na Śląsku). Ona P.P.S [należąca do PPS – M.W.] i jak to młoda zadzierzysta. Jakim torem poszła rozmowa? Jak się zaogniła tego już nikt nie wie. Pasażer Polak wywnioskował, że ma przed sobą nie socjalistkę, a komunistkę i wydając [wydał – M.W.] Polę w ręce niemieckiej policji⁷⁴. Śliczną Polę zgwałcono, zamordowano opowiadając bajeczkę, że się powiesiła. Komisariat Plebiscytowy miał milczeć. Skandal był zbyt wielki. To ktoś z bliskich ludzi Korfantego, zapewne nawet jakaś gruba ryba w przypiływie »patriotyzmu« wydała polską studentkę w ręce Niemców. Nie było czem się chwalić, że antagonizmy i podstawianie sobie nóg wśród partii politycznych [dopisek na marginesie listu:] *na Śląsku dochodzą, aż tak daleko ze szkodą dla sprawy”⁷⁵. W innym miejscu autorka dodała: „[m]ilczenie i zatuszowanie sprawy to dowód, że wieść o jakiejś komisariackiej »szyszce« [w znaczeniu: wpływowej osobie – M.W.] musiała być prawdziwą. W przeciwnym bowiem razie – jakież potężny atut miał w swej ręce Polsk[i] Kom[itet] Pleb[iscytowy]”⁷⁶ oraz „[n]iestety trzeba było milczeć, co było Niemcom na rękę. Alianci zaś nie widzieli potrzeby rozdmuchiwania sprawy. Była zbyt brudną i hańbiącą dla obu

⁷³ Właściwie: Paulina (Poła) Maciejowska (1899-1920) – była studentką polonistyki i historii na Uniwersytecie Warszawskim. Należała do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W lipcu 1920 roku została oddelegowana przez PPS na Górny Śląsk do pracy plebiscytowej, aktywnie działała w Inspektoracie Harcerstwa przy PKPleb.. W czasie II powstania śląskiego pełniła rolę kurierki. Od września 1920 roku wstąpiła do Komunistycznej Partii Górnego Śląska (KP GŚ). Została aresztowana 10 listopada 1920 roku i osadzona w Bytomiu. Według oficjalnej wersji następnego dnia znaleziono ją powieszoną w celi, co jak sugerowano miało mieć charakter mordu politycznego (T. Puszczynski dodaje, że w nocy do jej celi wprowadzono cztery kryminalistki, skazane na dożywocie, które to miały powiesić Maciejowską „na klamce na pasku od sukni”). Inna wersja okoliczności jej śmierci mówi o zastrzeleniu Maciejowskiej podczas próby ucieczki. Jej pogrzeb stał się masową manifestacją zorganizowaną przez KP GŚ. Warto nadmienić, że F. Szymiczek, który w 1972 roku otrzymał list B. Schayerowej-Sołtys sugerujący, że śmierć Maciejowskiej miała znamiona przestępstwa o charakterze seksualnym (gwałt) nie uwzględnił tej informacji w biogramie z 1982 roku; por. F. Szymiczek, Maciejowska Paulina (Poła), [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 290; T. Puszczynski, *Polskie działania destrukcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920-1921*, oprac. E. Długajczyk, Katowice 2019, s. 178-179.

⁷⁴ Listy B. Schayerowej-Sołtys mają bardzo dynamiczną formę. Autorka w wielu przypadkach dopisuje informacje, prowadzi też swoistą dysputę z dr. F. Szymiczkiem: „Uwaga! Po przemyśleniu jeszcze raz (w spokoju, nocą) „tajemniczej” śmierci Poli doszłam do wniosku (bardzo przepraszam), że do artykułu Pana Doktora wkraść się zasadniczy błąd: Polę nie aresztowała Pol[icja] Pleb.[iscytowa] (APO) tylko ta miejska, ta w [plik[i]el]haubach na głowie. Jej bowiem podlegały więzienia miejskie, a więc i bytomskie!” zob.: AP Kat., ŚIN, sygn.2/668, k. 2-7, B. Schayerowa-Sołtys, Rękopis datowany na 8.09.1972 r. opisuje sprawę śmierci Poli Maciejewskiej.

⁷⁵ Ibidem, k. 9.

⁷⁶ Ibidem, k. 6.

stron”⁷⁷. Warto zaznaczyć, że Sołtys-Schayerowa po wojnie osiadła w Stanach Zjednoczonych i stamtąd prowadziła korespondencję, będąc z dala od opresyjnego państwa, a zarazem w odizolowaniu od wspólnoty pamięci, prawdopodobnie temu można więc przypisać większą swobodę w podejmowanych tematach, formach zapisu oraz formułowanych wnioskach i ocenach⁷⁸.

4.3 Kampania plebiscytowa.

Korfanty doskonale odnalazł się w roli komisarza plebiscytowego. To on nadał kształt kampanii plebiscytowej, która prowadzona była z wielkim rozmachem, przy użyciu wszelkich dostępnych wówczas środków przekazu. Komisarz uznał przygotowania do plebiscytu za „wielką akcję propagandowo-oświatowo-społeczną organizującą wszystkie dziedziny życia zbiorowego”⁷⁹. Działania były kierowane zarówno do ludności o skryształizowanej świadomości narodowej, jak również, a może nawet przede wszystkim, do ludności indyferentnej. Liczba osób labilnych narodowościowo na Górnym Śląsku jest trudna do oszacowania, jednakże w literaturze przedmiotu pojawiają się informacje o ok. 200 tys. osób, chociaż sam Korfanty uważał, że liczba ta oscyluje wokół 380 tys.⁸⁰ Ponadto przekaz kierowany był także dla grupy „emigrantów”, którzy otrzymali prawo udziału w głosowaniu, chociaż w tym wypadku propolska agitacja napotykała szereg przeszkód z uwagi na zwalczanie jej przez władze i społeczeństwo Niemiec. Polscy działacze podejmujący się pozyskania głosów „emigrantów” na terenie państwa niemieckiego, jak również potencjalni propolscy wyborcy byli zastraszani i prześladowani (z aresztem włącznie). W zróżnicowany sposób prowadzona była także kampania na samym obszarze plebiscytowy. Zdecydowanie bardziej podatni na argumentację strony polskiej byli mieszkańcy wschodniej jego części, natomiast żyjący w części zachodniej byli częściej nastawieni proniemiecko. Ponadto istniały także swoiste enklawy „niemczyzny” do których zaliczano większe miasta aglomeracji górnośląskiej, w tym Królewską Hute, Gliwice i Zabrze.

Istotnym problemem, na który natrafiła strona polska przy organizacji kampanii plebiscytowej, była niedostateczna (w stosunku do potrzeb) ilość działaczy. W źródłach często

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Por. np. B. Sołtys-Schayerowa, *List do redakcji*. „Studia Śląskie” 1973, t. 23, s. 336-345.

⁷⁹ W. Zieliński, *Polski Komisariat Plebiscytowy*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 425.

⁸⁰ Por. M. Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku*, Opole 2005, s. 53- 61 („Prognostyka wyniku plebiscytu według obliczeń PKPleb.” z czerwca 1920 roku oraz „Raport Eugeniusza Romera na temat prognozy wyniku głosowania na Górnym Śląsku „ z 22 czerwca 1920 roku przedstawiają interesujące dane, a także metody obliczeń stosowanych przez PKPleb.); B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku...*, s. 54; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s.118.

znajdują się wzmianki, że częstokroć te same osoby, które aktywnie działały w różnych organizacjach patriotycznych i walczyły w powstaniach, także angażowały się w akcję plebiscytową. Z uwagi na braki kadrowe nie wahano się również zatrudniać w PKPleb. i jego agendach studentów polskich uczelni. Autorzy wspomnień podkreślali starania różnych organizacji w pozyskanie głosów „na rzecz Polski”: „[a]żeby w głosowaniu zdobyć wszystkie głosy na polską stronę zabrano się energicznie do pracy przez wszystkie towarzystwa. Sprowadzono również [a]matorów teatralnych [grupy- M.W.] »Fredro«, który w Czułowie gościł przez dwa tygodnie”⁸¹. We wspomnieniach organizatorów akcji plebiscytowej często znajdują się wzmianki dotyczące realizacji poszczególnych zadań, np.: „urządzaliśmy występy artystyczne i zabawy taneczne oraz rozdawaliśmy różne książeczki i broszurki polskie tamtejszym mieszkańcom [Mysłowic – M.W.]. Niektórzy mieszkańcy czytali je chętnie, lecz byli i tacy, którzy zwracali mi je z powrotem”⁸². Bardzo często zaplanowane przedsięwzięcia były zakłócone przez Niemców: „[p]ewnej niedzieli urządziliśmy występ artystyczny, w którym brało udział kilka [kilku – M.W.] Polaków z Chorzowa i okolicy. Bawiliśmy się wesoło niecałe dwie godziny, gdy na salę położonej na I-szym piętrze nagle wkroczyła bojówka niemiecka i rozburzyła nas wszystkich, a ówczesna »Sipo« tj. niemiecka policja bezpieczeństwa przygląda się temu spokojnie”⁸³. Dalej w tym samym źródle odnotowano, że „[i]nnym razem urządzono wieczorek taneczny w miejscowości Dobieszów obok wioski Walce. Bawiliśmy się wesoło około dwóch godzin, gdy nagle wkroczyło kilka osobników ku orkiestrze i kazali zagrać »Die wachtam Rhein« [powinno być: »Die Wacht am Rhein« – tytuł niemieckiej pieśni patriotycznej – M.W.]. Z wielkim trudem udało nam się awanturników usunąć, lecz kilku z nich posiadali [posiadało – M.W.] broń i powstała strzelanina i tylko z trudem udało się uczestnikom zabawy wydostać z sali”⁸⁴. Informacje o podobnych ekscesach znajdują potwierdzenie w innych materiałach, m. in. wspominała o nich B. Sołtys-Schayerowa⁸⁵.

Dla zwiększenia polskiego potencjału na Górnym Śląsku zdecydowano się na urlopowanie żołnierzy WP, pochodzących z tego regionu, w celu zaangażowania ich w przygotowania do plebiscytu. Najczęściej zasilali oni formacje mające za zadanie ochronę polskich wieców i manifestacji, gdyż „[m]ało który wiec odbył się bez bijatyki, a nawet [j]eżeli

⁸¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 4, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu...*

⁸² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/120, k. 1, *Emka, Wspomnienia...*

⁸³ *Ibidem.*

⁸⁴ *Ibidem.*

⁸⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k.8 i n., B. Schayerowa-Sołtys, *Tańcówka.*

wiec się odbył spokojnie, to po nim była bijatyka⁸⁶. Baron, walczący w dawnym I Pułku Strzelców Bytomskich, wspominał, że po zakończeniu zmagania na froncie wschodnim „nas [Ś]lązaków wyciągnięto z frontu i zwolniono, raczej urlopowano, do wzięcia udziału w mającym nastąpić plebiscycie na Śląsku. Przez Toruń, Inowrocław, Poznań i Sosnowiec, gdzie otrzymaliśmy odpowiednie paszporty wróciłem 20 XII 1920 r. do domu w Tychach. Zgłosiłem się niezwłocznie u komendanta P.O.W. [GŚ – M.W.] Krzyżowskiego Stanisława, który z kolei przydzielił mnie do Oddziału w Tychach mającego zadanie przygotowania terenu do plebiscytu i uformowania kompanii bojowej do III powstania śląskiego⁸⁷”. Także Biernot po zakończeniu sierpniowego zrywu został oddelegowany przez władze POW GŚ do Olesna do prac plebiscytowych. Jemu również wyznaczono jako zadanie ochronę polskich wieców, a także polskich zespołów teatralnych, propagandowych i śpiewaczych. W ocenie autora „[p]raca w tym powiecie była trudna z uwagi na dużą ilość zorganizowanych niemieckich bojówek »orgeszowskich«, jednakże podkreślał, że dzięki podstawie oddziałów ochronnych „praca plebiscytowa na tym terenie nie doznała niedociągnięć⁸⁸. Natomiast Baron nadmieniał, że na wiecach i zebraniach polskich w Tychach, Murckach, Paprocanach, Urbanowicach, które „ochroniała bojówka P.O.W. [GŚ – M.W.] [n]ie dochodziło na ogół do większych ek[s]cesów, a jeżeli ktoś chciał przeszkadzać to wyleciał za drzwi. Na wiecach tych przemawiał przeważnie Kozyra Paweł z Murcek i Krzyżowski Stanisław z Glinki, czyli lokalni działacze polscy⁸⁹. Ten sam autor zaznaczył jednak, że dużo trudniejszym zadaniem było rozbijanie wieców organizowanych przez przeciwnika, gdyż „Niemcy [oryginalnie pisane z małej litery – M.W.] organizowali [je] przeważnie w zakładach zamkniętych jak np. w obu browarach tyskich słynących z tego, że [e] były twierdzami niemczyzny. Na zebrania takie zapraszano tylko wypróbowanych ziomków. Aby zapobiec odbyciu się takiego zebrania, musieliśmy pilnować, by ich referenci-propagandziści nie docierali na te zebrania. Kiedy, gdzie i o której godzinie miało odbyć się takie zebranie, dowiadywaliśmy się od naszych peowiaków będących w policji plebiscytowej APO. Wiedzieliśmy również po większej części nazwiska referentów i kiedy mają przybyć do Tych. Jeśli koleją, to już przy wyjściu z dworca pasowali [tu w sensie: rezygnowali – M.W.] (...) mimo wyznaczonej dla ich ochrony eskorty policji APO⁹⁰. Także Gawron, który „został urlopowany przez Kopalnie Makoszowy do akcji plebiscytowej” podkreślał, że jego bojówka podejmowała się trudnych zadań, do których m.in. należało

⁸⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 51, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁸⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 22, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca śląskiego.*

⁸⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 3, P. Biernot, *Życiorys.*

⁸⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 23-25, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

⁹⁰ Ibidem, k. 24.

„rozbijanie niemieckich wieców”⁹¹. Inny z działaczy, Józef Brychcy, po sierpniowym zrywieniu 1919 r. uszedł do Polski, skąd ponownie został wysłany na Śląsk „celem dalszego organizowania polskich bojówek [i] przygotowania do plebiscytu”. Autor ten wspominał, że do jego zadań należało także zapewnienie bezpieczeństwa polskim mówców na wiecach, rozlepianie polskich plakatów, a także ich ochrona przed zrywaniem przez niemieckich bojówkarzy, a w dzień plebiscytu dostarczanie kartek do głosowania „za Polską”⁹².

W czasie kampanii plebiscytowej ogromną rolę odgrywała propaganda wizualna, której rozmach, zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej, był możliwy dzięki dużym nakładom finansowym oraz osobowym⁹³. Skrzętnie wykorzystywano argumenty o charakterze historycznym, etnicznym i ekonomicznym, odwoływano się do wiary mieszkańców sięgając po wątki religijne, a także chętnie utrwalano funkcjonujące stereotypy na temat przeciwnika. Niewątpliwie najistotniejszą kwestią, podejmowaną przez walczące strony stała się wizja przyszłości ukazująca perspektywy rozwoju Górnego Śląska w przypadku pozostania przy państwie niemieckim lub przyłączeniu go do odradzającego się państwa polskiego⁹⁴. Ciekawym świadectwem panującego wówczas klimatu polityczno-społecznego są zachowane gazety, plakaty, znaczki i druki ulotne. Zarówno ikonografia, jak i dwujęzyczne teksty stosowane w materiałach propagandowych miały w prosty i wymowny sposób trafić do adresata podejmując istotne dla niego kwestie, poruszyć go emocjonalnie i przekonać do prezentowanego stanowiska. Jednakże, aby przekaz mógł faktycznie zaistnieć w przestrzeni publicznej i świadomości Górnoszlązaków trzeba było zadbać o jego trwałość oraz odpowiednie wyeksponowanie. W tym miejscu ogromną rolę odgrywały grupy osób odpowiedzialnych za rozklejanie plakatów i kolportaż gazet oraz druków ulotnych, które w celu wywiązania się z powierzonego im zadania, musiały wykazać się dobrą strategią, organizacją, a nawet siłą fizyczną. Jak czytamy w kronice powstańczej z Załęża: „[d]ziałacze polscy [oblepiali – M.W.] domy, parkany i okna wystawowe afiszami o pięknych kolorach, fraszujących napisach. Inne zespoły przeprowadzały kontrolę, by ochronić rozlepione afisze przed zerwaniem ich przez Niemców”⁹⁵. Baron wspominał, że czas „przed plebiscytem był okresem wzmożonej pracy

⁹¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/140, k. 3, Sz. Gawron, *Opis mojego przeżycia i działalności dla odzyskania niepodległości*.

⁹² AP Kat., ŚIN sygn. 2/132, k. 4, F. Frydrych, *Mój życiorys...*; AP Kat., sygn. 2/47, k. 3, J. Brychcy, *Życiorys*.

⁹³ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 335-345; W. Grosch, *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesien 1919-1921*, Dortmund 2003; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972.

⁹⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 337-338, M. Wylęzek, *Poland or Germany? Political and cultural dilemmas of Upper Silesians between 1919-1921 on the example of selected sources of the Silesian Uprising Museum in Świętochłowice* [w:] *Poland in the Eyes of Neighbors, Neighbors in the Eyes of Poles. Polish-German relations*, red. A. Citkowska-Kimla, P. Kimla, M. Cyran, A. Kluba, Kraków 2021, s. 245-254.

⁹⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 21, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego w miejscowości Załęże*.

agitatorskiej. Mieliśmy pod opieką grupy plakaciarzy, których zadaniem było zdzieranie niemieckich afiszy i naklejania naszych. Niemców w Tychach było sporo, ale nie mieliśmy specjalnych trudności przy rozlepianiu afiszów [powinno być: afiszy – M.W.] i rozrzucaniu ulotek. Mając rozeznanie w terenie czekaliśmy aż [N]iemcy ponaklejają afisze, my zaś nocą czy nad ranem zaklejaliśmy ich afisze naszymi⁹⁶. Opis wielkiego rozmachu akcji plebiscytowej, a także sposobu działania, zamieścił w swoich reminiscencjach Bobrowski: „[s]etki, tysiące broszur, plakatów i nalepek wyszło z druku i rozdawano wśród ludu śląskiego bezpłatnie. Treść materiału była pełna obietnic i obrzucania się błotem. Masy gazet wychodziły pełno spraw tylko plebiscytowych. Plakaty i nalepki były rozlepiane przeważnie nocami, aby ludność miała rano co czytać. Do tej sprawy byli powołani P.O.W.-iacy. Wyruszyliśmy o godz. 22.00 z miejsca odbioru plakatów. Nasz odbiór odbywał się u piekarza Skubacza. W trzech[,] uzbrojeni w drabinkę, plik plakatów i kubeł z dykstryną [powinno być: dekstryną- M.W.]⁹⁷ ruszyliśmy na nasz przewidziany odcinek i rozpoczęliśmy lepienie przystrajając domy i różne miejsca w nasze plakaty. Za nami posuwała się druga trójka, która miała nas ochraniać. Była uzbrojona w laski tzw. »plebiscytówki«, od których Niemcy mieli ogromny strach. Niemcy tak samo lepili swoje plakaty. Jeden drugiemu zrywał i nalepiał plakaty. Wygrała ta strona, która miała rano więcej plakatów wisieć, bo ludzie nie mieli czytać wrogiej propagandy. Często przyszło między obiema stronami do bijatyki[,] a nawet strzelaniny. Wrogiej stronie zabrano materiał i dano lanie⁹⁸. Obiektywnie autor podkreślił jednak, że „[n]ie zawsze zwyciężała nasza strona”, dlatego „nad rankiem trzeba było zrobić kontrolę jakie plakaty wiszą⁹⁹. Terenem intensywnej agitacji były także zakłady pracy: „[m]y młodzi przystrajali podziemia od szybu[,] aż do filar[ów] kopalni naszymi plakatami¹⁰⁰. Bobrowski wspominał też, że czasem, mimo napiętej atmosfery, zdarzały się zabawne sytuacje (oczywiście z perspektywy piszącego): „natrafiliśmy na Niemców koło młyna, którzy lepili swoje plakaty. Przyszliśmy ku nim i lepimy na to samo miejsce nasze plakaty zalepiając niemieckie. Niemcy się kłócili, że mamy nasze plakaty lepić gdzie indziej. Jeden z Niemców bardzo dużo czekał i kolega Daniel, który miał przy sobie kubeł z klejem wsadził go Niemcowi na łeb. Zabraliśmy Niemcom ich materiał. Innym razem mieliśmy małe nalepki, które miały być lepione na szyby. Lepimy koło tunelu i naraz otwiera kobieta okno i wyzywa

⁹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 22, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

⁹⁷ Tu: dekstryna – potoczna nazwa kleju utworzonego na bazie skrobi.

⁹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 51, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Ibidem.

nas. Kolega spokojnie zamoczył szczotkę do kłajstru i przejechał jej przez twarz”¹⁰¹. Wbrew oficjalnym zakazom, również propolscy funkcjonariusze APO wspierali działalność plebiscytową. Robert Rusecki w ten sposób scharakteryzował panujące wówczas relacje: „[s]łużba (w APO), w której dwa punkty mocno się uwypuklały. Polacy starali się bronić [P]olaków. Toż samo [N]iemcy. Już choćby z tego powodu, że zawsze trzeba było być z przepisami w zgodzie, obejść sprytnie rozporządzenia, otumanić współpartnera, nie dać mu rękojm[y] do zaczepiania nas w służbie, wskazując, że służba nie była łatwą”¹⁰². Tę opinię potwierdza relacja Frydrycha, który na kartach swego pamiętnika wspominał, jak jego niemiecki zwierzchnik spostrzegł, gdy ten zrywał niemiecki afisz agitacyjny. Między mężczyznami doszło do ostrej wymiany zdań i obaj wyjęli broń. Finalnie nie doszło do jej użycia, jednak Polak został przeniesiony ze Strzelec Opolskich do miejscowości Krupski Młyn (Kruppamühle)¹⁰³.

Innym ważnym zajęciem działaczy plebiscytowych był kolportaż polskich gazet. Do zadań tych głównie angażowana była młodzież, wywodząca się z rodzin, które pielęgnowały polskie wartości. Chrobok, który w czasie kampanii był dwunastoletnim chłopcem, wspominał po latach swoją działalność następująco: „nie mieliśmy sumienia przyglądać się bezczynnie, toteż domagaliśmy się angażowania nas do pracy odpowiadającej naszemu wiekowi, toteż z całym zapalem roznosiliśmy po domach ulotki, gazety, rozlepiali afisze polskie, niszczyli afisze niemieckie, śledzenie [N]iemców miejscowych, ich agitatorów, którzy z obawy uprawiali cichą propagandę”¹⁰⁴. Koncepcja prowadzonej kampanii plebiscytowej opierała się także na agitacji bezpośredniej: „[w]ażną robotą było chodzić z listami po domach. Nakaz był, żeby wchodzić do wszystkich mieszkań, obojętnie czy do Niemca[,] czy Polaka. Przy tym wręczano mieszkańcom ulotki”¹⁰⁵. Często kończyło się to pogrózkami i wyrzuceniem z mieszkania, Bobrowski opisał sytuację, kiedy wraz z kolegą zapukał do mieszkania sekretarza sądowego, który oburzył się na to mówiąc, że jest Niemcem i o „zawszonej Polsce nie chce słyszeć”, a przybyłym agitatorom groził zrzuceniem ze schodów¹⁰⁶.

Autorzy wspomnień wskazywali także, że jedną z dróg pozyskiwania głosów przez stronę niemiecką było przekupstwo i zastraszanie ludności zarówno labilnej narodowościowo,

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/602, k. 13, R. Rusecki, *Wspomnienia ...*

¹⁰³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 4, F. Frydrych, *Mój życiorys...*

¹⁰⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k.1-10, A. Chrobok, *Moje wspomnienia...*

¹⁰⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 52, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹⁰⁶ Ibidem.

jak i nastawionej propolsko, gdyż „kupowanie dusz było na porządku dziennym”¹⁰⁷. Szczególnie na tę formę niedozwolonej agitacji były podatne osoby gorzej sytuowane: „[w] okresie tym niemiaszki [autor określa tak pogardliwie Niemców – M.W.] przyprow[adz]ili sobie starych ludzi, przeważnie emerytów i rencistów[,] wdów i starców[,] których wzywali do siebie i obdarowywali datkami pieniężnymi [powinno być: pieniężnymi – M.W.] a i odzieżą[,] aby tylko głosowali za [N]iemcami”¹⁰⁸. Podobną opinię przywołał Czyż, zaznaczając, że „Niemcy rozpoczęli [rozpoczęli – M.W.] wielką propagandę plebiscytową [powinno być: plebiscytową – M.W.], rzucając judaszowskie marki w lewo i na prawo, aby zdobyć przewagę nad [P]olakami”¹⁰⁹. Autorzy wielokrotnie wskazywali na ogromną dysproporcję pomiędzy możliwościami strony polskiej i niemieckiej, o tej ostatniej pisząc, że „miała do dyspozycji cały aparat przemysłu górnośląskiego, administrację i szkolnictwo w rękach swoich i rzucała duże fundusze na kupowanie dusz polskich i ludzi¹¹⁰” czy że „Niemcy prowadzili agitację plebiscytową większą[,] bo rząd niemiecki i przemysł śląski sypał ogromne sumy za agitację. Pracownicy [powinno być: Pracownikom – M.W.], którzy byli czynni przy wszelkiej agitacji, płacił przemysł. Rozwijano agitację przez różne podarki wśród ludności ubogiej. My tego robić nie mogli, bo byliśmy ubodzy w środki”¹¹¹.

4.4 Okoliczności i przebieg głosowania plebiscytowego.

Po kilkunastomiesięcznej bezpardonowej walce o „rząd dusz” na Górnym Śląsku, w Niedzielę Palmową (jedno z chrześcijańskich świąt poprzedzających Wielkanoc) 20 marca 1921 roku został przeprowadzony plebiscyt na Górnym Śląsku¹¹². Znamienny okazał się moment jego przeprowadzenia, gdyż 17 marca 1921 roku Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił konstytucję, a w dniu następnym strona polska podpisała traktat pokojowy z Rosją Radziecką i sowiecką Ukrainą¹¹³. Te dwa dokumenty były niejako gwarantem stabilności młodego państwa, co nie pozostało bez wpływu na postrzeganie Polski przez

¹⁰⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 17, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego w miejscowości Załęże*.

¹⁰⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 23-25, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹⁰⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 17, F. Czyż, *Organizacja POW na terenie Ruptawy (pow. Rybnik)*.

¹¹⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 18, *Historia ...*

¹¹¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 52, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹¹² B. Linek, *Plebiscyt z 20 marca 1921 roku*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 209-222, Idem, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 216-217; M. Lis, *Plebiscyt górnośląski 20 III 1921*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 397-400; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku (geneza i charakter)*, Opole 1989.

¹¹³ M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 193.

Górnoślązaków¹¹⁴. Naturalnie Niemcy czynili zabiegi, aby zdyskredytować znaczenie wspomnianych aktów i w dalszym ciągu forsować wizję Polski jako państwa sezonowego, jednakże fakty temu przeczyły. Ponadto rząd polski z premierem Witosem na czele podtrzymywał narrację o bezpiecznym wewnątrz i zewnątrz kraju oraz zabiegał wraz z górnośląskimi działaczami, aby ten przekaz trafił do jak najszerszego grona odbiorców na obszarze plebiscytowym¹¹⁵.

Zgromadzony materiał memuarystyczny pozwala spojrzeć na plebiscyt przez pryzmat narracji naocznych świadków. Bobrowski w swoich wspomnieniach opisał bezpośrednio przygotowania do tego wydarzenia: „[t]eraz rozpoczęła się inna robota dla nas. Komitety Plebiscytowe już istniały. Zostały utworzone Komisje Wyborcze, do których wybrano starszych ludzi i które się składali [powinno być: składały – M.W.] z Polaków i Niemców. Byli tak samo ławnicy w biurach wyborczych. Biur wyborczych było wiele, żeby głosowanie odbywało się bez tłoku. Ta organizacja nie wszędzie była korzystna dla Polaków, bo na przykład w powiatach zniszczonych Polacy obawiali się objąć jakąś funkcję[,] bo Niemcy ich terroryzowali. Dlatego musieli tam wyjeżdżać koledzy z naszego terenu do organizowania komitetów do ochrony wieców. Była to bardzo niebezpieczna praca, bo wojska alianckie a przede wszystkim angielskie nie reagowali [powinno być: nie reagowały – M.W.] na protesty polskie albo na pomoc trzeba było długo czekać. Listy wyborcze musieli [musiały – M.W.] sporządzać urzędy gminne, w których siedziało wiele [wielu – M.W.] Niemców, bo też w listach było wiele braków i fałszów. Tu musieli być na baczność Polacy w komisji wyborczej. Wiele było protestów i sprostowań wysłanych do komisji alianckiej”¹¹⁶. Autor, który był bardzo dobrze zorientowany w ówczesnych realiach, zaznaczył także, że „[k]ażdy uprawniony do głosowania posiadał legitymację, wystawioną przez komisję aliancką. Ślązak zamieszkały od urodzenia na Śląsku miał legitymację z czerwoną krawędzią. Osoby zamieszkałe od pewnego czasu na Śląsku miały legitymację z zieloną krawędzią. Legitymacja miała pieczętkę »I.K.« /Interalierte Kommission/. Nadzór nad całą pracą plebiscytową trzymała koalicja. Bardzo wiele było okólników i instrukcji. Propaganda plebiscytowa z obu stron była ogromna”¹¹⁷.

Zgodnie z wcześniej uchwalonym regulaminem w głosowaniu mogły wziąć udział osoby obu płci, które do 1 stycznia 1921 roku ukończyły 20 lat i urodziły się na Górnym Śląsku,

¹¹⁴ Por. M. Białokur, *Spór o Górny Śląsk po I wojnie światowej we współczesnej historiografii obozu narodowo-demokratycznego*, [w:] *Spór o Górny Śląsk 1919-1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, red. M. Białokur, A. Dawid, Opole 2011, s. 70-71.

¹¹⁵ M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 194.

¹¹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 50, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹¹⁷ Ibidem.

lub zamieszkały na tym terenie przed 1 stycznia 1904 roku. Prawo udziału w plebiscycie przyznano także „emigrantom”, czyli osobom urodzonym na obszarze plebiscytowym, które już na nim nie zamieszkiwały, co zostało wykorzystane przez stronę niemiecką¹¹⁸. Bobrowski błędnie przypisał tę inicjatywę stronie niemieckiej: „[j]eszcze jedną niespodziankę sprawili nam Niemcy za pośrednictwem Anglii. Przeworsowali mianowicie u aliantów sprawę »emigrantów«. Byli to ludzie, którzy się urodzili na Górnym Śląsku[,] ale zamieszkiwali na innych terenach¹¹⁹. Była to dla nas klęska, bo »emigranci« zamieszkiwali przez całe życie przeważnie w Niemczech¹²⁰. Do samego Zabrze przybyło 8000 ¹²¹»emigrantów«. Lecz nie tylko, że przyjechali »emigranci« do głosowania[,] ale z ich przyjazdem przybyła też propaganda za Niemcami. Niemcy bowiem wyposażyli tych ludzi w dobrą instrukcję. Obiecali im stanowiska i grozili tym, którzy by się odważyli głosować za Polską”¹²². Jak już wspomniano kwestia włączenia do głosowania w plebiscycie „emigrantów” w źródłach przedstawiana jest jako fortel strony niemieckiej, podczas gdy zapis ten został uwzględniony w regulaminie wyborów – najpewniej – za sprawą Eugeniusza Romera, eksperta polskiej delegacji do spraw geograficznych¹²³. Wprawdzie w późniejszym czasie strona polską chciała się wycofać z tego pomysłu, jednak tym razem jej postulaty nie zostały uwzględnione¹²⁴. Spodziewano się, że głosy „emigrantów” mogą znacząco wpłynąć na wynik, dlatego do ostatniej chwili obie strony zabiegały o ich głosy. Obszerny opis przyjmowania wotantów¹²⁵ z poza obszaru plebiscytowego, zamieścił w swoich reminiscencjach Bobrowski. Autor, który był bezpośrednim uczestnikiem opisywanych wydarzeń, wspominał, że „polska i niemiecka strona wysyłała ludzi na dworzec do przyjęcia »Emigrantów« i kierowała ich do biur zameldowania. Niemieckie biuro meldunkowe dla Emigrantów znajdowało się w hotelu »Metropol« naprzeciw dworca, zaś polskie biuro w hotelu »Szilera« na placu Wolności. Zostałem z naszej organizacji wydelegowany razem z kolegami Niewolikiem i Rajcą do przyjęcia »Emigrantów«. Obie strony mieli [powinno być: miały – M.W.] swoje służby

¹¹⁸ B. Linek, *Plebiscyt z 20 marca 1921 roku*, s. 209-222, Idem, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 212-217; M. Lis, *Regulamin plebiscytu na Górnym Śląsku*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 474-475.

¹¹⁹ Należy przypomnieć, że grupa dopuszczonych do udziału w plebiscycie była szersza – por. informacje zawarte w podrozdziale 1.5.

¹²⁰ Należy podkreślić, że opinię autora bardzo trudno poddać weryfikacji, z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak przyjąć, że była przesadzona.

¹²¹ Według oficjalnych danych w samym Zabrzu (Hindenburg) na 37 099 uprawnionych do głosowania (w tym 3 406 emigrantów), za przyłączeniem do Polski opowiedziało się 14 837 osób, natomiast za pozostaniem w Niemczech oddano 21 232 głosy. Zob. W. Lesiuk, *Zabrze (Hindenburg)*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 637-638.

¹²² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 52, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹²³ Por. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 85.

¹²⁴ B. Linek, *Plebiscyt z 20 marca 1921 roku*, s. 217.

¹²⁵ Tu: osób uprawnionych do udziału w głosowaniu.

oznaczone przez opaski na ramieniu w kolorach państwowych. Pociąg za pociągiem przybywał na dworzec, na którym był duży tłok, bo krewni oczekiwali swoich i masy ciekawych. Każda służba przyjmowała swoich i prowadziła ich do biur zameldowania, po czym odtransportowano ich do miejsca, gdzie mieli głosować. Przy tej pracy było wiele różnych scen pomiędzy służbami obu stron, bo Niemcy kradli nieświadomych »Emigrantów«. Tak się zdarzyło, że z jednego pociągu prowadzono »Emigrantów« i Niemcy wszystkich brali do swojego biura. Jeden z Emigrantów zapytał się przy wejściu, gdzie jest polskie biuro. Służba niemiecka go [źle – M.W.] poinformowała. Przypadkowo to słyszałem i zaprowadziłem go na miejsce. Kilka pociągów Emigrantów przyjechało z poznańskiego. Kiedy miał taki pociąg przyjechać, słyszałem jak kierownicy niemieccy informowali swoją służbę »chłopcy teraz przyjedzie pociąg z Poznania, to się musicie mocno dolożyć«. Kiedy Poznaniacy [powinno być: Poznaniacy – M.W.] wychodzili z dworca, to Niemcy zabierali ich do swojego biura, kłamiąc, że to biuro polskie. Zauważyliśmy nawet, że zabrali wózek dziecienny z dzieckiem parze emigranckiej. Przestraszeni rodzice biegali za dzieckiem. Jednak kolega Niewolik już był przy drzwiach i odebrał Niemcowi wózek i prowadził rodziców do polskiego biura. Wiele było różnych zajść i sporów przy przyjmowaniu Emigrantów¹²⁶. Przytoczony fragment ilustruje bezpardonową walką o głosy wotantów, która trwała niemal do ostatnich chwil. I choć samo głosowanie było tajne, to jednak, w świetle relacji, starano się wykorzystać każdy moment, aby przekonać (czy jak zarzucała to strona polska Niemcom – przekupić lub zastraszyć) do swojej opcji ludzi przybyłych na plebiscyt. Z uwagi na opinię, że emigranci w większości optowali za pozostaniem w Niemczech, co było efektem skutecznie zorganizowanej akcji, zapewne autor na kartach swoich wspomnień chciał również podkreślić starania polskich agitatorów plebiscytowych w tym zakresie.

Pomimo różnych koncepcji dotyczących czasu głosowania ostatecznie ustalono, że niemal wszyscy uprawnieni (z wyjątkiem funkcjonariuszy APO, części kolejarzy i uprawnionych członków komisji plebiscytowych, którzy oddali swoje głosy tydzień wcześniej) mają głosować tego samego dnia, a lokale wyborcze miały być otwarte od 8:00 do 20:00¹²⁷. Świadczenie tych wydarzeń akcentowali, że po niezwykle burzliwej kampanii „[n]areszcie nadszedł głosowania, dzień ogromnego napięcia. Każdy głosował tam, gdzie był zameldowany 1.10.1920 r. W dzień plebiscytu nie wolno było agitować¹²⁸. Ciekawość była

¹²⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 53, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹²⁷ B. Linek, *Plebiscyt z 20 marca 1921 roku*, s. 209-222, Idem, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 212-217; M. Lis, *Regulamin plebiscytu na Górnym Śląsku*, s. 474-475.

¹²⁸ W dniu plebiscytu nie obowiązywała cisza wyborcza, ale nie wolno było urządzać manifestacji.

bardzo wielka, to też lokale wyborcze były przez cały dzień oblegane i każda strona śledziła głosujących, kiedy wychodzili. Przy stole komitetu wyborczego każdy otrzymywał kopertę z pieczętką koalicyjną i dwie kartki z napisem: Polska-Polen i Deutschland-Niemcy. Każdy wyborca musiał się legitymować swoją legitymacją koalicyjną która została oznaczona, że właściciel głosował. Po załatwieniu formalności wyborca udał się za zasłonę, po czym wracał i wrzucił kopertę do urny i w liście został podkreślony, że głosował¹²⁹”.

Ze wspomnień różnej proveniencji wynika, że dzień plebiscytu na Górnym Śląsku był „jednym z najspokojniejszych dni na Górnym Śląsku od sierpnia 1920 roku”¹³⁰. Dzień ten został dobrze zapamiętany przez autorów wspomnień i był szeroko komentowany w źródłach. Autorzy podkreślali, że obawiali się prowokacji niemieckiej w tym dniu, Baron wspominał: „[s]am plebiscyt odbył się (...) spokojnie. Zakazany był przez aliantów udział w jakiegokolwiek [jakiegokolwiek – M.W.] manifestacji. Wyszynk i sprzedaż napojów alkoholowych był wzbroniony. Wszystko poszło do domów z wyjątkiem członków POW [GŚ, właściwie wówczas organizacja nazywała się DOP – M.W.] którzy czekali na swych posterunkach w ostrym pogotowiu”¹³¹. W podobny sposób wydarzenia te skomentował Depcik: „[d]zień plebiscytu 20 marca 1921 r. miał charakter spokojny, dlatego wyczeraliśmy wszystkie siły, aby udaremnić sabotaż niemiecki. Zarządzono ostre pogotowie całej organizacji od soboty 19.3. do poniedziałku tj. 21 marca 1921 r.”¹³². Część autorów podkreślała także usilne starania, aby każdy uprawniony i propolsko nastawiony obywatel dotarł na głosowanie. Dobrze ilustruje to wspomnienie z Czułowa: „[d]zień był pogodny i postarano się o dekoracje. Na kurjera [kuriera – M.W.] przeznaczono syna rolnika Malka W. wystrojony na przyozdobionem [powinno być: przyozdobionym – M.W.] koniu. Dla sprowadzenia chorych do głosowania wyznaczono furmanki przystrojone w barwy polskie i chłopaków Sokoła, wystrojonych za symbolicznych starodawnych drużbów, którzy mieli cel, nie opuścić ani jednego głosującego”¹³³. Ową dbałość odnotował także Bobrowski, zaznaczając, że chorych wyborców zwożono do lokali w godzinach popołudniowych¹³⁴. Równie zaangażowana w organizację plebiscytu była strona niemiecka, przy czym dzięki większym nakładom finansowym, a także możliwościom technicznym potrafiła zmobilizować do udziału w plebiscycie znacznie większą ilość

¹²⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 53, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹³⁰ Fragment telegramu Harolda Percivala; por.: Porte R., *Francja a Górny Śląsk w latach 1920-1922*, [w:] *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku 1920-1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011, s. 35.

¹³¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 25, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹³² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 8-9, P. Depcik, *Pyskowice przed i w czasie Powstań Śląskich*.

¹³³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 5, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu...*

¹³⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 54, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

„emigrantów” niż strona polska, co odzwierciedlone zostało w ostatecznym rezultacie tegoż głosowania.

4.5 „Za każdą cenę wrócić do Polski”¹³⁵.

Zarówno strona polska, jak i niemiecka w wielkim napięciu oczekiwała na wyniki plebiscytu. Zanim jednak opinii publicznej przedstawiono ostateczny rezultat, już pod wieczór do ludności zaczęły docierać nieoficjalne wyniki, które zelektryzowały społeczeństwo. Baron wspominał, że „[p]óźno w nocy dowiedzieliśmy się drogą poufną od naszych przedstawicieli w Komisji Wyborczej o wyniku głosowania w Tychach. Za Polską opowiedziało się przeszło 90% ludności. znaczy, że spełniliśmy dobrze swój obowiązek”¹³⁶. Po ogłoszeniu oficjalnych wyników nie było zgodności co do ich interpretacji. Każda ze stron (polska i niemiecka) ogłosiły swoje zwycięstwo, a w kolejnych dniach organizowane były demonstracje w celu zmanifestowania swojej pozycji i wywarcia wpływu na MKRiP, aby jak najszybciej podjęła decyzję o przynależności Górnego Śląska¹³⁷. Napięcie związane z tą sytuacją doskonale odzwierciedla zgromadzony materiał archiwalny. Wprawie wydźwięk tych wydarzeń jest zbliżony, ale co ciekawe, ocena samego plebiscytu już nie. Część autorów uznaje go za zwycięski, podważając sumaryczny wynik głosowania. Ponadto często deprecjonowane są głosy oddane przez „emigrantów”. Nie brakuje jednak opinii według których plebiscyt uznawany był jako klęska strony polskiej, przy czym - niezależnie od subiektywnej oceny narratora – każda z relacji negatywnie ocenia propozycje podziału obszaru plebiscytowego oraz wskazuje na wybuch powstania jako jedyne możliwe rozwiązanie tej sytuacji¹³⁸.

Przypomnijmy, według oficjalnych danych w plebiscycie górnośląskim wzięło udział 1 190 637 osób, co stanowiło 97,5% wszystkich uprawnionych do głosowania, z czego, aż 191 308 głosów (19,3%) oddali „emigranci”, którzy w przeważającej większości głosowali za przynależnością spornego terytorium do Niemiec¹³⁹. Ostateczne wyniki plebiscytu przyniosły zwycięstwo stronie niemieckiej, za pozostaniem obszaru plebiscytowego w granicach Niemiec

¹³⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 9, P. Depcik, *Pyskowice przed i w czasie Powstań Śląskich*.

¹³⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 25, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...* Informacje o 90% poparciu dla sprawy polskiej w świetle źródeł wydają się mocno zawyżone. Według oficjalnych wyników plebiscytu w Tychach - obszarze wiejskim oddano 2831 głosów za przyłączeniem Górnego Śląska do państwa polskiego i 556 za utrzymaniem status quo, natomiast na terenie obszaru dworskim 151 osób zagłosowało za Polską, a 94 za Niemcami. Por.: *Oficjalne wyniki plebiscytu górnośląskiego*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 694-695.

¹³⁷ Por.: B. Linek, *Plebiscyt z 20 marca 1921 roku*, s. 209-222, Idem, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 212-217; M. Lis, *Regulamin plebiscytu na Górnym Śląsku*, s. 474-475.

¹³⁸ Bernard Linek wskazał, że narzucenie opinii publicznej sumarycznych wyników plebiscytu było sukcesem propagandy niemieckiej. Na tej bazie zaczęto budować narrację o konieczności pozostawienia całego spornego obszaru w granicach Niemiec; por.: B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 216-217.

¹³⁹ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 343.

zagłosowało 707 393 osób (59,4%), natomiast za przyłączeniem do państwa polskiego opowiedziało się 479 365 wotantów (40,3%)¹⁴⁰. Plebiscyt swoim zasięgiem objął 1510 gmin, z których w 834 (55,3%) przewagę uzyskali zwolennicy postanienia Górnego Śląska w granicach Niemcy, a 674 (44,7%) opowiadający się za jego włączeniem do Polski, w dwóch gminach oddano równą ilość głosów¹⁴¹. Jak już zasygnalizowano – winnymi niekorzystnego wyniku (od razu dodajmy, że w liczbach bezwzględnych bez głosów „emigrantów” przeważała by i tak grupa zwolenników pozostania regionu w granicach Niemiec) – uczyniono „emigrantów”. Można przywołać opinię jednego z autorów wspomnień, Stanisława Matuszewskiego, zdaniem, którego „[p]lebiscyt, który odbył się 20 marca 1921 r., przyniósł niekorzystny wynik dla strony polskiej 40,3% – a to dlatego, że w dniu głosowania Niemcy zorganizowali przerzut przez granicę swoich współziomków z dalszych terenów niemieckich na Śląsk”¹⁴². Podobne zdanie przedstawił również Bobrowski, jako główną przyczynę zwycięstwa strony niemieckiej podając oszustwa oponentów i udział w nim przybyłych z głębi Niemiec „emigrantów”: „[m]inął narzucony nam plebiscyt, który obfitował w ogromne nadużycia i szachrajstwa ze strony Niemiec, popierany przez dyplomację angielską, a przeważnie przez ministra Lorda Georga [poprawnie: Lloyda George’a – M.W.]. Po tym historycznym dla Górnego Śląska dniu spodziewaliśmy się, że dyplomacja świata wyda w niedługim czasie sprawiedliwy wyrok. Niestety ani rada ambasadorów w Paryżu, ani komisja międzysojusznicza w Opolu nie wydały swego wyroku i nie były zgodne w tej sprawie”¹⁴³.

W źródłach nie brakuje również opinii, że wynik plebiscytu był rozczarowujący dla obu rywalizujących stron, przy czym strona polska czuła się pokrzywdzona z uwagi na włączenie do obszaru głosowania „gminy i okręgi leżące po lewej stronie Odry”, co oceniono jako jednoznaczną korzyść dla strony niemieckiej, której zysk oszacowano na „z góry 200 000 głosów”¹⁴⁴. Obraz zwątpienia w rolę i pozytywny wpływ Sprzymierzonych zawarty został także na kartach wspomnień Depcika: „[w]ynik plebiscytu nie zadowolił szeregów naszej organizacji. Straciliśmy wiarę, aby koalicja wertowała wynik na naszą korzyść, aby odpowiednio zastosowała przepisy traktatu wersalskiego. Wiedzieliśmy, że zbyt celne są prądy wśród Anglików, sprzyjających Niemcom, że nie odczują oni głębi tragedii ludu polskiego. Podział Śląska był pewny, ale dobrze, że wierzyliśmy w naszą siłę i naszą zdecydowaną wolą

¹⁴⁰ Ibidem; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 216-217.

¹⁴¹ Ibidem, s. 219.

¹⁴² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/394, k.21, *Wspomnienia inż. Stanisława Matuszewskiego o Plebiscycie i III Powstaniu Górnos Śląskim oraz o przejęciu administracji kolejowej z rąk niemieckich w Tarnowskich Górach.*

¹⁴³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 54, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹⁴⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 21, *Historia I-szego, II-giego i III-ciego Powstania Śląskiego w miejscowości Załęże.*

było za każdą cenę wrócić do Polski”¹⁴⁵. Interesujące, że wynik marcowego plebiscytu jako pomysły dla strony polskiej, ocenił Ablamowicz: „[p]o plebiscycie na Górnym Śląsku na wiosnę 1921 roku, gdy dowiedzieliśmy się, iż mimo korzystnego wyniku plebiscytu dla nas grozi przyznanie nam jedynie maleńkiego skrawka Górnego Śląska, udaliśmy się samorzutnie na granicę Śląska i chcieliśmy wjechać na teren celem zajęcia go, jednak stacjonowanie na granicy wojska alianckie (angielskie, francuskie i włoskie) zagroziły zbrojną interwencją, wobec czego wycofaliśmy się do Sosnowca, a potem do Ząbkowic”¹⁴⁶.

By ukazać atmosferę panującą na Górnym Śląsku po plebiscycie, ponownie przywołajmy opis autorstwa Bobrowskiego: „[n]erwowość rosła i powodowała kłótnie pomiędzy ludnością różnych zdań. Na naszych zebraniach apelowano do utrzymania zimnej krwi[,] apelowano, żeby ludzi uspokoić. Jednak w praktyce nie było to łatwe. Niezadowolenie rosło z dnia na dzień. Dlatego dochodziło do różnych nieporozumień, przeżywało się okropny okres, nerwowości, niecierpliwości, złości, wszystko nęciło człowieka. Mówiliśmy między sobą, że raz to musi pieron wziąć. Po tygodniach, które nam się wydawały wieczne, nadchodziły do nas coraz to bardziej niepokojące wieści, które musiałyby wyprowadzić polski lud z równowagi. Cierpliwość ludzka zaczęła się kończyć”¹⁴⁷. O niepokojach wywołanych przez szerzącą się dezinformację zaświadczył także Baron: „[z]araz po plebiscycie zaczęły krążyć różne wersje o podziale Górnego Śląska. Według jednej, to miano nam przyznać powiaty o decydującej większości polskiej, zaś w[edług] innej to granice stanowić miała t[ak] z[wana] linia Curzona¹⁴⁸ [autor popełnił błąd – chodziło o „linię Korfantego” – M.W.], co do której nie miałem wtenczas jeszcze faktycznego pojęcia. Inni znów opowiadali[,] że alianci chcą nam przyznać tylko powiaty pszczyński, rybnicki i część powiatu katowickiego. Ta ostatnia wersja oburzyła opinię [powinno być: opinię – M.W.] polską do reszty. Mimo nawoływania do kontynuowania normalnej pracy w kopalniach i hutach, robotnicy niechętnie podejmowali się jej[,] a jeśli już poszli do pracy, to nie była wydajna, bo czas zajmowała im

¹⁴⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, k. 8-9, P. Depcik, *Pyskowice przed i w czasie Powstań Śląskich*.

¹⁴⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/1, k. 7, W. Ablamowicz, *Pro memoria...*

¹⁴⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 55, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹⁴⁸ Linia Curzona – projekt polsko-sowieckiej linii demarkacyjnej, przedstawiony w 1920 przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych George’a Curzona w nocy skierowanej do ludowego komisarza spraw zagranicznych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Gieorgija Cziczierina na konferencji w Spa. Północna część linii Curzona pokrywała się z linią ustaloną przez Radę Najwyższą Konferencji Pokojowej w Paryżu w grudniu 1919 roku i przebiegała na północ od Suwałk, od źródeł rzek Pregoty i Szczary, przez Sejny i Grodno i dalej dawną granicą Królestwa Polskiego na Bugu. Jej południowy odcinek miał zostać wytyczony zgodnie z przebiegiem linii frontu w dniu zawarcia rozejmu (na wschód od Przemyśla, a na zachód od Rawy Ruskiej, Sambora i Borysławia do Karpat w rejonie źródeł Sanu, Dniestru i Stryja). Ostatecznie na mocy traktatu ryskiego granica polsko-sowiecka została ustalona o ok. 200 km na wschód od Lini Curzona; zob. Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 35-36; <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Curzona-linia;3888513>.

polityka. Niemalym błędem było też wywożenie [N]iemców dyrektorów na taczkach poza obręb kopalń i hut, gdyż inni widząc co się dzieje, sami opuszczali swe dotychczasowe miejsca pracy, uciekając do Katowic, Opola, Bytomia, Gliwic czy Raciborza. Była to woda na młyn propagandzie niemieckiej i kapitalistom zachodnich państw dzierżących w swych rękach ciężki przemysł na Górnym Śląsku, bo mogli ogłaszać światu, że na Śląsku panuje anarchia i bolszewizm, a nazwa »bolszewika« w opinii bądź co bądź katolickiej ludności równała się diabłu. Bolszewikiem w tym znaczeniu był każdy ten, który nie chce pracować, żyje z rabunku, nie wierzy w Boga, nie dba o swoją rodzinę i t. p. To też wroga propaganda dała premierowi angielskiemu Lloyd George [poprawnie: Lloydowi George'owi – M.W.] asumpt do wypowiedzenia się »że małpie nie można dać zegarka (aluzja do G./Śląska) bo nie wie co z nim zrobić, najwyżej go zepsuje«¹⁴⁹. Pod coraz większym naciskiem polskich mas pracujących domagających się sprawiedliwego podziału Śląska wytworzyła się sytuacja[,] w której nie mogło dojść do żadnego kompromisu, a sprawę rozstrzygnąć mogła tylko walka zbrojna[,] czyli III powstanie śląskie. Kiedy w końcu m[iesiąc]ca kwietnia [19]21 r. doszło do ogólnej wiadomości, że Komisja Aliancka postanowiła prócz powiatów pszczyńskiego, rybnickiego i części powiatu katowickiego resztę G/Śląska pozostawić przy Niemcach wybuchł strajk generalny na całym G/Śląsku[,] a zaraz potem wybuchło III. powstanie śląskie”¹⁵⁰. Warto zaznaczyć, że decyzja o podjęciu walki zbrojnej „w obronie swoich praw” była konsekwentnie przedstawiana przez autorów jako jedyna możliwa opcja rozstrzygnięcia zaistniałego impasu.

Na kartach wspomnień zostały poruszone kwestie związane z kampanią plebiscytową i samym plebiscytem, jednakże na ogół ich autorzy nie poświęcili im tyle uwagi, ile w przypadku opisów dotyczących zrywów powstańczych, w szczególności irredenty z 1921 roku. W wielu źródłach informacje na temat plebiscytu ograniczają się do podania jego daty i krótkiego komentarza wyrażającego krytykę jego przebiegu, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy dopuszczenia do udziału w głosowaniu „emigrantów”, która oceniana była jako nieuczciwa i krzywdząca dla strony polskiej. O genezie owego zapisu regulaminu plebiscytowego autorzy milczeli jednak, co może świadczyć o braku wiedzy na ten temat, ale może również świadczyć o ugruntowanym kanonie pamięci o plebiscycie. Obszerniejsze opisy dotyczące tego wycinka dziejów Górnego Śląska zawierają wspomnienia osób intensywnie zaangażowanych w bezpośrednią działalność w PKPleb. oraz różne formy wsparcia polskiej

¹⁴⁹ W rzeczywistości przywołana przez autora opinia brzmiała: „oddać w ręce Polaków przemysł Śląska, to jak wkładać w łapy małpy zegarek” – por. M. Wilamowski, K. Wnęk, L.A. Zyblikiewicz, *Leksykon polskich powieści historycznych*, Kraków 1998, s. 94.

¹⁵⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 25-27, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

agitacji wyborczej. W szczególności opisy dotyczące okresu kampanii plebiscytowej zawierają anegdoty z życia autorów. Pod względem zasadności wybuchu powstania jako odpowiedzi na niekorzystną dla strony polskiej propozycję podziału obszaru plebiscytowego autorzy reminiscencji byli jednomyślni.

Rozdział V.

Próba obrazu zbiorowego uczestników powstań śląskich i plebiscytu.

5.1 Portrety autorów wspomnień.

Literatura dokumentu osobistego, stanowiąca przedmiot rozważań w niniejszej pracy, dostarcza cennego materiału badawczego, który może służyć nie tylko do zobrazowania wydarzeń z lat 1919-1921 na Górnym Śląsku, uzupełnienia „białych plam” w wiedzy o przeszłości, uszczegółowienia posiadanych przez nas wiadomości, ale także pozwala wnioskować na temat samych autorów – świadków opisywanych wydarzeń i poprzez analizę zawartych na kartach wspomnień wątków biograficznych podjąć próbę stworzenia obrazu zbiorowego uczestników powstań śląskich.

Z kart zgromadzonego materiału wspomnieniowego wyłania się niezwykle barwny i różnorodny zbiór społeczny, który, mimo, iż potocznie określany jest wspólnym mianem powstańców śląskich, to stanowi grupę wewnątrznie zróżnicowaną. Elementem spajającym tę zbiorowość stanowi doświadczenie walki o przyłączenie części Górnego Śląska do Polski, przy czym poznajemy je przeważnie przez pryzmat indywidualnych doznań zarówno dowódców formacji powstańczych, jak i szeregowych insurgentów, kurierów, sanitariuszy, kolejarzy, członków służb porządkowych i działaczy plebiscytowych etc. Podstawowymi różnicami występującymi pomiędzy weteranami górnośląskich zrywów są ich pochodzenie, płeć, wiek, posiadane doświadczenie wojskowe i wykształcenie. Ponadto po części wspomnienia ukazują także zróżnicowanie w zakresie sympatii politycznych względem władzy (poprzedniej i ówczesnej).

Chcąc scharakteryzować autorów należy podkreślić, iż w przeważającej większości osoby te pochodziły z Górnego Śląska i w okresie powstań śląskich ich wiek na ogół mieścił się w przedziale od 18 do 30 lat. Przy okazji warto zaznaczyć, że główny trzon wojsk powstańczych walczących w trzecim zrywie stanowili powstańcy w wieku do 40 roku życia, podczas gdy osoby starsze przeważnie były wyznaczane do cernowania miast. Smykała w swoich wspomnieniach zamieścił listę 76 członków POW GŚ na Ochojcu, którzy następnie zasilili szeregi powstańcze, sam kronikarz zaszeregował powstańców według kryterium wiekowego, dzieląc ich na młodych i starszych. Wypada dodać, że Smykała był w tym czasie

młody – miał lat 23, a w momencie spisania wspomnień był już 60-letnim mężczyzną¹. Zdarzały się odstępstwa od podanych przedziałów wiekowych, przy czym w przypadku kronikarzy spisujących reminiscencje, raczej chodziło o osoby młodsze. Przykładowo Chrobok w momencie wybuchu I powstania śląskiego miał zaledwie 12 lat, a mimo to, wraz z kolegami zaangażował się w kolportaż prasy, natomiast w III powstaniu (jeżeli uznać za prawdziwe podawane przezeń powody – na jego usilne prośby) powierzono mu funkcję łącznika-kuriera². Podobne doświadczenia były udziałem Czarnynogi, który jako syn powstańca, będąc w wieku 16 lat zgłosił się do prac Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Lipinach, a w 1921 roku zasilił szeregi DOP³. Był także aktywny w czasie II i III powstania, służąc jako kurier, a w trakcie ostatniego ze zrywów funkcję tę pełnił przy 10. Pułku Piechoty dowodzonym przez Gajdzika i w jego szeregach wyruszył na front⁴. Po śmierci swojego ojca, który zginął podczas walk pod Januszkowicami, Czarnynoga powrócił do Lipin, gdzie dalej pełnił obowiązki kuriera. Choć postawa owych młodzieńców może wzbudzać podziw, to jednak trudno zaliczyć ich do grona pełnoprawnych powstańców, walczących z bronią w rękę. Dlatego też pozostają oni na peryferiach naszych rozważań.

Autorami większości reminiscencji byli rodowici Górnoślązacy, wywodzący się z rodzin robotniczych – górniczych i hutniczych lub chłopskich – rolniczych, zdarzały się wśród nich i takie osoby, które łączyły pracę we własnym gospodarstwie rolnym z pracą w przemyśle⁵. Przeważnie posiadali wykształcenie stosowne do wykonywanej profesji, najczęściej mieli za sobą szkoły zawodowe lub elementarne, uzupełnione kursami zawodowymi. Osoby mogące poszczycić się średnim lub wyższym wykształceniem wśród ludności rodzimej należały wówczas do rzadkości, tak też jest w przypadku autorów analizowanego materiału memuarystycznego. Niektórzy z nich, pragnąc opanować (doskonalić) język polski w mowie i piśmie, zdecydowali się na udział w dedykowanych im kursach, prowadzonych przez nauczycieli z Małopolski i Wielkopolski, a także poszerzali

¹ Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: AP Kat.], Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach [dalej: ŚIN], sygn. 2/632, k. 8-10. I. Smykała, *Kronika miejscowej Organizacji P.O.W. i przebieg pierwszego Powstania Śląskiego w Katowicach-Ochojcu*.

² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k. 1-19, A. Chrobok, *Moje wspomnienia z różnych okresów lat z naszej gminy Gostyń*. Chrobok odnotował: „Urodziłem się dnia 8 kwietnia [1907 r.] w Gostyni jako 12-te dziecko płci męskiej z Ojca Franciszka i matki Katarzyny z domu Indyk. Ojciec wywodził się ze środowiska robotniczego, był zatrudniony jako gajowy w leśnictwie Gostyń. Matka pochodziła z Goczałkowic – z rodziny małorolnej. Rodzice wychowywali nas w duchu polskim i w domu posługiwano się wyłącznie językiem polskim”.

³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/83, k. 27, A. Czarnynoga, *Ludność Lipin Śląskich w walkach trzech Powstań Śląskich*.

⁴ E. Brzozowski i J. Helik, *Ludzie Świętochłowic. Świętochłowicki Słownik Biograficzny*, t. I, Świętochłowice, 1982.

⁵ Dla tej kategorii pracowników w okresie Polski Ludowej ukuty został termin chłoporobotników; zob.: chłopi-robotnicy, [w:] *Encyklopedia PWN* [online] [dostęp 2023-02-11].

swoją wiedzę historyczną poprzez organizowanie wycieczek m.in. do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego, Częstochowy⁶. W przypadkach, gdzie autorzy wspomnień nie załączyli swojego życiorysu lub nie umieścili wzmianek autobiograficznych, wnioskowanie na temat ich pochodzenia zostało przeprowadzone na podstawie dostępnych spisów powstańców, ewentualnych opublikowanych biogramów lub po prostu z uwagi na narrację tekstu (użycie gwary lub zwrotów gwarowych, stopień posługiwania się językiem polskim, budowę zdań i ewentualne informacje „zakamuflowane między wierszami”). Ciekawym świadectwem są przy tym teksty pisane przez weteranów, którzy pomimo upływu dziesięcioleci nie chcieli w dalszym ciągu ujawniać swojej tożsamości i swoje zapiski sygnowali jedynie powstańczym pseudonimem (albo autorskim godłem) lub prosili o zachowanie dyskrecji w przypadku publikowania ich wspomnień⁷. Wydaje się, że przeważnie postawa ta była podyktowana dramatycznymi przeżyciami i lękiem o ewentualne konsekwencje, albo społeczne napiętnowanie. Jeden z autorów, który sporządził opis swoich „powstańczo-plebiscytowych przygód” dla zarządu ZBoWiD w Katowicach z okazji czterdziestej rocznicy wydarzeń, w osobnym liście prosił, żeby w razie opublikowania tekstu na łamach czasopisma „Za Wolność i Lud” nie wymieniać jego nazwiska, a jedynie pseudonim „Franek”, ze względu na zajścia w jego rodzinnej wiosce Suszec (powiat Pszczyna), w której „dwóch orgeszów padło w czasie plebiscytu”, z czym zapewne autor miał coś wspólnego⁸. Weterani w swoich pamiętnikach używali sformułowania, że sprawy, o których pisali, miały rangę „wagi państwowej”, sugerując potrzebę zachowania tajemnicy, choć często podane informacje były już powszechnie znane w momencie ich spisywania. Niekwestionowanym atutem badanych narracji spisanych przez rodzimych mieszkańców Górnego Śląska była próba dokładnego odtworzenia zarówno faktów biograficznych, jak i towarzyszącego im nastroju. Wspomnienia tej grupy są najbardziej do siebie zbliżone i stanowią doskonałą bazę porównawczą, a także materiał do obserwacji i wnioskowania na temat pamięci zbiorowej.

Drugą grupę autorów-weteranów stanowiły osoby, które wywodziły się spoza obszaru plebiscytowego, a do powstania przystąpiły „z poczucia patriotycznego obowiązku”. Przedział wiekowy tej grupy był bardzo rozpięty, ale przeważnie kronikarze w momencie wybuchu III powstania mieli około 28-33 lat. Wśród tej grupy znajdowali się ludzie, którzy mogli

⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/623, k.3, J. Skupień, *Wspomnienia moje z I-szego Powstania Śląskiego*. Jan Skupień wzmiankował: „Organizowaliśmy wycieczki poza granice Śląska do Krakowa, Zakopanego, Wieliczki jak i na Zaolzie. W roku 1909-tym zorganizowaliśmy 2 miesięczny kurs poprawnego pisania i czytania jak i najnowszej historii polskiej, prowadzony przez nauczycielkę z Krakowa p.[anią] Zbijewską”.

⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/120, k. 2-3, Emka, *Wspomnienia Plebiscytowe*.

⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 1, F. Frydrych, *Mój życiorys, czyli prawdziwe przygody w walkach o przyłączenie Śląska do Polski*.

poszczycić się wyższym wykształceniem, nierzadko ukończonymi kilkoma fakultetami, a nawet stopniami naukowymi (tak było zarówno w przypadku Ablamowicza, jak i Bortha, którzy legitymowali się tytułami doktora prawa, natomiast Horoszkiewicz studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Lwowskim)⁹, a z racji posiadanego wykształcenia oraz doświadczenia osobom tym powierzane były eksponowane stanowiska wojskowe lub urzędnicze. Wielu z powstańców, zarówno Górnolązaków, jak i mieszkańców centralnej Polski, miało za sobą doświadczenie wojskowe, a niektórzy dosłużyli się stopni wojskowych. Przypomnijmy, że Górnolązacy byli przymusowo wcieleni do armii niemieckiej¹⁰, niektórzy zasilili szeregi „Błękitnej Armii” we Francji lub wstąpili do I Pułku Strzelców Bytomskich¹¹. Znaczna część ochotników walczyła w powstaniu wielkopolskim, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej, natomiast w szeregach powstańczych znalazły się też osoby, które jak Franciszek Ciejpa miały za sobą obecność w szeregach Czerwonej Gwardii w I Dywizji Konnej Siemiona Budionnego¹².

Należy zaznaczyć, że autorami wspomnień byli nie tylko żołnierze wojsk powstańczych, ale również osoby, które angażowały się w pozamilitarne formy pomocy powstańcom. Ciekawe spojrzenie na ten aspekt prezentują materiały memuarystyczne sporządzone przez kobiety, chociaż w porównaniu z pamiętnikarstwem tworzonym przez mężczyzn, stanowią ono zaledwie ich promil. Część reminiscencji została spisana przez działaczy plebiscytowych, kolejarzy czy funkcjonariuszy APO. Wielu autorów przyznawało, że w momencie zainaugurowania działalności PKPleb. z Korfantym na czele, w obliczu braków kadrowych, płynnie z roli powstańców wdrożyli się w pracę plebiscytową, najczęściej w charakterze osób chroniących polskie komitety oraz organizowane wiece. Biorąc pod uwagę relacje takich osób, to można stwierdzić, że pod względem ilości i drobiazgowości wspomnień zdecydowanie większe znaczenie miał dla nich udział w walce zbrojnej, traktowanej jako czyn heroiczny, niż w działalności plebiscytowej, która choć trudna, wyraźnie stanowiła dopełnienie tej pierwszej. W materiale archiwalnym znalazły się także wspomnienia członków PKPleb. (Cenkier), czy funkcjonariuszy APO (np. Rusecki, Frydrych, Emka)¹³. W kilku przypadkach

⁹ Z. Zarzycka, *Ablamowicz Włodzimierz*, [w:] *Encyklopedia powstań śląskich*, oprac. F. Hawranek [i in.], Opole 1982, s. 13; J. Helik, *Władysław Borth 1892–1968, prawnik, działacz plebiscytowy*, Katowice 1982, A. Kwiatek, *Horoszkiewicz Roman*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 173-174.

¹⁰ Por. R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera*, Kraków 2014, s. 87 i n.

¹¹ Por. T. Sanecki, *Historia I Pułku Strzelców Bytomskich. O wolną Polskę. O polski Śląsk*, [b. m.] 2017.

¹² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/76, k. 4, F. Ciejpa, *Wspomnienie*.

¹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/120, k. 3-5, Emka, *Wspomnienia...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 4, F. Frydrych, *Mój życiorys...*, AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 16, S. Cenkier, *Z pamiętnika starego leśnika powstańca śląskiego*.

materiał wspomnieniowy został spisany przez kilku autorów, dzięki czemu możemy uznać go za reprezentujący zapatrywanie środowiska lokalnego (wspólnoty pamięci)¹⁴.

I jeszcze jedna uwaga wprowadzająca do zasadniczej analizy. Wprawdzie słuszenie uznaje się, że do „powstania szło się całymi rodzinami”, jednakże trzeba przypomnieć, że przypadki, kiedy kobiety walczyły z bronią w rękę, stanowiły zjawisko marginalne¹⁵. Dlatego też w przypadku obrazu zbiorowego powstańców z górnośląskiej ziemi oraz ochotników spoza tego obszaru grupy te zostały ukazane jako jednorodne pod względem płci (zmaskulinizowane). W dwóch kolejnych przypadkach, z uwagi na zaangażowanie w pozamilitarne prace powstańczo-plebiscytowe zarówno mężczyzn, jak i kobiet, ograniczenie to nie obowiązuje.

5.2 Powstaniec-Górnoślązak (portret zbiorowy).

Powstańcy-Górnoślązacy to osoby, które odważnie sprzeciwiły się dotychczasowemu porządkowi europejskiemu i postanowiły zmienić przynależność terytorialną zamieszkałej przez nich ziemi. Pierwszym wspólnym elementem portretu zbiorowego jest chłopskie lub robotnicze pochodzenie przyszłych powstańców. Baron wzmiankował, że „kompania tyska składała się w 100% z robotników browarskich, górników, robotników folwarcznych w części i rzemieślników. Pierwszy pluton, który prowadziłem (...) składał się z ludzi obytych w bojach, bo z byłych żołnierzy z wojska niemieckiego z I wojny światowej, hallerczyków i strzelców bytomskich”¹⁶ (dodać wypada, że sam autor należał do tej grupy). Część autorów zdecydowała się wzbogacić wspomnienia o swoje życiorysy. Stąd wiemy, że m.in. Biernot był synem górnika¹⁷, Bobrowski synem niewykwalifikowanego górnika (a jego matka była córką hutnika i zarazem małorolnego chłopa, właściciela chatki wiejskiej i dwóch morgów roli, co z uwagi na charakter górnośląskiej ziemi było wówczas dość częstym zjawiskiem)¹⁸, ojciec Ruseckiego był synem biednego rolnika z Gardawic (jak zaznaczył autor wspomnień „[p]arę morgów kamienistej gleby nie wyżywiło licznej dzieciarni, to też ojciec chodził do pracy w hucie

¹⁴ Na przykład: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/413, k. 23-24, J. Materla, P. Materla, *Historia trzech powstań śląskich w Katowicach-Piotrowicach*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 4, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu z lat 1919-1921 w Czulowie*.

¹⁵ Por.: P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, Katowice 2020, s. 9 i n.; W. Sala, *Do powstańców śląskich młodych zaciągają... Wspomnienia, materiały, notatki*, Katowice 1982, s. 36.

¹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 31, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca śląskiego*.

¹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 2, P. Biernot, *Życiorys*.

¹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 1, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień z mojego życia*.

Bernardy¹⁹), natomiast sam autor od szesnastego roku życia pracował na kopalni²⁰. Synem hutnika był m.in. Imiołczyk²¹, a o swoim robotniczym pochodzeniu informowali także Jeszka czy Lenert²². Z kolei z rodzin chłopskich wywodził się Brychcy i Frydrych (obaj pochodzili z powiatu pszczyńskiego)²³. Dość szczególne pochodzenie w tej grupie miał Górecki-Zagórnik, który był synem sztygara kopalni „Kleofas” w Katowicach²⁴.

Niezależnie od pochodzenia i zamożności autorzy wspomnień pisząc o swoim domu rodzinnym wielokrotnie podkreślali swoją przynależność narodową i religijną. Bobrowski zaznaczył, że jego „[r]odzice jak i dziadkowie byli wyznania rzymsko-katolickiego. Mówili językiem polskim, bo uczęszczali jeszcze częściowo do likwidującej [powinno być: zlikwidowanej – M.W.] przez władze pruskie polskiej szkoły”²⁵. To właśnie postawą starszych członków rodziny, ich zaangażowaniem w propolską działalność kulturalno-oświatową, uczestnictwem w spotkaniach grup parafialnych, kółkach teatralnych lub rolniczych, polskich związkach zawodowych czy wreszcie Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, które stanowiły wspólny mianownik dla większości górnosląskich biografii, tłumaczono rodzącą się w przyszłych powstańcach identyfikację narodową. Imiołczyk wspominał, że jego ojciec aktywnie działał na polskiej niwie narodowej i „[b]ył jednym z pierwszych organizatorów »Wzajemnej Pomocy« późniejszego »Zjednoczenia Zawodowego Polskiego« i Tow[arzystwa] Śpiewu w Bobrku”, a on „[w]stępując w ślad ojca” pomagał już jako uczeń w kolportażu polskich gazet, a ponad to uczęszczał na lekcje polskiego śpiewu, a także występował w przedstawieniach teatralnych w Domu Polskim „Ul” w Bytomiu²⁶. Ponadto w wielu historiografiach podkreślano regularne abonowanie polskich gazet, najczęściej „Katolika” lub

¹⁹ Prawdopodobnie autor miał na myśli hutę cynku „Wilhelmina” należąca do przedsiębiorstwa Bergwerksgesellschaft Georg von Giesches Erben. zob. E. Wilczok, *150 lat hutnictwa metali nieżelaznych w Szopienicach. Dzieje Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice” i jej załogi*, Katowice 1984.

²⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/602, k. 1-3, R. Rusecki, *Wspomnienia Ruseckiego Roberta-powstańca śląskiego*: „Tu widzimy Roberta już jako szesnastolatka. Z lampą górniczą zjeżdża na szybie „Kleofas”. Wprawdzie, że od czternastego roku życia też już parę groszy na dzień zarabiał. Ale czarny diament wołał jego, jak większość jego znajomych. A zaraz tu dodamy, że zawód górnika tak mu się spodobał, że jeszcze w 1955 roku zjeżdżał w ciemności kopalniane. Na „Kleofasie” poznał się z działaczami radykalnymi”.

²¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/218, k. 1, R. Imiołczyk, *Wspomnienia powstańcze z ziemi bytomskiej*.

²² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/234, k. 4, W. Jeszka, *Życiorys*; AP Kat., sygn. 2/362, k. 1, T. Lenert, *Wspomnienia*.

²³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/47, k. 2, J. Brychcy, *Życiorys...*; AP Kat., sygn. 2/132, k. 3, F. Frydrych, *Mój życiorys...*

²⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/186, k. 2, F. Górecki-Zagórnik, *Życiorys*.

²⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 2, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...* Podobnie m. in.: AP Kat., sygn. 2/602, k. 1-2, R. Rusecki, *Wspomnienia...*: „Jako szcolarz doznał »dobroci« niemieckiej. W domu jego ojca nie było miejsca na niemieckie książki. W domu rodzinnym wychowywał się w atmosferze polskiej. Niemal doznał ze strony nauczycielstwa niemieckiego. Wyzwiska i bicie były na porządku dziennym. Do nauczycielstwa dołączały się szkolaki [N]iemcy. Ci również ciskali obrzydliwymi słowami na dzieci rodziców [P]olaków. Naukę religii, przysposobienie do spowiedzi i komunii św. miałem w języku polskim. Czytania polskich książek uczył mnie ojciec. W domu były zawsze książki pisarzy polskich”.

²⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/218, k. 1, R. Imiołczyk, *Wspomnienia...*

„Posłańca Niedzielnego”, które to „na ówczesne czasy [były] najbardziej rozpowszechnione”²⁷. Wpływ propolskich księży nie jest znacząco eksponowany w analizowanym materiale (co może być podyktowane czasami, w których były spisywane wspomnienia, gdyż ówczesne władze były negatywnie ustosunkowane do przejawów życia religijnego), ale w materiałach źródłowych pojawiają się subtelne wzmianki o pielgrzymce do Piekar Śląskich, czy udziale duchownego w spotkaniach propolskich organizacji.

Kolejnym charakterystycznym elementem pojawiającym się w autobiografiach, jest opresyjna wizja szkoły niemieckiej. Uwypuklone zostały negatywne cechy niemieckich nauczycieli, znęcających się nad „biedną polskojęzyczną dziatwą”, która z uwagi na barierę językową nie była w stanie przyswoić należycie wiadomości. Na kartach wspomnień edukacja szkolna jawi się jako powiązana z przemocą (biciem uczniów) i poniżaniem. Bobrowski zanotował, że „[z]a rozmawianie językiem polskim byłem bardzo często karany, chociaż w domu rozmawialiśmy tylko po polsku”, zwrócił też uwagę, że „[n]ie wszyscy nauczyciele pilnowali zakazu mowy polskiej, a do najpilniejszych należeli nauczyciele młodzi, którzy należeli do niemieckich organizacji patriotycznych”²⁸. W niektórych relacjach pojawiały się – najpewniej nieco przesadzone – opisy świadectw buntu względem zniechęconych pedagogów: „[k]rótko przed plebiscytem, my starsi klasiści, którzy mieliśmy już ukończyć szkołę, nastawieni przez [o]b.[ywatela] Achtelika, domagaliśmy się nauki w języku polskim. Kierownik szkoły – ze strachu próbował wprowadzić uczyć nas w języku polskim religii, a my na znak protestu zdewastowaliśmy wszystkie obrazy z »Wilusiem II«, Bismarckiem, Hindenburgiem i inne oznaki kultury niemieckiej. Wystraszony kierownik na czas plebiscytu szkołę zamknął. Przywódcami buntu szkolnego byli: 1. Chrobok Adam, 2. Świerkot Józef, 3. Suchoń Ludwik, 4. Bańka Henryk”²⁹. Na uwagę zasługuje fakt, że w opisach dotyczących przebiegu powstań wielokrotnie odnotowywano, że wśród proniemieckich działaczy, którzy zostali pojmani przez powstańców i przetransportowani do obozów jenieckich, znajdowali się właśnie nauczyciele³⁰.

Kolejnym elementem, który pojawiał się na kartach powstańczych diariuszy, był motyw krzywdy wyrządzonej górnośląskim rodzinom. Z jednej strony są to wzmianki ogólne, o ucisku biednego „ludu śląskiego”, ale bardziej interesujące, z punktu widzenia analizowanego tematu, są konkretne przykłady z życia pamiętnikarzy. Najczęściej opisy dotyczą utraty pracy lub części

²⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k.1-9, A. Chrobok, *Moje wspomnienia ...*

²⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 2, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

²⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k.1-9, A. Chrobok, *Moje wspomnienia ...*

³⁰ Taki wątek występuje m. in.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 29, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

dochodów, co skutkowało obniżeniem poziomu życia, przeważnie dość licznej rodziny. Sytuacja ta wiązała się bezpośrednio z koniecznością podjęcia pracy przez małoletnich członków rodziny i także ich wyzyskiem przez niemieckich pracodawców. Cytowany już Imiołczyk wspominał, że z powodu „jawnego przyznawania się do polskości” był wraz z rodziną „prześladowany przez członków niemieckiego Ostmarkenvereinu (Hakata)³¹”. Ponadto dodawał, że „[m]imo różnych prześladowań i szykan Ślązacy twardo i nieugięcie wykazali swą polskość”³². W przypadku pełnoletnich przyszłych insurgentów dla okresu przed wybuchem I wojny światowej wzmiankowane były pierwsze doświadczenia zawodowe oraz intensyfikacja działalności w propolskich organizacjach (o ile nie rozpoczęły jej już wcześniej).

Ten etap życia autorów wspomnień został gwałtownie przerwany w związku z wybuchem I wojny światowej i przymusowym (co zostaje szczególnie uwypuklone) wcieleniem do armii niemieckiej³³. Najczęściej ten wątek biograficzny ma postać krótkiej wzmianki na temat udziału w walkach, odniesionych ran, a także poległych członków rodziny lub znajomych. Górniośląscy weterani Wielkiej Wojny wspominają także o niezdeponowanej broni i ekwipunku, które w charakterze „pamiątkę” przywieźli do domu, a później wykorzystywali w zrywach górniośląskich. Pochodzący z Pszczyny Brychcy zaznaczył, że jako dziewiętnastoletni młodzieniec został „przymusowo pobrany do wojska niemieckiego w styczniu 1917 roku i tam przebywał do lutego 1919 r.”³⁴. Po odbytych szkoleniach przy 23 pułku artylerii ciężkiej został wysłany na front zachodni do Francji, gdzie jesienią 1918 r. został ranny w głowę i wrócił na Górny Śląsk. Do wojska niemieckiego został zwerbowany także Biernot, który zaznaczył, że w jego aktach znalazła się wzmianka „Politisch unsicherer kantonist”³⁵ (czyli „niepewny politycznie kantonista”). Także Bobrowski w wieku siedemnastu lat został powołany do armii niemieckiej, a wydarzenie to nałożyło się w czasie ze śmiercią jego starszego brata, który był uczestnikiem walk na froncie zachodnim we Francji, co było wielkim ciosem dla całej jego rodziny³⁶. Autor wspominał, że jego kompania prawie w całości składała się z Górnioślązaków pochodzących z powiatów zabrskiego i rybnickiego, dlatego „poza służbą panowała mowa polska”, a Niemcy nazywali jego pułk „pułkiem Kaczmarków”³⁷.

³¹ AP Kat., ŚIN, sygn.2/218, k. 1, R. Imiołczyk, *Wspomnienia powstańcze z ziemi bytomskiej*.

³² Ibidem.

³³ Choć podkreślić należy, że mobilizacja do armii obywateli państwa nie była w ówczesnej rzeczywistości niczym nadzwyczajnym. Por. R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera...*, s. 20, 70-86.

³⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/47, k. 2, J. Brychcy, *Życiorys*.

³⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 2, P. Biernot, *Życiorys...*

³⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 18, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

³⁷ Ibidem.

O swojej służbie w wojsku niemieckim wzmiankowali także m. in. Brychcy i Kwosek³⁸. Warto zaznaczyć, że wśród autorów reminiscencji znaleźli się i tacy, którzy podczas walk dostali się do niewoli i zasilali później „Błękitną Armię”, tak jak Lamot czy Lenert³⁹.

Opisany we wspomnieniach okres po 1918 r. w większości biografii to czas odradzania gniazd sokolich oraz tworzenia organizacji konspiracyjnych. W autoidentyfikacjach często znajdują się wzmianki, że ich autor zakładał (filie) POW GŚ, najczęściej na obszarze swojego miejsca zamieszkania, a także podejmował działania, mające na celu zgromadzenie broni i amunicji w oczekiwaniu na wybuch powstania. Przykładem może być wyimek z życiorysu Biernota, który tworzył sieć gniazd „Sokoła” w północno-wschodniej części powiatu rybnickiego, wstąpił później do POW GŚ, gdzie jego głównym zadaniem było szkolenie bojowe, werbowanie członków i zdobywanie broni⁴⁰. Podobną przeszłość przedstawił Imiołczyk, dodając, że przeważnie w jego mieszkaniu odbywały się narady i zebrania konspiracyjne, natomiast w celu doskonalenia umiejętności bojowych wybierano ustronne miejsca: „[I]as był naszym sprzymierzeńcem i placem ćwiczeń, gdzie pod osłoną nocy przygotowaliśmy się do walki z Grenzschutzem”⁴¹. W zbliżony sposób kolejne kroki na drodze do walki powstańczej opisuje również Baron: „[z]amieszkiwałem w tym czasie w Tychach. Przystąpiłem do P.O.W [GŚ – M.W.], której komendantem na Tychy i okolice był Stanisław Krzyżowski”⁴². Z kolei Bobrowski napisał, że w tym czasie przystąpił do Centralnego Związku Górników, a następnie wstąpił do POW GŚ i był członkiem „Sokoła”⁴³. W gronie peowiaków znaleźli się niemal wszyscy autorzy wspomnień, m.in. Imiołczyk, Kupny czy Brychcy. Trudno dziś rozstrzygnąć wiarygodność wszystkich przekazów, wątpliwości może rodzić np. relacja Brychcego, który, jak z niej wynika, nie rozróżniał swojej działalności w „Sokole” i POW GŚ, traktując je jako jedną organizację, podczas gdy Kwosek podkreślał kategoryczny zakaz łączenia działalności sokolej ze związkami wojskowymi, a później POW GŚ⁴⁴. Należy sprostować, że to głównie spośród aktywnych ruchu sokolego wywodziło się wielu komendantów powiatowych i członków POW GŚ, a łączenie członkostwa było na porządku

³⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/47, k. 2, J. Brychcy, *Życiorys...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/351, k. 2, J. Kwosek, *Mój udział w pierwszym Powstaniu Śląskim*.

³⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/353, k. 2, J. Lamot, *1921-1971. 50 rocznica III powstania śląskiego*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/362, k.1, T. Lenert, *Wspomnienia*.

⁴⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 2, P. Biernot, *Życiorys...*

⁴¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/218, k. 1, R. Imiołczyk, *Wspomnienia powstańcze z ziemi bytomskiej*.

⁴² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 2, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*; por. E. Wyglenda, *Krzyżowski Stanisław*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 260.

⁴³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 31, 33, 39, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁴⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/218, k. 1, R. Imiołczyk, *Wspomnienia...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/339, k. 1, P. Kupny, *Wspomnienia z przebiegu I powstania śląskiego w Brzezinach Śl.*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/47, k. 2, J. Brychcy, *Życiorys...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/351, k. 2, J. Kwosek, *Mój udział...*

dziennym, przy czym dbano o zachowanie szczególnej ostrożności, by nie zdekonspirować organizacji wojskowej⁴⁵.

Na kartach wspomnień odnotowana została radykalizacja nastrojów na Górnym Śląsku, a także pogłębienie w obliczu zapowiedzi plebiscytu antagonizmów między ludnością propolską, a proniemiecką. Początkowo jednak obie strony czyniły starania, aby utrzymać względny spokój. Baron wspominał o manifestacji zorganizowanej w Tychach w dniu 3 maja 1919 r. podczas której: „nie doszło do żadnych incydentów [ponieważ] »Grencszuców« [funkcjonariuszy Grenzschtuzu – M.W.] nie było widać na trasie pochodu, mieli bowiem ostre pogotowie i pilnowali swych C.K.M-ów, ustawionych w oknach domostw na trasie pochodu”⁴⁶. Czasami jednak sytuacja stawała się tak napięta, że jedynym wyjściem było „uchodzić za miedzę”, czyli na terytorium Polski. Nie zawsze jednak tego typu akcje kończyły się powodzeniem. Za pierwszym razem wzmiankowany Baron dostał się do niewoli, gdzie został dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy Grenzschtuzu. Po wypuszczeniu na wolność autor nie zamierzał jednak zrezygnować z powziętego postanowienia i po kilku dniach, w czerwcu 1919 roku przedostał się do Polski, celem wstąpienia w szeregi formującego się w Częstochowie I Pułku Strzelców Bytomskich⁴⁷. Motyw wejścia w skład WP pojawia się w paru innych wspomnieniach. Kolejne losy strzelców bytomskich mogły być dwojakie: niektórzy za przyzwoleniem dowódców wzięli udział w I powstaniu śląskim⁴⁸, inni wzięli udział w wojnie polsko-bolszewickiej, po której zostali złuzowani, aby walczyć w III powstaniu (Baron, Kańczyk, Chwalczyk)⁴⁹.

Część autorów źródeł podkreślała gotowość do wybuchu powstania już w I kwartale 1919 roku, a wzmiankom tym towarzyszyła krytyka ówczesnych władz polskich i Korfanteo za wstrzymywanie akcji zbrojnej na Górnym Śląsku⁵⁰. Szczegółowych opisów przedstawiających przebieg I powstania śląskiego jest stosunkowo niewiele. Jeśli się pojawiają, przeważnie mają charakter lakonicznych wzmianek, że w danej miejscowości powstanie nie rozpoczęło się ze względu na przewagę wroga, brak uzbrojenia lub nieotrzymanie rozkazu (np. Bobrowski odnotował, że w Zabrze powstanie nie wybuchło, a potencjalni powstańcy czekali na rozkazy w pogotowiu)⁵¹. Z kolei tam, gdzie walki miały miejsce, byli powstańcy podkreślali

⁴⁵ P. Parys, *Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. I powstanie...*, s. 130-136.

⁴⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 3, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

⁴⁷ Ibidem, k. 14.

⁴⁸ Ibidem, k. 20.

⁴⁹ Ibidem, k. 34.

⁵⁰ Por. informacje we wcześniejszej części pracy.

⁵¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 45, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

zaciętość i determinację walczących współtowarzyszy. Za powód klęski najczęściej podawano brak broni oraz złe dowodzenie.

Kolejnym istotnym momentem w życiorysach powstańców było ewakuowanie się za kordon graniczny, po upadku irredenty z 1919 roku (np. Brychcy wspominał, że uciekł do Strumienia w powiecie cieszyńskim, skąd został wysłany przez Sztab Powstańczy do Poznania na kurs uzupełniający dla podoficerów wojsk polskich, a po jego ukończeniu wrócił do rodzinnej Studzionki w stopniu sierżanta)⁵². Po ogłoszeniu amnestii i opuszczeniu przez Grenzschutz obszaru plebiscytowego, i przybyciu na Górny Śląsk MKRiP, autorzy zaznaczają, że nastął moment, w którym wiara w poprawę bytu ludności propolskiej na Górnym Śląsku, a także nadzieja w pomyślne rozwiązanie kwestii przyłączenia tego obszaru do Polski stały się niezwykle żywe. Pośrednio świadectwem owej nadziei było przywoływane przez wielu autorów wspomnień czynne zaangażowanie się w prace związane z organizacją plebiscytu. Najczęściej wspominającym powierzano zadania ochrony polskich wieców przed atakami bojówek niemieckich, kolportaż ulotek i rozwieszanie plakatów. Okres pomiędzy I i II zrywem dla wielu powstańców był momentem zdobycia dodatkowego przeszkolenia wojskowego na terenie Górnego Śląska lub w Polsce⁵³.

Kwestia wojny polsko-bolszewickiej stanowi newralgiczny moment reminiscencji, chociaż, należy zaznaczyć, że w wielu wypadkach, co także jest znamienne, nie jest ona w ogóle wzmiankowana. Powstańcy, którzy bezpośrednio uczestniczyli w walkach, często udzielali wymijających informacji, natomiast znaczna część autorów wspomnień przedstawiała krytyczną ocenę polityki wschodniej rządu II RP, nazywając ją błędną lub wielce szkodliwą. Wypowiedzi te, choć trudno ustalić, czy były rzeczywistymi poglądami danego autora, bez wątpienia stanowiły odzwierciedlenie oficjalnej wykładni historycznej, obowiązującej w momencie powstania pamiętników. Szczególnie widocznie krytykowana była niemożność wzięcia udziału w II powstaniu śląskim przez Górnoszlązaków walczących przeciwko bolszewikom.

Z kolei we wspomnieniach, których autorzy pozostali na Górnym Śląsku, pojawiały się opisy ich aktywności plebiscytowej, jak również wzmiankowany był ich czynny udział w II powstaniu, które najczęściej, zgodnie z ówczesną tendencją, nazywano „samoobroną”. W ocenie uczestników powstań zryw ten dość zgodnie uznawany był za zwycięski

⁵² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/47, k. 2, J. Brychcy, *Życiorys*.

⁵³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/339, k.2-3, P. Kupny, *Wspomnienia ...*

(zrealizowano postulaty walczących)⁵⁴. Powstańcy przedstawiali swoje środowisko jako bardzo zaangażowane w działania plebiscytowe i wiążące nadzieje na jego pozytywne rozstrzygnięcie, ale przezornie szykujące się do walki na wypadek niepomyślnych wyników. W obliczu kolejnego zrywu jego uczestnicy mieli być zdeterminowani i dużo lepiej przygotowani do konfrontacji z osłabionym wrogiem. W I fazie powstania postępowali zgodnie z planem, zakładającym szybkie opanowanie terenu wytyczonego przez „linię Korfantego”, a nawet i sięgającego poza tę strefę. Na ogół krytycznie odnoszono się do decyzji MKRiP odnośnie stworzenia stref neutralnych, co jak wielokrotnie zostało podkreślone, miało uniemożliwić realizację ambitnych założeń ofensywnych, z uwagi na związanie części sił na frontowym zapleczu. Jednakże to II etap powstania jest momentem, w którym insurgenci wykazali się największym męstwem, odwagą i patriotyzmem. W tym kontekście szczególnie walka o Górę Św. Anny urosła do roli symbolu i stanowiła podstawę tworzenia zmitologizowanej pamięci powstańczej. Z drugiej strony autorzy wspomnień nie kryli, że to wówczas w szeregach pojawiało się zwątpienie, strach oraz pojedyncze przykłady niehonorowego zachowania (jak dezercje i kradzieże), przy czym przestępstwa nie były w materiale źródłowym nazywane wprost⁵⁵. Jako wielki dramat dla walczących powstańców przywołano sytuacje, gdy, z uwagi na intensywność walk i trudne położenie, musieli oni pozostawić na placu boju zabitych i ciężko rannych współtowarzyszy⁵⁶. Istotnym akcentem, który pojawia się w materiale źródłowym, jest także ocena III zrywu i kwestie związane z przyłączeniem części Górnego Śląska do Polski. Częstym motywem jest ukazanie powstań jako preludium na drodze zrastania się Górnego Śląska z Macierzą, takie ujęcie również wskazuje na uleganie przez środowisko weteranów wpływom oficjalnych narracji, głoszonych w okresie Polski Ludowej. To właśnie oceny górnośląskich zrywów są tym elementem wspomnień, który jest najsilniej upolityczniony. Podobnie jak czasy II RP, gdy trud powstańczy, zdaniem wielu autorów, nie cieszył się należytym uznaniem. W świetle źródeł dopiero po II wojnie światowej, w nowej rzeczywistości ustrojowej „Powstaniec – śląski chłop i robotnik”, urosł do roli bohatera narodowego, czego potwierdzenie miała stanowić prowadzona równolegle masowa akcja

⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/120, k. 4-5, Emka, *Wspomnienia...*; AP Kat., ŚIN sygn. 2/132, k. 4, F. Frydrych, *Mój życiorys...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 16.

⁵⁵ W swoich wspomnieniach Sołtys-Schayerowa zamieściła następujący opis: „[ż]ołnierze są zmęczeni, powstanie przeciąga się. Nie byliśmy przygotowani na długie tygodnie. Żołd, aprowizacja szwankują. Powstańcy są nieraz zmuszeni zaopatrywać się sami. W porcie kozielskim zdobyliśmy poważne zapasy żywności, ale tego nie starcza na długo”. AP Kat., ŚIN, sygn.2/668, k.12 i n., B. Schayerowa-Sołtys, *Wyjątek ze wspomnień B.S. Schayerowej. pod tytułem: „Dwie Ojczyzny”*. Inne przykłady: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 56-57, F. Czyż, *Jak powstała organizacja POW na terenie Ruptawy (pow. Rybnik)*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 3, P. Biernot, *Życiorys...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 37, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

⁵⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 34, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

nadawania orderów za udział w zrywach powstańczych⁵⁷. Taka wizja ukazana jest w części materiału memuarystycznego, doskonale wyrażają ją słowa zapisane w kronice autorstwa Czarnonogi: „[n]ie dorównując mu pod względem uzbrojenia, wyposażenia i liczebności, powstańcy przewyższali wojsko [niemieckie – M.W.] męstwem i bohaterstwem. Walki powstania tego, to walki najofiarniejszych wybrańców górnośląskiego ludu pracy, górnika, hutnika, robotnika i chłopca, którzy odrywając się od ich warsztatów pracy i rodzin byli zdecydowani poświęcić życie swoje za wolność społeczną i narodową, za wyzwolenie piastowskiej ziemi śląskiej i przyłączenie jej do prawdziwej Ojczyzny – Polski”⁵⁸. Równie podniosłe brzmiała wypowiedź Franciszka Grabka, podkreślającego rodzimy charakter powstań: „[n]a czele powstańczych oddziałów robotniczo-chłopskich stanęli jako komendanci prości robotnicy i chłopcy. Oni to nadawali ton całej akcji zbrojnej na wszystkich szczeblach hierarchii wojskowej od dowódców kompanii poprzez dowództwa batalionów i pułków, aż do sztabów grup operacyjnych”⁵⁹. Ten sposób narracji stanowi wyraźną kalkę oficjalnej narracji, głoszonej w okresie Polski Ludowej, której zadaniem było zdyskredytowanie zorganizowanej pomocy z terenów państwa polskiego i ukazanie czynu powstańczego jako przeprowadzonego tylko własnym sumptem. Kwestie pochodzenia tak terytorialnego, jak i klasowego, były jednym z głównych elementów poddawanych procesom modyfikacji pamięci.

Reasumując – „Powstaniec-Górnoślązak” był człowiekiem, który odkrywał swoją narodową tożsamość. Już w przededniu wybuchu I wojny światowej jawił się jako osoba o skryzalizowanej świadomości narodowej, chociaż relacje panujące na Górnym Śląsku pojmował i kreślił w sposób stereotypowy. Dominowała u niego białoczarne wizja świata. Niemcy stanowili zagrożenie, byli jednoznacznie negatywni i przedstawiani jako mordercy (np. Andrzeja Mielęckiego czy Piotra Niedurnego), oprawcy, kapitaliści-ciemiężyciele biednego „ludu śląskiego”. W materiale memuarystycznym brakuje refleksji na temat niemieckiego punktu widzenia. Krzywda wyrządzana propolskim Górnoślązakom była postrzegana w kategorii zbrodni, natomiast przypadki akcji wymierzonych przeciwko Niemcom (np. zabijanie osób oskarżonych o kolaborację z wrogiem) pojmowane były w kategoriach sprawiedliwości. Doskonale ilustruje to fragment wspomnień Bożeny Sołtys-Schayerowej, która usprawiedliwiała doszczętne zniszczenie przez powstańców zabudowań w Kędzierzynie podczas III powstania śląskiego jako akcji odwetowej za zmasakrowanie

⁵⁷ O rozdźwięku między oficjalną narracją a rzeczywistością por. np. H. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*, Katowice 2002, 193 i n.

⁵⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/83, k. 27, A. Czarnonoga, *Ludność Lipin...*

⁵⁹ F. Grabek, *Wspomnienia Franciszka Grabka*, AP Kat., ŚIN, sygn. 2/140, k. 8, Sz. Gawron, *Opis mojego przeżycia i działalności dla odzyskania niepodległości*.

i zamordowanie propolsko nastawionej ludności, głównie kolejarzy: „dosłownie furia ogarnęła powstańców, gdy po ciężkich walkach, w zdobytym mieście [Kędzierzynie – M.W.] znaleziono kilkunastu rozstrzelanych Polaków, przeważnie kolejarzy. A tu w Pogorzelnach, w lesie odkryliśmy pokaleczone zwłoki, pomordowanych w bestialski sposób, kilku miejscowych obywateli. Teraz pani rozumie, że nie byliśmy w stanie pohamować rozpacz[ny] i gniew[ny] naszych żołnierzy. Winni uszli cało. Ludność zapłaciła za to. Na szczęście tylko dobytkiem. Mogło być gorzej”⁶⁰. Postępowanie powstańców nie tylko zostało usprawiedliwione, ale wręcz uznane za szlachetne, ponieważ powstańcy powstrzymali się od morderstw na Niemcach. W innym miejscu autorka opisując powstańców i polskich funkcjonariuszy APO zaznaczyła, że „[w] stosunku do kobiet, nawet Niemek, Polacy byli zawsze rycerscy”⁶¹.

Bez wątplenia Powstaniec-Górnoślązak ukazany został jako osoba zdeterminowana, odważna i wytrwała w dążeniu do celu (mimo ciągłych przeciwności jako bohater, który się nie poddawał). Zgodnie w narracji ukazano go jako osobę, która nie stroniła od zaangażowania w prace plebiscytowe, jak również nie wzdrygała się przed chwyceniem za broń i była lojalna wobec swoich towarzyszy. Walka zbrojna była dla niego świadectwem głębokiego patriotyzmu. Miał świadomość, że bierze udział w „wielkim momencie dziejowym”, czuł się odpowiedzialny za podjęte dzieło i chciał je doprowadzić „do końca” (choć w relacjach pojawiało się niezadowolenie związane z nieudolnym zarządzaniem powstaniem, brakiem rezerw, czy wstrzymywaniem akcji zbrojnej). W obraz zbiorowy powstańców wpisało się także traktowanie francuskich przedstawicieli MKRiP jako „przyjaciół”, a postrzeganie Włochów i Brytyjczyków jako popleczników sprawy niemieckiej. Pewnym pęknięciem na spójnym obrazie zbiorowym Powstańca-Górnoślązaka był jego stosunek do wojny polsko-bolszewickiej, podejście do władz polskich w perspektywie ich zaangażowania w powstania śląskie oraz ocena powstań. Nakreślone problemy bezpośrednio wynikały z polityki historycznej, prowadzonej w czasach Polski Ludowej i szczegółowo omówione zostały w ostatnim rozdziale niniejszej pracy.

5.3 Powstaniec-ochotnik spoza obszaru plebiscytowego (portret zbiorowy).

Autorami wspomnień były także osoby, które pochodziły spoza Górnego Śląska i dobrowolnie przystąpiły do zrywów górnośląskich, w szczególności do III powstania. Ich napływ rozpoczął się wraz z zainaugurowaniem szeroko zakrojonej kampanii plebiscytowej

⁶⁰ AP Kat., ŚIN, sygn.2/668, k.12 i n., B. Schayerowa-Sołtys, *Wyjatek ze wspomnień B.S. Schayerowej pod tytułem: „Dwie Ojczyzny”*.

⁶¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k.12 i n., B. Schayerowa-Sołtys, *Pola Maciejewska*.

i trwał aż do lipca 1921 r. Według ogólnikowych szacunków przyjmuje się, że walkach na Górnym Śląsku uczestniczyło do 5 tys. ochotników z Polski⁶². W większości, jak zaznaczył Borth, „[p]omoc z centralnej Polski dla III powstania w ludziach była niewielka, ale byli to ludzie ideowi”⁶³. Wzmiankowana zbiorowość była zróżnicowana zarówno pod względem wieku, regionu pochodzenia, jak i wykształcenia. Jednakże ochotnicy głównie wywodzili się ze środowiska akademickiego oraz szeregów WP. Akces studentów polskich uczelni poprzedzony został ogólnopolskim ruchem solidarnościowym, który został zainicjowany jeszcze w 1919 roku. Najliczniej na apel wsparcia propolskiej ludności na Górnym Śląsku odpowiedzieli akademicy wywodzący się z krakowskich uczelni, tj. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Handlowej i Akademii Górniczej⁶⁴. Istotną rolę w kontekście powstania odegrali studenci z Poznania, gdyż w dużej mierze to z ich grona rekrutowali się organizatorzy i dowódcy POW GŚ (warto nadmienić, że część z nich miała także górnośląskie korzenie)⁶⁵. Ponadto do powstania przystąpili także tzw. lwowscy kadeci (ich udział w walkach na froncie został kilkakrotnie odnotowany w materiale źródłowym)⁶⁶. Dodatkowo na Górny Śląsk dotarli adepci Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej, Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższej Szkoły Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoły Nauk Politycznych, warszawskiej Szkoły Technicznej Wawelberga i Rotwanda, a także Wolnej Wszechnicy Polskiej i Uniwersytetu Lubelskiego⁶⁷.

W ruch powstańczy na Górnym Śląsku mocno zaangażowani byli również żołnierze i oficerowie WP. Pomimo, iż w materiałach źródłowych udział ochotników wywodzących się z polskich formacji wojskowych ukazany jest jako spontaniczny akt dezercji danej jednostki lub całego oddziału, w praktyce, nie negując wewnętrznych motywów kierujących ochotnikami, zaangażowanie rzeszy wojskowych do walki o Górny Śląsk było efektem odgórnej akcji rządu polskiego i władz powstańczych. W rzeczywistości powstanie nie miałoby szans powodzenia, gdyby nie wielomiesięczna współpraca polskiego MSWoj. i dowództwa WP. Już od wiosny 1919 roku wraz z utworzeniem POW GŚ rozpoczęła się współpraca

⁶² M. Wrzosek, *Ochotnicy z Polski w III powstaniu*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 346-347.

⁶³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 6, W. Borth, *Wspomnienie*.

⁶⁴ M. Wrzosek, *Ochotnicy z Polski...*, s. 346. J. Pachoński, *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*. Warszawa–Kraków 1981, s. 110-127.

⁶⁵ Por. W. Zieliński, *Stosunek społeczeństwa polskiego do powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku (1919–1921)*. Katowice 1968, s. 28 i n.

⁶⁶ Por. M. Fic, M. Masnyk, J. Ojdana, K. Szawan, *Pamięć o III powstaniu śląskim w symbolach i wspomnieniach*. Opole 2021, s. 32-36.

⁶⁷ M. Wrzosek, *Ochotnicy z Polski...*, s. 346-347; R. Kaczmarek, *Śląsk był polski – będzie polski! Katalog wystawy*. Katowice 2019.

dowództwa WP z grupą osób zaangażowanych w walkę o polski Górny Śląsk (późniejszych powstańców śląskich)⁶⁸. Natomiast po upadku I powstania śląskiego nad całokształtem działań wojskowych przejęło bezpośrednio MSWoj., i w tym celu utworzono Wydział B Sekcji Plebiscytowej. Po II powstaniu śląskim powołano do życia Centralę Wychowania Fizycznego jako legalny Wydział PKPleb., która w rzeczywistości była podporządkowana WP i miała stanowić zaplecze kadrowe na wypadek wzniecania walk. Warto zaznaczyć, że jej przywódcą został wielkopolanin kpt. Mieczysław Paluch, podobnie jak jego zastępca kpt. Mieczysław Chmielewski. Z uwagi na różnicę wizji dotyczącą znaczenia plebiscytu i ewentualnego wybuchu powstania doszło do zmian w obsadzie stanowisk, a utworzone DOP w praktyce podlegało kontroli politycznej Korfantego.

Wielokrotnie powstańcy, którzy odpowiedzieli na apel władz lub spisali wspomnienia z własnej inicjatywy („Pro memoria”) i przekazały je do dyspozycji ŚIN w Katowicach, byli osobami dobrze wykształconymi, którym w czasie powstańczo-plebiscytowym powierzono eksponowane stanowiska. Niezwykle barwną postacią w tym gronie był kpt broni pancernej Abłamowicz, który jako 30-latek w maju 1921 r. przystąpił do ruchu powstańczego na Górnym Śląsku i do końca działań bojowych (z przymusową przerwą przeznaczoną na wyjaśnienie kwestii dezercji w dowództwie WP) dowodził dywizjonem pociągów pancernych „Nowina-Doliwa”, „Korfanty”, „Ślązak” i „Powstaniec”⁶⁹. Z kolei Borth pierwotnie przybył na Górny Śląsk w celu wsparcia plebiscytu, jednakże po wybuchu III powstania śląskiego powierzono mu rolę szefa sądu polowego Grupy „Wschód”. Był on autorem prac o tematyce powstańczo-plebiscytowej m. in. „Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku; plebiscyt i powstanie w Król. Hucie”, „Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku: wspomnienia”, pozostawił także obszerną korespondencję i niepublikowane wspomnienia w formie rękopisów⁷⁰. Kolejnym z nieanonymowych ochotników w szeregach powstańczych był Horoszkiewicz, który posiadał wyższe wykształcenie, a także bogate doświadczenie wojskowe. Walczył w Legionach Polskich, a potem wstąpił do WP, gdzie awansował do stopnia kapitana. Na początku maja 1921 r. włączył się do III powstania i walczył w rejonie Strzelec w Podgrupie „Bogdan”, był członkiem sztabu I Dywizji Wojsk Powstańczych, natomiast od 6 czerwca powierzono mu funkcję dowódcy taktycznego w pułku królewsko-huckim. Obok oficerów WP, którzy swoim doświadczeniem wsparli ruch na Górnym Śląsku, ochotnikami byli także szeregowi żołnierze,

⁶⁸ R. Kaczmarek, *Wojsko Polskie wobec III powstania śląskiego*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 488.

⁶⁹ Z. Zarzycka, *Abłamowicz Włodzimierz*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 13 (zdjęcie).

⁷⁰ W przytaczanym źródle znajduje się inna data urodzenia: 24 VI 1894.

którzy nie piastowali eksponowanych stanowisk. Najczęściej jednak byli to uczestnicy powstania wielkopolskiego jak np. Bajorek⁷¹, który odbywał służbę w 16 PP w Tarnowie, poznaniak Kaczmarczyk⁷², czy też Matuszewski⁷³. W źródłach znajdują się również wzmianki na temat żołnierzy różnych formacji wojskowych, którzy przyłączyli się do powstania – np. kadetów lwowskich, którzy brali udział w walce na peryferiach Gogolina, czy też legionistów w maciejówkach, którzy obsługiwali 2 działa lekkiej artylerii w Żyrowej (pod Górą św. Anny)⁷⁴.

Ochotnicy spoza Górnego Śląska to ludzie, którzy najczęściej przystąpili do powstania, aby spełnić swój obowiązek (takie było ich subiektywne odczucie) względem Ojczyzny. Wywodzili się z patriotycznych rodzin i byli dumni ze swojego pochodzenia. Na ogół (na co zwrócono już uwagę) byli dużo lepiej wykształceni od Górnoszlązaków, co uwidacznia się m.in. poprzez język narracji wspomnieniowej (ich wspomnienia napisane są niemal „literacką” polszczyzną). Wielu z nich posiadało wyższe wykształcenie, czasem nawet ukończyli kilka kierunków lub mogli poszczycić się stopniem naukowym doktora. Od „Powstańców-Górnoszlązaków” różniła ich przede wszystkim większa świadomość tego, jaka była realna pomoc II Rzeczypospolitej dla powstania. W większości rozumieli zawile meandry ówczesnej polityki i konieczność tworzenia „gry pozorów” przed opinią międzynarodową, aby nie doprowadzić do otwartej wojny polsko-niemieckiej i – zapewne – zbrojnej interwencji mocarstw Sprzymierzonych. Z reguły opisując udział w powstaniu umieszczali go w szerszym kontekście jako jeden z ważniejszych epizodów z własnego życia. Podobnie jak propolska ludność rodzima jednoznacznie negatywnie oceniali przy tym Niemców, z rezerwą podchodząc do Sprzymierzonych (z wyjątkiem Francuzów).

Podsumowaniem niniejszego podrozdziału będzie fragment wspomnień Sołtys-Schayerowej. Tekst osadzony został w realiach walk o Kędzierzyn podczas III powstania śląskiego, kiedy to autorka przybyła jako ochotniczka na Górny Śląsk i dotarła do zrujnowanego miasta, gdzie musiała przenocować w zrujnowanym domu Niemki. Symbolicznie oddaje przekonanie ochotniczki biorącej udział w powstaniu o różnicy między powstańcami wywodzącymi się z Górnego Śląska i przybyłymi spoza regionu:

⁷¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/12, W. Bajorek, *Wspomnienie Powstańca*.

⁷² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/242, R. Kaczmarczyk, *Wspomnienia z III powstania śląskiego*.

⁷³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/394, S. Matuszewski, *Wspomnienia inż. Stanisława Matuszewskiego o Plebiscycie i III Powstaniu Górnoszląskim oraz o przejęciu administracji kolejowej z rąk niemieckich w Tarnowskich Górach*.

⁷⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 36, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*; por. A. Drab, A. Stefaniak-Guzik, *Udział Zakopiańskiej 2. Baterii Artylerii pod dowództwem por. Jerzego Lgockiego w III Powstaniu Śląskim*, [w:] „Święty wyraziciel i wytrwały pomnożyciel ducha narodowego”. *Wojciecha Korfańskiego ślady zakopiańskie i nie tylko...*, red. M. Fic, J. Sperka. Katowice – Bielsko-Biała 2022, s. 79-91.

„» - To jest pani pokój, pościelą nie mogę służyć, a co do bezpieczeństwa ostrzegam, że zamki w drzwiach są poniszczone i żaden klucz nie został na miejscu«- mówi właścicielka domu z goryczą wskazując wewnątrz pokoju - »To jest robota waszych powstańców!«. Jestem zaskoczona. Czegóż podobnego nie spodziewałam się ujrzyć – ale jestem stara plebiscytka. Nic mnie nie zbije z tropu. -» Nasi? [P]ani mówi nasi powstańcy? Pani myli się. To jest robota waszych żołnierzy. Tak się nauczyli we Francji, w Belgii, w Polsce, że zwycięscy wszystko wolno! Powstańcy to w większości ex żołnierze, podoficerowie i oficerowie Wehrmachtu⁷⁵. Cztery lata wojny w wojsku pruskim wpoilo w nich germańskie metody rabunku, bezkarności. Nie! [T]o niepolscy żołnierze obrabowali ten dom. Na palcach można zliczyć ochotników z Polski wśród powstańców”⁷⁶.

5.4 Działacz plebiscytowy (portret zbiorowy).

Motyw szeroko pojętej działalności plebiscytowej pojawiał się na kartach wielu analizowanych wspomnień, gdyż z uwagi na ogrom pracy i zakres kampanii wielu ludzi, w tym również autorów reminiscencji, zaangażowało się w pośrednią lub bezpośrednią pomoc przy plebiscycie. Bardzo często nie da się postawić granicy między działaczem plebiscytowym, a powstańcem, gdyż pomiędzy zrywami wielu z nich zostało przeznaczonych do wsparcia tych działań przez swoich zwierzchników z organizacji konspiracyjnej POW GŚ (uwzględnieniem zmian nomenklatury w różnych okresach) lub z własnej inicjatywy zdecydowało się na ten krok⁷⁷. Do grupy tej należeli zarówno przedstawiciele autochtonów, jak i ochotnicy z terenów Rzeczypospolitej, przy czym w przypadku tych drugich na ogół przybywali oni na obszar plebiscytowy właśnie w celu wsparcia działań PKPleb., a ich decyzja o udziale w powstaniu przychodziła niejako „z potrzeby serca”, jako wyraz ich patriotyzmu.

Nieco światła na kwestie działaczy plebiscytowych rzucają badane materiały memuarystyczne. Fragment anonimowej relacji z Janowa brzmi: „[p]o zlikwidowaniu II-go powstania nastąpiła gorączkowa praca w komitetach plebiscytowych jak i w biurach parytetycznych, spora liczba została odkomendowana [z Janowa – M.W.] do innych miejscowości Górnego Śląska, gdzie ruch polski okazuje się słabszy i tam zakonspirowany powstaniec spisuje się bardzo dobrze”⁷⁸. Górecki-Zagórnik, który został przydzielony do jednej

⁷⁵ Przywołany fragment zawiera oczywiste błędy. Wehrmacht został ustanowiony w miejsce Reichswehry dopiero w 1935 roku, ponadto propolsko nastawieni Górnoszlązacy bardzo rzadko mieli możliwość uzyskania stopni podoficerskich i – zwłaszcza – oficerskich w armii niemieckiej.

⁷⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k.12., B. Schayerowa-Sołtys, *Wyjatek ze wspomnień...*

⁷⁷ Należy pamiętać, że kampania plebiscytowa trwała 13 miesięcy, I i II powstanie po tygodniu, a III powstanie nieco ponad dwa miesiące.

⁷⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/210, k. 3, *Historia Powstań i kampanii wrześniowej w Janowie Śl.*

z takich grup działających przy PKPleb. w Bytomiu wyjaśniał, że zadaniem jej członków „było chronić wiece, zebrania i różne imprezy polskie przed częstymi napadami bojówek niemieckich”⁷⁹. Podobne zadanie postawiono Biernotowi, który został oddelegowany z powiatu rybnickiego do Olesna do „ochrony wieców polskich, polskich zespołów teatralnych, propagandowych i śpiewaczych”⁸⁰. Autor wspomnień podkreślił, że „[p]raca w tym powiecie była trudna z uwagi na dużą ilość zorganizowanych niemieckich bojówek orgeszowskich”, jednak jak podkreślił „praca plebiscytowa na tym terenie nie doznała niedociągnięć, dzięki postawie naszych oddziałów ochronnych”⁸¹. Katalog zadań działacza plebiscytowego przedstawił Brychcy, pisząc, że został zwerbowany do prac plebiscytowych „celem dalszego organizowania polskich bojówek (...) [jak również – M.W.] ochrony polskich mówców na wiecach, które to się odbywały przed plebiscytem i rozlepiani[a] polskich plakatów i ich ochrona przed zrywaniem przez niemieckich bojkaży [powinno być: bojówkarzy – M.W.]. A w dzień plebiscytu do dostarczania polskich kartek do głosowania za Polską.”⁸². Wielokrotnie działacze plebiscytowi wyłaniali się z kart wspomnień jako osoby bardzo zaangażowane w powierzone im zadania, stawiające sobie ambitne cele, tj. np. pozyskania dla sprawy polskiej jak największej ilości osób, które to najczęściej udawało im się zrealizować. Dobrą ilustracją „nadrealności” części przekazów może być fragment wspomnień z Czuława: „[z]dobyliśmy wszystkie głosy z Czułowa, niemieckie to tylko od emigrantów”⁸³. Złożoną deklarację trudno zweryfikować, natomiast fakt, że głosowanie było tajne, pozwala na postawienie tezy, że nie sposób było poznać autorom wspomnień rzeczywistego rozkładu głosów wotantów.

Szczególną rolę i zadania na czas kampanii plebiscytowej powierzono ludziom, którzy byli predysponowani do wygłaszania mów mających na celu agitację za Polską, najlepiej popartą rzetelną wiedzą z różnych dziedzin. Podczas zebrań prelegenci musieli wykazać się erudycją i dobrą orientacją z zakresu historii Polski i Śląska, gospodarki regionu – w szczególności w kontekście możliwości jej rozwoju w ramach II RP oraz bieżącej polityki. Przed słuchaczami w barwny sposób należało roztoczyć wizję państwa polskiego jako kraju sprawiedliwości społecznej. Prelegenci działający na zlecenie PKPleb. w okresie wzmożonej kampanii plebiscytowej poza tradycyjnymi przymiotami typowymi dla powierzonego im zadania, musieli także wykazywać się wytrwałością i odwagą, gdyż bardzo często stawali się

⁷⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/186, k. 2/186, F. Górecki-Zagórnik, *Życiorys*.

⁸⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, k. 3, P. Biernot, *Życiorys*...

⁸¹ Ibidem.

⁸² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/47, k. 3, J. Brychcy, *Życiorys*.

⁸³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 5, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu*...

zarówno obiektem ataków słownych, jak i fizycznych ze strony bojówek niemieckich. Na kartach wspomnień wielokrotnie przywoływane są sytuację, gdy po wiecach i zebraniach trzeba było ochraniać referentów, bo Niemcy napadali na nich (od razu dodajmy, że analogiczne działania prowadziły obie strony sporu). To samo zdarzało się przed zebraniem. Po jednym takim wiecu dokonano ataku na Kobylińskiego. Wywiązała się walka. Jak wspomniał Bobrowski „Kobylińskiego jednak niecoś [w sensie: niewiele – M.W.] poturbowano i z nas był najwięcej ranny Rychlik Jan”⁸⁴. Na szczęście nie zawsze zamiary atakujących udało się zrealizować, np. nie udało się Niemcom pobić ks. Stefana Szwejnocha, kiedy wracał z zebrania „Tow.[arzystwa Polek” od „Skoludy”⁸⁵. Czasem z kolei ataki przynosiły zamierzony skutek – Jeszka wspominał, że „[w] czasie akcji [p]lebiscytowej w marcu 1921 r. jako kurier zostałem przyłapany przez bojówkę niemiecką, gdy wracałem z Hotelu »Łomnica« [»Lomnitz« – M.W.] gdzie znajdował się Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu i pobity do nieprzytomności, pod groźbą: »nie pokazuj się więcej w Bytomiu, bo nie wyjdiesz żywy«”⁸⁶. Zdarzały się także przypadki, w których propolscy aktywiści plebiscytowi za swoją działalność tracili życie – by przypomnieć choćby przywołaną wcześniej śmierć Poli Maciejewskiej⁸⁷.

Pojęcie górnośląskiego działacza plebiscytowego lub działaczki plebiscytowej jest niezwykle pojemne. W skład tej grupy zaliczyć można wszystkie te osoby, które angażowały się w różnorodne formy pracy. Wyłaniający się z kart wspomnień działacze plebiscytowi odznaczeni się odwagą i poświęceniem, sprawnie realizowali powierzone im zadania, do których należała działalność agitatorska i kolportaż materiałów propagandowych, ochrona wieców i referentów, przy jednoczesnym zwalczaniu wieców niemieckich, poprzez ingerencje w ich przebieg lub dopilnowanie, żeby prelegent niemiecki nie dotarł na zaplanowane miejsce spotkania. Ważną sferą działalności było sporządzanie list osób dopuszczonych do głosowania oraz pilnowanie, aby nie znalazły się na nich „martwe dusze”. Istotne było także przyjmowanie na dworcach „emigrantów” oraz przydzielanie im kwater lub oferowanie noclegu we własnych domach. Część osób z tej grupy została bezpośrednio zatrudniona w PKPleb. jako jego personel (tzw. personel biurowy, maszynistki, stenopistki).

Osoby posiadające odpowiednie wykształcenie lub predyspozycje były kierowane na konkretne stanowiska, m.in. w ten sposób Korfanty skierował Bortha do pracy w Królewskiej Hucie w charakterze szefa propagandy plebiscytowej⁸⁸, z kolei leśnikowi z Wielkopolski

⁸⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 51, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

⁸⁵ Ibidem, k. 52.

⁸⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/234, k. 2, W. Jeszka, *Życiorys*.

⁸⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k.12 i n., B. Schayerowa-Sołtys, *Pola Maciejewska*.

⁸⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 10, W. Borth, *Wspomnienie*.

Cenkierowi⁸⁹ powierzono zarządzanie sekcją lasów przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa PKPleb. który w tym czasie organizował import produktów rolnych z Polski na Górny Śląsk. Z inicjatywy Cenkiera do pomocy zaangażowano studentów, m. in. ze Lwowa i Dublan do wsparcia kampanii plebiscytowej. Można wskazać, że wykazał się on dużą determinacją i zapobiegliwością, m.in. zadbał o zapewnienie wystarczającej ilości drewna kopalnianego, aby umożliwić po przejęciu niektórych kopalni przez stronę polską ciągłość wydobycia węgla⁹⁰. W 1977 roku jego barwne reminiscencje zostały opublikowane w zbiorze p.t. „Ze wspomnień starego leśnika”⁹¹. Jeszcze przed II wojną światową swoje wspomnienia wydał także Borth⁹².

Przy okazji próby rekonstrukcji obrazu osób zaangażowanych w działalność plebiscytową warto wspomnieć o funkcjonariuszach APO. Choć w założeniu policja plebiscytowa miała być formacją apolityczną, to jednak praktyka pokazywała coś zgoła innego. Pomimo zakładanej bezstronności, propolscy członkowie tej formacji aktywnie wspierali inicjatywę PKPleb. Rusecki w następujący sposób scharakteryzował tę grupę, do której sam się zaliczał: „[n]astaly czasy, czasy, kiedy to górnik śląski kładł kilof, wdziewał zielony mundur z granatowymi otokami, czapkę, opasał się pasem, na którym wisiała kabura z »nalachtkom« (pistolet 08 Mausera) i tak jakby od dziadka już ino służbę policaję pełnił, służył w policji w Polsce. Poznał arkana zawiłych przepisów policyjnych. Poznał paragrafy, ustawy i z dnia na dzień oglądał się z finezją służby w policji. Nie bawił się śląski powstaniec w mundurze policaję w Sherlo[c]k[a] Holmesa. Onemu przeznaczone było inne działanie. Policja ta, można powiedzieć polityczna. Służba, w której dwa punkty mocno się uwypuklały. Polacy starali się bronić [P]olaków. Toż samo [N]iemcy. Już choćby z tego powodu, że zawsze trzeba było być z przepisami w zgodzie, obejść sprytnie rozporządzenia, otumanić współpartnera, nie dać mu rękojmę [w znaczeniu pretekstu – M.W.] do zaczepiania nas w służbie, wskazuję, że służba nie

⁸⁹ Na stronie internetowej Koła łowieckiego Ostoja (Gliwice) zamieszczone zostały wspomnienia Zbigniewa Ciemnińskiego opisujące postać Stanisława Cenkiera: „Moje wspomnienia, wiążące się osobą Stanisława Cenkiera, sięgają początku lat siedemdziesiątych, kiedy będąc kilkunastoletnim chłopakiem, marzyłem o zastaniu myśliwym. [...] Z dzisiejszej perspektywy muszę powiedzieć, że nigdy nie sprawiał wrażenia człowieka, który przez wiele lat odpowiadał za śląskie łowiectwo. Był zwykłym, skromnym człowiekiem, który szacunek do siebie budował pracą, którą wykonał i praktyczną wiedzą, której był pełen. Warto, jak wspomniałem wyżej, zajrzeć do tego starego dokumentu [mowa o odezwie „Do myśliwych Śląska” z 1945 r. – M.W.], aby wyobrazić sobie skalę trudności, przed którą stali ówczesni organizatorzy łowiectwa jak również skalę pracy i ryzyka, które wzięli na swoje barki”. cyt. za: <https://koloostoja.pl/myśliwi-z-ostoi/przemyslenia-refleksje/171-stanislaw-cenkier-dokument-z-roku-1945-prawdziwy-bialy-kruk.html> [dostęp: 15.09.2023].

⁹⁰ Stanisław Cenkier po powrocie z wojska niemieckiego udał się na Górny Śląsk, gdzie od 1916 r. objął nadleśnictwo Kuczków w pow. lublinieckim. F. Hawranek, *Cenkier Stanisław*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 65.

⁹¹ F. Hawranek, *Cenkier Stanisław*, s. 65; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, S. Cenkier, *Z pamiętnika...*

⁹² W. Borth, *Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku. Plebiscyt i Powstanie w Królewskiej Hucie*, Katowice 1928.

była łatwą”⁹³. Opinię tę potwierdzają inne źródła, spisane przez byłych członków APO⁹⁴. Rusecki na kartach swojego pamiętnika zamieścił opis aspirujący do zbiorowego wyobrażenia na temat funkcjonariuszy polsko-niemieckiej policji parytetowej: „Robert⁹⁵ wiedział, dlaczego wstąpił do szeregów policji. Dlaczego dzień w dzień naraż[a]ł się [na] niebezpieczeństwa. Wiedział jak każdy [P]olak, że gdy on będzie stał na straży porządku publicznego to stłumi w zarodku wszelkie zakusy napaści na polskie komisariaty plebiscytowe, że na zebraniach i wiecach polskich, nie dopuści bojówkarzy do rozbicia tychże. Pomagać będzie ludności polskiej w drodze do Polski, że torować będzie tę drogę [P]olakom. Robert powiada, że służba była bardzo ciężka. Powód, wielkie ilości bojówek niemieckich i dużego aparatu urzędniczego”⁹⁶.

Propolscy funkcjonariusze wielokrotnie łączyli obowiązki wynikające z pełnionej służby z pracą na rzecz sprawy polskiej. Było to powodem występowania konfliktu interesów, ale jak starali się wykazać w swoich wspomnieniach – to zobowiązanie wobec Polski było dla nich ważniejsze niż poczucie lojalności wobec Sprzymierzonych, i usprawiedliwiało ich akty bezprawia oraz niesubordynacji w sytuacji, gdy ich zwierzchnikami byli Niemcy. Po raz kolejny oddajmy głos Ruseckiemu, który w ten sposób scharakteryzował ówczesne problemy: „[r]oboty mieli [P]olacy huk. Nikt im tej służby nie zazdrościł. A jednak wytrzymali. Mimo, że mieli powiatowego kontrolera [A]nglika. Mimo, że temu sprzyjającemu [N]iemcom [A]nglikowi przydzielono jako doradcę »Oberkriminalwachtme[i]stra« [szefa wydziału dochodzeń kryminalnych – M.W.] Goldsteina, który wcale nie był przyjacielem [P]olaków. A budzącą się polskość deptał brutalnie. Chełpił się 30 letnią służbą w policji. A jednak górnik śląski, teraz już starszy wachmistrz policji plebiscytowej, wykiwał go nie jeden raz. Jednak sprytnie wydobywał od niego przyszłe rewizje za broń u [P]olaków. Przestrzegał ich. Dużo razy zwiesił Goldstein nochal na kwintę. Przecież do nos był na sto dwa. Wiedziano, gdzie broń ukryta i nie znaleziono jej. Przestrzegał o mających nastąpić aresztowaniach. Ułatwiał już aresztowanym, spokojnego i bezpiecznego ulotniania się. To była służba w policji. W prawdzie niezmiernie dziwną musi się każdemu wydawać. Z punktu czysto policyjnego trzeba przytoczyć, że tak. Ale z punktu sprawy polskiej była na miejscu. Poza tym, polscy funkcjonariusze policji plebiscytowej, byli nader pilnemi [powinno być: pilnymi – M.W.] uczniami niemieckich policajów. Policaje polscy w czasie ich służby w szeregach wymienionej

⁹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/602, k. 13, R. Rusecki, *Wspomnienia* ...

⁹⁴ Por. m.in.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 4, F. Frydrych, *Mój życiorys...*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/120, k. 2-5, Emka, *Wspomnienia* ...

⁹⁵ Robert Rusecki pisał o sobie w 3 osobie liczby pojedynczej.

⁹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/602, k. 13-14, R. Rusecki, *Wspomnienia* ...

policji, stali bacznie na straży, by nie zarzucono im: »mądry [P]olak po szkodzie!«. Do szkód nie dopuszczano. Jeśli wykiwali »Oberkriminalwachtmeistra« Goldsteina z 30-to letnią służbą, który w Reptach chciał polskiego bojownika aresztować, to była to zasługa »Oberwachtmeistra« [głównego posterunkowego – M.W.] Ruseckiego Roberta z sześć[miesią]cznym stażem w policji plebiscytowej. Niedoszły aresztant smygnął w gaciach po śniegu i nie było go. A tak sprytnie urządził Robert, że głos winy przypadło policjantowi niemieckiemu, którego potem Goldstein od głupców, kretynów itp. wyzywał. Robert i koledzy [P]olacy mieli pełne twarze śmiechu, który niemi długo po tym wypadku, na lekkie tylko wspomnienie trząśł. Mieli satysfakcję. Innego dnia zaaresztowano czterech [P]olaków [i] odstawiono [ich] do bytomskiego aresztu samochodem. Goldstein nie wypisał nawet tymczasowych formularzy aresztowań. W areszcie bez tych papierów ich nie przyjęto. Wracano do Tarnowskich Gór. Była gołoledź, ślisko było. W Rozbarku wozem rzuciło, trzasnął w przejeżdżający tramwaj. Pękały szyby w szoferce, drzwi się otwały i nim się policaję spostrzegli, ulotniło się trzech [P]olaków. Kiedy Robert zauważył, że czwarty [P]olak nie zabiera nogów [powinno być: nóg – M.W.] »za pas«, powiada mu »cóż siedzisz, pieronie!«. Niestety było jednak już za późno, ze szoferki wygramolił się Goldstein z pokiereszowaną twarzą od pękających szyb, ociekał krwią. [P]olak, który czuł się niewinnym, nie skorzystał z okazji, nie uciekł. Tego wykończono w bytomskim więzieniu. Gdy się Robert dowiadywał o rewizjach lub aresztowaniach, donosił do komisariatu polskiego, przewodniczącemu Kajdaszowi. Ten załatwił dalej. Pracował rękę w rękę. Oberkriminalwachtmeister Goldstein nie miał pojęcia o tym, że Rusecki jest [P]olakiem. Rad chełpił się swemi wyczynami. To też korzystał niemiłosiernie z gadulstwa Goldsteina. Każda wiadomość dotycząca [P]olaka, to jest aresztowania lub rewizji była przez niego sygnałowaną [powinno być: sygnalizowana – M.W.] do wymienionego Kajdasza⁹⁷. Podobny obraz, choć zdecydowanie bardziej syntetyczny, wyłania się ze wspomnień Frydrycha, który wspominał, że pełniąc czynną służbę angażował się w zdzieranie niemieckich afiszy i uwolnił Polaka pochwyconego za posiadanie broni⁹⁸.

Propolscy policjanci roztaczali szczególną opiekę nad polskimi aktywistami podczas całej kampanii plebiscytowej, niejednokrotnie wykazując się dużą odwagą, w pogotowiu pozostawali także w dniu plebiscytu (sami zgodnie z ordynacją głosowali tydzień wcześniej) i w okresie po ogłoszeniu wyników. Jednakże z uwagi na niepokojące doniesienia na temat planów „niesprawiedliwego podziału Górnego Śląska” zintensyfikowali kontakty z konspiracją wojskową, a po wybuchu III powstania w wielu miejscowościach przeprowadzili akcję

⁹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/602, k. 14-15, R. Rusecki, *Wspomnienia....*

⁹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 4, F. Frydrych, *Mój życiorys...*

rozbrojenia niemieckich funkcjonariuszy i przekazywali zdobyczną broń insurgentom, po czym sami porzucali swój zielony mundur i wstępowali w szeregi powstańcze, aby z bronią w ręku dochodzić swoich praw⁹⁹.

5.5 Inne formy zaangażowania w zryw powstańczy (portret zbiorowy).

Osobami zaangażowanymi w zryw powstańczy byli nie tylko sami powstańcy. Historia trzech powstań śląskich doskonale obrazuje jak ważną rolę pełnili też ci, którzy zajmowali się pozamilitarnymi formami wsparcia zrywu. Wielokrotnie to od ich pracy zależało bezpieczeństwo, zdrowie, a nawet życie powstańców, a ich codzienny trud przekładał się na skuteczność działań oddziałów powstańczych. Ich pozornie niezauważalna praca została odnotowana w relacjach. Autorzy reminiscencji w szczególny sposób doceniali osoby zaangażowane w działania na froncie tj. kurierów-łączników, kucharzy i aprowizatorów, kwatermistrzów, służbę medyczną, pisarzy, osoby kopiące rowy, a także całą grupę osób zaangażowanych w prace na zapleczu, od Służb Obywatelskich, przez członków sądów wojskowych, szkoleniowców, po osoby dbające o podstawowe potrzeby insurgentów.

Na kartach wspomnień pojawiały się krótkie wzmianki dotyczące osób, które pełniły funkcję kuriera lub łącznika (określenia te najczęściej stosowane były naprzemiennie). Nierzadko kurierzy działający w powstaniu posiadali już doświadczenie, które zdobyli, pełniąc taką rolę w strukturach POW GŚ¹⁰⁰. Najczęściej kurierami zostawali młodzi, pełnoletni mężczyźni, zaangażowani w działalność w różnych stowarzyszeniach. Jednakże w materiale memuarystycznym pojawiają się także wzmianki o kobietach-łączniczkach, a nawet osobach nieletnich, ponieważ kobietom i dzieciom łatwiej było, pod pozorem robienia codziennych sprawunków, przekazać istotne informacje. O pełnieniu zadań łączniczki wspominała Janta (Jańta), która wykonywała swoje zadania w komendanturze Koźle-Port, a w celu sprawnego przemieszczania miała do dyspozycji rower¹⁰¹. Podobny charakter miała działalność Stefanii Burzyńskiej „która aż do Lubszy i Woźnik biega po tradycyjne jajka, masło itp., a zazwyczaj nic nie zbiera, bo intencja podróży jest inna – ważniejsza” pisał Cenker¹⁰². Wykonywanie analogicznych obowiązków wspominał także Chrobok („[g]dy po plebiscycie wybuchło III powstanie a starsi wyruszyli na front, ja, jako 14-letni chłopach [chłopak – M.W.] znający już pracę plebiscytową, zgłosiłem się w miejscowej komendzie powstańczej u komendanta

⁹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 4, F. Frydrych, *Mój życiorys...*

¹⁰⁰ Por.: AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 40, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹⁰¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/224 a, k. 3, J. Janta (Jańta), *Rok 1920/21 III powstanie śląskie.*

¹⁰² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 69, S. Cenker, *Z pamiętnika...*

Franciszka Świergota, że mimo mojego wieku chciałbym również brać udział w powstaniu. Na moją usilną prośbę i nieustępliwość, przyjęto mnie na kuriera. Byłem łącznikiem z innymi placówkami i Komendą Powiatową, gdzie dostarczałem raporty i inne sprawozdania z przebiegu pracy i ruchu miejscowej komendy”¹⁰³. Autorzy wspomnień, znający realia zarówno pracy konspiracyjnej, jak i walki powstańczej, przywiązywali ogromne znaczenie do kwestii łączności. Gerlich podkreślał, że: [z]dając sobie sprawę, że istniejące grupy powstańcze i te które jeszcze się uformują winny być w ściślejszej powiązane ze sztabem powstańczym oraz [z] konieczność nawiązania kontaktu ze sztabami powstańczymi w sąsiednich miejscowościach, sztab powstańczy w Królewskiej Hucie zdecydował [się] powołać pod moim kierownictwem służbę łączników do której werbowano młodocianych sokołów¹⁰⁴”. Podobne zdanie przedstawił Czyż, zwracając uwagę, że jedną z podstawowych czynności po zajęciu wyznaczonych pozycji na froncie, ustawieniu karabinów maszynowych i ustawieniu plutonów na wskazanej przestrzeni bojowej było nawiązanie „w lewo i w prawo łączność za pomocą tutaj wydelegowanych łączników, ponieważ nie posiadaliśmy telefonu”¹⁰⁵. O trudach i niebezpieczeństwie związanych z pracą łącznika informował Dudek, opisując krwawe walki o Kędzierzyn i Stare Koźle, wzmiankował, że „[w] tym czasie z polecenia baonu zjawił się kurier kol. Hoszek, który w największym ogniu i bez konia, którego utracił w drodze, dotarł do dowódcy kompanii z wiadomością, że na torze kolejowym zjawi się pociąg pancerny, który jest naszym pociągiem i trzeba go wykorzystać dla naszych celów”¹⁰⁶. Można dopowiedzieć, że poświęcenie Hoszka nie poszło na marne, ponieważ m.in. dzięki jego odwadze powstańcy opanowali Stare Koźle. Często przy okazji pełnienia swojej służby kurierzy podejmowali się też dodatkowych zadań o charakterze wywiadowczym lub bardziej prozaicznych, jak dostarczenie żywności. Czyż kilkakrotnie w swoich wspomnieniach podkreślał rolę kuriera Ludwika Mazura, który również, jak on, był członkiem POW GŚ: „[d]nia 2 maja 1921 wieczorem nadszedł rozkaz, doręczony przez kuryjera [kuriera – M.W.] Mazura Ludwika, przygotowania do zbrojnego działania z Niemcami”¹⁰⁷. Mazur ukazany został też w innym miejscu, gdy dostarczył chleb dla głodnych powstańców, którzy walcząc na froncie i będąc pod wielogodzinnym niemieckim ostrzałem, zostali pozbawieni dostępu do kuchni polowej¹⁰⁸.

¹⁰³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/69, k. 1-16, A. Chrobok, *Moje wspomnienia...*

¹⁰⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/141, k. 2, B. Gerlich, *Moje wspomnienia z powstań śląskich 1919-21 r.*

¹⁰⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 46, F. Czyż, *Jak powstała organizacja POW na terenie Ruptawy (pow. Rybnik).*

¹⁰⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, k. 7, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne i III-cie powstanie śląskie Kompanii Załęskiej – Katowice byłego dowódcy tej kompanii Dudka Teodora.*

¹⁰⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, k. 40, 61 (pozycja 71 w „Imiennym spisie powoiaków biorących udział w walkach 1919-21 dot. Miejscowości Ruptawa; bez podania specjalizacji”), F. Czyż, *Jak powstała organizacja POW na terenie Ruptawy (pow. Rybnik).*

¹⁰⁸ Ibidem.

Drugą istotną kategorią w tej grupie osób pozostawali kucharze i ich pomocnicy. O znaczeniu regularnych dostaw żywności dobitnie świadczy fakt, że w świetle tekstów źródłowych, głód bezpośrednio wpływał na niezadowolenie, a nawet obniżenie karności w oddziałach powstańczych („kilk[udniowa walka dniem i nocami zadała powstańcom i pewne niezadowolenie w aprowizacji i zaopatrzeniu [w] żywność i amunicję, które były niedostateczne”)¹⁰⁹. Dlatego dowódcom zależało, aby ten aspekt życia frontowego był należycie zabezpieczony. Wspominał o tym Czyż, nadmieniając, iż: „zaopatrzeniowy dostał surowy rozkaz posiadać żywność dla walczących w dostatecznej ilości na wszelki wypadek i dostarczyć punktualnie walczącym w pozycji powstańcom”¹¹⁰. Służba kuchenna, mimo oczywistych niedogodnych warunków pracy, starała się stanąć „na wysokości zadania” i wyżywić podległych jej powstańców. Z materiału memuarystycznego wynika, że obsługę kuchni polowej przeważnie stanowili mężczyźni. W ówczesnych realiach za luksus uchodziło posiadanie mobilnej kuchni, umieszczonej na wozie zaprzęgniętym w konie. Istotną rolę odgrywali aprowizatorzy i kwatermistrzowie, którzy nierzadko musieli wykazać się doskonałym zmysłem organizatorskim oraz sprytem. W wielokrotnie już przywołanych wspomnieniach także o tym pisał Czyż: „[n]oc była możliwa, tu i ówdzie padały strzały, a plutonowi wysyłali pojedyncze grupy po jedzenie do blisko przybyłej kuchni za frontem”¹¹¹. Praca ta, jak każda na froncie, wiązała się z ryzykiem utraty zdrowia lub życia.

Niezwykle cenioną przez insurgentów była działalność służb sanitarnych. Przypomnijmy, że w 1919 roku wprawdzie nie utworzono odrębnych struktur im dedykowanych w ramach POW GŚ, jednak w szeregach tej organizacji znaleźli się zawodowi sanitariusze. Wypada także przypomnieć, że wysoka śmiertelność wśród uczestników pierwszego zrywu przypisywana była m.in. niedostatecznej ilości personelu medycznego, dlatego też przy okazji kolejnych zrywów dążono do poprawy stanu w tej sferze¹¹². Sytuacja wyglądała już zgoła inaczej podczas III powstania, kiedy znaczącą rolę w strukturach medycznych odgrywali ochotniczki i ochotnicy z centralnej Polski, m.in. siostra PCK Gołomska-Wilniewicz, Halina Wojciechowska, Aniela (Tosia) Rokicka czy „podlekarka” Wanda Baraniecka. We wspomnieniach przedstawione są jako osoby skromne i pracowite, która z narażeniem własnego życia niosły pomoc zarówno powstańcom, jak i – co warto podkreślić – Niemcom. Przykładem może być Sołtys-Schayerowej, opisujący zaangażowanie

¹⁰⁹ Ibidem, k. 49.

¹¹⁰ Ibidem, k. 47.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² K. Brożek, *Służba medyczna w powstaniach śląskich*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 511.

służby sanitarnej: „[n]ic ciekawego (...), Halin[a] (...) zbierała, ja opatrywałam i odsyłałam rannych na tyły do szpitali”¹¹³.

Często sanitariusze znajdowali się w epicentrum działań zbrojnych, na co uwagę zwrócił m.in. Baron: „w Leśnicy panował gorączkowy ruch sanitarkami. Lekarze i sanitariusze mieli pełne ręce do roboty. Była to kolumna sanitarna wojskowa z poznańskiego”, w innym miejscu dodając, że „wyciągamy rannych z linii, sanitariusze odprowadzają ich do dworu”¹¹⁴. Służba medyczna zobligowana była także do organizowania polowych szpitali lub tzw. stacji zbiornych¹¹⁵. O trudnościach z tym związanych wspominał Sokołowski, który jako ochotnik przybył na Górny Śląsk: „[p]oszedłem na dworzec [w Kędzierzynie – M.W.], zostawiając Stępniewi wyszukanie kwatery. Za najodpowiedniejsze pomieszczenie dla Stacji Zbornej uznałem lampiarnię – dużą salę w głównym budynku dworca przy I peronie. Dowiedziałem się, że w Koźlu-Porcie jest duży dom noclegowy dla pracowników żeglugi, skąd mógłbym przywieźć potrzebny sprzęt i pościel. Stanęła umowa z zawiadowcą stacji, że dostanę wagon towarowy z lokomotywą, lecz o ludzi do załadunku i wyładunku mam się sam wystarać. Wyprawę do portu zrobiliśmy nocą i przywieźliśmy ponad 20 łóżek zasłanych pościelą w niebieską kratkę. Uszycie i wywieszenie chorągwi z czerwonym krzyżem i założenie książki ewidencyjnej zakończyło moje starania o stację”¹¹⁶. O swoich doświadczeniach, m.in. obejmujących opiekę nad chorymi i rannymi, wzmiankował także Ciejpa: „[w]róciłem do Sosnowca i już 2 maja 1921 roku wstąpiłem jako ochotnik w szeregi powstańców śląskich do Służby Zdrowia. Jako felczer walczyłem w Szopienicach, Katowicach, w Gliwicach i na Górze św. Aany [Anny – M.W.], z Dr Galusem Teofilem i Dr Cyranem w służbie zdrowia. Potem brałem udział w akcji plebiscytowej na terenie Koźła i Gliwic i dalej, gdzie Dr Golus [powinno być: Galus – M.W.] był Komisarzem plebiscytowym w Koźlu”¹¹⁷.

W materiale memuarystycznym wielokrotnie uwypuklone zostały zasługi dla sprawy polskiej na Górnym Śląsku poniesione przez pracowników kolei. Opanowanie dworców stanowiło jedno z kluczowych zadań, warunkujących sukces powstania, niejednokrotnie sprawne organizowanie przerzutu broni, relokacji wojsk powstańczych, czy „zmylenie”

¹¹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k. 12, B. Schayerowa-Sołtys, *Wyjątek ze wspomnień B.S. Schayerowej pod tytułem „Dwie Ojczyzny”*; por.: P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań...*, s. 42-43; A. Rokicka-Niedbalska, *Wspomnienia organizatorki oddziałów żeńskich P.O.W. Górnego Śląska. Maj 1920-Lipiec 1921*, „Zeszyty Gliwickie” 1973, t. 10, s. 198-200.

¹¹⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 34, 37, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹¹⁵ Stacje zbiorne były istotnymi punktami, w których zbierano i organizowano oddziały powstańcze. Pełniły też ważną rolę w zapewnieniu pierwszej pomocy rannym powstańcom.

¹¹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 635, k. 5-6, T. Sokołowski, *Przyczynek do działalności Służby Sanitarnej w III Powstaniu na Górnym Śląsku*. Tekst został opublikowany w: „Studia Śląskie”, t. XIV, Opole 1971, s. 271-277.

¹¹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 76, k. 2 i n., F. Ciejpa, *Wspomnienie*.

pociągów wroga, było możliwe tylko dzięki zaangażowaniu przedstawicieli tych służb. Matuszewski opisał akcję, podczas której wraz z kolegami kolejarzami z Tarnowskich Gór i okolicy rozbroili Niemców, a pozyskaną w ten sposób broń przydzielali nieuzbrojonym kolejarzom, po czym zorganizowali skuteczny atak na posterunek wroga, który zakończył się sukcesem, ewakuacją niemieckich funkcjonariuszy oraz zaopatrzeniem się w dodatkową, pozostawioną przez nich broń¹¹⁸. Również ta forma wspierania irredenty wymagała odwagi, nierzadko polscy kolejarze byli szykanowani za swoją działalność. Jeden z najbardziej dramatycznych opisów zbrodni, przywołany przez Sołtys-Schayerową, dotyczył właśnie zabójstwa reprezentantów tej grupy zawodowej z Kędzierzyna¹¹⁹.

Nie sposób wymienić wszystkich form zaangażowania ludności w zryw powstańczy, a także ustalić granic ich oddziaływania, jednakże biorąc pod uwagę informację zawarte na kartach reminiscencji należy jeszcze dodatkowo wyszczególnić osoby, które wykonywały różne prace na zapleczu powstania: „[z] chwilą wybuchu 3-go powstania zorganizowana została straż obywatelska i kopalniana. Zadania Straży obywatelskiej o[raz] Kopalnianej to nie łatwe do pokonania [powinno być: wykonania- M.W.], rozchodziło się przede wszystkim o dopilnowanie porządku we wsi, pilnowanie obiektów przemysłowych jak kopalń, hut, fabryk, strzeżenie budynków państwowych i samorządowych najważniejszym zadaniem Straży Kopalnianej było to, że najważniejsze i najpotrzebniejsze prace w kopalni musiały być wykonane jak obsługa pomp wodnych”¹²⁰. W kronice sporządzonej przez pochodzących z Czułowa Krala, Zająca i Jakutka, również pojawiła się wzmianka opisująca ówczesną aktywność części sił powstańczych na zapleczu frontu: „[o]rganizacja była podzielona na frontowych, rezerwowych i straż miejscową. Straż miejscowa Czułów z polecenia Komedy Tychy uformował z obywateli starszych ob. Kroczek Józef oraz zarządzał nimi do końca powstania. Inni brali udział w baonie rezerwowym pod dowództwem Duki Jana z Tychów”¹²¹. Straże obywatelskie zasilali przeważnie mężczyźni mający przeszło 40 lat, nie brakowało nawet osób starszych (mających około 60 lat)¹²². Bez względu na płeć zgłaszano się do kopania rowów, a ponadto kobiety prowadziły kantyny, gdzie insurgenci mogli się posilić i odpocząć przed wymaszerowaniem na linię frontu¹²³. Równie istotne było zapewnienie im zakwaterowania, wyżywienia, niezbędnego ekwipunku oraz broni, zarówno na obszarach

¹¹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/394, k.25, S. Matuszewski, *Wspomnienia...*

¹¹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k.12 i n., B. Schayerowa-Sołtys, *Wyjątek ze wspomnień...*

¹²⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/210, k. 3, *Historia Powstań Śląskich i kampanii wrześniowej w Janowie Śl.*

¹²¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 3, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu...*

¹²² P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań...*, s. 32.

¹²³ *Ibidem*, s. 33.

objętych działaniami zbrojnymi, jak i na zapleczu. W celu podniesienia morale żołnierzy wojsk powstańczych wiele kobiet chętnie odpowiedziało na apel Mielżyńskiego, który w połowie maja 1921 roku zwrócił się z prośbą o uszycie sztandarów dla pułków formujących się w zamieszkałych przez nie powiatach¹²⁴. Poza tym to przedstawicielki płci pięknej wykonywały również opaski powstańcze, emblematy o znaczeniu symbolicznym, a także „śmiertnice”, czyli lniane koszule, w których chowano zmarłych¹²⁵.

Obraz zbiorowy, wyłaniający się z kart materiałów memuarystycznych, jest niezwykle złożony i wielowymiarowy. Faktem jest, że w irredentę były zaangażowani nie tylko sami insurgenci, ale również całe górnośląskie rodziny, a także ochotnicy przybyli z terenów odrodzonego państwa polskiego. Wiele narracji ma znamiona wykładni heroicznej, co było inspirowane przez ówczesną doktrynę polityczno-ideologiczną, ale także miało subiektywne, osobiste podstawy wspomnień budzących dumę i eliminujących (wypierających) zdarzenia, które nie „pasowały” do tego poczucia. Znajdują się wśród nich i takie materiały, których autorom najpewniej zależało, aby uchwycony obraz był jak najbardziej zbliżony do prawdy. Dobrze oddaje takie nastawienie wypowiedź Saternusa, który zaznaczył, że „[j]ak w każdej dziedzinie życia, tak też w szeregu naszej grupy powstańczej byli ludzie odważni i tchórze, flegmatycy i energiczni, chętni i mniej chętni”, dodał jednak od razu (błędnie zdefiniowany, ponieważ Górny Śląsk znajdowała się poza granicami Polski) „patriotyczny cel”: „jednakowoż u wszystkich była jedna zaleta i dewiza: przepędzić szwabstwo poza granice Państwa Polskiego”¹²⁶.

¹²⁴ Ibidem, s. 34-35.

¹²⁵ Ibidem, s. 35.

¹²⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/667, k. 2, S. Saternus, *Czy powstania górnośląskie były konieczne i aktualne?*

Rozdział VI.

Wspomnienia elementem polityki historycznej.

6.1 Powstańcy śląscy jako wspólnota pamięci.

Powstania śląskie z lat 1919-1921, niezwykle intensywna kampania plebiscytowa, oraz sam plebiscyt, a także ogólna specyfika stosunków panujących na Górnym Śląsku, w znaczący sposób wpływały na rozwój świadomości jego ówczesnych mieszkańców, w tym interesującej nas kategorii propolsko nastawionych Góernoślązaków, a także ochotników z terenów Rzeczypospolitej, którzy zgłosili swój akces do góernośląskiej irredenty i działalności plebiscytowej. Należy również zaznaczyć, że w szczególności w przypadku tych drugich, byli to ludzie, którzy już wcześniej silnie zaangażowali się w odbudowę państwa polskiego, a działalność powstańczo-plebiscytowa stanowiła jedynie wycinek z ich walki o niepodległość i konsekwencję wcześniej obranej drogi. Dlatego też grupa, którą potocznie określa się mianem powstańców śląskich, była bardzo zróżnicowana, zarówno pod względem miejsca, z którego się wywodziła, wieku, wykształcenia, poziomu wiedzy na temat ówczesnych uwarunkowań politycznych, stopnia przeszkolenia wojskowego, etc. Fakt istnienia wspólnego (choć nie identycznego) dla tej zbiorowości ludzkiej doświadczenia przeżycia trudnego okresu walki w określonym celu, w tym wypadku przyłączenia Górnego Śląska do Polski, stanowił główny przedmiot pamięci komunikacyjnej całej zbiorowości, dzięki czemu pozwalała na traktowanie jej jako wspólnoty (pamięci)¹. W tym miejscu należy zaznaczyć, że bycie weteranem nie ograniczało się jedynie do samego faktu współuczestnictwa w kluczowym wydarzeniu (powstania) oraz pamięci o nim, ale także na umieszczaniu własnych wspomnień w konkretnych ramach pamięci zbiorowej, które nadają pamięci indywidualnej (jednostkowej) społeczny sens i znaczenie². Do istotnych czynników, zespalaających taką wspólnotę, należy aktywność polityczna, której stopień warunkują przyjmowane postawy polityczno-społeczne, działalność samopomocowa i charytatywna struktur zrzeszających byłych powstańców,

¹ Pamięć komunikacyjna rozumiana jest tutaj jako forma pamięci „żywej” pomiędzy jednostkami, a ich wspólnotami odwołującej się bezpośrednio do doświadczeń ich przedstawicieli, którzy przekazują je ustnie jako opowieści z przeszłości (J. Assmann) lub poprzez szeroko rozumiany przekaz medialny (H. Welzer) zob.: J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008, s. 71; H. Welzer, S. Moller, K. Tschuggnall, *Dziadek nie był nazistą. Narodowy socjalizm i Holokaust w pamięci rodzinnej*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 351–410.

² Por. M. Jarzabek, *Legioniści i inni. Pamięć zbiorowa weteranów I wojny światowej w Polsce i Czechosłowacji okresu międzywojennego*, Kraków 2017, s. 229 i n.

wysuwane postulaty socjalne, a także wspólne świętowanie rocznic kolejnych zrywów, połączone z uhonorowaniem zasłużonych kombatantów stosownymi odznaczeniami³.

Z uwagi na interdyscyplinarność lub jak określa to zjawisko Saryusz-Wolska wielodyscyplinarność (multidyscyplinarność) problematyki pamięci, rzeczą charakterystyczną jest rozbieżność w sposobach jej definiowania i klasyfikowania, podyktowana tym, że nie dokonano unifikacji terminologicznej, a poszczególne dyscypliny dla opisu tożsamyh procesów wykorzystują własną nomenklaturę⁴. Niemniej jednak, w podstawowym rozumieniu „pamięć” oznacza indywidualną funkcję umysłu konkretnego człowieka, która umożliwia nabywanie, przetwarzanie i wykorzystywanie informacji⁵. W takim sensie stanowi ona podstawę jakiegokolwiek wiedzy, w tym także naszych nawyków, umiejętności i podświadomości. Dla poruszanego tu zagadnienia szczególne znaczenie ma pamięć autobiograficzna, która rozumiana jest jako zdolność do zapamiętywania wydarzeń, a także umiejętność odtworzenia informacji o własnych doświadczeniach, w tym także do ich utrwalenia w formie zapisu⁶. Bardziej złożoną kwestią jest próba zdefiniowania pojęcia pamięci zbiorowej (społecznej). Dyskurs pomiędzy zwolennikami indywidualizmu metodologicznego, którzy kontestują istnienie kategorii pamięci zbiorowej, a zwolennikami holizmu (w skrajnej postaci negującego rolę poszczególnego człowieka) zainicjowany został w połowie XIX wieku⁷. Aktualnie większość badaczy stoi na stanowisku występowania stałej interakcji pomiędzy tymi dwoma poziomami pamięci (jednostkowa – zbiorowa). Jak zaznaczył Maurice Halbwachs, uznawany za jednego z prekursorów współczesnego pamięcioznawstwa, pojęcie pamięci zbiorowej (społecznej) jest niezwykle pojemne, gdyż obejmuje zarówno pamięć indywidualną poszczególnych jednostek, ale także „pamięć tych wszystkich, którzy pomagają nam niejako w rekonstrukcji historii”⁸. Można zatem przyjąć, że pamięć zbiorowa bierze się

³ Szerzej na ten temat zob.: T. Bodio, *Świadomość a zachowania polityczne*, Warszawa 1987, W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Pułtusk–Warszawa 2000, B. Rozciecha, *Teorie postaw politycznych*, [w:] *Elementy metodologii nauki o polityce. Rozważania pojęciowe*, red. M. Surmaczyński, Wrocław 1989.

⁴ M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem. Szkice o pamięci i miastach*, Warszawa 2011, s. 22-23; *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014; J. Szacki, *Tradycja*, Warszawa 2011 (wyd. II), s. 14; Jerzy Szacki wskazał na wręcz „pandemiczną skalę rozwoju social memory studies”, a jego stanowisko doskonale wpisuje się w powszechnie funkcjonującą opinię na temat popularności problematyki pamięci w życiu społecznym; A. Szpociński, *Społeczne funkcjonowanie symboli*, [w:] *Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej*, red. T. Kostyrko, Warszawa 1987, s. 13 i n.

⁵ E. Nęcka, J. Orzechowska, B. Szymura, *Psychologia poznawcza*, Warszawa 2006, s. 320.

⁶ M. Jarząbek, *Legioniści i inni...*, s. 232; T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005, s. 19.

⁷ M. Jarząbek, *Legioniści i inni*, s. 233-234

⁸ M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa 2022, s. 10 [ze wstępu do drugiego wydania polskiego]; Warto zaznaczyć, że znaczna część koncepcji głoszonych przez Mauricea Halbwachsa nie przetrwała krytyki środowiska naukowego. W szczególności teza o dychotomicznym przeciwstawieniu sobie pamięci zbiorowej i pamięci historycznej (historii). Obecne pojęcie „pamięci historycznej” traktowane jest jako synonim określający „pamięć zbiorową” por.: J. Assmann, *Kultura pamięci*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna*

z pamięci indywidualnych, lecz jej przejawy i cechy są odmienne od właściwości pamiętania wszystkich przedstawicieli owego agregatu społecznego⁹. Zatem, pamięć zbiorowa jest częścią historii, a nawet może stanowić jej esencję, pomimo, że często jest nieuporządkowana, niekonsekwentna, posługuje się kanonami i stereotypami, a także odwołuje się do mitów¹⁰. Co więcej, może sankcjonować irracjonalne argumenty, a nawet usprawiedliwiać fałszowanie przeszłości. Przy czym pamięć zbiorowa może być inna dla różnych grup społecznych, a nawet w ramach jednej konkretnej grupy nie musi funkcjonować tylko jeden, zwarty zbiór wyobrażeń o przeszłości¹¹.

W przypadku utrwalonych śladów ludzkiej pamięci w postaci materiałów memuarystycznych, należy zwrócić uwagę, że w szczególności te, które zostały opublikowane lub spisanych z zamiarem ich upublicznienia za życia autora, mieszczą się przeważnie w konkretnych ramach pamięci społecznej danej wspólnoty i nierzadko mówią więcej o ówczesnym stosunku tego zbioru społecznego lub jednostki do przeszłości niż o samych wydarzeniach¹². W takim wypadku zachodzi swoista interakcja pomiędzy treścią indywidualnych wspomnień, a obowiązującymi ramami pamięci członków tej wspólnoty, chociażby poprzez, często nieświadome, odnoszenie się do istniejących już zasobów i figur pamięci. Chociaż owa relacja nie jest jednostronną i zakłada wzajemne oddziaływanie, w tym również wpływ wspomnień poszczególnych ludzi na kształt obowiązującego kanonu pamięci to jednak wraz z upływem czasu i okrzepnięciu wzorców społecznego wspominania, jak również na skutek okoliczności zewnętrznych m. in. nacisków politycznych i wpływów ideologicznych możliwości te ulegają zawężeniu, a w skrajnej formie sprowadzają się do zredukowania przekazu świadka historii do tego stopnia, że jednostka „może jedynie wejść we wcześniej wyźłobione i narzucone przez władzę koleiny zbiorowego pamiętania”¹³.

Pamięć zbiorowa (społeczna) stanowi więc formę uobecnienia wyobrażeń o przeszłości danej wspólnoty, która skonstruowana została przez jej członków na podstawie własnych wspomnień, a także informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich różnymi

perspektywa niemiecka, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 65-79; A. Szpociński, *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości*, [w:] *Różnorodność procesów zmian. Transformacja niejedno ma imię*, red. idem, Warszawa 2004; M. Jarząbek, *Legioniści i inni...*, s. 235.

⁹ M. Jarząbek, *Legioniści i inni...*, s. 234.

¹⁰ Por.: B. Szacka, *Czas przeszły-pamięć-mit*. Warszawa 2006, R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*. Poznań 2009, M.G. Gerlich, *Czas powstań śląskich w perspektywie pamięci zbiorowej oraz procesów mityzacji i mitologizacji*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8, s. 25-38.

¹¹ Por.: M.G. Gerlich, *Czas powstań śląskich...*, s. 31.

¹² M. Jarząbek, *Legioniści i inni...*, s. 236 i n.

¹³ Ibidem.

kanalami¹⁴. Ponieważ owe wyobrażenia wytwarzane są społecznie, dlatego też podlegają procesom selekcji, modyfikacji i unifikacji w obrębie własnych ram pamięci, przy czym przeszłość odczytywana jest niejako na nowo w czasie teraźniejszym rozumianym jako moment odtwarzania wspomnień¹⁵. Jak podkreśla Jarząbek owo uobecnienie nie jest tylko „prostym odzwierciedleniem wspomnień poszczególnych członków zbiorowości, ale stanowi dość złożoną wypadkową jednostkowych doświadczeń, aktualnych interesów zbiorowości, dostępnych form uobecniania przeszłości czy wreszcie – władzy, ideologii czy odgórnych wpływów i nacisków politycznych”¹⁶.

W celu uzyskania odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu jednostkowe przeżycia byłych uczestników powstań śląskich i plebiscytu zostały przetworzone w zbiorową i publicznie wyrażaną pamięć zbiorową, a na ile powiełały jedynie oficjalnie obowiązującą narrację historyczną w okresie przypadającym na czas powstania materiałów memuarystycznych, czyli w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, uwzględniono powyższe elementy podczas etapów analizy ich treści. Dzięki lekturze poszczególnych reminiscencji, nierzadko uzupełnionych o życiorys ich autora, zgrupowaniu ich wokół wspólnych zagadnień, dokonano ich porównania, na podstawie którego wyodrębniono funkcjonujący w ramach tej grupy „wspólny rdzeń wyobrażeń”, który w pewnym uproszczeniu można przyjąć za istotę jej tożsamości. W tym wypadku elementami spajającymi wspólnotę pamięci, którą określamy mianem powstańców śląskich, stanowią m.in. heroiczna wykładnia czynu powstańczego, burzliwy obraz kampanii plebiscytowej (pojawia się jedynie u autochtonów i osób zaangażowanych bezpośrednio w jej przebieg), jednoznacznie negatywny obraz wroga-Niemca, a także sposób postrzegania Sprzymierzonych (Francuzi jawią się jako orędownicy sprawy polskiej, a Brytyjczycy i Włosi – niemieckiej). Należy dodać, że kwestia oceny zaangażowania państwa polskiego w plebiscyt nie jest w tym wypadku jednoznacznie interpretowana, a wśród autorów reminiscencji zdarzają się zdania skrajnie różne, co wielokrotnie jest odzwierciedleniem stopnia podporządkowania pamięci indywidualnej powstańców narzucanym odgórnie oficjalnym narracjom historycznym oraz/albo identyfikacji i sympatii politycznej autora. Pamięć poprzez magazynowanie określonych treści wzmacnia tożsamość jednostki oraz grupy własnej i legitymizuje jej status, przy czym rejestruje to, co uznaje za istotne i „prawdziwe” w ramach wykładni o przeszłości

¹⁴ B. Szacka, *Czas przeszły...*, s. 44.

¹⁵ Ibidem; B. Uspieński, *Historia i semiotyka*, Gdańsk 1998, s. 17.

¹⁶ Ibidem, s. 237.

przyjętej przez wspólnotę pamięci¹⁷. Ponadto samo społeczeństwo (lub czynniki dążące do wykreowania nowego obrazu przeszłości) wywiera presję, aby świadkowie historii nie tylko odtwarzali wydarzenia z ich dawnego życia, ale także poprawiali, okrawali i uzupełniali je¹⁸. Niewątpliwie czasy Polski Ludowej, kiedy przeszłość była cenzurowana i dekretowana, znacząco wpłynęły na modyfikację kanonu pamięci zbiorowej polskiego społeczeństwa, w tym również pamięci powstańców. Z jednej strony była ona poddana silnej indoktrynacji, z drugiej strony zjawisku tzw. niepamięci¹⁹. Jednakże owe pola niepamięci zaczęły pojawiać się jako owoc dyktatu zewnętrznego już w II RP, natomiast na większą skalę rozwinęły się po II wojnie światowej. Ponadto w miejsce „przemilczanych” dotąd wątków zaczęto wprowadzać ogólnie obowiązujące wykładnie, często bazujące na micie, rozumianym jako rodzaj swoistego systemu eksplikacyjnego, będąc równocześnie zbiorem wartości i norm pozbawionego jakiegokolwiek alternatywy, gdyż ten z kolei, pomimo że odnosi się do przeszłości sam w sobie jest ahistoryczny oraz atrakcyjny i społecznie użyteczny, gdyż zgodnie z założeniem organizuje świat bez sprzeczności²⁰.

6.2 Pamięć o powstaniach śląskich i plebiscycie jako element polityki historycznej państwa.

Pamięć o powstaniach śląskich i plebiscycie od samego początku stała się istotnym narzędziem realizowania polityki historycznej, przez co nigdy nie należała ona wyłącznie do samych jej uczestników. Na kształt ogólnopolskiego przekazu o tych wydarzeniach miało wpływ szereg czynników, z których najistotniejszym była bieżąca koniunktura polityczna (o czym wspomniano już we wcześniejszych partiach pracy). Z uwagi na przemiany ustrojowe państwa polskiego w okresie ostatnich stu lat oficjalna narracja powstańczo-plebiscytowa ulegała znaczącym zmianom, co miało swój oddźwięk w szeroko pojętej przestrzeni publicznej

¹⁷ M.G. Gerlich, *Czas powstań śląskich...*, s. 31.

¹⁸ Por. M. Halbwachs, *Spoleczne ramy...*, s. 169-188.

¹⁹ Zbiorowa niepamięć (zbiorowa amnezja; zjawisko tzw. białych plam) to społecznie znacząca luka w pamięci zbiorowej, dotycząca postaci i faktów o istotnym znaczeniu dla danej zbiorowości. Może być wynikiem zarówno bierności, jak i aktywności, czyli czynnych, planowych działań. W odróżnieniu od trwałego procesu zapominania, niepamięć jest w zjawiskiem odwracalnym; M. Hirszowicz, E. Neyman, *Spoleczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, XLV (3-4), s. 22-31; P. T. Kwiatkowski, *Spoleczne tworzenie niepamięci*, [w:] *Asymilacja, akulturacja, dyskryminacja. Wokół problemów zachowania tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, red. L.M. Nijakowski, Warszawa 2009, s. 91 i n.; L. Mróz, *Niepamięć nie jest zapomnianiem*, „Dialog-Pheniben” 2002, nr 1-2, s. 8 i n.; P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2006, s. 553.

²⁰ B. Szacka, *Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, [w:] *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, Warszawa 1985, s. 475-495; J. Niżnik, *Mit jako kategoria metodologiczna*, „Kultura i Społeczeństwo” 1978, nr 13, s. 163; M. G. Grelich, *Czas powstań śląskich...*, s. 28-29; R. Barthes, *Mitologie*, Warszawa 2000, s. 278.

i przetrwało w postaci spuścizny materialnej, tj. publikacji, prasy, materiałów autobiograficznych, odznaczeń, pomników itp.

W niniejszym rozdziale scharakteryzowano owe narracje oficjalne (centralne), a więc głoszone na poziomie całego państwa, w okresie od wybuchu powstań śląskich do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, czyli w przybliżeniu do momentu spisania większości reminiscencji, który dla ich autorów był czasem „teraźniejszym”. Pozwoliło to na zaobserwowanie przemian zachodzących w sposobach przedstawiania górnośląskiej irredenty oraz skonfrontowanie narracji centralnych z treściami prezentowanymi przez osoby, które znały przeszłość z autopsji i w zdecydowanej większości identyfikowały się z ową wspólnotą pamięci.

6.3 Etos zrywu powstańczego jako koncepcja integrująca polską część Górnego Śląska z II Rzeczpospolitą.

Powstania śląskie i plebiscyt z 20 marca 1921 roku od samego początku były istotnym elementem wykorzystywanym w grze politycznej, gdyż zarówno bezpośredni udział w działaniach zbrojnych, a także w zabiegach dyplomatycznych o jak najkorzystniejsze rozwiązanie sporu o kształt granic na południowo-zachodnich rubieżach Rzeczpospolitej, otwierał przed politykami ogólnopolskim i polskimi elitami górnośląskim możliwość wzmocnienia swojego wizerunku, poprzez wpisanie na karty bieżącej historii i nadzieję na imponującą karierę polityczną w realiach odrodzonego państwa²¹. Od zakończenia I wojny światowej na szeroką skalę starano się ukazać związki łączące Górny Śląsk z państwem polskim, aby w ten sposób uargumentować zasadność roszczeń do tych ziem. Idea decydowania narodów o własnym bycie rozbudziła wśród części Górnoszlązaków nadzieję na wcielenie zamieszkałych przez nich ziem do Polski, chociaż wycofanie się decydentów na konferencji w Paryżu z wcześniejszej zapowiedzi automatycznego włączenia Górnego Śląska do II RP i zastąpienie jej plebiscytem spotkało się z negatywnym odbiorem ludności rodzimej obu rywalizujących stron. Stosunkowo szybko zaczęto zdawać sobie sprawę, że same zabiegi dyplomatyczne, a także zdanie się na wynik plebiscytu oraz decyzję wielkich mocarstw w sprawie przyszłości spornego obszaru, mogą nie wystarczyć, dlatego też zaczęto rozważać dostarczenie dodatkowych argumentów w postaci manifestacji zbrojnej²². Kolejne zrywy powstańcze, pomimo, iż różniły się genezą i charakterem, to jednak w świadomości społecznej

²¹ Por. M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, Opole 2019, s. 2 i n.

²² Ibidem, s. 67.

zaistniały jako namacalny dowód woli „ludu śląskiego”, pragnącego połączenia z państwem polskim²³. W dążeniach tych popierali ich Polacy żyjący już na terenach odrodzonej Rzeczypospolitej, którzy działania zbrojne na Górnym Śląsku traktowali jako dowód na jego polskość oraz przedłużenie narodowej epopei powstańczej. Kiedy 20 października 1921 roku zapadła ostateczna decyzja Konferencji (Rady) Ambasadorów co do podziału spornego terytorium, rozpoczął się nowy rozdział w historii regionu²⁴. Odtąd jego część miała zespolić się z nowo odrodzoną Rzeczpospolitą, co niewątpliwie było jej wielkim sukcesem, zarówno z perspektywy historycznej, jak i polityczno-gospodarczej. Ostatecznie Polska otrzymała nie tylko 3214 km² ziemi, zamieszkałej przez 996,5 tys. osób, które w większości świadomie opowiedziały się za takowym rozwiązaniem, ale również zdobyła bezcenne zaplecze gospodarcze w postaci 53 kopalni węgla kamiennego, 9 kopalń rud żelaza, 10 kopalni rud cynku i ołowiu, 7 hut żelaza oraz 18 hut cynku, ołowiu i srebra²⁵. Jednakże stworzenie wspólnego państwa z ziem, które przez ponad sto lat funkcjonowały w ramach zupełnie innych tworów państwowych lub, jak było to w przypadku ziemi górnos Śląskiej, utraciły z nią kontakt jeszcze w średniowieczu, było niezwykle trudnym zadaniem.

W nowej rzeczywistości władzom Rzeczypospolitej zależało na budowie spójnego i trwałego państwa, a jednym ze środków w dążeniu do tego celu było tworzenie poczucia wspólnoty między jej obywatelami, poprzez odpowiednio realizowaną politykę historyczną. Wobec tego pamięć o powstaniach śląskich szybko stała się jednym z narzędzi jej prowadzenia. Po roku 1922 dążono do odnalezienia i wyeksponowania takich momentów historycznych, które pozwoliłyby na jeszcze ściślejsze zespolenie historii Śląska i Polski, a niedawne walki na Górnym Śląsku uznano za doskonale się do tego nadające. Odtąd powstania starano się „dokooptować” do kanonu polskich zrywów narodowowyzwoleńczych i eksponować obok powstania kościuszkowskiego z 1794 roku, listopadowego z lat 1830-1831, krakowskiego z 1846 roku oraz styczniowego z lat 1863-1864, a także powstania wielkopolskiego z lat 1918-1919²⁶. Zasadnicze różnice, które pomiędzy nimi występowały, były celowo pomijane (powstania śląskie nie miały wiele wspólnego z tradycją romantycznych, dziewiętnastowiecznych zrywów). Ze względu na potrzebę dysponowania uproszczoną wizją okresu powstań i plebiscytu, dostosowaną do przyjętych realiów tożsamości, oraz spójną

²³ Zob.: R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919 – 1920 – 1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019, s. 7; Idem, *Górny Śląsk na skrzyżowaniu polskiej, niemieckiej i czeskiej tradycji historycznej*, „Zaranie Śląskie. Seria druga” 2015, nr 1, s.14.

²⁴ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 524-525.

²⁵ G. Bębnik, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty 1873-1939*, Warszawa-Katowice 2018, s. 46.

²⁶ A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930, s. 207; Z. Woźniczka, *Powstania śląskie na tle powstań narodowych*, „Zaranie Śląskie. Seria druga” 2019, nr 5, s. 26-47.

z narracją ogólnopolską, ów fragment historii został poddany zjawisku mitologizacji²⁷. Moment włączenia części Górnego Śląska do Polski, wraz z wyraźnie zaakcentowanym wkroczeniem na ten obszar WP, miał stać się „czasem zapamiętanym” i utrwalonym jako zakończenie zasadniczego sporu o ten teren oraz momentem zwycięstwa polskich ambicji niepodległościowych²⁸. Tym samym już na początku pojawił się swoisty dwugłos, gdyż z jednej strony obowiązującą stała się narracja „centralna” („oficjalna”), która głoszona była na poziomie całego państwa („z Warszawy”) pod wyraźnym wpływem polityki pamięci ze strony władz²⁹, z drugiej strony istniał rodzaj mikrohistorycznej, lokalnej pamięci o tych wydarzeniach, który funkcjonował w sterze pamięci rodzinnej, czy też w społecznościach lokalnych, przykładowo w gronie powstańców danej miejscowości.

Ów dwugłos nie był jedynym, samo środowisko powstańców także było podzielone, a jego dychotomia uwidoczniła się bowiem już w trakcie III powstania śląskiego, w obliczu klęski pierwotnego planu bojowego oraz niebezpiecznie przedłużających się walk. Przypomnijmy – to wówczas, w dniach 1-4 czerwca 1921 roku, miał miejsce bunt w dowództwie Grupy „Wschód”, który ukazywał problem niezrozumienia (bądź odrzucenia) przez nich zamysłu politycznego Korfanteo, co do roli powstania jako demonstracji woli „ludu śląskiego” oraz ich dążenia do dalszej eskalacji konfliktu, w celu wywalczenia jak największego terytorium i z pominięciem przesłanek o realnych możliwościach wojsk powstańczych i rosnącej sile wroga. Wydarzenia te miały swój ciąg dalszy w rzeczywistości II Rzeczypospolitej, przyjmując charakter walki o strażników powstańczej pamięci pomiędzy zwolennikami wizji Korfanteo – zwanych potocznie „korfanciorzami” oraz zwolennikami ówczesnych władz z Piłsudskim na czele oraz jego przedstawicielem w województwie śląskim – Grażyńskim³⁰. Ci pierwsi lansowali przekaz o nieprzychylnym stosunku Naczelnika Państwa do sprawy górnośląskiej i braku zainteresowania poszerzeniem granicy południowo-zachodniej o pruskie terytoria zamieszkałe przez ludność polską, o czym miało świadczyć pozostawienie decyzji co do losów Górnego Śląska w rękach mocarstw, a także brak jasnych (publicznych)

²⁷ M. G. Gerlich, *Czas powstań śląskich...*, s. 36.

²⁸ Ibidem.

²⁹ M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s.73; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013, s. 111-115.

³⁰ J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, s.153-154; M. Garbacz, *Kryzys w Grupie „Wschód”*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 146-151; J. Keller, *Natarcie szło od strony Starego Koźła*, [w:] *Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie trzeciego powstania na Górnym Śląsku (wspomnienia uczestników)*, red. D. Kułakowska, Warszawa 1959, s. 65; M. Wrzosek, „Bunt” w dowództwie Grupy „Wschód”, [w:] *Encyklopedia powstań śląskich*, oprac. F. Hawranek [i in.], Opole 1982, s. 61-62; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919...*, s. 457-458; W. Musialik, *Grażyński Michał*, [w:] *Słownik Powstań Śląskich. III powstanie...*, s. 511-512; L. Krzyżanowski, *Spór o rząd dusz na polskim Górnym Śląsku w okresie międzywojennym. Z badań nad źródłami konfliktu chadecji i obozu piłsudczykowski*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2023, t. 9, s. 9-22.

deklaracji o zbrojnym wsparciu w walce o jego przyłączenie³¹. Należy przypomnieć, że z uwagi na napiętą sytuację międzynarodową po I wojnie światowej i konieczność zachowania neutralności władz w Warszawie w celu uniknięcia otwartej wojny polsko-niemieckiej, podejmowane przez rządzących II RP działania celowo były utrzymywane w tajemnicy. Dziś już badacze tej problematyki nie mają wątpliwości, że bez pomocy z Polski irredenta nie miała szans powodzenia, jednakże celowe maskowanie zaangażowania strony polskiej w szczególności w III powstanie było później wykorzystywane przez oponentów Piłsudskiego jako przejaw obojętności władz w Warszawie. Po przyłączeniu części obszaru plebiscytowego do odrodzonej Rzeczypospolitej, górnoląscy insurgenci byli dumni z wkładu, jaki włożyli w jej rozwój, jednakże towarzyszyło im również poczucie niesprawiedliwości i żalu, iż pomimo poniesionych ofiar, nie znaleźli (w ich opinii wystarczająco) godnego miejsca w upragnionej ojczyźnie³².

Spór o kształt tradycji powstańczej zyskał na sile po przewrocie majowym 1926 r., wówczas przeciwko byłemu polskiemu komisarzowi plebiscytowemu wystąpił Związek Powstańców Śląskich, który został zdominowany przez środowisko sanacyjne, natomiast wierni W. Korfantomu pozostali członkowie Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy z prezesem Władysławem Tempką na czele³³. Był to moment przełomowy, gdyż po 1926 roku to strona rządowa nadawała ton oficjalnej narracji powstańczo-plebiscytowej, co znalazło odzwierciedlenie w wydźwięku uroczystości upamiętniających zrywy górnośląskie. Według piłsudczykowskiej interpretacji powstania śląskie miały zostać utrwalone w pamięci Polaków jako symbol ofiarnej, patriotycznej postawy „ludu śląskiego”, któremu

³¹ M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s.73; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966, s. 28 i n.

³² B. Cimała, *Polskie i niemieckie obchody rocznic powstań i plebiscytu w okresie międzywojennym*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24-25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu i na Górze św. Anny*, red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 145-165; T. Fałęcki, *Powstańcy śląscy 1921-1939*. Wrocław-Warszawa 1990.

³³ Związek Powstańców Śląskich został utworzony 25 lutego 1923 roku jako organizacja kombatancka o charakterze politycznym, która w początkach swojego istnienia zrzeszała byłych powstańców bez względu na podziały partyjne. Głównym celem związku było prowadzenie akcji socjalnej wśród insurgentów, reprezentowanie interesów tej grupy przed władzami państwowymi, zapewnienie opieki inwalidom, sierotom i wdowom, a także pracy byłym powstańcom, w szczególności uchodźcom politycznym z niemieckiej części Górnego Śląska. Przywódcy ZPS domagali się przyspieszenia procesu integracji województwa śląskiego z resztą kraju, nawet za cenę ograniczenia autonomii. W 1924 roku w łanie kierownictwa związku zarysował się konflikt, który był odbiciem różnicy poglądów między endecją i chadecją. 1 VIII 1925 roku zwolennicy chadecji i Korfatego wystąpili z organizacji i założyli Związek Byłych Powstańców i Żołnierzy. W czasie przewrotu majowego ZPS początkowo przyjął stanowisko wyczekujące, aby ostatecznie poprzeć kierunek sanacyjny; zob.: A. Kwiatek, *Związek Powstańców Śląskich*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 663-664; B. Cimała, *Polskie i niemieckie...*, s. 148 i n.; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, s. 153-154; M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s.73-76; T. Fałęcki, *Powstańcy śląscy...*, s. 121 i n.

Rzeczpospolita zawdzięcza przyłączenie tej dawnej prastarej polskiej dzielnicy³⁴. Podkreślanie roli „ludu śląskiego” poza faktycznym uznaniem jego zasług na drodze do „oswobodzenia swoich ziem spod jarzma pruskiego”, miało za zadanie umniejszenie roli liderów związanych z nurtem prawicowym, na czele z Korfantym. Ponadto z uwagi na podnoszone w Niemczech głosy o konieczności rewizji granicy wschodniej tego państwa, koncentrowano się na podkreśleniu stanowiska antyniemieckiego.

W latach trzydziestych XX wieku, po wyeliminowaniu z życia politycznego Korfanteo, zmianie uległa wymowa kolejnych rocznic powstańczych, jednocześnie obraz lat 1919-1921 prezentowany przez ówczesnego wojewodę śląskiego i sanację zyskiwał wielu zwolenników. W świetle owego przekazu podkreślono rolę pomocy niesionej przez Rzeczpospolitą oraz wskazywano na przychylny stosunek Piłsudskiego do idei powstań. Od stycznia 1934 roku, w związku z podpisaniem przez Warszawę i Berlin deklaracji o niestosowaniu przemocy, nastąpił okres konsekwentnego eliminowania z programów rocznic, w tym również górnośląskich, akcentów antyniemieckich, a rok później z uwagi na stanowisko ambasadora niemieckiego w Warszawie Hansa von Moltkego, odmówiono wcześniej zaproszonej delegacji powstańczej udziału w centralnych obchodach święta 3 Maja³⁵. Postępowanie to spotkało się z negatywnym oddźwiękiem wśród znacznej części społeczeństwa w województwie śląskim, a podczas zebrań i zgromadzeń organizowanych na jego terenie, wbrew oficjalnej polityce, akcentowano narastający problem niemieckiego zagrożenia. Dopiero w 1937 roku w całym kraju zorganizowano wielkie obchody 16. rocznicy wybuchu III zrywu górnośląskiego, podczas których ponownie zaczęto podkreślać rolę powstańców w przyłączeniu części obszaru plebiscytowego do Polski, a także zwracać uwagę na konieczność obrony przed zakusami zachodniego sąsiada (15 lipca 1937 roku przestała obowiązywać konwencja genewska, regulująca elementy życia po obu stronach obszaru plebiscytowego)³⁶. Ostatnie oficjalne uroczystości, upamiętniające górnośląską irredentę, w II Rzeczpospolitej odbyły się w 1939 roku i bez wątpienia miały szczególny charakter, zarówno z uwagi na krążące nad Europą widmo nieuchronnej wojny, ale także z powodu aresztowania i uwięzienia Korfanteo, który powrócił do kraju z emigracji³⁷. Ludność górnośląska, a w szczególności środowisko weteranów, pomimo rozdarcia politycznego na dwa

³⁴ Por.: D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 100-102.

³⁵ B. Cimała, *Polskie i niemieckie...*, s. 161, M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 77-78.

³⁶ L. Krzyżanowski, *Polsko-niemiecka konwencja górnośląska, tzw. genewska, i jej obowiązywanie w latach 1922–1937. Wybrane problemy*, [w:] *Rok 1922 na Górnym Śląsku. Granice – administracja – społeczeństwo*, red. S. Rosenbaum, M. Węcki, Katowice–Warszawa 2019, s. 14-27.

³⁷ J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, s. 204-209; M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 79.

obozy, poparła apel polityków sanacji, aby wspólnie uczcić zryw z 1921 roku i tym samym dać wyraz pełnej gotowości do obrony ojczyzny w duchu jedności i zgody narodowej. Ponownie tradycja powstańczo-plebiscytowa została wykorzystana jako element integrujący, poprzez podkreślenie martyrologii Górnolązaków, a także zaakcentowanie znaczenia wsparcia, którego doświadczyli mieszkańcy Górnego Śląska ze strony całego społeczeństwa polskiego, a bez którego powstania nie miałyby szans na powodzenie. Po raz kolejny weterani powstań śląskich stanęli do walki i wykazali się męstwem we wrześniu 1939 roku oraz podczas okupacji. Wielu z nich dało wyraz głębokiego umiłowania Górnego Śląska i Polski oddając swoje życie.

6.4 Pamięć o powstaniach instrumentem legitymizacji i utrwalenia władzy komunistycznej w Polsce.

Kiedy po zakończeniu II wojny światowej władzę w państwie polskim, przy wsparciu ZSRR, przejęli komuniści, zdawano sobie sprawę ze słabego poparcia w społeczeństwie i właśnie dlatego od samego początku usilnie dążono do radykalnego przekształcenia zbiorowych wyobrażeń na temat przeszłości, aby w ten sposób dokonać legitymizacji zagarniętej władzy. W tym kręgu szczególnie obawiano się postrzegania Polskiej Partii Robotniczej jako agentury sowieckiej, wobec czego już w 1945 roku zainaugurowano długofalowy proces świadomego selekcyjonowania i reinterpretowania, a nawet preparowania odniesień historycznych, który miał doprowadzić do ukazania nowych władz jako rodzimych, na wskroś polskich, a dodatkowo wywodzących się z najlepszych tradycji narodu³⁸. Deklarowana przez nich budowa nowego ustroju społeczno-politycznego i ładu ideowo-moralnego wymagała obdarzenia „nowego socjalistycznego człowieka” stworzonym od podstaw kanonem pamięci historycznej³⁹. Owo rewolucyjne przedsięwzięcie wymagało nie tylko dokooptowania do obrazu „przeszłości własnej” polskiego społeczeństwa treści sankcjonujących nowe władze oraz usunięcia obszarów niezgodnych z ideami komunistycznymi, ale szło o krok dalej, gdyż jego celem było także „[...] wywłaszczenie przeciwników ze wszystkich, nawet neutralnych, ze względu na wartości z nimi związane, miejsc pamięci pozostających w obszarze pamięci zbiorowej, ponieważ wszystkie one były

³⁸ Szerzej na ten temat: M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8, s. 81-106; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej...*, s. 13 i n.; M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005, s. 137 i n.

³⁹ J. Prokop, *Wyobrażenia pod nadzorem. Z dziejów literatury i polityki w PRL*, Kraków 1994, s. 15-42; M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004, s. 184-187.

własnością dawnych klas”⁴⁰. Sposób traktowania tradycji powstańczo-plebiscytowej przez komunistów stanowi doskonałe świadectwo takiego zawłaszczenia i instrumentalnego wykorzystania weteranów irredenty górnośląskiej. Przez okres istnienia Polski Ludowej narracja o powstaniach kilkakrotnie ulegała modyfikacjom (na co zwrócono uwagę w rozdziale 1.3), jednak jej rdzeń obowiązywał aż do 1989 roku, a o eksponowanych treściach decydowały kierownicze gremia PPR, a od końca 1948 roku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej⁴¹.

W świetle ideologicznego przekazu czyn zbrojny „ludu śląskiego” był przedstawiany jako pierwszy krok na drodze powrotu Polski nad Odrę⁴². Owo dzieło, zdaniem komunistów, niegdyś niewykorzystane w pełni przez władze powstańcze i obojętność rządu II RP, miało zostać zwieńczone przyłączeniem całego Śląska do Polski dokonany dzięki współpracy „ludowego” WP i Armii Czerwonej. W praktyce w 1945 roku o terytorium przedwojennego województwa śląskiego i niemieckiej rejencji opolskiej walczyli jedynie czerwonoarmiści, którzy nierzadko traktowali zdobywane obszary jako ziemie niemieckie, przez co dopuszczali się licznych prześladowań i zbrodni na zamieszkującej je ludności⁴³. Z oczywistych względów ten wątek był skrętnie pomijany w oficjalnych narracjach.

Wiosną 1945 roku, zanim jeszcze zapadła ostateczna decyzja w sprawie kształtu zachodniej granicy Polski, nowe władze krajowe połączyły przedwojenne województwo śląskie z obszarem rejencji opolskiej w jedno nowe województwo śląskie, które od czasu powiększenia go o Zagłębie Dąbrowskie zaczęto powszechnie, aczkolwiek nieoficjalnie, określać mianem województwa śląsko-dąbrowskiego⁴⁴. Dla celów propagandowych stanowiska wicewojewodów kolejno obsadzone były przez uczestników powstań śląskich Jerzego Ziętka, a później Arkadiusza (Arkę) Bożka oraz powołano Związek Weteranów Powstań Śląskich (dalej: ZWPS), który gromadząc pod swoimi skrzydłami środowisko powstańcze miał pozyskać, a właściwie podporządkować je wizji budowy państwa

⁴⁰ A. Szpociński, *Kanon historyczny. Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna. Trzy wymiary pamięci zbiorowej*, „Studia Socjologiczne” 1983, nr 4 (91), s. 129-130.

⁴¹ M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 80.

⁴² Por.: R. Stobiecki, *Historia i historycy wobec nowej rzeczywistości. Z dziejów polskiej nauki historycznej w latach 1945-1951*, „Acta Universitas Lodziensis” 1991, folia historia 43, s. 163-187; Idem, *Historiografia PRL. Zamiast podręcznika*, Łódź 2020.

⁴³ Szerzej na ten temat m.in.: P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948*. Warszawa 1996; K. Miroszewski, *Armia Czerwona na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego*, [w:] *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, red. A. Topol, Katowice 2004, s. 9-32; Z. Woźniczka, *Skutki wkroczenia Armii Czerwonej i działalności NKWD w 1945 roku*, [w:] *Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych.*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarczyk, Katowice 2007, s.56-73; Idem, *Wstęp*, [w:] *Zakończenie wojny na Górnym Śląsku*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006, s. 9-30.

⁴⁴ Szerzej na temat nieścisłości dotyczących nazwy województwa w okresie 1945-1950 zob.: M. Fic, *„Województwo śląsko-dąbrowskie” czy województwo śląskie*, [w:] *Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych...*, s. 88-90; B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945-1950*, Opole 2000, s. 49.

sojalistycznego i utrwalania nowego ustroju, jak również usuwania wszelkich śladów niemieczyny⁴⁵. Odtąd walka powstańczo-plebiscytowa była przedstawiana jako przejaw odwiecznej rywalizacji polsko-niemieckiej i została dokooptowana do dziejów Polski jako element ciągu bitew obejmującego Cedynię, Głogów, Psie Pole i Grunwald⁴⁶. Do rangi symbolu została podniesiona Góra św. Anny, którą ówczesne władze zdecydowały się przekształcić, zgodnie z prowadzoną polityką pamięci historycznej, w swoiste miejsce kultu szczególnie predystynowane do upamiętnienia rocznic powstańczych, a także zakończenia „zwycięskiej wojny z najeźdźcą niemieckim”, które umożliwiło powrót polskiego panowania nad Odrę⁴⁷. To właśnie na szczycie masywu chełmskiego 1 lipca 1945 roku zostały zorganizowane pierwsze uroczystości rocznicowe, upamiętniające zrywy górnośląskie, podczas których potwierdzono tezę o ich łączności z Polską Ludową⁴⁸. Wówczas zapadła także ostateczna decyzja o budowie Pomnika Czynu Powstańczego. Monument zaprojektowany przez Xawerego Dunikowskiego został odsłonięty 19 czerwca 1955 roku (jako „pierwszy polski pomnik na Ziemiach Odzyskanych”) podczas wielkiej manifestacji zorganizowanej z okazji dziesięciolecia wprowadzenia władzy „ludowej” na Śląsku (warto zaznaczyć, że Pomnik Powstańców Śląskich w Katowicach odsłonięto dopiero jedenaście lat później 3 maja 1966 roku)⁴⁹. Słowa przemówienia, które w 1945 r. wygłosił wojewoda śląski gen. Aleksander

⁴⁵ Związek Weteranów Powstań Śląskich (ZWPS) został utworzony 28 kwietnia 1945 r. w Katowicach jako organizacja kombatancka zrzeszająca uczestników powstań śląskich i akcji plebiscytowej, jak również ochotników biorący udział w akcjach grup powstańczych we wrześniu 1939 r. oraz aktywistów Związku Polaków w Niemczech. Na stanowisko prezesa ZWPS powołano Jerzego Ziętka. W maju 1945 r. uchwalono deklarację ideową i statut związku. Deklaracja wzywała powstańców do czynnego zaangażowania się w pracy dla budowy Polski Ludowej, natomiast wśród (deklarowanych) głównych zadań członków ZWPS należało: „1. wychowanie członków na dobrych obywateli i demokratów, 2. aktywne współdziałanie w pracy nad pełnym ekonomicznym, politycznym, narodowym i kulturalnym zespoleniem Śląska z Macierzą, 3. Aktywny udział w odbudowie gospodarczej oraz w życiu politycznym i kulturalnym Śląska Opolskiego, a także w usuwaniu śladów niemieczyny, 4. Prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej oraz kultywowanie tradycji narodowych, zwłaszcza tradycji powstań i miejscowych ruchów narodowych, 5. wyrabianie u członków ZWPS odpowiedzialności społecznej, godności osobistej, karność, koleżeństwa i ofiarności na rzecz ogółu, 6. Roztaczanie opieki nad powstańcami i ich rodzinami”. Utrata członkostwa mogła nastąpić w przypadku „naruszenia linii demokratycznej w pracy, czynach i wypowiedziach”, a także nieprzestrzegania zasad statutowych, braku aktywności lub niepłacenia składek. ZWPS odgrywał kluczową rolę w procesie opiniowania osób, które zostały wpisane na niemiecką listę narodowościową. W kwietniu 1949 r. zapadła decyzja o połączeniu ZWPS innymi związkami kombatanckimi, co nastąpiło 21 sierpnia tegoż roku. Odtąd członkowie tych organizacji stali się częścią ZBoWiD; zob.: Z. Kowalski, *Związek Weteranów Powstań Śląskich*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 668-670; H. Rehowicz, *Związek Weteranów Powstań Śląskich 1945–1949*. Katowice 1966; D. Kisielewicz, *Arka Bożek (1899–1954). Działacz społeczno-polityczny Śląska Opolskiego*, Opole 2006, s. 171–185; J. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*. Katowice 2002, s. 155–185.

⁴⁶ M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 81.

⁴⁷ Szerzej na temat znaczenia polityki pamięci w przestrzeni publicznej: D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej...*, s. 211 i n.

⁴⁸ M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 81.

⁴⁹ Z. Kowalski, *Pomnik Czynu Powstańczego*, [w:] *Encyklopedia powstań...*, s.429-430; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Uczestnicy – pomniki – rocznice*, Katowice 2011, s. 74; A. Ligocki, *Powstania śląskie w kamieniu i brązie*, [w:] *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, red. H. Rehowicz. Katowice 1971, s. 382–386.

Zawadzki dobitnie ilustrują stosunek ówczesnej władzy do wspomnianych wydarzeń: „[z] ofiar krwi ludu śląskiego zrodziła się legenda tej ziemi, zrodziła się z legendy Góry św. Anny. Były czasy, kiedy powstaniec był w swej walce osamotniony. Nie miał poparcia ze strony całego narodu – nie z winy tego narodu, bo on był z Wami, bracia Ślązacy; byliście osamotnieni z winy ówczesnego rządu, który wciągnął naród polski w awanturę na wschodzie. Dziś możecie z dumą stwierdzić, że ofiara Waszej krwi nie poszła na marne. Dziś chylimy głowy przed mogiłami bohaterów, dziś czcimy Was, weterani powstań śląskich, a z Wami jest cały naród polski. W tym dniu powinniśmy złożyć przyrzeczenie, że tej ziemi, na której lała się krew, że tej ziemi, o którą walczył żołnierz polski i radziecki, nie wypuścimy więcej z naszych rąk, musimy sobie przyrzec, że będziemy wychowywać naszą młodzież, nasze dzieci w duchu najgłębszego patriotyzmu, w duchu tradycji powstań śląskich, w miłości do Ojczyzny”⁵⁰. Trzeba zauważyć, że ów przekaz utrwał negatywny obraz epoki II RP, a w szczególności elit stojących wówczas u steru rządów, zestawiając go z wizerunkiem nowej władzy, oficjalnie utożsamiającej się z narodem, pojmowanym jako klasa robotnicza i chłopska, co rok później, podczas obchodów 25-lecia III powstania śląskiego, podkreślił sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka akcentując, że „szeregi żołnierzy-powstańców składały się przede wszystkim z ludzi ciężkiej pracy fizycznej, z górników, hutników i chłopów”, którzy „walcząc o wolność i niepodległość Polski, walczyli jednocześnie o usunięcie panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa”⁵¹. Rozpowszechnianiu tej narracji służyły nie tylko główne uroczystości, które w 1946 roku odbyły się w Katowicach i na Górze Świętej Anny, lecz także szeroko zakrojona akcja, w ramach której zorganizowano liczne poboczne działania, mające na celu upamiętnienie miejsc walk, przygotowano wystawy pamiątek powstańczych, specjalną oznakę pamiątkową a także pocztówki, znaczki i datowniki okolicznościowe. Ponadto zapowiedziano także zorganizowanie konkursu literackiego oraz wydanie broszury „Powstańczy szlak”, która ukazywała powstańczy czyn zbrojny jako swoiste „schody do demokracji”⁵². Utrwalaniu górnośląskiej legendy o bohaterskich powstańcach służyła także praktyka honorowania niektórych spośród nich wysokimi odznaczeniami państwowymi np. Krzyżami Grunwaldu, orderami Polonia Restituta i Virtuti Militari, a także ustanowionym

⁵⁰ Cyt. za: M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 81; Idem, *Tradycje powstań śląskich – czy dziś potrzebne i komu?* [w:]: *Pamięć o powstaniach śląskich czy i komu potrzebna?* red. Z. Kapała, W. Lesiuk. Bytom 2001, s. 62.

⁵¹ Ibidem, s. 82.

⁵² J. Ziętek, *Powstańczy szlak – rozważania powstańcze*, Katowice – Opole 1946; M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 82-85.; Idem, *Pamięć o powstaniach w Polsce Ludowej – przypadek Klubu Pisarzy Powstańczych*, [w:] *Współczesne spojrzenie na spór o Górny Śląsk w latach 1919–1921*, red. A. Dawid, M. Białokur. Opole 2011, Idem, *Wilhelm Szewczyk (1916–1991). Śląski polityk i działacz społeczny*, Katowice 2007, s. 111.

przez władzę ludową Śląskim Krzyżem Powstańczym przyznawanym za zasługi dla „przyłączenia Śląska do Macierzy”⁵³. W zrywie powstańczym starano doszukać się elementów odpowiadających ideologii oraz uzyskać bezwzględne poparcie byłych uczestników dla obecnej władzy, a tym samym uzyskać pełną aprobatę tego środowiska dla lansowanej wykładni. Sytuacja ta ponownie spowodowała rodzaj rozdarcia w ramach wspólnoty powstańców. Znaczna część dostosowała się do panujących warunków i zdecydowała się kultywować pamięć o czynie górnośląskim zgodnie z ogólnymi wytycznymi. Natomiast ci z weteranów, których stanowisko odbiegało od oficjalnych narracji, pozostawali na uboczu, nie angażując się w działalność organizacji kombatanckich lub też poddawani byli różnym formom ostracyzmu w swoim środowisku.

Radykalną zmianę w kwestii podejścia do powstań śląskich i plebiscytu przyniósł okres stalinizmu. Wówczas władze komunistyczne, które przestały zabiegać o legitymizację, praktycznie odeszły od celebrowania kolejnych rocznic zrywów na Górnym Śląsku. Na tę sytuację miało wpływ kilka czynników, m.in. przekształcenie w 1949 roku radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemiecką Republikę Demokratyczną, którą ogłoszono braterskim państwem należącym do bloku „demokracji ludowej” (dlatego z oficjalnego przekazu usuwano tematy podsycające wzajemny antagonizm), a także uznanie nacechowanych polskością powstań i plebiscytu za przejaw nacjonalizmu o wydźwięku antyrobotniczym i antyradzieckim⁵⁴. Wprawdzie w ówczesnym środowisku historyków polskich toczyła się batalia w kwestiach dotyczących uniezależnienia badań od aktualnych oczekiwań i potrzeb politycznych, to jednak postulatów tych nie udało się urzeczywistnić⁵⁵. Przypomnijmy, w 1953 roku podczas Konferencji Śląskiej Instytutu Historii Państwowej Akademii Nauk we Wrocławiu wytyczono konkretne kierunki budowania narracji na temat powstań śląskich, eksponujące nad wyraz wątki robotnicze i walkę klasową przy jednoczesnym dyskredytowaniu działań o charakterze narodowym⁵⁶.

⁵³ Idem, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 84; A. Topol, *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*, Katowice–Warszawa 2004, s. 34; W.B. Moś, *Dawne i współczesne symbole powstań śląskich*. Bytom 2011, s. 8 i d.; J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie 1919...*, s. 101-105; J. Wróński, G. Grześkowiak, W. Czerwiński, *Powstaniec śląski...*, s. 96-97.

⁵⁴ M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 87; L. Krzyżanowski, *Zabieg propagandowy czy element wychowania patriotycznego? Powstania i plebiscyt na Górnym Śląsku w oczach Polaków po 1922 roku*, [w:] *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźmina. Warszawa 2011, s. 194; M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 82; A. Topol, *Kazimierz Popiołek i jego czasy...*, s. 59.

⁵⁵ Szerzej na ten temat: R. Stobiecki, *Historia i historycy wobec nowej rzeczywistości...*, s. 163-187; Idem, *Historiografia PRL...* 2020; M. Fic, *Między nauką, a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957-1992)*, Katowice 2014, s. 46 i n.

⁵⁶ *Konferencja Śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Wrocław 28 VI--1 VII 1953*, t. I – II, red. L. Grosfeld, W. Kula, B. Leśnodorski Wrocław 1954; M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o I powstaniu śląskim...*, s. 63.

Stopniowy powrót do tradycji powstańczych nastąpił dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, a symboliczny moment przywracający publiczną pamięć o powstaniach stanowiło odsłonięcie pomnika na Górze Świętej Anny, którego 19 czerwca 1955 roku dokonał przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki w asyście byłych powstańców – Tomasza Czai i Franciszka Skrzypczyka⁵⁷. Wśród licznie zgromadzonych gości obecni byli pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Stalinogrodzie (w latach 1953-1956 taką nazwę nosiły Katowice) Józef Olszewski oraz Roman Nowak, pełniący tę funkcję w Opolu⁵⁸. Ponadto w przeddzień wydarzeń na Górze Świętej Anny, 18 czerwca 1955 roku, zorganizowano uroczystą sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu. Kolejna okazja do publicznego propagowania oficjalnej narracji o górnośląskiej irredencji nadarzyła się rok później, wtedy to postanowiono hucznie uczcić 35. rocznicę III powstania śląskiego. W głównych uroczystościach, które odbyły się 2 września 1956 roku na Górze św. Anny, po raz pierwszy uczestniczył pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego [KC] PZPR Edward Ochab⁵⁹. Jego wystąpienie, podczas którego przywódca rządzącej partii wskazał na ogromne znaczenie walk i pracy „bohaterskiego ludu śląskiego” było zapowiedzią powrotu do legendy powstańczej, co oficjalnie potwierdzone zostało już w październiku 1956 roku podczas VIII Plenum KC PZPR⁶⁰. W okresie odwilży wskrzeszono sprawdzone praktyki szerzenia wiedzy o powstaniach na szczeblu lokalnym poprzez szeroko zakrojoną politykę pamięci, w tym również kreowanie nowych miejsc kultu powstańczego. Powszechnym zjawiskiem stało się uroczyste odsłanianie tablic pamiątkowych i pomników, składanie kwiatów na grobach poległych, organizowanie apeli i akademii z udziałem kombatantów, występów artystycznych, jak również inicjowano wydarzenia plenerowe pochody i rajdy turystyczne, capstrzyki, biwaki żołnierskie, a także zloty weteranów i spotkania naukowców, podczas których prowadzono dyskusje związane z tematyką powstańczo-plebiscytową⁶¹. Dodatkowo zadbano, aby przekaz był utrwalany wśród obywateli poprzez tematyczne audycje radiowe oraz artykuły pojawiające się w prasie. Często praktyką stosowaną przez władze komunistyczne było łączenie rocznic powstańczych z innymi, istotnymi z punktu widzenia realizacji polityki historycznej państwa wydarzeniami. W ten sposób obchody 40. rocznicy I powstania śląskiego zorganizowano wspólnie z 20. rocznicą wybuchu II wojny światowej i II Kongresem ZBoWiD, natomiast uroczystościom 40-lecia III

⁵⁷ M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o I powstaniu śląskim...*, s. 83.

⁵⁸ Idem, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 87.

⁵⁹ Ibidem, s. 88-89; C. Sputeck-Wróblewska, *Ewolucje oceny powstań śląskich*, [w:] *Zanim wybuchło III powstanie śląskie*, red. Z. Kapała, J. Przewłocki, Bytom 1991, s. 120.

⁶⁰ C. Sputeck-Wróblewska, *Ewolucje oceny powstań...*, s. 120.

⁶¹ Ibidem, s. 121 i n.

zrywu górnośląskiego nadano ogólnopolski wymiar, włączając je do programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego⁶². Ponownie w komitetach honorowych tychże uroczystości znaleźli się politycy piastujący najwyższe stanowiska na szczeblu państwowym oraz wojewódzkim, a także przedstawiciele środowiska naukowego oraz kombatancki. Zmodyfikowano oficjalną interpretację powstań, na powrót wskazując na ich patriotyczny wydźwięk, co zostało wyartykułowane 4 czerwca 1961 roku przez Zawadzkiego (wówczas pełniącego już funkcję przewodniczącego Rady Państwa⁶³), który podczas swojego wystąpienia podkreślił, że były one zarówno przejawem dążeń niepodległościowych, co rewolucyjnych powstańców, którzy walczyli „[o] prawo do życia, do mowy ojczystej, do niepodległości, o połączenie z Macierzą”. Ponadto przewodniczący Rady Państwa zaznaczył, że „[w]alka narodowyzwolenicza ludu śląskiego osiągnęła nowy wyższy etap, kiedy w procesie rozwoju przemysłu uformowała się śląska klasa robotnicza. Proletariat nadał tej walce rewolucyjny rozmach i zdecydowanie powiązał ją w nierozdzielną całość z walką klasową o wyzwolenie społeczne”⁶⁴. Podkreślić wypada, że, niezgodnie ze stanem faktycznym, uwypuklone zostały zasługi górnośląskich komunistów, którym Zawadzki przypisywał zaangażowanie w proces budzenia świadomości patriotycznej i klasowej ludności rodzimej, co zaowocowało jej dążeniem do „zjednoczenia całego Śląska z Macierzą”. W swoim przemówieniu przewodniczący Rady Państwa w patetycznym tonie opisywał martyrologię powstańca śląskiego, ze szczególnym uwzględnieniem bitwy o Górę Świętej Anny, która to „weszła na zawsze do skarbnicy najpiękniejszych wolnościowych tradycji naszej narodowej przeszłości”⁶⁵. Treści wygłoszone w 1961 roku stały się podstawą interpretacji powstań na kolejne lata. Przede wszystkim powrócono do podkreślania narodowego i klasowego charakteru zrywów oraz poparcia ich przez cały naród polski, wbrew stanowisku ówczesnego „burżuazyjnego rządu polskiego”, który skoncentrował się na „awanturniczej polityce i wojnie na Wschodzie” przez co zawiódł pokładane nadzieje na pomoc powstańcom śląskim. Istotnym elementem było przecenienie roli i sztuczne przypisanie zasług Komunistycznej Partii Górnego

⁶² M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 90–91.

⁶³ Rada Państwa była kolegialnym organem władzy państwowej powołanym na mocy ustawy konstytucyjnej z 1947 roku. Sprawowała nadzór nad radami narodowymi, zatwierdzała dekrety z mocą ustawy, dysponowała inicjatywą ustawodawczą. W 1952 roku w świetle nowej konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stała się naczelnym organem władzy państwowej przejmując funkcję głowy państwa. Została zlikwidowana w 1989 roku; A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, Warszawa 2014, s. 231, 254-255, 457-461.

⁶⁴ M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 83-84; A. Zawadzki, *Z okazji 40 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, [w:] *Powstańcy śląscy, żołnierze wielkiej sprawy. Przywódcy narodu o powstaniach śląskich*, Opole 1976, s. 27 i n.

⁶⁵ *Ibidem*.

Śląska, której wpływ na życie polityczne regionu u progu niepodległości był znikomy⁶⁶. Zgodnie z ideologią komunistyczną Polska Ludowa w dalszym ciągu przedstawiana była jako państwo, w którym urzeczywistniły się marzenia śląskich mas robotniczych i chłopskich, a postać Józefa Wieczorka (rzeczywiście uczestnika powstań śląskich) została wyniesiony na piedestał jako wzorzec bohatera-powstańca o komunistycznym rodowodzie, choć, jak podkreślił Ziętek, bohaterstwo powstańców nie było kwestią sporadycznego poświęcenia jednostki, ale wręcz „uderzało swą masowością”⁶⁷.

W podobny sposób, zarówno pod względem eksponowanych treści, jak i szerokiej gamy przygotowanych inicjatyw, upamiętniono 45. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego, przy czym na miejsce głównych uroczystości wybrano Katowice, gdzie podczas manifestacji (3 maja 1966 roku) w której wzięło udział blisko 500 tys. demonstrantów, wmurowano kamień węgielny pod pomnik Powstańców Śląskich⁶⁸. W swoim przemówieniu przewodniczący Rady Państwa Ochab do powszechnie obowiązującej narracji dodał kilka nowych elementów związanych z bieżącą polityką. Publicznie wyraził sprzeciw rodzącym się w Republice Federalnej Niemiec dążeniom rewizjonistycznym, podkreślając prawa państwa polskiego do granicy zachodniej wytyczonej w 1945 roku i zarzucając stronie niemieckiej „imperialistyczny szowinizm”. W wystąpieniu nie zabrakło także nawiązania do słynnego „Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich” (nazwanego później orędziem) z 1965 roku, którego treść, jak również postawa polskich hierarchów Kościoła katolickiego, spotkała się z ostrą krytyką⁶⁹. Przy okazji podkreślono, że to niemieckie duchowieństwo w dużej mierze ponosi winę za „sfalszowanie wyników plebiscytu” z marca 1921 roku. Swoistym novum było wspomnienie o 175. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, jednakże zgodnie z obowiązującą ideologią, wydarzenie to ukazano w kontekście zmagania „polskich sił postępowych i rewolucyjnych z przemocą caratu, rozbójniczego królestwa pruskiego i arcykatolickiej Austrii” jak również „knowaniami i zdradą rodzimej reakcji obszarniczej i klerykalnej, która swe interesy klasowe i klikowe stawiała ponad interesy narodu”⁷⁰. Ukłonem w stronę weteranów powstań śląskich było nadanie odznaczeń, a także zapowiedź wsparcia materialnego dla nich i ich rodzin.

W latach 1969-1971 hucznie obchodzono 50-lecie zrywów powstańczych. Główne uroczystości uczczenia I powstania śląskiego zbiegły się z 30. rocznicą agresji III Rzeszy na

⁶⁶ Komunistyczna Partia Górnego Śląska latem 1919 roku liczyła ok. 25 tys. członków, natomiast rok później liczba ta drastycznie spadła do raptem 1,6 tys. zrzeszonych, por.: M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 84.

⁶⁷ J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki: *Powstania śląskie...*, s. 66; M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 92.

⁶⁸ M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 93.

⁶⁹ Cyt. za: M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 93.

⁷⁰ Ibidem, 93-94.

Polskę. W trakcie wystąpienia na Górze Świętej Anny ówczesny I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek odwołał się do symboliki miejsca, akcentując, że legendarna bitwa z 1921 roku z wielką mocą uwydatniła niezłomność, bohaterstwo i poświęcenie powstańców⁷¹. Gierek podkreślił dokonania historyków w zakresie badań nad epopeją powstańczą, które jednak w dalszym ciągu były obciążone podstawowymi założeniami obowiązującej ideologii. Wydarzenia z lat 1919-1921 były ukazywane z uwzględnieniem potrzeb bieżącej polityki, której celem stało się głoszenie propagandowego hasła jedności narodowo-politycznej narodu pod sztandarami partii marksistowskiej⁷². Ponownie podkreślono znaczenie domu rodzinnego, w którym z pokolenia na pokolenie przekazywane były wartości patriotyczne i wiara „w powrót ziemi śląskiej do odrodzonego państwa polskiego”, która w pełni ziściła się dopiero po II wojnie światowej. W wystąpieniu Gierek podkreślał zasługi powstańców, którzy z poczucia głębokiego patriotyzmu dążyli do realizacji wyznaczonego celu, pomimo niesprzyjających okoliczności. Kreśląc zarys sytuacji w okresie powstańczo-plebiscytowym zaznaczał, że hasła sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestii przynależności Górnego Śląska zgodnie z zasadą samostanowienia głoszone przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii były fikcją, gdyż w rzeczywistości mocarstwa te dbały jedynie o własne interesy, które związane były z kapitałem niemieckim. Zgodnie z narracją komunistyczną, w dalszym ciągu negowane było wsparcie rządu II RP (zarzucano mu „niezdecydowanie i kunktatorstwo”) dla irredenty, którą traktował jako „kłopotliwy incydent” z uwagi na pragnienie „odzyskania latyfundiów na wschodzie”⁷³. Podczas uroczystości przemówienie wygłosił również (wówczas przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach) Ziętek, który przedstawiał Polskę Ludową jako spadkobierczynię walk powstańczych. Szczególne słowa skierował do zgromadzonej młodzieży: „[n]ależycie do pierwszych pokoleń Polaków, którym dzięki socjalizmowi nie są znane okrucieństwa i tragizm wojny. My, powstańcy śląscy, patrzymy na was z dumą, a zarazem radością. Walka i praca całego narodu zapewniły wam dobre, pokojowe, szczęśliwe życie. Dla nas, weteranów powstań śląskich, jest to najpiękniejsza nagroda. Niech ten bezcenny skarb patriotyzmu powstańców śląskich będzie dla was przykładem miłości do Ojczyzny i ponoszenia dla niej najwyższych ofiar”⁷⁴.

⁷¹ Ibidem, 94-95; M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 86.

⁷² M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 86.

⁷³ E. Gierek, *Nigdy więcej nie zmąci wróg błękitu polskiego nieba!* [w:] *Powstańcy śląscy, żołnierze wielkiej sprawy...*, s.11-17.

⁷⁴ J. Przewłocki, W. Zieliński, *Kronika obchodów 50. rocznicy powstań śląskich*, Katowice 1973, s. 16-20; M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 93; J. Walczak, *Jerzy Ziętek...*, s. 441.

Również 50. rocznicy wybuchu II powstania śląskiego zdecydowano nadać państwowy charakter, a podczas głównych uroczystości, które zorganizowano 19 sierpnia 1970 roku w Katowicach, złożono wieńce pod pomnikiem Powstańców Śląskich i tablicą upamiętniającą postać tragicznie zmarłego Mielęckiego, a także, co znamienne dla omawianego okresu, pod pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej⁷⁵. W tym samym roku nastąpiła zmiana na stanowisku pierwszego sekretarza KC PZPR, co również wpłynęło na modyfikacje w interpretacji powstań śląskich. Po odsunięciu od władzy Władysława Gomułki jego dotychczasowe miejsce zajął Gierek⁷⁶. Wobec tego uroczystości upamiętniające 50. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego stały się nie tylko zwieńczeniem trzyletnich obchodów górnośląskiej irredenty, ale także stanowił wyraz poparcia wojewódzkich władz partyjnych z nowym pierwszym sekretarzem KW PZPR w Katowicach Zdzisławem Grudniem dla nowego I sekretarza KC⁷⁷. Cały rok 1971 obfitował w różne wydarzenia dedykowane upamiętnieniu czynu powstańczego na Górnym Śląsku. W kwietniu z inicjatywy ŚIN, Instytutu Śląskiego w Opolu oraz Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zorganizowana została sesja naukowa podczas której wybrzmiały słowa Ziętka ilustrujące ówczesny kierunek interpretacji zrywów: „[m]arksistowsko-leninowskie spojrzenie na powstania śląskie umożliwia naukowcom wydobycie prawdy historycznej, zezwala na ukazanie ludowego charakteru powstań, integralności aspiracji narodowych i klasowych, które w nich manifestowały. Cieszymy się, że trud powstańców śląskich sprzed 50 lat godny jest najwyższego szacunku, że nasze życie i praca służyły słusznemu celowi – zrealizowaniu idei stanowiących podwaliny ludowej ojczyzny”⁷⁸. Główne obchody, podczas których hołd bohaterom walk o „narodową wolność” złożyli przedstawiciele władz partyjno-państwowych, zorganizowano wzorem lat ubiegłych na Górze św. Anny i w Katowicach. W swoim przemówieniu prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz podkreślił, że „[p]owstania śląskie i zwycięstwo nad faszyzmem w II wojnie światowej tworzy żywą tkankę naszych dziejów ojczystych, zajmują wybitne miejsce we współczesnym myśleniu i działaniu Polaków, w kształtowaniu – obecnie i w przyszłości – dalszych losów kraju i narodu”. Ponadto podkreślił, że „[s]ą one ogniwem narodowyzwolenczej i rewolucyjnej tradycji polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego. Te same wartości i podniety – umiłowanie Ojczyzny i wolność, wierność ideałom postępu i sprawiedliwości społecznej, konieczność oporu wobec zaborczości i groźby wyniszczenia, nienawiści do imperializmu niemieckiego,

⁷⁵ M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 95-99.

⁷⁶ M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 86.

⁷⁷ M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej...*, s. 95-99.

⁷⁸ *Ibidem*.

ongiś w wydaniu junkiersko-pruskim, hakaty i kulturkampfu, a później w wydaniu hitlerowskim – określały świadomość i postawę dwóch różnych pokoleń Polaków, wyznaczały doniosłość ich czynu zbrojnego i wielkość ofiary”⁷⁹. Premier wspomniał także, że powstaniom przewodzili ludzie o różnych poglądach społeczno-politycznych, niemiej zaznaczając, że w rzeszach powstańczych przeważali robotnicy o poglądach rewolucyjnych i komuniści, których łączył głęboki patriotyzm oraz „walka o zespolenie Śląska z polską Macierzą”. Podkreślony został także „aktywny udział w powstaniach śląskich i akcji plebiscytowej kobiet śląskich, których zasługi w umacnianiu polskości tej ziemi, w patriotycznym wychowaniu długiego szeregu pokoleń jej synów i córek Ojczyzna nasza ocenia szczególnie wysoko”⁸⁰. W dalszej części wystąpienia Jaroszewicz wskazał, że „[n]osicielami polskości byli tu [na Górnym Śląsku – M.W.] zawsze wieśniak, a potem robotnik.” Uwypuklał także rolę śląskiego domu rodzinnego, w którym to „[p]rzez wieki, pomimo zmiennych kolei losu, ojcowie i matki przekazywali dzieciom wiarę, że Polska tu powróci, uczyli je języka i strzegli tradycji przodków”. Warto zaznaczyć, że premier Jaroszewicz odniósł się także do roli rodzącej się polskiej inteligencji, rodzimego duchowieństwa oraz polskich towarzystw i organizacji społecznych, które według jego słów miały znacząco wspierać proces rozwijania świadomości klasowej robotników i chłopów poprzez który „w naturalny sposób” następowało „dojrzewanie ich patriotycznej postawy i dążeń”⁸¹. W takim ujęciu walka „ludu śląskiego” (której cechami charakterystycznymi były plebejskość i masowość) była postrzegana zarówno jako walka o wyzwolenie społeczne, skierowana przeciwko niemieckiemu kapitałowi oraz obszarnictwu, jak również o wolność narodową, zespalając się ściśle z walką spod „niemieckiego jarzma”. Przy czym, zgodnie z obowiązującą ideologią, Jaroszewicz zaznaczył, że „[b]ez radykalizacji mas na ówczesnym Śląsku, bez rewolucyjnych nastrojów w klasie robotniczej, co wyrażało się w strajkach, starciach z policją i niemieckimi bojówkami nacjonalistycznymi, bez walk klasowych proletariatu, któremu przewodzili komuniści, sytuacja – być może – nie dojrzałaby do wystąpień zbrojnych”⁸². W 1971 roku głównym obchodom ponownie towarzyszyły liczne wydarzenia o zasięgu lokalnym, przy czym podczas uroczystości obok treści powstańczo-plebiscytowych skrzętnie przemycane były wydarzenia pozwalające na uwypuklenie problematyki odpowiadającej bieżącej koniunkturze politycznej⁸³.

⁷⁹ P. Jaroszewicz, *Bohaterska walka narodu polskiego fundamentem siły i rozwoju socjalistycznej ojczyzny*, [w:] *Powstańcy śląscy, żołnierze wielkiej sprawy. Przywódcy narodu o powstaniach śląskich*, Opole 1976, s. 45 i n.

⁸⁰ M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt...*, s. 87.

⁸¹ *Ibidem*, 86-87.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ J. Grudniewski, R. Kaczmarek, M. Węcki, *Powstania śląskie...*, s. 84–85.

Pamięć o wydarzeniach na Górnym Śląsku w latach 1919-1921, aż do upadku władzy komunistycznej była przez nią traktowana jako narzędzie do budowania poparcia społecznego. Przedstawiciele ówczesnego systemu legitymizowali swoją władzę, deformując obraz przeszłości i przypisując sobie zasługi związane z czynem zbrojnym, zawłaszczając sobie prawo do kreowania oficjalnych narracji i ukazując siebie w roli reprezentacji prostego ludu. Dopiero wraz z upadkiem komunizmu i transformacją ustrojową powstania śląskie i plebiscyt zaczęto analizować w świetle faktów, bez umieszczenia ich w kontekście ideologicznym.

6.5 Ślady oficjalnych narracji na kartach wspomnień.

Na podstawie analizy treści wspomnień uczestników powstań śląskich i plebiscytu, zdeponowanych w Archiwum Państwowym w Katowicach, wywnioskować można, że w zdecydowanej większości owe zapisy nacechowane zostały ideologicznym przesłaniem, zgodnym z obowiązującą narracją czasów, w których powstały. Duże znaczenie ma geneza materiału, który powstał po upływie od około czterdziestu do pięćdziesięciu lat od opisywanych wydarzeń, jako odpowiedź na apel władz państwowych, zachęcających do utrwalania w formie pisemnej przeżyć powstańczo-plebiscytowych, np. jako prace sporządzone na konkursy poświęcone tejże tematyce lub w celu udokumentowania powstańczej przeszłości autora, wymaganego od osób ubiegających się o nadanie stosownego odznaczenia, czy też zaproszenia na uroczyste obchody kolejnej rocznicy górnośląskiej irredenty, lub z powodów bardziej pragmatycznych, jak uzyskanie dodatkowego świadczenia pieniężnego. Oczywiście wśród dziejopisów znaleźli się i tacy, którzy po prostu chcieli ocalić od zapomnienia pamięć o wydarzeniach, których byli bezpośrednimi świadkami, oraz oddać hołd zmarłym współtowarzyszom⁸⁴. Najczęściej jednak motywy stojące u podstaw decyzji o przelaniu na papier swoich wspomnień przeplatały się wzajemnie, co w dużej mierze determinowało ostateczny kształt zapisu. Zgromadzony materiał badawczy stanowi doskonałe uzupełnienie wiadomości na temat okresu 1919-1921, a także cenne świadectwo swojej epoki, gdyż na jego podstawie można prześledzić poziom recepcji obowiązujących interpretacji historycznych oraz marksistowskiej wykładni dziejów w środowisku byłych powstańców, traktowanych jako

⁸⁴ Np. Stanisław Cenker podał, że swój zapis sporządził w celu uzupełnienia wiadomości i dokonania korekty w Kronice Powstań Śląskich Pow. Lubliniec autorstwa Bronisława Możdżenia oraz upominał się o upamiętnienie postaci Kazimierza Burzyńskiego aktywisty z Koszęcina. Dodał także, że pragnie zaświadczyć o swoim poświęceniu dla Ojczyzny i godnym reprezentowaniu sprawy polskiej; Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: AP Kat.], Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach [dalej: ŚIN], sygn. 2/61, k. 1 i n., S. Cenker, *Z pamiętnika starego leśnika powstańca śląskiego*.

wspólnotę pamięci. Owe relacje pozwalają na wychwycenie zarówno form życia zbiorowego, jak również stanowią ilustrację życia jednostki uwikłanej w historię.

Z uwagi na indywidualny charakter źródeł stopień nasycenia tekstów treściami narzucanymi odgórnie nie jest równomierny. Ponadto kronikarze w dużej mierze poddawali swoje prace stylizacjom, dzięki którym te odpowiadały (rzeczywistym czy wyobrażonym) oczekiwaniom stawianym przez członków komisji i ówczesne władze. Częstym zjawiskiem było odnoszenie się przez autorów do istniejących już figur pamięci, a także konstruowanie reminiscencji na wzór przemówień wygłaszanych podczas uroczystości upamiętniających kolejne rocznice górnośląskich zrywów. Dobitnie świadczy o tym nie tylko zakres poruszanych zagadnień ze stosowną ich oceną, ale także charakterystyczne zwroty zaczerpnięte z oficjalnych przekazów propagandowych. Kilkakrotnie autorzy cytowali lub parafrazowali słowa konkretnego polityka np. Ochaba czy Ziętka⁸⁵. Warto zaznaczyć, że w skrajnych przypadkach reminiscencje są nad wyraz przeładowane treściami ideologicznymi, tak że przywoływane wydarzenia zdają się stanowić jedynie pretekst dla ich wyartykułowania. Nielicznie w zgromadzonym materiale pojawiają się narracje, które możemy uznać za względnie neutralne, stroniące od wtrętów o charakterze politycznym i skoncentrowane wyłącznie na przytaczaniu faktów z przeszłości. Newralgiczne tematy, jak kwestia wojny polsko-bolszewickiej czy ocena aktualnej sytuacji politycznej państwa, były w nich pomijane. Tylko w przypadku pojedynczych źródeł możemy wnioskować o stanowisku niezgodnym z ówczesnym kierunkiem politycznym. Dobrym przykładem autora tworzącego materiał niezależny, zgodny z własnym przekonaniem i podyktowany potrzebą uzewnętrznienia swoich przeżyć, była tworząca na emigracji w Stanach Zjednoczonych Bożena Sołtys-Schayerowa⁸⁶.

6.5.1 Tożsamość polityczna autorów wspomnień.

Poszukując odpowiedzi na temat stopnia identyfikacji autorów wspomnień z obowiązującą wykładnią powstańczą należy podjąć próbę scharakteryzowania ich orientacji politycznej, choć nie zawsze można jednoznacznie ustalić rzeczywisty stosunek autora do ówczesnej władzy. Z jednej strony z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że osoby, które zdecydowały się pozytywnie odpowiedzieć na apel ówczesnych władz, w pewnym stopniu akceptowały lub wręcz popierały panujący w państwie system polityczny. W wielu tekstach owa informacja pojawiła się wprost, a czasy Polski Ludowej ukazywane zostały jako

⁸⁵ Por. AP Kat., sygn. 2/353, k. 9, J. Lamot, 1921-1971. 50 rocznica III powstania śląskiego.

⁸⁶ Por. AP Kat., SIN, sygn. 2/668, B. Schayerowa-Sołtys, *Wyjątek ze wspomnień B.S. Schayerowej pod tytułem „Dwie Ojczyzny”*.

realizacja wielowiekowych marzeń o świetlanej przyszłości państwa, natomiast jego zależność od ZSRR (oczywiście nie nazwana wprost) jako szczęśliwe zrządzenie losu. Życiorysy powstańców ujawniają, że wielu z nich już w dwudziestoleciu międzywojennym, a w szczególności w trakcie i po II wojnie światowej brało aktywny udział w życiu politycznym poprzez członkostwo w partiach lewicowych (KPP, PPR, PZPR), organizacjach kombatanckich ze ZBoWiD-em na czele, socjalistycznym harcerstwie, kilka osób miało za sobą służbę w Milicji Obywatelskiej (dalej: MO) czy działało w strukturach Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (dalej: ORMÓ). Osoby te na ogół wielokrotnie zostały uhonorowane odznaczeniami państwowymi i nie stroniły od udziału w oficjalnych uroczystościach, upamiętniających czyn powstańczy. Sposób narracji sugeruje zadowolenie z polityki państwa szczególnie w kwestiach związanych z polityką historyczną lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., wyrażającą się w powielanej opinii o godnym uhonorowaniu poświęcenia górnośląskiego powstańca w realiach Polski Ludowej. Autorzy zdawali się nie dostrzegać, że górnośląska irredenta traktowana była instrumentalnie lub zadowalali się stanem obecnym, wyznając zasadę, że „zawsze mogło być gorzej”, co poniekąd znane było im z autopsji, np. jako osób prześladowanych w okresie okupacji hitlerowskiej. Huczne obchody w szczególności okrągłych rocznic powstańczych, liczne wydarzenia towarzyszące, masowa polityka odznaczeniowa, tworzenie nowych miejsc pamięci, realizowane m.in. poprzez budowę monumentalnych pomników na Górze św. Anny i w Katowicach, nadawanie nazw związanych z powstaniami ulicom, szkołom i obiektom kulturalnym oraz różne inicjatywy lokalne, a także artykuły poświęcone tejże tematyce, które ukazywały się w prasie codziennej, a nadto systematycznie wzrastająca liczba publikacji związanych z górnośląską irredentą sprawiały, że weterani zrywów górnośląskich mogli poczuć się, zgodnie z intencją gremiów politycznych partii rządzącej, jak „bohaterowie Ziemi Śląskiej” i „obrońcy Ojczyzny”. Pomimo, iż ów zwrot ku tradycjom powstańczym miał charakter instrumentalny, to jak wynika z informacji podanych w źródłach, nawet osoby, które do momentu spisania swoich przeżyć stroniły od zaangażowania się w sformalizowaną organizację kombatancką, w tych okolicznościach zdecydowały się na sporządzenie własnego zapisu wspomnieniowego, przy czym decydowały o tym różne względy.

Prowadzona polityka historyczna wielokrotnie spotykała się z aprobatą znacznej grupy byłych powstańców śląskich. Kilukrotnie w podsumowaniu przekazów wspomnieniowych napotkać można na prośby o docenienie wkładu ich autorów w walkę o polski Górny Śląsk i przyznanie stosownych odznaczeń (w przypadku osób, które jeszcze ich nie posiadały), chęć otrzymania oficjalnego zaproszenia na uroczystości państwowe lub przyznania dodatkowego

wsparcia finansowego. Panek, pochodzący z Zabrze weteran trzech zrywów, nadmienił, że z prasy dowiedział się, iż „niektórzy powstańcy otrzymali takie ładne odznaczenia, to sobie myślę, że może i mnie Państwo przyzna jakiś ładny order, bo chyba coś zrobiłem za [powinno być: dla – M.W.] naszą kochaną[,] dobrą Polskę”⁸⁷. Również Nowak, uczestnik powstań w Goduli, jasno formułował swoje oczekiwania, prosząc o odznaczenie go medalem⁸⁸. Z kolei Patalong przy okazji sporządzenia opisu wydarzeń z 1919 roku na Nikiszowcu zaapelował o wzrost emerytur dla byłych insurgentów i ich rodzin: „[c]hociaż rozpoczynając I powstanie li tylko dlatego aby przyłączyć bogatą ziemię śląską do Polski z [poczucia – M.W.] prawdziwego patriotyzmu, nie żądając dla siebie żadnych korzyści to obecnie gdy zbliża się 40. letnia rocznica wybuchu III powstania zwracamy się do Władz miarodajnych, aby o nas powstańcach i wdow[ach] po tychże nie zapominano i przynajmniej tem powstańcom, którzy otrzymują emeryturę według starego portfela 500 zł miesięcznie podwyższyć takową do średniej wysokości jaką otrzymują emeryci według nowej Ustawy Emerytalnej”⁸⁹. Wymienione motywy wielokrotnie pojawiały się w reminiscencjach, co również świadczy o słabej kondycji finansowej weteranów, ale także o potrzebie docenienia ich poświęcenia u schyłku życia.

6.5.2 Kanon pamięci o powstaniach obecny w reminiscencjach doby Polski Ludowej.

Na podstawie analizy zgromadzonego materiału memuarystycznego można wyszczególnić kilka wątków tematycznych, które zostały w nim poruszone i ściśle korelują z kierunkiem interpretacji historycznej, lansowanej przez ówczesne władze. Do owego katalogu należy zaliczyć stosowaną nomenklaturę, sposób opisu relacji polsko-niemieckich i walki powstańczej, ze szczególnym uwzględnieniem ich ludowego charakteru, przy równoczesnym dyskredytowaniu roli przywódców powstańczych. Osobny zbiór zagadnień jest związany z dekonstrukcją obrazu II Rzeczypospolitej i jej władz, co stanowiło jedno z głównych zadań komunistycznej polityki pamięci, obok krytyki rządów mocarstw imperialnych. W kontrze do nakreślonych w czarnych barwach czasów dwudziestolecia międzywojennego ukazany został moment „wyzwolenia” ziem polskich przez żołnierzy Armii Czerwonej przy współudziale „ludowego WP, a także budowa Polski Ludowej, która dzięki braterstwu z ZSRR przedstawiana była jako kraj sprawiedliwości społecznej, w którym sami uczestnicy, ale

⁸⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/509, k. 5, J. Panek, *Moje przeżycia z I, II i III Powstania Śląskiego*.

⁸⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/475, k. 5, W. Nowak, *Powstania w Goduli*.

⁸⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/513, k. 9, W. Patalong, *Wspomnienia o wybuchu i przebiegu I. powstania w miejscowości kolonia Nikiszowiec*.

i pamięć o powstaniach, znaleźli nareszcie należyte miejsce. W zagadnieniach należących do ścisłego kanonu treści poddanych ideologizacji próżno szukać głębszych refleksji⁹⁰. Momentami sztywne trzymanie się obowiązujących schematów prowadziło do sytuacji, gdy tekst stawał się niespójny, a nawet wewnętrznie sprzeczny. Najczęściej z owym zjawiskiem mamy do czynienia w przypadku, kiedy z jednej strony autor podkreślał wyłącznie ludowy i rodzimy charakter powstań oraz negował istnienie jakiegokolwiek pomocy rządu II RP dla walczących insurgentów, a w innym miejscu swoich reminiscencji wzmiankował o imponującej ilości uzbrojenia w III powstaniu, dowódcach pochodzących z centralnej Polski oraz transportach i pociągach humanitarnych m.in. z Warszawy. Jest to jednak tendencja charakterystyczna dla reminiscencji powstających w czasach ustroju komunistycznego, kiedy to koła partyjne determinowały m.in. sferę pamięci zbiorowej, pozwalając na sankcjonowanie irracjonalnych argumentów, a nawet dopuszczając się fałszowania⁹¹. Warto zaznaczyć, że w przypadku nielicznych wspomnień wątki należące do kanonu poddanych szczególnej ideologizacji były pomijane lub autor przywoływał je jedynie w postaci faktów, bez zabarwienia emocjonalnego, co można uznać za wyraz zdystansowania się do ówczesnej wykładni historycznej. Do rzadkości należą prace, w których narrator przedstawił swoją wizję przeszłości wbrew przyjętym konwencjom.

Cechą charakterystyczną dla reminiscencji spisanych przed 1970 rokiem było uwypuklenie ludowego charakteru powstań. Warto przypomnieć, że również sami autorzy często podkreślali swoje chłopskie lub robotnicze pochodzenie, co odpowiadało ówczesnym konwenansom (można wskazać np. na wspomnienia Dworaka, który w materiałach z 1962 roku przedstawiając obraz powstań jako oddolnego zrywu mieszkańców zaznaczał, że „polski ruch powstańczy miał charakter rodzimy”)⁹². Dopiero we wspomnieniach spisanych po tym okresie pojawiają się wzmianki o zaangażowaniu w walkę przedstawicieli różnych orientacji politycznych, jednakże z przerysowanym i wyolbrzymionym opisem roli zwolenników socjalizmu. Już w 1971 roku Lamot, zainspirowany wystąpieniem Ochaba, podkreślił, że: „[p]otężny czyn ludu śląskiego, jego najlepszych synów, był fundamentem dla powrotu Górnego Śląska do Polski. Krwawo odkupiony przez ofiary wszystkich warstw społeczeństwa stanowi najcenniejszy dobytek Rzeczypospolitej Polskiej”⁹³. Natomiast same zrywy,

⁹⁰ Szerzej na ten temat: B. Szacka, *Czas przeszły-pamięć-mit*, Warszawa 2006, R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009, M.G. Gerlich, *Czas powstań śląskich...*, s. 25-38.

⁹¹ Por. „*Takich jak on na Śląsku był legion, większość z nich bezimienni to bohaterowie*”. Konrad Szymik *Pamiętnik Górnoszlązaka*, wybór i oprac. K. Kleszcz, J. Sowińska, Opole 2022, s. 80-81, 153.

⁹² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 37, J. S. Dworak, *Ruda Śląska na tle plebiscytu i powstań śląskich*.

⁹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/353, k. 9, J. Lamot, *1921-1971. 50 rocznica III powstania śląskiego*.

w zależności od aktualnie narzuconej interpretacji, były traktowane jako wyraz samorzutnej, oddolnej walki mas robotniczych i chłopskich przeciwko niemieckim kapitalistom lub składową dążeń narodowo-wyzwoleńczych Górnoszlązaków. Z punktu widzenia omawianego zagadnienia interesujące są wspomnienia Kisiela (niestety bez dokładnej daty powstania), które w całości skonstruowane zostały wokół obowiązującej wykładni historycznej. Wspomniany autor wśród przyczyn wybuchu powstań śląskich obok czynników takich jak niewola niemiecka, wynaradawianie i brak praw dla ludności polskiego pochodzenia pozwalających na swobodny rozwój kulturalno-narodowy, osłabienie i zdemoralizowanie Niemców po przegranej I wojnie światowej, dodał także to, że „potężnym bodźcem było przyznanie przez Związek Radziecki prawa wszystkim narodom do samostanowienia, proklamowanego przez Wodza Proletariatu- Lenina”⁹⁴.

Kolejną kwestią, która wielokrotnie została poruszona na kartach materiału memuarystycznego, była sprawa stosunku władz II RP do insurekcji na Górnym Śląsku. Poza nielicznymi wyjątkami pamiętnikarze wyrażali krytyczną opinię na temat polskiego rządu⁹⁵. Cytowany już Dworak zaznaczył, że „[r]ząd polski przyjął taką decyzję [w sprawie podziału – M.W.] bez protestu. Trudno się temu dziwić, skoro rząd w ogóle odnosił się do powstania niechętnie, obawiając się postawienia przez powstańców postulatów o charakterze społecznym. Jak więc widać, droga Śląska do Polski wcale nie była łatwa. Bezprzykładnie w swej wytrwałości dążenia do złączenia się z Macierzą zdołały wprowadzić pozyskać naród, ale jego warstwa rządząca wolała iść w ogonie obcej polityki, tym razem imperializmu francuskiego”⁹⁶. W podobny sposób ujął to Horoszkiewicz, który opisując sytuację przed wybuchem I powstania zaznaczył, że „Śląsk na długo pozostawał w rozłące z resztą ziem polskich, aby powrócić do jedności z nimi w 1918 roku, bez przygotowania, bez uprzedniej organizacji polskiego społeczeństwa. Nie doceniano też ze strony polskiej ukrytej siły polskości Górnego Śląska, nie widziano tej siły spoczywającej w masach ludowych. To też mimo tego, że wrzenie rewolucyjne ogarnęło wtedy i lud Górnego Śląska, zawahali się kierownicy polskiej polityki przed daniem sygnału do powstania także na Górnym Śląsku, zawahali się przed wezwaniem niezorganizowanego ludu polskiego do połączenia się z powstającą Polską”⁹⁷. Wielokrotnie winą za niepowodzenia i brak zaangażowania w irredentę obarczane były konkretne osoby

⁹⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/271, k. 1, K. Kisiel, *Wspomnienia b. powstańca śląskiego, naocznego świadka podanych poniżej wydarzeń*.

⁹⁵ Pozytywną opinię na temat zaangażowania władz polskich w pomoc powstańcom na Górnym Śląsku, a także duże zrozumienie wobec konieczności jej prowadzenia w sposób zakonspirowany wyraził m. in.: W. Abłamowicz: zob. AP Kat., ŚIN, sygn. 1/2, W. Abłamowicz, *Pro memoria*.

⁹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/111, k. 37, J. S. Dworak, *Ruda Śląska...*

⁹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/215, k. 3, R. Horoszkiewicz, *Walki powstańcze na Ziemi Opolskiej w latach 1919-1921*.

z Naczelnikiem Państwa na czele. Kokoszka i Piecha odnotowali, że „Piłsudski, do którego udali się powstańcy [w 1919 r.] prosząc o pomoc, odniósł się do powstania niechętnie”⁹⁸, z kolei Kisiel scharakteryzował go w następujących słowach: „Piłsudski, pomimo że sam wyrósł z niepodległościowej walki z caratem o ideę socjalistyczną i o niepodległość Polski, to jednak[,] gdy przyszedł do środowiska[,] gdzie patriotyzm to był pieniądz, a miłość do ojczyzny przeobrażona została u nich w zysk, a dla tego celu potrzebna im była władza, więc aby ją zdobyć posługiwali się bezwzględny terror. Gdy w 1918 roku spowrotem [powinno być: z powrotem – M.W.] znalazł się Piłsudski na terenie tej części Polski, w której naród polski przeszło przez stuletnią niewolę carską był zmęczony i czekał z utęsknieniem przyjscia kogoś, kto by poprowadził go do lepszego jutra- z prawdziwie bratnią duszą, to jednak w swych przewidywaniach na Piłsudskim się zawiódł”⁹⁹. W podobnym tonie kwestię tę postrzegał Kowalczyk, który zaznaczył, że brak zainteresowania Górnym Śląskiem wynikał z faktu, że naczelnik państwa uznawał tę ziemię za „starą kolonię [n]iemiecką”¹⁰⁰. Kronikarz, zgodnie z obowiązującą wykładnią historyczną, podkreślił, że „[z]naczenie powstania było olbrzymie. Mit potęgi niemieckiej zachwiał się nieodwołalnie. Na Śląsku [N]iemcy nie ugięli się jak na zachodzie, lecz ustępowali zwalczani odwagą i walecznością słabo uzbrojonych oddziałów powstańczych. Na podkreślenie zasługuje również godny fakt, że zasadniczą rolę w przebiegu walk odegrała postawa ludności cywilnej a mianowicie, Niemcy nie znaleźli zwolenników, podczas gdy powstańcy byli zasilani i zaopatrywani przez wsie i miasteczka. Niemcy na szalę walk rzucili regularne dywizje dowodzone przez wyszkolonych [g]enerałów, podczas gdy dowódcy powstania wyrosli z ludu i obejmowali swe stanowiska dzięki swoim zdolności. Państwo Polskie przestrzegało zasad neutralności i nie rzuciło na teren powstania regularnych oddziałów wojskowych, jedynie pospieszyli z pomocą ochotnicy z Poznania, Krakowa, Lwowa i Warszawy”¹⁰¹. Odmienną interpretację przedstawił w swojej pracy Czarnynoga: „[j]ak stwierdzono, w wielu przypadkach dowództwo kierowane było przez polskich oficerów i podoficerów”, przywołał także obecność afiszów wzywających do gotowości do wybuchu I powstania¹⁰².

Ważnym elementem, który stanowił jedno z głównych zadań ówczesnej polityki pamięci, było usilne dyskredytowanie okresu II RP. Dotyczyło to zarazem kwestii już

⁹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/257, k. 8, S. Kokoszka, F. Piecha, *Zarys przebiegu I powstania śląskiego*.

⁹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/271, k. 6, K. Kisiel, *Wspomnienia...*

¹⁰⁰ AP Kat., ŚIN sygn. 2/305, k. 25, W. Kowalczyk, *Praca konkursowa dotycząca trzech powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku 1919-1921 r.*

¹⁰¹ Ibidem, k. 29.

¹⁰² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/83, k. 36, A. Czarnynoga, *Ludność Lipin Śląskich w walkach trzech Powstań Śląskich*.

zasygnalizowanych, czyli rzekomej ignorancji władz wobec potrzeb insurgentów na Górnym Śląsku w latach 1919-1921, jak również całej rzeczywistości okresu międzywojennego. Krytyczne głosy pojawiały się w związku z wybuchem wojny polsko-bolszewickiej, nazwanej „awanturą na wschodzie”, której jedynym winowajcom był, zgodnie z narracją oficjalną, ówczesny rząd polski. Horoszkiewicz napisał, że: „[n]a Górnym Śląsku odbiła się w r. 1920 silnym echem wojna polsko-bolszewicka. Klasa robotnicza, robotnicy polscy i niemieccy, dawali wyraz swym sympatiom dla Rosji Radzieckiej w strajkach i licznych manifestacjach, szczególnie w czasie przybycia na Śląsk dodatkowych oddziałów wojsk francuskich, które miały zabezpieczyć Górny Śląsk przed oddziałami sowieckimi, prowadzącymi ofensywę”¹⁰³. Natomiast cytowany już Baron zaznaczył, że nie będąc upoważnionym do omawiania dalszych losów I. Pułku Strzelców Bytomskich „poczuwał się w obowiązku” oświadczyć, pułk „zbuntował się na froncie, domagając się użycia go na zachodzie przeciw Niemcom, a nie przeciw robotnikom na wschodzie”¹⁰⁴.

Kolejnym zarzutem wysuwany przeciwko sanacyjnemu rządowi II RP był brak poszanowania dla bohaterskich czynów i niedocenienie poświęcenia byłych powstańców, którzy do tego musieli się zmagać z bezrobociem i złymi warunkami socjalnymi¹⁰⁵. Weterani podkreślali, że w tym okresie czuli się pozostawieni sami sobie. Jabłonka tymi słowami opisał rzeczywistość popowstaniową: „[s]zare życie codzienne z powszednimi kłopotami i walką o byt zapomniało rychło o czynach powstańczych”¹⁰⁶. Grupa autorów innego ze wspomnień zapisała: „[z]apomniano w Polsce przedwrześniowej o poległych powstańcach i ich rodzinach, a o żyjących jeszcze powstańców nikt się nie troszczył. Tylko jednostki uprzywilejowane skorzystały z uznania władz sanacyjnych na Górnym Śląsku”¹⁰⁷. Z kolei kronikarze z Janowa odnotowali, że „[p]o zlikwidowaniu powstania nastąpiło ustalenie granic. Byłe władze nie liczą się[,] nawet nie traktują powstańca tak jak powinno być. Spora liczba powstańców nie ma nawet możliwości żyć[.] [N]ie ma dla niego [byłego powstańca – M.W.] warsztatu pracy o który walczył”¹⁰⁸. Dla kontrastu o rzeczywistości po zakończeniu II wojny światowej ci sami autorzy napisali: „[n]astała nowa era życiowa, w której powstaniec ponownie chwyta za broń, tymczasem przy odbudowie zniszczonej Polski, ale Polski szczerzej i sprawiedliwej”¹⁰⁹.

¹⁰³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/215, k. 11, R. Horoszkiewicz, *Walki powstańcze na Ziemi Opolskiej w latach 1919-1921*.

¹⁰⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 21, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca śląskiego*.

¹⁰⁵ Interesująco wygląda to zwłaszcza w zestawieniu z przywołanymi wcześniej prośbami tych samych byłych powstańców o poprawę ich sytuacji materialnej w Polsce Ludowej.

¹⁰⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/219, k. 8, F. Jabłonka, *Życiorys i krótki opis walk o przynależność Śląska do Polski*.

¹⁰⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/316, k. 8, *Kronika II. kompanii 1-baonu 4 pułku wojsk powstańczych (Gajdzika)*, oprac. Zarząd Koła ZBoWiD Chorzów Batory, 1963.

¹⁰⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/210, k. 4, *Historia Powstań Śląskich i kampanii wrześniowej w Janowie*.

¹⁰⁹ Ibidem.

Zgodnie z ówczesnym kierunkiem opisy poza wyrażeniem dezaprobaty wobec rządów sanacji służyły uwypukleniu zalet oraz legitymizacji nowej władzy, a także podkreśleniu znaczenia ZSRR dla polskich obywateli (jak zapisał Kowalczyk: „[d]zięki zwycięstwie [zwycięstwu – M.W.] armii radzieckiej i polskiej nad faszyzmem hitlerowskim w drugiej wojnie światowej, cały obszar powstania znajduje się w granicach państwa polskiego”)¹¹⁰. Podobnych opinii było więcej: Możdżeń wskazał, że „wielkie zwycięstwo Armii Czerwonej” przyniosło „powrót całości piastowskich ziem w granice Polski”¹¹¹, Brychcy podkreślił rangę i współpracę podczas „wyzwolenia śląska przez wojska radziecki[e] i Polski”¹¹², a Kisiel swoje wspomnienia zakończył konstatacją, która stanowiła kalkę ówczesnej wykładni historycznej: „[d]opiero w Polsce Ludowej żołnierz znalazł dla siebie zrozumienie, bo jak b.[yli] powstańcy tak i inni b.[yli] bojownicy o wolność Polski i ideę socjalistyczną – otrzymują pracę, odznaczenia, renty lub emerytury. A ci, których los zawiódł podczas wojny w obce strony, zaczęli masowo powracać. A ci, którzy tam się zdomowili, to co roku przyjeżdżają, aby podziwiać swą dawną ojczyznę. Gdyż trzeba szczerze przyznać, że jest co podziwiać, choćby warunki bytowe jakie powstały, o których ludziom pracy w latach przed pierwszą wojną światową i w czasach międzywojennych ani się nie śniło i nawet nie wyobrażali sobie, że takie dogodne warunki w Polsce mogłyby zaistnieć, co należy w pierwszym rządzie zawdzięczać naszemu sojusznikowi – Związkowi Radzieckiemu, który pomógł nam uwolnić się od poprzedniego rządu – zaprowadzonego przez Piłsudskiego niezaradnego i egoistycznego, a trzymającego się poły obcych rządów tego samego pokroju co i on. A zatem trzeba jeszcze raz przyznać, że [gdyby – M.W.] nie byłoby Związku Radzieckiego, nie byłoby tych korzystnych osiągnięć jakie obecnie mamy pod każdym względem”¹¹³. Zbliżony sens miała także opinia jednego z weteranów powstania wielkopolskiego i III powstania śląskiego Kaczmarczyka (był ochotnikiem z Poznania), który napisał: „[d]opiero nasz Rząd [i] Polska Rzeczpospolita Ludowa oceniła nasze trudy, znoje i walkę powstańców śląskich o społeczne i narodowe wyzwolenie, przyznając nam wysokie odznaczenia państwowe, jak również otaczając nas opieką materialną i moralną. Zbliży się 50 rocznica III Powstania Śląskiego, czas zrobić obrachunek z przeszłością[,] z terażniejszością i przyszłością. Przeszłość Polski do 1939 r. była dla nas większości powstańców smutna i tragiczna, dla wszystkich nawet pracy nie było, a co dopiero mówić o pomocy i opiece, nie pamiętali tego powstańcy w pamiętni [powinno być:

¹¹⁰ AP Kat., ŚIN sygn. 2/305, k. 29, W. Kowalczyk, *Praca konkursowa dotycząca...*

¹¹¹ AP Kat., ŚIN sygn. 2/444, k. 18, B. Możdżeń, *Kronika powstań śląskich w lublinieckiem.*

¹¹² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/47, k. 3, J. Brychcy, *Życiorys.*

¹¹³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/271, k. 10, K. Kisiel, *Wspomnienia...*

pamiętne – M.W.] dni września 1939 r. znowu chwycili za broń w obronie Śląska, jedni zginęli w walce z hitlerowskim najeź[dź]com, drudzy w rzędzie przed plutonami egzekucyjnymi i w obozach zagłady i wreszcie tam toczył się walka o życie naszego narodu. A po ukończeniu tejże stanęli do pracy »do budowy naszej Polski Ludowej«. Zbudowaliśmy dobry gmach i dobre gospodarstwo zostawiam naszym dzieciom i wnukom wielki skarb t.j. »Miłość Ojczyzny«¹¹⁴. Niemalże w każdym pamiętniku powstającym pod auspicjami ZBoWiD podkreślono znaczenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, traktowanym jako gwarancja granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (jak podkreślano, pomimo zakusów strony niemieckiej) oraz jego rola w odbudowie państwa polskiego¹¹⁵.

Kilkakrotnie w wątki dotyczące sytuacji na Górnym Śląsku w okresie 1919-1921 wplecione zostały wzmianki, czasami nawet znacznych rozmiarów, które gloryfikowały wydarzenia rewolucyjne w Rosji. Bobrowski na kartach swojego obszernego wspomnienia stosunkowo często odwoływał się do tej tematyki: „[p]ierwsza rewolucja wybuchła w Rosji carskiej, gdzie się bardzo radykalnie załatwiono z dręczycielami klasy robotniczej z rodziną carską na czele. Rewolucja w Rosji była sygnałem dla klasy pracującej na całym świecie, to też niebawem ruszał się robotnik w innych krajach i zwyciężał. W Niemczech przygotowywali rewolucję socjaliści, wykorzystując ciężkie położenie robotnika, prowadzili propagandę wśród robotnika i chłopa, wmawiając mu o konieczności przeciwstawienia się kapitalistom i władzy monarchicznej”¹¹⁶. Podkreślił jednak, że byli oni skompromitowani przez poparcie dla wojny. Swoją entuzjazm względem rewolucji bolszewickiej wyrazili na kartach wspomnień m.in. Dziuba, Czarnynoga czy Ciejpa¹¹⁷. Ten pierwszy nazwał Armie Czerwoną „przyjacielem”, wyrażając krytykę i dezaprobatę względem postaw Anglii, Francji i Włoch, a całość zwięźcił zwrotem: [n]iech żyje 47. Rocznica Wielkiej Rewolucji!”¹¹⁸. Drugi z przywołanych autorów lansował przekaz, zgodnie z którym to „Wielka Rewolucja Październikowa 1917 r. wywołana przez uświadomione jednostki wojskowe armii carskiej poparte przez uciskaną ludność proletariacką Rosji carskiej położyła kres walkom wojennym na froncie wschodnim odbywających się na ziemiach byłego Polskiego Królestwa Kongresowego. Rewolucja ta zmiotła na zawsze w Rosji znenawidzony carat rosyjski. Do władzy dochodzi tam lud. Powstaje pierwsze na świecie Państwo Ludowe. Już wtenczas Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w orędziu wydanym do narodu polskiego głosi, że Demokracja

¹¹⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/242, k. 5, R. Kaczmarczyk, *Wspomnienia z III powstania śląskiego*.

¹¹⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/208, k. 60, *Historia I-szego, II-giego i III-go Powstania Śląskiego w miejscowości Załęże*.

¹¹⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 34, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień z mojego życia*.

¹¹⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 75, k. 2 i n., F. Ciejpa, *Wspomnienie*.

¹¹⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/116, k. 6, P. Dziuba, *Życiorys*.

Rosji [pisownia oryginalna – M.W.] stoi na gruncie uznania samookreślenia politycznego narodów i proklamuje, że Polska ma prawo być zupełnie niepodległą pod względem państwowym i międzynarodowym”¹¹⁹. Równie pochlebnie wypowiadał się o tym wydarzeniu i bolszewikach pochodzący z Częstochowy Ciejpa, który w 1917 roku odbywał praktykę felczerską w szpitalu w Petersburgu, a z chwilą wybuchu rewolucji październikowej zgłosił się do Czerwonej Gwardii¹²⁰. Obiektywniej brzmi konstatacja Bobrowskiego, który był obserwatorem przebiegu rewolucji w centralnych Niemczech: „[r]ewolucja przyniosła 8 godzinny dzień pracy, co było w górnictwie dużą ulgą. Ale rewolucja przyniosła też rozluźnienie dyscypliny wśród robotników¹²¹”. Do złożonej sytuacji po plebiscycie i niepokojach panujących wśród propolskiej ludności, która obawiała się „niesprawiedliwego” podziału obszaru plebiscytowego, odniósł się też w swoich cytowanych wcześniej reminiscencjach Baron, czerpiąc przy tym z powszechnie obowiązujących wykładni zaznaczył, że reperkusje w śląskich kopalniach i hutach (wywożenie niemieckich dyrektorów zakładów przemysłowych na taczkach, opuszczanie miejsc pracy przez robotników, mało efektywna praca) były dla strony polskiej wielce szkodliwe, gdyż utwierdziły międzynarodową opinię publiczną w przekonaniu, że na Górnym Śląsku panuje anarchia i szerzy się „bolszewizm”, co stawiało pod znakiem zapytania sensowność przekazania tak cennych pod względem przemysłowym terenów w nieodpowiednie- polskie ręce, gdyż- jak twierdzono- jedynym następstwem tego będzie spadek produkcji, a potem upadek kopalń i hut. Autor dodaje, że w obliczu szerzących się oszczerstw, jak również na skutek żądań mas pracujących, domagających się sprawiedliwego podziału obszaru plebiscytowego, wytworzyła się sytuacja, w której kompromis okazał się niemożliwym do osiągnięcia, a rozstrzygnięcie mogła przynieść jedynie walka zbrojna¹²².

Zagadnieniem, które sporadycznie pojawiała się w materiale memuarystycznym, była kwestia zaangażowania komunistów w górnośląską irredentę. Przekaz źródeł nie jest w tym względzie jednoznaczny. Czarnynoga wspominał, że „[w]ywołany tu przez komunistów strajk generalny uznali polscy przywódcy organizacji [POW GŚ – M.W.] jako najbardziej odpowiadający moment do wybuchu powstania. Wewnątrz-polityczne różnice w kraju ułatwiły obcym elementom łowienie w mętnej wodzie i na ostateczne wołanie powstania. Szczególnie korzystny był moment napięcia w życiu politycznym i gospodarczym Górnego Śląska jest

¹¹⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/83, k. 2-3, A. Czarnynoga, *Ludność Lipin...*

¹²⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 75, k. 2 i n., F. Ciejpa, *Wspomnienie.*

¹²¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 31, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹²² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 26, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

bezsprzecznie jest strajk generalny. Komunistyczni i Spartakistyczni¹²³ przywódcy strajku generalnego przyczynili się do zrealizowania myśli polskiej¹²⁴. Stosunkowi komunistów do sprawy polskiej osoby fragment poświęcił Borth, podkreślił w nim, że „[k]omuniści zachowali neutralność – nie szli z nami ani przeciw nam”. Warto zaznaczyć, że w okresie powstań śląskich nie przedstawiali oni znaczącej siły na Górnym Śląsku, a ich stosunek do czynu zbrojnego był zróżnicowany (część angażowała się w działalność konspiracyjną i brała udział w walce, byli jednak i tacy którzy byli jej przeciwni, gdyż odwracała uwagę od wyznaczonego celu- rewolucji proletariackiej), jednakże podejmowana przez nich aktywność wpływała na nastroje społeczne i polityczne, a te z kolei bywały zresztą wykorzystywane przez rywalizujące strony. Autor zaznaczył, że podczas swojej pracy plebiscytowej w Królewskiej Hucie stykał się z komunistami i zachęcał ich do zaangażowania, argumentując, że „proletariat śląski jest polski”. Napisał także, że w prywatnych rozmowach sami komuniści mieli twierdzić, że „jako komuniści muszą popierać rewolucję proletariacką, która jest bardziej prawdopodobna w uprzemysłowionych Niemczech niż w rolniczej i zacofanej Polsce, ale oficjalnie nie mieszają się do walki między Polakami a Niemcami”¹²⁵. W tekście zdementował także plotki o rzekomym aresztowaniu 28 komunistów w Szopienicach. Życzliwe podejście niemieckich komunistów do „sprawy śląskiej” akcentował Baron, jako dowód przywołując m.in. postać pochodzącego z Bawarii powstańca Waltera Mintze¹²⁶. Bobrowski z kolei negatywnie wypowiada się o niemieckich socjalistach, pisząc: „[p]omyliliśmy się, bo z jeszcze większą furją walczyli socjaliści przeciw Polakom na Górnym Śląsku. Kapitałiści znowu zwyciężyli, a teoria Marksa została przez socjalistów niemieckich podeptana. Znowu mogliśmy poznać charakter niemiecki. Każdy Niemiec niech należy do najradykałniejszej partii, jest w pierwszym rządzie Niemcem – narodowcem, a później partejniakiem [powinno być: partyjniakiem – M.W.]”¹²⁷.

Cechą dość powszechną w przypadku materiałów inspirowanych/ pisanych na konkurs, jest chęć wpisania indywidualnych przeżyć byłego powstańca w szerszą perspektywę dziejową (odpowiednio interpretowaną), stąd też na kartach wspomnień pojawiają się obszernie omówienia sytuacji ludności propolskiej na Górnym Śląsku w XIX i w początkach XX wieku, widoczna jest także chęć wpisania powstań śląskich w kanon powstań narodowych (w ten

¹²³ Związek Spartakusa, niem. *Spartakusbund* – marksistowski ruch rewolucyjny, działający na terenie Cesarstwa Niemieckiego podczas I wojny światowej.

¹²⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/83, k. 36, A. Czarnynoga, *Ludność Lipin...*

¹²⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/42, k. 7, W. Borth, *Wspomnienie*.

¹²⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, k. 39-40, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹²⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, k. 46-47, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

sposób wprowadzenie do narracji właściwej zastosował m.in. Cenquier)¹²⁸. Wspólnym elementem utrwalonym w przekazie było uznanie podziału Górnego Śląska za niesprawiedliwy, podczas gdy w rzeczywistości uznaje się go za polski sukces¹²⁹, a głoszony przez propagandę komunistyczną cel zdobycia całego Górnego Śląska dla Polski nie był przez władze powstańcze w ogóle rozważany. Ten sposób narracji przyjęli: twórcy „Kroniki II. kompanii 1-baonu” („[p]odział Górnego Śląska, mimo trzech powstań, był nader krzywdzący, gdyż rdzennie polskie miejscowości przypadły do Niemiec”)¹³⁰, Kańczyk („[p]owstańcy z 3-go powstania po zaciekłych walkach zmuszeni byli zaprzestania z tym, że poprzedni podział Śląska zostanie ponownie zrewidowany. - Ponowne podział Śląska pomiędzy Polską a Niemcami był sprawiedliwszy, ale jednak jeszcze nie ten, który został podyktowany 34 lata później przez wojsko polsko-radzieckie”)¹³¹, Kisiel („[p]owstanie upadło i 6-go czerwca na tereny te wkroczyły wojska francuskie, a na znak objęcia władzy wciągnęli na maszt swoją flagę narodową, na co powstańcy patrzyli ze łzami w oczach, bowiem dzieło ich nie było skończone – za Odrą pozostali ich bracia-Ślązacy w niemieckiej niewoli. Trzeba było 24-letniego wyczekiwania, przeżycia makabrycznych lat poniżenia i terroru okupanta hitlerowskiego, 30-tu tysięcy ofiar Ślązaków – gorących patriotów polskich i ich rodzin, zanim w 1945 roku Wojska Radzieckie wyzwoliły cały Śląsk”)¹³² i Dubiel („[g]dy mówi się o śląskiej walce narodowo-wyzwoleńczej, ma się zwykle na myśli trzy powstania śląskie w latach 1919-1921. Ale zapomina się, że był jeszcze dalszy okres ciężkiej i krwawej walki, która wymagała nie mniej hartu i ofiarności niż poprzednie boje plebiscytowe. Była to pierwsza połowa roku 1922, a szczególnie ostatnie miesiące tego okresu, kiedy to na mocy niesłusznej międzynarodowej decyzji potęg imperialistycznych z 20 października 1921 – słupy graniczne miały stanąć między Rybnikiem i Raciborzem, między Rudą i Zabrzem, między Makoszowami i Gliwicami, między Śląskiem katowickim i Śląskiem Opolskim. W rezultacie rozdarcia ziemi górnośląskiej setki tysięcy Polaków miało pozostać po niemieckiej stronie granicy...”)¹³³. Wszystkie przywołane przykłady niosły z sobą przekaz, zgodnie z którym poza bezsprzecznym motywem ukazania rzeczywistych dramatów ludności górnośląskiej budowano jednocześnie

¹²⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, k. 35 i n., S. Cenquier, *Udział w powstaniach śląskich i akcji plebiscytowej*.

¹²⁹ Por. M. Fic, „Polska” pamięć o plebiscycie 20 marca 1921 roku, [w:] *Rok 1921 na Kresach Wschodnich i Zachodnich. Historia i pamięć*, red. M. Fic, J. Lusek. Bytom – Katowice 2021, s. 155-159.

¹³⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/316, k. 8, *Kronika II. kompanii 1-baonu 4 pułku wojsk powstańczych...*

¹³¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/250, k.3, J. Kańczyk, *Dzieje powstania drugiego w mieście Bytom*.

¹³² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/271, k. 6, K. Kisiel, *Wspomnienia...*

¹³³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/103, k. 2, P. Dubiel, *Rollkomando. Wspomnienia z ostatniego aktu śląskiego dramatu plebiscytowego*.

pozytywny wizerunek „wyzwalającej” te ziemie Armii Czerwonej oraz sprawujących władzę komunistów.

6.6 Walor poznawczy wspomnień uczestników powstań śląskich.

„Wierzę, że kryte skrzętnie przez wspomnianych powstańców pewne historyjki nie zgorszą, pokazując prawdziwe akcje Ślązaków – nie bohaterów, a zwykłych ludzi, którymi byliśmy...”¹³⁴. Sołtys-Schayerowa, pisząc te słowa w liście skierowanym do Szymiczka, współpracownika ŚIN i badacza dziejów Śląska, wskazała na głęboką potrzebę podzielenia się doświadczeniem tego niezwykłego okresu. Owa potrzeba była cechą wspólną dla uczestników powstań śląskich, zgodnie z regułą, że niezwykle czasy wyzwalają potrzebę mówienia o nich oraz sięgania po pióro¹³⁵. Długi okres, który minął od opisywanych wydarzeń, czyli przeciętnie od czterdziestu do pięćdziesięciu lat, sprawił, że autorzy analizowanych reminiscencji jawili się jako epigoni wspomnieniowej twórczości powstańczo-plebiscytowej. Z jednej strony zachodziła obawa, dostrzegana i artykułowana przez samych weteranów, że po tak długim okresie pamięć może ich zawieść, w efekcie czego mogą pominąć wiele istotnych informacji lub zdarzy im się pomylić prezentowane fakty. Kral, Zając i Jakutek zwieńczyli swoje wspomnienia następującą konstatacją: „[j]est niemożliwe wszystko dokładnie opisać po 40-latach, gdyż się dużo pozmieniało a dużo obywateli co w tem pracowali już nie żyje”¹³⁶. Wartością sporządzania wspomnień z większej perspektywy czasowej było zaś to, że odległa przeszłość umożliwiła im spojrzenie na zrywy górnośląskie z dystansu, dokonanie wnikliwej analizy, skonfrontowanie swojego stanowiska z opinią innych uczestników powstań czy to w formie swobodnej wymiany myśli, prowadzonych debat w związkach kombatanckich, czy też poprzez lekturę opublikowanych wcześniej wspomnień współtowarzyszy broni i opracowań poświęconych tej tematyce. Dzięki temu ich wspomnienia mają zarówno walor indywidualnej retrospekcji, jak również mogą być traktowane jako przejaw pamięci zbiorowej byłych powstańców. Warto również zaznaczyć, że czasami pamiętnikarze przystępując do pracy przy spisaniu swoich reminiscencji korzystali ze sporządzonych wcześniej zapisków, które albo były spisywane na bieżąco w dzienniku lub jako okazjonalne notatki w brudnopisie. Zdarzało się, że potrzeba odnotowania przeżytej historii rodziła się po pewnym (względnie niedługim) czasie

¹³⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, B. Schayerowa-Sołtys, *List do Francisza Szymiczka*.

¹³⁵ M. Czermińska, *Opowiedzieć powstanie, opowiedzieć zniszczenie. (O 'Pamiętniku Mirona Białoszewskiego)*, [w:] *Literatura wobec wojny i okupacji*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1976, s. 269; B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego...*, s. 84.

¹³⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, k. 3, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu z lat 1919-1921 w Czulowie*.

od zakończenia irredenty. Prace, które powstały na takiej bazie, nie tylko zawierają dość precyzyjne dane, ale również pierwotna narracja została uzupełniona o dodatkowe spostrzeżenia i refleksje, które były aktualne w momencie spisywania dzieła. Pod tym względem na szczególną uwagę zasługuje najobszerniejsze w analizowanym zbiorze (ponad osiemdziesięciostronicowe) i niezwykle drobiazgowo dzieło Bobrowskiego¹³⁷. Autor, były powstaniec pochodzący z Górnego Śląska (urodzony w Sośnicy w powiecie zabrzańskim) na kartach wspomnień bardzo szczegółowo i wnikliwie opisał przebieg powstań i plebiscytu, stąd tak często w niniejszej pracy znalazły się odwołania do tego właśnie dzieła. Bobrowski opatrzył swoje reminiscencje takim oto wstępem: „[z]amierzam napisać kilka wspomnień z mojego życia. Napiszę co widziałem, podżyłem i przeżyłem. Nie byłem wszędzie, to też napiszę tylko wydarzenia z mojego odcinka, chociaż może inni co innego podżyli [prawidłowo: przeżyli – M.W.]. Moje wspomnienia napiszę jako wyciąg z pamiętników, które pisałem kiedyś w oparciu o zapiski z dawniejszych czasów. Może niektóre z moich wspomnień przydadzą [przydadzą – M.W.] się do historii moich okolic. Z różnych powodów nie napiszę niektórych wydarzeń albo też napiszę ogólnikowo. W pierwszym rzędzie napiszę moje wspomnienia mojemu pokoleniu”¹³⁸. Wyznanie to świadczy o dużej samoświadomości autora oraz precyzuje motyw spisania wspomnień. Do prac pisanych z wielkim rozmachem możemy zaliczyć m.in. prace Adamca¹³⁹, Barona¹⁴⁰, Cenkiere¹⁴¹, Czyż¹⁴², Dudka¹⁴³, Imiołczyka¹⁴⁴ czy Ruseckiego¹⁴⁵. Obszerne teksty, przedstawiające przebieg wydarzeń z lat 1919-1921, ułatwiają analizę, podział na sekwencje narracyjne, a po ich zestawieniu porównanie i wyciąganie wniosków. Niewątpliwie ściśle określenie zakresu tematycznego reminiscencji pozwala na uzyskanie reprezentatywnego materiału. Obok dłuższych wspomnień, pojawiają się też lakoniczne, pisane, jak gdyby z obowiązku. Przeważają one wielu dodatkowych informacji, raczej wspominają o rzeczach powszechnie wiadomych, które nie poszerzają ogólnego stanu wiedzy. Świadectwem takiego podejścia mogą być słowa wyrażone przez Stokłosę w liście kierowanym do Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Katowicach: „[p]o długim namyśleniu się i czasie, pozwalam się [sobie – M.W.] w/w Zarządowi krótko i bez przesady mój przebieg pracy

¹³⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/37, J. Bobrowski, *Kilka wspomnień...*

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/2, H. Adamiec, *Wspomnienie*.

¹⁴⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/15, K. Baron, *Z pamiętnika powstańca...*

¹⁴¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, S. Cenkiere, *Udział w powstaniach...*; idem, *Ze wspomnień starego leśnika*.

¹⁴² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, F. Czyż, *Jak powstała organizacja POW na terenie Ruptawy (pow. Rybnik)*.

¹⁴³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/107, T. Dudek, *Wspomnienia organizacyjne i III-cie powstanie śląskie Kompanii Załęskiej – Katowice byłego dowódcy tej kompanii Dudka Teodora*.

¹⁴⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/218, k. 1, R. Imiołczyk, *Wspomnienia powstańcze z ziemi bytomskiej*.

¹⁴⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/602, R. Rusecki, *Wspomnienia Ruseckiego Roberta-powstańca śląskiego*.

od I-go powstania [ś]l[ąskiego] do III-go powstania [ś]l[ąskiego] napisać. Nie lubię się chwalić i spowodu [z powodu – M.W.] tego nie miałem zamiaru owego listu do Szanownych Władz napisać¹⁴⁶. Prawdopodobnie głównym czynnikiem, który zmobilizował byłego powstańca do przelania słów na papier, była chęć otrzymania wsparcia finansowego, z uwagi na opisywane trudne warunki życia.

W analizowanym zbiorze archiwalnym znajduje się kilka reminiscencji, które aspirują do roli monografii, m.in. prace Czarnynogi¹⁴⁷, Cenkiera¹⁴⁸, Karkoszki i Piechy¹⁴⁹ czy też Sokołowskiego¹⁵⁰. Synteza Karkoszki i Piechy została poświęcona historii I powstania śląskiego na terenie powiatu wodzisławskiego, jednakże jak wynika z załączonej dokumentacji, została negatywnie oceniona przez pracowników ŚIN jako „nic nie wnosząca do aktualnego stanu wiedzy”¹⁵¹, drukiem ukazały się natomiast prace nestora górnośląskiego łowiectwa Cenkiera i szefa dywizji sanitarnej Sokołowskiego, zawierające wiele cennych i szczegółowych informacji na temat działalności PKPleb., a także służby sanitarnej w III powstaniu¹⁵². Z kolei Czarnonoga dorobił się miana „kronikarza Lipin” i jego dzieła uważane są dziś za istotne dla dziejów Świętochłowic (których Lipiny są dziś częścią). Warto nadmienić, że wśród archiwaliów dotyczących powstań i plebiscytu znalazł się także maszynopis pracy Zdzisława Hierowskiego (polskiego krytyka literackiego) poświęcony „Poezji i pieśni powstańczej”, który uzupełnia obraz życia codziennego insurgentów o dziedzictwo niematerialne¹⁵³. Autor zaapelował w nim: „gdy wspominamy powstania, nie zapomnijmy o ich poezji i pieśni, bo w nich historia tych ruchów zbrojnych udokumentowana jest nie tylko w sposób bogaty, ale i niezwykle wymowny. Za jej pośrednictwem mówią do nas sami uczestnicy powstań i dają świadectwo o ich prawdziwym obliczu”¹⁵⁴.

Poza szeroko reprezentowanymi indywidualnymi retrospekcjami, w materiałach zgromadzonych przez katowicki ŚIN znalazły się również wspomnienia pisane przez kilku

¹⁴⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/655, k. 1, J. Stokłosa, *Życiorys (w formie listu)*.

¹⁴⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/83, A. Czarnynoga, *Ludność Lipin...*

¹⁴⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/61, S. Cenkier, *Udział w powstaniach...*; idem, *Ze wspomnień...*

¹⁴⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/257, S. Kokoszka, F. Piecha, *Zarys przebiegu I powstania śląskiego*.

¹⁵⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/ 635, T. Sokołowski, *Przyczynek do działalności Służby Sanitarnej w III Powstaniu na Górnym Śląsku*.

¹⁵¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/257, k. 8, S. Kokoszka, F. Piecha, *Zarys przebiegu I powstania śląskiego*.

¹⁵² S. Cenkier, *Ze wspomnień starego leśnika*, Katowice 1977; T. Sokołowski, *Przyczynek do działalności Służby Sanitarnej w III Powstaniu na Górnym Śląsku*, „Studia Śląskie” 1971, t. XIV, s. 271-277.

¹⁵³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/191, Z. Hierowski, *Poezja i pieśń powstańcza*. Niestety maszynopis pracy nie jest opatrzony datą powstania ani informacją w jakim celu opracowanie powstało. Nie wykluczone, że była to praca konkursowa, ale bardziej prawdopodobne, że materiał powstał jako artykuł. Warto nadmienić, że już w 1946 roku nakładem Instytutu Śląskiego w Opolu ukazała się praca autora *Śląsk walczący. Poezja i pieśń*, natomiast w 1969 roku ŚIN opublikował *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Wiele prawdopodobne, że w tym czasie powstał również zacytowane opracowanie.

¹⁵⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/191, k. 7, Z. Hierowski, *Poezja i pieśń powstańcza*.

autorów. Na ogół były to prace sporządzone przez członków kół terenowych ZBoWiD opisujące historie powstań i plebiscytu w danej miejscowości np. w Czułowie¹⁵⁵, Janowie¹⁵⁶, podkatowickich Piotrowicach¹⁵⁷, jak również formacji bojowych (np. „Kronika II. kompanii 1-baonu 4 pułku wojsk powstańczych”)¹⁵⁸. Taka forma prezentacji, czyli z perspektywy rodzimej miejscowości (w szczególności w przypadku opisów I i II powstania) lub z poziomu kompanii (w III powstaniu) pozwalała, by wspomnienia osób pochodzących z jednej miejscowości lub członków tej samej formacji można było ze sobą zestawiać i porównać (uzupełnić), ponadto prace zbiorowe możemy traktować, oczywiście z zalecaną ostrożnością, jako prezentujące opinie wspólnoty, z której pochodzą.

Biorąc pod uwagę płeć autorów, w zdecydowanej większości materiały memuarystyczne były tworzone przez mężczyzn. Wśród osób, które zdecydowały się zrekonstruować, a później utrwalić w formie pisemnej swoje przeżycia, znalazły się zarówno osoby piastujące eksponowane stanowiska, jak również zwykli powstańcy (ci pierwsi najczęściej przybyli na Górny Śląsk do pomocy przy plebiscycie lub też jako ochotnicy do walki w III powstaniu śląskim). Przeważnie jednak wspomnienia pisali rodowici Górnolązacy pochodzenia robotniczo-chłopskiego, co z jednej strony odzwierciedla skład oddziałów powstańczych, ale również może świadczyć o skuteczności zabiegów stosowanych przez władze Polski Ludowej, które dążyły do zaktywizowania i podporządkowania sobie kręgów weteranów powstań śląskich. Jak wynika z analizowanych materiałów perspektywa uhonorowania medalem, otrzymania wsparcia finansowego lub innej nagrody, czy też po prostu możliwość opublikowania swoich wspomnień, była dla wielu z nich wystarczającym motorem do działania. U weteranów powstańczych spoza obszaru plebiscytowego ów aspekt albo nie występował, albo nie był tak mocno eksponowany, chociaż tu również należy zaznaczyć, że w większości osoby te bywały honorowane odznaczeniami.

Wśród analizowanych źródeł znalazły się nieliczne autoidentyfikacje spisane przez kobiety: Gołońską-Wilniewczyc¹⁵⁹, Jantę (Jańtę)¹⁶⁰, Sołtys-Schayerową¹⁶¹ oraz spisane przez córkę wspomnienia Heleny Saługowej¹⁶². Owo damskie spojrzenie zachowane na kartach

¹⁵⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/89, *Krótki opis P.O.W. i Plebiscytu...*

¹⁵⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/210, *Historia Powstań Śląskich i kampanii wrześniowej w Janowie.*

¹⁵⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/413, J. Materla, P. Materla, *Historia trzech powstań śląskich w Katowicach-Piotrowicach.*

¹⁵⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/316, *Kronika II. kompanii 1-baonu 4 pułku wojsk powstańczych...*

¹⁵⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/160, I. Gołońska-Wilniewczyc, *Wspomnienia siostry Polskiego Czerwonego Krzyża Ireny Gołońskiej-Wilniewczyc z udziału w III Powstaniu Śląskim.*

¹⁶⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/224 a, J. Janta (Jańta), *Rok 1920/21-III powstanie śląskie.*

¹⁶¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, B. Schayerowa-Sołtys, *Wyjątek ze wspomnień B.S. Schayerowej pod tytułem „Dwie Ojczyzny”*; eadem, *Pola Maciejewska.*

¹⁶² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/666, H. Sługowa, *Kilka wspomnień z okresu powstań śląskich.*

wspomnień dodaje barwnego kolorytu narracjom powstańczym. Nie oznacza to bynajmniej, że autorki podchodziły do wyznaczonych im zadań z nonszalancją. Jak wynika z zebranego materiału kobiety bardzo mocno angażowały się w powierzone im obowiązki, a ich rola w działalności powstańczo-plebiscytowej była nieoceniona (Górnoślązaczka Janta (Jańta) pełniła funkcję łączniczki, Gołyńska-Wilniewczyc była siostrą PCK, Sołtys-Schayerowa była działaczką społeczną). Odmienny charakter mają wspomnienia pochodzącej z Żernicy Saługowej, która w reminiscencjach spisanych przez córkę (brak informacji na temat okoliczności sporządzenia zapisu) przedstawiła niejako wycinki z przeszłości, ukazując opresyjny charakter rządów prusko-niemieckich na Górnym Śląsku. Przy okazji warto jeszcze nadmienić o życiorysie Marii Muszały, który zostały spisany przez Wiktora Mrozka w 1962 roku. Ów biogram zawiera również elementy materiału memuarystycznego, co pozwala sądzić, że jego bohaterka, licząca wówczas osiemdziesiąt pięć lat, miała wpływ na kształt sporządzonego opisu¹⁶³. Niewątpliwym walorem narracji tworzonych przez kobiety jest zgoła inny sposób postrzegania opisywanych wydarzeń, gdyż akcent położony jest na charakterystykę miejsc, osób, sytuacji i towarzyszących im emocji, w mniejszym stopniu poruszając kwestie faktografii. Doskonałą ilustracją tego sposobu przedstawiania wydarzeń stanowi charakterystyka Cymśa autorstwa Sołtys-Schayerowej: „wczesnym rankiem spieszę do Pogorzelec, pobliskiej wsi, gdzie znajduje się dowództwo zabrskiego pułku piechoty im. Tad.[eusza] Kościuszki, rozmyślając jak przyjął Tosię (Rokicką) [mowa o Antoninie Rokickiej-Niedbalskiej, organizatorce oddziałów żeńskich POW GŚ – M.W.] faktyczny dowódca pułku zabrzańskiego kpt. Cymś. Powiększamy temu poznańczykowi »babskie wojsko«, przydzielone w charakterze oficerów oświatowych. Mało zналиśmy się. Czulaam jednak, że darzy mnie, wnuczkę Wielkopolski zaufaniem. Z mlekiem matki np. wysalaam wszelkie cnoty poznańskie, to znaczy »porządek musi być« i »służbowo«. Biedaczysko katusze znosił mając mocno czerwonego adiutanta por. Ludka Kozłowskiego i różowych adiutantów baonowych, Wł.[łodzimierza] Sołowija, Wład.[ysława] Szaynoka i Staszka Oleksina, drażniących bogobojnego k[a]p[i]tana urządzając mu »defilady« peowiaków wyśpiewujących »O cześć Wam panowie« – temu synowi gbura znad Warty. Jak przypuszczałam Cymś przyjął mnie całkiem miło – choć teraz będzie miał w pułku cztery niewiasty”¹⁶⁴. W szczególności reminiscencje Janty (Jańty), Sołtys-Schayerowej i Gołyńskiej-Wilniewczyc przedstawiają szczegółowy opis własnych przeżyć z tego okresu (w formule „pisanie o sobie wprost”). Autorki zamieściły na kartach tylko te informacje, które znały z autopsji lub informacje

¹⁶³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/446, k. 2-3, W. Mrozek, *Maria Muszała-życiorys dla Śląskiego Instytutu Naukowego*.

¹⁶⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k. 12 i n., B. Schayerowa-Sołtys, *Wyjątek ze wspomnień...*

uzyskane od świadków wydarzeń. Szczególnie osobliwe są materiały cytowanej Sołtys-Schayerowej, po pierwsze, ponieważ spośród datowanych wspomnień te zostały spisane najpóźniej (w 1972 i 1974 roku), po drugie – o czym już kilkakrotnie napisano – są one owocem korespondencji z Szymiczkiem, a po trzecie – miejscem ich powstania było Rockford (Illinois) w Stanach Zjednoczonych. Warto przytoczyć słowa, w których emigracyjna autorka argumentowała swoją twórczość i z przymrużeniem oka napisała o sobie: „[j]estem uparta, a może zarozumiała. Uważam, że pewne historyczne sprawy choć mniej ważne nie powinny zagaść. Tak więc napisałam me wspomnienia śląskie jako całość pod tytułem »Dwie Ojczyzny«, bo przecież jestem dziwołagiem kujawsko-śląskim. Prócz tego cykl nowel pod tytułem »Rodziny śląskie«. Kilka z nich wysłałam do kraju – nie doszły. Bóg jeden wie, dlaczego. Porządkując me papiery – natrafiłam na jedno z mych opowiadań – krótkie z cyklu »Rodziny Śląskie«, a zarazem jest to wyjątek z mych wspomnień. Przyszło mi na myśl, by przesłać je Panu. Może jako list cienki nie zgubi się po drodze. Może zachowa się dla »potomności«. O jedno tylko proszę, jeśli te słowa dojdą do Pana, proszę potwierdzić mi odbiór listu i opowiadania, jak zawsze autentycznego z podanymi prawdziwymi nazwiskami ludzi i miejscowości”¹⁶⁵. Owe zaginięcia korespondencji „ezopowo” autorka tłumaczyła (albo usprawiedliwiała) rozmiarami przesyłki, jednakże ich brak mógł być efektem działania cenzury, tym bardziej, że jej pisarstwo można określić jako wolne od obowiązującej w Polsce Ludowej ideologii, a miejscami wręcz jako niepoprawne politycznie (krytyka „czerwonych” dowódców, wątek śmierci Poli Maciejewskiej, występowanie elementów religijnych), choć dla władz wystarczającym argumentem „zniknięcia” mogła być sama proveniencja listu. Warto zaznaczyć, że wszystkie wymienione żeńskie wspomnienia są wolne od (zauważalnych) wpływów ideologicznych.

Wreszcie raz jeszcze należy odnotować, że niektóre z materiałów memuarystycznych zostały przekazane anonimowo bądź autorzy opatrzyli je jedynie powstańczym pseudonimem (autorskim godłem), ewentualnie podając swoje dane zastrzegli, aby w razie opublikowania ich wspomnień zachować pełną dyskrecję¹⁶⁶. Powody przyjęcia takich rozwiązań mogą być różne: że mimo upływu wielu lat weterani nie do końca uporali się z traumą związaną z przeżyтыми wydarzeniami, że obawiali się odpowiedzialności za popełnione lub domniemane zbrodnie z którymi mogliby zostać powiązani, wreszcie, że nie chcieli, by inni uczestnicy mogli wprost

¹⁶⁵ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/668, k. 1 i n., B. Schayerowa-Sołtys, *List do Francisza Szymiczka*.

¹⁶⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/120, k. 1, Emka, *Wspomnienia Plebiscytowe*; AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 1, F. Frydrych, *Mój życiorys, czyli prawdziwe przygody w walkach o przyłączenie Śląska do Polski*.

zarzucać im mijanie się z prawdą (np. przywłaszczanie sobie cudzych osiągnięć)¹⁶⁷. Epizodycznie na kartach wspomnień pojawiała się sugestia, że informacje zawarte w źródle mają charakter poufny. Autorzy uważali się w dalszym ciągu za powierników tajemnic, choć w rzeczywistości zawarte w źródle informacje dawno się zdewaluowały i albo były powszechnie znane, albo nie posiadały dużego znaczenia. Jednakże samo zjawisko pozwala wnioskować o utrwaleniu owego przeżycia, które niezwykle silnie odcisnęło się w pamięci uczestnika.

Kolejną istotną kwestią jest zróżnicowany język narracji, który odzwierciedla indywidualne predyspozycje autora, a także stanowi klucz do zrozumienia znaczeń zawartych w tekście. Literackim językiem polskim (względnie poprawną polszczyzną) napisane są przeważnie teksty ochotników, co pokrywa się również z posiadaniem przez autorów średnim lub wyższym wykształceniem. Reminiscencje Górnoszlązaków w większości pisane były polszczyzną, przy czym charakterystyczne było występowanie licznych błędów ortograficznych, fleksyjnych, przypadkowe stosowanie dużej i małej litery w nazwach własnych (albo wręcz stosowanie wywiedzionych z języka niemieckiego zasad pisania rzeczowników dużą literą), brak znaków interpunkcyjnych lub nieumiejętne ich stosowanie. W tekstach tych często pojawiały się zwroty gwarowe („prał kaj wlażło”, „pierony”, „gizdy”, „piekarok”), zdania („Gdy w Hajdukach my wes[z]li na ratusz zastali my policję przy rannym raporcie byli tak zaskoczyni, że zgupieli [i] nie wiedzieli co robić”¹⁶⁸), a nawet niemal całe teksty pisane w gwarze śląskiej. Spisanie wspomnień językiem codziennym stanowi cenny walor analizowanych tekstów, lepiej ukazuje naturę autora, a owe teksty zyskują na autentyczności. Co więcej, łatwiej dzięki językowi wychwycić ślady oficjalnych narracji, gdyż często fragmenty te stylistycznie odróżniają się od reszty wspomnień, sprawiając wrażenie dosztukowanych do części zasadniczej (przeważnie też zwroty umieszczone są na początku lub końcu autoidentyfikacji) np. teksty gloryfikujące ZSRR i Armię Czerwoną lub rozpluwające się nad „dobrodziejstwem”, które przyniosła rewolucja październikowa. Interesującym zjawiskiem obecnym w części źródeł jest stosowanie – o czym była mowa – składni zaczerpniętej z języka niemieckiego, a także niemieckich zapożyczeń. W niektórych tekstach występują również zapożyczenia z języka rosyjskiego¹⁶⁹. Mankamentem w przypadku części

¹⁶⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/132, k. 1, F. Frydrych, *Mój życiorys, czyli prawdziwe przygody...*; Franciszek Frydrych przezornie zwrócił się do Zarządu ZBoWiD w Katowicach o opublikowania tekstu na łamach czasopisma „Za Wolność i Lud” nie wymieniać jego nazwiska, a jedynie pseudonim „Franek”.

¹⁶⁸ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/581, k. 4, J. Płypacz, *Wspomnienia*.

¹⁶⁹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/116, k. 6, P. Dziuba, *Życiorys...* Autor w większości opisał swoje losy podczas walk w Rosji w czasie rewolucji, natomiast okres 1919-1921 na Górnym Śląsku ograniczył do kilku, dość ogólnikowych zdań. Na podstawie tekstu można zaobserwować, że autor słabo posługiwał się literackim językiem polskim, miał

materiałów jest ich niekompletność (która dotyczy zawartości teczek, a niż braków w konkretnym źródle), a także problemy z precyzyjnym odczytaniem niektórych fragmentów rękopisów. W przypadku maszynopisów trudności te występują sporadycznie, a ich powodem jest wyblakły tekst tudzież uszkodzone kartki. Część materiału nie posiada daty powstania lub przyjęcia w stosownej jednostce. Na ogół jednak istnieje możliwość przybliżonej datacji z uwagi na charakterystyczne zwroty nawiązujące do oficjalnych wykładni historycznych lub na podstawie informacji pobocznych, jak dołączone zdjęcia autora z okresu powstania materiału¹⁷⁰.

Dodatkowym walorem materiałów memuarystycznych są liczne życiorysy autorów, które pozwalają dogłębniej przeanalizować źródło również w oparciu o biografię. Niektórzy z weteranów załączyli do dokumentacji również swoje zdjęcia (m.in. Biernot¹⁷¹, Brychcy¹⁷², Depcik¹⁷³ czy Jeszka¹⁷⁴). Cenne są również załączone mapki (Czarnynoga sporządził plan sytuacyjny I powstania śląskiego w Piaśnikach)¹⁷⁵ i spisy powstańców, które pozwalają na identyfikację uczestników¹⁷⁶. Jako pewną osobliwość należy uznać notatki z III powstania Cygana¹⁷⁷, które mają formę brudnopisu, tworzonych podczas insurekcji oraz spisane w 1934 roku reminiscencje Malcharczyka¹⁷⁸.

Zebrany materiał źródłowy pozwala odtworzyć obraz życia Górnoszlązaków zaangażowanych w górnoszląską irredentę oraz przebieg kampanii plebiscytowej. W przypadku wnikliwych i obszernych wspomnień autorzy zabierają nas niejako w podróż zarówno do czasów swojego dzieciństwa (ukazując wycinki życia rodzinnego, w tym naukę języka polskiego, zapoznanie z polską literaturą oraz prasą, problemy życia codziennego np. związane z wyżywieniem dużej rodziny, koniecznością zmiany miejsca zamieszkania np. przeniesienie się ze wsi do miasta w poszukiwaniu pracy dla ojca, wizję opresyjnej szkoły w której niemieccy nauczyciele prześladowali dzieci propolskich Górnoszlązaków, a także pierwsze kontakty z lokalnymi organizacjami patriotycznymi), poprzez wczesną młodość (wybór zawodu – wśród

duże problemy z prawidłową odmianą przez przypadki, posługiwał się zwrotami gwarowymi oraz zaczerpniętymi z języka niemieckiego i rosyjskiego.

¹⁷⁰ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/155, fot., F. Gogołkiewicz, *Organizacja łączności podczas III powstania śląskiego*.

¹⁷¹ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/35, P. Biernot, *Życiorys*.

¹⁷² AP Kat., ŚIN, sygn. 2/47, J. Brychcy, *Życiorys*.

¹⁷³ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/95, P. Depcik, *Mój życiorys...*

¹⁷⁴ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/234, W. Jeszka, *Życiorys*.

¹⁷⁵ Materiały tego rodzaju mogą być wykorzystywane w historycznej edukacji regionalnej – ten został użyty podczas zajęć z młodzieżą w Szkole Podstawowej nr 1 w Świętochłowicach (w dzielnicy Piaśniki), jako element ukazujący historię małej ojczyzny. AP Kat., ŚIN, sygn. 2/83, A. Czarnynoga, *Ludność...*

¹⁷⁶ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/91, F. Czyż, *Jak powstała organizacja POW na terenie Ruptawy (pow. Rybnik)*.

¹⁷⁷ AP Kat., ŚIN, sygn. 2/79, L. Cygan, *Notatki z III powstania śląskiego w Lasowicach (pow. Tarnowskie Góry)*.

¹⁷⁸ AP Kat., ŚIN, 2/404, F. Malcharczyk, *Wspomnienie z powstania 3-go 1921*.

autorów zdecydowana większość decyduje się na zatrudnienie w przemyśle, przymusowy pobór do wojska niemieckiego, udział w walkach na froncie – przeważanie zachodnim, ale kilku powstańców wzmiankuje również o kierunku wschodnim; etap wojenny często wiąże się z osobistym dramatem autora, któremu przyszło zmierzyć się ze śmiercią członka rodziny ojca lub brata, albo sam został ranny podczas działań zbrojnych, czasami kalectwo towarzyszyło mu do końca życia), powojenną rzeczywistość (po powrocie w strony rodzinne autorzy wspomnień na nowo angażują się w działalność propolskich związków, wspólnym mianownikiem dla większości staje się wstąpienie w szeregi TG „Sokół”, a później zaprzysiężenie na członka POW GŚ oraz uczestniczenie w budowie struktur lokalnych, opisy pracy konspiracyjnej – organizowanie tajnych spotkań, ćwiczeń w ustronnych miejscach najczęściej lasach lub hałdach i to pod osłoną nocy, sposoby zdobywania lub wytwarzania broni z materiałów wykradzonych z zakładów pracy, autorzy często opisują konkretne akcje które towarzyszyły ich działalności, a także odnotowują nastroje społeczne oraz reakcje ludności na decyzje o plebiscycie, większość źródeł opisuje akty terroru Grenzschutzu), okres powstań i plebiscytu.

I powstanie jest najslabiej reprezentowane w materiale źródłowym, w miejscowościach, gdzie nie doszło do wybuchu walk autorzy podkreślali stan gotowości, w przypadku podjęcia działań zbrojnych pojawiał się opis akcji, która polegała na rozbrojeniu miejscowych Niemców, zajęciu lub próbie zdobycia najważniejszych obiektów tj. poczty, dworca, placówki Grenzschutzu, autorzy podawali także powody upadku powstania, wśród których wymieniane były braki w uzbrojeniu, brak jasnego sygnału do podjęcia działań zbrojnych, przewaga wroga i zachowawcza postawa rządu polskiego; okres po zakończeniu I powstania śląskiego opisany został jako czas wielkich prześladowań, z powodu których wielu powstańców uchodziło za kordon graniczny i chroniło się w Polsce, uchodźcy trafiali m.in. do koszar Traugutta w Sosnowcu, część zasiliła szeregi 1. Pułku Strzelców Bytomskich i później brała udział w walkach z bolszewikami, pozostali po ogłoszeniu amnestii powrócili do domu, albo brali udział w kursach wojskowych; autorzy opisywali również nastroje społeczne związane z przybyciem na obszar plebiscytowy przedstawicieli MKRiP. oraz wojsk (jednomyslnie francuscy Sprzymierzeni postrzegani byli jako sojusznicy, a Włosi i później Brytyjczycy jako poplecznicy Niemiec), wreszcie wzmiankowano rozpoczęcie działalności PKPleb. w Bytomiu. Opisuując II powstanie autorzy zaznaczali, że poprzedzone było radykalizacją nastrojów powodowanych przez ataki ze strony Sicherheitspolizei – SiPo, w niektórych źródłach odnotowany został atak na siedzibę PKPleb., za to w wielu reminiscencjach pojawiała się krytyka wojny na wschodzie, informacje o zamordowaniu Mielęckiego i ataku na siedzibę Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach jako asumptu do wybuchu powstania,

zamieszczono opis walk w powiatach, pojedyncze wzmianki na temat spalenia Hołdunowa¹⁷⁹. W większości reminiscencji określono II powstanie jako „samoobronę”, zakończoną sukcesem z uwagi na likwidację SiPo i powołanie APO. Wspominając okres kampanii plebiscytowej i plebiscytu autorzy opisali swoje zaangażowanie w pracę plebiscytową, ewentualnie służbę w APO, wzmiankowany był również dzień plebiscytu i wynik głosowania – jedni autorzy mówili o zwycięskim plebiscycie, podczas gdy inni pisali o porażce, wszystkie źródła podały jako przyczynę wybuchu III powstania zapowiedź niesprawiedliwego podziału Górnego Śląska. Odtwarzając realia III powstania śląskiego w większości źródeł zaprezentowano zindywidualizowany i szczegółowy przebieg irredenty, opcjonalnie: informacje o braku pomocy z Polski, wzmianki o lepszym uzbrojeniu, oficerach i żołnierzach WP, dramatyczny przebieg II etapu powstania w związku z niemiecką ofensywą, wzmianki o nieudolności dowódców powstania, epizodycznie wzmiankowany bunt Grupy „Wschód”, likwidacja powstania. Wreszcie ukazując podział Górnego Śląska przedstawiono opinie autorów, na ogół będące powieleniem oficjalnej narracji głoszonej w czasach Polski Ludowej, decyzję ukazano jako wynik nieudolnie prowadzonej polityki rządu polskiego i uległości wobec mocarstw; z widocznym brakiem refleksji na temat rzeczywistego znaczenia decyzji o przyłączeniu części regionu do Polski.

Niektórzy z autorów opisali również swoje przeżycia z okresu dwudziestolecia międzywojennego, okupacji hitlerowskiej i okresu po II wojnie światowej¹⁸⁰. Natomiast w przypadku osób przybyłych na Górny Śląsk w charakterze ochotników i ochotniczek ich reminiscencje zostały ukierunkowane na opis wydarzenia, w których dana osoba uczestniczyła, przeważnie była to kampania plebiscytowa i III powstanie. Bez wątplenia można stwierdzić, że spośród omawianych sekwencji życia powstańców, najwięcej materiałów zarówno pod względem obszerności, jak i szczegółowości opisów, dotyczyło ostatniego ze zrywów.

Pomimo, iż na kartach wspomnień występuje wiele nieścisłości i błędów (najczęstszym błędami poza interpunkcyjnymi i ortograficznymi, są pomyłki w nazwach miejscowości i nazwisk uczestników powstań, w tym również dowódców), autorzy używają nieadekwatnego słownictwa (Grenzschutz dla II i III powstania lub POW GŚ, bez uwzględnienia zmian w nazewnictwie organizacji), a także błędów rzeczowych, oraz że dostrzegane są widoczne wpływy ideologii komunistycznej, to prezentowany w nich obraz powstań i plebiscytu,

¹⁷⁹ Stefan Saternus był jednym z uczestników tej akcji.

¹⁸⁰ Okres popowstaniowy nie stanowił przedmiotu badań niniejszej pracy, dlatego też informacje z tego wycinka dziejowego traktowane są jako pomocnicze dla określenia świadomości historycznej autora w momencie spisywania reminiscencji.

niewątpliwie sam w sobie jest walorem, nawet jeśli ten jest niepełny lub zniekształcony, zawierający w sobie elementy rzeczywistości teraźniejszej dla autora.

Zakończenie.

Tematem przewodnim niniejszej dysertacji było odtworzenie obrazu powstań śląskich i plebiscytu, utrwalonych na kartach wspomnień ich uczestników. W celu jego przywołania wykorzystane zostały materiały memuarystyczne, stanowiące część spuścizny po Śląskim Instytucie Naukowym im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, które po zlikwidowaniu tejże jednostki w 1992 roku przekazano do Archiwum Państwowego w Katowicach. Wnikliwej analizie poddano setkę wspomnień, z których większość została sporządzona przez rodowitych Górnolązaków. Wśród materiałów dominują wspomnienia indywidualne, jednakże nie zabrakło także reminiscencji spisanych przez kilku (kilkoro) weteranów. Najczęściej wspomnienia zbiorowe powstały jako wytwór działalności kół terenowych ZBoWiD, stając się z uwagi na podjętą próbę odtworzenia wyobrażeń charakteryzujących powstańców traktowanych jako wspólnotę pamięci nieocenioną bazą porównawczą.

Zawartość niniejszej dysertacji przynosi w opinii piszącej te słowa pozytywną odpowiedź na pytanie o celowość badania źródeł inspirowanych i determinowanych oficjalnymi kanonami pamięci. Należy stwierdzić, że analiza powstańczej memuarystyki potwierdza opinię, że dzięki dokumentom pamiętnikarskim stworzonym w tym samym celu i w podobnym czasie można uchwycić „przekładalność perspektyw, a więc społeczną obiektywizację indywidualnych procesów nadawania znaczeń poszczególnym działaniom i doświadczeniom”¹.

Podsumowując rozważania przedstawione na kartach niniejszej pracy warto przypomnieć jedną z opinii, ogłoszonych przed laty przez Michała Lisa, że: „[n]awet najbardziej fragmentaryczne wspomnienia są dokumentem codziennych trosk i kłopotów, ale też wzlotów i uniesień. Dokumentują drogi, którymi poruszały się oddziały powstańców, kłopoty związane z zaopatrzeniem w bron i amunicję, odzież i żywność. Stanowią cenne uzupełnienie innych materiałów źródłowych. Są, oczywiście, źródłem subiektywnym, stąd konieczna jest znajomość autorów, ich środowiska pochodzenia, doświadczenia życiowego, preferencji politycznych itp.”². Opinia ta znajduje potwierdzenie w przeanalizowanym materiale – biorąc pod uwagę warstwę informacyjną narracji autorzy reminiscencji przedstawiali przebieg wydarzeń z lat 1919-1921 w sposób zróżnicowany, tak w zakresie

¹ Por. J. Leoński, *Zastosowanie analizy pól semantycznych w badaniach świadomości społecznej prowadzonych metodą autobiograficzną*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa-Poznań 1990, s. 92.

² M. Lis, *Wspomnienia uczestników powstań śląskich jako źródło historyczne*, [w:] *Powstańcze miscellanea*, red. Z. Kapała, Bytom 2006, s. 65.

szczegółowości przekazu, jak i warstwy interpretacyjnej. Ze względu na odmienne okoliczności wybuchu poszczególnych zrywów, jak również różny czas trwania, zasięg i charakter oraz stopień zorganizowania społeczeństwa górnośląskiego i ochotników walczących w powstaniach, a nade wszystko z powodu cech indywidualnych samych autorów (na które składały się: świadomość, wykształcenie i rola, którą pełnili w omawianym okresie oraz sympatie polityczne) – relacje różnią się stopniem uszczegółowienia, długością (zdarzają się opisy tylko jednego z powstań) oraz ich strukturą. To co łączy ów zbiór reminiscencji, to podjęta tematyka, zbliżony (chronologiczny) układ (choć zdarzają się wspomnienia pisane chaotycznie, z wieloma dygresjami), jak również cel i moment ich powstania.

Materiał badawczy został poddany analizie i krytyce źródłowej oraz pogrupowany wokół wspólnych tematów. Dzięki temu możliwym było wyodrębnienie zasadniczych kategorii, które w niniejszej pracy zostały przedstawione w formie trzech rozdziałów: III (tematyka powstańcza), IV (tematyka plebiscytowa) oraz V (obraz własny powstańców), chociaż, co znamienne, elementy zakwalifikowane do jednej z kategorii często wzajemnie się przenikały (np. z powodu łączenia ról powstańca i działacza plebiscytowego przez tę samą osobę). W przypadku zagadnień związanych bezpośrednio ze zrywami górnośląskimi można zauważyć, że wspomnienia dowodziły, że powstańcy potrafili dobrze przedstawić okres poprzedzający zrywy, konstruując bądź rekonstruując towarzyszącą im atmosferę napięcia, a także działalność w konspiracji i mechanizmy pozyskiwania przez insurgentów broni. Sporo miejsca poświęcono opisaniu przebiegu walk, z dominującą rolą opisów trzeciego, największego ze zrywów. Wspomnienia z ostatniego z powstań są przy tym najbardziej zróżnicowane oraz poza odtworzoną faktografią zawierają informacje dotyczące zmieniających się emocji, które towarzyszyły powstańcom (w pierwszych dniach – euforii, radości, w ostatnich – zniechęcenia, poczucia zmęczenia i niewykorzystanej szansy). To ostatnie – powielanie hasła „zmarowanej szansy” – dominuje u ludności rodzimej, będąc świadectwem niezrozumienia ówczesnych realiów polityki międzynarodowej, wpływów sanacyjnej interpretacji powstania oraz śladem obowiązującej wykładni historycznej doby Polski Ludowej. Na podstawie zamieszczonych przez autorów wspomnień możliwe było również ukazanie całego *spektrum* relacji międzyludzkich (obraz wroga, Sprzymierzonych, rola kobiet). Kolejna kategoria była związana z plebiscytem – na uwagę zasługuje fakt, że zagadnieniom plebiscytu poświęcono dużo mniej uwagi niż opisom walki zbrojnej (w części źródeł ledwie go wzmiankowano). Zdecydowanie większą wagę autorzy przywiązywali do prac plebiscytowych i agitacji (tu pojawiło się szereg anegdot) niż samego głosowania, którego obraz w polskiej

historiografii i przestrzeni publicznej uważano za niesprawiedliwy³. Również w przypadku opowieści o tej tematyce uwidoczniła się swoista dychotomia, gdyż z jednej strony autorzy wskazywali na swoje zaangażowanie w przebieg kampanii plebiscytowej, a z drugiej zaznaczali jednocześnie przygotowania do kolejnego starcia z wrogiem.

Poszczególne relacje zostały również przebadane i pogrupowane w celu stworzenia obrazu zbiorowego uczestników irredenty i plebiscytu. Portret został przedstawiony w trzech zasadniczych odsłonach: powstańca Górnosląska, powstańca–ochotnika spoza regionu oraz działacza plebiscytowego (uwzględnione zostały także inne formy zaangażowania w zryw powstańczy, tj. pomoc medyczna, praca w kuchni czy pełnienie funkcji kuriera). Należy zaznaczyć, że próba rekonstrukcji obrazów była możliwa za sprawą szczegółowych i obszernych wspomnień, które nierzadko przybrały formę wielostronicowych opowieści (jak w przypadku pamiętnika Józefa Bobrowskiego). Owe wizje przeszłości zapamiętanej i utrwalonej / wykreowanej na kartach poszczególnych reminiscencji, zgodnie z głównym celem niniejszej pracy, zostały (po przeprowadzeniu krytyki źródłowej) ze sobą zestawione oraz zweryfikowane w oparciu o literaturę przedmiotu i (w mniejszym stopniu) źródła, tworząc obraz, który, zdaniem autorki, może pretendować do roli obrazu zbiorowego.

Jak zostało wykazane w pracy, wspomnienia powstańców zawierają szereg informacji, które stanowią uzupełnienie (uszczegółowienie) aktualnego stanu wiedzy. Materiał, zgodnie z intencją jego powstania, zawiera znaczną ilość opisów prowadzonych walk i potyczek powstańczych (najobszerniej uwiecznione zostały zmagania z 1921 roku). Na ogół, w kwestii podstawowej faktografii, opisy przebiegu walk są zgodnie z ustaleniami historyków, ponadto teksty zawierają wiele drobiazgowych informacji i subiektywnych spostrzeżeń, dzięki czemu w możliwym stopniu odzwierciedlają realia powstańczych, czasem nawet odartych z patosu, ukazujących codzienne zmagania oraz towarzyszące im emocje. Wielu autorów zaznaczyło, że swoją uwagę koncentrują jedynie na wydarzeniach, których byli bezpośrednimi świadkami. W przypadku relacji stworzonych przez autorów pochodzących z tej samej miejscowości, wielokrotnie źródła uzupełniają się, a zarazem uwiarygadniają swój przekaz. Sytuacje, w których wspomnienia są diametralnie różne, albo wykluczają się, należą do rzadkości, przy czym na kartach tego typu wspomnień najczęściej znajduje się duża ilość nieścisłości. Głównie pojawiają się przy okazji zapisu poszczególnych nazw miejscowości, kopalń i hut (nazwy

³ Por. M. Fic, „Polska” pamięć o plebiscycie 20 marca 1921 roku, [w:] *Rok 1921 na Kresach Wschodnich i Zachodnich. Historia i pamięć*, red. M. Fic, J. Lusek. Bytom–Katowice 2021, s. 155-159. Autorzy wspomnień starali się kreować obraz „narzuconego” plebiscytu, który błędnie zastąpił automatyczne przyłączenie tego terenu do Polski.

niemieckie, pisane zgodnie z wymową) oraz nazwisk niemieckich dowódców, ale także współtowarzyszy broni. Częstym błędem jest także fonetyczny zapis nazw niemieckich formacji (przykładowo: „grenszuc” zamiast Grenzschutz, „Freikorpy” zamiast Freikorpsy). Warto powtórzyć, że owa tendencja może świadczyć o co najmniej częściowo samodzielnym spisywaniu wspomnień, stanowiących owoc przemyśleń autora. Należy zauważyć dużą swobodę w stosowaniu nazw nie tylko w odniesieniu do strony niemieckiej, ale także do własnej – autorzy, pomimo, iż większość z nich była zaprzysiężonymi członkami POW GŚ, często nie uwzględniali zmian w jej nazewnictwie, konsekwentnie używając pierwotnej nazwy, podobnie działo się z nazwami bractw i stowarzyszeń (podawanymi w wersji potocznej). Te przykłady również można potraktować jako mierniki stopnia autentyczności wypowiedzi. Zresztą w kwestii ewentualnych niedopatrzeń wypowiadali się sami autorzy, można oddać więc głos np. Henrykowi Adamcowi, który stwierdził, że: „[n]iniejsze wspomnienia obejmują większą część mojego dotychczasowego życia. Okres ten obejmujący około 50 lat z rzeczy samej nie może być przedstawiony ze zbyt wielką dokładnością. Wiele wydarzeń zatarło mi się w pamięci. Nie jestem także w stanie odtworzyć dokładnej chronologii wydarzeń. W związku z tym może się zdarzyć, że poprzestawiam w czasie pewne fakty, bądź też niektóre pominię. Proszę mi wybaczyć zatem, że wspomnienia nie będą pełne. Zgromadziłem je według mej najlepszej chęci i pamięci”⁴.

Niezależnie od „nasylenia” faktograficznego można stwierdzić, że motywy spisania przeanalizowanych wspomnień w dużej mierze odpowiadają ustaleniom Barbary Kubis, można wśród nich wskazać próby obudzenia sympatii i współczucia dla konkretnych powstańców – bohaterów opowieści, przy jednoczesnym usprawiedliwianiu własnych działań, które obiektywnie można by uznać za moralnie negatywne; a także próbę uwiecznienia własnego życia i „zaznaczenia w jakiś sposób swojego udziału w określonej rzeczywistości”⁵.

Z racji owego dystansu czasowego, który minął od momentu powstań śląskich i plebiscytu do spisania relacji, poza naturalnym procesem zacierania się faktów, zaobserwować można było zjawisko nakładania się pewnych wydarzeń, niewątpliwie powiązane jednak z obowiązującą w momencie sporządzania wspomnień oficjalną retoryką partyjno-państwową. Choć przeanalizowany materiał posiada niewątpliwie walor informacyjny, to trzeba z całą mocą odnotować, że jego istotną cechą pozostaje osadzenie go

⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/2, k. 1, H. Adamiec, *Wspomnienie*.

⁵ Por. B. Kubis, *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego (na przykładzie relacji Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich oraz Niemców wysiedlonych ze Śląska w latach 1944-1946)*, Opole 2007, s. 83-84.

w czymś, co Juliane Heubold-Stolle określiła mianem konstruktu mitologicznego. Można zgodzić się z opinią autorki, która wskazała, że powrót komunistycznych władz do tematyki powstańczej (w jego ramach organizowanie konkursów, których efektem była znaczna część przeanalizowanych w niniejszej dysertacji prac) miał stanowić dowód na „polskość i wysoką wartość moralną Górnego Śląska”, jednocześnie mobilizując do socjalistycznej przebudowy polskiego społeczeństwa⁶. Wszystkie te elementy są dobrze widoczne w przeanalizowanych zasobach Archiwum Państwowego w Katowicach, autorzy wspomnień kreowali w nich – co do zasady – adresowany do młodych ludzi obraz bohaterskich reprezentantów „klasy chłopskiej i robotniczej”, którzy wywalczyli dla regionu i jego mieszkańców wymarzoną obecność w Polsce Ludowej. Bez względu na szczegółowość opowieści wspomnienia te miały stanowić także narzędzie „obrony” przed obecnymi w RFN hasłami rewizji granic i powrotu Niemiec na wschodnie ziemie państwa sprzed 1939 roku⁷.

Konstrukt mitologiczny uobecnił się chociażby w przypadku negatywnego obrazu Niemca-wroga, którego autorzy postrzegali już nie tylko z perspektywy okresu powstańczo-plebiscytowego, ale również poprzez traumatyczne przeżycia związane z okresem II wojny światowej, a także w nawiązaniu do polityki prowadzonej przez władze Polski Ludowej względem RFN. Wymownym jest również fakt, że źródła, nawet te, w których z wielką drobiazgowością opisywano różne, często mało istotne, wydarzenia, milczą w tak ważnych dla opisywanych realiów kwestiach, jak uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy „Statutu organicznego dla województwa śląskiego” czy też udział propolskiego duchowieństwa w ruchu powstańczym. Sytuację tę można tłumaczyć rodzajem autocenzury, wypływającej z ówczesnej wykładni historycznej, wychodzącej z komunistycznych kół rządzących, które konsekwentnie dekonstruowały obraz II Rzeczypospolitej (budując „czarny” obraz rządzących międzywojenną Polską) oraz prowadziły walkę z Kościołem katolickim. Owe ślady oficjalnych narracji najbardziej uwidaczniają się przy tym w przypadku oceny powstań, które w wielu reminiscencjach przedstawione były jako samorzutna walka mas chłopskich i robotniczych, z pominięciem udziału środowisk innych niż robotniczo-chłopskie i otrzymanego wsparcia ze strony odradzającego się państwa polskiego (choć należy zauważyć, że w tym aspekcie źródła przekazują informacje niekonsekwentnie, w materiale memuarystycznym bardzo łatwo można

⁶ Por. J. Haubold-Stolle, *Pamięć walki plebiscytowej i powstań śląskich*, [w:] *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX-XX wieku*, red. B. Linek, A. Michalczyk. Opole 2015, s. 279.

⁷ Szerzej por. np. Por. B. Linek, Ch. Lotz, *Wypędzenie a wysiedlenie*, [w:] *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek. Opole 2011, s. 462-464.

wskazać rodzaje pomocy, która kierowana była przez władze w Warszawie dla pomocy powstańcom, sprzeczne z konkluzjami autorów).

Elementem, który bardzo silnie wskazuje na wpływy ideologiczne, bywa również porównywanie okresu II RP z czasami Polski Ludowej (a właściwie przeciwstawianie drugiej tej pierwszej). Należy podkreślić, że dyskredytacja osiągnięć II RP była naczelnym zadaniem ówczesnej polityki pamięci, przy jednoczesnym uwypuklaniu zasług państwa „demokracji ludowej”. Wpisywało się w ten nurt także promowanie pamięci o górnośląskich zrywach, wyrażane w postaci organizowania uroczystych obchodów rocznic powstańczych, inicjowaniu budowy pomników czy też poprzez prowadzoną politykę odznaczeniową⁸. Działania te miały na celu zjednanie, a później podporządkowanie środowiska weteranów, czyniąc z pamięci powstańczej narzędzie umacniania swych wpływów. Należy również zaznaczyć, że osoby, które w tym okresie zdecydowały się spisać i przekazać swoje wspomnienia ówczesnym instytucjom, najpewniej również były świadome wymogów przez nie stawianych. Nasuwa się więc wniosek, że część wspomnień była celowo stylizowana, aby korzystniej przejść proces weryfikacji (w szczególności, kiedy motywem spisania reminiscencji była chęć uzyskania nagrody, dodatku emerytalnego lub zaproszenia na powstańcze uroczystości). Pomimo, iż ślady oficjalnych wykładni historycznych obecne są praktycznie we wszystkich materiałach, to jednak zróżnicowany jest stopień nasycenia nimi tekstów. W tym miejscu należy ponownie odnieść się do genezy samych źródeł, gdyż moment spisania wspomnień stanowi zarówno o ich walorze, ale też wiąże się z ograniczeniami.

Jak dotąd zgromadzone reminiscencje pozostawały, poza nielicznymi wyjątkami, praktycznie nieznanymi szerszemu gronu odbiorców. Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukać się właśnie w ich problematycznej genezie, gdyż w większości zostały spisane przy okazji obchodów okrągłych rocznic powstańczych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, jako odpowiedź na apel ówczesnych władz Polski Ludowej. W późniejszym czasie fakt ten znacząco wpłynął na sposób postrzegania tych źródeł jako „małowartościowych”, z uwagi na ich uwikłanie w wykładnie skompromitowanej ideologii, a tym samym stawiał pod znakiem zapytania sensowność prowadzenia analiz na bazie „genetycznie skażonej” literatury dokumentu osobistego. W niniejszej pracy autorka starała się dowieść, że ów materiał, po przeprowadzeniu krytycznej analizy, może posłużyć zarówno jako źródło przydatne dla zilustrowania wydarzeń z lat 1919-1921 na Górnym Śląsku,

⁸ Por. M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8, s. 81-105.

ale również jako baza do badań wpływu oficjalnych narracji na pamięć indywidualną i zbiorową weteranów.

Warto zaznaczyć, że w polskim środowisku naukowym coraz silniej reprezentowane jest stanowisko historyków, którzy postulują wypracowanie modelu badań, umożliwiających rozpoznanie mechanizmów manipulacji stosowanych przez władze komunistyczne i świadome analizowanie materiałów tejże proveniencji⁹. Takie podejście umożliwia obiektywną ocenę dorobku poprzedniej epoki, chociaż jest to zadanie trudne, które nierzadko przyrównać można do procesu oddzielania ziaren od plew. Jednakże, czego chociażby dowodzi niniejsza praca, podjęty trud może przynieść interesujące rezultaty.

Pomimo, że powstania śląskie i plebiscyt doczekały się niezwykle obszernej literatury oraz uchodzą za fakty powszechnie znane to jednak omówiony w pracy zbiór wspomnień spisany przez naocznych świadków – byłych powstańców, działaczy plebiscytowych albo co najmniej biernych uczestników zdarzeń z lat 1919-1922, stanowi cenne świadectwo i dopełnienie zakresu posiadanej wiedzy. Lektura reminiscencji spisanych przez „zwykłych” ludzi, którzy zostali „uwikłani w historię”, pozwala niejako na przeżycie opisanych wydarzeń i głęboko zapada w pamięć, gdyż uwalnia w czytelniku wiele emocji, być może jest także remedium na obecny kryzys humanistyki, a także wsparcie procesu dydaktycznego w szkołach i poza nimi.

Można wreszcie stwierdzić, że materiał memuarystyczny, będący podstawą niniejszej dysertacji, może wspomóc realizację co najmniej części celów, wskazanych przez Roberta Angella: przynosi zasób hipotez na temat konstruowania i wykorzystania samych wspomnień; umożliwia i wspomaga weryfikację dotychczasowej wiedzy na temat powstań i plebiscytu, ale też sposobu uprawiania w realiach Polski Ludowej czegoś, co dziś określamy mianem „polityki historycznej” (będąc swoistym materiałem kontrolnym); dostarcza materiału ilustrującego górnośląskie realia w latach 1919-1922 (a często i w okresie poprzedzającym te daty i po nim następującym); wreszcie wspomaga zrozumienie procesów psychospołecznych, zachodzących zarówno w trakcie wydarzeń pierwszego okresu po zakończeniu Wielkiej Wojny, jak i w realiach Polski Ludowej¹⁰.

⁹ Dorota Malczewska-Pawelec i Tomasz Pawelec zwrócili uwagę na potrzebę ustanowienia wyodrębnionego obszaru badań historycznych, obejmującego zarówno studia nad pamięcią zbiorową, jak również historią najnowszą (w szczególności historią Polski Ludowej), zob. D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 278-279.

¹⁰ Por. W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944-1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Pułtusk-Warszawa 2000, s. 14-15.

Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Katowicach:

Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach.

Archiwum Państwowe w Opolu:

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oddział Opole.

Biblioteka Śląska w Katowicach:

Zbiory Specjalne.

Instytut Śląski w Opolu:

Zbiory Specjalne.

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, Centralne Archiwum

Wojskowe:

Powstania Śląskie.

Prasa

„Górnoślązak” 1919-1920.

„Polonia” 1931.

„Powstaniec Śląski” 1936.

Źródła publikowane, relacje i wspomnienia

„Aby utrzymać porządek”. *Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego (lipiec-wrzesień 1920 roku)*, red. G. Bębnik, S. Rosenbaum, Katowice - Warszawa, 2020.

„Dobrze walczyliście, trzymajcie się, bo już to długo trwać nie będzie, a nasze walki nie pójdą na marne. *Wspomnienia powstańców śląskich z 1921*”, oprac. M. Fic, Opole 2021.

„Hurra! Górą nasi! [...] dziś znowu słońce świeci nad ziemią, naprawdę już polską.” *Wspomnienia sprzed wieku. Plebiscyt i III powstanie śląskie*, wybór i oprac. K. Kleszcz, Opole 2021.

„Takich jak on na Śląsku był legion, większość z nich bezimienni to bohaterowie” *Konrad Szymik. Pamiętnik Górnoślązaka*, wybór i oprac. K. Kleszcz, J. Sowińska, Opole 2022.

„To wszystko przeminie, a polskości w nas nie zabiją”. *Wspomnienia śląskie*, wybór i oprac. K. Kleszcz, Opole 2022.

Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL-RFN z 7 grudnia 1970 roku, red. J. Barcz i K. Ruchniewicz. Wrocław-Warszawa 2021.

Benisz A., *Walki o Kędzierzyn: z trzeciego powstania na Górnym Śląsku (3 V-5VIII 1921)*, Katowice 1926.

Borth W., *Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku: plebiscyt i powstanie w Król. Hucie*, Katowice, 1928.

Cenkier S., *Ze wspomnień starego leśnika*, Katowice 1977.

Długajczyk E., Parys P., *Archiwum Powstań Śląskich*, seria I, tom I: *Okres pierwszego powstania śląskiego 1919 roku*, Katowice 2019.

- Długajczyk E., Parys P., *Archiwum Powstań Śląskich*, seria I, tom II: *Okres drugiego powstania 1920 roku*, Katowice 2021.
- Długajczyk E., Parys P., *Archiwum Powstań Śląskich*, seria I, tom III: *Obrona plebiscytu (styczeń-kwiecień 1921 roku)*, Katowice 2022.
- Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918*, Poznań 1918.
- Dziennik Ustaw z 2022 r. poz. 1229*.
- Gawrych J. A., *Nie byłoby plebiscytu... (Przyczynek do historii)*, Katowice 1936.
- Gierek E., *Nigdy więcej nie zmąci wróg błękitu polskiego nieba! [w:] Powstańcy śląscy, żołnierze wielkiej sprawy. Przywódcy narodu o powstaniach śląskich*, Opole 1976.
- Grażynski M., *Walka o Śląsk. Fragment wspomnień sierpień 1920-wrzesień 1921*, Katowice 1931.
- Janus P., *Wspomnienia Wacława Fabierkiewicza z działalności niepodległościowej przed i w czasie, I wojny światowej w Białymstoku, Lwowie, Lublinie i Warszawie*, „Rocznik Lubelski” 2010, t. 36.
- Keller J., *Natarcie szło od strony Starego Koźła, [w:] Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie trzeciego powstania na Górnym Śląsku (wspomnienia uczestników)*, red. D. Kułakowska, Warszawa 1959.
- Korfanty W., *Legendy o wielkim powstaniu*, „Polonia” z 2 V 1931.
- Korfanty W., *W dziesiątą rocznicę pierwszego powstania śląskiego*, Katowice 1939.
- Lobbyści. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości. Raporty z Polski*, t. II, przeł. J. Kotarba, Warszawa 2021.
- Lobbyści. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości. W Wersalu*, t. I, red. A. Turkowski, Warszawa 2021.
- Ludyga-Laskowski J., *Materiały do historii powstań górnośląskich*, t. I: 1919-1920, Katowice 1925.
- Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, t. I-IV, red. B. Królikowski i Z. Zielińska, Warszawa 1986.
- Mielżyński M., *Wspomnienia i przyczynki do historii III-go powstania górnośląskiego*, Mikołów 1931.
- Nim wybuchło pierwsze powstanie śląskie 1919 roku. Teksty źródłowe do genezy i początków konspiracji wojskowej*, wyb. i oprac. E. Długajczyk, Katowice 2021.
- Pamiętniki powstańców śląskich*, t. I, red. T. Karczewski, F. Szymiczek, R. Pitera-Ratepi, Katowice 1957.
- Pamiętniki powstańców śląskich*, t. II, red. F. Szymiczek, R. Hajduk, Katowice, 1961.
- Pasek J. Ch., *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1987.
- Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiętnikach*, Opole 1980.
- Pronobis A., *Historia powstania górnośląskiego i jego rezultaty*, b. m. 1920.
- Puszczynski T., „Konrad Wawelberg”, *Polskie działania destrukcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920-1921*, oprac. E. Długajczyk, Katowice 2019.
- Rokicka-Niedbalska A., *Wspomnienia organizatorki oddziałów żeńskich P.O.W. Górnego Śląska. Maj 1920-Lipiec 1921*, „Zeszyty Gliwickie” 1973, t.10.
- Srokowski S., *Wspomnienia z trzeciego powstania górnośląskiego 1921 r.*, Poznań 1926.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 lipca 2018 r. w sprawie ustanowienia roku 2019 Rokiem Powstań Śląskich; „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 2018, poz.730.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 maja 2017 r. w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 2017, poz. 538.

Ursyn-Niemcewicz J., *Juljana Ursyna Niemcewicza, podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte Paryż 1858* i in.

Ustawa z dnia 12 maja 2022 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Powstań Śląskich, Dziennik Ustaw z 2022 r. poz. 1229.

Wojciech Korfanty. *Przemówienia z lat 1904-1918*, red. J. Malicki, Katowice 2012.

Wojciecha Korfantego „*Marzenia i zdarzenia*”, oprac. W. Zieliński, Katowice 1984.

Zanim nastąpiła Polska... Praca społeczna kobiet w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Wybór relacji, oprac. J. Lusek, Bytom 2019.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. II: *Styczeń– grudzień 1920*, oprac. T. Jędruszczak, Z. Kolankowski, red. K. Popiołek, Wrocław 1970.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. III: *Styczeń– maj 1921*, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, red. K. Popiołek, Wrocław – Katowice – Opole 1974.

Źródła do dziejów powstań śląskich, tom I, Październik 1918 – styczeń 1920, cz. 1, oprac. H. Zieliński, red. K. Popiołek, Wrocław 1963.

Prace zwarte i artykuły

1919 – 1920 – 1921. Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii, red. M. Białokur. Toruń-Opole 2011.

Anusiewicz M., Wrzosek M., *Kronika powstań śląskich 1919-1921*, Warszawa 1980.

Assmann J., *Kultura pamięci*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008.

Asymilacja, akulturacja, dyskryminacja. Wokół problemów zachowania tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, red. L.M. Nijakowski, Warszawa 2009.

Baczyński S., *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918-1921 na tle sytuacji ogólnej*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914-1939” 1968, t. 39.

Barthes R., *Mitologie*, Warszawa 2000.

Bednarz A., Dąbrowska-Okraso M., *Patriotki ze Śląska. Historia Polskiego Ruchu Kobiecego na Górnym Śląsku*, Tychy 2020.

Benisz A., *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930.

Berger P. L., Luckmann T., *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983.

Bernacki M., M. Pawlus, *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 1999.

Bernheim E., *Lehrbuch der historischen Methode*, Leipzig 1989.

Bębnik G., Rosenbaum S., Węcki M., *Wojciech Korfanty 1873-1939*, Warszawa – Katowice 2018.

Białokur M., Drożdż L., Gołębiowski D., Maresz T., Misiurska A., *Rok Wojciecha Korfantego. Historia – polityka – edukacja*. Opole 2023.

Białokur M., *Historia i polityka. Powstania śląskie w zacyjnym gronie „patronów roku” ustanowionych przez Sejm i Senat RP*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan. Opole 2022.

Białokur M., *Rocznicowy obraz powstań śląskich i plebiscytu w przestrzeni publicznej Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2020, t.VI.

Białokur M., *Wojciech Korfanty we współczesnej przestrzeni publicznej*, [w:] „Świetny wyraziciel i wytrwały pomnożyciel ducha narodowego”. *Wojciecha Korfanteo ślady zakopiańskie i nie tylko...*, red. M. Fic, J. Sperka, Katowice, Bielsko-Biała, 2022.

Biały F., *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918-1923*, Katowice 1976.

Biały F., Szerer B., Woźna B., *Bytom w drugim powstaniu śląskim*, [w:] *Bytom. Zarys rozwoju miasta*, red. W. Długoborski, Warszawa 1979.

Biografia a tożsamość, red. I. Szlachcicowa, Wrocław 2003.

Bodio T., *Świadomość a zachowania polityczne*, Warszawa 1987.

Brożek K., *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie 1918-1922*, Katowice 1973.

Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985.

Chałasińska J., *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa 1938.

Chałasiński J., *Dokumentalno-kulturowe wartości pamiętnikarstwa ludowego*, [w:] *Pół wieku pamiętnikarstwa*, red. S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak, Warszawa 1971.

Chałasiński J., *Drogi awansu społecznego robotnika*, Poznań 1931.

Ciągwa J., *Autonomia śląska – czy była koniecznością?* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. M.W. Wanatowicz, Bytom-Katowice 1995.

Cieński A., *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1981.

Cieński A., *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002.

Cimała B., *Polskie i niemieckie obchody rocznic powstań i plebiscytu w okresie międzywojennym*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24-25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu i na Górze św. Anny*, red. A. Brożek, Bytom 1993.

Czapliński M., Kaszuba E., Wąs G., Żerelik R., *Historia Śląska*, Wrocław 2002.

Czartoryski A. J., „*Mémoires du prince Adam Czartoryski et sa correspondance avec l'empereur Alexandre I^{er}. Préface de Mr Charles de Mazade*”, t. 1-2, Paryż 1887.

Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

Czermińska M., *O autobiografii i autobiograficzności*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009.

Czermińska M., *Opowiedzieć powstanie, opowiedzieć zniszczenie. (O „Pamiętniku” Mirona Białoszewskiego)*, [w:] *Literatura wobec wojny i okupacji*, red. M. Głowiński, J. Sławiński, Wrocław 1976.

Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2006.

Czubiński A., *Mieczysław Sylwester Paluch (1888-1942). Organizator Powstania Wielkopolskiego i II Powstania Śląskiego*, [w:] *Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*, red. W. Lesiuk, W. Zieliński, Opole-Katowice 1981.

Dąbrowski W., *Trzecie powstanie śląskie*, London 1973.

- Denzin N.K., *Interpreting Biography and Society*, „Biography and Society” 1984, No 2.
- Długajczyk E., *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, Katowice 1977.
- Długajczyk E., *Jak zginął Andrzej Mielecki?*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2016, nr 13.
- Długajczyk E., *Piłsudczycy i rekruci „czwartej brygady” (z genezy sanacji śląskiej)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1974, nr 4.
- Długajczyk E., *Podział Górnego Śląska w 1922*, Katowice 1992.
- Długajczyk E., *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919-1922*, Katowice 2001.
- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925.
- Dobrzycki W., *Powstania śląskie*, Warszawa 1971.
- Domańska E., *Metodologia praktyczna*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.
- Drab A., Stefaniak-Guzik A., *Udział Zakopiańskiej 2. Baterii Artylerii pod dowództwem por. Jerzego Lgockiego w III Powstaniu Śląskim*, [w:] „Świetny wyraziciel i wytrwały pomnożyciel ducha narodowego”. *Wojciecha Korfantego ślady zakopiańskie i nie tylko...*, red. M. Fic, J. Sperka. Katowice – Bielsko-Biała 2022.
- Drabina J., *Historia Chorzowa 1257-2000*, Chorzów 2007.
- Droysen J. G., *Historik*, Stuttgart 1977.
- Duda-Koza A., Pawłowicz W., *Tylko z Polską... Druki ulotne z okresu powstań śląskich i plebiscytu w zbiorach Biblioteki Śląskiej*, Katowice 2008.
- Dymkowski M., *Między psychologią a historią*, Warszawa 2000.
- Dymkowski, M. *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003.
- Dzióbek M., *Przebieg I powstania śląskiego*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów*, red. K. Gwóźdź i S. Rosenbaum, Warszawa – Katowice – Tarnowskie Góry 2021.
- Dziurok A., Gałęzowski M., Kamiński Ł., Musiał F., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, Warszawa 2014.
- E. Brzozowski E., Helik J., *Ludzie Świętochłowic. Świętochłowicki Słownik Biograficzny*, t. I, Świętochłowice 1982.
- Eichner K., *Gramy fair play czy faulujemy? Górny Śląsk w polityce i opinii publicznej Wielkiej Brytanii*, [w:] *W obcym kraju...Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920-1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011.
- Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczne PRL*, Warszawa 2018.
- Encyklopedia powstań śląskich*, oprac. F. Hawranek [i in.], Opole 1982.
- Fabierkiewicz W., *Walka o Śląsk Górny*, Warszawa 1921.
- Fałęcki T., *Powstańcy śląscy 1921-1939*. Wrocław – Warszawa 1990.
- Fic M., „Polska” pamięć o plebiscycie 20 marca 1921 roku, [w:] *Rok 1921 na Kresach Wschodnich i Zachodnich. Historia i pamięć*, red. M. Fic, J. Lusek, Bytom-Katowice 2021.
- Fic M., *Drugie powstanie oczami Wojciecha Korfantego. „Sprawozdanie Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska o strajku generalnym i ruchu zbrojnym w dniach od 19. sierpnia do 26. sierpnia 1920”*. „Śląski Almanach Powstańczy” 2020, t. VI.
- Fic M., *Edukacja na temat powstań śląskich i plebiscytu 1919–1921 jako przykład kształcenia w oparciu o dyskurs równoległych przekazów*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2016, t. 38(3);

- Fic M., Masnyk M., Ojdana J., Szawan K., *Pamięć o III powstaniu w symbolach i wspomnieniach*. Opole 2021.
- Fic M., *Między nauką, a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957-1992)*, Katowice 2014.
- Fic M., *Oszek Robert*, [w:] *Leksykon Panteonu Górnośląskiego*, red. A. Kłós-Skrzypczak, H. Olszar, Katowice 2020.
- Fic M., *Pamięć o powstaniach w Polsce Ludowej – przypadek Klubu Pisarzy Powstańczych*, [w:] *Współczesne spojrzenie na spór o Górny Śląsk w latach 1919–1921*, red. A. Dawid, M. Białokur. Opole 2011.
- Fic M., *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* Warszawa 2022.
- Fic M., *Powstańcy*, [w:] *Obrazy zmieniającego się świata. Fotografie Górnego Śląska*, red. K. Kula, Katowice 2020.
- Fic M., *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8.
- Fic M., *Wilhelm Szewczyk (1916-1991). Śląski polityk i działacz społeczny*, Katowice 2007.
- Fic M., „*Województwo śląsko-dąbrowskie*” czy województwo śląskie, [w:] *Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych.*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007.
- Gałaszewska-Chilczuk D., *Bojownicy czy kombatanci? ZBoWiD w latach 1949–1989*, [w:] *Nie tylko partia? Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989: Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017.
- Gerlich M.G., *Czas powstań śląskich w perspektywie pamięci zbiorowej oraz procesów mityzacji i mitologizacji*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8.
- Giedymin J., *Z problemów logicznych analizy historycznej*, Poznań 1961.
- Gołasz Z., *Robert Oszek (1896-1938). Żołnierz Niepodległej*, Katowice 2018.
- Gołasz Z., *Zabrze/Hindenburg 1919. Pierwsze starcie*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów*, red. K. Gwóźdź i S. Rosenbaum, Warszawa – Katowice – Tarnowskie Góry 2021.
- Gołębiowski B., *Pamiętnikarstwo a literatura. Szkice z socjologii kultury*, Warszawa 1973.
- Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Toruń – Łysomice – Opole 2011.
- Grad M., *Pamiętniki a literatura*, [w:] *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Warszawa 1971.
- Greiner P., *Wkład Archiwum Państwowego w Katowicach w upowszechnienie źródeł do dziejów powstań śląskich i plebiscytu górnośląskiego przez ich digitalizację i publikację w Internecie*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2016, t. II.
- Grosch W., *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesiens 1919-1921*, Dortmund 2002.
- Grudniewski J., Kaczmarek R., Węcki M., *Powstania śląskie 1919-1920-1921. Uczestnicy-Pomniki-Rocznice*, Katowice 2011.
- Grzegorzek J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 r. w zarysie*, Katowice 1935.
- Grześkowiak G., Mikitin J., *Powstania śląskie 1919-1920-1921*, Warszawa 2013.
- Gwóźdź H., *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919-1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. XV.
- Halbwachs M., *Společne ramy pamięci*, Warszawa 2022.

Haubold-Stolle J., *Pamięć walki plebiscytowej i powstań śląskich*, [w:] *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX-XX wieku*, red. B. Linek, A. Michalczyk. Opole 2015.

Helik J., *Władysław Borth 1892-1968, prawnik, działacz plebiscytowy*, Katowice 1982.

Helling K., *Metoda badań biograficznych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa – Poznań 1990.

Hirszowicz M., Neyman E., *Spoleczne ramy niepamięci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, t. XLV (3–4).

Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011.

Hojka P., *Rok 1919 na ziemi wodzisławskiej*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów*, red. K. Gwóźdź i S. Rosenbaum, Warszawa – Katowice – Tarnowskie Góry 2021.

Hübner P., *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, Wrocław 1992.

Humeński J., *Udział polskiego duchowieństwa pozaśląskiego w plebiscycie i powstaniach śląskich*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993.

Jakubowski W., *Chłopi polscy 1944-1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Pułtusk – Warszawa 2000.

Janowski M., *Klasyczne metody badań historycznych*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.

Jaroszewicz P., *Bohaterska walka narodu polskiego fundamentem siły i rozwoju socjalistycznej ojczyzny*, [w:] *Powstańcy śląscy, żołnierze wielkiej sprawy. Przywódcy narodu o powstaniach śląskich*, Opole 1976.

Jarząbek M., *Legioniści i inni. Pamięć zbiorowa weteranów I wojny światowej w Polsce i Czechosłowacji okresu międzywojennego*, Kraków 2017.

Jędruszczak T., *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918–1922*, Warszawa 1958.

Jędruszczak T., *Powstania śląskie 1919-1920-1921*, Katowice 1959 (1966, 1970, 1981).

Jurkiewicz J., *Nuncjatura Achillesa Ratti*, Warszawa 1953.

Kaczmarek M., *O początkach pamiętnikarstwa polskiego*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1971, nr 2.

Kaczmarek R., *Górny Śląsk na skrzyżowaniu polskiej, niemieckiej i czeskiej tradycji historycznej*. „Zaranie Śląskie. Seria Druga” 2015, z. 1.

Kaczmarek R., *Kontrowersje historyczne wokół wybuchu I powstania śląskiego*, [w:] *Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań śląskich (1919-1921)*, red. D. Nawrot, Sosnowiec 2020.

Kaczmarek R., *Polacy w armii kajzera*, Kraków 2014.

Kaczmarek R., *Powstania śląskie 1919 – 1920 – 1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.

Kaczmarek R., *Żołnierze górnośląskich pułków armii niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1918-1919*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2015, t. I.

Kaczmarek, R. *Śląsk był polski – będzie polski! Katalog wystawy*, Katowice 2019.

Kamińska-Kwak J., *Polski ruch kobiecy na Górnym Śląsku w I połowie XX wieku (1900-1939). Zróżnicowanie, rozmiary i formy działania*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet po 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009, t.2.

- Kamińska-Kwak J., *Polski ruch kobiecy w województwie śląskim w latach 1922-1939*, Katowice 1998.
- Kania L., *Góra św. Anny – Kędzierzyn 1921*, Warszawa 2021.
- Karczyńska H., *Pomoc społeczeństwa polskiego dla Górnego Śląska ze szczególnym uwzględnieniem kobiet*, [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M.W. Wanatowicz, Bytom 1997.
- Karczyńska H., *Z działalności kobiet w okresie powstań śląskich i plebiscytu, ze szczególnym uwzględnieniem ziemi rybnickiej*, [w:] *Powstańcy rybnicki. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w Rybniku w dniu 24 kwietnia 2001 r. w 80. rocznicę III powstania śląskiego*, red. Z. Kapała, Rybnik 2001.
- Kaźmierska K., *Badania biograficzne w naukach społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. IX, nr 4.
- Keller D., *Wilhelm Fojcik i inni – kolejarze na Górnym Śląsku w 1919 roku*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów*, red. K. Gwóźdź i S. Rosenbaum, Warszawa – Katowice – Tarnowskie Góry 2021.
- Keller D., *Wpływ czasu powstań i plebiscytu na funkcjonowanie kolei na Górnym Śląsku w okresie plebiscytowym (wybrane aspekty)*, [w:] *Górny Śląsk na zakręcie historii. Materiały konferencyjne*, „Zeszyty Rybnickie” 2010, z. 13.
- Kisielewicz D., *Arka Bożek (1899–1954). Działacz społeczno-polityczny Śląska Opolskiego*, Opole 2006.
- Kitowicz J., *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1951.
- Kłóskowska A., *Rodzaje dokumentów osobistych*, [w:] *Ruch pamiętnikarski i przemiany kultury polskiej*, red. zesp., Warszawa 2001.
- Kłóskowska, A. *Kulturologiczna analiza biograficzna*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa-Poznań 1990.
- Kogut M., *Postawa ks. kardynała Adolfa Bertrama wobec plebiscytu na Górnym Śląsku w latach 1919-1921*, [w:] *Adolf Kardinal Bertram (1859-1945). Sein Leben und Wirken*, red. T. Scharf-Werde, Regensburg 2015.
- Konferencja śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Wrocław 28 VI-1 VII 1953 r.*, red. L. Grosfeld, W. Kula, B. Leśnodorski, t. I-II, Wrocław 1954.
- Kopiec J., Myszor J., *Główne problemy działalności Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku w latach 1918-1925*, [w:] *Podział Śląska w 1922 r. Okoliczności i następstwa*, red. A. Brożek, T. Kulak, Wrocław 1996.
- Kościół i związki wyznaniowe a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919-1921*, red. Z. Kapała, J. Myszor, Bytom 2005.
- Kozakiewicz J., *Pamiętniki jako źródło oraz ich funkcja w procesie kształtowania świadomości społecznej*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1982, t. XII.
- Kożuchowski A., *Zmyślenia i prawda, czyli dzieło literackie jako źródło historyczne*, „Pamiętnik Literacki” 2005, t. XCVI, z. 1.
- Krzyk J., Szmatoch B., *Korfanty silna bestia*, Katowice 2020.
- Krzyk J., *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919-1921*, Warszawa 2014.
- Krzyżanowski L., *Miejsce powstań śląskich i plebiscytu w polskiej polityce historycznej. Treści ideowe i formy upamiętnienia*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2015, t. I.

- Krzyżanowski L., *Polsko-niemiecka konwencja górnośląska, tzw. genewska, i jej obowiązywanie w latach 1922–1937. Wybrane problemy*, [w:] *Rok 1922 na Górnym Śląsku. Granice – administracja – społeczeństwo*, red. S. Rosenbaum, M. Węcki, Katowice – Warszawa 2019.
- Krzyżanowski L., *Spór o rząd dusz na polskim Górnym Śląsku w okresie międzywojennym. Z badań nad źródłami konfliktu chadecji i obozu piłsudczykowskiego*. „Śląski Almanach Powstańczy” 2023, t. IX.
- Krzyżanowski L., *Zabieg propagandowy czy element wychowania patriotycznego? Powstania i plebiscyt na Górnym Śląsku w oczach Polaków po 1922 roku*, [w:] *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011.
- Krzyżanowski W., *O polskości Śląska*, Warszawa 1947 (Lwów 1936,1939).
- Kubis B., *Historia w pamiętnikach zapisana. Wybrane zagadnienia*, Opole 2003.
- Kubis B., *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego (na przykładzie relacji Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich oraz Niemców wysiedlonych ze Śląska w latach 1944-1946)*, Opole 2007.
- Kula M., *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004.
- Kula W., *Wokół historii*, Warszawa 1988.
- Kulak T., *Nastroje ludności na Górnym Śląsku przed plebiscytem 20 marca 1921 r. w świetle akt międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej*, [w:] *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapała, Bytom 2007.
- Kuligowska A., *Teoria źródła historycznego we współczesnej metodologii historycznej*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.
- Kwaśniewicz W., *Kazimierza Dobrowolskiego koncepcja badań historyczno-terenowych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa – Poznań 1990.
- Kwiatkowski P.T., *Społeczne tworzenie niepamięci*, [w:] *Asymilacja, akulturacja, dyskryminacja. Wokół problemów zachowania tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, red. L.M. Nijakowski, Warszawa 2009.
- Labuda G., *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł*, „Studia Źródłoznawcze” 1957, nr 1.
- Leksykon Panteonu Górnośląskiego*, red. A. Kłós-Skrzypczak, H. Olszar, Katowice 2020.
- Leociak J., *Tekst wobec Zagłady*, Wrocław 1997.
- Leoński J., *Zastosowanie analizy pól semantycznych w badaniach świadomości społecznej prowadzonych metodą autobiograficzną*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa – Poznań 1990.
- Lewandowski J.F., *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013.
- Lewek M., *Górnośląski Plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, „Sacrum Poloniae Millenium” 1960, t. VII.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski: historia wyzysku i oporu, mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Ligocki A., *Powstania śląskie w kamieniu i brązie*, [w:] *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, red. H. Rehowicz, Katowice 1971.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 4, Lwów 1858.

- Linek B., *Dwa narody. Wylanianie się nowoczesnych narodów na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (Wybór artykułów)*, Opole 2020.
- Linek B., *Niemcy wobec Górnego Śląska (1918-1922). Szkice historyczne*, Opole 2022.
- Linek B., *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945-1950*, Opole 2000.
- Lis M., *Tradycje powstań śląskich – czy dziś potrzebne i komu?* [w:]: *Pamięć o powstaniach śląskich czy i komu potrzebna?* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, Bytom 2001.
- Lis M., *Kadeci w III powstaniu śląskim*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993.
- Lis M., *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*. Opole 2015.
- Lis M., *Wspomnienia uczestników powstań śląskich jako źródło historyczne*, [w:] *Powstańcze miscellanea*, red. Z. Kapała, Bytom 2006.
- Lisowski W., *Służba zdrowia w powstaniach śląskich 1919-1921*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. M. Masnyk, Opole 2003.
- Loewenberg P., *Psychoanalityczne modele historii. Freud i później*, [w:] *Psyche i Klo. Historia w oczach psychohistoryków*, wybór i przekład T. Pawelec, Lublin 2002.
- Lubas-Bartoszyńska B., *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa 1993.
- Ludyga-Laskowski J., *Alfons Zgrzebniok. Komendant Główny Powstań Śląskich*, Katowice 1939.
- Ludyga-Laskowski J., *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919-1920-1921*, Warszawa-Wrocław 1973.
- Lutyński J., *Metoda biograficzna i sposoby otrzymywania materiałów w badaniach socjologicznych*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa – Poznań, 1990.
- Łączewski J., *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000.
- M. Piegza, *Piaśniki, zarys dziejów dzielnicy*, Świętochłowice 2009.
- Mackiewicz M., *Uzbrojenie powstańców śląskich w świetle dokumentacji fotograficznej*. „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8.
- Madajczyk P., *Przylączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948*, Warszawa 1996.
- Malczewska-Pawelec D., Pawelec T., *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011.
- Malec-Masnyk B., *Plebiscyt na Górnym Śląsku (Geneza i charakter)*, Opole 1989.
- Malec-Masnyk B., *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991.
- Maliszewski E., *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących: (druki i rękopisy)*, Warszawa 1928.
- Małecki D., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku w latach 1918–1939*, praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym dr. hab. J. Mierzwy, prof. UJ. Kraków 2024.
- Maruszewski T., *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.
- Masnyk M., *Prawo narodów do samostanowienia a geneza plebiscytu górnośląskiego*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. M. Masnyk, Opole 2003.
- Maternicki J., *Materiały autobiograficzne. Ich funkcja poznawcza i dydaktyczna*, „Wiadomości Historyczne” 1989, nr 1.
- Maternicki J., *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1990.

- Matuszewska P., *Proza Jędrzeja Kitowicza*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965.
- Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa – Poznań 1990.
- Miroszewski K., *Armia Czerwona na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego*, [w:] *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, red. A. Topol, Katowice 2004.
- Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Moś W.B., *Dawne i współczesne symbole powstań śląskich*. Bytom 2011.
- Mróz L., *Niepamięć nie jest zapomnieniem*, „Dialog-Pheniben” 2002, nr 1-2.
- Musialik W., *Maciej Przeclaw Ignacy Mielżyński (1869-1944)*, [w:] *Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*, red. W. Lesiuk, W. Zieliński, Opole – Katowice 1981.
- Musialik W., *Michał Tadeusz Grażyński (1890-1965), Biografia polityczna*, Opole 1989.
- Musialik W., *Paweł Wincenty Chrobok*, [w:] *Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*, red. W. Lesiuk, W. Zieliński, Opole-Katowice 1981.
- Musialik W., *Postawa duchowieństwa górnośląskiego w okresie plebiscytu*, [w:] *Miejsce i rola Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. M.W. Wanatowicz, Bytom – Katowice 1995.
- Musialik W., *Powstania śląskie i plebiscyt w badaniach historyków*, [w:] *Spór o Górny Śląsk 1919-1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, red. M. Białokur, A. Dawid. Opole 2011.
- Myszor J., *Kościół na Górnym Śląsku. Od diecezji wrocławskiej do archidiecezji katowickiej*, Katowice 2008.
- Nawrocka A., Kiper R., *Francja i Francuzi na Śląsku. Le France et les Français en Silésie*, Opole 2010.
- Nęcka E., Orzechowska J., Szymura B., *Psychologia poznawcza*, Warszawa 2006.
- Nicieja S.S., *Biograf-fotograf-detektyw-kreator*, [w:] *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej*, red. L. Kubierski, Opole 1998.
- Niemcewicz J. U., *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego (1807–1809)*, Warszawa 1902.
- Niżnik J., *Mit jako kategoria metodologiczna*, „Kultura i Społeczeństwo” 1978, nr 13.
- Olszar H., *Kościół katolicki a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919-1921*, [w:] *Górny Śląsk na zakręcie historii. Materiały konferencyjne*. „Zeszyty Rybnickie” 2010, z. 13.
- Orzechowski K., *Państwo i Prawo*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002.
- Orzechowski M., *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1975.
- Pachoński J., *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*. Warszawa – Kraków 1981.
- Pałys P., *Dr Jiljí Pořízek: pierwszy i ostatni konsul czechosłowacki w Opolu*, [w:] *Opolanie znani i nieznani, cz. 4: Okres międzywojenny*, red. A. Dawid. Opole 2016.
- Pamięć o powstaniach śląskich. Czy i komu potrzebna?* red. Z. Kapała, Bytom 2001.
- Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.
- Parys P., *Archiwum Powstań Śląskich*, [w:] *Spór o Górny Śląsk 1919-1922*, red. M. Białokur, A. Dawid, Opole 2011.

- Parys P., *Matki, żony i siostry powstańców śląskich po I powstaniu śląskim*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2017, t. III.
- Parys P., *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, Katowice 2020.
- Parys P., *Obozy uchodźcze po I powstaniu śląskim (sierpień 1919-luty 1920)*, [w:] *Zagłębie Dąbrowskie wobec powstań śląskich (1919-1921)*, red. D. Nawrot, Sosnowiec 2020.
- Patelski M., *Kapitan Teodor Lelek (1885-1965) – przyczynek do biografii zastępcy dowódcy Żandarmerii Wojsk Powstańczych*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan. Opole 2022,
- Pawelec T., *Myśl metodologiczna Marcelego Hendelsmana*, Lublin 1994.
- Pawelec T., *Psychobiografia jako biografia historyczna*, [w:] *Historia. Poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000.
- Pietrucha D., *Piekary ku chwale bohaterom, czyli rzecz o Kopcu Wyzwolenia*. Piekary Śląskie 2017.
- Piotrowski J., *Spory wokół pamięci o III powstaniu śląskim jako oręż w walce politycznej na łamach „Polski Zachodniej” w latach 1926-1939*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2016, t. 2.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.
- Pomorski J., *Koncepcja paradygmatu historiograficznego*, [w:] *Historia. Poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000.
- Pomorski J., *Metodologia jako metarefleksja nad historiografią i innymi reprezentacjami historii*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022.
- Pomorski J., *W poszukiwaniu modeli historii teoretycznej*, Lublin 1984.
- Popiołek K., *Powstania śląskie*, Kraków 1968.
- Popiołek K., *Górnego Śląska droga do wolności*, Katowice 1965 (1967).
- Popiołek K., *Trzecie powstanie śląskie*, Katowice 1946.
- Porte R., *Francja a Górny Śląsk w latach 1920-1922*, [w:] *W obcym kraju...Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920-1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011.
- Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan. Opole 2022.
- Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993.
- Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. M. Masnyk, Opole 2003.
- Powstania śląskie w pamięci historycznej. Uczestnicy-pomniki-rocznice*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2011, nr 8 (wydanie specjalne).
- Powstania śląskie. Polityka, historia, pamięć*, red. M. Kopczyński, B. Kuświk, Opole – Warszawa 2021.
- Prokop J., *Wyobrażenia pod nadzorem. Z dziejów literatury i polityki w PRL*, Kraków 1994.
- Przewłocki J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 rok*, Katowice 1989.
- Przewłocki J., *1919. Pierwsze powstanie śląskie*, Katowice 1969.
- Przewłocki J., *Ludowy charakter powstań śląskich*, Katowice 1973.
- Przewłocki J., *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920-1922*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970.
- Przewłocki J., *Plebiscyt i powstania śląskie*, Katowice 1986.

Przewłocki J., *Problem Górnego Śląska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, „Zaranie Śląskie” 1981, z. 1

Przewłocki J., W. Zieliński, *Kronika obchodów 50. rocznicy powstań śląskich*, Katowice 1973.

Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków, wybór i przekład T. Pawelec, Lublin 2002.

Rakowski K., *Walka o Górny Śląsk*, Mikołów 1920.

Rawski W., *Pociągi i samochody pancerne w trzecim powstaniu śląskim*, [w:] *Z walki o polskość Śląska 1919-1921*, red. I. Pawłowski, Opole 1974.

Rechowicz H., *Związek Weteranów Powstań Śląskich 1945–1949*. Katowice 1966.

Rej M., *Żywot człowieka poczciwego*, Wrocław 2003.

Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2006.

Rogalski A., *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955.

Rolnik D., *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*. Katowice 2009.

Rosenbaum S., „*Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności, ale aby wykonać pożyteczną pracę*”. *Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920-1922)*, [w:] *W obcym kraju...Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920-1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011.

Rozciecha B., *Teorie postaw politycznych*, [w:] *Elementy metodologii nauki o polityce. Rozważania pojęciowe*, red. M. Surmaczyński, Wrocław 1989.

Różanowicz A., *Kazimierz Zenkteler „Warwas” – zapomniany dowódca III powstania śląskiego*, „Kronika Katowic” 2005, t. 10 .

Ruch pamiętnikarski i przemiany kultury polskiej, red. zesp., Warszawa 1972.

Rutkowski T.P., *Nauki historyczne w Polsce 1944-1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.

Ryżewski W., *Bitwa o opanowanie górnośląskiego okręgu przemysłowego w III Powstaniu Śląskim*, „Studia Śląskie” 1971, t. XIX.

Ryżewski W., *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1977.

Ryżewski W., *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i rezultaty*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993.

Sala W., *Do powstańców śląskich młodych zaciągają... Wspomnienia, materiały, notatki*, Katowice 1982.

Sanecki T., *Historia 1 Pułku Strzelców Bytomskich. O wolną Polskę. O polski Śląsk.*, b. m. (książka cyfrowa, Ridero) 2017.

Saryusz-Wolska M., *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Warszawa 2011.

Scholtis A., *Wiatr od wschodu. Śląska opowieść sowizdrzalska*, tłum. A. Smolorz, Katowice – Kotorz Mały 2015.

Schultz B., *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1998.

Schütze F., *Presja i wina: doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego w czasie drugiej wojny światowej i ich implikacje biograficzne*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa – Poznań, 1990.

Senft S., *Niemieckie organizacje paramilitarne w czasie powstań śląskich*, [w:] *1919 – 1920 – 1921. Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Toruń-Opole 2011.

Senft S., *Wpływ plebiscytu i powstań śląskich na kształtowanie się granicy polsko-niemieckiej*, [w:] *Plebiscyt i powstania śląskie 1919-1921 – po 90. latach*, red. M. Lis, L. Dróżdż, Opole 2012.

Siegried P., *O naukowym użytkowaniu dokumentów autobiograficznych*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1976, nr 1-4.

Sierotwiński S., *Słownik terminów literackich*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1986.

Skrzypek J., *Bibliografia pamiętników polskich do 1964 r.*, Wrocław 1976.

Słownik języka polskiego PWN, t. 6, red. W. Doroszewski, Warszawa 1964.

Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Warszawa 1982.

Słownik Powstań Śląskich. I powstanie śląskie 1919, t. I, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2019.

Słownik Powstań Śląskich. II powstanie śląskie 1920, t. II, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2020.

Słownik Powstań Śląskich. III powstanie śląskie 1921, t. III, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Katowice 2021.

Smołka Ł., *Między „zacofaniem” a „modernizacją”*, Wrocław 1992.

Sokołowski T., *Przyczynek do działalności Służby Sanitarnej w III Powstaniu na Górnym Śląsku*, „Studia Śląskie” 1971, t. XIV.

Spór o Górny Śląsk 1919-1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego, red. M. Białokur, A. Dawid, Opole 2011.

Sputek C., *Udział kobiet w powstaniach śląskich i plebiscycie*, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia. Materiały na sesję naukową z okazji 60-lecia powstań śląskich w Opolu*, Opole 1981.

Sputek-Wróblewska C., *Ewolucje oceny powstań śląskich*, [w:] *Zanim wybuchło III powstanie śląskie*, red. Z. Kapała, J. Przewłocki, Bytom 1991.

Stabro S., *Literatura polska 1944-2000*, Kraków 2002.

Stecki K., *Artyleria w III powstaniu śląskim – aspekty techniczne*. „Studia Śląskie” 2022, t. 90.

Stobiecki R., *Historia i historycy wobec nowej rzeczywistości. Z dziejów polskiej nauki historycznej w latach 1945-1951*, „Acta Universitas Lodziensis” 1991, folia historia 43.

Stobiecki R., *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model nauki historycznej w Polsce (druga połowa lat czterdziestych-początki lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993.

Stobiecki R., *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna..., ale skomplikowana*, Warszawa 2007.

Stobiecki R., *Historiografia PRL. Zamiast podręcznika*, Łódź 2020.

Sulik A., *Historia Mysłowic do 1922 roku*, Mysłowice 2007.

Szacka B., *Czas przeszły-pamięć-mit*, Warszawa 2009.

Szacka B., *Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, [w:] *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, Warszawa 1985.

Szacki J., *Tradycja*, Warszawa 2011 (wyd. II).

Szawan K., *Alianci a Śląsk*, [w:] *Powstania śląskie. Polityka, historia, pamięć*, red. M. Kopczyński, B. Kuświk, Warszawa – Opole 2021.

- Szczepański J., *Die biographische Methode*, [w:] *Handbuch der empirischen Sozialforschung*, Stuttgart 1967.
- Szczepański J., *Pamiętniki a wiedza o polskim społeczeństwie*, [w:] *Ruch pamiętnikarski i przemiany kultury polskiej*, red. zesp., Warszawa 1972.
- Szewczyk G. B., Kaczmarek R., „*Ostwind*” Augusta Scholtisa – na nowo odkryta powieść o Górnym Śląsku, „*Zaranie Śląskie. Seria druga*” 2017, nr 3.
- Szostakowska M., *Stanisław Srokowski (1872-1950) – polityk, dyplomata, geograf*, Olsztyn 1999.
- Szpociński A., *Kanon historyczny. Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna. Trzy wymiary pamięci zbiorowej*, „*Studia Socjologiczne*” 1983, nr 4 (91),
- Szpociński A., *Spoleczne funkcjonowanie symboli*, [w:] *Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej*, red. T. Kostyrko, Warszawa 1987.
- Szpociński A., *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości*, [w:] *Różnorodność procesów zmian. Transformacja niejedno ma imię*, red. idem, Warszawa 2004.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2005.
- Szymiczek F., *Pierwsze powstanie górnośląskie. W dwudziestolecie wybuchu powstania w dniu 16 sierpnia 1919*, Instytut Śląski w Katowicach, seria IV, Komunikat nr 9 [1939].
- Śląski słownik biograficzny*, t. I, red. J. Kantyka, W. Zieliński, Katowice 1977.
- Thomas W. I., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976.
- Tobiasz M., *Wojciech Korfanty. Odrodzenie narodowe i polityczne Śląska*, Katowice 1947.
- Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*, red. W. Lesiuk, W. Zieliński, Opole-Katowice 1981.
- Tomiczek P., *Rola kobiet w powstaniach śląskich i agitacji plebiscytowej. Kilka uwag o działalności kobiecej na terenie powiatu rybnickiego*, „*Śląski Almanach Powstańczy*” 2017, t. III.
- Topol A., *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*, Katowice – Warszawa 2004.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.
- Topolski J., *Metodologia historii*, Warszawa 1984.
- Topolski J., *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, [w:] *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska i J. Sławiński, Warszawa 1978.
- Traba R., *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.
- Trzynadłowski J., *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „*Pamiętnikarstwo Polskie*” 1975, nr 1/2.
- Uspieński B., *Historia i semiotyka*, Gdańsk 1998.
- W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920-1922*, red. S. Rosenbaum, Katowice 2011.
- W. Ryżewski, *Przyczynki do działalności niemieckich i polskich organizacji oraz wojsk alianckich na Górnym Śląsku przed III powstaniem śląskim*, „*Zaranie Śląskie*” 1966, nr 1.
- Walczak J., *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*, Katowice 2002.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.

- Welzer H., Moller S., Tschuggnall K., *Dziadek nie był nazistą. Narodowy socjalizm i Holocaust w pamięci rodzinnej*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009
- Wilamowski M., Wnęk K., Zyblikiewicz L. A., *Leksykon polskich powieści historycznych*, Kraków 1998.
- Wilczok E., *150 lat hutnictwa metali nieżelaznych w Szopienicach. Dzieje Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice” i jej załogi*, Katowice 1984.
- Wiślicz T., *Krótkie trwanie. Problemy historiografii francuskiej lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2004.
- Włodarek J. i Ziółkowski M., *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa – Poznań 1990.
- Wojdon J., *Czym jest public history?* [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. eadem, Warszawa 2018.
- Wojtkowiak Z., *Nauki pomocnicze historii najnowszej. Źródłoznawstwo. Źródła narracyjne*, cz. I: *Pamiętnik. Tekst literacki*, Poznań 2001.
- Woźniczka Z., *Powstania śląskie na tle powstań narodowych*, „Zaranie Śląskie. Seria Druga”, 2019, nr 5.
- Woźniczka Z., *Skutki wkroczenia Armii Czerwonej i działalności NKWD w 1945 roku*, [w:] *Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych.*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarczyk, Katowice 2007.
- Woźniczka Z., *Wstęp*, [w:] *Zakończenie wojny na Górnym Śląsku*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006.
- Wroński J., Grześkowiak G., Czerwiński W., *Powstaniec śląski. Barwa i znak*. Świętochłowice 2016.
- Wrzosek M., *Działania bojowe grupy „Północ” w czasie III powstania śląskiego w 1921 r.*, „Zaranie Śląskie” 1964, z. 3.
- Wrzosek M., *Powstania Śląskie 1919-1921. Zarys działań bojowych*, Warszawa 1971.
- Wyglenda J. „Traugutt”, *Plebiscyt i Powstania Śląskie*, Opole 1966.
- Wylęzek M., *Obraz Wojciecha Korfantego we wspomnieniach uczestników górnośląskich zrywów, w oparciu o wybrane zasoby Archiwum Państwowego w Katowicach*, [w:] *Świetny wyraziciel i wytrwały pomnożyciel ducha narodowego”. Wojciecha Korfantego ślady zakopiańskie i nie tylko ...*, red. M. Fic, J. Sperka, Katowice – Bielsko-Biała 2022.
- Wylęzek M., *Poland or Germany? Political and cultural dilemmas of Upper Silesians between 1919-1921 on the example of selected sources of the Silesian Uprising Museum in Świętochłowice* [w:] *Poland in the Eyes of Neighbors, Neighbors in the Eyes of Poles. Polish-German relations*, red. A. Citkowska-Kimla, P. Kimla, M. Cyran, A. Kluba, Kraków 2021.
- Zalega D., *Chachary. Ludowa historia Górnego Śląska*, Warszawa 2024, s. 155-160.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.
- Zawadzki A., *Z okazji 40 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, [w:] *Powstańcy śląscy, żołnierze wielkiej sprawy. Przywódcy narodu o powstaniach śląskich*, Opole 1976.
- Zdanowicz A., Szyszko-Bohusz M., Filipowicz J., *Słownik języka polskiego*, cz.2, Wilno 1861.
- Ziątek Z., *Wiek dokumentu*, Warszawa 1999.

Zieliński W., *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972.

Zieliński W., *Stosunek społeczeństwa polskiego do powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku (1919–1921)*. Katowice 1968.

Ziętek J., *Powstańczy szlak. Rozważania powstańcze*, Katowice – Opole 1946.

Zimand R., *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław 1990.

Znaniński F., *Autobiografia jako materiał do badań socjologicznych*, „Przegląd Socjologiczny” 1976, t. II.

Żurko J., *O pożytkach badania tożsamości narodowej metodą autobiograficzną*, [w:] *Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachcicowa, Wrocław 2003.

Netografia

<http://www.powstancyslascy.pl>

<https://encyklopedia.pwn.pl>

<https://krakow.ipn.gov.pl>

<https://pl.wikipedia.org>

<https://wbh.wp.mil.pl>

<https://www.muzeumpowstanslaskich.pl/pl>